

Typis impressorum collegii historici Soc. lit. crac. Tomus I.

SCRIPTORES RERUM POLONICARUM.

~~~~~

**Tomus primus.**

Continet:

Diaria Comitiorum Regni Poloniae  
annorum 1548, 1553, 1570.

~~~~~

CRACOVIAE.

Sumptibus Commissionis historicae c. r. Soc. lit. crac.

~~~~~

TYPIS UNIVERSITATIS.

1872.

13034

Wydawnictwa Komisji hist. Towarzystwa nauk. krak. Tom I.

# DYARYUSZE SEJMÓW KORONNYCH

1548, 1553 i 1570 r.

*No 1.476.*

*[Handwritten mark]*

Z rękopismów wydał i przypisami objaśnił

**JÓZEF SZUJSKI**

Prof. historii polskiej, Dyr. wydawnictwa Komisji hist.



**KRAKÓW.**

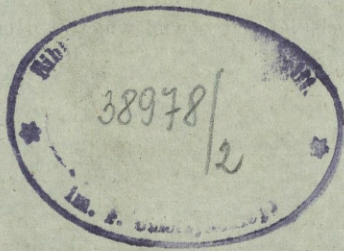
Nakładem Komisji historycznej Towarzystwa nauk. krak.

W DRUKARNI UNIWERSYTETU JAGIELL.

pod zarządkiem K. Mańkowskiego.

1872.

93(438)6



**Kilka słów wstępnych**  
**do wydania dyaryuszów sejmowych**  
**z lat 1548, 1553, 1570.**

---

**H**istorya parlamentaryzmu polskiego dopiero od lat kilkunastu pewnością nabiera kształtów. Do niedawna jeszcze dzieje sejmów różnych za czasów Zygmunta Augusta znane nam były zaledwie z opisów w rocznikach Orzechowskiego, lakonicznych wzmianek Górnickiego, pism późniejszych historyków reformacji i wspomnień zawartych w politycznych i religijnych polemistach owego czasu. Dzięki wydaniom hr. Działyńskiego, hr. Wł. Krasieńskiego, braci Lubomirskich, posiadamy dzisiaj dyaryusze lat 1554/5, 1558/9, 1562/3, 1563/4, 1565 i 1569, do czego w ostatnich czasach przybył drugi dyaryusz sejmu unii wydania Kojalowicza. Uzupełniamy dzisiaj ten szereg, jeźnym obszerniejszym, dyaryuszem z r. 1548, dwoma uboższymi co do treści i wyczerpania przedmiotu 1553 i 1570 r. Pozostałyby do odszukania i wydania dzienniki sejmów 1550, 1552, 1555/6, 1564, 1566, 1567, 1572, aby zyskać zupełny obraz sejmowania w czasach, gdzie ono tykało fundamentów społeczeństwa i państwa, zapowiadało przetworzenie Rzeczypospolitej, a skończyło nakształt rwiącej rzeki, gwałtownym ujściem w zgromadzenia elekcyjne po śmierci ostatniego Jagiellona, z których wyszło w zmienionej znacznie postaci, z duchem niesforności i bezładu.

Wątpić należy, czy dojdziemy kiedykolwiek do uzupełnienia źródeł dziejów sejmowania w Polsce takiego, któreby nam dały dostateczne wiadomości o sejmowaniu za Zygmunta I, któreby wyczerpały powyżej umieszczone desiderata z lat 1548 — 1572, a od 1572 r. doszły aż do 1763, epoki drukowanych dzienników sejmowych. Cóż

dopiero powiedzieć o zjazdach za Kazimierza Jagiellończyka, Jana Olbrachta i Aleksandra, gdy po wyschnięciu krynicy Długosza, kropelkami zaledwie sączą się wiadomości o czasach, w których narodził się szlachecki mówca sejmowy przyjąć wypadnie! Wszakże-ż i Tomiciana, zbiór tak bogaty, z widocznym wstrętem pomijają samoucznych polityków, szlacheckich mówców sejmowych, podając tylko wtedy obszerniejszą o nich wiadomość, gdy jak w r. 1537, głębokim króla napełnili zmartwieniem, lub jak w r. 1513 dali mu sposobność gromkiego a słusznego upomnienia. Głęboka widocznie niechęć powstrzymywała statystów od bliższego zajmowania się temi objawami życia publicznego, od notowania przebiegu obrad poselskich, taż sama, która przebija w listach Zygmunta Augusta do Radziwiłła Czarnego, ilekroć o sejmie i sejmowaniu mowa, taż sama, która wieje z nienawistnej szlacheckiej konstytucji 1552 r., ograniczającej liczbę darmozjadów poselskich (str. 300) lub instrukcji na sejmiki 1553 (s. 303), wyrzucającej posłom ich burzliwość, patriotyzm gęby i prywatę.

Będą zatem dyaryusze z czasów Zygmunta Augusta musiały służyć podwójnie i jako materyał do jego dziejów i jako wskazówka *a posteriori*, jak wyglądało sejmowanie szlacheckie przed r. 1548. Przyjdzie porównywać mowy 1537 r. z zapiskami szlacheckimi o sejmach Zygmunta Augusta, przyjdzie śledzić w konstytucjach Zygmunta Starego śladów owego ruchu potężnego chociaż chaotycznego, który pod nazwiskiem *execucji* praw wypełniał wiek XVI aż po dzień pierwszej elekcji. Mowcy kokoszej wojny, a oracyi ich autentyczność otrzymuje nową pieczęć prawdy przez porównanie z naszymi, nie odbiegli od mówców 1547 i 1548 roku daleko, taż sama zależność od wielkich panów, jak Kmita, taż sama sytuacja zuchwałych, nienawidzonych i „polewkami“ nazywanych natrętów, toż samo szkolarskie popisywanie się figurami retorycznymi i wspomnieniami klasycznego świata, wyrosłe na gęstych i rozszerzonych wydaniach pisarzy starożytnych, taż sama rabulistyka prawna, wyciągająca z brzmienia przywilejów sztuczne często a jednostajnością swoją uprzykrzone wywody. Widno jednak i pewien po jedenastoleciu postęp, bo widno coraz wyraźniej rysujący się program polityczny, który zdradzany, naginany, modyfikowany przez senatorów demagogów szlachty, przyjmował się w jej masach i przychodził do powszechnego uznania z siłą, jaką nabierać często zwykły słowa przypadkowo rzucone, które opinia chwyci, przyswoi sobie i w nieskończoność rozwinie.

Zwykła to kolej w dziejowym rozwoju, że skoro rząd straci początkowanie w reformie, w zaradzaniu potrzebom społeczeństwa, prędzej lub później doczeka się początkowania z dołu. Po nieudanych próbach reform skarbowej, wojskowej i kodyfikatorskiej Zygmunta Starego, gdy królowa cofnęła politykę tronu na drogę, wiodącą do budowania potęgi domu za pomocą kupienia dóbr i gruntowania for-

tuny familijnej, gdy zatem początkowanie reformatorskie, które król zrazu bardzo zręcznie z rąk wszechwładnego pod Aleksandrem sejmu pochwycił, ustało: dolegliwości i braki wielostronne, które czuć się dawały w organizmie państwa i społeczeństwa, wydobyły z piersi szlachty słowo *execucya* praw, słowo zrazu określające mnóstwo chaotycznych żądań poprawy istniejącego złego stanu, wywołujące następnie systemizowanie ich w pewien ład logiczny, w końcu pokrywające, jako popularny napis, dążenia nowatorskie na polu politycznym i religijnym.

O ile przy niedostatecznych źródłach do dziejów Zygmunta Igo (kiedyż się doczekamy reszty Tomicyanów?) zbadać mogliśmy, słowo *execucya* wypowiedziane było nie wcześniej jak na sejmie z roku 1535/6 w Piotrkowie pod nieobecność królewską odbywającym się. Właśnie na ostatnim sejmie r. 1534/5 obalono korekturę praw Tazzyckiego, a oto szlachta w miejsce kodyfikacji domaga się teraz wykonania statutów. Zachowane w Tomicyanach (Rps. Z. J. Ossol. T. 17, 1536 — 1537): *Decretum dominorum executionis statutorum* żąda: aby król jeszcze za życia swego *execucyę* przedsięwziął, aby zanim Zygmunt August do przysięgi dopuszczonym zostanie, przywileje na dobra, przywileje kościołów, klasztorów, miast przejrzanemi zostały, a uchylono te, któreby się prawu powszechnemu sprzeciwiały. Z artykułami temi posłano do króla na Litwę (Bielski: Kronika wyd. Tur. T. II, str. 1072), odmawiając przy tém podatku. Nie podlega wątpliwości, że ruch ten polityczny zostawał w związku z zamysłami królowej Bony, że na czele jego stał Kmita, który niedawno korekturę obalił. Zaledwie albowiem rzuconą została myśl *execucyi* przywilejów, królowa rozpoczęła ściąganie dóbr królewskich drogą wykupna i procesów. Charakteryzuje téż wystąpienie szlachty na tym sejmie paszkwil: *De Asiana Diaeta*, jako pochodzące z podbechtywań stronnictwa królowej, używającego „bezmyślnój zgrai“.

Do stosunku między Boną a Kmitą, odprowadzić się daje przyczyna zaburzeń sejmu z r. 1536/7 (od 1 listopada 1536 do 2 marca 1537 r.) i smutnej pamięci kokoszej wojny. Na sejmie gardlują jeszcze posłowie za Gamratem, narzędziem królowej, przeciw Janowi Chojeńskiemu, któremu król, tutaj wyjątkowo stanowczy, daje kanclerstwo; na zgromadzeniach rokoszowych pod Lwowem królowa staje się celem ich pocisków, *execucya* dóbr z zapisów metryki koronnej, główną przyczyną ruchu. Bona w liście 8 września do Samuela Maciejowskiego pisanym, odnosi przyczynę rokoszu do świeżej kłótni z Kmitą, o granice dóbr swoich z dobrami jego powstałej (Tom. Tom 17).

Myliłby się jednak bardzo, ktoby bacząc na te tajemne sprężyny ruchu, poczytywał go tylko za skutek zręczności i przewrotności tych, co się nim posługiwali. Za popularną postacią Kmity stoi cały szereg

ludzi, których „*Vita P. Kmithae*“ nazywa narzędziami jego, którzy wszakże raz rzuconą myśl egzekucji rozwijali po myśli szlacheckiego tłumu. Są to Piotr i Marcin Zborowscy, Jan Taszycki, Walenty Dębieński, Jan Sierakowski; później Lupa Podlódowski, Jan Boratyński, Jakób Przyłuski. Byli to apostołowie przeczącego kierunku, który szlachtę owładał, a uczynił ją niebawem namiętą czytelniczką statutu i — biblii. Znajdował on obfity pożywiół w gospodarstwie królowej na dworze, w upadku wyższego duchowieństwa, w braku odwagi obywatelskiej świeckiego senatu, a powiedzieć można, w zawiści społecznej, którą obudzał nierówny rozkład ciężarów publicznych na senatorów i senatorskie rodziny i stan rycerski. Artykuły egzekucyjne rosły w liczbę: z kilku na sejmie 1535/6 urosło dwadzieścia i pięć na sejmie 1536/7, a trzydzieści pięć w kole rokoszowém 1537 roku. Myśl egzekucji otrzymała obywatelstwo samą Zygmunta Augusta z r. 1537 złożoną przysięgą, w którą wpisano warunek, że wtedy tylko po śmierci ojca poddani posłuszeństwo winni mu będą, „jeżeli wszystkie prawa, przywileje państwa i jego dzierżaw, niemniej przywileje osób i miejsc wedle brzmienia ich potwierdzi i wykona“ (*Vol. leg. I, 514*). Opozycji senatorskiej chodziło o umieszczenie w akcie niebezpiecznego kruczka, szlachta widziała w popularném słowie obietnicę ziszczenia mnóstwa nadziei, które snuła z coraz żywszego zajęcia się polityką i sejmami.

Ponawia się téż spisywanie artykułów egzekucyjnych na sejmach 1539 i 1540 r. w Krakowie, 1542 w Piotrkowie pod nieobecność królową, z którego wyprawiono do króla poselstwo o unię z Litwą, 1543 i 1546 r. w Krakowie, gdzie żądano uchylecia wicesgerencji mazowieckiej i przeniesienia wiana królowej Bony na inne dobra, 1547 r. nareszcie, gdzie dopominano się gromkimi słowy abdykacji starego króla. Chwila objęcia władzy przez Zygmunta Augusta nareszcie, miała być upragnionym terminem zaradzenia wszystkiemu złemu, które „prze starość i choroby“ ojca się rozmogło.

Dyaryusze nasze i materyały do nich dodane rzucają głównie światło na sprawę egzekucji w pierwszych latach Zygmunta Augusta i służą w ten sposób jako pierwsze ogniwa łańcucha sejmów od roku 1555 do 1569, w którym są wprawdzie jeszcze dotkliwe braki, ale którego główny wątek da się już z pewną dokładnością zarysować.

Opozycja przeciw młodemu królowi, na której czele stał w Wielkopolsce wszechwładny tam kasztelan poznański i starosta generalny Andrzej Górka, w Małopolsce zaś Piotr Kmity, wojewoda krakowski, a po za którą kryła się obrażona samowolnemi ślubami syna Bona, użyła żądania bezzwłocznej egzekucji praw z przysięgi r. 1537 przez naciąganie tekstu jej wyprowadzonego, jako najskuteczniejszej broni pozyskania stanu rycerskiego. Nawet sprawa Barbary podciągnięta została pod ową egzekucję, bo opór króla, niechęącego usłuchać se-

natu i opuścić żony, nazwano uciskiem powagi senatorskiej, bez której przywrócenia żadnej nadziei exekucji praw niemasz. Żądano rzeczy niepodobnych, aby doprowadzić do zerwania sejmu i wypowiedzenia posłuszeństwa królowi, a nigdy podobno posłowie nie byli takiem igrzyskiem daleko, bo aż do zmiany panującego sięgającej polityki kilku dumnych możnowładców jak wówczas.

Król z pomocą kilku wiernych senatorów, pociągających za sobą chwiejną i bojaźliwą większość, usilnością w wykonywaniu zaprzeczanéj mu władzy sądowniczej, staraniami dyplomatycznemi o przymierze z domem austriackim przetrwał szczęśliwie tę burzę. Podajemy jego reces po rozerwanym sejmie 1548 roku ogłoszony, dotąd nieznanym, w którym przedstawił śmiało i wymownie sprawy sejmowe i odwołał się do opinii narodu <sup>1)</sup>. Opozycya zbijała reces punkt za punktem, a uwagi te ciekawe są jednym z nielicznych pomników polemiki politycznej w sprawie exekucyi.

Stanowisko króla w r. 1550, gdy w skutek nalegań Tarnowskiego sejm do Piotrkowa zwołał, musiało być znacznie polepszoném, skoro w instrukcyi „*ad Comitata minora*“ <sup>2)</sup> nie wahał się wypowiedzieć, że tylko w skutek łaskawości swojej, po doświadczeniu roku 1548 nowy zapowiada. „*Etsi autem, mówi w instrukcyi, Conventus ipse (1548) ita actus sit, ut quemvis facile adducere potuisset, ne alium ediceret, neve dignitatem suam in discrimen tantum poneret, ea tamen est S. Mtis Regiae in Dominationes Vestras, Regnumque hoc universum clementia, ut cum animadverteret tot mala et pericula, non magis ab externo hoste Regno huic imminere, quam domi quotidie licentia hominum enasci et suboriri cui nullum finem futurum videt, nisi publico consilio res reprimatur, seponendas sibi privatas offensiones putavit dum publice salutis et tranquillitati consulatur.*“

Nie chcąc, aby opozycya podnosiła exekucyę, zapowiedział ją król sam w instrukcyach na sejmiki. Na pierwszym planie obrad miała stanąć rzecz „*de iuribus Regni publicis et privatis sive stabilendis sive corrigendis et de eorum exequutione*“ rzecz, mogąca się stać skuteczną na senat bronią, który jeżeli czego, to zapewne ściągania przywilejów na dobra królewskie po statucie Aleksandra rozdane, chcieć nie mógł.

Jakoż dawni przeciwnicy króla okazali znaczną usposobienia zmianę. „Król jał chutliwy być“ do exekucyi, pisze autor zapisku historycznego przy naszym dyaryuszu <sup>3)</sup>, ale Panowie, widząc, „iż o nie szło a więcej o ich possessyę, odstąpili wot swoich i Rzeczypospolitéj nas braci swéj młodszéj i udali się na łakomstwo pochlebne *magis obediendo ventri, quam Reipublicae*“. Tak z anonimem naszym mówiła sobie szlachta o opozycyi, niebawem łaski króla i Bar-

<sup>1)</sup> Król na sejmie 1550 r. oświadczył, że sam był autorem recessu. *Orich. Ann.* III. — <sup>2)</sup> W *Metryce* kor. warsz. Z. C. fol. 422. — <sup>3)</sup> str. 275.

bary szukającej, a odczarowanie jakie ją spotkało, wpłynęło tym razem stanowczo na zwrot w jej usposobieniu. Król biegly a włoskiej szkoły polityk policzył odtąd zręczne kierowanie posłami między środki panowania, podniecając kolejno ich żądania, zaspakajając lub przyjmując je ostro i chłodnie, wiódł nawet państwa z szczęściem i powagą, chociaż niestety! bez ścisłego przestrzegania zasad, które ją jedynie uratować mogły.

Spisuje szlachta na sejmie 1550 r. swoje artykuły, które po raz pierwszy w zbiorze naszym drukujemy. Część ich wchodzi w konstytucje. Nad senatorami, jak miecz Damoklesa zawiesza król obietnicę exekucji przywilejów na najbliższym sejmie <sup>1)</sup>. Natomiast chwalebnie tylko zwać można usiłowania Zygmunta Augusta, aby załatwić załatwić sprawę sądowe <sup>2)</sup>.

Tymczasem rewolucja w umysłach szlachty objawia się współcześnie na polu religijnym i politycznym. Jeszcze w r. 1548 wmawiano w siebie cześć i miłość dla senatu, w senat zaś obowiązki opieki nad bracią młodszą. Odczarowano się na sejmie 1550 r., gdy opozycja przeszła do obozu królewskiego, a Kmita pierwszy upominał, aby biegu sądów królewskich nie tamować. Z popularnością wojewody krakowskiego ginie nagle przywództwo jego agitatorów P. Boratynskiego i St. Podlodowskiego, na czoło izby poselskiej wysuwają się ludzie innego kroju, starający się o zupełną od Panów niezawisłość lub nawet z obozu Panów do szlachty przechodzący: Mikołaj Sienicki, podkomorzy chełmski, Rafał Leszczyński, starosta radziejowski. Przywilej duchowieństwu 1550 przeciw kacerzom dany, wywołuje namiętne oburzenie szlachty: walka polityczna przeciw senatowi zaostrza się walką przeciw duchownym jego członkom, którzy daleko odbieżeli od prawowierności i gorliwości poprzedników. Kwestya religijna rozbija Senat, bo nawet biskupów dzieli na zelotów, umiarkowanych i niepewnych w wierze. Z sprawą exekucji dostającej się coraz wyłączniej w ręce saméj szlachty, do króla raczej niż do możnych teraz zbliżonej, wiązać się zaczyna kwestya religijna, kwestya reformy kościoła, poruszana już od r. 1545 na polu piśmienniczym przez Modrzewskiego i Orzechowskiego, ba! spycha nawet na sejmie 1552 r. sprawę polityczną z pierwszego planu, utrudnia niezmiernie wyrobienie jasnych pojęć o potrzebach reformy, bo oto te reformy płaczą się teraz z marzeniami o zaprowadzeniu Królestwa Bożego na ziemi, czerpaniami z obczytania się biblią i reformatorami, z podaniem w wątpliwą prawą własności kościoła, codziennie grabionego przez szlachtę, z zamiarem zaprowadzenia w kościele tego samego systemu republikańskiego i parlamentarnego, który na polu politycznym wyrabiano. Zamęt pojęć i sumień, upadek wszelkich powag, rozpołowienie się a raczej rozbitcie zupełne na polu mniemań religijnych, sprowadza też w naturalnej

<sup>1)</sup> str. 301. — <sup>2)</sup> str. 299.

konsekwencyi, osłabienie wszystkich węzłów społecznych i znaczny upadek tęgości i świadomości narodowej, który się objawia w gwałtach i zamieszkach na wewnątrz, w braku gotowości wojennej na zewnątrz.

Królowi, trzeba to powiedzieć na jego usprawiedliwienie, brakło zachowawczego żywiołu na podstawę tronu. Biskupi, poświęcając Dziaduskiego na sejmie 1552 r., powadze swojej ciężki cios własnowolnie zadali. Popularny Orzechowski ich sterroryzował. Senatorowie świeccy, nawet ci, którzy niedawno byli tronu podporą, nie wachali się, nie będąc z nim w zgodzie, podburzać posłów przeciw niemu. Pierwsza samowolna a prawdopodobnie ościennemi wpływy wywołana wyprawa Sieniawskich na Wołoszczyznę (1552 r.) zagroziła królowi swawolném burzeniem jego systemu politycznego na zewnątrz, zrzęcznie a bez ubliżenia powadze majestatu, dotąd utrzymującego požądany pokój. Król odrząca statecznie podsuwane mu przez szlachtę wyrokowanie w sprawach kościelnej jurysdykcji, przyciśniony dopiero zezwała na zawieszenie sądownictwa <sup>1)</sup>. Hałaśliwość izby poselskiej powściąga konstytucyą określającą liczbę posłów, wyrażającą się prawie z pogardą o ich bezużyteczności <sup>2)</sup>. Na sejmie 1553 r. okazuje stanowczość, która sprawia, że mimo ustąpienia kilkunastu posłów, sejm podatek uchwała. W instrukcyach występuje przeciw „*limitata potestas*“ żądając nieograniczonej, okazując jak dobrze znał śmiertelne grzechy sejmowania polskiego. Ręka jego ciąży widocznie na obradach, wśród rozbitcia senatu, burzliwości szlachty, umie zachować „*veto*“ władzy królewskiej.

W przypisach do dyaryusza roku 1553 znajdzie czytelnik ustęp z dziejów dyplomatycznych tego króla w latach 1553 — 1555, a mianowicie stosunek jego z Stolicą apostolską w sprawie koronacji Iwana Groźnego na Imperatora Rusi i w sprawie powszechnego lub narodowego soboru. Pierwsze świadczą o jego bystrości politycznej, drugie o zapatrywaniach na stan religii i sprawy kościoła. Pierwsze są uzupełnieniem wydanych przez Józefa Fiedlera materyałów, drugie uzupełniają Theinera, najmniej dokładnego w czasach reformacji.

Nie jest naszym zadaniem zakreślać dalszy przebieg religijno-politycznego ruchu w Polsce, o ile go z ogłoszonych dawniej znamy źródeł. Przypominamy tylko, że król, który do r. 1562 posługiwał się przeważnie polityką półśrodków, a przez lat kilka inflancą wojną zajęty zaniedbywać się zdawał koronne stosunki, przeszedł na sejmie r. 1562/3 wyraźnie na stronę izby poselskiej i na niej oparty wziął się do dawno zapowiadanej i oczekiwanej egzekucji przywilejów i zapisów, do rewindykacji na rzecz skarbu dóbr, po konstytucyi Aleksandrowej zastawionych. Wśród burz ostatniego dziesięciolecia, wśród rozbitcia senatu, izba poselska stała się jedyną potęgą polityczną,

<sup>1)</sup> str. 49. — <sup>2)</sup> str. 300

z którą do reformy kroczyć można było. Ścisła solidarność wiązała posłów, w imieniu ich mówili przewodnicy Mikołaj Sienicki, Hieronim Ossoliński, Stanisław Orzechowski sędzia przemyski, Rafał Leszczyński, nie występując w niczem po za program umówiony, podając cedyły, wnioski do przyjęcia senatowi i królowi. Głosy protestu ustępowały większości: stan rycerski jako strona miał tylko jedno, przeważne tą właśnie jednością zdanie. Przewodnictwo było wyłącznie w rękach samych innowierców, a wyobrazić sobie trzeba, że katolicycy posłowie albo ulegali ich terroryzmowi, albo łączyli się z niemi na polu politycznych dążeń. W jednej sprawie podatku niestety! solidarności nie było, jedna téż sprawa łączyła wszystkich: myśl doprowadzenia Polski do wykonania przywileju Ludwikowego: *duo grossi a laneo!* Eksekucya dóbr zbliżała ten raj ziemski: kwartę przeznaczył król na utrzymanie stałej potocznej obrony, z trzech części miał opędzać swoje i dyplomatyczne potrzeby, a więc poselstwa i t. p. Ten ideał łączył wszystkich, a do pompatycznie głoszonego: *unus rex, una lex!* pod czém rozumiano podciągnięcie duchowieństwa pod wspólne prestacje, można dołożyć bezpiecznie to, czego w dewizie nie umieszczono: *duo grossi!* Ruch szlachty przybierał charakter ruchu socyalnego względem możnych, jak był ruchem wyłączenia i przywilejowania szlachty wobec zamożnego jeszcze mieszczaństwa. Pomimo tego oparł się na nim król, widząc się opuszczonym od innych czynników, szukających popularności i drżących przed izbą posłów, oparł się, zachowując świadomość tego, czego chciał a czego nie chciał. Widział on, że izba poselska trudniła się tak ważnemi zagadnieniami przyszłości, jak elekcyja królów, widział, że przykładem składania własnych przywilejów posłowie zmusili możnych do uczynienia tego samego, widział konsekwencyę, takt i wytrwałość w domaganiu się unii, imponowała mu katońska przewodników, jak M. Sienickiego niezależność. Poszedł w sprawę eksekucyi dóbr, która bogaciła jego skarb, wydał przywilej zrzeczenia się dziedzictwa Litwy w nadziei, że potomek, którego się zawsze spodziewał, gdyby rozwód z Katarzyną doszedł do skutku, potomek popularnego króla pewnym będzie korony. Włoska jego polityka podawała mu w izbie poselskiej wyborny choć obosieczny miecz na zuchwałców możnych. Czego nie chciał, tego posłom przeprowadzić nie dał i tak „*procrastinando*“ upadł sobór narodowy, niezgodą senatu i posłów projekt ustawy o instygatorach. (Cenzorach dozoru i sąsiedzi)

Mylił się wszakże król bardzo, jeżeli się oddawał nadziei, że przeprowadzi przez izbę poselską zabezpieczenie prawdziwych państwa warunków, jeżeli po uroczystém dokonaniu federacyi parlamentarnej, wskazywał na wojsko i skarb mające się drogą sejmową uporządkować. Zgoda zachodziła w narodzie jak długo szło o wolność: niezgoda, gdy szło o władzę. Przy kwestyi władzy wynurzała się kwestya

religijna. Katolicy i innowiercy wspólnie zdobywali exekucję wolności, władza wiązała się z pytaniem, w czyim ręku ma spoczywać, a tutaj nietolerancja była po obu stronach równie namiętna jak w reszcie Europy. Różnowiercy byliby nie wachali się zmocnić władzę królewską, byle król został różnowiercą, katolicy gotowi byli do téj samej ofiary, byle wyraźnie przeciw różnowierstwu wystąpił. Bezpośrednio po r. 1569 krzątają się różnowiercy około unii religijnej swoich wyznań i przeprowadzają ją despotycznie w nadziei, że król przejdzie do ich obozu. Król nie przechodzi, zawiesza sprawy religijne jak dawniej i oto posłowie szydzą mu w oczy z jego „opatrzenia potomstwa“, kończą rozpoczęte z nim targi o królewsczyzny odziedziczone po matce. Pierwszy sejm obu narodów, którego lakoniczny dyaryusz podajemy, upływa w brzydkiej niezgodzie. Stronnictwa religijne myślą kto ma rządzić po jego śmierci, o wyposażeniu tronu, na którym się może przeciwnik, nikt nie myśli. Tak zamieszka religijna przeniosła się mimo palliatywów króla na pole pierwszej elekcji, a zamiast państwa uorganizowanego, zostawia Zygmunt August umierając społeczeństwo rozdarte, którego pierwszym czynem jest konfederacja dysydyntów, organizacja mniejszości, wywołująca powszechne głosowanie, postawione przez katolicką większość.

Prawdziwie tragicznym jest położenie Zygmunta Augusta w tych ostatnich chwilach żywota. Z namiętnością, która o manię potraça, pragnie on wszakże potomka krwi własnej, w nadziei, że ten tylko potomek u narodu zawsze pełnego serca, potrafi zażegnać zbliżającą się burzę. Schorzały, złamany, oddaje się w ręce szarlatanów i czarownic, aby dociec tajemnicy natury: płodności. Rozwód z Katarzyną aż do śmierci jój jest ciągłym przedmiotem jego usiłowań. Wiąza się z nim nadzieje różnowierców, ambitne plany stronników narodowego kościoła. W chwilach zwątpienia zdaje się decydować, aby dworowi austriackiemu zapewnić następstwo: to znowu myśli o Janie Zapolyi, księżęciu siedmiogrodzkim a siostrzeńcu swoim. Jak po ostatnim Piąście tak po ostatnim z Jagiellonów zaciężyły srogo na narodzie skutki jego rozpasanego życia. W ogóle przyszłe losy narodu w ostatnich latach króla decydowały się w tajnikach jego sumienia, jego przekonań religijnych. W takich sytuacjach kończą się rozumowania historyczne, zaczyna się rząd Opatrzności. Zygmunt August mimo zamięłowania w dysputach religijnych, mimo przyjaźni która go z głowami różnowierców wiązała, był zanadto uczniem szkoły włoskiej, zanadto synem wieku Leona Xgo, zanadto miał poczucia piękna, zanadto wyrobioną skalę uczucia, zanadto w życiu namiętnym wyrobił w sobie przekonanie o grozie i miłosierdziu katolickiej wiary, zanadto dotknął prawd jój moralnych doświadczeniami żywota, aby się zdecydować na podniesienie sztandaru rewolucyjnego reformy, aby się rozmiłować w naukach, tłoczących się do niego z zarozumiałością zbuntowanych

szkolarzy, a usłużnością szukających protekcji zauszników, aby wziąć w rękę przewodnictwo w „rozmowie chrześcijańskiej“ mającej unormować wyznanie polskie, co mu różnowiercy podsuwali. Rolę prawodawcy religijnego odpychał z zgrozą, która pięknie świadczy o jego głębokości duchowej. Wstrętnym był mu radykalizm Alojzego Lippomana i Hozyusza, ale gdy stanął przed nim Commendoni, łączący w sobie powagę kościelnego dyplomaty z przenikającym spojrzeniem doskonałego duszy lekarza, poddawał się jego władzy i chylił głowę pod wrażeniem jego natchnionej wymowy.

Tak polityczna sprawa egzekucji spletała się w ciągu rządów Zygmunta Augusta z religijną w jeden gordyjski węzeł. Po obu stronach było jedno przekonanie, że „różnice około wiary“ są główną przyczyną złego, że te przedewszystkiēm usunąć należy. Mógł to uczynić Zygmunt August drogą rewolucyi, przechodząc do obozu innowierców, dając hasło obalenia katolicyzmu, przyjmując na siebie rolę Henryka VIIIgo, a miał gotowego Wolseya w Uchańskim — ale tego nie chciał, i nic mu tēż nie dawało gwarancyi, że taka rewolucya da się zakłąć w pewną formę, że za sobą straszniejszych nie pociągnie zaburzeń. O energicznych krokach przeciw różnowierstwu, których zrazu nie brakło, myśleć nie było można, przy słabiej władzy królewskiej, przy odstępstwie, którego się chwyciły najruchliwsze między szlachtą i możnemi żywioly. Droga temporyzowania, tolerancyi, rozjemstwa była wskazana: szkoda wielka, że jēj nie towarzyszyło więcéj przykładowości w życiu, więcéj dla różnowierstwa chłodu, więcéj stanowczości w obmyślaniu przyszłości. Trafił w ten ton szczęśliwy drugi jego następca Stefan Batory, stanowczo przechylający się na stronę katolicyzmu, a wojennemi wyprawy otrząsający naród z teologicznej szermierki. Zygmunt August, sam szarpany burzami wieku trafić nie umiał, w chwilach najważniejszych zabrakło mu zdrowia i życia...

Ruch egzekucyjny jak rwiąca rzeka utonął w burzliwēm morzu pierwszych elekcyi. W pierwszej zabezpieczyły się religijne stronnictwa, wspólnēm odzieraniem króla z władzy, licytacją paktów konwentów, w drugiej wydobyły się na jaw dwa obozy społeczne: szlachty i senatu, sprawa religijna zesła na plan drugi. Senat zamierzał ale nie wykonał zamachu stanu, szlachta miała myśli reformy, ale ich nie przeprowadziła. Myślą taką była elekcya senatorów, odjęcie królowi dystrybutywy wakansów. Błysła ta myśl chwilowo i zgasła. Batory stanąwszy na szlachie, wyzywał ją do wspierania popularnej władzy przeciw burzliwym możnym: szlachta wracała do tego, od czego zaczęła, do dworowania możnym przeciw królowi. Przeczenie władzy stało się chorobą, płodność reformy ustała. Ostatnie jēj dzieło: trybunał, powstaje za początkowaniem tronu. Trzecia elekcya wiedzie do wojny domowej, nie ideje ale ludzie grupują w niēj ludzi. Ruchowi egzekucyjnemu przychodzi skonać w zaburzeniach rokосу, którego osi

XV

2

znowu tylko pytanie: kto przy władzy. Zupełne myśli politycznych ubóstwo cechuje mężów rokoszu, jest to krzyk generacji, która zaspawszy sprawę, nagle w innym obudziła się świecie, a przecież niedostatków swój doli sama była przyczyną; krzyk wszczęły po niewczasie, gdy przyczyna ustała, kompromitujący hałaśliwych i zmuszający ich do *ultima ratio*: wypowiedzenia posłuszeństwa i miecza. Na pobojuwisku rozpoczynają się dzieje smutne, o wygasłym życiu politycznym, dzieje w których przewrócił się porządek, zwykle na świecie praktykowany: na górze ciągną przeciw niemożliwej konstytucji kraju rewolucya, na dole śpiący na zdobyczach wolności konserwatyzm. Hasłem téj dłuższej epoki już nie *exekucya*, ale spisywanie *exorbitancyi*, t. j. tego, co z granic ustaw wykroczyło.... Spisywano je bez końca, aż w r. 1768 wszystkie nedorzecznosci zabójczych ustaw wciągnięto i sformułowano jako prawa kardynalne, ubierając w nie naród jak w „Dejaniry płonąca koszulę!“

Takie koleje przeszła myśl *exekucyi*, w połowie wieku XVIgo tak powszechna, potężna i obiecująca. Można powiedzieć, że ta sama reformacja, która jęj dała wzrost, ruch i świetność stała się przyczyną jęj śmierci. Zawdzięczamy jęj w dziejach unię, obronę potoczną, chwilową tolerancję wyznań; cięży na nięj zarzut ślepoty na potrzeby Państwa, fałszywy system protekcyjny interesów szlacheckich, przyspieszający upadek mieszczaństwa. Teorye Modrzewskiego ochrony ludu, zniesienia główszczyzny i t. p. nigdy nie weszły w jęj program. Stopiła ona w swoim ogniu dawne formy, ale nie przelała je w nowy posąg. Ostatnim jęj wyrazem było nie — Państwo, ale powrót do słowiańskiej kupy, obmyślającej wspólne potrzeby — konfederacya.

Sposób złożenia niniejszego tomu, wypadł z okoliczności zbieraniu materiału towarzyszących. Podaliśmy dyaryusze 1553 i 1570 r., nie będąc pewni czy rękopisy dyaryusza 1548 r. otrzymamy: na któryto wypadek mieliśmy gotowe dyaryusze z czasów Stefana Batorego i Zygmunta IIIgo. Rzeczy objaśniające rok 1553 i 1570 umieściliśmy w przypisach, pragnąc przyczynić się do złożenia całości obrazu od r. 1548 do 1550 i wytłumaczyć text dyaryuszów. Przypisy przeto są zbiorem różnorodnych notat i szczegółów, jakie się w ciągu pracy nawinęły, a których pominięcie nie wydało się rzeczą stóśowną. Zamiast rejestru nazwisk i miejsc znajdzie téż Czytelnik dokładny spis chronologiczny podanych wiadomości, wedle którego z wydania naszego użytkować może.

W końcu niech nam wolno będzie złożyć podziękowanie za gotowość pomocy naukowej, jakiej doznaliśmy w ciągu zbierania wydanych obecnie materiałów. Doświadczyliśmy jęj w Wiedniu od obecnego

Dyrektora c. k. Archiwum Państwa i Dworu JE. Józefa Arnetha i Naczelnika oddziału rzeczy słowiańskich JW. Radzcy Józefa Fiedlera, doświadczyliśmy jój w Krakowie od Dyrektora Biblioteki uniwersyteckiej Karola Estreichera, Zawiadowcy Archiwum kapitulnego ks. kan. Pietrzykowskiego i Naczelnika Archiwum Aktów ziemskich i grodzkich P. Łuszczyńskiego. Biblioteka kórnicka pod zarządem Dra Z. Celichowskiego, zbiór Wł. hr. Dzieduszyckiego pod zarządem P. Łozińskiego, JW. Senator Łaski w Warszawie dostarczyć raczyli uprzejmie żądanych manuskryptów. Prace dostarczone w odpisach przez Dra W. Zakrzewskiego i P. Michała Bobrzyńskiego znajdują się w tekście pod ich nazwiskami.

W Krakowie 10 stycznia 1872.

Józef Szujski.

## Treść 1go tomu S c r i p t o r u m

w chronologicznym porządku.

|                                                                                                     | str.    |
|-----------------------------------------------------------------------------------------------------|---------|
| Stosunki dworu polskiego z Ferdynandem i Karolem V. Od 9 stycznia 1548 r. do grudnia 1549 . . . . . | 284—288 |
| Sigismundus Augustus ad Consiliarios majores. Kraków 1 czerwca . . . . .                            | 279     |
| Instructio ad Comitata minora. Kraków 1 czerwca . . . . .                                           | 280     |
| Dyaryusz sejmu piotrkowskiego. Od 3 października do 12 grudnia . . . . .                            | 161—258 |

Treść: Witanie Króla JMci przez J. Sierakowskiego. 161.— Odpowiedź królewska i suma propozycji sejmowej. 164.— Sesya 3go listopada. Wotowanie senatorów. 165.— Urywek z namów w kole poselskiem. Sesya posłów z senatorami 5 listopada. Mowa Piotra Boratyńskiego i Stanisława Lupy Podlodowskiego. 166.— Sesya posłów z senatorami 6go listopada. Odpowiedź dana posłom przez biskupa krakowskiego. Odpowiedź Panom przez Boratyńskiego. 176.— Powtórna odpowiedź senatu dana posłom przez biskupa krakowskiego 11go listopada. 180.— Sesya 13go listopada pełna. Przemowa Króla. Wotowanie senatorów, spór z Królem. 182.— Sesya 15go listopada. Przemowa do Króla w obronie praw Senatu Hieronima Ossolińskiego; Lupy Podlodowskiego do Senatu. 188.— Sesya 16go listopada. Przemowa biskupa krakowskiego od Króla. Wotowanie senatorów. Mowa Piotra Boratyńskiego (pokorna prośba o małżeństwa opuszczeniu). 190.— Sesya 19go listopada. Jana Sierakowskiego mowa do Senatu. Obmowy senatorów. 208.— Sesya 20 listopada. Odpowiedź Senatu posłom przez biskupa krakowskiego. 216.— Sesya 22go listopada. Mowa Andrzeja Górki do Króla od Senatu. 217.— Sesya 23go listopada. Stanisława Podlodowskiego trzecia mowa do Senatu. Króla i biskupa krakowskiego od Króla przemowa. Krzyckiego mowa do Senatu. 224.— Sesya 24go listopada. Odpowiedź biskupa krakowskiego od Senatu posłom. Mowa Boratyńskiego do Senatu. Odpowiedź biskupa krakowskiego. Krzyckiego mowa do Senatu. Odpowiedź Kmity. 228.— Sesya 25 listopada. Mowa S. Podlodowskiego. Mowa biskupa krakowskiego od Senatu. 232.— Sesya 26 listopada. Mowa S. Podlodowskiego do Senatu. Wotowanie senatorów. 234.— Disturbium między senatorami i królem. 240.— Sesya 7go grudnia. Obmowa Króla Senatowi. Piotra Boratyńskiego

|                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                            |         |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|---------|
| do Króla przemowa. Odpowiedź Króla. 242.— Konsultacye posłów 8go grudnia. 249.— Przemowa Boratyńskiego do posłów od Króla, Andrzeja Górki i Marcina Zborowskiego 10 grudnia. 249.— Sesya 11 grudnia. Żegnanie posłów. Mowy Krzyckiego i Jana Sierakowskiego. Odpowiedź Króla. Wiadomości o rozejściu się sejmu. 256.                                                                                                                                                                                                                                                                                                       |         |
| <b>Confirmatio iurium generalis</b> (13go listopada 1548) . . . . .                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                        | 289     |
| <b>Reces królewski z współczesnemi uwagami politycznemi, z Piotrkowa 22go grudnia</b> . . . . .                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                            | 258—274 |
| <b>Uwagi polityczne o zachowaniu się działaczy sejmu r. 1548 w następnych latach</b> . . . . .                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                             | 275     |
| <b>Przypisy do dyaryusza 1548 r.</b> . . . . .                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                             | 278     |
| <b>Materyały do historii kościoła i religii w Polsce od 1548 — 1555</b>                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                    | 91—110  |
| Z instrukcyi danój Czarnkowskiemu w grudniu 1549 r. — List Z. Herbersteina 9 maja o sprawach religii w Polsce.— Memoryał o stanie kościoła w Polsce w r. 1551.— Julius Papa tertius Sigismundo Augusto, 4 februarii 1552.— Joannes Przerębski Cardinali Maffeo, Gedani 1552.— Alberto Crisski cedula.— Scheda pro Orzechowski. — Alia scheda pro domino Padniewski. — Alberto Crisski cedula, z tegoż roku 1552.— Carolus Imperator Sigismundo Augusto, Bruxellis 3 aprilis 1554.— Sigismundus Augustus Carolo quinto, Vilnae 7 Julii 1554.— Instructiones Mgfcio Stanislao Maciejowski, Cast. Sandom. ad Paulum IV. 1555. |         |
| <b>Articuli in Conventu Piotrcoviensi anno 1550 od wszego stanu rycerskiego ad exequendum dane</b> . . . . .                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                               | 38 — 48 |
| <b>Litterae ratione exequutionis</b> (z Piotrkowa 26go lipca) . . . . .                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                    | 298     |
| <b>Terminorum regalium transpositio in conventionem generali pyotrcoviensi facta 1550 (a, b, c, d, e)</b> . . . . .                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                        | 54      |
| <b>Litterae Regiae Mtis contra haereticos, 1551</b> . . . . .                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                              | 60      |
| <b>Mandatum Regiae Mtis contra haereticos, 1551</b> . . . . .                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                              | 61      |
| <b>Akta sejmu piotrkowskiego r. 1552</b> . . . . .                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                         | 49      |
| <b>Dwa listy Z. Herbersteina o sejmie piotrkowskim z 14go i 21go lutego</b>                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                | 51      |
| <b>Deputatio certorum Consiliariorum qui novo jusjurando obstricti ea judicent, quae in Comitibus Mtas Regiae iudicari non potuit. Et Nuntiorum terrestrium justis numeris ad Comitibus mittendorum constitutio</b> (Piotrków 10go marca 1552) . . . . .                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                   | 299     |
| <b>Prorogatio exequutionis ad futurum Regni Conventum, ejusque efficacis adimplecionis obligatio</b> (Piotrków 6go marca 1552) . . . . .                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                   | 301     |
| <b>Do sprawy wyniesienia na gospodarstwo mołdawskie Aleksandra zwanego Stolnikiem, 1552</b> . . . . .                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                      | 85      |
| Sigismundus Augustus Senatoribus Regni majoribus 20 września 1552 z Tapiau. — Odpowiedzi arcybiskupa lwowskiego Piotra Starzechowskiego, biskupa krakowskiego Andrzeja Zebrzydowskiego, biskupa przemyskiego Jana Dziaduskiego, biskupa chełmskiego Jakóba Uchańskiego, biskupa kamienieckiego Leonarda Słoneczewskiego, kasztelana krakowskiego Jana z Tarnowa, wojewody krakowskiego Piotra Kmity, kasztelana bieckiego Walentego Debieńskiego. — Wyjątek z listu Jana Langa posła austriackiego 10go marca 1553.                                                                                                        |         |

|                                                                          | str.    |
|--------------------------------------------------------------------------|---------|
| Instrukcyja na sejmiki przed sejmem 1553 r. (15 października z Wilna)    | 302     |
| Dyaryusz sejmu krakowskiego r. 1553 . . . . .                            | 1 — 33  |
| Mowa Hieronima Ossolińskiego. — Mikołaja Sienickiego. —                  |         |
| Odpowiedź pierwsza królewska. — Podanie Króla JMci i Rad ko-             |         |
| ronnych posłom rycerskim zdania IchM. na propozycyę Króla JMci. —        |         |
| Mikołaj Sienicki <i>de executione jurium</i> . — Odpowiedź przez p. kan- |         |
| clerza. — Mowy Tomickiego i M. Sienickiego. — Mowa M. Sienic-            |         |
| kiego w kole poselskiem.                                                 |         |
| Przypisy do dyaryusza 1553 r. . . . .                                    | 34      |
| Spis senatorów na sejmie 1553 r. obecnych . . . . .                      | 80      |
| Porządek sejmów na sejmie walnym na ś. Priskę 1553 r. złożonym           |         |
| postanowiony . . . . .                                                   | 304     |
| Porządek sądów ziem mazowieckich tamże ustanowiony . . . . .             | 307     |
| Abrogatio veteris processus judiciarii in Majori Polonia (tamże) . .     | 309     |
| Limitatio causarum . . . . .                                             | 89      |
| Negocycacye dyplomatyczne w sprawie poselstwa moskiewskiego do           |         |
| cesarza i papieża 1553 r. . . . .                                        | 63 — 77 |
| Adam Conarski Sigismundo Augusto. — <i>Item</i> Joanni Prze-             |         |
| rembski Vicecancellario. — Mafeus Sigismundo Augusto. — Sigis-           |         |
| mundus Augustus Mafeo Cardinali. — Sigismundus Augustus Julio            |         |
| tertio Papae. — Sigismundus Augustus Alberto Duci Prussiae. —            |         |
| Albertus in Prussia Dux Sigismundo Augusto. — Altera pars in-            |         |
| structionis ad Romanum Pontificem. — Sigismundus Augustus Al-            |         |
| berto Crisski. — <i>Idem eodem</i> . — Senatores Regni Poloniae Ju-      |         |
| lio III. — Senatores Collegio Cardinalium. — Sigismundus Augustus        |         |
| Alberto Crisski. — Legationis ad Regem Romanorum exemplum.               |         |
| Nova ex Moscovia per Nobilem Albertum Schlichting allata de Prin-        |         |
| cipis Ivani vita et tyrannide (1569) . . . . .                           | 145     |
| Der Moskovitter. — Vom Herzog Magnus. — Von dem Drey-                    |         |
| iherigen Friedt mit Ewer Mt. — Von den gefangenen die alda               |         |
| vorhanden. — Von des itzigen Kenigs aus Schweden gesanten. —             |         |
| Wie seine Unterthanen gegen in gesonnen. — Von seiner Tyran-             |         |
| ney wie man Im zuredet.                                                  |         |
| Dyaryusz sejmu warszawskiego 1570 r. . . . .                             | 113—132 |
| Propozycyja przez kanclerza. — Deklaracya posłów około re-               |         |
| ligii. — Skrypt o religii dany 24go maja. — 29go maja podzięko-          |         |
| wanie za skrypt i opozycyja katolickich posłów. — 30go namowa            |         |
| o opatrzenie sukcesyi Króla JMci. — 31go maja Lecki od rycer-            |         |
| stwa do Senatu o artykułach. — 5go czerwca. Artykuły stanu ry-           |         |
| cerskiego. — 7go czerwca. Odpowiedź od Króla JMci. — 8 czerwca.          |         |
| Mowa marszałka poselskiego Stanisława Szafranca do Senatu. —             |         |
| 14go czerwca. Mowa Ostroroga do Senatu. Odpowiedź biskupa kra-           |         |
| kowskiego. — 15go czerwca. Poselstwo od Króla do posłów i od-            |         |
| powiedź tychże. — 17go czerwca. Deklaracya Senatu o obronie              |         |
| przez wojewodę łączyckiego. — 20go czerwca. Odpowiedź stanu              |         |
| rycerskiego przez Drohojowskiego. — 22go czerwca. Mowy Po-               |         |
| ttworowskiego i Leckiego. — 23go czerwca. Mowa ks. biskupa kra-          |         |
| kowskiego do posłów. — Krótkie wiadomości o sesyach 27go, 28go,          |         |
| 30 czerwca, 1go, 5go, 6go, 7go lipca.                                    |         |

|                                                                                                                                                                                                 |                |
|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----------------|
|                                                                                                                                                                                                 | str.           |
| <b>Wypisy z „Polonica anni 1570“ c. k. archiwum w Wiedniu . . . . .</b>                                                                                                                         | <b>134—144</b> |
| Korespondencya Cyrusa Opata ś. Wincentego z cesarzem Maksymilianem, podkanclerzym Ulrykiem Zassiuszem i Trautsonem. Relacye sejmowe z dnia 9, 29, 30 maja, 11, 13, 20, 27 czerwca, z 5go lipca. |                |
| <b>Siedm listów Zygmunta Augusta do Jana Chodkiewicza w sprawach inflanckich . . . . .</b>                                                                                                      | <b>147</b>     |
| <b>Spis heretyckich i katolickich senatorów (roku 1569) . . . . .</b>                                                                                                                           | <b>154</b>     |
| <b>Zyciorys Hieronima Ossolińskiego . . . . .</b>                                                                                                                                               | <b>34</b>      |
| „    Mikołaja Sienickiego . . . . .                                                                                                                                                             | 77             |
| „    Stanisława Szafrąca . . . . .                                                                                                                                                              | 152            |
| <b>Próby pisowni dyaryuszów r. 1548, 1553 i 1570 . . . . .</b>                                                                                                                                  | <b>310</b>     |

---

## Corrigenda.

---

Pomimo starań wydawcy, zakradło się do korekty niemało błędów, z których zmieniające sens wskazuje, upraszając o poprawę przed użyciem książki: Str. 40, w. 7 z góry zamiast *Ivonnis* poprawić *Joannis*. — Str. 51, w. 16 z g. zam. *frequentia* p. *frequencia*. W. 15 z dołu zam. *moneri* p. *moveri*. — Str. 53, w. 16 i 17 z g. zam. *ad iudiciam Camerae Imperialis esse citatum* p. *ad iudicium C. J. esse citatam*. W. 19 z g. zam. *nobilitates* p. *nobilitatis*. — Str. 63, w. 3 z d. zam. *Sigismundo Augusti* p. *Sigismundo Augusto*. — Str. 66, w. 20 z g. zam. *Amia* p. *Auria*. — Str. 68 w. 6 z g. *esset*, wymazać. Str. też sama w. 8 z d. zam. *pacem* p. *Ducem*. — Str. 69 w. 1 z g. zam. *praeterquem* p. *praeterquam*. — Str. 70, w. 27 z d. zam. *eique* p. *eisque*. — Str. 72 w. 11 z g. zam. *nos secundum* p. *non secundum*. — Str. 74, w. 20 z d. zam. *Alberti* p. *Alberto*. — Str. 94, w. 19 z g. zam. *sacerdotis* p. *sacerdotes*. — Str. 94 w. 14 z d. zam. *fides* p. *fidei*. — Str. 96 w. 16 z g. zam. *quantam* p. *quantum*. W. 20 z d. zam. *sint* p. *sit*. W. 12 z d. zam. *cum* p. *cui*. — Str. 102 w. 22 z g. zam. *praeterque* p. *praeterquam*. — Str. 132 w. 12 z g. zam. (*Radziejowski*) p. (*Leszczyński*). — Str. 139 w. 7 z g. zam. *quam* p. *quae*. W. 4 z d. zam. *ignora* p. *ignara*. — Str. 143 w. 14 z d. zam. *reperi* p. *repeti*. W. 13 z d. zam. *divit* p. *dixit*. — Str. 175 w. 19 z d. zam. *wołające* p. *wotujące*. W. 8 z d. zam. *indicium* p. *iudicium*. — Str. 210 w. 18 z d. zam. *periclitantur, jura periclitantur* p. *periclitantur jura, periclitantur etc.* — Str. 224 w. 19 z d. zam. *Stanislaus* p. *Stanislai*. — Str. 260 w. 2 z g. zam. *confirmasse* p. *confirmassemus*. — Str. 280 w. 1 z d. zam. *Regiae Mte* p. *Regiae Mti*. — Str. 295 w. 1 z d. zam. *wygrodenie* p. *wynagrodzenie*. — Str. 295 w. 11 z g. zam. *jurisdictioni* p. *jurisdictionis*.

---

## I. Dyaryusz sejmu krakowskiego r. 1553.

(Z c. k. tajnego archiwum w Wiedniu.)

*Typus et forma Conventionis generalis Crac. A. D. 1553 Hieronymi Ossoliński <sup>1)</sup>.*

Potrzeba nasza Najjaśniejszy Miłościwy Królu i czasy, które już *moram non patiuntur*, przynuczają<sup>a)</sup> nas do tego, żebyśmy ku Waszej K. M. Panu swemu wołali, gdyż z W. K. M. samego po Bogu dobre i złe tu nasze *dependet*. A iżeśmy W. K. M. w młodych latach W. K. M. tylko z samej miłości domu W. K. M. sobie za pana dobrowolnie obrali, nadzieję tę mając, że pod panowaniem a rządzeniem W. K. M. mieliśmy tak chowani i zachowani być, jakośmy od przodków W. K. M. chowani byli; czemużbyśmy też wolnie przed W. K. M. naszym doległości swych opowiedzieć nie mieli, mając tę zupełną nadzieję, że nas w łasce a w miłości słuchoać będziesz raczył, jako należy chrześcijańskiemu a polskiemu królowi, poddanych takich, którzy cnotą i miłością a nie bojaźnią służyć panom swym zwykli. Najjaś. M. Królu, nic w tem nie wątpimy, że dobrze W. K. M. wiedzieć raczysz, jakoż i wiedzieć słuszenie W. K. M. masz, jakie my prawa, jakie wolności a swobody, jakie każdego stanu i urzędu powinności wszelakiego powinowactwa<sup>b)</sup> i urzędy opisane mamy w statutach naszych, wedle których gdychmy zachowani a rządzeni i sprawowani byli od przodków W. K. M. naszego M. P. dochowała się tak korona do rąk W. K. M. jakoż ją W. K. M. kwitnącą był zastał, póki wielkimi laty ojciec W. K. M. świętej pamięci a nasz M. P. obciążony nie był. Zastałeś W. K. M. *senatum* mądry i poważny, zastałeś W. K. M. hetmany czujne a sprawne. Zastałeś W. K. M. rotmistrzów i ludzi służebnych wiele ćwiczonych. Zastałeś W. K. M. wielką gotowość w domach rycerskich, zastałeś W. K. M. w każdym urzędzie ziemskim pilne wypełnianie powinności swej. Zastałeś wielką

a) przynuczają t. j. przymuszają. Pamiątką po tém słowie została: przynuka. — b) powinowactwo = obowiązek.

miłość, wielką zgodę we wszystkich kąciech koronnych. A kiedy już ojciec W. K. M. świętej pamięci a nasz M. P. począł schodzić na zdrowiu przez lata i choroby częste, poczęły też te wszystkie rzeczy, które on sam na wielkiej pieczy a pilności miał, społu z nim schodzić. Poczęli ludzie *absque delectu* do Rady siadać, nauka i ćwiczenie bojowe poczęło gasnąć, sprawiedliwość się poczęła trudnić i wykrywać, a ztąd się poczęło, że każdy stan, a mam rzec, każdy człowiek Rzeczypospolitej z powinowactwa a urzędu swego występować począł. Ztąd się jęły mnożyć niezgody, różnice, prokuratorowie, pozwy długie i potworne, mordy, gwałty, najazdy, a krótko mówiąc wszystko złe za tem przystępować poczęło. My widząc, żeby to z sobą nic innego dobrego przynieść nie mogło, gdyby się to w czas nie zahamowało a gdyby w starą miarę a porządek się nie wstawiło, jedno wieczny a rychły upadek<sup>a)</sup> koronny, a widząc, że przez zeszłe lata ojca W. K. M. i przez choroby J. K. M. naszego M. P. za panowania J. K. M. to zastanówić się nie mogło, aby się było to, zkad się wykroczyło, nazad na swą miarę wstawić mogło, a widząc, że gdyby się było długo mnożyło to złe za panowania J. K. M., żeby wielką ranę korona W. K. M. wzięść mogła i musiała: prosiliśmy J. K. M. aby nam W. K. M. naszego M. P. już dobrowolnie a z wielką nadzieją obranego i koronowanego na miejsce swe już postawić raczył<sup>b)</sup>). Bośmy w tem zupełną nadzieję mieli, że się te wszystkie błędy za panowania W. K. M. naszego M. P. łącno wykorzenić miały. A iż to wszystko co z stanów swoich wykroczyło albo wystąpiło że się miało przez W. K. M. wszystko zasię w swą miarę a swe miejsce wstanowić. Gdyśmy się już W. K. M. naszego M. P. za wielkiem a pożądlivem oczekiwaniem naszym panowania a rządzenia nas doczekali, hnet<sup>b)</sup> za oną nadzieją naszą, którąśmy o W. K. M. sobie obiecowali, na sejmie prosiliśmy W. K. M. naszego M. P., abyś defekty a *vulnera Reip.* leczyć raczył. Wybraliśmy wszystkie *abusus statutorum*, podaliśmy W. K. M. naszemu M. P. jako temu, od któregośmy wszystkiemu temu pewnego lekarstwa się nadziewali<sup>c)</sup>). Ukazaliśmy tam, w czem osoba królewska z powinności swej pańskiej wystąpiła; ukazaliśmy, w czem urzędnicy ziemscy, wojewodowie, kasztelan, marszałkowie, kanclerze, podskarbi, starostowie i inni urzędnicy koronni z powinności a urzędu swego wykroczyli. Ukazaliśmy tam, w czem stan duchowny wszystką *Rempublicam* naszą ukrocikł, iż też i między tem podaniem naszym było i to, że około duchowieństwa i imienia królewskiego *abusus* okazywaliśmy W. K. M. naszemu M. P. i raczyłeś W. K. M. to mieć, abyśmy i osoby te, któreby nam się widziały, iż przeciw prawu pospolitemu coby dzierżyli, mianowicie<sup>c)</sup> przed Waszą K. M. mianowali i tośmy uczynili, acz tego z kancelaryi swej dostateczniej W. K. M. dowiedzieć się mógł, tak jako my mniemamy.

a) upadek. — b) hnet = wnet. — c) po nazwisku.

Ale i w tem nie chcieliśmy *desse Reipublicae*: mianowaliśmy<sup>a)</sup>, acześmy o tem nic nie wątpili, żeśmy zjednać mieli u wielu osób nie-  
 łaskę a niechęć. Ale iżeśmy się pewnie nadziejali<sup>b)</sup>, żeśmy tem po-  
 służyć mieli *Reipublicae*, której każdy z nas ostatecznym żywotem  
 naszym służyć jest zawždy gotów z chucią, uczyniliśmy to radzi. Co  
 się na tym sejmie z tego wszystkiego stało, mamy za to, że W. K. M.  
 łącno pamiętać racyzsz, my z wielkiem złem swem pamiętamy. Jedneś  
 rzeczy z podania naszego W. K. M. odrzucić raczył, drugieś W. K. M.  
 na przyszły sejm odłożył, niektóreś też W. K. M. przyjął, które były  
 acz potrzebne, ale jednak takie, żeby ich była nasza RP. mogła  
 jeszcze dłużej poczekać bez szkody. A wszakże i z tych rzadki ar-  
 tykuł, i to pewnie jaki mały, któryby swą skuteczną egzekucyę wziął.  
 Ale z tych, któreś W. K. M. odłożyć raczył, czuje RP. wielką szkodę,  
 a taką, że jeżeli się rychło na swe miejsce nie wróca, pewną a ry-  
 chłą *rerum confusionem*, a ztąd ostateczny upad przyniosą. Na dru-  
 gieś też W. K. M. nam był list dać raczył<sup>4)</sup>, czyniąc nam exeku-  
 cyi tej, o której tam napisano pewną nadzieję. My acześmy wiedzieli,  
 że pewne mamy przywileje nasze, do którycheśmy W. K. M. za pana  
 przyjęli, któreś nam wszystkim trzymać i wypełnić poprzysiądzes<sup>c)</sup>  
 W. K. M. raczył, wszakżeśmy i ten list od W. K. M. z niektórych wo-  
 jewództw wdzięcznie przyjęli z nadzieją pewną, że to wszystko, w czem  
 wolności a prawa nasze naprawy potrzebowały tak z osoby W. K. M.,  
 tak też z osoby wszech stanów koronnych na przyszłym sejmie miało  
 się naprawić i odjechaliśmy z tą nadzieją do domów swoich czeka-  
 jąc z pociechą tego, coś nam W. K. M. obiecać raczył. Przyszłyś  
 czas sejmowy na liście W. K. M. położyć nie raczył. Przypatrza-  
 liśmy się *interim*, dowiadowaliśmy się z pilnością, poczynali się co  
 takowego od W. K. M. w czemby się nadzieji naszej dosyć działało.  
 Na przeszłym sejmie widzieliśmy, że i sejm nie na ten czas, ani na  
 tem miejscu, ani z Litwą ani z Prusaki ani z innymi Księstwami po-  
 łożon był<sup>5)</sup>. Widzieliśmy, że omieszkanie wielkie sądów W. K. M.  
 a sprawiedliwości naszej; widzieliśmy limitacye przeciw prawom a wol-  
 nościom naszym, widzieliśmy szafunek tak dostojęństw, jako i dóbr  
 a skarbów RP. nie wedle przywilejów naszych, co jaką *turbam ma-  
 lorum* za sobą wewlokło, ze złem naszym widzimy. Przyjechaliśmy  
 jednak z nadzieją na sejm, że wždy naprawować się co począć miało;  
 ztamtąd cośmy odnieśli, łącna jest pamięć: nie innego nie odnieśli  
 jeno postąpiwszy podatek jechaliśmy do domu i teneśmy byli *sub con-  
 ditione* postąpili, iż W. K. M. miał wojnę ruszyć, której pożytki jako  
 W. K. Mości zalecali, łącno się pamiętać może. Była też i ta kon-  
 dycya, że i stan duchowny z tegoż łąnu, z którego dziesięćcinę biorą,  
 aby tenże podatek dali, co nam było obiecano, czemu wszystkiemu

a) wymieniliśmy po nazwisku. — b) spodziewali, mieli nadzieję. — c) poprzy-  
 siądz-eś raczył = raczyłeś poprzysiądz.

jako się dosyć stało, z żalnością widzimy. Odnieśliśmy też z tego sejmu, iż W. K. M. nasz P. M. list ten <sup>6)</sup>, któryś W. K. M. przeciw prawom i wolnościom naszym panom duchownym na nas bez nas dać raczył, przywilejemes W. K. M. nazwał, a w prawiech naszych tak stoi, iż cobykolwiek się wydało, napisało przeciw prawom, wolnościom, że to ma być *irritum, inane et ut quasi contra praestitum juramentum faceremus* <sup>7)</sup>. Tak tam stoi. Odnieśliśmy też ztąd, że w uniwersale tym, w którym o podatku napisano, przypisano wiele, o czem nietylko stanowiono, ale i wspominano nie było; to wszystko przeciw wolnościom naszym. A tak za takiemi postępkami *secutum est hoc*, że wielką nienawiść, wielkie nieprzyjaźnie zjednali sobie posłowie ziemscy u braci, bo tę im winę dają patrząc w przywileje a wolności swe, iżby oni zabawiali się na czém niepotrzebnem a nie prosili tego u W. K. M. co prawa nasze i wolności ucza a iżby W. K. M. z powinowactwa W. K. M. nie upominali. Bo tak powiadają, żeby nic w tem nie wątpili, gdybyśmy my pilnie się starali, żebyś W. K. M. wszystko łącno uczynić raczył, a z tego o nas mniemania urosły przeciw posłom wielkie bunty, gotując się na to jakoby im łącać. Posłowie strzegąc zelżywości swęj *stipantur servis et amicis*. Co jaką wewnętrzną nienawiść, wewnętrzną w ziemi rostruch <sup>a)</sup> czyni, łącno W. K. M. baczyć możesz. My też próżno się im na wymówki zdobywać mamy, bo aczbyśmy opowiedali pilność swą, ale iż widzimy, że za siłą czasów straceniem więcej *in dies* złego przybywa. Widzimy, że zginęła sprawiedliwość. Co jako wiele złego namnożyło, i sam W. K. M. przez JMP. Kanclerza wspomnieć-eś raczył. Widzimy, że żaden stan własnej swej powinności dosyć nie czyni. Widzimy, że stan rycerski niszczał. Widzimy, że hetmanów nie masz <sup>8)</sup>. Widzimy, że w domach rycerskich żadnej gotowości nie masz. Widzimy, że tu na sejmie rad starych świeckich skoro przedniejszych nie masz przy tych i z któremi społu Król JM. nasz M. P. ojciec W. K. M. *foeliciter* do samego chorobą złożenia *administravit R. P. nostram*. A ztąd boimy się, abyśmy desperować nie musieli *de RP. nostra*, jako Cicero desperował *de RP. sua Romana*, gdy w radzie onej nie widział *Lentulos, Crassos, Scipiones*. Widzimy, że ludzie godni *et bene de RP. meriti* są zaniedbani a przepomniani. Widzimy, że źli za swe uczynki zapłaty nie biorą: a gdzie tych *cardines in RP.* nie masz, aby dobry był premiowan, a zły karan, upaść rychło taka RP. musi. Widzimy, że wiele rzeczy za dary, a jako niektórzy zową, za possuły <sup>b)</sup> idzie, tak że się obawiamy, aby nie było tak, jako i w Rzymie napisano: *Omnia venalia*. A czego Panie Boże uchowaj, aby tak o nas nie mówiono, jako w Rzymie jeden mówił: *O venalem urbem si emptorem invenerit!* A tak za tą potrzebą ostateczną naszą przyszliśmy tu do W. K. M. n. M. P. jako do tego, komuśmy się w opiekę zwie-

a) roztargnienie, niezgodę. — b) possuły, zapewne podarki, kubany.

rzyli, bojąc się abyśmy nie zginęli ostatecznie przez te wszystkie nierządy przed W. K. M. przełożone i gdyż widzimy, że naszym staraniem nie odzierzrywamy nic. A czasu tracić ani śmiemy ani chcemy, zawadzać innym rzeczom nie chcemy, bo i nam tego W. K. M. dołożył rozkazał i bracia nasi nam to rozkazali, abyśmy czasu nie tracili. A tak prosimy W. K. M. n. M. P. pokornymi prośbami, abyś już *tandem* na te noty<sup>9)</sup> rzecz a temu *ultimam imponere manum* raczył, rozmyślając to, że korony nierządne upadają a R. P. rządna być nie może, gdzie *Magistratus negligens in officio suo*. Bo zaprawdę tak jest jako mądry człowiek napisał, że *quales in RP. essent principes, tales etiam cives esse solere*. Zmiłuj się W. K. M. nad imieniem przodków swoich, z których wielką sławę a rzecz mieć raczysz. Zmiłuj się W. K. M. nad wiernymi poddanymi swymi, którzy z wielką nadzieją i radością oczekiwali panowania W. K. M., nakoniec sam nad sobą. Bo jeżeli my upadniemy, W. K. M. panować nie możesz. Wejrzyj W. K. M. do Węgier, do Czech i dalej, jakie przyjaciół tam W. K. M. mieć raczysz, ktoby poparł, rozmyślaj W. K. M. przygody wielkich Królów, mocnych, bogatych, którzy przez niedbałe rządzenie a sprawowanie R. P. swej czasu pokoju, ubogimi ludźmi i wzgardzonymi ostali straciwszy państwa i korony. Masz W. K. M. świeżych przygód dosyć tak około węgierskiej ziemi, tak gdzieindziej. Ja dalszą i dawniejszą powiem. Kroeza Króla Solon jego poddany<sup>a)</sup> upominał, widząc go być *negligentiozem in administranda R. P.*, aby wielkości skarbów nie dufał, aby za ubezpieczeniem przymierza nieopatrzniejszy a nierządniejszy w koronie a w państwie swem nie był, aby pocziwuszemi rzeczami i pożyteczniejszymi się zabawiał, czemby rząd a sprawiedliwość w ziemi gotowość przeciw nieprzyjacielowi uczynić i zachować mógł, a niżli nizeczemni tańcy, próżnemi myśliwstwy i innemi deliciami cielesnemi<sup>10)</sup>. On nie wiele na to myśląc czynił to co się jemu samemu podobało, a co tylko on sam a inni pochlebny chwaili. Rychło potem i sam w rękę nieprzyjacielowi przyszedł, potem gdy nieprzyjaciel jego na większą *contumelią* jego, z niego na konia wsiadał; on dopiero na onę radę poddanego swego wspominał, leżąc pod nogami nieprzyjacielskimi wołał: *O Solon, Solon!* wspominając, by był Solona słuchał, tedyby był nigdy ktemu nie przyszedł. A tak gdy wielki znak przed zginieniem mamy, prosimy, abyś W. K. M. i sam siebie i nas w upad nie dał. Nie tak się N. M. P. boimy nieprzyjaciela przyszłego, jako się boimy nierządu wewnętrznego. Bo gdziebyśmy byli w dobrym rządzie, mamy nadzieję w Panu Bodze<sup>b)</sup>, żebyśmy się za dobrą sprawę obronić mogli. Ale gdzie w tym nierządzie trwać będziemy, nic innego pewnie nie widzimy jeno pewny a rychły upad. Bo *frustra arma foris nisi sint recta consilia domi*, a tak i jeszcze prosimy racz W. K. M. czynić powinowactwu swemu pań-

a) sie! — b) Bodze = Bogu.

skiemu dosyć. Ukazujemy prawa nasze, tam W. K. M. znajdziesz jako rządzeni być potrzebujemy. Gdy W. K. M. naprzód od siebie exekucją czynić poczniesz, a kto będzie nie musiał być<sup>a)</sup> Rzeczy Pospolitej? Gdy W. K. M. urzędu swego pilen być będziesz raczył, i kto będzie, kto swego pilen być nie musi? Kiedy W. K. M. granice objeżdżać, ludzi oględować, w rycerskich rzeczach kochać się będziesz raczył, a kto będzie, aby się przy W. K. M. gotowym okazać nie chciał? a gdy po W. K. M. poddani obaczą, że W. K. M. dochody swe królewskie na rzeczy potrzebne, ku obronie a umocnieniu R. P. wydawać będziesz raczył, a kto taki będzie, aby nie więcej na zbroje, na konie, na dobre, na pacholki rad nałożył, niż na próżne a wymyślne szaty, stroje, picia *et ad aliud genus deliciarum*? A tak N. M. K. my opowiadamy się W. K. M. naszemu M. P., iż czasu tracić nie chcemy, aby na nas to jako i przed tem się nie obalało. Nie chcemy na ten czas nic nowego stawić, tylko jedno o stare prosimy powinowactwo. W. K. M. będzieszli raczył tym prośbom naszym zadość czynić, bez nas to W. K. M. czynić możesz, bo posłów do tego nie trzeba, jeno gdyby co nowego stawić się miało, my dokąd starego od W. K. M. wypełnionego powinowactwa mieć nie będziemy, dotąd wątpić musimy, abyśmy co nowego potrzebnego sobie zjednać mieli<sup>1)</sup>.

Mikołaj Sienicki<sup>13)</sup>. W jakowym jest R. P. Najj. Mił. Królu wszech rzeczy szkaradném pomieszaniu, od towarzysza naszego, który przede mną mówił, W. K. M. raczyłeś słyszeć, a tak rozumiemy, że i sam raczysz znać. Bo i najprostniejszy<sup>b)</sup> każdy to bacz i zeznać musi, iż wszystkie stany z powinowactwa swego tak są bardzo wykroczyły, iż porządek pospolity, bez którego nic dobrze nie jest, ginąć musi. Zaczém innego sobie obiecywać wobec wszyscy spólnie nie możemy, jeno rychłe zginienie swe. Bo jako co trwać i być dobrze może, gdzie nie pan poddanemu, nie poddani panu powinowactwo swe pełnią? Gdzie wszyscy nie to, co przystoi, ale co im lubo jest, czynią wolno. Gdzie nie prawa chuciom, ale chuci prawom rozkazują. Temu wszystkiemu ktoby się jedno w Polsce przypatrzeć chciał, znajdzie, że tak wiele każdy śmie, ile jeno chce. Bo sprawiedliwości nie masz; porównanie ono wspólne, które każdego w powinowactwie jego zachować i upominać mogło, zginęło: władza tym, którym należy, ustała: sądy, któremiby każdy potrzeby swej dojść mógł, nie idą. To wszystko gdy się zaczynało, znać to musimy, iż jeszcze za panowania ojca W. K. M., Pana nam niedawno zesłego, który acz będąc sprawiedliwym Królem, mądrym Panem, za dobrego, zdrowego wieku swego tak Królestwo swe sprawował, sprawiedliwość mnożył, stateczność swą każdemu zachował, iż u wszech postronnych ludzi w podziwieniu był, nas i potomków naszych w wiecznej pamięci,

a) być Rzeczypospolitej, forma łacińska odpowiadająca: *adesse Reipublicae*. —

b) najprostniejszy = najprostszy.

a w bogomodlstwie<sup>a)</sup> wiecznie być musi złożony; jednak dospiałym wiekiem a chorobami starości swej (która sama pewnym wrzodem jest), iż tego wedle potrzeby już dojrzeć nie mógł, cieszyliśmy się jednak tém, iżeśmy już mieli Pana sobie potomka jego, W. K. M., któryś mając wzór z ojca swego, nie innymi sposoby miał nas sprawować, jedno, któreś w nim znać raczył, a nam to we wszystko wygodzić, co powinowactwo królewskie niesie, a coś nam pod opisaniem też pod obowiązkiem swej przysięgi uiścić raczył, w niwecz pierwej nie wkra-  
 czać, władzy sobie żadnej nie uzurpować, dokądbyś naprzód wszystkiego tego w powinną miarę nie wprawił, co się jedno z wolności naszych opisanych nam od przodków W. K. M. nadanych, od W. K. M. poprzysiężonych, wykroczyło. A nas wedle prawa porównawszy, w powinnej sprawiedliwości sprawował. Tu więc Najj. M. Kr. nietylko, aby się nam co starego naprawić miało ku utwierdzeniu wolności naszych, ale się zawždy co nowego ku wyniszczeniu ostatka tej trochy ponowi. Na tem niemało a znać wszystko nam należało zawždy, iż to było wždy wolno Polakom domówić się u Pana swego swobody i sprawiedliwości swej, ktemu był ten, kto się tego domówić miał. Bo jeżeli dla czego sejmy pospolite są ułożone, na które rycerski stan posły swe szle, tedy niemniej dla tego, aby tam doległości ich były panu przez nie oskarżane, iżby się wolniej przy radach, stróżach wolności swej, upomnieć wszystkiego mogły. A potem jeźliby potrzeba była, co ku lepszemu R. P. stanowiono. Jednak w niej<sup>b)</sup> oprócz której wzmianki zezwolenia posłów, bo na to nie radzili, opisanie takowe jest, którym W. K. M. powinowactwo swe pańskie a prawa władzą królewską (sprawiedliwości mówię uznawanie) z siebie składając, na kogo innego kłaść raczysz; gdyż to jest najpierwszy urząd królewski, o któryby się owszem W. K. M. sprawiedliwie gniewać miał, gdyby się kto weń śmiał wmiatać, posłów także na poły umniejszając mniejszy poczt témże to pismem stawić raczysz, sejmów powiatowych umniejszasz<sup>13)</sup>. Najj. M. K. mądrze to przodkowie W. K. M. uczynili, przebaczając<sup>c)</sup> iż im więcej ich jest, tem więcej się domysleć mogą, lepiej wszystko obaczyć mogą, snadniej się o wszystko oprzeć, więcej ich też przeto w tę społeczną rozmowę ku dobremu R. P. gromadzili, wiedząc i doznawając, iż *ubi multa consilia, ibi multa salus*, to wszystko opisanie tamtej karty niszczy, bo i sprawiedliwość komu innemu podaje i posłów umniejsza, a gdyż to i prawem pospolitém, któreś nam W. K. M. poprzysięgł, mocno jest obwarowano, iż bez posłów rycerskich owszem nic nie stanowiono, ani uchwalono nie ma być, ani W. K. M. możesz (jeżeli nam sprawiedliwie rozkazować chcesz, jakoż powinnie masz) i nic w tem nie wątpimy, iż będziesz nie inaczej raczył: prosimy abyś W. K. M. takowych listów

a) bogomodlstwie, wyraz dziś zatracony, odpowiadający tutaj łacińskiemu *pia memoria*. — b) zapewne o propozycyi królewskiej mowa. — c) bacząc = sądząc.

wydawać zakazał, ani im władzy żadnej przywłaszczał takowej, któraby wolności nasze kazić miała, a nas w jakie wątplenie o swobodzie naszej przywieść, jakoż nam powiadał pan Podskarbi koronny <sup>14)</sup> przy podaniu karty tej, iż tak Król J. M. chce mieć a nie inaczej. Najj. M. K. nie jest tajną wiara Polaków ku panom ich, nie tu tylko w Polsce, ale i między wszystkimi narody chrześcijańskimi i pogańskimi, iż oni dla panów swych nie litowali majątności, gardł swoich, ale też za łaską miłego Pana Boga nie miewali takowych ku sobie panów, którzyby wolności ich umniejszać albo *in discrimen* jakie *vocare* mieli, owszem doznawając wiary ich nowego co im nadawali. Posły także od rycerstwa swego w tym poczcie przyjmować miłościwie raczyli, jakoweś W. K. M. po ojcu swoim zastać raczył zwyczajne, gdyż zwłaszcza nad zwyczaj pospolity nie bywają obierani po jednym z powiatu. A owszem niektóre ziemie przywilejami są na to opatrzone, gdyby się im w tém co ubliżyć miało, nie mógłby żaden tego inaczej rozumieć, jeno żeby tym obyczajem a sposobem stan rycerski wierne poddane W. K. M. chciano od wiadomości w sprawach pospolitych odcisnąć <sup>a)</sup> przeciw prawom i wolnościom ich i ku czemu wierzymy, iż nas W. K. M. cisnąć nie będziesz jako sprawiedliwy Król a nasz M. P.

Tę rzecz a przemowę pana Ossolińskiego Król J. M. i panowie J. M. ku krzywdzie sobie brać jęli, obciążliwie rozumieć i czyniąc na to dni kilka rady i namowy swe, posławszy po posły, takowa odpowiedź naprzód od Króla J. M. dana przez Kanclerza <sup>15)</sup>, której to sens takowy:

Odpowiedź pierwsza królewska. Staranie Króla J. M. ku naszemu dobremu R. P. a w obronie postanowienia jest wszem jawne, iż się i sam stara i z Radami swemi namawia rad, i przeto sejmy pospolite składać raczy, aby się o potrzebach koronnych namawiał a owszem z sobą wolno mówić dopuszcza nietylko w tych sprawach pospolitych, ale w każdych osobliwych, z każdym się zawiera, mawia i miłościwie przychyłać raczy, a rad to widzi, gdy z nim kto wolno mówi. To słyhać i wiedzieć dobrze J. K. M. raczy, jakową zawždy pocziwość przodkowie waszy przodkom J. K. M. czynili. Aleście wy dnia onegdajszego przez p. Ossolińskiego takowej się przeciw J. K. M. nieuczciwości ważyli, aczeście mówili o rzeczach potrzebnych, pilnych R. P., ale mogły być nie takimi słowy uważone <sup>b)</sup>. Gdyż też to bracia waszy was wyprawiając upominać a domawiać się tego z dyskrecją wam rozkazują i między wami są którzy na to nie zezwalali, ani im się to podoba. Ani też J. K. M. dał przyczyny złego rozumienia o sobie, ani kogo nadzieja o J. K. M. omyliła, bo się o wszystko starać pilnie raczy, wszystko przebaczywać, czy jeno na urząd po

a) odcisnąć = odsunąć. — b) uważyć = odważyć; malownicze wyrażenie zarzucające posłom przebranie miary w wyrzutach królowi czynionych.

J. K. M. należy, i te defekty a leczenie wrzodów R. P. na pilnej pieczy i staraniu ma. Dotknion jest J. K. M. od was, żeby te rzeczy, które się z J. K. M. sejmów przeszłych namawiały, miały być od J. K. M. niektóre odrzucone, drugie odłożone, a drugie i to małe przyjęte, to się nie przez J. K. M. działo, ale dla kogo innego. Iż sejm omieszkać raczył, już J. K. M. dał tego słuszną wymówkę. I że panowie litewscy tu nie są, bo być nie mogli, ani też powinni. Ale J. K. M. będąc tam teraz w swém państwie mieć raczył sejm z radami onej ziemi <sup>16)</sup> i nie przemieszkał tam się starać u nich, co rozumiał być potrzebnego tej koronie i co jest J. K. M. tam z nimi postanowił w tej mierze, okaże się to i będzie czasu swego opowiedziano. Iż się sprawiedliwość omieszkała tak długo, to się nie po J. K. M. ale kim innym stało, o czém jest wszem wiadomość. O szafunek urzędów J. K. M., tak nimi J. K. M. szafować raczy, jako prawa pospolite uczą i porucza je ludziom rzeczy pospolitej zasłużonym, zacnym i doświadczonym, pilnym, a nikt się na nic nie skarży, aby mieli czego omieszkiwać; aby też dobrze omieszkiwali, tedy jest statut, jako każdy na nich sprawiedliwości dojść może. *De privatis bonis regis* <sup>17)</sup> wie J. K. M. jako je szafuje, ani z tego powinien liczby czynić. Wtoczoną też tam jest od W. M. klauzula, J. K. M. żalobliwa, która *in directo per similitudinem* jest przytoczona, jakoby kto czego za dary a possuły dostawać miał, a iż się w tém nic J. K. M. nie czuje, to jest J. K. M. rzecz obciążliwa. Bo krzywdę by na tem J. K. M. czynił, ktoby to o J. K. M. rozumiał. Bo tego ani jest J. K. M. potrzeba, ani tego pokazać może. Stan rycerski aby za panowania J. K. M. wyniszczon miał być, owszem jest zbogacon, co wszystkim jawno i znać to na imionach szlacheckich, na budowaniu, na łańcuszkach, na koniach, na szatach. Hetmanów też za J. K. M. nie ubyło, są ciż, które J. K. M. zastać raczył, aby tak wiecznie trwali, radby to J. K. M. widział, ale to nie jest w mocy J. K. M. jedno w Bożej, aby kto nie miał umrzeć. Iż wojenna gotowość zginęła, i ćwiczenie rycerskie, zna to J. K. M. Ale przyczyny do tego ani przykładu złego z siebie nie dał, bo sam jest gotów, jako jeno J. K. M. najlepiej należy. Iż tu Senatorów wszystkich nie masz, każdy z nich jest od J. K. M. obwieszczon i wezwan; że kogó nie masz, każdy wie, jako wezwaniu swemu dosyć czyni. Ale którzy są, także są Scypionowie, Lentulusowie, Krassowie jako i inni. Podatek ten, który był z sejmu przeszłego roku uchwalon, aby miał być *sub conditione*, tego tedy J. K. M. ani który z Rad J. K. M. może pamiętać, aby też J. K. M. omieszkiwać miał dobre a godne ludzie, owszem je ku sobie garnie, opatrza, które jedno takowe być zna. Iż złych a swawolnych nie karze, i to jest prawda. Ale się to nie J. K. M. dzieje, ani jest w tem krzyw, bo jest każde karanie prawem opatrzone a nietylko samej osobie królewskiej poruczone, ani u sa-

mego w mocy. Są te postęпки, którymi prawo iść musi, iż bez dowodu nikogo karać nie może, ani to jest u samego J. K. M. w mocy, są Rady J. M., bez których J. K. M. czynić nie może. Aby nadzieja W. M. o J. K. M. upadła, J. K. M. ile jedno może ku dobremu R. P. tyle czyni, a w tém nie jest pośledniejszy innym przodkom swym. O pomoc jaką czasu potrzeby z Węgier albo z Czech, dziwować się temu nic nie możemy, bo oni też od nas nie mieli. Ale co się tyczy osoby J. K. M., zna od innych wszech panów chrześciańskich, Królów i od Cesarza J. K. M. dosyć przyjaźni. Bo J. K. M. czczą, ważą sobie i przyjaźni J. K. M. pragną. Wspomnion też jest od W. M. przykład Cyrusa (?) i Solona. Wie dobrze J. K. M., że dosyć jest pisano przykładów o złych i dobrych królach. Ale też wie, że dosyć jest pisano o przykładziech dobrych i złych poddanych. Iż exekucya nie doszła a nie skończyła się, to W. M. dobrze wiecie, kim się to działo, że nie J. K. M., bo ten był i jest gotów. Przytoczono też i to od was: *Regis ad exemplum componitur orbis*. Daje z siebie J. K. M. każdemu dobry przykład a takimi powieściami J. K. M. od W. M. wielce obrażon i umiałby temu zabiegać, jako tego nikomu nie cierpieć. Ale z łaski swej Król J. M. wiedząc, że łaską a miłosierdziem się państwa stanowią, na ten czas dla omieszkania spraw R. P. to mimo się puszczać raczy a przebaczywa. Acz wie, jako u siebie to ważyć ma i umiałby to zahamować, aby tą śmiałością po drugie nie był dotykan, tak nieuczciwemi a dotkliwemi słowy, gdyż on sam takimi się na nikogo nie skwapia, pogotowiu sam panem będąc też ich cierpieć nie chce ani przystoi i jeźliby się kto tego po drugie ważyć śmiał, srogo to karać będzie i już ma radę gotową od J. M. panów przeciwko takiemu, jako postępować będzie miał, ktoby się jeno najmniej ważyć śmiał. Co się liczby posłów dotyczy, okaże to J. K. M. registry starymi skarbu swego, iż nie jest zwyczajna, ani ich przed tem tak bywało wiele. A tak tém się niszczy skarb pospolity, iż to coby się ku obronie obracać miało, na nic wychodzi. Iż powiadają *ubi multa consilia, ibi multa salus*, nie broni tego J. K. M. aby was tam wiele być nie miało, wolno jest W. M. tam do siebie przypuszczać kogo chcecie, a z nimi się naradzać, byle tém skarb J. K. M. a owszem R. P. nie był uszkodzon. A też ci którzy mają swe *privata negotia*, posły być wedle prawa nie mają. Wojenna obrona ta jest w mocy J. K. M. i nie omieszka jej, gdy będzie potrzeba. A też gdyby ją ruszyć miał, nie trzebaby w tem głaszać<sup>a)</sup> a owszem po cichu sprawować. Ale iż jej teraz nie owszem potrzeba, a na granicach przeczenie<sup>b)</sup> tych lżejszych nieprzyjaciół prędkiego wtargnienia ludzi jest potrzeba, boby ta wojenna obrona w czas do tego być nie mogła, potrzeba jest innej obrony potocznej, która z podatku bywa a jest dobra, pożyteczna R. P. i WMM. potrzebna. O sprawiedliwości około sądów

a) rozgłaszać tego. — b) przeciwko.

zna to J. K. M., że to na urząd J. K. M. należy. Ale iż się tak wiele spraw zadzierzgało, nietylko za J. K. M. od kilkanaście lat, nie może temu żadnym obyczajem J. K. M. dosyć uczynić, ani zdrowie J. K. M. może tego znieść, ani też sejm tak długo stać, ażby się wszystkie odsądzić mogły, gdyż ich jest prze kilkanaście tysięcy *cams*. Aby też dobrze J. K. M. chciał, tedy dla innych spraw sejmowych nie może, i przeto o to do powiatów J. K. M. na sejmy powiatowe rozkazować raczył. A tak chcecie W. M. o tem radzić a namawiać<sup>a)</sup>, jakoby się taki obyczaj wynalazł, żeby się sprawiedliwość ludzka nie omieszkiwała dłużej, a te sprawy odprawić mogła. O obronie także chcecie W. M. namawiać, gdyż bez niej być nie może i jest jej pilna potrzeba.

To gdy pan Kanclerz dokonał, J. M. P. Wojewoda krakowski<sup>18)</sup> imieniem wszech panów uczynił rzecz, powstawszy ku posłom, ciężąc sobie na nie, iż one będąc bracią ich młodszą to rozumienie biorą o nich, o Radach koronnych, jakoby one do Rady były sadzane *sine delectu*, a były niegodne tych miejsc, jakoby urzędów swych nie pilnowali a im dosyć nie czynili.

Długo to była na posły ta exaggeracya<sup>b)</sup>. Zatem posłowie odeszli i namawiając nie baczili, aby mieli co sobie Król J. M. i panowie Rada IMM. ciężać. Bo ten, który mówił p. Ossoliński znowu wszystko tam przy wszech przeczył<sup>c)</sup>. Bo to co mówił, Kanclerzowi był podał na spisku, za upomnieniem królewskim i wykładali wspólnie słowa te, które sobie i Król i panowie za przykre brać chcieli. Posłów ta rzecz też bardziej doległa, iż im powiedziano od Króla J. M., żeby tego cierpieć nie chciał. A owszem za Radą panów, którą już ma od nich, nie chce tego cierpieć, ale srogo karać, ktoby się ważyć śmiał tak po drugi raz Królowi mówić. Rozumiejąc posłowie żeby trudno co z nim sprawować w sprawach R. P. mogli, jeźliby im wolno mówić nie dopuszczono, szli ku panom IMM. naprzód. A tam przez pana Boratyńskiego<sup>19)</sup> przemowę w ten sens uczynili, iż nie baczą coby JM. w tej rzeczy, którą p. Ossoliński uczynił, od ich wszech z wiadomością ich, obrażać miało, gdyż i teraz gotów jest ten, kto mówił, słowa swe wykładać, jeźliby kto tego potrzebował i przetoż prosząc IMM. aby to także też rozumieć u siebie i przyjmować raczyli jako oni mówili, nie ku któremu dotknięciu IMM., ale oznajmując doległości koronne a potrzeby R. P., które iż są nie małe, nie mogły się też jedno obciążliwie powiedzieć. A przy tém IMM. prosząc o Radę, coby z tém dalej czynić mieli, iż im jest od Króla JM. takowego mówienia zapowiedziano<sup>d)</sup>, iżby się go na potem żaden nie ważył, bo je karać chce i jakoby już na to mieć miał radę WM.

Panowie IMM. tamże się schyliwszy takową odpowiedź i radę dali, aby spólnie Króla J. M. prosili, żeby to przejrzeć<sup>e)</sup> raczył,

a) rozprawiać. b) szeroki wywód. c) przeczytał. d) zakazano. e) przebaczyć.

czémby J. K. M. obrazili. Posłowie, iż się już im nie godziło rady JMPanów, o którą ich żądali, opuścić, naradziwszy się szli ku Królowi JM. A tam przez pana Boratyńskiego omówkę uczynili, że nie ku obrażeniu osoby J. K. M. nie mówili w ten obyczaj, aby co takowego o nim rozumieli, jedno opowiadając doległości koronne i prosząc, aby to łaskawie przyjąć, a jeżeli co obraziło, miłościwie przejrzyć raczył, a nie zabraniał wolnego z sobą mówienia im w sprawach R. P., na które są posłani.

Dana im jest odpowiedź tamże łaskawsza od Króla J. M., iż już to mimo się puszcza, nie chcąc tém zabawiać innych spraw popolitych. A każdego wolnego z sobą mówienia w potrzebach R. P. dopuszcza, napominając posły, aby o tém radzili, co im jest w propozycyi podano. A Król J. M. także z Radami namówiwszy się o tych to potrzebach podanych w propozycyi oznajmi widzenie swe i IMPanów koronnych. Potém dnia trzeciego przysłał Król J. M. po posły oznajmując im zdanie swe i Rad.

Podanie Króla J. M. i Rad koronnych posłom rycerskim zdania IchMM. na propozycyę sejmową przez pana Kanclerza od Króla J. M. Była ta przemowa dosyć długimi a foremnymi słowy przełożona, ale sens jój ten był. Jest to wszystko staranie najprzedniejsze Króla J. M., aby powinności swęj czynił dosyć. A iż to między inną jest przedniejsza, aby sprawiedliwość mnożył, rad temu będzie czynił dosyć, ani o tém myśli, aby to komu innemu zwierzyć miał, póki baczy, że temu dosyć czynić może. Ale iż się tak wiele *caus* nieodsądzonych jeszcze za ojca J. K. M. od kilkanaście lat teraz na sąd przytoczyło, nie jest podobieństwo, aby je J. K. M. odsądzić miał tą ordynacyą, która jest prawem postanowiona, iż dwa dni w tydzień sądzić ma, póki sejm jest, jakoż prze inne sprawy inaczejby sądzić nie mógł, a już tego czasu nie ma, jedno sześć dni wolnych ku sądzeniu. Bo jedno trzy niedziele, iż już onych dwu niedziel przed Wielkanocą<sup>30)</sup> zabawiają się ludzie czém inném pilniejszym, nabożeństwem chrześciańkiem. A tak już jedno te trzy niedziele sądzić mu wolno, a assessorowie jeno dzień dni na tychże to dwu niedzielach. A są tak zawždy zatrudnione, iż to już trzy dni na jednéj *causie* siedzą. A tak to każdy obaczyć może, coby się tego sejmu odprawić mogło. Chyba żeby się sejm wlec miał, z Wielkiejnocy aż, do czego jest czas nie po temu i powietrze podejrzane. A przeto J. K. M. to z Radami IchMM. namówił i nalazł. A to W. M. podaje, a to tylko raz ku odsądzeniu spraw tych zadzierzanych<sup>a)</sup>, panów, którzyby pod przysięgami swemi około sprzyjania komu albo darów brania albo niepotrzebnego praktykowania téj wszystkiéj sprawy na jedném miejscu, które by tu na sejmie było złożone, sądzili, a ci obrani aby byli tak z Rad IchMM.

a) zaległych.

jako i stanu rycerskiego z pośrodku WM. albo z innych, o którychbyście WM. rozumieli, aby temu sprostać mogli. To J. K. M. wam na wolą puszczać raczy, k'czemu jeźlibyście się nie przychyliłi, dacie drogę zahamowania dłużej sprawiedliwości ludzkiej. A J. K. M. musiałyby się uciec do prawa pisanego, a statut dawny <sup>21)</sup>, który jest *de Judicibus folio* (?) przed się wzięwszy, ustawić takowe sędzie, którzyby wedle statutu mieli moc *cognoscendi deffiniendi* zupełnie, a od nich apellacya nie idzie. Bo i to niedawnego czasu *per abusum* weszło, iż apellacya idzie od assessorów, która przed tém nie bywała. I dla zahamowania tych apellacyj, które się już tak zwyczaiły, iż każdy o lada co od najsprawiedliwszej sentencyi apelluje, musiałyby J. K. M. statut o kocze <sup>22)</sup> extendować tak, jako są komu statutom opisane, które gdy się na trzech grzywnach zostały a dla ukrócenia tych *caus* i zahamowania apellacyj próżnych musiałyby się J. K. M. do tego statutu nawrócić, a témby nic nowego nie stawil, jedno co w statucie jest opisano, ale się J. K. M. k'temu nie skwapiając pozwałać raczy, abyście WM. z pośrodku siebie, gdyż jest ludzi godnych wiele, obrać raczyli ku sądzeniu tych spraw.

Co się tyczy exekucyi. Pomni J. K. M. listy swe, które by też nie były, tedy na każde rzeczenie J. K. M. każdy tak wiele sądzić może, jako na najmocniejsze przywileje i nie jest tego, aby jój czynić nie miał. Rad ją czyni ale takową, któraby sprawiedliwa była. Bo pomni J. K. M. tak dwuletniego sejmu podanie i baczy k'czemu się ciągnęło, iż niektóre były przeciwne prawom i drogi podane do tego, aby były przyczyną wewnętrznego zamieszania. Bo brać komu co za czyją interpretacją byłaby to nie bracka ale nieprzyjacielska. Statut ten *de incompatibilibus* jest *de infamia* <sup>23)</sup>: musiałyby wiele zamieszania uczynić. Acz ci żaden z IchMM. przeciw prawu nic nie trzyma. Bo przed tym statutom to mają w czém są na onym sejmie mianowani. A też statut jest tegoż sejmu uczyniony <sup>24)</sup> *de dignitatibus et officiis* którego i ten *de . . . . .* którym statutom zostawiono wszystkie przy tem, co jeno było przed tem dano komu. Ale co . . . . . Tedy to nigdy nie było między Polaki, aby się jeden drugiemu albo i komu innemu o niecześć albo o odsądzenie czci starać miał, a gdzieby też komu co miano brać, nietylko by się to złączyło z uszczypkiem <sup>a)</sup> dobrej powieszczy <sup>b)</sup> jego, a zkądby się nieprzyjaźnie w koronie wszczynać musiały, aleby się też to doma nie ostało, zostawićby się musiało po innych wszach krainach, którzy znać prawa naszego nie wiedząc, rozumiećby musieli o osobach IMM. co innego, gdyby takowe degradacye widzieli, żeby przez jednego to którzy z IchMM. cierpieli a tem karani byli, a takby to uczyniło wielkie zamieszanie w koronie. Czego mamy przykład z węgierskiej korony <sup>25)</sup>, iż to była przyczyna wszego złego, i przetoż J. K. M. nie baczy, aby do tego

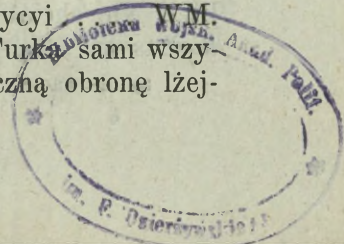
a) uszczerbkiem. — b) powieść, dzisiejsze opinia, reputacya, łańskie *fama*.

śluszną drogą na ten czas była. Ale jeźliby był od tego czasu, kto by co przeciw prawu wziął, nie omieszka J. K. M. na nim exekucyi. Około dóbr J. K. M. i szafowania ich, do tego nie jest zamknięta ręka J. K. M. aby zapłaty dobrym czynić nie miał, a też ich J. K. M. nie daje cudzoziemcom Hiszpanom, Niemcom, ale Polakom. Jako cnota w ludziach nie ustaje, tak też i swoboda J. K. M. ku zapłacie. A by ta ustać miała, musiałby każdy rozumieć że i cnota ustawa. Cóżkolwiek dalej okażecie, żeby się z prawa wykroczyło, rad J. K. M. exekwować będzie.

Około obrony. J. K. M. z pany IchMM. namawiając nie mógł innéj obaczyć ani wynaleźć okrom dawnéj zwyczajnéj, która jest dwoja: jedna pospolita, wojenne ruszenie, które jest w mocy <sup>26)</sup> u J. K. M., ale jéj J. K. M. i przodkowie jego używać jeno za gwałtowną potrzebą a ostatnią raczyli. Bo ta już jest takowa, gdzieby inaczej się obronić nieprzyjacielowi wielkiemu nie mogło, a odważywszy sobie wszystko albo ku ostatniemu zginieniu albo więc gwałtownemu odparciu, jako Pan Bóg zdarza, jest chowano, o której na ten czas J. K. M. nie chce mówić nie przeto, aby ku niéj gotów nie był sam, gdyż się jest J. K. M. tak dobrze opatrzył, jeźli który przed tem Król Polski, przodek J. K. M. tak działmi, tak prochy i innemi największemi i najmniejszymi potrzebami <sup>27)</sup>, jako i ludźmi. Znać to na dworze J. K. M. każdy baczy, jakie ludzie, jaki poczet około siebie bawić i chować raczy wielkim swym nakładem, na tę się potrzebę oglądając i by też dobrze do téj ostatniéj obrony wojennéj przyjść miało, potrzebaby naprzód to opatrzyć, jakoby była bez ucisku ludzkiego, do czego nie najduje ani baczy J. K. M. snadniejszój drogi, jedno aby się w powieciach okazowanie <sup>28)</sup> tym obyczajem jako było przed tém, namówiono, żeby na jeden czas i dzień we wszech ziemiach. Druga obrona, którą zowią potoczną, ta urosła z zmuszenia a potrzeby dla ludzi rycerskich na pograniczu koronném ostrzegając prędkiego wtargnienia nieprzyjaciół tych, które my mamy Tatarzy prawie *genuinum malum* Polsce, którzy urywką a wtargiwaniami prędkiem wielkie szkody i pustoszenia czynią w państwach koronnych J. K. M. A tego im obronić albo zahamować nie możemy wojną, bo ta jako ostatnia obrona jest, tak téż prędka zarazem być nie może. Bo nim wici obejdą, nim się więc ściagną, czas to niemały wziąć musi. A tak ratunek prędki być nie może, bo daleko Poznań od Baru, albo i inne państwa od innych krain, które oni pustoszyć zwykli. Przeto potrzeba jest służebnych ludzi na granice dla tych potrzeb i postanowienia Wałachów <sup>29)</sup>. A możemy obaczyć, iż ci ludzie, którzy na granicach tam tych bywają, bez pożytku koronnego nie są. Bo i wtargiwania tam tego bronią i teraz, a to ten kęs ludzi służebnych, którzy ten rok byli, za zdarzeniem Pana Boga, iście nie lekkie ani pośledniejsze państwo wałaskie się koronie przyłączyło,

tego téż roku, da Pan Bóg także się stać może, że i inni bacząc gotowość naszą a chuć ku sobie, przystawać k'nam będą, to wszystko za tym podatkiem, który na te służebne ludzie składacie, bywa, a to się zasię do was i braci waszój obraca. Bo nie inni ludzie tamże to służą, jedno Polacy, ku ćwiczeniu osobliwemu w sprawach rycerskich. To wszystkoby ustać musiało z wielką szkodą koronną, gdyby gołe granice były ostawione. Pomocy téż jest potrzeba dać wołoskiemu Wojewodzie, jako i on teraz, dał na Tatary. Bo tymi czasy już wtargnęło było Tatarów niemały poczet, o których gdy się on dowiedział, zebrawszy ludu swego kilka tysięcy ludzi, posłał za tymi ludźmi, którzy byli poszli za tymito Tatary. A jeźliż to on uczynił ubogi Wojewoda, czemużby téż także tego nie oddać, gdyby tego potrzebował, jako bez pochyby potrzebować musi. Za temi przyczynami podatku jest potrzeba, do którego się J. K. M. przymawia sam i pozwala, a postępuje podymnego swego albo poradnego dwa grosze z osiadłości wedle nowych kwittacyj. Acz w niektórych krajach to podymne J. K. M. zastawne jest, dali jednak wszyscy słyszeć, że mu ten raz odstąpić chcą zastaw swych a dać je na obronę. Ale tym obyczajem dowiedziawszy się pierwej od WM. jeźli się téż k'temu przyłożyć zechcecie. To J. K. M. pozwalać raczy, acz inne onera na sobie mieć raczy, jako są draby, działa, prochy, straż i inne, które swym kosztem opatruje. Panowie IchMM. także z łanu po dwu groszu, ksiądz także z łanu po dwu groszu, dziedzic szlachcie po dwu groszu. Księża IchMM. z dziesięcin swych acz się wymawiali, że na te nie są powinni, ale dla miłości spólnej *et pro bono RP.* nietylko te, ale i połowicę majątności swych nie chcą żałować na gwałtowną potrzebę koronną, pozwalają dać na tę potoczną obronę. Ale iż być to nie może bez szacunku, aby mieli co dać z dziesięcin a dochodów swych, zezwalają na szacunek, gdy téż WM. nań zezwolicie spólnie, aby wszech dotknął. Niektórzy z IchMM. panów zezwalali po dwu groszu z osiadłości wedle nowych kwittacyj, niektórzy po 18 i 24 wedle starych kwittacyj, czopowe także i szosy tak jako teraz idzie. A tak to J. K. M. i J. M. panowie wam naradzili, gdyż to IchM. znają, że jest potrzeba tego spólnego podatku, a bez niego być nie może.

Co się tyczy Unii <sup>30)</sup>. Nie przepomniał J. K. M. i teraz w Litwie będąc, gdy sejm z onemi państwami mieć raczył. Proponował to im J. K. M. i przyjęli to oni wdzięcznie, a co się tyczy prawa, to iż u nich jest różne od tego tu naszego i innymi postępy idzie, trudno by się złączać miało, bo i oniby temu nie przywykli i WM. na ich przystać-byście nie chcieli. A tak to w swej mierze wszędzie ostać musi. Ale co się tyczy obrony, tedy tej kondycyi i zezwolili, że na tego gwałtownego nieprzyjaciela Turka sami wszyscy osobami swemi jechać chcą z nami; na tę potoczną obronę lżej-



szego nieprzyjaciela, a gdzieby Turek głową swą nie był, chcą pewny poczet ludzi chować i na ratunek nam dać. Jeźliżby więc i sami na ten czas jako my, z nieprzyjacielem swym przyległym którym potrzebę mieli takową, żeby ludzi posłać nie mogli, tedy pewną liczbę pieniędzy dawać a słać na służebne mają. A tak że my też im wszystko jako i oni nam. Po Prussy, aby byli na ten sejm, słał Król JM. listy ku panom onym sejmowe, ale J. K. M. rozumie, że ich tak długo nie masz przez sejm, który téż swój w Elbiangu tak dwie niedziele mieli, jeźliżby więc tu na sejm nie przyjechali, jeszcze namówi K. J. M. z Pany i Radami, co z tém będzie miał czynić <sup>31)</sup>.

Co się posłów od rycerstwa, liczby ich, dotyczy, wie to J. K. M. iż ich niemało przybyło, i dziwuje się temu, że się tego poselstwa kto domaga <sup>32)</sup>. A rozkaże J. K. M. szukać starych rejestrów w skarbie, jeźli ich tak wiele przedtém bywało.

Posłowie na takie podanie namawiali się czas niemały. A naprzód około sądów, aby się sprawiedliwość ludzka nie omieszkiwała dłużej, gdyż jęj od kilkanaście lat czekali a baczyli, iż pan k'niej ochocien nie był, a owszem sobie w niej tęsknił. Panowie Rady koronnej k'temu go nie dotyskowali <sup>a)</sup> folgując panu więcej a niż czemu innemu, acz wszyscy takowych postępków nie chwalili, jednak go od tego nie odciągali. Co bacząc posłowie rycerscy sobie już w tém a omieszkaniu sprawiedliwości swęj folgując przyzwolić musieli. Ale jednak temu zabiegając, aby to powinowactwo królewskie nie było z niego zdjęte i uchroniając się tego, aby nie byli przymuszeni płacić koczów w statucie opisanych, które acz nie są prawem ani ustawą pospolitą skazane, jednak *per abusum* miejscaby mieć nie mogły, gdyby się o to panowie Rady koronnej oprzeć chcieli. A tego najwięcej posłowie warując, aby apellacya nikomu nie była hamowana do sądu królewskiego, której się najwięcej król zbraniał, pozwolili, aby wszystkie sprawy, które jedno na wiecach nie były albo u Assessorów sądzone były, remittowano na wieca. Apellacyi hamowania powściągnając koczku postąpili *a magnis causis* grzywien 20, *a parvis* 6 grzywien *pro hac tantum vice*, aż dokądby się zatrzymane sprawy nie odsądziły. Wieca już w każdym ziemiach mianowicie naznaczywszy i sposób ich opisawszy inne sprawy, które już na wiecach albo u assessorów, te przed się Królowi sądzić ostawili. Wielka to była i potrzebna a mam rzec, żałościwa gadka, gdy baczyli, że się pan z powinowactwa wymawiał, chodzili po kilkakroć z namowami ku Królowi J. M. około tych sądów, upominając się i tego, że assessorskie sądy nie są z prawa i jemi <sup>b)</sup> się już czwarty stopień, czwarta instancya przyczyniła sądom ku wielkiej szkodzie a utracie pospolitej. Nie chciał tych assessorów opuścić Król, statut *folio 1o de Judicibus* za sobą biorąc, który jeźli się k'temu ściąga, każdy to baczyć

a) nie nacierali. — b) jemi — niemi.

może <sup>33</sup>). A iż już na koniec zgodziwszy się, acz nieradzi uczynili opisany postępek sądów, który to postępek jest niżej w porządku wypisan <sup>34</sup>), około exekucyi też różną odpowiedź słysząc, a takową, która już wszystką nadzieję im odejmowała, gdy baczyli, że jój pan zbraśniał i tylko ją na małych rzeczach sadził, o téj się namawiając poruczyli jednemu o nią mówić Sienickiemu, posłowi z chełmskiej ziemi. O obronę tam też wzminka była, która acz na ten czas nie była *determinata*, jednak się wiele ich dało słyszeć, żeby podatek zezwolić chcieli, niektórzy przeciw temu byli, a wszakoż to jeszcze odłożywszy na dalszą rozmowę o Exekucyę szli mówić, sądy już postanowiwszy.

Mik. Sienicki *de executione jurium*. Najjaśniejszy Miłościwy Królu! Nietylko naród nasz polski . . . . . którzyśmy już znać ku ostatecznym a niepewnym czasom przyszedłszy mniej przebaczyć, słabiej wyrozumieć wszystko możemy, ale i oni od wieku najprzedniejsi ludzie przy stanowieniu państw swych nic potrzebniejszego ku rządzeniu każdego w powinowactwie jego nie baczyli, jedno pilne hamowanie chuci ludzkich od swawoleństwa im prawie wrodzonego, na co ustawy prawa sobie układali ale rozumiejąc iż za odmiennością przyrodzenia człowieczego (które zawždy skłonniejsze jest ku złemu) trudno by one prawa a uchwały swe wcale długo zadzierżeć mogły, grozę im przydawszy . . . . . przestępce ich karali aż też i k'temu było niekiedy przyszło, że jedno dwa ich a bracia k'temu będąc, jeden drugiemu, mordercem zostać wolał, a niż ustawie spólnej zwolonej co ubliżyć rozumiejąc, żeby ta jednego swoboda innym wszem ku gwałceniu prawa wydanego niemało drogę uczyniła, zatem każda społeczność targacby się musiała. Bo jakoby z sobą wiele ich różnych mieszać na raz porządnie mogli, gdyby jeden drugiemu nie chcąc rozumieć ani folgować na drugiego się cisnął, sobie uprzestrzeniając duższy <sup>a)</sup> słabszego uciskał: temu też wszystkiemu przodkowie nasi zabiegając prawa sobie spólne stawili, takowe, iż inni narodowie, acz przodki nasze za ludzie proste z siebie mieli, jednak żadny z nich takowych nie mają. Bo jeżeli co pilnego w nich dobrze opatrzyli, tedy niemniej to, aby wszytcy jednego wyznawając pana zwierzchność, równi sobie byli, jednako na każdym należało. A jeżeli co który władzy osobliwszej miał, tedy nie z osoby swej, albo z zaerności narodu, jedno z poruczenia . . . . . sobie zwolonego i to opisanym sposobem a sobie tak zamierzonym, że się domyśleć, by też i najlepszego co było, więcej nie mógł, ani ważyć śmiał, a to póki jeno trwało w Polsce dobrze (znamy to i dziś) być musiało. Bo takowych praw dostawszy swobód a wolności na panach swoich niemało wysłużywszy, z małego pocztu ludzi wielki się naród rozrodził państwo swe rozszerzywszy nam potomkom swym z onemiż prawy, wolnościami wcale dochowali. A dochowali tymże panowie ich przodkowie W. K. M. nie umniejszać im ich ale

a) duży, duższy, większy, mocniejszy.

przyczyniać, nie obiecywać, ale im wyiśćić woleli obaczywając, że bez tego nicby im pożytku nie przyniesli. Bo co jest najlepszemu rzeźmiślnikowi po najwyborniejszém naczyniu, gdy go nie używa, co téż i nam po prawiech naszych dobrych, gdy się nic nam wedle nich nie dzieje, co po onych wolności szczodrobliwém nadaniu, gdy nam nie idą i co nam po obietnicach, gdy się nam nie pełnią i przetoż nam nikt téż najobcejszy za złe mieć nie może, że się tego co prawnie mamy, powinnie upominamy. Za tém nam nie przystoi być jak dbałyimi a czynnymi ku zachowaniu tych praw a swobód swych, jako przodkowie nasi byli (gdyż odrodnego syna znać z odmienności..... ojcowskich), a iż te wszystkie prawa, swobody nasze nikomu innemu prócz samej osobie królewskiej nie są od przodków naszych zwierzone a w szafunek poruczone, w sprawę podane, nikomu się téż inszemu ich upomnieć nie możemy, ani nikogo prosić, jedno u tego, u kogo w mocy a w sprawie są. Gdyż miły Pan Bóg WKM., potomka onych dawnych Królów a Panów polskich (którzy nam i przodkom naszym to wszystko nadali) na stolicy ich (z czego Jemu niechaj będzie chwała) posadzić raczył, musimy się WKM. upominać, prosić tych wszech praw a wolności swych przodkom naszym od przodków WKM. nadanych, przez WKM. poprzysiężonych i już miłościwemi obietnicami nieraz powtórzonych. I już to sejmów kilka za panowania WKM. mija, jako nic innego nie żebrzemy, jedno naprawy a wyszczenia praw, wolności naszych starych na każdy sejm. Uprosićśmy nie mogli nietylko co nowego od WKM., ale i dawnego nic otrzymać, to samo nas jednak cieszyło, żeś WKM. nam otuchę dobrą miłościwemi obietnicami swými dawał, na którycheśmy my jako powolni poddani z nadzieją przestawać musieli. Ale z onegdajszej odpowiedzi WKM., którąś nam przez JMP. Kanclerza dać raczył, usłyszeliśmy, że WKM. to wyszczenie praw u siebie tak rozumieć raczysz, jakoby miało być RP. szkodliwe, prawu pospolitemu przeciwne a przyczyną wewnętrznego poruszenia ku wielkiej szkodzie a upadku Rzpltej, jakoż inaczéj jeden rozumieć nie może, jedno że każde wewnętrzne zamieszanie, jednego przeciw drugiemu zawaśnienie, są wielką przyczyną zginienia spólnego, bo jako stać może w sprawie dobrej RP., gdzie sprawce jój sobie przeciwni są, jako królestwo roztażgnione trwać ma a nie upaść? Aleć ludzie mądrzy przy stanowieniu państw przebaczywali to, że prawo pospolite, a takowe zwłaszcza, na które wszyscy spólnie ku dobremu swemu dobrowolnie zwałali, nie mogła przyczyna być zginienia, a owszem zachowania długiego, nie materyą wewnętrzną nienawiści, ale spólnéj miłości. Bo przeczby kto na kogo innego waśnić się miał, o to, co sam na się stawil rad, i przeczby rozumiał ku szkodzie być wtenczas, gdyby to przestąpił, co stanowiąc znał być ku pożytku, a owszem to jest znak niemały upadku każdej RP., gdzie prawo pospolite bywa omieszkiwane, to przyczyną niezgody a wewnętrznego zamieszania,

gdy sobie kto więcej nad powinność swą nad kim wyciąga, a niż powinno mieć ma. Bo ztąd zawaśnienia, ztąd nieprzyjaźnie, a zatém upadek. A to owszem jeżeli co było przyczyną zginienia Państwa Węgierskiego (któreś nam WKM. przypomnieć w tój odpowiedzi raczył), iż niektórzy nad prawo pospolite dostojęstwa, urzędy opanowawszy, jedni z bogaceni jeden drugiemu się sprzeciwiając, przodku dać nie chciał, aż i pana sobie nizać<sup>a)</sup> nie mieli.

Prawo. (*Sig. 1538 in Piotrk. de incomp.*)<sup>35)</sup>. Prawo to, któreś WKM. przy wzmiance exekucyi tój raczył spomnieć, nie od nas tylko stawiono jest. Ojciec WKM. sławnej a wiecznej pamięci nasz MP. z Radami IchMM. tymi, których i tu przy boku WKM. jest z nich niemało, uchwalać raczyli. I czemuż IchMM. to stawić mieli, co z złem RP. być rozumieli albo przeciwnego prawu innemu, gdyż IchMM. są wynalazce a stróże wszech praw ku dobremu RP. i znamy my radzi powinowactwo swe, żeśmy IchMM. Panom Radom WKM. braci swój starszej a dobrodziejom swym wszelaką pocziwość i służbę powinni, nierzkąc<sup>b)</sup>, abyśmy mieli co takowego jednemu najmniejszemu z IchMM. życzyć, coby dotknąć miało rozumienia dobrego IchMM. Gdyżeśmy i powinni i gotowi są o to się zastawić, bo IMM. są panowie a bracia nasi starsi, ale tego nie rozumiemy, aby kto z IchMM. to ku krzywdzie sobie brać miał, co sami ustawili, aby się temu którzy sprzeciwić mieli albo chcieli, co prawo pospolite uczy, albo się o to waśnić, gdy się prawu pospolitemu dosyć staje, gdyż się owszem powinni o to zastawić, aby się na wszem wypełniało. Bo cóżby nam po tych prawiech było, by się nie miały wyszczuć, cóżby nam za pożytek przyniosły, byśmy je tak malowane na papierze chować tylko mieli. A téż srogość tego statutu nikomu groźna być nie może, bo jój łatwo może każdy ująć, puścić to, coby przeciw prawu trzymał. Przeciwność prawa pisanego acz znamy, że jest niemała, prawa naszego w prawiech naszych, a ta jest największa przyczyna omieszkiwania sprawiedliwości, iż jeden przeciw drugiemu nawiększej krzywdy przeciwnością pisanego prawa długo może bronić. Ale w tój mierze nie rozumiemy, aby ten statut *de dignitatibus* miał co przeciwności w sobie mieć, gdyż jawnie obmawia, którym tój swobody użycza, do żywota trzymać to, co dano jest, bo nie innym, jedno którym co było dano między sejmem przeszłym a onym drugim na on czas będącym, gdy statut ten uchwalon jest. Aby téż dobrze jaka przeciwność była, tedy prawa każde ku lepszemu RP., a nie ku gorszemu wyciągane być mają. A iż to ku dobremu rozumiano być nie może, gdy kto przeciw prawu co trzyma, słusznie téż i prawo każde, by téż najpospolitsze nie ma, a tém już mniej *privatum jus*. A już téż nam WKM. to obiecować raczył, aby kto nam sprawę tego miał dawać, jako czego dostał albo jako się czego dosłużył, jedno aby każdy RP.,

a) za nic. — b) nierzkąc = a cóż dopiero.

w czémby jój jedno ubliżył, usprawiedliwił się, a w tém się prawu pospolitemu dosyć stało. Ależ NMK. to w niemalem jest u nas podziwieniu, że WKM. tę exekucję i wyszczenie praw naszych tak ściśle u siebie rozumieć raczysz, jakoby się na nic innego ściągać nie miało, jedno żeby to komu brać, co przeciw prawu dzierży, acz i to jest niemale. Bo urzędy, starostwa, imiona królewskie, sąc to dochody skarbu koronnego WKM., które, by sprawiedliwie dochodziły, mógłby każdy król mniej potrzebować. Ale nie toć już wszytką Exekucją zowiemy, aby komu wziąć królestwo<sup>a)</sup>, które za swemi pieniadzmi dzierży przeciw prawu, albo dostojenstwo, iż osiadłości nie ma (acz i to jest, jakom pierwej powiedział, potrzebna, ani my tego odstępujemy), bo RP. szkodliwa, prawom przeciwna, ale nie już wszystko na tém zawisło. To przedniejszą exekucją zowiemy, abys nam WKM. dostateczną sprawiedliwość czynić raczył, a jój pilnował pomniac, iż każdy WKM. rozsądek Pan Bóg posadzać ma<sup>b)</sup>, to exekucją zowiemy, abys WKM. będąc *speculator in R.P.* przeglądając potrzeby jój Sejm nam wedle statutu z Księstwem litewskiém i takoz z innemi złożyć raczył, abyśmy *de communibus malis communia consilia*, a namowy mieć mogli spólnie. Bo nie toż tylko Unia, że nam niejakiich kondycyi podają ku spólnój obronie (jakośmy od WKM. słyszeli), gdyż nam wszelaką obronę przeciw każdemu nieprzyjacielowi powinni są. Bo nie może być żadna potrzeba takowa nasza od któregożkolwiek nieprzyjaciela, któraby ich doledz nie miała, a ich także nasza jest. Ocz nam więcj gra idzie, w czém nam spólnych namów potrzeba z nimi, to łatwiej każdy obaczy, co w inkorporację Księstwa onego Królestwu pilniej wejrzy. To exekucją zowiemy, abys WKM. urzędów tych każdych, którymi nam po wszech ziemiach i powieciech panujesz, doglądać raczył, aby każdy powinności swj w statucie opisanj czynić zawždy dosyć nie omieszkał. Bo acz ci to jest, że każdy zapozwaniem niedbałego urzędnika mógłby podobno na nim sprawiedliwości dojsć<sup>36)</sup>, ale iż na każdym urzędniku koronnym są.... *publica* wojewodzie, kastellańskie, starości, gdyż tedy z nich który omieszkiwa (jakoż omieszkiwa), któz cóz za opatrzenie na to ma, aby miał o onę pospolitą krzywdę mówić, pozywać i czynić. Jeżeli ten Wojewodę o niedojrzenie ustaw (a ceny) każdj rzeczy pozywać ma, który co kupić musi drożj, a niż przystoi, nie wyweto- wałoby mu kupno jakie wszelakiego kosztu, któryby prawo wiodac nałożyć musiał, bo na to żaden platu(?) nie ma, aby o pospolitą krzywdę a chwałę czynić miał. A tak z wielką krzywdą są każdy z nas kupić musi to, co mu jest potrzeba, bez czego się obyć nie może, drożj, a niż przystoi<sup>37)</sup>. A zaprawdę to jest największe wyniszczanie koronne a ubożenie pospolite, iż przez niedojrzenia urzędów takowych każdy drogo wszystko przepłacać musi, a cudzoziemiec najdrożj

a) królewsczyznę. — b) posadzać rozsądek = sądzić o ile wyrok był słusznym.

wszystko przedać może, czém się srebro, złoto z korony wynasza, tego my od WKM. potrzebujemy, abyś WKM. (gdyż to samój osobie królewskiej należy) wynaleźć raczył, jako i ktoby omieszkiwania takowych urzędników dojrzeć, jakoby kto na nie instygował albo instygować miał. To exekucją zowiemy, abyś WKM. różnice te, które się między stanem rycerskim ku niemałemu zniewoleniu ich a stanem duchownym wszczynają, zahamować raczył, a nas poddanych wierznych swych innemu nikomu w jurysdykcję nie dawać, gdyż my nie wyznawamy zwierzchności niczyjój innój prócz WKM. Króla i Pana swego. Prawu téż innemu nie jesteśmy poddani jedno swemu polskiemu. A list ten, któryś WKM. panom duchownym na nas bez wiadomości naszej przeciw prawom naszym sejmu przeszłego dać raczył, abyś WKM. uchwałą pospolitą sejmu terażniejszego zepsować raczył, jako prawu pospolitemu a wolnościom naszym przeciwny. To exekucją zowiemy, abyś WKM. od zniewolenia tego, które cierpimy przez składy gdańskie <sup>38)</sup> nas oswobodził, aby oni tu na sejmie listy swe, jeżeli które na takowe *Emporia* mają, okazali a tu uznawano było, jeżeli że nie są prawu pospolitemu a wolnościom koronnym przeciwnie. Jakożeśmy téż dobrej nadziei byli, żeś WKM. teraz tam w tych stronach będąc, i tak wiele senatorów a rad koronnych przedniejszych z sobą mając, to wszystko ku lepszemu RP. przywieść miał, gdyż na każdy sejm o to prosić nie omieszkiwamy, abyśmy od tego zniewolenia byli oswobodzeni. To téż exekucją zowiemy, abyś WKM. monety dojrzeć, rzeki ku dobremu RP. przeprowować raczył. Jest i innych wiele wykroczenia z prawa pospolitego *abusus*, wolności koronnych uszczerbienia, w których my naprawy a wyiszczenia od WKM. potrzebujemy. A na tak trzecim sejmie spółnieśmy je WKM. spisane podali, które podobno WKM. w kancelaryi swój mieć raczysz. By téż dobrze tam nie były, tedy WKM. wzięwszy przed się statuta polskie, a w nie pilno wejrzawszy, dosyć niemało znaleźć i obaczyć raczysz; tych wszech exekucyj od WKM. Pana swego potrzebujemy, i prosimy pokornie, porównaj w tém WKM. imię swe i zawołanie powołania swego z onymi sławnymi Królmi przodki swymi, ku wiecznej pamięci a bogomodlenstwie swém, abyśmy i potomkowie nasi tak WKM. spominali, jako my téż teraz one Kazimierze, Władysławy, Zygmuntę spominamy, acz niedopiero nam, ale przodkom naszym to wszystko nadali, co my spominając wychwalać je musimy wiecznie. Racz nam WKM. nadania ich, prawa a wolności nasze wyiścić, do czego my dobrą otuchę bierzemy ztąd, że się WKM. MP. miłościwie znać k'temu raczysz, żeś tu jest się w Polsce urodził, że Polakom królować raczysz. Raczże też nam WKM. nie co innego, jedno polskie wyiścić prawa, co gdy WKM. zacząć raczysz, Pan Bóg WKM. szczęście a zdarzać będzie ku chwale swój świętej a ku dobremu RP. <sup>39)</sup>.

Na to po kilka dni dana jest postom z namów pańskich od Króla JM. odpowiedź przez p. Kanclerza.

Jakoście WM. dnia onegdajszego przemowę swą uczynili, która była dosyć barwionemi ale mało potrzebnemi słowy około exekucyi; JK.M. jako się zawždy dał o tém słyszeć, tak i teraz jest na tém iż ją czynić chce i gotów jest, w czém jedno JK.M. ukażecie jój potrzebować wedle prawa, ale ku temu WM. podanie..... iż około dostojenstw a imion królewskich mimo się puszczać, tak też JK.M. na tém przestaje. Bo jednak baczyć to raczy, że drogi do tego nie masz, aby co komu ku zelżywości jego brać miano. A iż to exekucyą zowiecie, aby JK.M. sprawiedliwości doglądał, to i sam JK.M. zna być powinowactwo swe, w którym ustawać nie chce, co i teraz każdy znać może, jakowe i staranie i namowy JK.M. były, aby się sprawiedliwość nie omieszkiwała, a tém zadzierzaniem sądów dosyć się stało. Bo i o tém najpilniej radę miewać raczy i WM. podawał ku namowom. Co się tyczy sejmu spólnego z Litwą i z innemi państwami, acz JK.M. czynił starania niemało, aby co postanowić mógł w Litwie ku spólnemu dobru Korony téj i Księstwa onego, i dla tego tam jedno najwięcej jechać i być raczył, i sejm onym tam krajom złożyć, na którym to stanowienie było, jakie JK.M. być rozumiał tym państwowi potrzebne, o którym WM. onegdaj wiadomość dał. A iż na niém WM. nie przestajecie, powiadając żeby wam czego więcej potrzeba od nich i jest coś innego, w czém z nimi WM. namów potrzebujecie: JK.M. gdy tego mianowicie nie powiadacie, coby to było, pytać się też o tém nie raczy i wiedzieć nie chce, ani się tego podejmnować raczy, aby miał WM. z nimi stanować, gdyż na tém, co teraz sprawował u nich, nie przestajecie. Aby im złożyć miał sejm spólnie z Polaki i toby JK.M. uczynił rad, ale wie i rozumie JK.M., że są ludzie wolni oni, jako i Polacy, rozkazywać im nie raczy, jedno wedle prawa, nie wie, jeźli żeby na to zwolić chcieli. Ale będzie raczył im tam w Księstwie oném JK.M. sejm złożyć, na którym rozkaże im opowiedzieć żądanie Wasze, a WM. też to oznajmiwszy braci poszlecie też ku temu czasowi posły swe do nich, którzyby je k'temu namawiali, jeźliż zezwola a JK.M. tego nie omieszka, aby w tém prośbom dosyć uczynił. Około dojrzenia urzędów JK.M. tak JK.M. sprawować nimi raczy, jako być najlepij rozumie i z każdym urzędnikiem swym każdemu sprawiedliwość czyni, ale jest urząd każdy jako się ma zachować i powinności swj strzedz w statucie opisan, jest też i to prawem nauczone i postanowiono, jako każdy na nim sprawiedliwości dochodzić ma w niedojrzeniu powinowactwa swego, a gdy który od kogo przed JK.M. pozwan będzie, nie omieszka z nim sprawiedliwości czynić wedle prawa. Co się tyczy postanowienia a zahamowania różnic, które się wszczynają między stanem świeckim a duchownym, nie omieszkał się o to JK.M. starać i rozumiejąc, że to

jest przedniejsze powinowactwo: do Ojca św., Papieża, posłał ku stolicy Jego posła swego, upominając Jego Świątobliwość, aby *Concilium* złożył<sup>40)</sup>; co ten poseł od Ojca św. przyniesie, będzie to potem objawiono; ale dokąd poseł ztamtąd nie wróci, jakiego postanowienia od Ojca św. nie przyniesie, nie zda się JKM., aby w powinowactwo a rząd czyj miał się wmiatać. Monety dojrzenia JKM. nie opuszcza, gdy są ustawicznie na dworze JKM. ci, którzy jój doglądają, a téz się jój za rządzenia a rozkazowania JKM. nie przyszło, by ją bito. Co się tyczy rzek przeczyszczania, JKM. aby je wyczyszczać miał, ani tego jest powinien, ani statut który o tém jest. Te, które zdawna są rzeki, nie są od JKM. zastawione, jeźliż kto jazy na nich ma, nic z tego JKM. pożytku nie bierze, jedno ci, którzy na nich łowią, a łososie jadają z nich. A tak w tém wszem Waszém podaniu nie baczy JKM., aby co inakszj exekucyi potrzebowało, a niż jest teraz powiedziano; jeźliżby co więcéj było, gdy ku znajomości JKM. przyjdzie, nie omieszka nie, jako i po te czasy nie omieszkiwał, wszystkiemu temu dosyć czynić. A w tém się baczy JKM. wszem innym przodkom swym równy być, a tąż chucią się chce wszem poddanym swym zachowywać, jako i inni przedniejsi królowie.

Ta odpowiedź posłom nie bardzo smakowała, iż już prawie się z téj exekucyi wyminąć i powieści ich rozumieć nie chciano, przetoż znowu po kilku dni szli i potwierdzając powieści téj swój, którą przez Sienickiego uczynili, iż to chcieli rozumieć tak, żeby on opuszczał w téj swój przemowie exekucyą *de dignitatibus*, gdyż ją owszem spominał w niczém nie odstępując, ale téz to dołożył, że nie już to na tém samém exekucya należała, wyliczając, w czém jest potrzebniejsza, i przez pana Tomickiego<sup>41)</sup> posła z kaliskiej ziemi krótko tak powiedzieli *in eum sensum*.

Tomicki. NMK. w pierwszej powieści swój na początku sejmu przez pana Ossolińskiego i teraz pośledzj przez pana Sienickiego na rozkazanie WKM. daliśmy znać, w czém my, a owszem wszytką RP. polskiej korony potrzebuje od WKM. exekucyi, ale iż znać u siebie to WKM. mieć raczysz, żebyśmy mieli w czém, téj to exekucyi, a mianowicie *de dignitatibus et officiis* opuszczać, gdzieśmy zawždy prosić o nie nie przestawali i teraz wyczytywając to wszystko w czém téj potrzebujemy, i tegośmy nie omieszkali przypomnieć, gdyż nam, jako i na czém inném, tak i na tém wiele zależy. Ale żeśmy z odpowiedzi WKM. tak byli wyrozumieli, żebyś WKM. na to tylko exekucyę być baczył, o dygnitarstwach a o urzędziech, tedyśmy WKM. odpowiedzieli, iż i w czém inném jój potrzebujemy tak pilno, jako i w tém, acz i tego nie odstępujemy i prosimy WKM. swego MP. w tém wszem o łaskawą a miłościwą odpowiedź. Poruczyli tedyż posłowie mówić o duchowne, iż żadnej odpowiedzi od króla nie dano o list, o który oni po kilkakroć przypomnieli, a nigdy im odpowiedź

nie była o nich dana, owszem panowie duchowni przegrozy<sup>a)</sup> czynili potajemnie, iżby chcieli pozywać szlachtę do sądów i prawa swego. Przetoż tamże skoro Tomicki odmówił;

M. Sienicki. Jako to zawždy było pilne staranie Polaków NMK., aby jednego pana mając jemu samemu poddani byli, tak téż tego pilnie przestrzegać nie omieszkiwali, aby żaden władzy nierzkąc równój tobie panu naszemu, ale ani podobnój, sobie uzurpować nie śmiał, a iż MP. duchowni wyzywają nas poddane WKM, *in fines orbis* do prawa swego, którego my nic nie rozumimy, aniśmy są poddani, ani chcemy być. Prosimy, abyś WKM. nas im pociągać i powłóczać nie dopuścił, i zakazał, a ten list, któryś im WKM. sejmu łośńskiego dać raczył, *publico edicto* skazać, bo IchMM. snąc za tym szczytem wolnie to czynić będą śmieć przeciw wolnościom naszym. My się opowiadamy WKM. panu swemu M. i z tém być poddani nie możemy ani chcemy.

Tamże tedy dana odpowiedź od Króla JM. przez pana Kanclerza.

Tak JKM. i z Radami swymi rozumieć raczył z onegdajszej powieści p. Sienickiego od WM., żebyście już téj exekucyi w dygnitarstwach terażniejszych i urzędach *pro hac vice* tylko za wywody JKM. z pany Radami, które onegdaj WM. były podane, zaniechać mieli, ale już teraz zasię tego powtarzając upominacie się. JKM. od tego nie jest, aby wszystkiego wedle prawa exekwować nie miał i tego téż. Ale iżby to niemały czas wziąć musiało, a już terażniejsze dnie są pilniejsze chrześcianom ku czemu innemu, JKM. to odkładać raczy do drugiego sejmu pod tąż mocą listu swego, który sejmu przeszłego łośńskiego dać raczył, ale się temu JKM. dziwuje, iż WM. na podanie JKM. około obrony nic nie radzicie, gdyż już JKM. panowie IMM. widzenia swe nam opowiedzieli. A czas się już skrócił, a tak JKM. napominać raczy, abyście się tém rychlój WM. napomnieli i w tém porozumieli, a JKM. oznajmili.

O innych rzeczach o duchowne i o list ten im dany, odpowiedzi żadnej nie dano nigdy, gdyż po kilkakroć on mówili, jednak *ne verbum quidem*. A te takowe odpowiedzi pańskie, które *nil aliud in se sapiebant* okrom podatku, jakowe . . . . .

Tu koniec manuskryptu. Uzupełniamy ile możności dyaryusz przedrukiem mowy w dzień św. Macieja (24 lutego) mianej z Dzienników sejmowych 1555 i 1558/9 wydanych w Krakowie (1869), gdzie z zachowaniem ortografii pod r. 1553 podana została.

Hieronim Ossoliński<sup>42)</sup>. Aczem się nadziewał, że ci panowie, którzy przedemną mówili, mieli już tak mówić, jakoby i téj rzeczy, o której-ěśmy się mówić zesзли dosyć działo i mnie żeby już przyzwalać na ich słowa miejsce zostało, ale iż tego nie czynili, tedy ja acz się ci wszyscy na czem inném zabawiali, a na dalszy czas

a) pogróżki.

o tém mówić się obiecują: ja iż już czas jest i odwłoki nie cierpi będę tak mówił, jako to między sobą zowiemy *conclusio*. Słyszałem i propozycją od Króla JMci, słyszałem téż i wota panów Rad IM., słyszałem téż i wota tych panów posłów, którzy przedemną siedzą, a z tego wszystkiego nie słyszałem nic innego, jeno po staremu opowiedamy się: wielki nierząd, wielkie niesprawiedliwości, wielkie swawolenstwo z tego w koronie, opowiedamy sobie wielki strach, wielkie niebezpieczeństwa zewsząd od nieprzyjaciół i namawiamy się do tego, abyśmy radzili o tém a szukali dróg do tego, jakoby się temu wszystkiemu tak zabezpieć mogło, jakoby ztąd upad na koronę nie przyszedł. Moi panowie, ja będąc już od kilku lat posłem, jużem się tego tak przysłuchiwał, iż to tak być pamiętam, że nietylko o téj rzeczy zawdy mówiono było, ale znać i temi słowy, a wzdy tego wszystkiego im dłużej, tém więcej przybywa i byłem ja téż po te wszystkie czasy tym, zem się z wielką pilnością z WM. do tego przymawiał i równo z WM. dróg do tego szukał, jakoby wzdy się temu złemu zewsząd zabezpieć mogło, pókim jeszcze jaką nadzieję miał, żeby przez pilność naszą mogło się to tak u Króla JM. i u Rad koronnych uprosić i domówić, aby tak dostateczne postanowienie było, jakoby się porządek w koronie stateczny, obrona ostateczna postanowić mogła. Ale już teraz wspominając na pilne staranie nasze przez te wszystkie przeszłe sejmy, a patrząc na to, że na miejsce tego, gdzieby za tém naszym takiem (?) dobre przyjsć miało, że jeszcze na każdy dzień skoro złego się przymnaża: straciłem serce i nadzieję, aby już za największém tém naszym staraniem, co z tego sejmu lepszego przyjsć mogło, a niżli się to po wszytki czasy działo. A tak już nie chcę dać przyczynę, aby kto mną swe sprawy przykrywać miał, bo té wiem, żebyśmy najdłużej się z niemi w tadinki<sup>a)</sup> wdawali, będą to oni barzo radzi widzieć, bo łatwiej nas tak mogą przedsię hydzić do braci, jako dawno czynią i już wiela p. Rad do uszu braci naszój przychodziło, że nikt inny większą tego nie jest przyczyną, że się temu złemu tak długo nie zabezpiezało, jedno posłowie, bo długimi oracyami czas tak zwloką, że go nigdy niedostanie i musim się przeto bez niczego rozjeżdzać. A tak téż przeciw nam serce tak złe uczynili od braci, jakie się już teraz na tych sejmikach lepiej pokazało, jako słyszeć o tém dobrze, samem téż tego w Proszowicach dobrze doświadczył i już na jednym sejmie było do tego przyszło, że jeden wzięwszy oszczep posły obierał, oświadczając się Bogu i ludziom i posłowi Króla JM., że jeźli już czego lepszego nie zjedną, że jednego zabić obiecował. Obaczmyż, co nam te nasze długie z pany (?) zjednały, nasłuchaliśmy się tego pierwój, że ciążyli sobie na nas o to niepotrzebne a długie czasu tracenie, potem łajali, teraz już i do bo-

a) tadinki, tradinki = rokowania, układy, od niemieckiego: *Tading*; układy, rozprawy (p. Heinsius: *Wörterb. d. deutschen Sprache*).

ków przymierzają. A tak przebóg, nie ważmy sobie tego lekce, a tyle, ile z nas jest nie przyczyniamy złego do złego, kiedy ujmować nie możemy, ponieważ panowie ci, którzy nierządem a szkodą naszej RP. potyli, bo nie mów(ię) nic złego o dobrych, zdołają się tam przed bracią, że oni i sami radzi się chcą usprawiedliwić, jeźliby byli nalezieni w czém winni i co potrzebnego RP. mogliby postanowić, by nie tak uporni a szaleni byli posłowie, ale zabawiwszy się leda na czém, mniej potrzebném, tak zwloką czas darmo. A tak nie traćmy czasu, a gdy widzimy, że nie wyprosimy, bośmy już tego dosyć doświadczyli, opowiedzmyż już jedną sentencję swoją *conclusive*, ale taką, jakiejby nam niczém zburzyć nie mogli, nie podajmy inakszłej, jeno taką, jaką nam poruczono, a co w prawach i przywilejach napisano, bo uczynimy-li inaczej, a będziemy chcieć na nich co wytadinkować, pewnie darmo ten czas jako i inne stracimy, a oni nam u braci naszej łajania też przyczynią, a z tego niejedno między tym, kto łaje i komu łają, roście nieprzyjaźń, ale i między domy ich i przyjaciół, a gdzie taka nieprzyjaźń w każdym kącie koronnym (bo z każdego kątu posłowie są) przybędzie jeszcze ku onój, której już pierwój jest prze niesprawiedliwość, prze niekarność a swawoleństwo wielkie, rozumieć łącno możemy, czego dobrego nadziewać się mamy, bo żadna korona nigdy ani zginęła ani zginąć może, jeno przez niezgody a rozterki wewnętrzne. A tak iż widzę, że z takowych sejmów naszych nic innego się nie dzieje, jeno więcej złego przybywa, a to przeto jakom powiedział, tedy ja się WM. opowiem, że się ja w żadną radę, ani w żadne tadinki nie wdam, boby nic innego nie było pewnie, jeno jako po staremu dopuszczają nam mówić i radzić, o czém chcemy, potem jedno odrzucają, drugie też przyjmują, ale jednak dzierżać nie będą, jako i innych pierwój ustaw, a będą przed się na to czekać, abyśmy co dali. Jeżeli damy, to już dobry sejm, jeżeli nie damy, to już będą powieść, że czas darmo zwlekli posłowie i rozerwali sejm zabawiając się leda<sup>a)</sup> na czém, chcąc nas zwloknąć. Wszakże też jaśnie niektórzy panowie mówią, że po poslech nic, jeno, aby dali podatek i jużesmy tego doświadczyli, że tak jest, jako powiem. Dopuszczają nam *quidem* pierwój *honoris gratia* mówić o wszystkim, ale nic nie uczynią, jeno swego końca patrzą, abyśmy im co dali. A tak ja widząc, że próżno wdawać się w to więcej nie chcę, a nie chcę tego do domu przynosić, aby rzeczono: posłowie zabawiają czas darmo, jako przedtém mówiono. A jeźli-że WM. przedsię będziecie raczyć dać do tego tę przyczynę, aby tak mówili o nas, a więcej się przeciw nam burzyli, tedy ja pewnie być między tą liczbą nie chcę i opowiem się, że ja nic innego na tym sejmie czynić nie chcę za temi przyczynami, którem powiedział, aczi rozumiem, żeby była potrzeba, ale widzę, iż nic nie idzie, a jeszcze widzę, że tak

a) leda = lada.

gorzój, jedno będę Króla JM. prosił, jeżeli mi tego WM. będziecie pomódz raczyć, aby Król JM. urzędowi swemu, który na się przyjąć raczył, dosyć czynił. bośmy go sobie obrali *ad aedificationem non ad destructionem*, obraliśmy go sobie *regem non absolute dominum*, bo pierwój go nie koronowano, aż obiecał we wszystkiém zachować się tak, jako prawa nasze i wolności uczą; to potém i przysięgą i listy nam twierdzi, co je Król JM. dzisiajszy pan nasz przysięgł nam tak czynić, aby we wszystkiém dosyć się działo prawom a wolnościom naszym przezeń. A tak będę prosił z WM. Króla JMci, aby pamiętając na to wejrzał w prawa nasze, a tam oglądał, że sam z siebie przedkiem dosyć im nie czyni, nie sądzi, sprawiedliwości nie czyni, urzędy nie wedle prawa rozdaje, królewskiém imieniem nie wedle przywileju szafuje, urzędów swych, które po ziemiach postanowione są doglądać tak nie raczy, aby tego im bronił, aby z swego powinowactwa nie wykraczali, co wszystko w prawiech naszych najdzie dostatecznie opisane, co na który urząd czynić należy, ponieważ że nikomu innemu nie należy, jeno Królowi JM. samemu, bo się tego nikt inny sprawować ani doglądać nie podjął, jeno on sam, a nikomu-śmy téż takiej poddaności, takiej za to zapłaty nie podali, jeno jemu samemu, bo za tę pracę, którą na się przyjął, podaliśmy imienie królewskie jemu w szafunek, podaliśmy nakoniec *vitalis et necis nostrae potestatem*. Na JKMcI należy, aby wedle prawa opisanego po powieciech jeżdząc, wywiedował się, jako który urzędnik od JKMcI postawiony, to jest wojewodą, kasztelanem, starostą, urzędy swoje wypełnia, a wywiedziawszy się, niedbałego przed się pozwać i winą w prawie opisaną karać, bo na to nikt inny nie jest postawion, aby pozywać ony miał o niedbałe sprawowanie urzędów, jeno sam Król JM., a téż nikt nie pozywa ani wojewody, choć od niego cierpi krzywdę przez niesądzenie wieców i przez zaniedbanie ustaw w jego województwie, nikt nie pozowie starosty, że pokoju pospolitego niepilen, że *non cohercet vagos*, nikt nie pozwie kanclerzów, że wydają listy przeciwne prawu pospolitemu, nikt podskarbiego, chocia rozszafluje skarb pospolity, a nie na obronę albo na inne rzeczy potrzebne RP., nikt nie pozowie marszałka, chocia widzi, że nie pilno albo wedle swój powinności sprawuje urząd swój, tak potrzebny RP., acz widzi, że na tych urzędnikach wszytek rząd, wszystko, krótko mówiąc należy<sup>a)</sup>, jednak nikt sobie nikogo waśnić nie chce, zwłaszcza i jeszcze darmo, bo się na nim nic nie dosądzi, a sobie niepokój darmo zjedna. To ja już, co się dotyczy o wewnętrznym nierządzie mówić, więcej mówić ani stanowić nie chcę, bo téj nadzieje nie mam, abych tego sejmu fortunniejszy miał być, niżem przez te wszystkie inne sejmy był<sup>43)</sup>.

Co się dotyczy mówić na tę kartę, którą już niektórzy przedemną konstytucją nazywali, tedy tak mówię, że to jest, iż mi się

a) należy = zależy.

widzi jakoby *praeludium* przed ostatecznym upadkiem naszym, raczie jeno WM. na to pomyśleć: w wolnościach naszych mamy już dawno opisane swobody takie, za jakimi i w sprawiedliwości i w obronie bez żadnego ucisku sąśmy z przodków swych te wieki przetrwali. Bojąc się tego niedawno przodkowie nasi, aby pan a król taki nie nastał, któryby *contrariis constitutionibus novis* nie ucisnął pierwszych swobód naszych, postanowili ten statut, gdzie król się obowiązuje, że nic nowego na nas bez Rad koronnych i posłów ziemskich stawić nie może, co nam i dzisiajszy pan nasz Król JM. dzierżać przysiągł. Raczież WM. obaczyć, jeżeli to nie jest *praeludium* upadkowi naszemu, jako powiedam, boć żadne wielkie budowanie razem nigdy nie upadnie, musi się pierwój rysować, kruszyć po kęsu, toż potem razem padnie. Raczież obaczyć, jeżeli-że się u nas nie kruszy barzo ta nasza wieża, prawa, mówię i przywileje? Na koronacy królowej Barbary Radziwiłłowny dał Król JM. list księdzu Dziergowskiemu, arcybiskupowi gnieźnieńskiemu, i ze wszystkimi jego kapitułami na wolności nasze, przez <sup>a)</sup> sejmowego zwolenia, to jest bez Rad i bez posłów, a iżby téż i za tych zwoleniem nie zarazem było *ratum et firmum*, bo i to dobrze opatrzyli, bojąc się, aby ich posłowie w ich swobodach nie zdradzili, postanowili na to drugi statut *de novis constitutionibus publicandis* <sup>44)</sup>. A tak zjechawszy się wnet na pierwszym sejmie prosiłszy Pana naszego, aby ten przywilej, który księża odziedzili przeciw wolnościom naszym przez nas, skazać raczył wedle onój swój przysięgi, która stoi: *Quicquid contra jura privilegia etc. fecerimus, id irritum et inanum esse volumus et quasi contra praestitum juramentum faceremus*; jednak nie odziedziliśmy nic innego, jeno: *quod scripsi, scripsi*. I inneby się pokazały, które dawano bez nas przeciw prawu. Jaki występek się ztąd stał ku skażeniu wolności, każdy obaczyć może; teraz o to się jeszcze pokuszają, czujemy-li się, podano tę kartę między nas i napisano: *constituimus cum senatoribus* i napisano: *datum in conventionem sub sigillo nostro*. Co my wiemy, że żadna konstytucya nie była, ani o tém mówiono, aby konstytucya być miała, jeno podawano między nas tego, abysmy odnieśli to braci swej, jeżeli chcemy, iż tak podaje Król JM. A Król JM. że miał sejmiki złożyć po powieciech i przez posły swe miał tego żądać u braci naszój, aby na te to sędzie zwolili się i między sobą *ex ordine suo* niektóre wybrali, a Król JM. z pany Radami mieli téż *ex ordine Senatorio* pewne osoby obrać, a ci dopiero obrani tak mieli sądzić, a tu Król JM. przez pana podskarbiego rozkazuje, abysmy koniecznie wedle téj konstytucyi (której nigdy nie było) już tak stanowili, to jest, abysmy na to zwolili, aby jeno tylko o tém radzili na powiatowych sejmiech, jakaby winą karan miał być *appellans temere* o opatrzenie ich na strawę. Moi panowie! juźci tu ostatek, jeżeli na to wszystko zezwalać

a) przez == bez.

mamy, co w kancelaryi napiszą, aczei ja tak wiem, żeby kancelarya wedle powinności swój a praw naszych nie miała nic innego pisać, jeno to, coby wedle prawa od wszech stanów postanowiono albo urządzono było, zwłaszcza w rzeczach koronnych wewnętrznych, i jako nam winna w tych i w takich rzeczach, łączno baczyć możemy, i jeżeli mówić o to nie będziemy, obaczcie, uczynimy-li dosyć powinności swój i nadziei tych, którzy spuściwszy się na sumnienie nasze mają tę nadzieję, że my mamy umieć chcieć i śmieć mówić o to, coby obrażało prawo a wolności koronne? Jakoż nic w tém nie wątpię, że to dobrze u siebie WM. uważać raczycie, bo u panów kanclerzów jest w ręku pióro, papier, wosk i pieczęć, jeżeli-że tego strzedz nie będą, czego im RP. zwierzyła, nikt prędzój nas do upadku przywieść nie może, jeno oni, a jako tego strzegą, widzimy.

Iż nam Król JM. każe inne tu sędzie najdować, coby nas sądzili, obrony też obyczaj, jakobyśmy się bronili, bo temu wszytkiemu, powieda, dosyć czynić nie może, a cóż to jest innego mówić: sądzić nie mogę, bronić nie mogę, jedno mówić: panować a królować wam nie mogę. A wszakże, iż inaczej być nie może, i na tobych ja zwoił, aby i kto inny sądził, byśmy jeno świętą sprawiedliwość mieli; ale my tu w tak małym kole nie obierzem podobno takich, aby tam się nie utracił i ten, co sam na się srogiego za swój występ(ek) potrzebuje, bo gdyż różno siedzimy po ziemiach i po powieciech, za takim swawoleństwem, jakie prze to niedochodzenie sądów się urodziło, trudno aby w tak małej liczbie i taki sędzia obran być nie miał, któryby albo sam, albo powinni jego, albo sługa jego temu winien być nie miał, którego on będzie sądził; azaśmy się tego nie napatrzyli, jako sądy *per favores magis, quam per viam justitiae* idą i onegdy w Radzie niektórzy panowie tego dotykali o tém mówiąc i przykładali do tego posuły jakies, które powiadali albo z Włoch albo z Litwy nastąpiły do Polski a i przodkowie nasi strzegąc się tych posułów obwarowali byli prawem to, aby królestwa<sup>a)</sup> nie utracali królowie, Dla tego, aby prze niedostatek za dary nie sądzili, ale na to tak zwałam<sup>b)</sup>, aby Król JM. sejmiki powiatowe złożyć raczył, a tam przez posły swe kazał to opowiedzieć, na co będziemy się zwałać wszyscy i ja z nimi zwoję rad, bo widzę, żeby to dobrze, a inaczej trudno kto ma ku sprawiedliwości przyjść, ale aźby to było za zezwoleniem wszytkich stanów i za dobrém a opatrzniem postanowieniem tego. Tu o tém (mówię) aby tak przed Królem JM. przelożono było tak co się tyczy, iż nam WKM. każe *modum* najdować, jakoby i ci opatrzni byli na strawę, albo zkąd, którzyby nas mieli sądzić. I tego téż z niemniejszą pociechą słuchać możemy, iż nam najmować te każą, którzy nam sprawiedliwość mają czynić, kto wejrzy w Kazimierza i Aleksandra statuta, ten tam najdzie, dla czego zamknięta

a) dóbr królewskich. — b) zwałam = zezwałam.

była ręka królom polskim utracić *bona regalia* i kaźń<sup>a)</sup> téż tam najdzie postawioną na te, którzyby albo brali darmo, albo i za pieniądze dostawali od nich, nie dla czego innego, jeno dla tego, aby Król JM. miał czém stan swój królewski i potrzeby koronne a RP. opatrować. A tak, jeźlibyśmy się znowu na takie potrzeby RP. składać mieli, a te dochody RP. nacz-by<sup>b)</sup> się obracać miały? leda na co? nie wiem, tak-li ma być? Dla tegom tego zamilczeć nie chciał, abyśmy się wzdry już kiedy obaczyli<sup>c)</sup> co tu z nami czynią. Nietylko aby naprawa w RP. była za naszą prośbą, ale opuściwszy to, wciągają nas do tego, abyśmy sobie złamać dopuścili ów statut, na którym wszystkie nasze swobody zawisły: *nihil novi constituemus etc.* a k'temu, aby z nas wolnych *vectigales* sobie poczynili.

Co się tyczy o obronie, iż i w propozycyi Króla JMci i w wociech tych panów, którzy przedemną mówili, dokładali tego, iż z wojną<sup>d)</sup> nie bylibyśmy w czas ratować Wałaskiej ziemi, a tak, żeby potrzeba podatku jakiego, aby służebni mogli być chowani, ja tak o tém mówię i konkluzuję, iż jako o żadnej obronie radzić nie chcę, i tego w powiecie swym rozkazania nie mam i widzę, żeby to było zawiedzenie RP., albowiem widzimy, że nie z Tatarzynem tylko już nam czynić przyjdzie, ale z Turkiem, który jako możny jest, byśmy zinań nie wiedzieli, tedy z propozycyi Króla JM. nauczylibyśmy się mogli<sup>45)</sup>. A iż téż o tém w propozycyi było, aby tak między nami radzono było, jakoby już nietylko przyjąć wałaską ziemię, ale żebyśmy ją już i odzierżec mogli, a to i z powinności urzędu swego, na którym teraz jest, i z powinności téj bojąc się upadku ztąd przyszłego, téż i z rozkazania Króla JM. tedy o tém muszę opatrnie radzić a tak mówić, jakoby za naszą radą gruntowna a nieomylna obrona postanowić się mogła, a iż tak ma być, tedy ja o tém tak mówię, iż przeciw wielkiemu nieprzyjacielowi to najlepszy fortel, mieć wielkie a ćwiczone wojsko, co i przodkowie nasi dobrze obmyślali i dla tego wielkiego księdza litewskiego sobie na pana wzięli, aby złączywszy to oboje państwo, mogło być ludzi więcej ku obronie przeciw spółnemu a gwałtownemu nieprzyjacielowi, i tamże postanowili, czego przywilej uczy, aby, gdyby co z potrzeby RP. przyszło mówić i radzić, tedy, aby obojemu państwu i Koronie i W. Księstwu w Lublinie albo w Parczowie albo gdzieindziej na słuszném miejscu, czas ku zjechaniu był złożon, aby tam radzili spółnie wszyscy społu o rzeczach spółnych. A tak K. J. M. o to prosić, aby już teraz, gdy już tego największa jest a już przyszła potrzeba, raczył nam ten sejm spółny złożyć z niemi, abyśmy tam zjechawszy się radzili o tém, jakoby ją i spółnie wziąć i przyjdzie-li bronić, aby nieprzyjacielowi stateczny opór dan być mógł. *Interim* przyszłoby co na Wałaską

a) kaźń = karę. — b) nacz-by = na coby. — c) obaczyli = spostrzegli. — d) wojną = pospolitém ruszeniem. Nie zebraliśmy się na czas.

ziemię, nie mniemajmy, aby tak słaba była, aby się zastawić bez naszych służebnych ludzi nie mogła, będziemy jęj w czas na ratunek z wojną<sup>a)</sup> pewnie, o której nam radzić nic nie trzeba, jeno K. J. M. prosić, aby ją, chociażby tęż i nieprzyjaciela nie było, ruszyć raczył, bobyśmy inne pożytki i ćwiczenie niemałe ztąd wzięli, czego zalecać nie chcę, bo dosyć onegdy niektórzy panowie w Radzie przed nami szeroce to i wywodzili i pożytki zalecali, a tam mógłby K. J. M. i Litwie rozkazać k'nam się ruszyć, abyśmy jako spólni bracia spólnie się w hufiech oglądali, a takby była stateczna a mocna obrona, a moglibyśmy tamże stanowić i około obecnej obrony, którą potoczną zową i około obecnego ćwiczenia, bez którego barzo źle jako wiemy. A iż snadź, niektórzy powiedają, że jest niepowinna ta unia, chyba żeby to szło z łaski K. J. M., żeby chciał uczynić, albowiem państwo litewskie jest ojczyzna K. J. M., a tak iż wiem, że takie mniemanie szkodliwe jest RP., tedy ja ukażę, że nikt w tēm może nie wątpić, że i unia, dawno jest i powinnie, wiecznie ma trwać. Króla Jagiełła i ks. Witolda braci stryjecznej księstwo litewskie ojczyzna była, ci wszystko prawo swe ojczyste, które na to państwo mieli dziedziczne, włali dostatecznie na koronę za zwoleniem wszystkiego orszaku litewskiego, tamże potēm wszyscy panowie i szlachta litewska przysięgali dzierżać posłuszeństwo wieczne i spólność koronie, co jaśnie świadczą przywileje stare, które są w statucie i czego są między nami przepisy, potēm pośledniejszy<sup>b)</sup> króla Alexandra, który jest w skarbie. Ale długo o tēm słowy zabawiać nie chcę, gdyż mamy o tēm pismo jasne i to wszystko było *in usu* do samego panowania Króla J. M. starego, bo za panowania króla Alexandra, gdy był jeszcze książęciem litewskim, dobrze się to odnowiło, jeno iż K. J. M. Zygmunt i ten dzisiajszy pan nasz tego sejmu złożyć nie chcą nam społu, tego jeno nie dostaje. A tęż podobno, że nie baczyli J. M. tak pilnej do tego potrzeby, ale iż teraz jest tego potrzeba, ukażmy-ż im z powinności naszej to, co i być powinnie ma i barzo jest pożytecznie, tedy chocia tęż nie zjednamy nic, przed się my powinności naszej dosyć uczynimy. Ale kto chce dostatecznie o tēm wiedzieć, czytaj przywileje w statucie, tam poznasz, jako się to działo, a jeźlibyś mniemał, że to *ab usu* wyszło, rozumiej, że to *R. P. non praescribit* i to wiedz, że Polacy z Alexandrem w. księciem litewskim, który potēm był królem polskim, odnowili to byli niedawno, co wszystko czytając ten przywilej lepij obaczysz, a ktoby Alexandra przywileju dostać indziej nie mógł, mam go ja i dam go każdemu przepisać, kto będzie chciał. To tak o obronie mówię, a inaczej już nie będę, bobych pewnie nie obronę, ale zawiedzenie RP. uradził, a iż K. J. M. od nas tego wiedzieć raczy<sup>c)</sup>, jeźlibyśmy radzili na to, aby

a) wojną = pospolitēm ruszeniem. — b) pośledniejszy = późniejszy. — c) dowiadywać się raczy.

już w obronę Wałaską ziemię przyjął z jój hospodarem, tedy ja tak radzę (jeżeli by się i K. J. M. i innym wszystkim przyjąć widziało, acz ja co innego rozumiem, co potem powiem, opowiedziawszy pierwój *modum* jakobych ja przyjąć radził), ponieważ się i tym też, którzy przedemną mówili przyjąć zda, tedy nie radzę jój przyjmować inaczej, jeno wojnę ruszywszy, do której by też i litewskiego i innych koronnych księstw trzeba, to jest pruskiego i szląskich, bo przeciw wielkiej mocy wiele też ludzi potrzeba. Téż aby inaczej przyjmowan nie był, jeno tym obyczajem, jako Stefan od Kazimierza króla w Kolonii przyjęt był <sup>46)</sup>, aby na to miejsce; kędy król z wojski swemi leżeć będzie, przyjechał ze wszystkimi swemi urzędniki, pany a bojary, a tam aby królowi hołd i przysięgę wieczną uczynił. A tak i do takiego trefunku <sup>a)</sup> nie wezwać tych księstw, nie byłoby to brackie uważenie, nie wiem, by się im chciało tych potem bronić, których poddaństwa albo konfederacyi nie przyjmowali, téż, ma-li być przyjęta ta ziemia (jakoż bych ja nie barzo radził, czego dokonawszy powiem swe racye *salvo meliori judicio*), tedy i na to trzeba mieć dobry respekt, a to tak obaczyć, jeżeli-że w jednego wojewody mocy będzie dzierżeć wiarę, albo nie, bo łatwiej by wzdzy jednemu dufać, niż wszystkim, zwłaszcza takim ludziom, jako je znamy. Mnie się widzi, iż nie jest to w mocy samego wojewody wałaskiego, jeżeli się to inaczej nie opatrzy, niż tak jasno widzimy, a to przez to, (że) w ziemi ich już szlachty nie znać, wszyscy są sobie równi i już się temu przyuczili, że dopiero kozy pasie, wnet mógł być wielkim panem i nakoniec wojewodą, a przetoż téż u nich wiele zdrad, wiele niecnót, bo nie mają od kogo ku cnotliwym obyczajom przykładu brać, przeto i ony wojewoda morduje i oni téż wojewodę zabijają, żadny nie jest wzgląd na bojaźń bożą, ani na poczciwość u nich. A tak ja o nich rozumiem, że wojewoda trudno może być bez tego, aby ich nie mordował, bo każdy woli być panem niż owczarzem, a tak jako wedle myśli mu się nie powiedzie, iż go uposledzą, chłop pychy pełen, rozumu nie masz, bojaźni bożej nie zna, poczciwości nie baczy, pewnie będzie wierciał a burzył tak długo, aż albo kogo albo sam siebie o gardło przypawi, a tak *velit nolit* przymuszają do tego wojewodę, że musi często mordować a tyranem być tak, że się téż już i stateczni go będą bać, on téż na wszystkie się będzie oglądał, także k'temu musi przyjdź, iż albo go zabiją, albo innego hospodara nań podrzucają, albo nakoniec Turka poburzą, bo by jeno nowy hospodar nastał, tedy się po nim lepszej łaski nadziewa, a niż po tym, co go już doświadczył że go imo ino przegliadają <sup>b)</sup>, tedy albo wojewodę tego naszego zabijają, a drugi o tém nie będzie chciał wiedzieć (jakośmy tego doświadczyli, każdy się łącno dowie, kto chce w kro-

a) trefunku = wypadku. — b) w tém niezrozumiałém miejscu zachowaliśmy pisownię oryginału.

niki wejrzyć, że żaden wojewoda na przeszłego swego przodka przysięgi nic nie dbał), albo będzie-li rozumiał to sobie być pożyteczno, tedy będą-li tego chcieć po nim i przysięgę łącznie złamie, bo przodkowie nasi wszystkiego tego dostatecznie doświadczyli. A tak mamli radzić na to, aby była wzięta ta ziemia w obronę, tedy tak radzić mam, abyśmy ją zadzierżyć i otrzymać mogli, bo Turka na się oburzyć, a pożytek stracić, szalona-by to rada, a pewnie mówilibyśmy ono stare słowo: nie nadziewałem się tego. Dają Wołochowie cesarzowi tureckiemu 30 tysięcy czerw. złot. pols., krom innej dani Turkowi, co uczyni 50 tysięcy złot. pols. ta inna dań co dają uczyni przez<sup>a)</sup> 40 tysięcy polskich, niechajże z nimi to będzie postanowienie, że za tę dań niechaj sobie ku obronie ustawicznej chowają 2000 koni a 1000 pieszych polskiego narodu, a te ludzie, że wtenczas już (z) sobą weźmie, kiedy po przysiędze od króla z wojski odjedzie, a już je niechaj chowa rok podle roku, ci ludzie będą i im samym przeciw nieprzyjacielom (sic!) pożyteczni i nam, kiedy wojewoda ku pomocy przyciągnie będą z nim, wojewody będą strzedz od każdej przygody, ludzie jego nie będą śmieć nic się przeciw jemu burzyć przed nimi. Jeżeliby Turek ciągnął, dobrze-by się na nich musiał zahamować, aż byśmy my przyciągnęli, ćwiczenie bez naszej szkody ludziom naszym by było, a iżby i ludziom naszym tam miłość lepsza rosła i wojewoda aby tyranstwem swém przyczyny nie dawał ziemi na się burzyć, tedy to z nim postanowić, aby o krwi przelanie wojewoda nie sądził nikogo, ażby k'sobie do rady rotmistrze polskie wezwał, a z ich radą każn stanowią, a jeżeliby się tego ważył mimo ich radę, aby to opisano było, iż będzie wolno K. J. M. postanowić innego wojewodę z wolą wszystkiej ziemi.

To moja rada, jeżeliby przyjęta być miała, że inaczéj na innej przyjęcie nie radzę, a iżem powiedział, że nie barzo mi się zda to, aby od nas przyjęta pod obronę była, to mnie od tego odwodzi, iż choćby już tak opatrzona była, żeby rebellować nie mogła, tedy widząc naszą niegotowość i złą sprawę, nie rad bych temu, abyśmy się z Turkiem spuścić mieli, bo by pewnie już inaczéj nie było, jeno pewna walka, bo oni to mają z swego zakonu, że żadną miarą w granicy z sobą Krześcianina żadnego cierpieć nie mogą, jeno albo aby był poddany, albo aby dań dawał. Ale kiedyby to Pan Bóg dał, żebyśmy u siebie rząd dobry postanowili, zkaždy urosła zgoda, miłość, gotowość, a k'temu abyśmy się zbuntowali<sup>b)</sup> z królem rzymskim w ligę, tedybych dopięro bezpieczniejsz radził, a wszakże którekolwiek z tego obojga WM. przyjąć obierzecie, ja tak przestawam aż do tego czasu, aż by mi kto co lepszego ukazał.

a) przez = do. — b) zbuntowali = sprzymierzyli.

### Przypisy do dyaryusza sejmu krak. r. 1553.

Dyaryusz sejmu krak. r. 1553 znalazł wydawca w c. k. tajnym archiwum państwa w Wiedniu, z którego za łaskawym pozwoleniem wysokich władz w r. 1869 do epoki od 1548 — 1572 użytkował. Znajduje się on w fascykule: *Polonica anni 1553*. Pisany na małym in folio (papier z wodnym znakiem przedstawiającym podniesioną rękę, nad nią korona, pod nią serce) jest niechybnie współczesnym odpisem, a być może autografem przesłanym do Wiednia. Wyjaśnienia, kto go przesłał w pobliskich datą papierach, nie ma wcale. Tytuł: *Typus et forma Convencionis generalis crac. A. D. 1553 Hieronymi Ossoliński*, mógłby prowadzić do przypuszczenia, że Hieronim Ossoliński pisał ów dyaryusz, że dostał się do Wiednia przez Jana Tarnowskiego h. w. k. w najlepszych podówczas z dworem austriackim zostającego stosunkach, którego stronnikiem i narzędziem był Hieronim Ossoliński, wszakże względ że „Hieronimi Ossoliński” ściągac się może do mowy jego, rękopism rozpoczynającej, że zatem domyslać się można wypuszczonego „*Oratio*”, nie pozwoliły z całą pewnością podawać Ossolińskiego jako autora Dyaryusza, jak to uczyniono poniżej z dyaryuszem sejmu 1570, wprost Rafałowi Leszczyńskiemu, staroście radziejowskiemu, przysądzonym.

Dyaryusz nie podaje nam początku sejmu, nie podaje dat posiedzeń, nie rozpoczyna się od witania poselskiego i propozycji przez kanclerza wygłoszonej. Najważniejszą dla autora było rzeczą, aby od razu podać mowę a raczej pismo odczytane w sejmie 1553 r. przez Hieronima Ossolińskiego, „którym”, jak pisze Zygmunt August w liście do Radziwiłła Czarnego, „nałajali” królowi „posłowie ziemscy”.

O sejmie 1553 r. nie mieliśmy dotąd, jak bardzo szczupłe wiadomości, które na swoim miejscu, obok szczegółów z relacji posłów austriackich w Wiedniu zacerpanych, podajemy. Dyaryusz obecny chociaż lakoniczny i niepełny, rzuca przecież wielkie światło na stanowisko, jakie młody król wobec coraz natarczywszego parlamentaryzmu szlacheckiego zajął, mianowicie zaś, jak stanął wobec sprawy egzekucyj, wnoszonej przez stan rycerski. Dla zrozumienia traktowanych na sejmie spraw konieczną rzeczą wydało się uchylenie zasłony z dwóch poprzednich, bardzo niedostatecznie z „*Annales*” Orzechowskiego znanych. Poszukiwania nasze przynajmniej w części uwieńczył skutek pomyślny. Uczynności Zarządu Biblioteki Kórnickiej Jana hr. Działyńskiego zawdzięczamy, że dzieje sejmu 1550 r. pojaśnić mogliśmy przytoczeniem arcyważnych Artykułów stanu rycerskiego z tegoż sejmu, uczynności Zarządu biblioteki Włodz. hr. Dzieduszyckiego we Lwowie krótką wiadomość o sejmie 1552 z rękopismów po Łukaszu Gołębiowskim. Krakowskie archiwa i zbiory dostarczyły także niejednej cennej wiadomości, tak, że przypisy niniejsze przeszły objętością sam dyaryusz. Wybaczają badacze nasi tę nieproporcjonalność, jeżeli pożyteczną się okaże.

#### Str. 1. 1) Hieronimi Ossoliński.

Gruba niepamięć okryła koryfeuszów sejmowych z czasów Zygmunta Augusta. Zwrot powszechny ku katolicyzmowi potępił ich jako innowierców, zatarał z skrętnością ślady ich politycznego działania. I Paprocki w Herbach rycerstwa kilka zaledwie słów ma do powiedzenia o Hieronimie Ossolińskim, o Mikołaju Sienickim nie wspomina. Byli to przecież ludzie głośni, znakomici nauką i wy-

nową, wszechwładni rycerskiego stanu przywódcy. Do krytycznej historii należeć będzie, aby odgrzebać ich postacie i właściwe przeznaczyć im w dziejach stanowisko.

O podanie dokładnej biografii Hieronima Ossolińskiego kusić się tutaj nie możemy. Z przodków wymieniamy Jaska na Ossolinie i Balicach kasztelana radomskiego, zmarłego 1403. Zostawił wdowę Elżbietę i nieletnich synów Andrzeja, Jana i Mikołaja. Jan na Goślicach, kasztelan radomski, ginie z ręki Grota ze Słupczy w Dwychozach (Sniekozach?), co pod r. 1459 zapisuje Długosz. Mikołaj z Ossolina piastuje do r. 1462 godność kasztelana wojnickiego. Długosz podaje Andrzeja Ossolińskiego (w *Liber. benef.*) jako dziedzica Ossolina, Goślic, Klimuntowa, Dzikowa, Szymonowic, Sniekoz, Zakrzowa, Zbigniewic i Żukowa. Balice, Szczyglice i Borów (w Krakowskim) dostają się w dziale Janowi i Prokopowi z Ossolina. W r. 1506 spotykamy Jana z Ossolina dziedzicem Balic <sup>1)</sup>. Hieronim wedle Niesieckiego miał być synem Pawła, a wnukiem Andrzeja kasztelana wojnickiego <sup>2)</sup>.

Hieronima Ossolińskiego, wykształconego obyczajem owych czasów na niemieckich akademiach, spotykamy następnie we Włoszech, w wojsku Jana Medyceusza podczas zdobycia Sienny, za powrotem do kraju zaś towarzyszącego Janowi Tarnowskiemu w obertyńskiej wyprawie. Opowiadanie Niesieckiego o cudownym jego uratowaniu w bitwie obertyńskiej, nie licuje bynajmniej do religijnego usposobienia Ossolińskiego i zdaje się być pobożną fikcją, mającą zasłonić innowierstwo Hieronima. Postępuje on na sejmie 1548 za Zygmunta Augusta i dopomina się w przemówieniu swoim, nie kładąc zbytecznego nacisku na sprawę małżeństwa królewskiego, egzekucji praw. Pod tymże rokiem spotykamy Hieronima Ossolińskiego, jako dziedzica wioski Włostowic w zatargach z kapitułą krakowską o dziecięciny. Dnia 1 Czerwca 1548 uprasza kapituła przez kanoników Filipa Padniewskiego, Kleparza i Kijewskiego „ut Rev. Dominus Episcopus (Samuel Maciejowski) D. Hieronymum Ossoliński pro raptu decimarum excommunicatum et interdictum, impudenterque se sacris immiscentem a divinis arceri et repelli vel ab ipsis divinis cessari faciat“. Sprawa ta załatwioną została polubownym sposobem przez biskupa, Ossoliński obiecał wynagrodzenie, poręczyli zaś Walenty Dębiński referendarz i Piotr Boratyński podstarości krakowski, a 8 Czerwca uwolniła kapituła Ossolińskiego od klątwy <sup>3)</sup>.

Popadł on w nią powtórnie w roku następnym 1549 z téjże samej przyczyny. W myśl statutu, przyznającego duchowieństwu egzekucję starostów grodowych *contra insordescentes ultra annum in censuris ecclesiasticis*, udała się kapituła do urzędu starościńskiego, którym zawiadywał Andrzej Dunin, o téż egzekucję. Hieronim Ossoliński w świetnej mowie mianej przed sądem, w której po raz pierwszy zapewne, rozwinął zasady później na sejmie 1562/3 wypowiedziane, zapowiedział *mocionem* (wytoczenie sprawy) przed sejmem najbliższym <sup>3)</sup>. Kanonicy „*gravissimam et periculosissimam eam rem censentes, qua (executione) succumbente et periclitante universas facultates, bona et introitus Ecclesiarum et totius Status ecclesiastici periclitari et perire necesse esset, succurrendum manibus et pedibus censuerunt, atque adeundum Rev. D. Episcopum Cracoviensem ac eiam Rev. Archiepiscopum Gnesnensem huc ad praesens divertentem, ceterosque Regni consiliarios et senatores, eorumque consilium et auxilium implorandum decreverunt*“ (23 stycznia 1550). Udało się téż kapitule uzyskać u króla list do urzędu starościńskiego, d. 18 lutego 1550 w Krakowie datowany, w którym król odwołując się na statut „*de insordescensibus in censuris ecclesiasticis*“, nazywa sprawę Ossoliń-

<sup>1)</sup> Daty z IIgo tomu Starodawnych prawa polskiego pomników Z. A. Helcla, Długosza: *Liber beneficiorum* t. II, tegoż *Historii* ks. XII, — <sup>2)</sup> Z aktów kapituły kat. krak. — <sup>3)</sup> *Inscriptiones Castris cracov. lib. 61.*

skiego sprawą: „*quae nullam sustinet neque sustinere debet dijudicationem, tanto vero minus disceptationem*“, gromi urząd starościński, że pozwalając na obronę Ossolińskiemu „*occasionem diffugiorum adversae parti in censuris insordescenti praebuerit, praesertim vero mocioni indebitae detulerit*“ i rozkazuje: „*ut visis his nostris litteris, semotis quibusvis dilationibus ac interlocutoria sententia praedicta ab eaque mocione interposita, uti indebite et impertinenter factis, minime attentis, pro officio suo capitaneali debito, debitam etiam executionem faciat*“<sup>4)</sup>.

Sprawa Ossolińskiego pomimo rozkazu królewskiego dostała się niewiadomym bliżej sposobem na sejm (1550), bo kapituła poleciła opiekę nad nią bawiacemu przy arcybiskupie kanonikowi. Hieronim Ossoliński, będąc sam postem, bronił razem z teściem swoim Marcinem Zborowskim, wojewodą kaliskim i Stanisławem Stadnickim, szwagrem, nie tylko własnej sprawy ale i Konrada Krupki, w podobnym zostającego położeniu. Obok sprawy Ossolińskiego stanęły niebawem inne, ważniejsze, jak Mikołaja Oleśnickiego z Pińczowa, o wypędzenie mnichów i jawne sprzyjanie herezyi, księży proboszczów Jakóba z Chrzeńczyc i Lasockiego z Pełcznicy, odstępców, a uzyskany przez biskupów przywilej królewski (w grudniu 1550 r.), przyznający im jurysdykcją, pozostać musiał martwą literą wobec gromadnego oporu, jaki każda egzekucja wyroku duchownego napotykała. Godzi się też 4 marca 1551 kapituła z Hieronimem Ossolińskim za pośrednictwem Piotra Kmity, ale i teraz krótko trwa zgoda, bo Ossoliński popadłszy w nową klątwę, „*homo licenciosus*“ wchodzi do kościoła katedralnego podczas summy, a gdy go P. Boratyński napomina, aby się oddalił, oświadcza głośno, że „wyjdzie za ostatnim księdzem“. Ksiądz kanonik Drzewicki miał go wtedy gromkimi i ubliżającymi słowy do opuszczenia kościoła skłonić, o co ze skargą przychodzi na posiedzenie kapituły Jan Bonar, chełmski, Mikołaj Lutomirski, czchowski kasztelanowie w towarzystwie wielu z szlachty okolicznej<sup>5)</sup>.

Na sejmie 1552 widzimy Ossolińskiego podnoszącego razem z Piotrem Boratyńskim, Janem Pieniążkiem i Adamem Siemuszowskim sprawę Orzechowskiego w kole poselskim „*qui causam sua sponte incensam inter legatos vehementius inflammant*“<sup>6)</sup>. Obok Mikołaja Sienickiego, podkomorzego chełmskiego, jest on najznakomitszym przywódcą koła poselskiego na sejmach 1553, 1555 i 1558/9 roku, redaktorem memoriałów politycznych, które w imieniu szlachty zwykł odczytywać<sup>7)</sup>. Wiąza go bliskie stosunki z hetmanem Tarnowskim, oponującym królowi od r. 1552, a popierającym obalenie jurysdykcji duchownej. Na colloquiach krakowskich (wiecach) r. 1558 zasiada Hieronim Ossoliński w zastępstwie hetmana<sup>8)</sup>.

Poróżniwszy się z kościołem wdał się Ossoliński z nowatorami, których pisarze: Modrzewski, Erazm Otwinowski, Stankar, Lubieniecki podnoszą jego gorliwość i naukę. Przewodniczy synodowi w Książu 1560, gdzie dosyć absolutnie postępuje z ministrami zgromadzonemi<sup>9)</sup>, i w Krakowie 1561, na którym powstaje przeciw arianizmowi, popieranemu przez Jerzego Blandratę i Lismanina: *Ita quidem est, mōwi, errores et corruptelas esse post tempora Apostolorum in ecclesiam Dei invectas. His tamen ne dogmata pia et ritus pietati Christianae convenientes accenseantur, sedulo cavendum. Equidem bene factum fuisset, si hae de Filio Dei controversiae non motae et omnia, quae verbo Dei non continentur, neglecta fuissent. Atque video jam scripta quaedam de S. Trinitate in vulgus emanasse. Quorum eventus qualis sit futurus, me quidem latet, felicem vix ominari possum*<sup>10)</sup>.

<sup>4)</sup> *Inscriptiones Castri Crac. lib. 61.* — <sup>5)</sup> Z Aktów Kapituły krakowsk. —

<sup>6)</sup> Orzechowski: *Annal. Dobromil. 114.* — <sup>7)</sup> Dzienniki sejmów 1555 i 1558/9.

Kraków 1869, wyd. braci Lubomirskich. — <sup>8)</sup> *Acta terrestria* w Archiwum grodzkim i ziemskim krak. T. 13. — <sup>9)</sup> Łukaszewicz: *Dzieje kościołów wyznania hel-*

*weekiego w dawniej Małej Polsce. 222.* — <sup>10)</sup> Lubieniecki: *Historia ref. polonicae Freistadii 1685, p. 128.*

Nie mylił się Ossoliński w swoich przewidywaniach: Aryanizm rozbił różnowierców i pośrednio dopomógł katolicyzmowi do zwycięstwa. Na głośnym synodzie sandomierskim 1570 nie spotykamy się z Hieronimem Ossolińskim.

On to wszakże prowadzi na sejmie 1562/3 sprawę przeciw duchowieństwu o jurysdykcję, uchylanie się od podatków i obrony krajowej<sup>11)</sup>, a gdy na sejm 1563/4 z niewiadomych przyczyn wybranym nie został, wzywają go posłowie do narady nad unią, jako „*in his rebus et negotiis bene expertum*“<sup>12)</sup>. W r. 1568 zostaje Ossoliński kasztelanem sandomierskim. Na sejmie lubelskim 1569 r. zasiada Ossoliński jako kasztelan wojnicki, 1570 r. otrzymuje kasztelanję sandomierską.

Podczas bezkrólewia pierwszego odgrywa Ossoliński ważną rolę. On to układa z Jakóbem Niemojewskim konfederację zapewniającą pokój dyssydentom.

Ostatni raz, ile się zdaje, uczestniczył Hieronim Ossoliński w zjeździe Sężyckim (1575), na którym domagał się detronizacji Henryka. Nie spotykamy go już na elekcyjnym sejmie t. r., a niebawem wakuje kasztelania sandomierska, którą szlachta na zjeździe jędrzejowskim sama chce obsadzać. Umarł zatem Ossoliński w końcu 1575 lub z początkiem 1576 r.

Hieronim Ossoliński zostawił z Katarzyny Zborowskiej siedmiu synów: Marcina, starostę krzeszowskiego, Zbigniewa, Hieronima, Jana, Andrzeja, Piotra i Mikołaja<sup>13)</sup> i córkę, która była pierwszą żoną Jana Zamojskiego<sup>14)</sup>. Ze do końca życia wytrwał w innowierstwie, świadczy pamiętnik syna Zbigniewa zmarłego 1623 wojewodą sandomirskim, gorliwego katolika i stronnika dworu, zachowany w zbiorach Bibl. Ossolińskich. Ten też Zbigniew wypędził ministrów różnowierczych z Goślic i przemienił zbór tamtejszy na kościół. Zbigniewa synem był Jerzy, podskarbi a następnie kanclerz w. k. za Władysława IV i Jana Kazimierza.

W poezyach Jana Kochanowskiego łacińskich (*Lyricorum liber. Cracoviae 1612*) znajdujemy elegię do Hieronima Ossolińskiego zwróconą (*El. lib. III, elegia VII*). Erazm Otwinowski (*A Węgierski: Slavonia reformata, Amstelodami 1689*) umieszcza go w spisie swoich *Heroes christiani* (p. 532).

*Nie maż Hieronim byc z Kochanow. na Umieci naga, co widoc z treccii.  
elegia*

**Str. 2. 2) aby nam W. K. M. na miejsce swe postawić raczył.**

Druga połowa rządów Zygmunta I pozostaje dotąd nieprzystępną źródłowemu badaniu. Ostatni lat dziesiątek, o ile o nim na rozrzuconych wiadomościach oparci, mówić możemy, smutny przedstawiał widok. Pamiętna wojna kokosza była pierwszym wybuchem wszczynającego się między szlachtą ruchu, który domagał się przeprowadzenia praw Rzeczypospolitej, a za Zygmunta Augusta przyjął nazwę egzekucji praw. Wywołał go po części kierunek polityczny samych rządów króla a raczej królowej, która dążyła do stworzenia silnego stronnictwa dworskiego i zbudowania ogromnej fortuny familijnej domu jagiellońskiego, za pomocą ściągania królewszczyzn w rękach prywatnych zostających. Szlachta z oburzeniem patrzyła na to gospodarstwo, oczekiwała z utęsknieniem objęcia rządów przez młodego Zygmunta Augusta. Nie mogąc się doczekać śmierci królewskiej, zażądała na sejmie 1547/8, aby Zygmunt August, obrany i ukoronowany r. 1530, jeszcze

<sup>11)</sup> Źródłopisma do dziejów Unii. Część II, Odd. I, str. 34, 61, 104 i t. d. —

<sup>12)</sup> Tamże, str. 308. — <sup>13)</sup> Znajdujemy w 43 księdze *Actorum terrestrium* z r. 1578: „*generosis Martino, capitaneo Krzeszoviensi, Zbigneo, Hieronimo, Joanni, Andreae, Petro et Nicolao, filiis et successoribus Mag. olim. Hier. Ossoliński, castellani Sandomiriensis terminus*“ i t. d. Wypis ten i sprawdzenie dat krzeszelskich Ossolińskiego zawdzięczamy uczynności p. Łuszczynskiego, naczelnika Archiwum akt grodzkich i ziemskich w Krakowie. — <sup>14)</sup> Heidenstein: *Vita Joannis Zamojski ed. Działyński*. p. 12. Niesiecki żeni go z córką Jana Ossolińskiego,

za życia ojca zasiadł na tronie. Ślad tego żądania pozostał w mowie Lupy Podłowskiego w Zbiorze Pam. J. U. Niemcewicza (Lipsk 1838, tom I, p. 23), niemniej w przemówieniu (Hieronima Ossolińskiego) na sejmie 1548, pierwszym za Zygmunta Augusta w Pamiętniku Sandomierskim (tom II, p. 375).

### Str. 2. 3) Wybraliśmy wszystkie *abusus statutorum*.

Mowa o sejmie piotrkowskim 1550 r. Porównaj: *Orichovii: Annalis tercius*. „*Legati... egerunt de executione Legum, cujus rei nomen cum non minus ambiguum quam captiosum esset, alii alium instituebant exequendi modum*. Jak lekkomyślnie Orzechowski tę rzecz traktuje i egzekucję do „incompatibiliów“ ograniczając, wniesioną przez posłów sprawę do rozmiarów prostej intrygi Kmita przeciw Tarnowskiemu i Samuelowi Maciejowskiemu sprowadza, przekonać się można z przytoczonych poniżej Artykułów podanych od rycerstwa. Drukujemy je z spótczsnego manuskryptu w zbiorach kórnickich Jana hr. Działyńskiego przechowanego. Wysoka wartość tego zabytku nie potrzebuje polecenia.

### Articuli in Conventu Piotrcoviensi Anno 1550 od wszego stanu rycerskiego ad exequendum dane.

#### I. Articuli od wszego rycerstwa KJMci podane koronne.

##### Articulus I. O przywilejach.

Naprzód proszą aby Król J. M. przywilejowi na sejmie konnie (koronnym?) roku 1537 *de Privilegio Regis*<sup>1)</sup> danemu dosyć uczynić raczył. A to uczyniwszy koronie to, coby się przeciwko temu to przywilejowi przez J. K. M. wykroczyło, jako sądy po rozjechaniu sejmu sprawowane, aby to było naprawiono wedle statutu 1538, jakoż już po rozjechaniu J. K. M. wielka część rad koronnych i po pożegnaniu posłów ziemskich takowe sądy sprawowane były przeciwko wyżej mianowanemu statutowi: *Et conclusione facta ne postea* i t. d.<sup>2)</sup>

##### Articulus 2.

Iż też (nad) *Anno 1537* przywilej J. K. M. o pozwy na urzędniki ziemskie i inne osoby niektóre szlachtę K. J. M. o niesądzenie roków ziemskich też grodzkich spożywać raczył, aby takowi byli od takowych pozwów wolni. Gdyż téż każdy zwłaszcza o takowe niesądzenie pozwać może być wolen wedle statutu *fol. Caz. Magni*.

##### O recessy.

Aby reces który był wydan przeciwko statutowi *Cazimiri 96, item pollicemur* i t. d.<sup>3)</sup> *Alexandri in Radom 115*<sup>4)</sup> *titulo: quoniam Jura* i t. d. nie był bran od żadnego ku pomocy, ani téż nikomu ku szkodzie wedle onegdajszej od J. K. M. daněj odpowiedzi. I takowe recessy aby na potém wydane nie były.

##### O koronowaniu.

Aby nikt wedle przywilejów *Ludovici, Cazimiri Jagellonidis, Alberti, Alexandri, Sigismundi* królów polskich koronowan nie był, niżli żeby był pierwěj wolen (wolien) od wszzech stanów wedle statutów koronnych obran.

<sup>1)</sup> Zapewne *Vol. Leg.* (Wyd. Pij.) T. I, p. 513: *Sigismundus Augustus ad ultus jurat* i t. d. — <sup>2)</sup> Tamże T. I, p. 531: *De causis ad Conventum Generalem devolutis*. — <sup>3)</sup> Łaski *XCV v.* — <sup>4)</sup> Tamże *CXV v.*

**Archiepiscopus coronet. Arcybiskup a nie inszy ma koronować.**

Aby wedle przywileju i dekretu między księdzem arcybiskupem gnieźnieńskim a kardynałem przez niegdy króla Kazimierza Trzeciego danym roku 1451, nikt inny jedno sam ksiądz arcybiskup gnieźnieński osoby na koronę pomazował i koronował. <sup>5)</sup>

**Crimen lesae Majestatis, przewinienie przeciw Majestatu a osobie pańskiej.**

Aby wedle statutu 1539 *Crimen lesae Majestatis* nie był rozumian i używan, jedno o samój osobie J. K. M. <sup>6)</sup>

**Skończenie sejmu.**

Aby wedle statutu 1538 *Conclusio* sejmów i sądów sejmowych rozumiało się być pożegnanie K. J. M. poselskie. <sup>7)</sup>

**Officia officialium terrestrium.**

Aby wedle statutu Kazimierza *in Nieszowa fol. 93 item pollicemur etc.* <sup>8)</sup> *item Cas. Mag. fol. 1: Quia etc.* przy urzędownikach i aktach ziemskich sprawować i zapisować raczył rozkazać, a nie w kancelaryi albo niektóre aktami nazwane wpisać nie dopuszczał. *Item* aby referendarze wedle statutu 1538 nie sądzili też szlachty jako miejskich ludzi z kanclerzami bez bytności Króla JM. i też innych Rad. <sup>9)</sup>

**O pozwiech królewskich.**

*Item* aby wedle statutu 1538 Króla J. M. nikogo z szlachty przed się pozwanąj okrom sejmu walnego sądzić nie raczył <sup>10)</sup>, zwłaszcza uszczypliwyimi pozwy pozwaných, gdy tu większej interpretacyi potrzebujem, niżli że *interpretatio privilegiorum*. Aby podle tegoż statutu nikt przez K. J. M. okrom sejmu pozywan nie był, gdyż każde listowne dowody są za przywileje.

**O przyjęciu wolnych praw koronnych.**

*Item* aby wedle przywileju Władysława, Kazimierza od każdego króla niedy będącego polskiego nadanych, aby każdemu z Księstw Litewskich, Pruskich, Szląskich, było wolno ze wszystką majątnością swą do prawa i powinowactwa koronnego wcielić się, a takowe listy, któremiby kto mógł być od takowego wcielenia się do prawa i do posłuszeństwa koronnego, w którym z wyż mianowanych księstw hamowan, aby mocy takowe listy nie miały, ale wedle statutu *actor sequatur forum rei*.

**O zjednoczeniu księstw z koroną.**

*Item* aby już *unitia* z Księstw Litewskiem, Pruskim, Szląskiem, pewnie wypełniona była, syem w Parczowie w Lublinie i w Wilnie tak koronie jako tym wszystkim Księstwom był tu na tym sejmie dzień mianowicie złożon, aby już na takowy syem nie posły swe posyłałi, ale Rady onych księstw i też posłowie od powiatów, aby wespołek przy Królu J. M. z Radami koronnemi, a posłowie z posły jako jest obyczaj i zachowanie koronnego sejmu obchodzenie, radzili i sądzili, na który to tam takowy syem walny aby jako z skarbu K. J. M., tak też i z inszych pańskich zamków i z miejskich ratuszów, zwłaszcza listy, przywileje pospolite w kościelech i właściwie miejscem w Koronie nadane, były zniesione,

<sup>5)</sup> *Jus polon.* Bandtkiego, p. 259. — <sup>6)</sup> *Vol. leg. I.* 550. — <sup>7)</sup> *Vol. leg. I.* 531. — <sup>8)</sup> Łaski *CXIII v. de libro judic.* — <sup>9)</sup> *Vol. leg. I.* 529. — <sup>10)</sup> *Vol. leg. I.* 531.

zwłaszcza o te też, które Wacławek (Wacławek) z ratusza krakowskiego skrycie wziął; tak też z tych wyżej namienionych księstw i miast J. K. M. należących, aby takowe zniesienie przywilejów było, osobliwie pruskich miast, o których mieściech pruskich i o innych w Koronie jest pewna wiadomość, iż za przywilejami przeciwnymi prawom koronnym wielce uciskają koronę.

#### O nowych cełł nadawaniu.

*Item* aby wedle statutu *Ivonnis Alberti* królów CIV, *Caz. Jag. CXI, Alexandri CXVIII* <sup>11)</sup> cełł żadnych ze szlachty, z poddanych i duchownych, świeckich i też targowego nie brano, nowe cło, które wielkiem zowiem, nie było z nikogo wyciągniono, gdyż już onego króla Pan Bóg z tego świata wziąć raczył, któremu to cło było do zamierzonego czasu prze one walki zwolono i gdyż on święty król sumienie swe tak wielkiego podatku poddanym swym oczyszczając, nas tak dwuliatnim sejmie Króla J. M. przy tém będącego syna swego przez księdza biskupa krakowskiego wszystkiemu walnemu sejmowi odpowiedział jest, tylko takowe cło wielkie pograniczne do żywota swojego, a nie dłużej być postąpiono przez nas miłościwie raczył, jako pan sprawiedliwy, jako na pierwszym przeszłym sejmie onegoż świętego pana, posłowie K. J. Mci odpowiedzieli i wszystkiemu walnemu sejmowi, iż żądzen z rycerstwa od śmierci onego świętego pana dawać go nie będzie. Jakoż z których było wzięte takowe cło, aby było za tak jasnym dowodem wrócono, ani żeby o nie kto pozywany miał być, w co iż się i szlachta w takowe cło wdawać się nie chce. I powtóre na tym sejmie Królowi J. M. odpowiedzieć posłom swym poruczyli. Téż i wodne cła aby nie były dawane.

#### O monecie.

*Item*, aby wedle statutów i przywilejów wszystkich królów niegdy będących polskich była moneta dobra tak ważna, któraby insze mynicy z korony lekkie wycisnąć mogła. Aby wedle statutów tychże Jag. c. 30 <sup>12)</sup>, bez przyzwolenia i też uradzenia na walnym sejmie Król J. M. mynce nie kował ani też nikomu dozwalał. I ta mynca która się w Litwie biła i bije, aby brana nie była, jako ta, którą obywatele korony będąc z Księstwem litewskiem dawno zjednoczeni, na nie nie radzili ani zwolali, jako na tę, przez którą lekką wagą wszytki rzeczy zdroszały ku wielkiej szkodzie i umniejszeniu czynszu każdemu w koronie.

#### O liczbie czynieniu pana podskarbiego koronnego.

*Item*, aby wedle statutu 1507 <sup>13)</sup> pospolitych podatków do Króla JM. wniesionych od tego statutu wniesienia J. M. pan podskarbi liczbę tę na walnym sejmie uczynił.

#### O soli krakowskiej i ruskiej dostatku.

*Item*, aby wedle statutu *Cazimiri Magni fol. 77* <sup>14)</sup> i przywilejów inszych królów soli ruskiej i krakowskiej do Wielkiejpoli dawano, a gdzieby takowej soli w żupach albo i w innych ziemiach prze niedostatek furmanów nie było, aby wedle przywileju Ludwika *fol. XL* <sup>15)</sup> nikt o to w domu znajdowan nie był, bo by to była *angaria*, gdy się przeciwko temu przywilejowi w tych czasiech wielce wykroczyło. Gdzie ludzie w onych ziemiach nie osiedli, takowe urzędy sprawują i takowym swym nieporządnym postępkem ludzi wiele dla swego pożytku uciskają i trapią. A iż też statuty Kazimierza Wielkiego i *Caz. tertii* <sup>16)</sup> królów polskich

<sup>11)</sup> Łaski, w cytacie CXI pomyłka, ma być zapewne XCI *de cassatione theloneorum*. — <sup>12)</sup> Łaski *f. XVIII v. Conf. priv. in loco campestri prope Czerwieńsko*. — <sup>13)</sup> *Statuta Sig. I Crac. 1524. fol. III*. — <sup>14)</sup> Łaski. — <sup>15)</sup> Tamże. — <sup>16)</sup> Łaski *fol. LXXVI v*.

jest postanowiono jako jakowa sprawa w żupach bocheńskich i wielickich ma być, przez któreby mogło zawdy a na wieczne czasy dawać koronie soli dostatek, aniżeli żupnicy folgując swym pożytkom nad uchwałą tych to statutów robotników więcej w tych to górach zachować ku robocie mieli: tak aby tu z tego sejmu mocą tych statutów *inquisitores* byli obrani i posłani ku wywiedzeniu się *erectii* tych statutów *Sigismundi* 1520 <sup>17)</sup>. I téż gdzie wedle statutów *Sigismundi* 1532 <sup>18)</sup> dostatek ku sejmowej soli nie dodano, iżeby wolno cudzoziemskiej używać i wozic.

#### Aby różnice panów i poddanych K. J. M. zgadzał.

*Item*, aby Król J. M. wedle statutów *Caz. Magni* i *Caz. tertii* i téż wedle przykładów Króla Jag. fol. CXXV <sup>19)</sup> wszystkie różnice między poddanymi tak duchownymi jako i świeckimi zgodzić i porównać raczył i wedle przykładu króla Jagiełły: *Omnes errores abusos contra verbum Dei in religione suscitatos tollat, subditisque suis viam beatitudinis aeternae demonstrat* <sup>20)</sup>.

#### O synodzie.

*Item*, aby Król J. M. różnice między duchownymi a świeckimi stanowić, raczył synod walny w królestwie swém złożyć przeciwko statutowi *Alexandri in Radom* fol. CXVII, *Caz. fol. XXXV: Quamvis spirituales* <sup>21)</sup>, aby ludzi szlacheckich o imowania, o więzienia i téż ku wywołaniu fol. LXXVII jako heretyków stan duchowny nie pociągał ani pozywał do sądu swego jedno na walny sejm wedle statutu *Cazimiri Magni* 32 <sup>22)</sup>: *Cum sub uno principe ne sit gens quasi monstrum diversa habens jura*. Jakoż jeźliż czego korona potrzebuje więcej, tedy tego jest wielka potrzeba, aby przez Króla J. M. statuta o zgodzeniu w koronie poddanych były exekwowane.

#### O mężobójstwach.

*Item*, aby statuta królów *Alberti* 38 <sup>23)</sup>, *Sigismundi* 5 <sup>24)</sup> na mężobójce był wypełnion, aby każdy na dnie w wieży siedział, a Król J. M. aby siedzenia nie odpuszczał, a ci, którzy z rozkazania K. J. M. albo z pofolgowania starost czasu w statucie opisanego nie dosiedzieli, aby naprzeciwko takowym statut, aby na dnie w wieży siedział, jako statut obmawia, a na starostę, któryby takowemu mężobójcy pofolgował, aby statut, co za tego pana się stał 1534 był przeciw niemu extendowan i wypełnion <sup>25)</sup>.

#### O winach szlacheckich.

*Item*, aby podle statutu Jagiełły fol. 48 <sup>26)</sup> w Czerwieńsku i drugi in Jedlna winy na szlachcie K. J. M. nikomu nie dawał, a te winy, które teraz są pobrane, aby były wrócone.

#### O księstwach i grabstwach.

*Item*, aby wedle statutu Władysława fol? *Non innovemus* w koronie a w państwie(ch) ku koronie należących i w księstwach te wszystkie listy i przywileje, które

<sup>17)</sup> *Vol. legum* (wyd. pijar.) I, str. 395. — <sup>18)</sup> *Vol. leg. I, p. 505*. — <sup>19)</sup> Łaski. — <sup>20)</sup> Jak dowolnie politycy szlacheccy nakręcali i kombinowali statuty, widać z tego cytatu, który jest kombinacją z słów edyktu Władysława Jagiełły przeciw heretykom 1424 (*Vol. leg. I, s. 85*): „*pestiferos haereticorum errores*“ i wstępu do Unii horodelskiej (tamże I, s. 66): „*illis viam aeternae beatitudinis demonstramus!*“ — <sup>21)</sup> Cytat: *Quamvis spirituales* odnosi się do: *Alexandri in Radom CXVII*. — <sup>22)</sup> Łaski XXXII art. *de moneta*. — <sup>23)</sup> Cytat nie da się odnieść do Łaskiego, tyczy się zaś konstytucyi 1493 (w *Jus pol. Bandtkiego* s. 223 i konstyt. 1496. *Vol. leg. I, str. 274*. — <sup>24)</sup> *Constit. conv. Piotrkov. 1510 fol. 5*. — <sup>25)</sup> Nie ma go w *Vol. leg.* — <sup>26)</sup> Łaski XLVIII v.

od innych królów albo cesarzów na jakiegokolwiek księstwa albo dostojęństwa byłyby komu dane, aby były zniszczone i w niwecz obrócone, gdyż każdy król polski koronowany większej dostojności w swęj ziemi jest swym poddanym. Abowiem gdzieby takowy przez potomka zszedł, któryby inszego państwa książęciem się mianował albo pisał, mogłaby jego majątność, która po nim została prawem *legittime* ku ręku onego postronnego pana przyjść ku roztargnieniu i skażeniu korony, gdy świeża pamięć tego, iż z consistorza albo z mistrza król polski książę uczynić raczył. *Stat. Lud. Regis fol. 4.*

#### O posłech posyłania do panów postronnych.

*Item* aby posłów cudzoziemców w rzeczach a sprawach koronnych nie posyłano jedno polskiego narodu, gdyż statut o niedzierzenie przez cudzoziemce zamków za szkodliwe być obaczyli. Takowe tedy posyłania daleko szkodliwsze, gdyż poseł o wszystkę koronę stanowić może. Aby téż takowe poselstwa, któreby wszystkię korony dotykały na samym walnym sejmie były wyrażone, abowiem co się wszystkich dotyczy, to od wszystkich ma być uchwalono *statuto nichil novi statui-mus (sic) nisi in conventu generali* <sup>27)</sup>.

<sup>27)</sup> Mowa tutaj o poselstwie Stanisława Hozjusza, biskupa chełmskiego, do króla Ferdynanda i cesarza Karola V, z którymi Zygmunt August traktat w lipcu 1549 i w Brukseli 12 grudnia 1549, celem umocnienia się na tronie, zawarł. Na sejm 1550 przybyli w skutek żądania Zygmunta posłowie króla Ferdynanda Zygmunta Herberstein i Jan Lang. Pierwszy donosi z Witowa (pod Piotrkowem) dnia 10 czerwca, co następuje:

*So vil wir noch erfragen mugen, finden wir daz allermaist die stend begern daz so der Khunig zuegesagt und geschworn, daz ist zwo Privilegien uund statuta zu halten und zu volziehen. Darnoch so ist der heyrat halben auch noch vill gedacht, wie woll etlich vermainen... so sy iren pflichten ain geniegen gethan, irem Herrn daz geratten und sy daz nit erhalten mugen, müssen sy daz Gott bevelhen. Der Sukzession halben haben wir allhir gar nichts erfragen mögen, wiewoll wir vil davon gehört. Es sollen diz zu anderhalb hundert Artighel sein, die der khuniglichen Wiederde von den Stenden überantwortt sein worden. Sy haben derselben ainen teill und mit gar ernstlichen überandtwordt wollen, da aber der Khunig also abgesundert nit angenommen, sondern zusammen kommen lassen. Nach Überandtwortung aller Artgel haben die stend begert, daz die Bischouwe und die Pallatini, Kastellani und die grosseren Ambtleute zu inen gelassen wurden, sich miteinander ausserhalb des Khunigs zu bereden, daz ist inen ervolgt.*

Dodano po łacinie: *Communis fama est, quod presentes internuntii Regis Ferdinandi praeter antiquam consuetudinem, contra non ita pridem defunctum regem Sigismundum, regem suum non tantum apud Mtem regiam, verum etiam (apud) omnes status regni commendarent. Neque quemque latet regem Ferdinandum semper male locutum esse, quod rex Johannes defunctus in regnum hoc venerit et quod ex Polonia Poloni adversus eum missi sunt. Unde metuendum est ne rex Ferdinandus in talia peracta inducere velit regnum Poloniae, in qualia ejus avus regnum Hungariae perduxit. Nam cum rex Hungariae voluntate et consensu ordinum Hungariae liberam regis electionem aboleverit, quapropter in Turcarum potestatem et manus terra Hungariae pervenit et hoc nulla alia re Hungaris accidit, nisi quod praeter consilium incolarum regni externos et alienigenas legatos rex ad Caesarem misit: itaque nuntii terrestres petunt ut legatio ista, quam Dominus Osius obiit per integrum annum, absque consensu regni consiliariorum, ipsis consiliariis et nuntiis militaribus declaretur.*

Dnia 18go czerwca donosi Herberstein: *So ist uns doch angelangt, daz die Nuntii terrestres vil Artighel dem Khunig überandtwordt haben, darin auch Kaiser*

## O sejmie walnym.

*Item*, sejm walny aby każdy rok w Piotrkowie bywał podług statutu.

## O niუმniejszaniu urzędów albo dostojęństw.

*Item*, aby Król J. M. urzędów i dostojności prawem pospolitým nadanych nie tęż umniejszał ani tęż przyczyńiał.

## II Articuli, któremi się w świebodach praw i w osobach niektórych wykroczyło.

## Panowie duchowni.

Panowie duchowni iżeby urzędów zwłaszcza IchM. panowie biskupi, mianowicie w statucie opisanym *fol. CXII*<sup>28)</sup> nie dzierżeli jako są kanclerstwa, podkanclerstwa i insze, a one inszym duchownym osobom ku rządzeniu i sprawowaniu puścili wedle statutu 1538: *Ne spirituales judiciis saecularibus se immisceant*, przez których sądów i sprawy ich żadny kanclerz być nie może.

## O rozdawaniu urzędów i dostojęństw.

*Item*, aby dostojęstwa, urzędy, kanclerstwa, podkanclerstwa i starostwa i inne imiona i dobra królewskie, aby były wedle statutów rozdawane, a nie cudzoziemcom ale wiernym ludziom w onęj ziemi albo w województwie osiadłym były dane a przeciwko takowym, którzy albo za expektatywami, albo statutem i przywilejem czego dostali albo dzierżą, a przeciwko tym zwłaszcza statutom i opisaniom Jagiełły: *Quod officia et dignitates in aliqua terra vacantes non cum nobilibus illius terrae de Republica bene meritis inter conferentes ... item Jagiełły LII: Litterae expectativae non debent per R. Mitem alicujus, super dignitate(s) et officia ecclesiasticas, saeculares dari*. O témże król Alexander: *Quod bona regalia quomodocumque ad Mtem Regiam iam de consensu omnium consiliariorum in conventionem generali et pro hac necessitate Reipublicae...* I jeszcze tenże Alexander, *Cap. XIV: Regia Mtas aliqua bona mensae regali inscribet, quae non contra presens statutum fecerit perdet honorem et pecuniam*. *Item* wedle statutu *Cazymiri fol. CXXXV: ne itaque et LXXXIV terram cum castro sandomiriensi ad tempus et ad vitam et per modum arrendae non dabimur etc*. A gdyż więc o takowe przeciwko prawu pospolitemu od rycerstwa, dostojęństwa, urzędów i imion królewskich i tęż expektatyw albo *in solidum* przez tak wiele lat prawo pospolite napominało, aż tęż i tak srodze prawem pospolitým w Piotrkowie jest postanowiono *Sigismundi 1539: In collatione etc*. takowy *ipso facto infamis fit*, aby już takowy a który w tym statucie dzierżą (y<sup>2</sup>) przeciwko tym wyżej wymienionym statutom, na tym to terazniejszym sejmie puścili nie dawając się mianowicie napominać. Abowiem gdzieby tak prawem pospolitým opatrzone artykuł już tu teraz we wszystkichým wypelnion na każdój osobie nie był, już małej nadzieje by to w zachowaniu wolności pospolitych mieć mog... aby się kędy o to od Pana Boga pomsty, od ludzi wstydu, korona polska spodziewać nie miała wedle tych świętych słów: *Qui iusticiam et veritatem non proposuistis regi, sed unusquisque labiis adulationum ex corde locuti estis in proximum disperdam ergo, ait dominus, universa labia adulationum vestrarum. Et in hoc dedit dominus custodiam regem*. A gdyż tęż to słowa prawdziwe,

*Maximilian und Eur. Majestaet angevürt werden und unpilliglich, dem wir fleissig nachfragen und unseren trewen Verstand nach, darin handeln wollen*. Artykułu tego braknie w naszym spisie, tylko 53 punktów liczącym. Porównaj: *Fontes rerum austriacarum*, t. I, str. 370. Relacye nasze pochodzą z *Polonica anni 1550*. Arch. wied.

<sup>28)</sup> Łaski *fol. v. CXI de dignitatibus* i t. d.

abyście *omnium virtutum ubi floret ambitio*, a zwłaszcza téż iż prawo pospolite przyczyny słuszne, jakowe ambicje za królmi polskimi opisało.... aby królom poddani kontrybucje byli powinni albo cła dawać ubodzy, ale *bona mense regie pro tuitione et conservatione totius regni*, aby był(y) i dla innych osobie królewskiej potrzeb skarbu królewskiemu wolne.

#### O beneficjach.

*Item*, aby wedle statutu *Alexandri XVI* <sup>29)</sup>, *Alberti* <sup>30)</sup> królów ludzie albo osoby rządu prostego, nieszlachta z rodziców swych, aby przy głównych kościołach będący *beneficia* puścili.

*Item*, aby wedle statutów *Alberti fol. CLII* <sup>31)</sup> pensje osoby duchowne puścili tym, którzy *beneficia* dzierżą, a na potém aby takowe pensje nie bywały pod winą, jaka jest opisana o kortezaniech *Sigismundi 1521. Item 1540* <sup>32)</sup>. O annaty, aby annaty przez biskupy, księża nie były do Rzymu dawane, jedno, aby zostawili je ku obronie, jako sprawiedliwie to ma być z Rzymu darmo dawano: *gratis enim acceptum gratis date*. I gdyż to już często Ojcu św. Papiężowi to było opowiedano, iż ich z Korony polskiej takowych annatów dawać nie będą. *Item in concilio Romano concessum est sine aliquo commodo Sacre (?) dari*. A gdyż już więc który z biskupów takowych annat ważył się wysłać, aby przeciwko takowemu było postąpiono wedle statutu *kortezani item qui supra statutum*.

#### O wójtostwa.

*Item*, aby wedle statutów *Cazymiri fol. 1, Sigismundi 1538* <sup>33)</sup> wójtostwa i sołtystwa, których skupieniem ubliżenie się stało w służbie wojennej tak w państwach J. K. Mci, jako panów duchownych obracając opak statut *de inutili sculteto*, iż *utilem* tak sobie jako i Rzeczypospolitej skupiono i Rzeczypospolita od służby ich opuszczona w służbie wojennej, aby się to wróciło na miejsce swe, jeżeli kto zgubił, albo wziął, aby z tego powinien był służyć wojnę.

#### O wojskie.

*Item*, aby wedle statutu *de tribunatibus Sigismundi 1538* <sup>34)</sup> Rady pańskie, starostowie i inne osoby przełożone urzędów, któremi-by być mogli od wojny wolni, jako są margrabstwa wojskie, które tylko ludziom już na poczeiwych posługach podstarzałym dawane mają być, a nie takowym którzy kasztelanie, starostwa, podkomorstwa, burgrabstwa dzierżą, nowe téż wojska aby były złożone, aby wedle statutu 1519 u sądów ziemskich podstawkowicie nie bywali, albowiem tém podstawianiem insze się wolne obierania sądowych urzędowników (jako Magnuszewski przeciwko obieraniu sądowych urzędowników za jakowymi ich mandaty Król J. M. i pisarstwo ziemskie bez elekcyi?).

#### O rocech wielkich.

*Item*, aby wedle statutu roki wielkie, które wiecami zowią panowie wojewodowie z innymi dygnitarzami i urzędniki ziemskimi na każdy rok raz na miejscach zwykłych sądzili, a takowi panowie wojewodowie, aby na winach byli skazani, którzyby ich nie sądzili, aby takowych roków nie mogli panowie wojewodo-

<sup>29)</sup> Cytat nie wedle Łaskiego. Łaski *CXVI v. De numero plebejorum etc.*—

<sup>30)</sup> Łaski *CI. De numero plebejorum.* — <sup>31)</sup> Tamże. — <sup>32)</sup> Statutu 1521 w *Vol. leg. I*, 396 między statutami bydgoskimi nie ma, nie ma go także w Tomicia-nach t. VI, p. 339, podających jeden artykuł więcej nad *Vol. leg. Statut 1540: Vol. leg. I*, 561. — <sup>33)</sup> Kaz. Statut: *De scultetis, tam spirit. quam saecul.* *Vol. leg. I*, 5 i *Vol. leg. I*, 532 *De scultetis spirit.* — <sup>34)</sup> *Vol. leg. I*, 261. *De novis tribunatibus.*

wie odwołać i przekładać na inszy czas wedle statutu *Cazimiri fol. 87*<sup>35)</sup>, iżby *de principali* powinien odpowiadać *eiusdem*, a ktoby więc apellował, aby już na sejmie walnym o rzecz główną powinien się rozeprzeć.

#### O koczu brania.

*Item* wedle statutu *Cazimiri 22*<sup>36)</sup> koczu nie brał żadny ani chował, gdzieby skazanie jego na wiecach było skażone. By też potem na walnym sejmie była potwierdzona sentencya jego.

#### O zabiciu z rusznice.

*Item* aby wedle statutu *Sig. 1519*<sup>37)</sup> takowy, któryby kogo z rusznice zabił, aby karan dwojako (jako) w statucie na mężobójce opisano winą i siedzeniem i pieniędzmi.

#### O ślubiech rycerskich.

*Item* aby wedle statutu Władysława Jagiełły *fol. 51*<sup>38)</sup> *caeterum promittimus item Sigismundi 40*<sup>39)</sup> żaden szlachcic nie był szluąbem (ślubem) wiązany ani sądzony od Króla J. M. i od wszelakich urzędowników dokądby pozywany listownie pierwój prawem przeparty nie był. A ci którzy-by byli od starosty sądzeni albo jaką zelżywością dotknięci jako się stało Głińskiemu od urzędu tęczyńskiego (?), który teraz powiada, iż nie chcąc, dawszy niewinno obiesić, aby *pena talionis* byli karani.

#### Aby szlachty mieszczenie nie sądzili.

*Item* aby wedle statutu 1538 *Sigismundi 4*<sup>40)</sup> gdyby szlachcic w mieście był pojmany na jakim gwałcie wespołek z starościm urzędem sądzony, aby mu była dopuszczona na syem walny apellacya, prawu gorącemu nic takiem przedłużeniem nie szkodząc.

#### Aby panowie wojewodowie urzędy swe wypełniali.

*Item* panowie wojewodowie wedle statutu 1538<sup>41)</sup> *et aliorum* ustawy rzecczam, aby czynili przedajne, a gdzieby kupiec bądź to z wozu albo sklepu ludziom przedawać nie chciał wedlia ustaw wojewodzinych, aby takowe już też kupić z swych cudzoziemcom, ani też z ziemie wywozić nie chciał, czego starostowie pilnie doględać i to pod winą ustanowioną mają wypełniać.

#### Aby dzieci, które przez małżeństwa, nie dziedziczyły.

*Item* aby wedle statutu Króla J. M. (?) *fol. 22*<sup>42)</sup> potomkowie od matki i który by był przedtém, niżliby ślub z nią brał, kto obcował, takowy szlachectwa godnego nie używali, ani też brać-by mogli z spadków po rodzicach swych zostających, ani też takowi imienia ziemskiego nie dzierzeli. Abowiem-by czasu wojny, potrzeby, takowego małżeństwa syn w żadnym uffie przyjęt nie mógł być.

#### O garbarzach.

*Item* aby wedle statutu 1538<sup>43)</sup> garbarze żadnej skóry cudzoziemcom (nie) wywieźli, (ażby) do pospolitego skarbu za nie *valorem* odłożyli *eorum*, gdyż zwła-

<sup>35)</sup> Znowu cytowano Łaskiego p. 87 i 88, — <sup>36)</sup> Nie da się odnieść do paginacyi Łaskiego. *Vol. leg. 1, 42: De sententia inique per iudicem lata et impugnata.* — <sup>37)</sup> *Vol. leg. I, 390.* — <sup>38)</sup> Łaski LIV. — <sup>39)</sup> *Vol. leg. I, 559: De sponsione fidei.* — <sup>40)</sup> *Vol. leg. I, 522.* — <sup>41)</sup> Tamże str. 524, — <sup>42)</sup> Alexander (Łaski 174) potępia ten artykuł prawa magdeburskiego za papieżem Grzegorzem XI. — <sup>43)</sup> *Vol. leg. I, 532.*

szcza aż téż niektórzy za listy Króla J. M. będąc zahamowani od starost, przeciwko takowemu statutowi puszczeni.

#### O wolne sprzedawanie zboża we Gdańsku.

*Item* wedle statutu *Sigismundi* 1532 <sup>44)</sup> było wolno przedawać szlachcie we Gdańsku cudzoziemco(m) żyto, a to teraz już mocą tego statutu, aby 1000 grzywien przepadali winy, gdzieby takowej szlachcie przeciw temu statutowi bronili. O którą winę, aby przed K. J. M. za wiece (?) na pierwszy pozew odpowiadali, nie wychodząc z tego ani wyłamując przywilejmi osobliwymi.

#### O glejcie.

*Item*, aby wedle statutu *Sigismundi* 1539 <sup>45)</sup>, *Alberti* glejty którymkolwiek są osobom wydane, były tym statutem nieważne i którybykolwiek sobie wyprawili, nie będąc zbiegłym człowiekiem, jakowy jest odzierżan od Macieja Perzyńskiego, i téż powinien się objawić każdemu wedle prawa, aby takowy takowego glejtu używać nie mógł.

#### Aby się ziemskie albo grodzkie sprawy przed J. K. M. nie wyciągały.

*Item*, aby wedle 1533 <sup>46)</sup> statutem o wszelakie krzywdy pozywano w ziemiach do sądów ziemskich i grodzkich, jako są te to sądy od siebie statutem oddzielone, o co prze który z tych to sądów pozywano ma być, od tych to sądów apellacya na wiece, na syem bywa, aniżby kto miał być przed K. J. M. za dworem pozywan.

#### Aby konie ani stada nie były wywodzone.

*Item*, aby wedle statutu 1538 <sup>47)</sup> stada i konie przez przekupnie nie były z Korony wywodzone, ale iżeby je wolno było każdemu zahamować, a o nie się przed bliższym starostą rozprawić, jako o przemytę i połowicę starosta a postęppek jako nie na przekup takowe konie wywiódł, według statutu o własném zboża (?) spuszczone z prawa ma być.

#### O wiciach wojennych.

*Item*, aby wedle statutu 1520 <sup>48)</sup> dwoje wici za jedne nie były wysyłane i bez uchwalenia wojennego ruszenia *Cazimirus fol. XCV* na sejmie walnym.

#### Listy wolne od wojny nie mają być dane.

*Item*, aby listów od wojny nikomu wolnych nie dawano: *Sigismundus* statut <sup>49)</sup>.

#### O mostowém i grobelném.

*Item*, aby wedle statutów *Jagiellonis*, *Cazymiri*, *Sigismundi* cła którekolwiek mostowe, grobelne po statucie dane, aby były skażone i spustoszone, aby więcęć nie były dawane.

#### O składziech miejskich.

*Item*, aby wedle statutu, gdzieby prawo albo przywilej był na własną czyją osobę, albo na miejsce które wyprawione było od kogo, jako są w mieściech niektórych składy ku szkodzie wszytkiej szlachcie i ku zubożeniu innych miast w Koronie, aby skażone były.

<sup>44)</sup> *Vol. leg. I*, 505, a raczěj I, 549 konst. r. 1539. — <sup>45)</sup> *Vol. leg. I*, 550. — <sup>46)</sup> Może 1538. *Vol. leg. I*, 529. — <sup>47)</sup> Tamże 538, — <sup>48)</sup> Tamże I, 392. — <sup>49)</sup> Zapewue: *Vol. leg. I*, 530.

**O soli albo kruszczach kędy w imieniu ziemiańskim wynalezionej.**

*Item*, aby wedle statutów i przywilejów *Cazymiri fol. 48* <sup>50)</sup> ku zamianie szlachty z Królem J. M. nie byli przyciśnieni KITAŃSCY, BOROCHOBICZE, a kędy-by téż w którym ziemiańskim imieniu takowe kruszce były albo są wynalezione, aby były wedle statutu *Ludovici fol. 40* zachowane imiona szlacheckie mają być wolne, a tak tym, którym jest co na tym przywileju wzięto, aby było wrócono, a na potem, aby ich nie trudniono.

**O spuścicach wolnych rzekami.**

*Item* aby wedle statutu *Cazymiri fol. X* <sup>51)</sup> rzeki iżby były wolne ku spustom wszelakim roboty leśnej i domowej, *Sigism. fol? 1511* <sup>52)</sup>.

**Ludzie prostego rządu nie mają dzierżeć imienia ziemskiego.**

*Item* ziemskie(go) imienia aby ludzie miesty i prostego rządu nie dzierżeli, aby zwłaszcza, którzy na liściech szlactwa swe noszą, nie dostawszy onego na wojnie albo na poczciwych posługach i pożytecznych Rzeczypospolitej, jedno tylko dostawszy a nabierawszy z prostego *questu* bogactw, a chcą być tak dobrymi szlachcicy, jako i ci, którzy wiele lat od przodków swych wszystkiego szlactwa w niwczém nie obrazili *fol. 46* <sup>53)</sup>, ani téż podle polskiego statutu łokciem, kwartą, fortem, cytwarzem i t. d. przekupując mierzyli ani używali, i gdyż ten statut na nich aby powinni brać od szlachty pieniądze z takowych imion nie nie bacząc na takowe listowne i już w mierze szlacheckiej niezachowałe szlactwo *Sigismundi 1538*, aby był na nie statut extendowau <sup>54)</sup>.

**O mężobójcach.**

*Item*, aby się stała eksekucya przeciwko mężobójcom od wszystkich królów wydana a na imię przeciwko tym a nie inszym, którzy już po śmierci niedawno zmarłego króla Zygmunta, są albo będą na potem pokonani <sup>55)</sup>.

**O żebracach i cyganiech.**

*Item* aby wedle statutu *Alberti 89* <sup>56)</sup>, *Sigismundi 1523* <sup>57)</sup> te, którzy biegną a żebrzą mogąc robić po świecie, byli karani i powściągnięni od starost, tak téż i cygani.

**O statutów koronnych zjednoczeniu sprawa Jakóba Przyłuskiego.**

*Item*, aby wedle statutu *Sigismundi fol. 32* <sup>58)</sup> i innych królów przedtém oprawiony i zjednoczony statut K. J. M. dla okazania się prędzej sprawiedliwość(i) uczynić raczył, jako Przyłuski spisał dobrze, jedno iż mu go nie dopuszczono imprimować, aczkolwiek króla niedawno zmarłego o to prosili ziemscy posłowie, jako i teraz o to na ten czas Króla J. Mci proszą.

<sup>50)</sup> Zapewne *Vladislao in Czerwińsko* (Łaski *fol. 48 v. Item ut gratia uberiori*). Podstawy prawnej tu nie było, bo sól i kruszec były aż do r. 1576 regaliami zwyczajowego prawa. — <sup>51)</sup> Zapewne Łaski *XC de libertate in fluviis regis*. — <sup>52)</sup> *Statuta Sigismundi fol. XVI*. — <sup>53)</sup> Łaski p. 48: *De vituperatione nobili illata a Kmethone*. — <sup>54)</sup> *Vol. leg. I, 526*. — <sup>55)</sup> Rok i sześć niedziel więzy *in fundo*. Zygmunt wznawia tę karę 1510 na lat pięć, 1523 na lat cztery, 1538 na rok jeden. — <sup>56)</sup> Łaski 103: *De laicis seu mendicis*. — <sup>57)</sup> *Vol. leg. I, 400*. — <sup>58)</sup> Zdaje się, że ma być: *anno 1532 P. vol. legum I, 499*.

### O wyzywaniu do sądu duchownego.

*Item*, aby wedle statutu *Sigismundi 1519*<sup>59)</sup> na duchownego, jako téż i świeckiego o winę 28 grzywien może każdy pozwać, gdyby kogo pozwał do sądu duchownego sam od siebie albo od poddanych swych.

### O miasta, które mają ziemskie imiona.

*Item*, aby miasta, które intraty mają z gruntów ziemskich, iżby to obróciły na poprawę miast, a płatnerze iżby (za) to chowali.

### O inhibicye.

*Item*, aby wedle statutu inhibicye aby nie były: *Sigismundus 1538*<sup>60)</sup> *ad idem*, a gdzieby sędzia przyjął inhibicyą albo miejsce dał inhibicyi, a podług inhibicyi sądził, będzie powinien szkodę oprawić temu, który ją przez takową skaził na niego wziął *Sigis. 1532*<sup>61)</sup>, a tak proszą J. K. M. aby zakazać raczy(ł) pieczętować takowych inhibicyi.

Na tém się kończy manuskrypt, pełny błędów, lecz niewątpliwie współczesny. Czy odpisano wszystkie artykuły podane na sejm 1550 r., wątpić należy, nietylko dla tego, że owęj liczby 150, podanej w relacyi Herbersteina nie dochodzą, ale i z innej przyczyny. Przywilej Zygmunta Augusta z r. 1550 (*Vol. legum II, 590*) nosi wyraźne ślady, że powstał na podstawie podanych przez nas artykułów, a nawet z kilkoma wyjątkami redagowanym był z zachowaniem tegoż samego porządku przedmiotów. Otóż po punkcie o inhibicyach, ostatnim w naszych artykułach znajdujemy jeszcze 21, które na podstawie nieznanych nam artykułów powstać musiały. Może się uda wynaleźć uzupełnienie tego cennego zabytku.

### Str. 3. 4) Na drugieś W. K. M. nam list dać raczył.

Mowa tutaj o końcowym ustępie przywileju z r. 1550: „Które to wszystkie wyżej omianowane rzeczy, któremi się prawa pospolite i przywileje a swobody koronne naprawiły, w powiną exekucyą ustawiamy i listem naszym utwierdzamy i umacniamy. A nadto jeszcze, cobykolwiek nam było pokazano byż wedle praw pospolitych, statutów, listów i przywilejów, to wszystko dzierżec i wedle tego poddane nasze zachowywać chcemy i powinni będziemy, jakoż i jesteśmy i temu wszemu skuteczną exekucyę uczynić słowem naszym królewskiem obiecujemy i tym listem się obowiązujemy.... A ku większej pewności i świadectwu, niniejszy list napisać-eśmy kazali i naszą pieczęcią zapieczętować.”

### Str. 3. 5) Na przeszłym sejmie i t. d.

Sejm 1552 piotrkowski, cały na sporze religijnym zeszedł. Biskupi, parci przez kapituły, uzyskali byli w 1550 r. przy koronacyi królowej Barbary przywilej, potwierdzający ich jurysdykcyą w sprawach herezyi, o którym niżej. Król wydał prócz tego dwa edykta przeciw różnowiercom, które, jako nieznanne, także przy następnej podajemy nocie. Odbył się synod prowincjonalny w czerwcu 1552, na który opieszalność wyższego kleru najostrzejszej posłów kapituł uległa cenzurze i gdzie téż obok ustaw reformy obyczaju duchowieństwa się tyczących, ostrzeż przeciw szerzącej się gwałtownie herezyi postępować, uchwalono. Niebawem téż

<sup>59)</sup> *Vol. leg. I, 387.* — <sup>60)</sup> *Vol. leg. I, 522.* — <sup>61)</sup> Tamże I, 508.

zjawiają się nowe procesa Dziaduskiego, biskupa przemyskiego przeciw ks. Stanisławowi Orzechowskiemu i Marciniowi Krowickiemu o pojęcie żon, A. Zebrzydowskiego biskupa krakowskiego przeciw Konradowi Krupce, prymasa Dzierzgowskiego przeciw Jakóbowi Ostorogowi i Felixowi proboszczowi z Niedźwiedzia.

Rozdrażnienie stanu świeckiego było ogromne. „*Quanto capitali odio et inimicitia ferveat universus plane ordo saecularis in ordinem ecclesiasticum adeo, ut aequis posse ferre animis videantur, Turcam vel Tartarum, aut eo truculentiore hostem, sibi vicinum fore, qui homines et personas ecclesiasticas non modo jam decimas et facultates Ecclesiae ac bona eripienda, verum etiam et ipsos evertendos ac vitam denique ipsam eis auferebant, summo studio cuperent et efflagitarent.*“ Są to słowa, któremi Andrzej Zebrzydowski biskup krakowski dnia 1 października 1551 charakteryzował usposobienie umysłów <sup>1)</sup>.

Podajemy do dziejów sejmu 1552. znanych dotąd z piątego *Annalis* Stanisława Orzechowskiego i krótkich wzmianek Górnickiego i Bielskiego, relację w kształcie listu, z kopii Mss. Biblioteki Załuskich, przez Łukasza Gołębiowskiego sporządzonej i dwa listy współczesne Herbersteina i Langa, posłów Ferdynanda I, z archiwum tajnego wiedeńskiego:

#### „Akta sejmu piotrkowskiego r. 1552.

Co się tam działo przez te ośm niedziel na sejmie, to WM. oznajmuję. Niceśmy inszego nie sprawili ani sprawowali, jeno była o tym wszystka rzecz, iż posłowie ziemscy mieli w poruczeniu to, od wszego rycerstwa prosić Króla JM., iżby różnice, któreby były między rycerstwem a duchownym stanem, usmierzyć a porównać raczył, to jest, iż księża IM. pozwalają się kilka osób zacnych *pro haeresi*, i odsądzić ich czci, gardła i majątności, czego pierwej nigdy w mocy nie mieli. Ktemu sobie wyprawili mandat u Króla JMci przy koronacyi tej królowej nowej . . . . . do starostów, aby to starostowie exequowali, coby oni osadzili. A te osoby są pozwane od księdza arcybiskupa: pan Ostrorog i pan Lassoocki Chrystof. Od księdza biskupa krakowskiego pan Krupka. Od księdza biskupa przemyskiego pan Stadnicki. Ci są przez księży przesądzeni na czci, na gardle, na majątności, co doległo wszego stanu rycerskiego, przodkiem Rad Pańskich i wszego rycerstwa, acz nie wszystkich z panów radnych, ale ich jednak większy poczet. Panowie posłowie nie chcieli się w żadną rzecz wdać, ażby Król JM. tę jurisdycyę księży *de haeresi*, która w sobie to niesie poczciwości, gardła i majątności nasze, wniwecz obrócił, ponieważ IchM. tego pierwej w mocy swój nigdy nie mieli ani im tego nigdy było zwierżono. Mandat ten też, który był Król JM. wydał do starostów *ad exequendum* tej jurisdycyki księżej, przeciw prawu pospolitemu, tego się też posłowie domawiali, aby był wniwecz obrócon. Owa przez te ośm niedziel nie było inszej sprawy jeno około tego. Księża tego nie chcieli odstąpić, a posłowie nie chcieli tego pozwolić. Od Króla JMci na to powiedziano panom posłom: co się dotyczy czci gardła i imienia, tedy to sam JKM. znać raczy, iż nikomu inszemu nie przystoi sądzić o poczciwości, o gardło, o imię, jeno JKMci. W inszych rzeczach JKM. nie chce się w to wdać, aby któremu stanowi praw ubliżyć miał, jako wam rycerstwu swemu lub też i księży. Iż księża powiadają, iż to ich jurisdycyki należy, tedy się mu nie godzi w to wdawać, aby my ich wolności mieli kazić. Po tym posłowie Króla JMci prosili, aby tę jurisdycyę i stany wyżej wypisane, które księża przesadzili, zawiesić raczył do drugiego sejmu, który Król będzie raczył złożyć w Koronie. Krótko pisząc od Króla JMci powiedziano, iż się nam tego nie godzi czynić, bez woli księżej. Posłowie potem szli do księży IM., i prosili księży IM., aby księża IM. obaczywszy inne

<sup>1)</sup> Z aktów kapituły krak.

potrzeby koronne *in Republica*, nie zatrudniali tą rzeczą więcej, aby na to pozwolili, iżby to wszystko było przełożono do drugiego sejm. Księża czyniąc prośby a żądliwości dosyć panów posłów, przyzwolili na to, iż wszyscy z rycerskiego stanu mają być wolni od jurysdykcyi księżej *de haeresi*, to sobie zostawiwszy, iż *contra plebeos* chcieli rozciągać tę jurysdykcyą swą. Panowie posłowie tego odstąpić nie chcieli i owszem ich prosili, ponieważ iż WM. nas miłościwa księża, zostawili przy tej wolności, więcej się to godzi i przystoi, abyście WM. nasze poddane w tej wolności zostawili. Księża to przypuścili na zdanie JKMci, jeżeli że . . . . . zdało JKMci, tedy my na to przyzwolimy. Potém szli wszyscy wespół do Króla i księża i posłowie, gdy przyszli do tego, iż Król JM. na to zezwolić chciał, iżby byli wszyscy zawieszani *in generali* i rycerstwo i *plebei*, tedy księża wstawszy opowiedzieli się, iż na to zezwolić nie możemy, ani się nam godzi aby byli *plebei* zawieszani, jeno to cośmy zezwolili, rycerstwu tego pozwalamy. Acz było więcej słów, ale ja *breviter* piszę: od Króla JMci powiedziano na to, zgodziliście się *in parte*, zgódcie się *in toto*, ja w tej rzeczy żadnego dekretu uczynić nie chcę, ponieważ iż w tém żadna kontrowersya nie była. JM. pan krakowski siedzący powiedział księży toż przy Królu JMci i przy wszystkich Radach: Siła chcecie mieć księża miła, chcecie i nam wszystkim rozkazować i poddanym naszym, ale do tego nie przyjdzie. Biskup krakowski na to mu odpowiedział: Niewiele WMci rozkazujemy, miły panie krakowski, i kiedy wam co będę rozkazować, tedy mnie możecie nie słuchać. JM. pan krakowski zasie na to odpowiedział: Będę cię słuchał księże miły, jeżeli mi co potrzebnego powiesz około zbawienia, ale żebym ci tego pozwolić miał, aby ty miał mieć poddanego mego pod posłuszeństwem swém, albo w jurysdykcyi swój, tegoć ja tobie nie przyzwolę. Panowie posłowie potém wyszli na rozmowę, rozmówiwszy się na to, szli rano do Króla JMci, jako w tę przeszłą sobotę i opowiedzieli się Królowi JMci temi słowy: ponieważ Najjaśniejszy a Miłościwy Królu wczorajszego dnia JM. pan krakowski imieniem wszystkich świeckich Rad WKMcI powiedział raczył, iż IchM. panowie wszyscy nie chcą na to zezwolić, aby poddani IchMcI *sub jurisdictione* waszój IchMcI byli, my też posłowie od rycerstwa WKMcI się opowiadamy i protestujemy, iż też poddanych swych nie chcem mieć ani podać w jurysdykcyą IchM. księży. Król JM. na to nic nie odpowiedział, jeno ręką kiwnął a rzekł: *fiat*. A potém panowie wotowali na propozycyą JKMci, a tam się sejm dopiero począł. Inszego nic na ten czas WMci pisać nie mam. Król JM. obiecał posły swe posłać na *consilium* i z Rad i z rycerstwa, a jeźliby tam jakie postanowienie nie było dobre na tém *consilium*, tedy Król JM. obiecał złożyć *consilium nationale* w Koronie swój."

Umieszczone poniżej relacye posłów, dotyczące tu i owdzie przebiegu sejm, tyczą się wszakże głównie sprawy wciągnięcia Polski w przymierze i wojnę przeciwko Turcyi. Król Ferdynand przeprowadziwszy ugodę z Izabellą węgierską, mocą której za lenne posiadanie Księstw Raciborskiego i Opolskiego i wypłatę sum posagowych rzekła się za siebie i syna pretensyi do Węgier i posiadania Siedmiogrodu i do Polski (w lutym 1552) na mieszkanie wróciła: przewidywał trafnie, że Turcyja, protektorka Izabelli, ugody nie uzna i z podwojoną zaciętością na zjednoczone w rękę Habsburgów ziemie węgierskie się rzuci. W wrześniu 1551 r. zapowiada też król Ferdynand w liście do Zygmunta Augusta przybycie posłów swoich do Polski, celem porozumienia się na przypadek wojny tureckiej, „skoro tylko król z Litwy do Polski przybędzie“<sup>2)</sup>). Wyznaczono na posłów znowuż bywałych w Polsce Zygmunta Herbersteina i Jana Langa. Przebieg nego-

<sup>2)</sup> List Ferdyn. do Zyg. Aug. z Wiednia 30 września w arch. tajnym ces. w Wiedniu.

cyacyi rzuca światło na usposobienie Polaków względem wojny tureckiej i przy-  
mierza z Austryą, niemniej na pokojową politykę Zygmunta Augusta. Rzeczy  
mniejszej wagi opuszczamy z listów.

**Petricoviae 14 Februarii.**

Dignetur SRM. gratiosissime scire, Petricoviam nos huc, quarta hujus Februarii  
venisse et nulla interposita mora per Comitem Tarnoviensem petitionom nostram,  
sicuti eam in oratione nostra proposituri eramus, Regi Poloniae in scripto, ita ut  
praescripserat, propterea quod ante publicam salutationem et audienciam sine  
suspicionem hominum sinistra, secreto cum Mte Sua colloqui non possemus, insi-  
nuasse, ejusque sententiam et beneplacitum de ea requisisse. Qui libello laudato  
unicam particulam de censu annuo Transsylvaniensi pendendo omittendam et  
orationem apud Mtem Suam atque regios consiliarios et delectos aulicos publice  
habendam censuit, tempus audientiae talis die duodecima ejusdem, in qua ora-  
cione cum cura et veritate simplici juxta Mtis Vrae instructionem ad persua-  
dendum composita, ita verba facimus, ut auditorem animi permoveri viderentur.  
Nam id praeter attentionem vultus et suspiria eorum frequentia declararunt.

Incepimus statim cum episcopis et proceribus ad partem singillatim, ad  
causam illis commendandam, ita ut Mtas Vra voluit agere. Hucusque ex eis qui-  
dam nobis ingenue significarunt, verum esse, quae a nobis dicta sunt: omnia pe-  
ricula nostra pericula sua et pactionem, quae eis cum Turcis ad hunc usque diem  
fuisset, non foedus sed laqueum esse. Mtem Vram recte insistere via et petitio-  
nem justam, piam, necessariam proponere sed Polonis maximas difficultates aliunde  
quoque objici. Primum a Valachis et Moldavis, quos certum esset in procinctu  
belli esse, non adversus homines alios, quam Polonos; secundo a Tartaris Cher-  
sonensibus sive Precopensibus, qui contra inducias pactas, aestate proxima, con-  
cittati a Turcis in regem suum ejusdemque ditionem essent. Tertio a Moscis,  
quorum Dux victoria adversus Tartaros casanenses, quam est pridem adeptus, in-  
solescens, inducias cum Rege Poloniae initas vix ad finem servaturus esse videatur,  
belli causam ex eo quaerens, quod Poloni titulum ei Caesaris tribuere de-  
trectent, quem patrem suum a Divo Maximiliano Caesare a sede Kijoviensi (quae  
olim Ruthenorum regia fuit et hodie sub ditione regum Poloniae in Lithuania  
est) consequutum esse asserat, ejusque rei literas Caesareas jactitet et ostendit.  
Unde adeo sit factum ut nonnulli homines ex Polonis mea Sigismundi a Herber-  
stein opera literas ejusmodi impetratas esse dixerint et crediderint. Id quidquid  
est suspicionis et vanitatis, a nobis est certis argumentis facile confutatum, ita  
ut omnia fieri non potuisse ostenderimus.

Nos quum Polonos discrimine Turcico plus quam periculis aliis moneri in-  
telligemus, non omisimus neque omitemus eos admonere ut quo pluribus gra-  
vioribusque circumveniantur difficultatibus, eo magis societatem pacis et belli ad-  
versus Turcas tamquam capitaliores et principaliores hostes, nobiscum complec-  
tantur: quid de petitione nostra decreturi sint, expectantes.

Proximo conventu Piotrcoviensi ab ordinibus Regni Poloniae suffragiis com-  
munibus statutum fuerat, ut legati ad Turcam de pace petenda mitterentur, cu-  
jus legationis princeps designatus fuerat Martinus Zborowski nunc Palatinus Cal-  
lissiensis. Sed non ita pridem eques polonus, tamquam precursor ad Turcarum  
principem est missus, qui ab eo, oratoribus destinatis salvum conductum impetret.  
Praecursoris ejus reditus ad Quadragesimale proximum tempus expectatur. Res  
ista judicio nostro non admodum legationi nostrae officeret, si Poloni animum  
ad societatem nobiscum de pace et bello cum Turcis agitando faciendam adjee-  
rent. Pacem enim illi non minus pro nobis quam se ipsis, si ita Mti Vrae pla-  
ceret, ut eis consensum et oratores suos adjungeret, petere possent.

Lente prorsus, quum in decernendo, tum in exequendo in Polonia negotia publica regni procedunt. Idem enim cum legatis quoque eis accidit, qui comitiis proximis ad Concilium Tridentinum ut irent, deputati fuerant. Nam illi quoque nondum se loco moverunt. Et a vicesimaquinta Januarii hucusque in conventu praesenti non modo de republica nihil est actum, sed ne inceptum quidem, perinde enim atque in velitatione bellica secularis nobilitatis status cum ordine sacerdotum ecclesiastico de certa religionis parte, controversia mota, conflictantur: de iudicio et poena haereseos videlicet. In qua nobilitas regem cogere vult ut modum iudicii ejus et potestatis statuatur, quod nisi fiat, infectis se rebus ex conventu discessuram minatur. Dissidii huic causam praebuit Episcopus Cracoviensis, qui hominem quemdam secularem haereseos a se reum factum, indicta causa, excommunicavit fortunisque simul et honore mulctavit.

Petricoviae 21 Februarii.

.....dedimus literas, nos apud Poloniae Regem et Consiliarios regni delectosque aulicos in causa petendi apud Turcas subsidii audientiam habuisse. Ad petitionem nostram heri insperatam responsonem accepimus. Cujus exemplum sub lit. A. his et adjunximus ita uti ea nobis in scripto est repraesentata. Habet Mtas Regia expeditionem hoc in negotio nostram. Officii autem nostri esse duximus, quae vel ex sermone quorundam hominum intelleximus vel ex actionibus Polonorum certis per conjuncturam collegimus, ut ea paucis ad reg. Mtem Nostram perscriberemus. Scripsimus proxime Mti Vrae ita, ut audieramus ex magnis viris praecursorem designatorum hic antea Oratorum ad principem Turcarum, salvi conductus obtinendi gratia a Rege Poloniae praemissum esse. Hic, ut certo comperimus, paucis post Epiphania praeterita diebus ex Russia se in viam dedit, ut eum deinde Oratores illi ad inducias faciendas consequantur. Sed nunc certius hanc rem cognovimus, hominem videlicet eum pacis paciscendae causa, si eam Turca concedat, legatum esse, ut ea forte allata, oratores postea cum muneribus (nolumus enim tributum dicere) in Turciam eant. Nobis propter hanc potissimum causam responsum finale Mti Nostrae dandum, videtur esse delatum. Quamvis aliae quoque accedunt rationes, quae, quia antea a rege Poloniae Sigismundo patre, laudabilis recordationis in responso Mtis Caes. per dominum Alfonso de Arragonia oratorem imperialem 1544 dato, ac rursus deinde in scripto alio eidem Mti Caes. in quodam Imperiali conventu ab eodem rege per nuncium suum exhibito, fusissime sunt expositae: utriusque ejus scripti exemplum Mti Nostrae sub lit. B. et C. mittimus. Ea scripta mecum ego Langus Praga nuper attulissem deliberationis plenioris gratia, si rem istam tractandam esse praescivissem. Putamus tamen ea quoque in Mtis Nostrae Cancellaria conservari. Porro opinio nostra est: si pacem Poloni per nuncium praedictum obtinuerint, de qua adhuc proximi regis temporibus ad moderni regis vitae tempora, actum esse cum Turcis ipsi dictitant: pacem eos ex parte sua servaturos esse. Neque intelligimus, quo modo subsidium aliquod Mti Vestrae in hujusmodi casu, induciis per regem suum jure jurando confirmatis, ferre possent. Nam illud quale sit, quod magnus hic vir dixit, non vidimus: potestatem fore equitibus polonis, tamquam liberis in libero regno hominibus, sub Vra Mte ejusdem Vrae Mtis stipendiis militandi, ita ut nos milites eorum habeamus, ipsi nostram pecuniam. Tum autem hoc, quod ab Episcopo certo est dictum verbum, incertae et fluxae est fidei, quod tempori et fortunae servire videatur: Si serio rem adversus Turcas a Mtate Nostra regia agi cernat, suasorem se et auctorem regi suo futurum, ut etiam induciis cum infideli principe pactis, non servata illi fide, consilia, opes et vires suas cum Mte Nostra conjungat.

Polonorum plerorumque frequens vox est: quum Principes Christiani uniti contra communes hostes fuerint, se minime postremos futuros. Sed hoc in ora-

tione nostra est refutatum. Reservatio illa Turcarum principis, quae est a Mte Vestra in pactis conventis de prioribus quinquennialibus induciis, atque etiam de futuris si qua intercessissent, facta, a Polonis valde extenditur, ut sibi illi integrum quoque fuisse existiment posteriores cum Turca pacisci inducias, etiamsi anteriores eis non sint servatae. Non ignorant instincto Turcarum proximam in Lituania vastitatem, per Tataros et Valashos Moldavos esse factam. Verum illi, ut apparet, ad aerumnas et clades eas patienter propter majores forte difficultates connivent.

Nos existimamus facile Polonos pacem nunc a Turcis accepturos, qui libenter proelia cum nationibus quibusdam per simulationem induciarum differunt, ut interim per eam opportunitatem finitimas earum excendant. Quodsi forte fortuna pax Polonis a Tyranno Turcarum derogaretur tum eos nobiscum, vel contra animi eorum sententiam, extrema necessitas conjungeret. Et nihilominus in quemvis eventum Poloni hoc agent, si se nobiscum consociari voluerint (nisi nos fallimur) ut nova inter Majestates fiant pacta, per quas illis de Provincia Prussiae a Mte Vestra caveatur. Dicunt enim Gedanensem civitatem ad judicium Camerae Imperialis esse citatum.....

#### Postscriptum.

Sunt in hoc Conventu nuncii nobilitates ac terrarum Regni Poloniae, qui corpus Regni repraesentant. Sed quod ad eos nobis praesentibus legatio nostra de ferendo auxilio non est relata, causa nobis illa allegatur, quod nuncii isti nihil prorsus secum prius agi volunt, quam de petitione eis adversus ordinem Ecclesiasticum satisfiat. Et constat proculdubio Regi sua ratio, quod illos audientiae nostrae publicae non adhibuerit....."

W tymże przypisku donoszą posłowie o pobycie w Piotrkowie podczas sejmu posłów Stefana wojewody mołdawskiego, z prośbą o pomoc, do czego „Polacy żadnej nie przywiązują wiary“. Przybył także podczas sejmu Iwon, „którego Mołdawianie mają za prawego hospodara“. „Małej on od Polaków doznaje zachęty, a hetman Tarnowski poleca go względem króla rzymskiego, co w czasie wojny z Turcyą na dobre wyjść może. Tenże Tarnowski radzi, aby w razie wojny, Mołdawię (broniąc zapewne praw Iwona) uczynić jej teatrem.“

Zestawiwszy tę wiadomość Herbersteina z faktem, że tegoż samego roku, wbrew woli króla, a podczas pobytu jego w Prusiech książęcych Mikołaj Sieniawski wojewoda bełski i hetman polny koronny wprowadził na gospodarstwo mołdawskie Piotra Stolnika, którego zwał także Alexandrem, a który może być jedną z Herbersteinowskim Iwonem osobą, przychodzi się mimowoli do przypuszczenia, które w dalszych przypisach naszych niejedno znajdzie poparcie, że ruch mołdawski nie był bez związku z popieraną przez hetmana Tarnowskiego ligą austriacko-polską przeciw Turkom.

#### Str. 3. 5) Widzieliśmy, że omieszkiwanie wielkie sądów W. K. M., widzieliśmy limitacye przeciwne prawom.

Narzekania, że Zygmunt August nie czyni obowiązkom najwyższego sędziego, były powszechne. Słusznemi nie były, a brak wymiaru sprawiedliwości, najzguźniej oddziaływający na moralność <sup>1)</sup> społeczeństwa, pochodził raczej z wadliwości instytucji sądowniczych. Król, jak świadczy sam text podanego przez nas dya-

<sup>1)</sup> Kromer in Descr. Pol. 174. *Principe plurimis et variis judiciis distento et aliis multis et gravibus tam ampli regni negotiis distracto, lites in multos annos comperdinentur, non sine dolore et quaerimonia multorum, praesertim augescante*

ryusza, odziedziczył po ojcu wielką ilość zaległych spraw sądowych, a w r. 1553 wisało „kilkanaście tysięcy procesów“ czekających rozstrzygnięcia królewskiego sądu. Namnożyło się ich szczególnie od czasu, gdy *Colloquia generalia*, wieca senatorskie, upadać poczynęły, a konstytucya 1532 pozwoliła obejść je, jako drugą instancję i wprost do sejmu, jako trzeciej się odwołać<sup>2)</sup>. Szlachta, w coraz gorszych z senatorami zostająca stosunkach, nie miała zaufania do *Colloquiów*, a skłonna do pieniactwa, do sejmu królewskiego apellowała. Było rzeczą wprost niemożliwą podać ogromowi spraw, które się gromadziły z obszernych ziem Małopolski i Wielkopolski.

Przymuszonym był zatem król limitować sądy przy końcu sejmu i naznaczać im inny termin, w czasie międzysejmowym, co mieszało trzecią instancję z rokami zadwornemi, przeznaczonemi wyłącznie dla spraw między urzędnikami dóbr królewskich, starostami grodowymi a stronami i było w istocie naruszeniem prawa. Jak nieśmiało dochodził do tej ostateczności Zyg. August, świadczą umieszczone poniżej limitacye z lat 1550 i 1551, które jako ciekawy pomnik do historii sądownictwa naszego z pominięciem powtarzających się formuł tutaj podajemy<sup>3)</sup>.

**Terminorum regalium Cracoviensium transpositio in conventionione generali  
Pyotrkoviansi facta.**

a) Petrus Kmita, Comes in Wiśnice, Palatinus et Capitaneus cracoviensis generalis, Regni Poloniae supremus Maresschalcus etc. Significamus . . . oblatam esse nobis . . . minutam authenticam sigillatam ex actis conventionalibus Pyotrkoviansibus . . . tenor est talis.

Sacra Mts Regia cum senatu suo propter magnitudinem et multitudinem negociorum regni publicorum, quae in hoc conventu multum diuque satis tractantur, tum et propter instantes ferias messis, causas omnes et actiones omnium hominum, quae ex quacumque causa et quomodumque ad suae Mtis iudicia et terminos regales ex terra dumtaxat cracoviensi et districtibus eius devenerant hactenusque pendebant indecisae in quocumque gradu iuris et puncto existant; eas omnes et singulas Mtas sua prorogare et transferre limitareque dignata est, prout prorogat transfert et limitat hinc ad feriam quintam post festum Sanctae Hedvigis instans proximam. Qua die litigantes omnes et singuli locorum praefatorum coram Mte sua ubi tunc Deo volente feliciter cum curia sua (*intra tamen limites terrae crac.*) constituetur, habent, habebuntque terminos tales, quales interim habere debuerunt quisque et singuli litigantium secundum statum et processum suarum actionum et causarum nullius eorum iure laeso sed in suo totali vigore conservato. Exceptis tamen causis et actionibus omnibus criminalibus officiorum et Mtis suae Regiae et quae ad instantiam instigatorum officii essent, quae omnes et singulae per suam Mtem interim expedientur et secundum exigentiam illarum iudicabuntur. Actum in conventionione generali Pyotrkoviansi feria quarta post festum Seti Joannis Baptistae proxima. Anno domini millesimo quingentesimo quinquagesimo. Joannes de Gomolyn notarius terrae Syradiensis propria

*indies cupiditate hominum, nullaque aut exigua certe, temere litiganti et provocanti et injusto iudici poena imminente. Unde capitales existunt inter necessarios quoque et cognatos imicitiae, caedes innumerae patrantur, coactisque hominibus et justis prope exercitiis nonnunquam confligitur, dum offensus longa iudicii comperendinatione, armis jus suum quisque persequi ac tueri contendit. — <sup>2)</sup> Itaque indiscriminatim provocari solet ad colloquia vel ad comitia. (Tenże 175). — <sup>3)</sup> Wyszukanie i odpis tych limitacyi z „*Libri inscriptionum Castri cracov.*“ zawdzięczamy p. Bobrzyńskiemu, doktorandowi praw a gorliwemu pracownikowi na polu historii i prawa polskiego.*

manu subscripsit. Quod actum est in castro crac. feria tertia festi Setae Mariae Nivis. Anno domini eodem millesimo quingentesimo quinquagesimo.

b) Petrus Kmita... oblatam esse nobis... minutam authenticam sigillatam sigillo iudicis terrestris Syradiensis ex actis conventionalibus Pyotrkoviensibus, infrascriptae limitationis causarum. Cuius limitationis tenor est talis.

Actum in conventionione generali Pyotrkoviensi feria secunda in crastino festi Setae Margarethae. Anno domini 1550.

Sacra Regia Mtas propter ardua reipublicae negotia nec non temporis angustiam et instantes dies ac tempora quibus omnia iudicia sisti, feriari ac silere solent cum dominis consiliariis regni habito mutuo consilio, autoritate et motu regis ac de consensu ipsorum dominorum consiliariorum omnes et singulas actiones, actiones et causas quarumlibet personarum status et sexus utriusque de colloquiis terrarum seu palatinatum regni per motiones, remissiones, appellationes seu ex quacumque alia causa dumtaxat in colloquiis practicas iam hic devolutas ad conventionem modernam; nec non causas per suam Sacram Regiam Mtem proprio motu seu de consensu partium hic ad conventionem modernam de terminis suis regalibus remissas nec non a iudicio regali assessorio ad praesentiam regiae Maiestatis appellatas et pendentes ac indeterminatas atque hic quomodocumque occupatas hinc ad conventionem generalem regni ubicunque celebrandam transferre et limitare ac prorogare dignata est et praesenti limitatione prorogat, differt praesentibus. Et habent habebuntque praefatae partes terminum et terminos in conventionione generali regni proxime ubicunque in regno celebranda iuxta ipsarum partium cittationes, concittationes, adcittationes, remissiones, motiones, appellations decreta et acta.

Causas vero et actiones omnes et singulas quorumvis personarum status et sexus utriusque omnium terrarum et palatinatum a quibuscumque iudiciis terrestribus et castrensibus et tribunalibus, a quibus fuerat sive indifferenter sive simpliciter ac directe provocatum, vel ad colloquia vel ad colloquia generalia seu terminos generales terrarum vel ad conventionem generalem Regni modernam per viam motionum, appellationum vel remissionum, suspensionum, cittationum, adcittationum, seu alia quacumque de causa devolutas et quaecumque adhuc devolventur ac interim cadentes et pendentes et in colloquiis generalibus non erant practicatae, quas omnes Mts sua ad colloquia proxima illarum terrarum in quibus terris agitabantur proxime futura remittere dignata est et remittit praesentibus. Qua colloquia non obstantibus defectibus proclamationum binarum in binis terminis in omnibus terris et palatinatibus, nihilominus tamen celebrari debent a iure consuetis temporibus. Et habent et habebunt praedictae partes omnes et personae quarum interest terminos suos in causis suis in colloquiis generalibus illarum terrarum proxime et immediate post praesentem conventionem celebrandis tales, quales habere debuerunt in colloquiis generalibus si celebrata fuissent ante modernam conventionem secundum ipsorum terminorum exigentiam, nec non propositiones, responsiones, controversias, decreta, motiones, appellations, cittationes, adcittationes, remissiones, limitationes et acta omnia respective obloquentia et de his omnibus fusius canentia. Eo tamen adiecto et specialiter interposito, quod si in aliquibus terris et palatinatibus post praesentem conventionem ante aliam proximam conventionem generalem regni proxime celebrandam colloquia generalia in locis solitis non celebrarentur vel non determinarentur: extunc tales causae et actiones ad conventionem generalem regni proxime futuram cum toto effectu earundem redibunt et devolventur, vigore praesentis limitationis. In qua quidem conventionione generali Regni proxime futura et ubicunque locorum in regno celebranda in defectu colloquiorum seu terminorum generalium in terris et palatinatibus regni respective celebrandorum partes omnes

et singulae habent et habebunt terminos suos in causis ipsis omnibus iuxta effectum totum earundem causarum nullo generaliter effectu excipiendo et iuxta acta omnia praesentiaque conventionalia latius desuper canentia.

Causas vero et actiones ad iudicia regalia propria seu praesentiae suae Regiae Mtis et ex officio ciuitatorum et ab officiis commissarialibus succamerariis seu granicialibus et Castrensibus devolutas et generaliter post curiam pendentes et interim cadentes occasione quarumcunque rerum inter quaslicet personas, Sacra Regia Mtas distulit et prorogavit differtque et prorogat praesentibus ad feriam secundam post festum Setae Hedvigis nunc instans proximam Cracoviae vel ubi protunc sua Regia Mtas cum curia sua in regno feliciter constituta fuerit. Et habent, habebuntque partes terminum et terminos feria secunda post festum Setae Hedvigis nunc instans proxima Cracoviae vel ubi protunc in Regno sua Mtas Regia cum curia sua feliciter constituta fuerit iuxta ipsarum partium ciuitationes, concittationes, adciuitationes, remissiones, motiones, appellationes et decreta actaque omnia et praesentia conventionalia latius obloquentia.

Causas vero quomodolibet et ex quibuscunque terris et districtibus terrarum et palatinatum regni, remissiones, motiones, appellationes et quomodolibet aliter tam ad conventionem modernam, quam ad praesentiam Sacrae Regiae Mtis devolutas ob contrarietatem et varietatem litterarum post rem iudicatam seu post decreta Sacrae Regiae Mtis duntaxat et non aliorum tribunalium imperlatarum ad quaecumque iudicia, officia, tribunalia Regni, Sacra Regia Mtas volens debitam executionem fieri decretorum regionum remittit eas causas ad eadem iudicia et officia ac tribunalia respective a quibus devoluta erant pro debita executione decretorum regionum non obstantibus prioribus et posterioribus quibuslicet litteris Sacrae Regiae Mtis rei iudicatae seu decretis Suae Mtis contrariis, motionibus appellationibus partium ac inhibitionibus etiam minime obstantibus. Omnes vero actiones et causas ex ciuitationibus tam litteralibus regalibus quam curiae verbalibus ad praesentiam Suae Regiae Mtis introductas et introducendas exceptis duntaxat post curiam suae Mtis descriptis et ad iudicia suae Mtis spectantibus nec non inferius exceptis ad proximos terrestres terminos districtuum respective prout cuiusque partium interest remittere dignata est et remittit praesentibus, debent tamen adciuitare partes ad proprios districtus Maioris Poloniae. Exceptis tamen ex his omnibus limitationibus, causis et actionibus generaliter universis et singulariter singulis criminalibus et homicidiorum quorumvis pro capitibus et aliis quibusvis iam coram Sacra Regia Mte inceptis et in deliberatione suae Mtis pendentibus de omnibus terris palatinatibus et districtibus quomodolibet et ex quacumque causa et a quocumque iudicio ac tribunali ad Suam Sacram Regiam Mtem devolutis et devolvendis, vel coram sua Sacra Regia Mte intentatis. Nec non exceptis officiorum quorumlicet causis tam a commissariis quam a succamerariis ac eorum camerariis ac castrensibus officiis sed solummodo de terris Maioris Poloniae ac etiam palatinatus Mazoviae ad praesentiam Suae Sacrae Regiae Mtis devolutis quod ad genus causarum officii duntaxat attinet. Nec non exceptis causis S. Mtis R. occasione bonorum et quarumcunque rerum ad suam S. R. Mtem quomodolibet pertinentibus. Nam iuxta superioris limitationis tenorem causae officiorum terrarum minoris Poloniae post curiam suae Sacrae Regiae Mtis limitatae dinoscuntur et exceptis insuper specialiter specialibus privatarum infrascriptarum personarum causis videlicet inter Magnificum Spithkonem, Laurentium Jordan Castellanum Sądeczensem ex una et generosum Christophorum Stephanum et Joannem Kobylenskye sororesque germanas eorundem occasione bonorum Iwla et silvarum villarum ad id pertinentium ex ea ratione, quia praefata causa non per viam motionis sed de libera submissione tum remissione iudicii terrestris Byecensis de consensu partium ad Suam Mtem Regiam discernenda devoluta est. Item inter generosum Laurentium Lubranski

filium olim Magnifici Thomae Lubranyski castellani Brzestensis cum successoribus olim magnifici Nicolai de Lubranecz Gardzina palatini posnaniensis occasione depositionis sequestri. Tum causa inter Magnificum Martinum Zborowski castellanum calisiensem et generosum Petrum Dunyn Czpoth iudicem sandomiriensem ex cittance occasione susceptae motionis pro bonis Olyessnicza et aliis ad id pertinentibus ex parte Magnifici Nicolai Odnowski castellani Premysliensis et iniuria ac damnis exinde sequutis prout videlicet ipsa cittance litteralis regalis latius in suo tenore disponit, ad Mtem Regiam proveniendo et cadendo. Quo termino ipsis adveniente iudicari et praticari debebit. Tum etiam causis inter generosum Stanislaum Pilecki cum quibuscunque personis occasione divisionis bonorum ipsis habitis et ad praesentem conventionem devolutis omnibus, omnibus et singulis. Necnon causa inter magnificum Joannem de Koscielyecz palatinum Junivladislaviensem, Brzestensem, Dobrzinensem, Kovaliensem capitaneum et venerabile capitulum Junivladislaviense occasione granicierum inter bona Bobrownyki suae Mtis, tenutae ipsius et bona Burzecz praefati Capituli Junivladislaviensis. Et etiam causa inter Magnificam Catherinam olim Magnifici Bzicki Soboczki Castellani Gostinensis et succamerarii Łącziciensis ex una et generosum Petrum sub-iudicem Łącziciensem et Valentinum Ponetowski tutores prolis predicti olim Bzickij Soboczki occasione summae pecuniariae bonorum suae Mtis Bolkow quam summam ipsa Catherina ad se pertinere asserit. Quas quidem omnes causas et actiones ex his limitationibus tam generaliter quam specialiter exceptas sua S. R. Mtas in conventionem moderna cognoscendas et iudicandas relinquit. Joannes de Gomolyn Nottarius terrae syradiensis propria manu subscripsit. Actum vero in Castro Crac. feria tertia festi S. Mariae Nivis, anno domini 1550.

c) Petrus Kmita . . . etc. Cuius limitationis tenor est talis.

Sacra Mtas Regia una cum consiliariis regni Mtis suae lateri assidentibus propter determinationem conventus praesentis et discessum Mtis suae, causas omnes generaliter et singulas nullis penitus exceptis omnium et singularum personarum limitare et per publicas proclamationes proclamare mandare dignata est modo infrascripto. Quia videlicet omnes causas et actiones quorumlicet officiorum nullo officio excepto ex palatinatibus tam maioris Poloniae quam etiam palatinatus Mazoviae tam a iudicio assessorio appellatas, et etiam hic in conventionem praesenti non iudicatas nec non omnes et singulas causas criminales quarumlicet personarum ex quibuscumque cittanceibus tam litteralibus quam curiae verbalibus ad tribunal et iudicium Suae Mtis spectantibus et post curiam pendentibus et suas proprias regales. Tum omnes et singulas causas quae post curiam suae Mtis R. de iure pendere debent curiamque sequuntur pendentes et interim cadentes includendo etiam inclusive in hanc limitationem causam et actionem inter Magnificum Spytek Jordan Castellanum Sądeczensem, Regni Poloniae thesaurarium et in Melstyn heredem actorem et generosos Christophorum, Joannem, Annam, Hedvigem, Barbaram et Dorotheam filios et filias successores olim Magnifici Nicolai Kobylenski Castellani Rosperiensis cittatos seu adcittatos occasione bonorum Iwla, Herova, Thelyova, Zindramova suburbium inferius oppidi Duklya, Barvynck et aliorum bonorum ad eadem bona pertinentium, quae quidem causa et actio seu actiones ex remissione iudicii terrestris Byeczensis et ex consensu partium nobis iudicanda et discernenda pertinet et pertinent. Itaque eam ipsam causam et actionem sive causas in quocumque gradu iuris pendentes, tum etiam terminum iuramenti inter generosos Stanislaum et Nicolaum Russoczkye actores ex una et Jacobum Drzewiczki cittatum partibus ex altera ex decreto Mtis R. hic in conventionem inter eosdem lato a data decreti in quatuor septimanis praestandi ex ipsarum partium consensu libero et spontaneo autoritate nostra R. et vigore praesentis limitationis, pro feria secunda post festum Setae Hedvigis

nunc instans proxima Cracoviae aut ubi protunc cum curia sua Mtas R. in regno constituetur, limitare, prorogare dignata est. transponitque limitat et prorogat praesentibus. Et habent habebuntque partes terminum et terminos feria secunda post festum sanctae Hedvigis nunc instans proxima Cracoviae vel ubi protunc in regno S. M. R. cum curia sua feliciter constituta fuerit iuxta ipsarum partium cittationes, concittationes, adcittationes, remissiones, motiones, appellationes et decreta actaque omnia et praesentia conventionalia latius obloquentia. Exceptis tamen ex hac limitatione illis ipsis causis eriminalibus quae proprie tantummodo in conventionem regni occupatae sunt et praticare debent et post curiam tendere non debent. Nec non causis pro homicidiis civiliter intentatis quas quidem causas tam criminales in conventionem generali moderna quomodocumque ex quibuscumque causis occupatas, nec non causas homicidiorum civiliter intentatas tam a iudiciis terrestribus quam ex cittationibus seu ex quacumque alia causa qualibetcumque seu quomodocumque ad praesentiam conventionem provenientes generaliter omnes et singulas nullis exceptis quae non sunt in praesenti conventionem determinatae pro conventionem futura ubicumque in regno Poloniae celebranda pro die sexta eiusdem conventionis proxime futura post ingressum R. Mts die tamen ingressus Suae Mts R. exclusa limitare et transponere dignata est prout et limitat et transponit praesentibus. Actum in conventionem generali Pyotrkoviensi feria secunda proxima post festum Sancti Jacobi apostoli, anno domini 1550. Joannes de Gomolyn Nottarius terrae Siradiensis propria manu subscripsit. Actum vero in Castro Crac. feria tertia festi Sanctae Mariae Nivis anno domini eodem 1550.

*Inscriptionum l. 62, p. 468 — 475.*

#### d) Limitatio terminorum regalium.

Petrus Kmita.... litteras papireas.... sub titulo et sigillo R. M.... Cuius prorogationis tenor est talis.

Sigismundus Augustus etc. significamus etc. Quia providere volentes, ne celebratio colloquiorum generalium quae in multis regni nostri locis hucusque fuit intermissa et hoc tempore, quo iudicia nostra regia celebrari debuerunt in plerisque palatinatibus intra hoc tempus incidens interrumpatur cum aliis de causis animum nostrum ad id necessario permoventibus cum consensu et voluntate consiliariorum nobis assidentium omnes et singulas causas et actiones a quibuscumque iudiciis tam castrensibus quam terrestribus ac commissorialibus tum et officiorum Castrensiarum causas quarumcumque personarum civiliter et criminaliter intentatas et intentandas status sexus et conditionis cuius licet ac terminos earundem sive ex cittationibus tam litteralibus quam curiae verbalibus, concittationibus, appellationibus, remissionibus, advocacionibus, limitationibusque nostris quibusvis provenientibus, cadentibus et in quocumque iuris gradu pendentibus, quas ad feriam secundam post festum Sanctae Hedvigis nunc instantem proximam limitaveramus, exceptis tantum causis redemptionis bonorum nostrorum regalium quas semper ubi occurrerint iudicare volumus, ad feriam quartam post festum Sanctorum Trium Regum nunc instans proximam in crastino die (?) eiusdem festi una cum terminis nostris regalibus limitandas duximus et prorogandas limitamusque et prorogamus per praesentes. Et habent habebuntque partes.... nullius partium interim iure laeso sed in robore conservato. Harum testimonio litterarum quibus sigillum nostrum est appressum. Datum in Nyepolomicze feria tertia in crastino Nativitatis Mariae. Anno domini 1550. Regni nostri XXI. Actum vero et datum in Castro Crac. feria quinta ante festum Sancti Mathiae apostoli et evangelistae proxima, anno domini eodem 1550.

*Inscriptionum lib. 62, p. 649.*

## e) Terminorum regalium transpositio.

Petrus Kmita, . . . oblatas esse litteras papireas. . . limitationis causarum regalium iure terrestri seu regni ad tribunal R. Mtis pertinentium. . . tenor est talis.

Sigismundus Augustus etc. Magnifico Petro Kmita etc. in absentia eius vicecapitaneo Crac. Magnifice sincere nobis dilecte. Limitavimus causas omnes civiliter intentatas criminales, reales, personales et alias universas iure terrestri seu regni ad tribunal nostrum quomodocunque pertinentes tum et quaecumque ex officio ad nos provenerunt, quarum terminos partim ad feriam secundam post festum divi Bartholomei partim ad feriam secundam post festum nativitatis Mariae proxime instans limitatione nostra posteriori Cracoviae designaveramus hinc ad diem tricesimum post nostrum felicem ad regnum reditum. Quo die partes omnes habebunt terminum et terminos iuxta cuiusvis interesse Cracoviae aut ubi tunc cum curia nostra feliciter constituti fuerimus exceptis ex ea limitatione dumtaxat causis nostris regiis occasione bonorum ac proventuum et generaliter universarum rerum nostrarum et aliarum personarum quomodolibet inter se de rebus nostris agentium post curiam nostram tendentibus, quas nos omnes secundum exigentiam terminorum iudicare et discernere volumus. Quas Stas tua, ne subditi nostri frustra itinera subeant et sumptus ad nos eundo faciant publice proclamari in praefecturis suis et ad notitiam universorum in capitaneatu suo deduci curet. Factura Stas tua pro debito suo et gratia nostra. Datum Vilnae X Augusti anno domini 1551. Regni nostri XXII ex commissione Sacrae R. Mtis propria.

Actum vero et datum in Castro Crac. sabato in vigilia festi Scti Bartholomei apostoli proxima eodem anno domini 1551.

*Inscript. l. 62. p. 362.*

## Str. 4. 6) list ten, któryś W. K. M. przeciw prawom i wolnościom dać raczył.

W przywileju danym duchowieństwu dnia 13 grudnia 1550 po koronacyi królowej Barbary przyrzekał król: *Nos „.....hostes ecclesiae non solum Ethnicos, sed etiam Haereticos, qui sub specie christiani nominis et falsa Dei usurpatione, omnem prorsus Christianam doctrinam tollunt, evertunt, seque alienos esse testantur ab ea fide atque religione, quam inde ab Apostolis traditam in haec usque tempora, sancta Romana et universalis profitetur Ecclesia, propugnatos et a Regno nostro propulsatos, in consilium seu Senatam nostrum Regium, eos, qui aliqua haeresi essent infecti, quod quidem nos sciamus, nunquam admissuros, dignitates nullas aut praefecturas eis commissuros, immo, si qui ad nos delati fuerint, effecturos D. O. M. auspice ut statuta Regni nostri, contra eos extendantur, et summa diligentia executioni mandentur: semper inglorii, infames, extorres et exules a patria, permaneant, nisi ad gremium Sanctae Matris Ecclesiae redire, eique se reconciliare studuerint. Ecclesiasticas personas, earumque jura immunitates, ac privilegia privata, ac publica defensuros, conservatos et quoad fieri poterit, propugnatos. Officialibus autem nostris, ac praefectis quibuslibet, ne remissi, aut negligentes essent, in eis executioni mandandis, ac manutenendis, cum gravi et severa indignationis nostrae comminatione praecepturos. Alioquin si qui ad nos delati fuerint, qui cum suo officio, tum vero mandatis nostris satisfacere nollent, nos id impune non feremus. Quae quidem subimpressa omnia Reverendissimo in Christo Patri Domino Nicolao, Archiepiscopo Gnesnensi, Legato nato et Regni Primati, et aliis Coepiscopis suis, caeterisque Consiliariis nostris, Nos pro officio suo, ea de re admonentibus, facturos esse verbo nostro Regio, polliciti su-*

*mus et firmiter sub sacramento fidei nostrae Regiae, subditis nostris per nos in inauguratione nostra praestito observare, volumus*"<sup>1)</sup>).

Akta kapituły krakowskiej podają niektóre szczegóły co do początku tego przywileju. 30go października 1550 szle kapituła osieroczonego podówczas przez śmierć Samuela Maciejowskiego († 27 października) kościoła katedralnego kanoników Piotra Myszkowskiego, Mateusza Drzewickiego, Jakóba Kleparza, Piotra Porębskiego do króla, żądając rady i pomocy królewskiej przeciw świeżym świętokradzkim gwałtom Mikołaja Oleśnickiego z Pinczowa, Stanisława Lasockiego z Pełcznicy, Frykacza, dworzanina J. K. M., który dobra biskupie lipowieckie zbrojno naszedł i zrabował. Król oświadcza, że chce uczynić wszystko „*quae bonus et catholicus princeps facere debet et potest*“, gdy wszakże przybyć mają niebawem prawie wszyscy senatorowie państwa, odkłada rzecz dla zasiągnięcia dojrzałej ich rady.

Gotuje więc kapituła spis faktów na zjazd senatorów, a Mikołaj Oleśnicki dostarcza jej niebawem nowego, bo w początkach listopada rozpędza klasztor i pali obrazy w kościele klasztornym. Dnia 21 listopada towarzyszy król konno pogrzebowi Samuela Maciejowskiego. Niebawem zjeżdża Mikołaj Dzierzgowski, prymas, Andrzej Zebrzydowski biskup kujawski, Andrzej Neskowski plocki, Jan Działuski przemyski, Jan Drohojowski chełmski, Stanisław Hozysz chełmiński, Leonard Słończewski kamieniecki. Administrator dyecezyi „*effecit una cum de deputatis ex Capitulo, ut Rev. Dnus Nicolaus, Archiepiscopus gnesnensis fecit in curia hospicii sui Dominorum de Tęczyn, penes bursam Juristarum et prope ecclesiam S. Andreae posita, in qua nunc divertebat, convocari ad se*“ wspomnianych powyżej biskupów, kanoników kapituły i doktorów „*Collegii maioris et alios Theologiae*“, z którymi się nad sposobami powstrzymania heretyckich błędów naradzano. Radzono do późnej nocy (27 listopada) i postanowiono wytoczyć nazajutrz rzecz przed senatem i królem<sup>2)</sup>. Z narad tych senatorskich wypadł przywilej, podpisany między innymi przez Piotra Kmitę i Marcina Zborowskiego, a wydany nie bez wiedzy Mikołaja Radziwiłła Czarnego, któremu kapituła jako zostającemu w przyjaznych z sobą stosunkach, kwaterę i stajnię dla koni w domu przy ulicy wiślniej przeznacza.

Tymczasem 10 grudnia staje przed administratorem dyecezyi Przerębskim pozwany Mik. Oleśnicki w takiej ciżbie szlachty i „dworzan J. K. M., że od natłoku cisnących się trzaskają ławy w sali sądu duchownego“. Surowości rozporządzeń królewskich przeczy zachowanie się jego najbliższych. Podpisujący przywilej senatorowie pierwsi osłaniają heretyków swoją opieką, a niebawem stają na ich czele. Podjęcie jurysdykcji o herezję porusza nawet takich, którzy do końca życia pozostali katolikami.

W „*Libri inscriptorum Castri cracoviensis*“ znajdujemy pod rokiem 1551 dwa nieogłoszone dotąd edykta przeciw herezyi, które tutaj umieszczamy<sup>3)</sup>.

#### Litterae Regiae Mtis contra haereticos.

Petrus Kmita etc. Significamus etc. Quarum litterarum tenor est talis.

Sigismundus Augustus etc. Magnifico Petro Kmita etc. nobis sincere dilecto gratiam nostram Regiam in eius absentia vicecapitaneis suis signanter vero Cracoviensi. Magnifice sincere nobis dilecte. Quandoquidem nullum inter mortales firmitus vinculum excogitari potest religione, sapienter maiores nostri Reges Poloniae regno huic prospexerunt, qui gravissimas in eos statuerunt poenas, quos novas religiones invehere aut haeresi aliqua infectos cognitum esset. Fieri enim non posse existimaverunt, ut qui fidem semel in ecclesia deo professam mutare

<sup>1)</sup> *Ancuta: Jus plenum religionis catholicae. Vilnae 1719. p. 58.* — <sup>2)</sup> Z aktów kapituły krak. — <sup>3)</sup> Wyszukał je i odpisał p. M. Bobrzyński.

ausus fuerit is fidus ipsis et reipublicae esse deberet. Quorum exemplum sequi volentes, quum videamus exoriri quosdam qui humana divinaque autoritate spreta, legum et statutorum poenis contemptis, nulla legum poenarumque timore eos errores in religione amplecti et profiteri audeant, qui apud vicinos nobis populos magnorum tumultuum causa fuerunt ac prope ad extremum exitium eos adduxerunt, quod ne apud nos eveniat providere volentes, hortati sumus Reverendos patres dominos episcopos regni nostri praesertim vero reverendi patris domini episcopi cracoviensis officiales quandoquidem eorum iudicio crimen haereseos statuto regni permissum est, ut contra eos qui suspecti haeresis iure agerent neque serpere latius malum hoc permitteret. Quoniam vero frustra alii agerent nisi quae decreta ab eis fuerint debitae executioni demandentur, Sinceritatem tuam hortamur atque requirimus ut quicumque criminis haeresis rei a iudicio ecclesiastico damnati atque S. tuae delati fuerint in eos secundum regni nostri constitutiones animadvertat, neque ulla conventicula eorum qui novos ritus in ecclesiam dei inducunt contra receptum illius morem quem nos ita ut a maioribus nostris accepimus libenter sequimur, fieri permittat, ac quacumque in re Reverendus in Christo pater dominus episcopus cracoviensis et patres eius officiales autoritate S. tuae opus habuerint ad reprimendos eorum hominum conatus, libertatemque et immunitatem conservandam eam illos adiuvet, sed et in eos qui censuras ecclesiasticas ultra annum sustinent ut primum per iudices ecclesiasticos ad officium S. tuae delati fuerint, aliis a nobis litteris non expectatis statutum regni exequatur penasque in eo prescriptas contra ipsos extendat. Pro gratia nostra prorsus aliter non factura. Datum Cracoviae feria secunda in crastino festi Sanctissimae Trinitatis anno domini MDLI Regni nostri XXII. Actum vero et datum in Castro cracoviensi feria tertia post festum Sanctae Margaretae Virginis proxima. Anno domini eodem millesimo quingentesimo quinquagesimo primo.

*Inscriptionum l. 63. pag. 669.*

**Mandatum Regiae Mtis contra haereticos.**

Petrus Kmita.... significamus.... oblatas esse.... litteras papireas mandati sub titulo et sigillo S. M. R.... Quarum litterarum tenor est talis.

Sigismundus Augustus etc. Universis et singulis capitaneis, proconsulibus, consulibus, advocatis aliisque status et conditionis cuiuscumque in dioecesi crac. subditis nostris gratiam nostram regiam. Eo usque iam processit in regno nostro hominum quorundam licentia ut passim novae haereses in illud invehantur, pretextuque pietatis conventicula regno et reipublicae perniciose et in eis novi ritus contra veterem et receptam ecclesiae catholicae consuetudinem inducantur, sacramentorum vero sacrosanctae ecclesiae catholicae receptus usus contemnatur atque prophanetur, iurisdictio ecclesiastica a maioribus nostris sancte observata violetur, ecclesiarum ministrorumque illarum redditus diripiantur, claves ecclesiae ligandique et solvendi potestas quam excommunicationem vocant pro ludo et ioco habeatur, hisque rebus omnibus verbum dei privato sensu hominum interpretatum pretextatur. Quibus rebus obviam ire volentes hortati sumus Reverendissimum in Christo patrem dominum Nicolaum Dzyergowski archiepiscopum Gnessnensem legatum natum et regni primatem ac Reverendos in Christo patres dominos episcopos patris illius suffraganeos quandoquidem iudicium de haeresi iure communi et legibus regni nostri ad eos pertinet ut pro officio suo contra eos qui nova dogmata et peregrinas doctrinas religioni catholicae adversas invehere in regnum nostrum tentarent quique de heresi suspecti essent iure agerent neque serpere malum hoc latius paterentur cuius nullum fructum alium quam seditiones, eversionesque regnorum et rerum publicarum esse videmus. Sed quum illi frustra acturi essent, nisi quae ab eis iudicata fuerint debitae executioni demandentur mandamus vobis universis et singulariter singulis, ut quoscumque iudicium eccle-

siasticum causa cognita vel in contumaciam haeresis damnaverit cuiuscumque status, ordinis et iurisdictionis fuerint contra eos ut primum ab iudicio ecclesiastico requisiti fuerint, et quis vestrum fuerit requisitus brachium nostrum regale secundum legum, statutorum et privilegiorum praescriptum extendant, sententiamque iudicis ecclesiastici exequantur. Sed et contra eos qui censuras ecclesiasticas ultra legitimum tempus in statuto expressum sustinent, visis significatoriis iudicis ecclesiastici litteris, aliis nostris non expectatis sine omni disceptatione de censurarum validitate procedant, in eosque brachium regale extendant, omnibus diffugiis iuri et statuto contrariis reiectis. Ac quaecumque ad confirmandam et retinendam catholicam ecclesiae religionem nobis per manus a maioribus traditam ad opprimendam novam hanc doctrinam seditionis excitandae causa excogitatum, ad immunitatem libertatem et dignitatem ecclesiasticam conservandam ad bona pie sancteque in usus ecclesiasticos a maioribus data defendenda pertinere videbuntur ea pro ratione officii sui exequantur. Praesentes autem litteras postquam requisiti fuerint publicari et in librum actorum officii sui inscribi faciant, easque exhibitori ipsarum reddant. Facturi pro officio suo et gratia nostra. Datum Vilnae XX Octobris Anno Domini MDLI regni vero nostri XXII. Ad mandatum Sacrae R. Mtis proprium.

Actum vero et datum in Castro Crac. feria quinta post festum Sancti Martini Pontificis proxima Anno Domini eodem 1551.

*Inscriptionum l. 62. p. 1576.*

**Str. 4. 7) irritum inane et ut quasi contra praestitum iuramentum faceremus.**

Wyjątek z „*Alexandri generalis confirmatio omnium iurium*“. „*Quod si aliquid contra libertates, privilegia, immunitates et iura praefato regni fecerimus, illud totum cassum, irritum, inane, nullumque esse volumus, cassamus, tenore praesentium mediante.*“ Podobne zapewnienie w przywileju Zygmunta Augusta (*Vol. leg. I. p. 593*).

**Str. 4. 8) Widzimy że hetmanów nie masz.**

Tarnowskiego na sejmie 1553 nie było. Pisze Zygmunt August 11 lutego z Krakowa do Radziwiłła Czarnego: „Gdziebyście obaczyli (*quod nos vix credimus*) nam być Pana krakowskiego *affectum*; iżbyście rozumieli, żeby się na tym sejmie ku dobremu miał, tedy moglibyśmy to wdzięcznie przyjąć, iżby na tym sejmie był. Ale się tego darmo podobno nadziewać, aby się k'czemu lepszemu na tym sejmie miał mieć. Bo *confidenter* Twojej Mei pisząc, powiedział nam biskup chełmski (Jakób Uchański) prawie jakoby *in confessione*, żeby Pan krakowski nie miał się k'temu, aby na sejmie będąc, miał co dobrego czynić. A gdyć ten, który mu jest *intimus* to o nim rozumie, rzecz pewna, że w Panu krakowskim jadu dosyć. A tak wolelibyśmy, gdzieby tak było i to od was żądamy, ażebyście Pana krakowskiego k'temu nie wiedli, iżeby tu na ten sejm przyjechał <sup>1)</sup>).

Jan Lang poseł austriacki odkrywa w liście 10go marca z Krakowa przyczynę nieobecności hetmana. Król nie chciał podjąć sprawy mołdawskiej i wojny tureckiej „*qua securitate ejus et negligentia offensus comes Tarnovius senior in conventum hunc venire noluisse fertur.*“

Pomimo nieobecności hetmana król jego właśnie oskarża o zamącenie sejmu. Wspominając o mowie Ossolińskiego (str. 1 naszego dyarusza) pisze 3go marca: „Gdzie łączno się znaczy iż to nie poselska, ani Ossolińskiego *practica*, ale właśnie

<sup>1)</sup> Pam. do dziejów Polski wyd. S. A. Lachowicza. Wilno 1842. p. 44.

Pana krakowskiego, czego się łącznie każdy domyśla; bo równie jego w tym libelluszu są *verba formalia, quibus utitur*, gdy o nas i o innych swe zwykle puszcza jady." Dnia 30 marca zaś: „*non defuerunt, qui eo omni conatu opera et diligentia incunbebant*, aby ten sejm *rebus infectis* się rozjechał; zwłaszcza snadnie się Twoja Mć domyślić możesz, iż to Pan krakowski *per instrumenta sua* księdza Uchańskiego, wojewodę kaliskiego <sup>2)</sup> i lubelskiego <sup>3)</sup> k'temu też przez niektóre z posłów osoby, sejm nie z potrzeby ale z uporu rozerwać chcieli" <sup>4)</sup>.

**Str. 5. 9) abyś już tandem na te noty .....**

Dowód, że mowa Ossolińskiego była napisaną, była owym „libelluszem” o którym wspomina Zygmunt August. Z podobnemi memoryałami występował Ossoliński i na sejmie 1555: „Co (posłowie) poruczyli powiedzieć p. Ossolińskiemu, który *more solito* czytał z napisanej swęj ceduły, którą pierwej przed posły przedczcił” <sup>5)</sup>.

**Str. 5. 10) ..... i innemi delicyami cielesnemi.**

Ustęp ten, potępiający w tak dotkliwy sposób całą wewnętrzną i zewnętrzną politykę królewską, a nawet jego życie domowe cenzurujący, był grubém zuchwałstwem i zasłużył na odpowiedź gromką, którą poniżej Ocieski daje. Natrząsać on się zdaje z złych stosunków króla z domem austryackim i wyrzuca królowi jego niewojenne usposobienie.

Że król nie samemi „próżnemi myśliwstwy i innemi delicyami cielesnemi się bawił”, jak mu wyrzuca Ossoliński, że nie był „*paci et ocio deditus*”, jak w zgodzie z Ossolińskim narzeka poseł austryacki Jan Lang (list 10 marca w kilka dni po Ossolińskiego mowie), świadczy poniżej umieszczona dyplomatyczna sprawa, która podówczas cały umysł królewski zajmowała. Tłumaczy ona dostatecznie, dla czego król wojny z Turcją nie chciał, narzuconą sobie przez hetmana polnego sprawę mołdawską obojętnie i prawie z niechęcią zbywał, a w inną stronę całą uwagę wyteżył, gdzie, jak się trafnie w liście do Radziwiłła Czarnego wyrażał, „nie o ramię ale o całą skórę chodziło”. Podajemy sprawę starań Iwana Wasylewicza o tytuł króla „*totius Russiae*” i usiłowań Zygmunta Augusta aby temu przeszkodzić, albo cara do wyraźnego przejścia na łono katolickiego kościoła zmusić, przytaczając dokumenta nowe, uzupełniające materyał znajdujący się w Józefa Fiedlera: *Ein Versuch der Vereinigung der russischen mit der roemischen Kirche im 16 Jahrhundert (Sitzungsberichte der phil. hist. Classe der kais. Akademie der Wissenschaften, 40 tom, str. 28)*, Turgeniewa: *Historica: Russiae monumenta* (Petersburg 1840, str. 139) i Lanza: *Korrespondenz Kaiser Karl's des V* <sup>6)</sup>.

**Negocyacye dyplomatyczne w sprawie poselstwa moskiewskiego do cesarza i papieża 1553.**

Adam Conarski. Sigismundo Augusti Poloniae Regi. Serenissime Rex domine clementissime fidei atque servitute meam Sacrae Mti Vestrae commendo. Rmus Cardinalis Maffeus fidelissimus Viceprotector Mti Vestrae Regni multa mihi

<sup>2)</sup> Marcina Zborowskiego. — <sup>3)</sup> Andrzeja Tęczyńskiego. — <sup>4)</sup> Lachowicz 46, 47. — <sup>5)</sup> Dzienniki sejmowe 1555 i 1558/9 wyd. Lubom. Kraków 1569, p. 60. —

<sup>6)</sup> Akta nasze czerpiemy z kodeksu rękopiśmiennego bibl. jagiell. 175, I, folio, w ozdobnej oprawie współczesnej z Zygmuntofskim orłem i Pogonią i napisem:

semotis arbitris de negotio Ducis Moschoviae retulit litterasque dedit, quas debita reverentia Sacrae Mti Vestrae mitto. Summa autem haec est. Dux Moschoviae miris modis ambit a summo Pontifice insignia Regalia et titulum asserens se velle cum occidentali Ecclesia coniungere, et reiectis Graecorum dogmatibus, ad Ecclesiam Romanam redire. Eius hanc voluntatem et si Cesarea Mtas litteris et per Oratorem suum diligenter promoveat, tamen tanta est Sacrae Mtis Vestrae, apud hanc Sedem Apostolicam autoritas tantaque amplitudo, ut Pontifex pro paterno suo erga Mtem Vestram affectu, nihil in tanto negotio decernere velit, nisi prius Mtis Vestrae animum ea de re exploratum habeat, deditque negotium Rmo Cardinali, ut ea de re Sacrae Mti Vestrae diligenter scriberet, et ut Mtas Vestra plenior informationem de toto negotio habeat. Exempla condicionum et litterarum Mti Vestrae domino meo clementissimo mitto. Datum Romae XVIII Novembris A. D. 1552.

**Idem. Joanni Przeremski R. P. Vicecancellario:** Reverende Domine Domine benefactor colendissime. Decreveram Servitorem meum cum litteris Rmi Cardinalis Maffei de rebus maximi momenti scriptis ad Maiestatem regiam dominum meum clementissimum ablegare; verum dum ei equum tanto labori idoneum undique conquiri, oportune sese quidam Presbiter obtulit, qui has Cracoviam usque perfert, ut inde ad S. Mtem transmittantur. Optarem vero maiorem commoditatem tabellariorum mihi dari, ut Maiestas Regia de rebus, que hic gerantur, per me quam saepissime certior fiat.

Ex litteris quas ad Mtem Regiam dedimus Dno tua Rnda copiosius intelliget, quid dux Moschoviae per Oratorem suum efficere conetur et quantam rationem, in tam magnis rebus Regiae Mtis summus Pontifex habere videatur, ita ut non necesse habeam eadem his litteris repetere. Tantum a Dne tua Rnda maiorem in modum oro, summae ei curae sit ut Regia Mtas primo quoque tempore summo Pontifici rescribat, et sententiam suam aperiat, ne quid contra mentem et voluntatem Mtis suae longa mora decernatur. Multa mihi ea de re Rmus Viceprosector semotis arbitris communicavit, qui etiam nullum genus humanioris officii erga me praetermittit, et digito in Consistorio Oratorem commonstravit, cum Cardinalium favores et sententias prehensaret. Et certe Pontifex maximam laudem et gratiarum actionem meretur quod auctoritatem nostri Pontificis tanti apud se faciat, eiusque rationem inprimis censet esse habendam. Vocavit me nuper ad prandium Rmus Cardinalis Medices ubi data opera sermonem de Moschovitis intulerat volebatque ex me de institutis ac moribus Moschovitarum informari, Ego statim Commentarios domini Sigismundi ab Erberstein, quos mecum Vienna Romam apportaveram adferri iussi itaque legens avidiuscule, cum ad illam paginam pervenisset in qua scribitur Ducem Moschoviae nulli homini infensorem esse quam Summo Pontifici, quem non nisi Doctoris titulo dignetur abiecto libro cepit stomachari nec ulterius legere voluit.

Summus Pontifex decreverat legatos mittere ad stabiliendam pacem inter hos Principes, qui se mutuis gladiis magno Christianae Reipublicae malo conficiunt, sed iam videtur mutasse consilium, quod imperator plane a concordia abhorreat. Interea dedit negotium quibusdam Cardinalibus quorum eruditio clarior est, ut de reformando ecclesiastico statu, tollendisque abusibus diligenter consularent, iamque multa decreverunt, quae postea frequenti consensu Cardinalium comprobabuntur publicabunturque. Accepi a Rmo Cardinali Augustano et ab aliis

*De rebus gestis Serenissimi Sigismundi Augusti Poloniae Regis.* Kodex jedną ręką pisany mieszczący akta od 1552 — 1558 był własnością samegoż króla. W podobnej oprawie posiada jeszcze biblioteka tom 2gi i 3ci tego zbioru: *Transsylvania 1552 — 1554*; *Livonica* odnoszące się do samej wyprawy pozwolskiej 1557.

quod etiam Sanctissimus velit Collegium fundare atque erigere in quo centum adolescentes commode ali possint nationis Germanicae ut doctrina coelesti imbuti, eam apud suos spargere et seminare possint. Quod si Dni tuae Rdae videbitur, vel Maiestas Sua permiserit, agam per nostros Cardinales ut etiam hoc tanto bono natio nostra gaudeat, si qui fortassis erunt, qui Theologiae diligentem operam navare velint. Reliqua quae hic gerantur Dni tuae Rdae dominus Tarnawski perscribet. Data Romae XVIII Novembris MDLII.

**B. Mafeus. Sigismundo Augusti Poloniae Regi.** Serenissime Rex etc. Joannes Moschovitarum Princeps Romam ad Sanctissimum dominum nostrum proxime misit, qui Sanctitati suae propensam eius voluntatem atque observantiam erga Apostolicam Sedem significaret ageretque de conditionibus iis, quibus sese in Catholicae Ecclesiae fidem et gremium recipi cuperet. Qua item de re redditae sunt Cesareae Mtis litterae ad Sanctitatem suam diligenter scriptae, quae cum magnam spem ostendunt fore ut is facile respiscat et Romanae Ecclesiae fidem atque auctoritatem sequatur, tum etiam ad id Sctem suam vehementer hortantur. Quare Sctas sua libenter quidem totam rem amplexa est, tum evangelico adducta filii prodigi ad frugem sese recipientis exemplo, tum quia Apostolicam Sedem tam insigni membro augeri, Christiano nomini honestum inprimis et honorificum putat; huc etiam accedit, quod et Mtis T. rationibus et amplissimi istius Regni otio atque tranquillitati minime alienum fore videtur, si finitima provincia, quae tam late pateat, quaeque non exiguis opibus et copiis affluat ad eiusdem religionis ac pietatis cultum (quae res ad hominum voluntates conciliandas plurimum valere solet) adsciscatur. Atque haec cum ita sese habeant, tamen Sanctitas sua pro sua erga Mtem tuam paterna charitate proque eo, quanti ipsam Mtem Tuam facit semperque fecit, nihil ante constituendum censuit, quam de ea Mtis tuae sententiam ac voluntatem cognoverit. Itaque mihi mandavit ut Sctis suae nomine ad Mtem tuam haec perscriberem et conditionum quae postularentur exemplum mitterem hortarerque et rogarem Mtem tuam ut pro sua perpetua religione atque in hanc sanctam Sedem observantia diligenter omnia perpendere velit et significare, quae ad id interesse iudicaverit, quod Mti suae, eiusque populis expediat, quod religionis Christianae ac Sedis Apostolicae rationibus et dignitati conducatur, quod denique cum Sanctitati suae tum caeteris Christianis Principibus maxime gratum futurum sit atque optatum, quam Christus Optimus Max. diu incolumen servet. Datum Romae XV Calend. Decemb. MDLII <sup>1)</sup>.

**Adam Conarski Joanni Przerembski R. P. Vicecancellario.** Rde domine et benefactor colendissime. Superioribus diebus ad Sacram Regiam Mtem dominum meum clementissimum, et ad Dnem tuam Rdam litteras meas dedi, de rebus magni momenti scriptas, nunc nihil aliud peto quam ut Dni tuae Rndae curae sit ut Mtas Regia Pontifici Max. primo quoque tempore respondere dignetur, nam mea de re Rmus Cardinalis Mafeus denuo cohortatus est, et video complures esse, qui iter hoc in Moschoviam ambiunt, quorum tamen praecipuus est Lactantio Florentinus officialis. De quibusdam episcopis Regni Poloniae magnae querimoniae ad eos Cardinales quos inquisitores hereticae pravitatis vocant, deferuntur, litteris multorum et jam fere ad ipsum Pontificem: non audeo reliqua his litteris committere, tantum hoc addo quod mihi minus bene videntur auctoritati et amplitudini Mtis Regiae consulere, qui hoc efficere conantur, ut ipsorum litteris quam testimonio Maiestatis suae maior fides adhibeatur, Rmus Cardinalis Puteus satis mirari non potest.

<sup>1)</sup> *Condiciones* wspomniane druk. u Fiedlera l. c. str. 67.

Ex castris Imperatoris haec nudius tertius ad Rmos Cardinales, qui partes Cesareae Mtis sequuntur perlata sunt: non sine magna omnium imperialium laetitia et gratulatione Albertus Marchio Brandenburgensis inita iam Cesareae Mtis gratia et concordia, certis conditionibus stabilitata, cupiens praeclaro aliquo facinore clementiam Cesareae Mtis magis ac magis demereri, ad civitatem munitissimam et rebus omnibus refertissimam, quam incolae Edin vocant se se contulerat. Quo cum magna celeritate cum copiis suis pervenisset, animatis suis et in spem maximae praedae adductis, impetum in equitatum Gallorum facit ibique strenue pugnans primum Ducem prestantissimaque familia nomine Mon Segnior de Guisa (qui ducis Ferrariae filiam maiorem natu matrimonio collocatam habet) vulnere saucium capit et in vincula coniicit. Ducentos equites interimit, reliquam multitudinem fugat pellitque, civitatem ipsam deditione in potestatem Cesareae Mtis redegit.

Ea res maximum terrorem toti Galliae incussit et Italiae principibus, haec tanta potentia Imperatoris incipit esse formidolosa. Ipsemet Metensem civitatem expugnat iam a se obsidione cinctam. Flandrensis exercitus iterum agros Galliae urit et vastat. Bellum atrox contra Senenses, qui ante aliquot menses auxilio Regis Galliae Hispanicum jugum exusserant, seque in pristinam libertatem vendicabant, paratur. Aliquot triremes onustae milite hispano Neapolim tranquillo mari appullere, quod Andreas Amia avidissime expectabat. Columnenses in gratiam imperatoris cum Ascanio dela Corna militem conscribunt. Pontifex praesidio Romam muniet, ne quid detrimenti urbs per milites capiat. Farnesianum sibi metuunt, Cardinales tres Avenionem concesserunt, ferunt enim imperatorem eorum bona militum praedae donavisse: Cardinalis Ferrariensis nomine Gallorum Regis Senas venit, ut cives in fide erga Regem contineat.

Don Ferrante Gonzaga in montibus Pedemontanis Oppidum cum arce cepit, quod S. Martin vocant et praefectum arcis virum nobilem, magnaque familia oriundum laqueo vitam finire iussit, eo quod cum obsideretur, liberiore lingua et multis conviciis in Cesaream Mtem invecus esset. Commendo me Dni tuae Rndae, quam Deus nobis diu incolumem servet. Data Romae XXVI Novembris MDLII<sup>2)</sup>.

**Sigismundus Augustus Pol. Rex. B. Mafeo Cardinali.** Rme in Christo pater etc. XVIII Calend. Februarii litteras a Pte vestra accepimus Roma XV Calend. Decembris datas, quibus nos Sanctissimi domini nostri nomine certiores reddit quid petat a Sanctitate eius Joannes Moscovitarum Princeps, quodque Sectas eius nihil statuere voluerit de toto eo negotio, quam nostram de eo sententiam cognoverit, qua in re agnoscimus Sancti domini nostri plane paternum in nos et ditiones nostras animum, quae in tanta (ut videtur) Christiani nominis et Sanctitatis suae dignitatis augendae occasione, rationum nostrarum potissimam curam habuerit, daturi sumus operam ut vicissim in eius Sectem nulla obsequentis filii officia pretermisisse videamur. Rmae autem Pti vestrae magnas agimus gratias, quod hunc laborem nostra causa suscipere non sit gravata, petimusque ab ea ut Sancto domino nostro pro tam paterno in nos et ditiones nostras affectu agat, quas maximas potest gratias et Scti eius nostro nomine supplicet ut totam hanc rem Moscovitanam paululum adhuc differat, proficiscentibus enim nobis in Regnum nostrum ex magno Ducatu Lithuaniae cum a nobis Consilarii nostri abessent litterae Rmae P. vestrae redditae sunt. Nos vero ita nostram sententiam Scti eius explicare cuperemus ut omnino intelligat non minus nos utilitati publicae Christiani nominis et dignitati Sctis eius ac Sanctae Sedis Apostolicae quam rationibus no-

<sup>2)</sup> Tu następuje list Karola Vgo polecający posła Moskwy Juliuszowi IIIImu, umieszczony w Lanza: *Corr. K. Karls V*, tom III, str. 78 i treść poselstwa um. u Fiedlera, str. 87.

stris et ditionum nostrarum consulere velle; quod absque Consiliariis nostris recte facere non possumus, neque dubitamus Setem eius pro sua in nos paterna pietate haud gravatim id facturam cum ea mora non plus nobis quam Seti eius commodi adferre possit. Rmae autem Ptis vestrae spectatam in nobis et in rebus aliis in nos benevolentiam per omnem occasionem non verbis magnis, quam re ipsa referre conabimur atque efficiemus ut tam propensae in nos voluntatis fructum aliquando capiat. Quam felicem valere cupimus. Dat in Łukow. XV Januarii 1553.

**Sigismundus Augustus Pol. Rex. Julio tercio Papae.** Generosus Albertus Kriski Succamerarius Plocensis et Secretarius noster, quem nuntium et Oratorem ad Sanctitatem Vestram mitto exponet eidem Sanctitati Vestrae postulata mea. Peto igitur ab ea ut eum benigne audiat, et ad desiderium meum atque adeo totius Regni mei clementer sese accomodet. Factura in eo mihi meisque pergratum et paternae indulgentiae suae consentaneum. Cui me ac ditiones hominesque meos etiam atque etiam commendo, ac diu sospitem et incolumem eam esse cupio. Dat Vilnae MDLII.

**Sigismundus Augustus Pol. Rex Alberto in Prussia Duci.** Illustris Princeps frater noster charissime. Quid conetur obtinere apud Sanctam Sedem Apostolicam Moschorum Dux ex exemplis iis, quae Illti vestrae mittimus cognoscet, et nos quidem non tam res ipsa (quanquam ne ea quidem negligenda) permovet, quantum auget suspicionem de voluntate in nos *eorum*, per quos rem hanc agressus est, et qui eam tanto studio permovent, veremurque ne domestico exemplo in nos affectent viam, quod cum ad Illtem vestram non parua ex parte pertineat, postulamus ab ea, ut suum nobis in hac re consilium impartiat, quo hisce conatibus obviam ire possimus, simul etiam si hoc illi visum erit cum Serenissimo Daciae Rege et Magistro Livoniae, quos quod quidem Moschoviam attinet, ea res attingit, communicet, atque perficiat, si id recte fieri potest, ne legatis cum regiis insigniis Moschoviam proficiscentibus per ditiones suas transitum dent. Quae omnia ita diligenter curaturam Illtem vestram confidimus, ut illius in nos animum perspectum habeamus, petimus autem ut hoc etiam Illustritas vestra provideat, ne ea res ad eos ad quos opus non est emanet. Datum in Lagow die XXV Mensis Januarii, Anno Domini millesimo quingentesimo quinquagesimo tercio.

**Albertus in Prussia Dux Sigismundo Augusto Pol. Regi.** Serenissime Rex, potentissime Princeps domine clementissime. Sacrae Regiae Vestrae Maiestati obsequia mea deditissima offero cui longam incolumitatem exopto. Serenissime Rex domine clementissime et consobrine charissime. Quid a me Sacra Regia Mtas Vestra in negotio Ducis Moschorum, quod cum Sede Apostolica habet postulet, et quibus fundamentis nitantur omnia probe ex litteris S. Regiae Vrae Mtis et exemplis additis intellexi. Ac primum quidem, quam rem ipsam attinet, idem sentio quod S. Regia Vra Maiestas illam officere per se nihil posse. Illud vero me non minus ac S. Regiam Vestram Mtem movet, quod de exemplo domestico scribit. Memini enim me talia non semel divo Mtis Vestrae parenti ipsi etiam Mti Vrae et perscripsisse, et coram de his fideliter monuisse. Ut qui non levibus argumentis ductus ab eo homine, qui ista nunc in S. R. V. Mtem promovet talia dudum tentata intellexi, et inde animum illius in Regnum Polonicae cognoscendum esse indicavi. Suspectum habui semper fore aliquando metuens ut aliquid monstri in S. Regiam Vestram Mtem aleret. Quo fit ut eo facilius sententiae Sacrae Regiae Vrae Mtis de his non negligendis subscribam. Quo autem pacto eiusmodi conatibus dextre occurri possit, id sane pro imbecilli meo ingenii captu non satis assequor. Ut tamen quaecunque consilium hac in re meum S. Regiae Vestrae Mti communicem, illud ante omnia mihi accipiendum videtur, quod sum-

mus Pontifex antequam aliquid constituat, prius cum Sacra Regia Vestra Mte ea de re agere decreverit. In hoc plurimum toti negotio conducere existimarem, si S. Regia Vestra Mtas nuncium suum ad eius Sanctitatem mitteret, instructione illi in hanc sententiam data, quod diceret Sacram Regiam Vestram Maiestatem de recipiendo Duce Moschorum in gremium Ecclesiae Romanae cognovisse. Quae res perquam gravis Mti Vestrae accideret, ut is qui ex professo esset, S. Regiae Vestrae Maiestatis hostis atque totius Christianitatis a Sede Apostolica communis inimicus esset declaratus, quique non tantum maioribus suis Poloniae Regibus, verum etiam ipsi Maiestati Vestrae in administratione Regni sui constitutae, per vim aliquot castra et terras eripisset, nunc in maximum Mtis Vestrae Regni et provinciarum suarum detrimentum per sacrosanctum illud unanimis Ecclesiae foedus simpliciter ita recipiendus esset. Cum tamen aliud captaret nihil, quam ut per hanc viam plus obesse et erepta sub specie honesta proprietati suae adiacere possit. Quod inclyto tamen Poloniae Regno ut difficulter ferendum esset ita iuri suo plurimum derogaret. Quandoquidem autem S. Regia Maiestas Vestra sciret Sctem suam in inclytum Poloniae Regnum propendere clementissimo animi candore, ut ampliora et benigniora sibi de Sanctitate eius polliceretur, minime S. Regiam Vestram Mtem dubitare, quin Sanctitas eius his ad animum reductis Ducis Moschorum petitioni non ita facile locum datura sit. Sin vero ad augendum Christianorum coetum (quod ne ipsa quidem S. R. Maiestas Vestra improbaret) ipsum gremio Ecclesiae adiungendum censeret. Ante omnia Sctas eius daret operam, ut priusquam Pontificia autoritate titulus regius dicto duci decerneretur, id inter caeteras conditiones annexeretur, ut ipse Dux Moschorum provincias et castra vi erepta Mti Vestrae Regiae restituat, perpetuamque pacem inter Regnum Poloniae et terras illi incorporatas stabiliat, ne quid porro hostile Mti Vestrae ex ea parte timendum esset. In eam quoque sententiam non incommode apud S. Imperatoriam Mtem, mutatis mutandis per legatum S. Regia Vestra Mtas ageret magnitudine gravaminis sui exaggerata peteret, ne ad talia consentire Maiestas eius velit, sed si recipiendus Dux esset, ea prius Maiestati Vestrae praestarentur, quae superius a Pontifice curari petit. Quemadmodum illa dexterius et ornatus Sacra Regia Vestra Mtas legato suo peroranda illustrare et amplificare posset. Interea autem temporis, dum Romam legatum mitteret, ut nunc sunt homines, expedire quoque toti negotio arbitraret, si S. Regia Vestra Mtas aliquos subditorum suorum sive de Lithuania, sive de Polonia in Moschovia quasi inscia id Mte Vestra fieret, subornaret, qui in deformanda Sede Apostolica istic laborarent plurimum, ac pontificiam auctoritatem quocumque possent colore odiosam redderent. Arrepta (si alia non suppeterent commodiora) occasione ex eo, quod audirent Pontificem Ducem Moschorum in Ecclesiae suae gremium forsitan recepturum. Verum sub illa specie eum aliud captare nihil quam perpetuam servitutem tam opulenti Ducis populique totius, in eo dum detestandam illam jurisjurandi obedientiam munere insuper a coronatione singulis quinquenniis ornandam expeteret. Odiosius autem fore omnium quod electio primatis quae tot iam saeculis fuisset libera, nunc in mera et sola Pontificis auctoritate coarctanda, aut ex solius Sedis Apostolicae arbitrio petenda esset. Nam ubi Dux et populus eo perductus esset, sequuturas exactiones tributa et alia quae si ad votum pontificium negligenterentur, pacem populumque omnem onere banni excommunicandos iri et posteriora deteriora fore prioribus. Quibus addi possent odiosiora pro temporis et personarum ratione atque ita ipse fortassis Dux rei iniquitate deterritus ne optaret quidem istam receptionem, aut certe illi qui hanc rem promoverent, eo difficilius eam conficerent. Salvo tamen in his omnibus Sacrae Regiae Vestrae Maiestatis iudicio et prudentiore et expeditiore.

Ea vero quae Sacra Regia Vestra Maiestas per me cum Serenissimo Daniae Rege Magistro item Livoniae agi cupit in eo quidem laborem non subterfu-

gerem. Verum non video, qua ratione commode aggredi hoc possim. Praeterque enim quod ex re parum illud fore iudico, me id quoque movet quod illi, qui ab Imperatoria Mte vel a summo Pontifice insignia ragalia in Moschoviam ferent procul dubio si non vivos salvi conductus homines ab Imperatore et Pontifice adjunctos habuerint, per litteras tamen solennes sibi ea ex parte provisuros. Iam vero facile per se intelligit Sacra Regia Maiestas Vestra neutrique Regem Daniae nedum magistrum Livoniae opposituros se mandatis eiusmodi Pontificis aut Imperatoris.

Accedit et illud, ut si maxime unus aut alter ex iis internunciis e medio tolleretur statim mitti alterum, et non nisi totam ex eo rem deteriorem redditam iri. Sin vero insuper de his apud Daciae Regem aut Livoniensem agi volet commodius id per neminem quam ipsam S. Regiam Vestram Vestram Mtem confici posse iudicarem, sed sub alia et ficta specie vero negotio tecto. Quasi cognovisset S. R. Vestra Mtas, esse quosdam in Germania, qui ibi callide quesitis consiliis quaevis hostilia in maximum Sacrae Regiae Vestrae Mtis Regni sui et finitimarum provinciarum detrimentum tentarent. Hos iter prope diem in Moschoviam facturos, quibus euntibus peteret S. Regia Mtas Vestra Serenissimus Daniae Rex, Magister item in Livonia, ne ita facile transitum permitterent. Daturam S. Regiam Vestram Mtem operam, ut parem vigilantiam et gratificandi studium vicissim pro mutuo vicinitatis vinculo ab ea intelligerent. Itidem generali mandato suis quoque, apud quos transeundum illis esset, serio S. Regia Mtas Vestra iniungeret. Verum an haec quoque via dextere succederet, nescio iudicandum, illud S. Regiae Vestrae Mti relinquo. Timendum esset, si resciret ista Imperator, tanto gravius commotum iri et indigno animo talia laturum, ut per hoc irritatus vehementius fortassis in S. Mtem Vram Regiam exardesceret. Quicquid autem hac in re a me prestari voluerit fidem et obsequium meum S. Regiae Mti Vestrae offero, talemque me exhibebo, ut quod S. Regia Mtas Vestra sibi de me persuadet, re etiam ipsa experiatur. Ad extremum quod ista clam haberi cupit illud a me providebitur diligenter. Atque haec prout intellectus ingenii mei ista assequatur S. Regiae Vestrae Mti rescribenda esse duxi. Quam feliciter valere in multos annos precor. Datae ex Regiomete 14 Februarii Anno Domini Millesimo Quingentesimo Quinquagesimo Tercio.

**Altera pars instructionis ad Romanum Pontificem** <sup>3)</sup>. Quodsi Orator noster ex responso, quod de Moscis dabitur, animadverterit, certumque cognoverit eis rationibus, quas adhuc recensuimus Sctm Dominum ab eo, ne Moschum recipiat regemque appellet, deduci non posse, sed prorsus jam Mtis Cesareae in hoc precibus obsequi statuisse, dicat, favere nos quidem Romanae Ecclesiae, ut quod ejus semper proprium fuit, Christiani nominis gloriam longe lateque protendat, ideoque non solum id nos ferre ut Mosci in fidem atque auctoritatem Sanctae Sedis Apostolicae concedant, quum utique beneficium Christi filii Dei agnoscere dicantur, sed si fieri posset, percupere nos etiam et votis omnibus exoptare, ut qui ex professo Christianum nomen opprimere, atque quantum in ipsis est, delere laudi sibi ducunt, ii etiam cum caeteris Christi unici atque optimi pastoris ovibus coniungi se eodemque ovili concludi patiantur. Sed quum non id tantum laborandum sit, ut qui extra Ecclesiam Christi sunt, ejus se doctrinae institutis auctoritatisque submittant, sed multo etiam maior vel certe aequae magna cura et diligentia adhibenda sit, ut ii, qui se ad illam adiunxerunt constantes firmique persistent, ne scilicet si illi facile suscepti facilius etiam reciderint, et in ipsis et in caeteris eorum exemplo forte depravandis res Christiana capiat detrimentum: supplicabit Orator noster Sctmo Dno Nro eumque nomine nostro praemo-

<sup>3)</sup> Pierwsza część instrukcyi u Fiedlera (p. 108).

nebit, ne eas condiciones, quas ex Rdmi Cardinalis litteris Mosco propositum iri cognovimus, existimet ad eum in officio et religione forte suscipienda continendaque satis virium ac ponderis esse habituras. Omnino enim non videntur tantum habere virium, ut si ad ingenium redire volet, possint eum quominus recidat atque deficiat, intra constantiae et pietatis metas continere. Posse autem ei has condiciones tutius multo proponi.

Ante omnia ut Sctae Sedis Apostolicae religionem amplexurus, doctrinae se institutis atque authoritati Romanae Ecclesiae submittat eique fidum se obedientemque cum suis omnibus Ducibus, Palatinis reliquisque proceribus semper futurum esse jurejurando confirmet ac mox Sacramentum confirmationis cum istis omnibus ad Episcopo Romanae Ecclesiae publice suscipiat.

Episcopos suos ritus graeci, ut cum catholicis sive in concilio sive in privata synodo de religione conferant, adigat.

Deinde templa construat, rebus omnibus quibus ministri Ecclesiae Christi ad Sacramentorum administrationem, ad Evangelii doctrinam caeteraque sua officia uti, necesse habent liberaliter et pro Ecclesiae suae dignitate ac conditione instruat at muniat.

Sacerdotes pios doctosque conquirat, qui Romanae Ecclesiae ritus in sacris faciendis aliisque suis muneribus fungendis diligentissime religiosissimeque observent ac teneant.

Archiepiscopum duosque ut minimum episcopos catholicos et Sanctae Sedi Apostolicae subjectos in ditionibus suis habeat, iisque non alii, quam Romanae Ecclesiae succedant, quum pauciores coronando et insigniendo Regi nequaquam sufficient. Sintque alioqui ad tuendam, conservandam, augendam, propagandamque et in animos diversis quibusdam dogmatibus imbutos, sensim inferendam, prorsus necessarii.

Eis ipsis Archiepiscopis et Episcopis certas dioeceses in eique parochias et possessiones stabiles et amplas assignet, quae singuli deinceps Archiepiscopi atque Episcopi, qui in horum posthac loca succedant, perpetuo possidentes, pro dignitate et conditione sua officio et nomini episcopali satisfacere et respondere commode possint.

Idemque etiam de relinquorum sacerdotum vita ac conditione sustentanda a Mosco poscatur.

Archiepiscopus et Episcopi principem in Republica locum et jus sententiae in senatu primo dicendae obtineant, regnique Primas Archiepiscopus esse censeatur, ita ut apud nos et alios christianos principes observatur.

Eorum alicui in ea civitate, in qua sedem suam regiam habeat, habiturusve sit, certam sedem videlicet aut metropolim aut cathedralem assignet, quo scilicet semper sit Archiepiscopus vel alteruter Episcoporum in principis aula, qui omni ratione et authoritate religionem Ecclesiae Romanae ritusque qui in ea observantur promoveat et tueatur.

Penes eos solum Archiepiscopum et Episcopos eorumque successores ungen-dorum et coronandorum, insigniendorum regum perpetua potestas ut sit.

Ipse vero cum suis sacris semper Romanae Ecclesiae more peragendis intersit, neque amplius in praesentia sua Graecorum ritu agi patiatur.

In Senatum ipsius et in consiliarios nemo deinceps graeci ritus deligatur, sed ad eam dignitatem solis Romanae Ecclesiae sectatoribus iter pateat.

Ea omnia perpetuo et constanter a se suisque successoribus servatum iri neque unquam eorum quicquam mutatum aut violatum iri in manibus Archiepiscopi et Episcoporum sanctissime juret.

*Inter caetera illud vel maxime curandum et a Sctmo Dno Nro Orator nostro nomine nostro petendum meminerit, etiam si condiciones supramemoratas Moschus forte accepturus esset, ne tamen Russiae rex sed Moschoviae appelletur: ma-*

*jorum enim nostrorum Russiam semper fuisse, nuncque nos etiam maximam et potissimam ejus partem, in qua etiam sedes ipsa ducalis contineatur, possidere. Idque adeo quod reliquum Russiae Moschus habeat, nostrum esse et ad nos tanquam patrimonium pertinere, quod armis repetere jam pridem nobis deliberatum, certumque sit.* Eamque ob causam non videri eam pacificationem utilem esse posse de qua inter nos, Moscum et milites Livoniae tentanda Scetmum Dnum Nrum cogitare ex iis, quae ad conditiones Mosco proponendas, adjuncta sunt, cognovimus, nisi forte inter conditiones, quas modo recensuimus id quoque expresse proponatur, ut quod majores olim hujus, qui nunc Moscensis praeest, majoribus nostris occupatum ademerant, quodque is nunc, nobis invitis, obtinet, id nobis tanquam patrimonium nostrum restituat. Sic demum fore, ut inter nos firma certaue pax constitui, bellumque deinceps conjunctis armis contra Scythas ac Turcas per nos Deo auspice suscipi ac bona victoriae spe geri posse videatur.

Atque eas quidem conditiones ante suscipiat et exequatur, quam illi diadema mittatur. His conditionibus, si eas accipiat, videretur utique Moschus tanquam freno aliquo in officio religionisque constantia contineri posse. Sin id grave sibi videri fateatur, facereque ad Scetmi Dni Nri praescriptum recuset, quum ea alioqui singula christiani principes aequae omnes observent, satis jam sua ipse confessione, quid cogitet, quam dissimilis principum christianorum futurus sit, unde illum haec nova religionis cupiditas incesserit, quodque aliud animo, aliud verbis molitur, prodere videbitur <sup>4)</sup>.

**Sigismundus Augustus Pol. Rex Alberto Criscki Oratori Suo.** Quid molitur Moschorum Dux ex litteris nostris F. tua cognovit jam antea, cuius conatus impediendos esse nobis putavimus, tum quod a maioribus nostris omni studio impediti fuerunt, tum quod suspectiores eos nobis facit tam diligens quorundam pro eo interpelatio. Quamobrem volumus ut F. tua legationem priorem suam de religione et annatis, verbis quantum fieri potest modestissimis Sanctmo domino nostro exponat, ac deinde statim ea subiungat, quae de Moschovitico negotio in instructione quam F. tuae mittimus, perscripta sunt, atque omni ratione tam apud Sanctitatem eius, quam apud Collegium Rmorum do. Cardinalium contendat et enitatur per Cardinales si quos istic faventes nobis animadverterit, ne quid Moschovitarum Dux eorum quae petit obtineat; habet autem F. tua litteras ad Collegium Cardinalium, quas reddet si privatim in negotio hoc Moscovitico audietur, quod publice tum hoc tantum dicet, quod in instructione perscriptum est, litteras autem retinebit. Quod si non poterit eo S. Dominus noster adduci ut petitionem eius abiciat, tam de Annatis quam de re Moschovitica, quaecumque illud erit, de eo nos per hunc cubicularium redde certiores, quem non prius a se dimittet, quam responsum datum illi erit, expectabitque ipsa eousque Romae, quoad mandata nostra accipiet, quid deinceps facere illam velimus, interea autem protestationis eius de Annatis, quam in priore instructione habet, nullam faciat mentionem. Volumus tamen ut per occasionem ipsa conditiones proponat Rmo Cardinali Maffeo et aliis quas perscriptas mittimus idque ex sese nos non admiscendos quibus si omnino aliter fieri non poterit Moscho diadema mittatur, sed nullam significationem faciat, nos huic rei assentiri. Factura Ftas tua ea omnia pro gratia nostra. Datae Cracoviae XVIII die mensis Februarii. Anno Domini MDLIII. Regni vero nostri anno XXIII.

**Sigismundus Augustus Rex Pol. Alberto Criscki Oratori Suo.** Dedimus nos quidem in mandatis F. tuae ut si de Moscho non impetraret, redderet nos sine mora certiores ipsaque istic subsisteret, donec aliquid aliud in mandatis a nobis

<sup>4)</sup> Porównaj warunki u Fiedlera p. 91.

acciperet. Sed iam id facere necesse non erit, verum si negatum nobis erit quod postulamus, publice et solenniter Ftas tua nostro nomine protestabitur secundum praescriptum nostrum quod his adjunctum est. Aget etiam F. tua cum Pont. maximo et cum quibus praeterea videbitur, verbis nostris de Stanislao Orzechowski, ut ipsi indulgentia Sedis Apostolicae liceat in ordine laicorum retinere uxorem, quam presbiter duxit: cum dimittere eam etiam si vellet sine periculo capitis sui non possit. Esse hominem eruditum et ingeniosum, et quem retinere in Ecclesia, quam abicere satius est. Videri autem eum in aliis rebus propter hanc unam de uxore, esse foreque deinceps etiam in potestate Sedis Apostolicae. Non ignorare nos posse id ipsi concedi atque adeo iam futurum fuisse, ut concederetur nisi quidam obstitisset. Bono quidem zelo ut arbitramur, sed fortassis nos secundum scientiam. Praestat autem servare quavis ratione quam perdere vel amittere. Fecerit in eo Sctas ejus nobis gratum Datae....

**Senatores Regni Poloniae Julio III Pontifici Maximo.** Indicavit nobis Sermus Rex noster compertum se habere quod Moschorum Princeps regium nomen atque diadema vehementer ambiat a Cesarea Mte, et quo id facilius impetret ad Societatem Ecclesiae Catholicae sese aggregare, Sedisque Apostolicae iugo collum suum subdere velle ostendat. Optabile hoc sane cum piis omnibus tum nobis imprimis, quibus Christus per Sanctitatem Vestram sive antecessores eius vices suas commisit, accideret, si non modo Moschus verum etiam totus terrarum orbis variis erroribus implicatus ad unum ipsius Christi ovile, in quo nos sumus certatim concurreret: cum angeli quoque in coelis gaudeant de uno peccatore poenitentiam agente. Sed cum Moschorum atque Russorum cum quibus propter vicinitatem permultum nobis est negotii, mores et ingenia diligentius apud nos perpendimus, non possumus nobis persuadere, vere et ex animo id agi a Moscho ut nobiscum sese deinceps coniungat, sed temporis modo causa simulari optatum, ut ferat id quod tantopere concupierit, patrem in eo imitans qui et ipse dum vixit omnia faciebat et pollicitabatur, ut Rex appellaretur magnisque et ipse suffragatoribus et imprimis Maximiliano Caesare utebatur apud Alexandrum quartum (?) et Leonem Xm Pontifices maximos. Sed non putarunt viri illi sapientissimi sibi leviter assentiendum esse desiderio eius quamvis pio in speciem sed ab ambitione proficiscenti, quae mentes hominum in omnia transformare soleat, sed tantisper modo, dum id quod sibi proposuere adipiscantur. Meminerant fortassis venisse olim ad concilium Florentinum ab his ipsis gentibus Isidorum Kioviensium Metropolitam abdicatione Schismate rubro galero cohonestatum cum Legatus Pontificius ad suos revertisset a Principe Moschorum indigne tractatum vix fuga saluti suae consuluisse, non alia de causa quam odio Latinae et Romanae Ecclesiae, cognoverant etiam e vetustioribus Annalibus Danielem Haliciensium Russorum ibidem Ducem cum iisdem artibus Regium nomen atque Diadema a Sede Apostolica impetrasset, et in verba eius una cum proceribus suis ritu solenni, Opisone Cardinali et Legato praesente iurasset, non multo post, ut voti compos factus sit, contempta iurisdictioni religione, ad Graecos rursus cum universa gente sua descivisse. Et inter nos aut qui versantur Russi atque Moschi sive liberi, sive servi, vix unquam persuasione ulla aut praemio adduci se ad saniolem mentem et Ecclesiam catholicam patiuntur. Ea est gentis et hominum illorum pertinacia: quam cognitam habentes Alexander atque Leo supramemorati numquam crediderunt patri huius Basilio quamvis sanctam fidem suam Sedi Apostolicae obliganti. Nec sane ullum tunc in eo Principe et in cuncta illa gente mutatae mentis aut religionis vestigium apparuit multo minus postea quam ille de spe decidit, id quod ab iis, qui e ditioribus Sermita Regis nostri ad eam gentem adierunt exploratum habemus. Id nos pro fide ac debito nostro Sanctitati Vestrae indicandum nunc a nobis oportere duximus, a qua petimus, ne se vanis vanae et levissimae gentis promissis lactari

nomenque ac dignitatem Sedis Apostolicae in contemptum atque ludibrium adduci sinat. Quod si unquam inconsultum fuit isti Sanctae Sedi Moschis hoc concedi, nunc certe in hac sectarum varietate et hominum quidlibet sibi permittentium licentia et protervia minime consultum videtur esse. Et providendum est Sanctitati Vestrae etiam atque etiam, ne et illos non acquireret aut acquisitos non diu retineat, et alios qui haectenus devoti semper fuere Sanctae Sedi isti, alienatos amittat. Quod superest Deum Opt. Max. precamur ut et in ista re consilium Sctis Vestrae regat, et diutissime salvam et incolumem eam servat. Cracoviae e comiciis 15 Februarii Anno Domini 1553.

**Senatores. Collegio Cardinalium.** Accepimus Moschorum Ducem summa ope contendere ut nomine ac diademate regio conhonestetur. Et quoniam schisma et religio a Romana et Catholica Ecclesia discrepans ipsi obstat, elaborare eum per magnos quosdam suffragatores apud Sanctam Sedem Apostolicam, ut in sinum eius ipsius Ecclesiae recipiatur. Pius in speciem conatus, dignusque, cui omnes Christiani, etiam si qui homini aut genti illi ex professo inimici essent, merito favere debeant, si revera id ageretur quod ostentatur. Sed nobis qui propter vicinitatem, mores et ingenium gentis callemus, et cum ex maiorum natu experientia tum ex vetustioribus annalibus nonnihil etiam de ea cognitum et exploratum habemus, non obscurum est, quorsum conatus ille tendat, nimirum insanae ambitioni pietas, et religio praetexitur. Nam ut pretereamus Russorum omnium pertinaciam, et quod nunquam in hanc usque diem gens illa a Graecorum schismate atque dogmatis avelli se publice privatimve neque beneficio, neque vi ulla passa est, ne tum quidem, cum in Florentino concilio Graeci se ad Romanam Ecclesiam adiunxerunt. Quin Isidorum Metropolitan Kiioviensium, quod caput totius Russiae semper fuit, estque in ditione nostra, et in maiorum nostrorum tunc quoque fuit, ex eo concilio revertentem cum mandatis Sedis Apostolicae, rubro galero ornatum Dux Moschorum vehementer afflixit, et indigne tractavit, trucidassetque adeo, nisi is fugae praesidium mandasset, non aliam ob causam, quam odio romani nominis atque religionis. Ut hoc inquam praetereamus et illud modo perstringamus, quod magis ad rem pertinet, ante trecentos nisi fallimur annos Daniel Haliciensium, qui et ipsi Russi sunt, nobisque parent, Dux simili ambitione ductus non modo promiserat, verum etiam sancte iurarat, una cum proceribus suis, se, quod ad religionem attineret, autoritatem Romani Pont. semper securum esse. Verum quamprimum voti compos factus et Rex appellatus est, statim iurisiurandi religionem fidemque violavit. Ambivit idem eadem arte patrum nostrorum memoria Basilius huius ipsius qui nunc ambit pater, habuitque et ipse suffragatores cum alios principes viros tum praecipue Maximilianum Caesarem apud Alexandrum quartum et Leonem X Pont. maximos, nec tamen impetravit, quid ita?, an quia iniquum petebat? Minime gentium: sed quia simulare ac non ex animo agere id quod agebat, censebatur. Et quia verebantur sapientissimi illi Pontifices, ne temere gens illa in caeteris rebus levis, in religione sola pertinax, ad pristinos errores relaberetur, maioremque indignitatem Sedi Apostolicae ab ea rursus deficiendo, quam accedendo dignitatem conciliaret. Nec sane falsi sunt, cum nostris maioribus atque patri id praemonentibus fidem habuissent, neque enim, vel tunc, vel postea ullum aparuit in eo Principe atque gente propensionis erga Romanam et Catholicam Ecclesiam atque religionem argumentum, ac ne modo quidem ullum quisque repererit, quin ita exosi sunt apud Moschos cum suis templis et ritibus sacrorum latini sacerdotes (sic illi eos, qui sunt in Ecclesia catholica vocant), ut ne alloquium quidem aut aspectum eorum ferre posse videantur. Libros quoque sacros si quid ad se a nobis afferantur tanquam suspectos, sive adeo corruptos aversantur. Quae vero nunc est hominum cum in aliis rebus, tum in religione pro suo cuiusque arbitrio fingenda et mutanda li-

centia, maiore periculo nunc in hac parte peccaretur, quam tunc in Basilio recipiendo peccatum esset. Tunc in tuto erat suamque dignitatem facile retinebat apud omnes dignitas Sedis Apostolicae. Nunc alii aliter hoc acciperent, et quidem, ut sunt hominum ingenia in deteriorem fortassis partem. Ac Russi quidem atque Moschi pertinaciores etiam evaderent, quod sectam suam approbari certo sibi persuaderent. Ceteri autem vicini, magis etiam fluctuandi in religione damnandique diuturni erroris et imprudentiae Sedem Apostolicam occasionem hinc acciperent. Nostri vero homines, nobiscum pariter non possent non aegre ferre aemulos et inimicos suos nunquam non alienos a Sede Apostolica animari et armari quodam modo in se, qui ex quo religioni Christianae nomina dedissent, obsequentissimi adhuc semper isti ipsi Sedi fuerint. Animadvertimus enim non tam Regii nominis decus a Moscho spectari et appeti, qui ultro iam Imperatoris vel Caesaris nomen usurpare coepit, armisque persequitur vicinos, qui se Caesaris appellatione dedignantur, quam ut Russos ceteros, qui nobis iam inde a maioribus nostris parent, ostentatione favoris Pontificii et Imperatorii, et juris cuiusdam pre-textu ad se alliciat cum sibi totius Russiae regnum a Pontifice et Imperatore attributum esse iactitabit. Sic enim iudicat facile omnem eam gentem his rebus illectam et inductam ad se defecturam esse, quae alioqui propter sectae atque dogmatum societatem a se aliena prorsus esse non possit. Quamquam autem confidimus Semum dominum nostrum qua pietate et sapientia, paternaque erga nos indulgentia praedicatur esse, ultro talibus Moschi desideriis et conatibus religioni et Sedi Apostolicae neutiquam decoris, vel utilibus, nobis vero nostrisque hominibus perniciosis etiam locum daturum non esse, tamen a vestris quoque P. Rmis quae Scti ejus a consiliis sunt, maiorem in modum postulamus, ut nostrum potius rectum studium ac desiderium, quam pravam aliorum cupiditatem et ambitionem falso simulatae pietatis atque religionis praetextu velatam, apud Setem eius sedulo ac diligenter suadendo, orando et monendo adiuvent, neque patiantur ipsi, sibi-que et universae, Ecclesiae a barbaro et schismatico homine imponi. Fuerit hoc et officio sapientiaeque earundem P. Vestrarum imprimis consentaneum, et nobis nostrisque hominibus Sanctae Sedis istius semper observantissimis magnopere gratum. Cupimus Rmas Ptes Vestras bene valere. Datae Crac. 18 Februarii. Anno Domini 1553.

**Sigism. Aug. Pol. Rex Alberti Criscki Oratori Suo.** Generose fidelis nobis dilecte. Dedimus nos quidem in mandatis F. tuae, ut si de Moscho non impetraret, redderet nos sine mora certiores ipsaque istic subsisteret, donec aliquid aliud in mandatis a nobis acciperet. Sed iam id facere necesse non erit, verum si negatum nobis erit quod postulamus, publice et sollemniter nostro nomine pretestabitur in haec verba. Maiores nostros posteaquam semel se doctrinae institutis authoritatisque Sctae Sedis Apostolicae submisissent, nunquam defecisse sed constanter et religiose Rom. Pont. et Sedem hanc observasse. Nosque ipsos semper eam illorum constantiam non imitari solum, sed etiam superare studuisse. Multis nos magnisque difficultatibus aliquoties implicitos fuisse, dum populos nostros magna ex parte propter Germaniae vicinitatem ad haeresim propendentes in veteri religione et officio continere summa ope contendimus. Idque tametsi nos quem pietatis studio fecerimus, tamen non postremam nos in hoc ipso Sedis Apostolicae rationem duxisse, quam nimirum nobis audiendam et observandam maiorum exemplo proposuissemus. Sperasse nos vicissim fore ut certum istic semper rebus et rationibus nostris praesidium haberemus. Nunc iustissimis rationibus quibus ducimur, precibusque nostris neglectis et relictis Pont. Romanum per speciem religionis propagandae (quod nunquam futurum sit) aperte hostibus nostris favere, quos dignitate et titulis regis non magis cohonestare, quam contra nos animare et incendere, eoque pacem et tranquillitatem populorum nostrorum perturbare velle videatur. Itaque ipsam

eius Scetem totumque Rmorum Cardinalium Collegium ac reliquos omnes quotquot adsint nos publice solenniterque testari, vereri nos ut populos nostros ea re offensos in veteri Sedis istius observandae studio, et obediencia diutius continere possimus, nobis quoque ipsis de summo illo atque avito et proavito huius Sedis observandae studio multum decesserit. Videntibus nimirum Scetem eius hominis ambitioni suae religionem praetextentis et perfidi, quam nostrae observantiae erga Sedem Apostolicam rationem habere maluisse, omnia nos tentaturos, omnibus modis elaboraturos, etiam si vel ii nobis in auxilium adhibendi sint, quos contravertere arma cogitabamus, extremaque adeo quaeque experiunda, ne quod maiores nostri tantopere sibi impediendum putarunt, id nobis regnantibus Moschus assequatur, atque id quidem non ex nobis sumpsisse initium, ideoque culpam nobis nequam inpingi debere. His dictis subiunget F. tua protestationem de Annatis, quam in priori instructione postscriptam habet. Aliter pro gratia nostra non factura. Dat. Crac. 21 Februarii Anno Domini 1553.

**Legationis ad Regem Romanorum exemplum.** Dicta salute Sermo Rom. Regi observantiae filiali nomine nostro verbis quam officiosissimis delata, precabitur eius Mti Nuncius noster optatissimos quosque rerum et coeptorum omnium eventus. Cetera sic prosequetur. Factos nos esse certiores Principem Moschorum diadema titulosque regios a Cesarea Mte petere et quoniam id, nisi se cum Sede Apostolica et Catholica Ecclesia conjunxerit, consequi non possit, id quoque facere eum decrevisse, eaque de re Cesaream Mtem diligenter ad Smum dominum nostrum scripsisse, postulans, ut in gremium Ecclesiae recipiatur. Ac non mirari nos quidem id Moschum conari, quod iam ante et a patre eius et a plerisque maiorum modis omnibus affectatum observantissimum sit. Sed non posse nos non delenter ferre Cesaream Maiestatem homini isti, cum quo nobis iustissime inimicarum causae intercedunt, tantopere favere, tantamque de eo regia dignitate augendo curam suscipere. Quum enim multae ac variae, eademque maxime necessitudines, arctissimaque amoris, et coniunctionis vincula cum inclita domo Austriaca nobis intercedant, et foederis praeterea mutui pactiones sanctissime icti accesserint, quae nos omnia religiosissime tueri et conservare nunquam destiterimus, quin potius summa quaeque observantissimi et benevolentissimi fratris officia, quae ad colendam et conservandam amicitiam facere videbantur, praestare et declarare in eius Mtem cetoresque eius familiae omnes summopere semper studuerimus; videri omnino parem nobis hac nunc in re gratiam referri debuisse, ut et fieremus ab ipsa Mte Cesarea de istis nostri hostis conatibus certiores, et ii ipsi conatus eius nulla ratione iuventur, quibus iuvandis, et provehendis, virium quidem nihil, ceterum ferociae et confidentiae nonnihil spe seu vana potius, ut nos credimus, iactatione favoris Cesarei genti illi contra nos accessurum esse videatur. Postulasse id communia amoris et coniunctionis nostrae vincula, postulasse eas leges, quas nos in amicitia constantissime colenda, nobis ipsis servandas imposuerimus, qui scilicet nihil eorum, quae ad Maiestatem Cesaream pertinere videantur non celerrime a nobis eius Mti indicandum esse putemus. Postulasse denique ipsa foederis icti praescripta, quibus diserte cavetur, ne alter alterius hostiulla se ratione fautorem adiutoremque praebere in animum inducat. Secus autem quod accidisse experiamur, non posse id nos non acerbe ferre. Neque tamen Mtem Cesaream, quasi non ex aequo respondentem nostrae erga se voluntati, aut minus tenacem foederis et amicitiae nobiscum mutuae incusamus, quin omnia nobis de Maiestate eius pollicemur, quae debemus de coniunctissimo et amicissimo; sed obreptum esse in hoc Mti eius, aliis gravissimis occupationibus distentae arbitramur, idque sive religionis et Ecclesiae Catholicae finium propagandorum praetextu, sive specie auxilii contra Turcam a Moscho forte promissae. Sed si Mtas Cesarea religionis Christianae propagandae studio adducta Moseum forte adiuvat,

esse nos quoque eos qui nomen Christianum Ecclesiamque Dei maximis quibusque plurimorum populorum, ad unitatem religionis sese adiungentium accessio-nibus, augeri, propagarique vehementer cupiamus, eamque ob causam non solum non impedituros nos Moscum, sed etiam summopere adiuturos fuisse, si eum religionis et coniungendi sese nobiscum desiderio potius duci, quam speciem religionis ambitioni suae praetexere, et si non simultatem, certe scrupulum aliquem, atque suspicionem alienatorum animorum inter nos et Cesaream Maiestatem iniicere studere crederimus.

Sed nimirum id esse semperque fuisse Moschorum et omnium Russorum ingenium, atque naturam, ut nihil in vita, quam Romanae Ecclesiae religionem, quique eam retinent maiori odio ex professo prosequantur, semperque prosecuti sint. Et nihilominus ut optatum diadematis, titulorumque regionum splendorem, vel hac ipsa religionis speciei praetexenda, aliquando tamen adipisci possint, non dubitare eos id quoque, quod unum omnium maxime execrentur, suscepturos se amplexurosque polliceri. Neque tamen praestare fere id quod polliceantur, aut certe non diutius quam optatis potiantur promissorum, et iurisiurandi religionem illis sanctam esse solere. Quod sane nun uno exemplo comprobari possit. Jam vero contra Turcam nemini Christianorum Moscos auxilio unquam esse futuros inde satis constare, non solum quod sint ceteris Christianis a se dissentientibus infestissimi, eoque quoties piis aliquibus bellis occupati essent, impedire, et a pio studio retrahere conati sint, sed etiam quod tanto a Turcis distent locorum intervallo, ut si maxime etiam aliquando forte contra ingenium suum vellent, non possint tamen incolumem exercitum ad configendum cum Turcis educere. Nam si per ditiones nostras, nostro etiam permissu iter facere vellent, longissimum eum maximeque implicitum, et propterea diuturni temporis circuitum esse, praeter cum vero nullum transitum esse nisi forte per vastissimas Scytarum solitudines, quas tamen ipsis armis pervias sibi facere necesse haberent, obsistente gente ea, quae cum Turcis quidem de religione consentit, Moscos autem ipsos usque ad patrum nostrorum memoriam servos atque tributarios habuerit. Accedere autem illud quod nos per ditiones nostras nunquam illum cum exercitu transire pati possimus, esse enim homines, qui vivere rapti, et iniurias passim qua eunt inferre consueverunt, populos contra nostros iniuriarum impatientissimos. Itaque in ipso transitu satis Mosco cum populis nostris esset belli futurum. Atque ob eas causas maiores nostros impedire hanc Moscorum ambitionem summo studio solitos esse, ac alios quidem aliis modis obstitisse. Divum autem Sigismundum parentem nostrum, non solum gravibus verisque rationibus apud Christianos Principes Moschi conatus impedivisse, sed armis etiam contra eum sumptis invisam esse Deo vanam religionis simulationem foelici victoriae successu docuisse, divumque Maximilianum Sermi Rom. Regis avum, licet Basilio Moscorum Duci huius, qui nunc Moschoviam obtinet patri, diadema itidem per similem religionis speciem affectanti, auxilio esse statuisset, re tamen explorata, et probe ex principibus Moscoviae vicinis maximeque maioribus nostrae comperta, atque cognita, quantopere scilicet in ritibus suis Schismaticis amplectendis pertinax, et a Romana Ecclesiae doctrina, aversa, atque aliena ea gens esset, tum quam esset ad deficiendum recidendumque propensa et parata, non solum auxilio et autoritate adesse deinceps noluisse, verumetiam modis omnibus illi ipsi Basilio, ne quod ambiebat adipisceretur, obstitisse. Quod idem quum haec quoque Caesarea Maiestas propter varias magnasque necessitudines, quae illi totique domui Austriacae nobiscum intercedunt, et propter antegressa maiorum suorum exempla merito facere debere videatur, posteaque autoritate sua Moscho patrocinari dicitur, nemini nos id alii, quam Sermo Rom. Regi fratri Maiestatis eius germano significandum putavisse, propterea quod eum nos non in soceri magis, quam patris loco habeamus, eiusque observantissimi simus, amoreque eius et benevolentia paterna magnopere

vicissim fidamus. Itaque rogare nos, ut si id sciret Mtem Caesaream scientem prudentemque nulla nostri ratione habita facere, ipsa iudicaret, an tantis amicitiae vinculis, tantis et tot necessitudinibus, quae nobis eum inclita domo Aestriacae intercedunt satisfiat.

Sin autem existimet (quod nos quoque ipsi existimare nobisque persuadere malumus) Mti Caesariae non aliud esse propositum, quam ut Ecclesia Romana Moschicae nationis, ad Christianismum accessione augeatur, minus id quidem nobis molestum accidere eo nomine, sed praemonere nos tamen et praedicere, aut non facturum esse Moschum de religione, id quod polliceatur, sive adeo simulet, aut certe non diutius servaturum, quam voti compos fiat. Et videri tamen studio isto Caesariae Maiestatis non minimum favorem hosti nostro exhiberi, rogare nos, ut Sermus Romanorum Rex Caesariam Maiestatem necessitudinis, quae illi nobiscum non una neque levis intercedit fraterne admoncat, quidque eius ipsius causa in hac nunc flagitatione Moschica erga nos declarari oportuerit, utque deinde ita se, operam suam apud eandem Caesariam Maiestatem interponat, ne Moschus diademate titulisque regis propter obiectam religionis speciem exornetur, ut etiam inde, quanti Sermus Rom. Rex nostram erga se observantiam faciat, re ipsa cognoscamus.

Quod si Serenissimus Rom. Rex ad Maiestatem Caesariam nostrum Oratorem nobis ea de re mittendum putet, esse id nos quoque facere paratos, quando quidem maiores nostri, videlicet divus Joannes Albertus et Alexander, patri nostri omni ratione apud Sanctam Sedem Apostolicam, et apud alios Christianos Principes, similem conatum Moschi impediendum sibi esse putaverint. Quare sperare nos curaturum esse Serenissimum Rom. Regem pro paterno in nos animo, ut Caesaria Maiestas non modo ne Moschi ambitionem autoritate et commendatione sua deinceps adiuvet, sed ut etiam propter causas a nobis breviter commemoratas Summo Pont. se id ipsum, ut Moschus rex renunciatur non cupere, immo divi Maximiliani avi sui exemplo contrarium optare, ostendat. Hoc nos officium Sermo Rom. Regi omnibus studiis amicitiae et filialis observantiae plenis, referre curabimus. Uberius autem cum haec, tum si qua erunt alia pro tempore et loco, cum eodem Sermo Rege agenda, atque tractanda industriae et prudentiae Oratoris committimus. (Porównaj: Fiedler p. 105.)

#### Str. 6. 11) co nowego potrzebnego sobie zjednać mieli.

O związku téj mowy z przemówieniem Hieronima Ossolińskiego w kole poselskiém czytaj notkę 42.

#### Str. 6. 12) Mikołaj Sienicki.

Nazwisko swego czasu głośne, w dziejach parlamentaryzmu polskiego pierwszą rolę odgrywające, a pokryte grubą mgłą zapomnienia. Sienicki herbu Bończa pochodzili z ziemi chełmskiej. Paprocki Mikołaja naszego przy Sienickich nie wspomina, Niesiecki domyśla się że był starostą tarnogórskim. Szukać trzeba o nim w dziełach różnowierców, chociaż i te skąpe tylko o nim podają wiadomości. Węgierski przytaczając spis E. Otwinowskiego: *Heroes christiani* <sup>1)</sup>, zowie go tam Demostenesem polskim, co powtarza Sandius <sup>2)</sup>. Różnowiercy pamiętają mu przewodniczenie sejmu 1565 r. i synod kalwinów z arianami wśród sejmu, na którym

<sup>1)</sup> *Slav. reform.* 532. — <sup>2)</sup> Sandius: *Bibl. Antitrinit.* 49.

przemawiał jako „interlocutor“ aryański. Dzielił przekonania Piotra z Goniądza i Jana Kazanowskiego. Miał pozostawić akta religijne i polityczne swego czasu, które się dostały do Zamościa <sup>3)</sup>.

Działalność polityczna Sienickiego sięga czasów Zygmunta Starego <sup>4)</sup>, nie atoli o niej bliższego nie wiemy. Nie spotykamy także Mikołaja Sienickiego na sejmie 1548 r., którego dyaryusz mamy pod ręką. Nie wiemy także, czy postował 1550 i 1552 roku, chociaż powaga, jaką ma na sejmie 1553, nie jest zapewne świeżo nabytą. Marszałkuje Sienicki na sejmach 1555 i 1558/9 roku, przeważną odgrywając rolę. Z przemówień jego zachowanych w dziennikach tych sejmów <sup>5)</sup> ocenić można jego obszerną znajomość prawa polskiego, energię i piękność wyślowienia. Jest on jednym z najdzielniejszych orędowników egzekucji praw i soboru narodowego, jest zarazem najlepszym tłumaczem namiętnego antagonizmu, który szlachtą przeciw stanowi senatorskiemu poruszał.

Zenitem działania poselskiego naszego Mikołaja są sejmy 1562/3 i 1563/4, którym z wielką zręcznością i wymową przewodniczy. W każdej jego mowie spotykamy się z wypowiedaniem dobitnym potrzeby rządu, przewidywaniem upadku, jeżeli wkradająca się anarchia powściągnięta nie zostanie. Wszędzie też jest on przyjacielem zmocnienia władzy królewskiej, byle ta na szlachcie przeciw możnowładztwu się oparła. Podobny w tém do purytańskich mowców angielskich, ma ciągle na ustach przykłady starego testamentu: duchowieństwu katolickiemu chce odmówić miejsca w senacie, radzi zgodnie z Janem Łaskim, Kalwinem, Fryczem Modrzewskim, aby król sprawę religii wziął w ręce.

Orędownika egzekucji dóbr królewskich, prześladowała Sienickiego prywatą możliwych. Dnia 26 marca 1565 skarży się w pełnym sejmie: „Służyłem, czém mogłem, zupełnem sercem Rzeczypospolitej, jako mi przystało, chudemu szlachcicowi a wiernemu poddanemu WKMci, nie swego na tych posługach nie uganijając, ni o co nigdy sobie WKM. nie prosząc, czego jest dobrém świadectwem to, że nic nie mam, bo mi nic nie dano. I przyjmowalić to ludzie odemnie przed tém wdzięcznie przez niemały czas, gdy się o naprawie pokazonych a zawiedzionych spraw pospolitych mówiło, ale gdy teraz prawie na orzech przyszło dopinać a usprawiedliwiać się Rzeczypospolitej, w czém kto nie jest praw, obraża to wiele ludzi, bo im trudno i ciężko to zasię ku rządowi Rzeczypospolitej wrócić, co jój w nierządzie rozebrali. Zaczém i ja, od onych zwłaszcza krajów ludzi, kędym jest z narodu swego obywatelem, odnoszę wielkie nienawiści, *etiam cum discrimine vitae meae*“ <sup>6)</sup>. Wtedy w imieniu króla marszałek koronny Jan Firlej, w imieniu senatu arcybiskup Uchański oddali publicznie dank zacnej obywatelskiej pracy Mikołaja Sienickiego, za co tenże „pokornie“ podziękował <sup>7)</sup>.

Podczas sejmku 1565, na którym pomimo żądań posłów ani do postanowienia zwołania synodu, ani do „rozmowy krześciańskiej“ nie przyszło, odbył się głośny zjazd różnowierczy, w którym uczestniczył Sienicki <sup>8)</sup>, a który tylko do oderwania się Aryanów doprowadził, Sienicki należał do tych ostatnich. W 1566 roku podczas sejmku w czerwcu, próbowano ponownie zgody, ale przeciwne wyznania zmusiły Aryanów do wyjazdu z Lublina: król na prośby Sienickiego przyrzekł tolerancję Aryanom, którą do końca życia dochował. I na tym sejmie marszałkował Sienicki, prowadząc niemłą dla króla sprawę zgody z królową Katarzyną <sup>9)</sup>.

Nie spotykamy go już w tym charakterze na sejmie lubelskim 1569, któremu Stanisław Czarnkowski przewodniczy. Zaznaczyć wszakże wypada pełne taktu zachowanie się jego i kolegów posłów ruskich, gdy województwo krakowskie po-

<sup>3)</sup> Sandius: *Bibl. Antitrinit.* 49. — <sup>4)</sup> *Bibl. Kras.* T. I, p. 240. — <sup>5)</sup> *Dzienniki sejmowe 1555 i 1558/9.* wyd. braci Lubomirskich, 1869. — <sup>6)</sup> *Bibl. Kras.* T. I, p. 240. — <sup>7)</sup> Tamże. — <sup>8)</sup> *Lubieniecki: Hist. ref. pol.* p. 201. — <sup>9)</sup> *Episcopus quinqueecclesiensis ad reginam Catherinam 26 junii*, w arch. wied.

mimo powrotu Litwinów „*in contumaciam*” sprawę unii załatwić chcieli. „Przystojna to rzecz, mówi Sienicki, każdemu stateczności przestrzegać, jeno tego trzeba warować i na to się oglądać, aby kto chlubiąc się statecznością, uporu w sobie nie pokazał, który jest szkodliwy, jako *in privatis* tak *in publicis*”<sup>10)</sup>.

Dziennik sejmu lubelskiego wydania Kojałowicza podaje nam charakterystyczny szczegół, że Sienicki, Aryanin, na unię przysięgać nie chciał, jako zawartą „w imię Przenajświętszej Trójcy”.

Województwo ruskie a w szczególności ziemia chełmska odgrywają znakomitą rolę podczas dwóch pierwszych bezkrólewiołów. Ziemia chełmska konfederuje się jedna z pierwszych 17go lipca i daje Mikołajowi Sienickiemu i Stanisławowi Orzechowskiemu w ręce pospolite ruszenie, co konfederacya ziem ruskich 30 lipca potwierdza<sup>11)</sup>. Wyraźny ślad mądrych zdań Sienickiego nosi instrukcyja ziem ruskich posłom na konwokacyę dnia 14go grudnia wydana, gdzie wskazano sposób wyboru króla, wedle projektu szlachty na sejm 1556 r. podanego<sup>12)</sup>. Pomimo tego słyhać o Sienickim podczas pierwszej elekcji tylko to, że przyczynił się do konfederacyi dyssydentów, występuje on dopiero czynniej na zjeździe stężyckim 1575 r. jako marszałek koła poselskiego i w takimże charakterze na elekcji, gdzie przemawia<sup>13)</sup> za Piastem. Marszałkuje także zjazdowi Andrzejowskiemu, a podpis jego znajdujemy na potwierdzeniu wyboru Stefana 1 lutego 1576<sup>14)</sup>.

Odtąd nazwisko Sienickiego niknie z historyi. Wyjątkowy ten człowiek nie otrzymał nic od Stefana króla po myśli swojej, jak gdyby każdy dar uważał za zamach na niezależność swoją. Jeżeli mamy wierzyć Otwinowskiemu<sup>15)</sup>, pracował on jeszcze nad ustawą o trybunałach koronnych. Ostatnie chlubne wspomnienie o Sienickim znajdujemy w wieku XVI w Statucie Sarnickiego str. 454, gdzie go, mówiąc o urzędzie podkomorzego, między sławnymi Chełmianami wspomina. Uchański, Zamojski, Rej, Sienicki, oto owi głośni Sarnickiego Chełmianie. W r. 1588 jest Wacław Urowiecki podkomorzym chełmskim: rok śmierci Sienickiego przypadł zatem w dziesięciolecie między 1578 i 1588.

### Str. 7. 13) Posłów powiatowych umniejszasz.

Dokładnego oznaczenia liczby posłów wedle województw i ziem nie znajdujemy nigdzie w konstytucyach. Sejm bydgoski<sup>1)</sup> uchwała: „*Petiti (Nos Sigismundus) a terrestribus nunciis celebraturi sumus generalem conventum anno proximo futuro tempore aliquo competenti et permittimus particulares conventus in omnibus districtibus omnium palatinatum regni nostri, in quibus ad generalem conventum proximum pro suo arbitrio deputabunt nuncios et suis impensis mittent, se x tamen nunciis, ex singulis palatinatibus majoribus missis, nos de more servato antea, expensa pro arbitrio nostro dabimus.*” Widać ztąd, że nie kładziono prawodawczo tamy wyborowi dowolnej liczby posłów stanu rycerskiego, byle tylko skarb publiczny nie więcej jak sześciu posłów z województw większych utrzymywać musiał. Większymi województwami były: poznańskie, sandomierskie, kaliskie, płockie, ruskie, krakowskie, mazowieckie, sieradzkie<sup>2)</sup>. Natłok posłów rósł w miarę rozbudzania się politycznego życia, a wołanie o strawnie dla posłów nie ustawało. Uchwała zatem Zygmunt I na sejmie krakowskim 1540: „*Cum cerneremus numerum nunciorum terrestrium, qui ad conventum generalem destinantur, eo usque processisse, ut thesaurus Reipublicae sumptu in illos necessario plus aequo grava-*

<sup>10)</sup> Źródlopisma, Część III, 178. — <sup>11)</sup> Noailles: *Henri de Valois, III, 185, 161.* — <sup>12)</sup> Tamże 336. — <sup>13)</sup> Orzelski: *Ann.*, tłum. Spasowicz, II, 280. —

<sup>14)</sup> *Vol. leg. I, 887.* — <sup>15)</sup> *Heroes christiani w Slav. reform.* Węg. p. 532. —

<sup>1)</sup> Tomiciana VI, 340. — <sup>2)</sup> Sarnicki: Statuta 852.

*retur et magna pars contributionum publicarum in eos expenderetur, defensioque Reipublicae per hoc minuat, ac item omnes tractatus et actiones in conventibus necessario cum illis agenda in longum traherentur, propter numerosam illorum multitudinem, quorum plerique in hoc munus sese ingerunt, ut actiones causas judicarias, in judiciis et negocia privata, quae in conventibus eis incumbunt, possent commodius peragere: propterea consiliarius nostris consentibus in praesentia nunciorum terrestrium, ante conclusionem conventus praesentis edici fecimus, et hac constitutione nostra decernimus, ut in conventibus particularibus nuncii ad conventum generalem non plures eligantur, quam olim eligebantur.*" Obecnie chciał Zygmunt August widocznie odnowić to prawo 1540 r. i wsunął odpowiedni projekt do propozycji sejmowej. Propozycja ta, o ile się domyślać możemy, mieściła: 1. Potrzebę podatku ze względu na zawiłkane mołdawskie i grożącą potęgę Turka, którą król podnosił, nie życząc sobie dalszego wchodzenia w intrygę mołdawską; 2. Potrzebę ustanowienia nadzwyczajnych sądów ostatniej instancji dla załatwienia spraw wiszących; 3. projekt sprowadzający liczbę posłów do dawnego zwyczaju.

Na sejmie 1562/3 spotykamy z krakowskiego, poznańskiego, sandomierskiego, kaliskiego, sieradzkiego po 6, z ruskiego 14, z łeczyckiego, podolskiego i bełżkiego po 4, z lubelskiego i z właściwego mazowieckiego po 3, z innych województw i ziem po 2 posłów.

#### Str. 8. 14) Pan podskarbi koronny.

Podajemy tu autentyczny spis senatorów obecnych na sejmie 1553 r. wedle *Acta terrestria* t. r. mieszczących sprawy sądów sejmowych. Mikołaj Dzierzgowski, prymas, Andrzej Zebrzydowski, krakowski, Jan Drojewski, kujawski, Andrzej Czarnkowski, nominat poznański, Andrzej Noskowski, płocki, Jakób Uchański, chełmski, biskupi. Piotr Kmita, wojewoda i starosta krakowski, marszałek w. kor., Mikołaj Odnowski z Fulsztyna, sandomierski, Marcin Zborowski, kaliski, Janusz Kościelecki, brzeski, Andrzej Tęczyński, lubelski, Jan Mielecki, podolski, Mikołaj Sieniawski, bełżki, Jan z Pawłowa Dzierzgowski, mazowiecki, wojewodowie; Stanisław Maciejowski, kasztelan wojnicki, marszałek nadworny, Stanisław Tęczyński, lwowski, Filip Trzieciński, rawski, Wawrzyniec Spytek Jordan, sandecki, kasztelanowie, ostatni podskarbi w. kor. Walenty Dębiński, kasztelan biecki, Mikołaj Myszkowski, kasztelan radomski, Jan Lutomirski, kasztelan brzeziński, podskarbi nadworny Jan Bonar z Balie, kasztelan chełmski, Mikołaj Lutomirski, kasztelan czehowski, Jan Ocieski, kanclerz, Jan Przerębski, podkanclerzy <sup>1)</sup>.

Wawrzyniec Spytek Jordan z Zakliczyna od r. 1549 podskarbi w. kor., od 1563 wojewoda, od 1565 kasztelan krakowski, zmarły 1568, wspomniany po raz pierwszy w *Annalis* VI tym Orzechowskiego, na sejmie 1565 r. przyczynił się głównie do obalenia projektu rycerstwa o instygatorach. Miał za sobą córkę Mikołaja Sieniawskiego, wojewody ruskiego.

#### Str. 8. 15) Odpowiedź pana przez kanclerza.

Jan z Ocieszyna Ocieski, herbu Jastrzębiec, podkomorzy i burgrabia krakowski, od r. 1552 kanclerz, od 1553 r. starosta krakowski po śmierci Kmity, starosta sandecki i olsztyński zmarły 12 maja 1563 r. Wykształcony na dworze Szydłowieckiego, sekretarzował Zygmuntowi Ćmu, posłował wielokrotnie do Rzymu,

<sup>1)</sup> Porównaj spisy dygnitarzy w Skarbcu Sienkiewicza.

Niemiec i Węgier. Człowiek dworskiej szkoły ostatnich lat Zygmunta Starego, wielkiego humanitarnego wykształcenia, słynnej wymowy, pełen przytomności i dowcipu. „Który, gdy od króla mówić powstanie, pisze o nim Orzechowski <sup>1)</sup>, naprzód jako wryty pień na ziemię patrzy, potem oczy podniesie, nie ruszając sobą ani na prawo, ani na lewo, ręką ani nogą nie gra, ani brody pociąga; gdy mówić pocznie, słowa z ust jemu płyną, potokom onym jarym podobne, które gdy na jarz zbiorą, płoty łamią, bydła, domy, kłody i łomy, co się nawinie, precz do morza z sobą niosą; i nie chcą ja temu wierzyć, aby król we wszem chrześcijaństwie który miał kanclerza mądrze mowniejszego, nad kanclerza naszego: dobrze go król na końcu rady swęj postawił i jemu w radzie swęj epilog zostawił.“ Próby jego wymowy zawierają dyaryusze 1548, 1555, 1558, 1562. Mowy zebrane (wedle L. H. w Encyklopedyi powsz. <sup>2)</sup>) mają być w Metryce koronnej.

### Str. 9. 16) raczył mieć sejm z radami onęj ziemi.

O sejmie litewskim w jesieni 1552 nic nie wiemy. Nie spomina o nim ani Kojałowicz, ani go znajdujemy w szeregu rozpraw sejmowych, umieszczonych przy Zbiorze praw litewskich A. T. hr. Działyńskiego. Text naszego dyaryusza jest pierwszą skazówką, że król i w 1552 r. na Litwie sejmował. Na tym to sejmie ustanowiono podatek po kopie od konia, przez szlachtę płacić się mający, o co się uskarżały stany litewskie na sejmie 1554 <sup>3)</sup>. Narbutt oparty na Kojałowiczu twierdzi, że ten podatek bez sejmu król nałożył, czemu sprzeciwia się text próby r. 1554: „acz z pozwoleniem waszym“ <sup>4)</sup>.

### Str. 9. 17) *De privatis bonis regis.*

Stanowisko króla wobec żądania exekucyi dóbr królewskich jest tak dalece przeczącem, że król królewszczyzny wprost „*privata bona regia*“ nazywa. Jak gdyby mierząc w to wyrażenie królewskie pisze Przyłuski <sup>5)</sup>: *Publicae (res) nullius in bonis esse debent, quia sunt communes toti populo, qualia sunt bona fere omnia fisci Regii.*

Sprawa odebrania dóbr królewskich z rąk donataryuszów datuje jeszcze z czasów Kazimierza Jagiellończyka. Straszy on nią, ilekroć napotyka trudność w uzyskaniu podatku. Stan rycerski najmniej z szcudroblowości królewskiej korzystający, domaga się też dosyć wczesnie, aby królowie nie rozdawali i nie zapisywali dóbr. Władysław Warneńczyk obowiązuje się nie zastawiać wielkorządów krakowskich (1440), Kazimierz Jagiellończyk ziemi sandomierskiej (1478), Aleksander przyrzeka w Piotrkowie (1504), że po za sejmem królewszczyzn w zastaw dawać nie będzie. Zygmunt I rozpoczyna panowanie od wykupowania zastawów. Nie przewiódłszy opodatkowania na stałych podstawach, rzuca się ku rewindykacyi dóbr, co staje się jedną z przyczyn rokoszu pod Lwowem. Sejm 1538 postanawia, aby rejestra kancelaryi nie służyły więcej za dowód prawny przy rewindykacyi, a sąd zadworny nie był *forum* dla spraw takich. Myśl króla przejęła tymczasem szlachta, widząc w rewindykacyi sposób założenia skarbu publicznego, któryby uwolnił od podatków nadzwyczajnych. Była to jedna z najwালniejszych spraw, załatwiona w zasadzie na sejmie 1562/3, w praktyce zaś wlokąca się aż do końca rządów Zygmunta Augusta. Już w 1569 r. domagali się posłowie, aby król i domowe posiadłości jagiellońskie poddał ogólnej normie i czwartą część dochodów wybie-

<sup>1)</sup> Dyalog o exekucyi wyd. Tur. 86. — <sup>2)</sup> T. XIX, str. 697. — <sup>3)</sup> Zbiór praw lit. 477. — <sup>4)</sup> Narbutt T. 9, s. 293. — <sup>5)</sup> *Leges seu Statuta fol. 372.*

rać z nich pozwolił. Uczynił to król dwakroć 1569 i 1570 „*pro hac sola vice*“. Szlachta nie odstąpiła od zasady i zmusiła Annę Jagiellonkę 1576 do zrzeczenia się dóbr spadkowych po bracie, za co oprawę posagu swego otrzymała. Konstytucya 1589 r. oddziela dopiero *bona mensae regiae*, od dóbr Rzeczypospolitej, czyli właściwych królewskich.

### Str. 11. 18) Pan wojewoda krakowski... 19) Boratyński.

Piotr hrabia na Wiśniczu Kmita, wojewoda i starosta krakowski, postać dostatecznie znana z biografii anonima i licznych wzmianek w dziejach, zdaje się i tutaj wiernym być roli wiecznego przeciwnika Tarnowskiego. Boratyński, podstarości krakowski, a wierny jego stronnik, prosi w imieniu posłów o „przejrzanie“ (przebaczenie), jeżeli co w mowie Ossolińskiego, stronnika hetmańskiego obraziło. Pomimo upiększających słów dyaryusza, było to zawsze rodzajem wyparcia się spółnictwa z Ossolińskim, poczem „łaskawsza od Króla JMci odpowiedź nastąpiła“. Tu też szukać może należy przyczyny niezgody między posłami, z których „pietnastu“ nie chcąc przyzwolić na podatek „*acti spiritui*“ hetmana Tarnowskiego, przed końcem sejmu wyjechało <sup>1)</sup>).

### Str. 12. 20) iż już onych dwu niedziel przed Wielkanocą.

Wielkanocna niedziela 1553 przypada na 2 kwietnia. Sądy sejmowe rozpoczęły się wedle księgi: *Acta terrestria*, d. 20 lutego, zalimitowane zostały 29go marca do 17 kwietnia po Wielkiejnocy, a ciągnęły się do 17go maja, wśród niezmiernego spraw natłoku. Sejm rozpoczął zapewne 18 lutego, skończył się już 29go marca, jak o tém nazajutrz król Radziwiłła Czarnego zawiadamia <sup>2)</sup>). Przeciagnął zatem król sądy aż do dziesiątego dnia przed świętami, po świętach zaś o całe pięć tygodni. Księga *in folio* z krótkimi przewodami prawnymi spraw, liczy 1200 stronnic i mieści przeszło 600 spraw załatwionych.

### Str. 13. 21) Statut dawny, który jest *de iudicibus*.

*De iudicibus cujuslibet terrae ad curiam Regis venturis* <sup>3)</sup>), w którym Kazimierz W. postanawia, aby jeden sędzia na Krakowskie, jeden na Sandomierskie sądził za przybyciem i obecnością królewską w ziemi bez apellacyi, a nawet bez króla, w obecności sześciu dygnitarzy miał prawo „*cognoscendi et deffiniendi*“.

### Str. 13. 22) musiałby J. K. M. statut o kocze extendować.

Dla powściągnięcia pieniąctwa i apellacyi postanawia Kazimierz W., aby każdy naganiający wyrok sędziego złożył trzy grzywny lub futro, podsędka trzy wiardunki lub futro lisie, sędziego kasztelańskiego skórę baranią. W razie wygranój apellującego sędziego płaci trzy grzywny i karę pietnadziesta.

Zygmunt I przymuszonym był ułatwić apellacye konstytucyami r. 1523 i 1538 <sup>4)</sup>). Ponieważ apellowano często o *accessoria* wyroku, przyjmując treść główną, Zygmunt August postanawia na sejmie 1550 r., aby się w takich razach

<sup>1)</sup> Pam. Lachowicza str. 47. — <sup>2)</sup> Tamże 48. — <sup>3)</sup> *Vol. leg. I, p. 7.* — <sup>4)</sup> *Vol. leg. I, p. 595, 533.*

o rzecz główną z sędzią rozpierano, a sędzia brał tylko jeden koc od sprawy <sup>1)</sup>, chociażby w kilku akcessoryach apelowano. Zabrania apellacyi o akcessorya konstytucya r. 1557 <sup>2)</sup>. Konstytucya 1588 każe płacić koc od każdego *accessorium* <sup>3)</sup>. Od dekretów assessorskich nie ma apellacyi <sup>4)</sup>.

**Str. 13. 23) Statut ten de incompatibilibus jest de infamia...**

**24) A też statut jest tegoż sejmu uczyniony de dignitatibus.**

Konstytucye sejmu piotrkowskiego 1538 po głośnym rokoszu pod Lwowem. Pierwsza <sup>5)</sup> stanowi, aby dygnitarze nie otrzymywali starostw grodowych i podpadali karze infamii „*ipso facto*“, gdyby napomnieni nie wrócili starostwa. Wszakże kilka stronnie dalej <sup>6)</sup> odracza się wykonanie tego rygoru prawa do śmierci ówczesnych possessorów, „aby uniknąć zamieszek, nienawiści i nie tknąć czci osób znakomitych“. Żądanie posłów wymierzonym było w szczególności przeciw osobie Piotra Kmity, wojewody i starosty krakowskiego.

**Str. 13. 25) Czego mamy przykład z węgierskiej korony.**

Niezawodnie wspomina tu kanclerz o zaburzeniach ostatnich lat rządów Ludwika Jagiellończyka, mianowicie zaś o sejmie 22 czerwca 1525 w Hatvan odbytym, gdzie szlachta z Janem Zapolyą i Stefanem Verböczym na czele zmusiła króla do odebrania godności palatyna Węgier Stefanowi Batoremu, wynosząc na nią Verböczego, Pawła Vardę na kanclerza, Drugfy'ego na *Judex Curiae*, a Kancisaja na podskarbiego państwa <sup>7)</sup>. Wypadki te uprzedziły klęskę pod Mohaczem. W ogóle stosunki czeskie i węgierskie pod rządami Jagiellończyków, jak przypominają wielostronnie stosunki spółczesne polskie, tak tłumaczą niejeden objaw w ruchu politycznym szlachty polskiej, często w Czechach i Węgrzech przebywającej i przywożącej do domu tameczne wyobrażenia polityczne.

**Str. 14. 26) Wojenne ruszenie które jest w mocy u J. K. M.**

Statut Kazimierza Jagiellończyka nieszawsko-opoczyński nie pozwala królowi ruszyć „wojny“ (pospolitego ruszenia) bez zwołania ziem na zjazd <sup>8)</sup>, które Jan Olbracht 1496 r. wyszczególnia <sup>9)</sup>. Tymczasem konstytucya 1527 dozwoliła królowi „*quia incerta est futurorum eventuum cognitio*“ z uchwały sejmu owego krakowskiego, ruszyć wojnę gdyby potrzeba była nagłą, a obrona potoczna nie wystarczała <sup>10)</sup>. Wici pospolitego ruszenia miał król wedle uchwały sejmu bydgoskiego 1520 wysyłać kolejno troje <sup>11)</sup>, dwoje za jedną wysyłać mógł tylko wedle konstytucyi 1550 r. za pozwoleniem sejmu <sup>12)</sup>.

Kanclerz przysądzając królowi w texcie naszym zupełną moc nad pospolitým ruszeniem, miał przeciw sobie konstytucję r. 1538, która zabrania królowi ruszać wojny bez sejmików i sejmu <sup>13)</sup>.

<sup>1)</sup> *Vol. leg. I, p. 595, 596.* — <sup>2)</sup> Tamże str. 606. — <sup>3)</sup> Tamże str. 1234. —

<sup>4)</sup> Przyłuski fol. 670. — <sup>5)</sup> *Vol. leg. I, p. 527.* — <sup>6)</sup> Tamże str. 530. — <sup>7)</sup> Majlath: *Geschichte der Magyaren II, p. 344.* — <sup>8)</sup> *Vol. leg. I, 254.* — <sup>9)</sup> Tamże str. 270. — <sup>10)</sup> Tamże str. 479. — <sup>11)</sup> Tamże str. 392. — <sup>12)</sup> Tamże str. 596. —

<sup>13)</sup> Tamże str. 524.

**Str. 14. 27) i innymi największymi i najmniejszymi potrzebami.**

O staraniach Zygmunta Augusta, aby Polskę; szczególnie zaś Litwę, od Moskwy zagrożoną, w dostateczny materiał wojenny zaopatrzyć, świadczą relacje nuncyuszów Bernarda Bongiovanni i Fulwiusza Ruggieri <sup>1)</sup>. Trudnił się król szczególnie wydoskonaleniem i pomnożeniem artylerii i inżynierii (feldmesserów). Świadcstwo niepospolitej zasobności wojennej daje wyprawa pozwolska r. 1557, gdzie król, bez pospolitego ruszenia, 100,000 ludzi swoich zaciężnych i pocztów pańskich wyprowadził. Sprowadzał też król biegiych w sztuce wojennej, jak Piotra Franciszka Feruffina, towarzysza broni słynnego generała austriackiego Castalda, którego memoriał o reformach w stanie wojennym Polski mieści kodex: *De rebus gestis Sigismundi Augusti*.

**Str. 14. 28) aby się w powieciech okazowanie.**

Okazowanie (*lustratio militum*) pospolitego ruszenia z dóbr duchownych i świeckich, z miast i osad wiejskich (*colonorum*) postanowiono na sejmie piotrkowskim 1544 <sup>2)</sup>. Miała się odbyć w dzień św. Wojciecha 1545 w sposób przez sejm nowy oznaczyć się mający. Przyłuski twierdzi, że uchwałę o okazowaniu wymógł na senacie i królu, pokazując konstytucję sejmu piotrkowskiego r. 1475, którą przytacza <sup>3)</sup>, a którą znalazł „*in commentariis Cancellariae regiae*”. Lustracja poszła w zaniebanie, na co Przyłuski srodze narzeka. Ponawiano statut o okazowaniu r. 1562, 1563, 1565 bezskutecznie, bo do wykonania nie doszło.

**Str. 14. 29) postanowienia Walachów.**

Przy końcu przypisku 5) wspomnieliśmy o zawikłaniu mołdawskim w r. 1552 powstałym, w którym upatrywaliśmy związek z dążeniem polityki austriackiej, aby Polskę wciągnąć w wojnę turecką. Wojewoda mołdawski Stefan napadł był w miesiącu lipcu (1552 r.) zostający już podówczas w rękach austriackiego domu Siedmiogród i złupił miast kilka. Chcąc się pomścić lub powtórnemu najazdowi przeszkodzić, wdał się wódz cesarski Castaldo w stosunki z nieprzyjawnymi mu bojarami, którzy mu się zwierzyli z zamiarem zabicia Stefana i sprowadzenia innego, podówczas w Polsce bawiącego gospodarza. Gospodar ten miał się zobowiązać do wiernej rzymskiemu królowi służby. Castaldo wydał pismo do bojarów w Mołdawie i Polsce bawiących, zachęcające do tego kroku. Stefan był już na tropie tej niebezpiecznej dla niego korespondencji, gdy go, uprzedzając odkrycie, zamordowano. Już po osiągnięciu tronu mołdawskiego oświadczył nowy gospodar Aleksander, gotowość swoją do usług królowi Ferdynandowi <sup>4)</sup>.

Po przedstawienie rzeczy z naszych źródeł, odsyłamy do Orzechowskiego (*Annalis quintus*), podajemy zaś poniżej z kodexu biblioteki jagiellońskiej Nr. 175: *De rebus gestis Serenissimi Sigismundi Augusti*, list króla pisany do senatorów po odebranej o wypadkach mołdawskich wiadomości i odpowiedzi.

<sup>1)</sup> Relacje nuncyuszów. Berlin 1864. T. I, str. 99, 147. — <sup>2)</sup> *Vol. leg. I, p. 582.* — <sup>3)</sup> Przyłuski str. 940. — <sup>4)</sup> Buchholz: *Geschichte Ferdinands des I. B. 7, 300.*

## Do sprawy wyniesienia na gospodarstwo mołdawskie Alexandra zwanego Stolnikiem 1552.

**Sigismundus Augustus Senatoribus Regni majoribus.** Syncere nobis dilecte. Nihil minus hoc tempore verebatur, quam ex confiniis dominiorum nostrorum, aliquid regno et dominiis nostris conflare posse periculi, quandoquidem ii ipsi fines satis justo militum mercenariorum exercitu firmati sint et a Cesare Turcarum certa spes pacis et foederum nobiscum firmandorum nobis facta sit. Verum nobis in eam partem securis, resque pruthenicis curantibus, longe aliter accidit: significavit enim nobis generosus Mathias Wlodek, capitaneus noster camenecensis, Valachos palatinum suum Stephanum propterea, quod ad impietatem machometricam prolapsurus esse videbatur, ejus rei causa aliquot Turcas ejus impietatis magistros, penes se habuit, tum etiam propter tyrannidem nimiam, qua in suos saeviebat trucidasse, atque Alexandrum Stolnik Valachum non obscuro inter suos loco natum, qui in exercitu nostro cum trecentis equitibus valachis merebatur, communibus suffragiis, in palatinum elegisse, atque nuncios suos ad Magnificum de Sieniawa, palatinum belzenzem et exercituum regni nostri campestem, ac haliciensem, colomiensemque capitaneum misisse, petitum, ut is eum ipsum Alexandrum in palatinum nomine et auspiciis nostris, eisdem dare et inaugurare, atque partem exercitus nostri ad deducendum eum in Valachiam mittere velit, paratos se esse, atque in mandatis id habere, una cum praefato Alexandro palatino electo, nomine totius suae reipublicae nobis et regno nostro juramentum homagii et fidelitatis praestare, uti quidem in manibus domini episcopi camenecensis, jusjurandum tam ipse Alexander, quam nunciis eisdem nomine totius terrae Valachiae praestiterunt, atque servituros se nobis contra quemvis hostem cum totis suis copiis obligarunt, contra vero Tartarorum sive Moschorum excursionses septem millia equitum duros se nobis quoties opus fuerit, submiserunt. Qua quidem re Magnificus Nicolaus de Sieniawa adductus, ipsi Alexandro ad deducendum eum in Valachiam aliquot turmas militum tam equitum quam peditum eidem praebuit, qui quidem eundem Alexandrum tuto et secure in Valachiam deduxerunt et Palatinum Valachiae cum summa omnium subditorum gratulatione declararunt, atque tandem salvi et incolumes atque remunerati ad castra redierunt. Quae res, quamvis praeter spem et expectationem atque etiam voluntatem nostram acciderit, foret tamen nobis honorifica ac regno et dominiis nostris non inutilis, cum praesertim Alexandrum hunc addictissimum nobis esse sciamus. Verum cum non ignoremus terram ipsam Valachiae ditionis, potestatisque Caesaris Turcarum esse, metuumus ne ipse Cesar Turcarum, ob eam causam foedus, quod se a morte Divi parentis nostri, nobiscum ac cum regno nostro sua sponte per oratorem suum sancte servaturum recepit, et ejus renovandi ac confirmandi causa ad eundem oratorem nostrum generosum Valentinum Dembieński, castellanum bieicensem ablegavimus, violatum aut repudiatum esse per nos existimet, atque totam belli molem, quod Deus avertat, in nos et ditiones nostras convertat, atque aliquod ingens damnum et incommodum regno et dominiis nostris subito inferat, nobis praesertim tam longe a regno nostro in citeriore scilicet Prussia, illustris domini in Prussia Ducis ditione ad praesens existentibus et hominibus nostris ad bellum valde ut metuimus, imparatis. Et jussimus nos quidem generosum Valentinum Dembieński, nostrum in Turcia oratorem, quem adhuc vel in Russia, vel Podolia, aut certe in ipsa Valachia esse speramus, ubicumque locorum illum cubicularius noster cum litteris nostris assequutus fuerit, subsistere, atque aliam informationem nostram expectare, ut ea de re communicato cum Senatoribus regni nostri consilio, deliberare liberius possimus, quid ulterius facto opus sit, et an in Turciam proficisci cum prioribus mandatis nostris debeat, an illi alia instructio a nobis danda sit. Interim vero de iis omnibus

rebus ad Senatores regni nostri scribendum et sententias eorum exquirendum operae pretium duximus. Itaque Sinceritatem tuam hortamur et requirimus, ut pro fide nobis debita sententiam nobis suam super his omnibus describat et tandem bene valeat. Datum in Tapia, pago citerioris Prussiae 20 die septembris. Anno Dni 1552, regni vero nostri 32.

Następują odpowiedzi, które jako zbyt obszerne, w streszczeniu tylko podajemy.

**Dnia 3 października z Dunajowa arcybiskup lwowski Piotr Starzechowski.** Cieszy się z niespodziewanego szczęśliwego wypadku i wyraża nadzieję, że Wołosza wierną pozostanie, byle miała dostateczną pomoc i obronę. Nie tai sobie, że to Turka obrazi, że zawarłszy z Moskwą rozejm, na wszystko gotowymi być należy. Radzi pospolite ruszenie, szczególnie w Krakowskim, które najmocniej zagrożone od Węgier. Radzi porozumienie z królem Ferdynandem. Do Turcyi wysłać gońca, z posłem wstrzymać się do nadejścia wiadomości, jak wypadki mołdawskie przyjęte zostały.

**Dnia 5 października z Stawian biskup krakowski Andrzej Zebrzydowski.** Podziwiał zawsze umiarkowanie nieboszczyka króla w unikaniu wojny z Turcyą i podziwia też roztropność w następcy. Radziłby zawiadomić Turka, że wypadek w Mołdawie stał się wbrew rozkazom króla. „*Sed tamen, dum quidam minus volunt advertere, quid velit Vestra Majestas, quid censeat Senatus, quid tempus flagitet, quid pleraeque nationes caute atque prudenter sequantur, quid regno expediat, in tanta et domestica dissensione et eorum parietum ruina, quibus stantibus nostra stetit Respublica: in tanta et adversarii Turcae potentia, atque ob successum elatione et nostra sociorum, praesidiorumque infirmitate atque inopia, dum suae tantum ipsorum cupiditati morem gerunt, in ea nos Remque publicam pericula coniciunt, ex quibus vix ipsa salus servare nos posse videatur, quibus hominibus, quae gratia quodque praemium debeatur, si esset ulla militaris ratio disciplinae, intelligit Vestra Majestas, cum olim in veteri et pura militia, hi etiam poenas dederint, qui cum rem prospere gesserint, injussu eam tamen imperatorum fuerunt agressi.*” Gdy się jednak już stało, niech poseł do Turcyi jedzie, niech rzecz przedstawi jako robotę prywatną, a jeżeli to nie pomoże, niech przyrzecze, że król swoich starych pretensyi do Mołdawy się zrzeka. Niewysłanie posła byłoby przyznaniem się do zamachu. Sejm złożyć należy w Krakowie, jako bliższym niebezpieczeństwa i postarać się o przymierze odporne z Ferdynandem i Karolem V.

**Dnia 8 października z Brzozowa biskup przemyski Jan Dziaduski.** Posła wysłać z przedstawieniem, że się Mołdawa bez starań z strony króla poddała. Sejmu nadzwyczajnego się obawia, aby nie podał sposobności do nowych zatargów w rzeczach wiary.

**Dnia 1 października z Skierbieszowa biskup chełmski Jakób Uchański.** Chwali Boga za to co się stało. Królowi Ferdynandowi dobrze (?) się w Węgrzech powodzi, radzi zatem zmoćnić zaciężne wojsko i wydać trzecie wici pospolitego ruszenia. Sejm zwołać do Lublina. Wielkiego posła do Turcyi nie wysłać, ale gońca, któryby starał się ulagodzić „tyrana”. Gdyby w Węgrzech źle rzeczy poszły, czas będzie jeszcze złagodnieć i dążyć do pokoju z Turcyą.

**Dnia 11 października z Międzyboża biskup kamieniecki Leonard Słończewski.** Był przy hołdzie hospodara nowego. „*Quae omnia et si praeter scitum Vestrae Regiae Mtiis contingerunt, non tamen praeter voluntatem et scientiam regis coelorum per quem reges regnant.*” Turka nie ma się co obawiać, bo mu fortuna nie sprzyja, Dembieńskiego posłać można, uprzedziwszy gońcem. Zaciężnych zatrzymać przez zimę. Sejm zwołać do Lublina. Oby król kiedy zajrzał w nasze strony i przywrócił fortecę kamieniecką do porządku!

**Dnia 30 września z Wiewiórki kasztelan krakowski Jan z Tarnowa.** Wypadek mołdawski raczej pochwały godzien, jak nagany. Wysłać należy do hospodara Aleksandra, aby go umocnić w wierności i doradzić mu wyprawienie jak najspieszniejsze posła do Turcyi z wiadomością o tém co zaszło i gotowością uznania zwierzchnictwa tureckiego i płacenia haraczu. Poseł królewski niech jedzie natychmiast do sułtana, „*nam si unquam antea, nunc profecto foedere cum ipso (Turca) opus est.*” Gdyby posłowi zarzucano, że król hospodara postanowił i Mołdawę przyłączył, postara się o wytłumaczenie, że to Mołdawianie sami uczynili, „*quae quidem ornabit verbis, quantum poterit.*” Sejm zwołać jak najprędzej do Krakowa.

**Dnia 1 października z Wiśnicza wojewoda krakowski Piotr Kmita.** Kładzie przycisk na to, że bez jego i króla wiedzy stał się przewrót mołdawski. Cieszy się z niego i mniema, że przy roztropności, wojna da się uniknąć. Wysłać należy gońca do Turcyi z zapowiedzią wielkiego posła, zwalić na Mołdawian początkowanie w ruchu, podnieść, że przysięga hospodara Polsee po starym obyczaju złożona, w niczém haraczowi tureckiemu nie przeszkadza. Sejm zwołać do Lublina, Lwowa lub Gródka. Kraków wedle polecenia króla będzie się starał zaopatrzyć, Lubowlę zaopatrzyć.

**Dnia 1 października ze Lwowa Walenty Dembiński, kasztelan biecki.** Służba poselska go odbiegła, sam chory boi się, że go choroba do reszty zmoże. Glejt dany przez Turcyą nieważny (*violatum et ruptum*), król powinien się wystracać o nowy, bo bez nowego nikt bezpiecznie nie przejedzie. Gdy glejt będzie a choroba ustąpi, podejmie się chętnie poselstwa.

W obawie wojny tureckiej zażądał król od sejmu poboru. Tymczasem obawa była płonna. Soliman, zajęty wojną perską, na którą obojście wyruszył, nie myślał o podjęciu sprawy mołdawskiej. Dnia 10 marca pisze Jan Lang z Krakowa: „*De secretariis quibusdam audivi, nunquam principem Turcarum blandiores, suavioresque dedisse ad polonum litteras, quam proxime est ab eo factum. Turca rem omnem de Vaivoda suo in Moldavia caeso et alio in locum ejus a Poloniis introducto dissimulat. Quem majorem in modum bello persico premi Poloni credunt et jactant. Nec rex Poloniae defendendi novi istius Vaivodae Moldavia magnam curam gerere videtur, paci et ocio intentus.*”

### Str. 15. 30) Co się tyczy unii.

Ustęp ten podaje bliższe szczegóły o nieznanym owym sejmie litewskim z jesieni roku 1552; maluje zaś zarazem usposobienie króla ówczesne względem bliższego połączenia Litwy z Polską. Żądanie swoje ponowili posłowie przy „konkluzji sejmu” prosząc, jak o tém Zygmunt August Radziwiłłowi Czarnemu donosi <sup>1)</sup>, „abyśmy sejm w Parczowie przyszyli złożyli i tam, żebyśmy i Litwę i Prussy i też Księstwa szląskie, *regno nostro subjacentia* konwokowali, nic na tém przestawać nie chcąc, cośmy im w tój mierze za odpowiedź od WM. wszech stanów Księstwa naszego litewskiego, z sejmu wileńskiego dali. A tego posłowie dokładali, aby nam Polakom w Parczowie sejm był złożon, a Litwie u Wojnic, aby *in tam brevi locorum distantia* między sobą tém snadniejsze traktaty mieli. Myśmy im na to odpowiedzieli, że my sejm w Polsce w Parczowie wedle ich próśby złożymy, ale abyśmy Litwie u Wojnic, na co nigdy nie są powinni, mieli składać, my tego tu *propria nostra auctoritate* uczynić nie możemy. Bo tóż ono państwo nasze, także i to ma swobody, prawa i wolności swe, któreśmy im my poprzy-

<sup>1)</sup> Pam. do dziejów Polski Lachow. 48.

siegli, a łamać się ich nam, czego Boże uchwaj, nie godzi, ale złożymy sejm w Wilnie. A tak gdy od nas tego nie przyjmujecie, cośmy wam z sejmu litewskiego przynieśli, pošlijcież swe pošty, jednego z Rad, drugiego od rycerstwa, na ten litewski sejm. A nie będziecie sami chcieli jechać, list *nomine praeteriti conventus* na ten sejm litewski pošlemy, aby się k'temu przywieść dali, żeby pod sejmem koronnym w Parczowie, oni też u Wójnick sejmowali i z wami namowy wedle potrzeby czynili. Po tém pošlyszycie jako się k'temu mieć będą. Teśmy poštom w téj rzeczy odpowiedź, na której oni przestali, mniemamy, że i z strony onego państwa naszego dosyć drożną jestešmy dali."

**Str. 16. 31) ...co z tém (względem Prus) będzie miał czynić.**

O ile dla sprawy unii z Litwą Zygmunt August w pierwszej połowie swego panowania okazywał się raczej niechętnym jak chętnym, o tyle starał się nieprzerwanie o ściślejszą unię z Prusami. Dążenie to wypowiedzianém było w pierwszej propozycji królewskiej na sejmie 1548, gdzie zarazem żądano, aby senatorowie i pošlowie pruscy, w celu wyjednanania przysięgi osobnej królewskiej, dla praw i przywilejów swoich przybyli, w sejmie polskim zasiedli. Odmówił też król osobnego tychże praw i przywilejów zaprzysiężenia, jako objętych przysięgą na przywileje koronne. Wsparł to dążenie królewskie mową na sejmie mianą Tarnowski<sup>1)</sup>. Jako obrońcę unii z Prusami szle król na biskupstwo chełmińskie Stanisława Hozyusza, co wszystko wielkie wzbudza niezadowolenie. Jakoż Gdańsk odmawia przysięgi, a stany pruskie kontrybucyi na sejmikach 1549 i 1550 roku, tłumacząc się nowościami wprowadzonymi przez króla. Wezwaniu do połączenia stawiają stany pruskie, pomimo perswazyi Hozyusza, systematyczny opór.

Tymczasem szle Karol V mandaty do Gdańska, z żądaniem pomocy na wojnę francuską w myśl praw, których Rzymskie Państwo do Prus polskich nigdy rościć nie przestało. Gdańszczanie odsyłają mandaty królowi polskiemu. Była to jedna przyczyna więcej, aby się z unią spieszyć, ale łagodnemi tylko przeprowadzać ją środkami. Poselstwo pruskie na sejm 1552 z Hozyuszem na czele, który z wielką zręcznością odgrywa rolę orędownika Prus, opiera się naciskowi polskiego senatu, oświadczając się za „*unio subjectionis et obedientiae*“, byle nie ciągała za sobą „*unionem iurium*“. Król oświadcza poštom, że obrony przywilejów za złe nie bierze, a ufa, że się środek szczęśliwy wynajdzie. Niebawem po sejmie oświadcza król sejmikowi malborskiemu, że się w podróż do Prus wybiera.

Jakoż odwiedza król Toruń, Gdańsk i zasiada na sejmiku pruskim w Malborgu, gdzie przez kanclerza kontrybucyi na przypadek wojny tureckiej i wejścia senatorów i pošłów pruskich do sejnu koronnego się dopomina. Na podatki sejmik pozwolił, przeciw unii wystąpił Hozyusz, wykazując niepodobieństwo wspólnego z Polską podatkowania i służby wojennej.

Na mowę tę nie odpowiedział król wcale, ponowił wszakże żądanie unii w instrukcyi na sejmik elbląski (w lutym 1553). Stany pruskie tłumaczyły niemożność przybycia na sejm do Krakowa, wydatkami przeszłego roku, grasującą morową zarazą i powoływały się na oświadczenie Hozyusza przeszłoroczne<sup>2)</sup>.

**Str. 16. 32) Co się pošłów od rycerstwa...**

Wedle listu Zygmunta Augusta do Radziwiłła Czarnego, było na sejmie krakowskim pošłów około 115. Dyaryusz sejmu 1562/3 wylicza tylko 94.

<sup>1)</sup> Orich. *Annales. Ed. lips. 18.* — <sup>2)</sup> Lengnich: *Gesch. d. preuss. Lande kön. polnischen Antheils v. G. Lengnich II, 103.*

**Str. 17. 33) Każdy to baczyć może...**

Wśród powszechnie czuć się dającego braku sprawiedliwości, udawano się zapewne z chęcią do assessorskich sądów. Wymowną tego wskazówką jest przytoczona powyżej (str. 58 pod *d*) *limitacio* z Niepołomic, gdzie król sądy assessorskie odracza, aby nie przeszkadzać zapowiedzianym na tenże czas *limitacyą b*) wiecom.

**Str. 17. 34) który to postępek jest niżej opisan.**

Nie mieści go nasz manuskrypt i nadaremnie szukaliśmy go w *Acta conventionalia* r. 1553. Znalazł się wszakże ślad tej konstytucyi w akcie *limitacyi*, który tutaj przytaczamy.

**Limitacio causarum.**

Sacra Majestas Regia cum in his praesentibus generalibus regni comitiis cracoviensibus una cum Consiliariis regni lateri S. R. Mtis subassidentibus, matura ac diligente deliberatione de eo consultare dignata est, quonam videlicet modo et ordine causae omnes judicariae a quibuscumque judiciis seu officiis per motiones, appellationes et quibuscumque aliis etiam causis primum tempore foelicis regiminis Seren. olim Principis et Domini Sigismundi, ejus Mtis parentis desideratissimi, ad tribunal Suae Mtis et ad conventus generales a multis jam retroactis annis ac demum nunc jam, ejus etiam Majestate foeliciter regnante, ad praesentiam et ad tribunal M. S. et ad praeteritos praesentesque conventus regni generales devolutae, quae propter jam multitudinem aliis Reipublicae magnis arduibusque negotiis urgentibus ac hinc et inde M. S. regno imminentibus per ejus Mtem judicari et terminari recepto et usitato more et ordine minime poterant; jam tandem quocumque alio quamvis novo sed nihilominus omnibus Statibus Regni probabili modo et ordine eo celerius deciderentur et determinentur: eum modum et ordinem earundem judicialium causarum anni judicandarum de consilio Senatorum regni et Nunciorum terrestrium consensu autoritate ejusdem conventus M. S. R. constituit et ordinavit, quod videlicet quasdam, etiam ad terminos particulares terrestres, quasdam ad terminos generales colloquiales illarum terrarum respective, ex quibus tam ad Conventus generales praeteritos et modernum ac ad praesentiam et tribunal M. S. Regiae et curiam devolutae erant, remittere, quasdam etiam hic per S. M. judicandas et terminandas reservare dignata est, ita prout ipsa hujus conventus earundem causarum judicandarum ordinatio et constitutio latius in se continet et obloquitur. Igitur eidem ordinationi et constitutioni praefatae, inhaerendo S. R. M. imprimis omnes et singulas motiones et causas ex citacionibus litteralibus Regalibus, pro quibuscumque rebus civiliter intentatas, hicque ad modernam conventionem generalem regni, vel ad M. suae judicium ex quibuscumque terris et districtibus evocatas, devolutas, jamque coram Sua S. R. Mte in quocumque juris grado consistentes et pendentes, ad eosdem terrarum districtus in quibus citationes positae et executae sunt, nec non etiam causas omnes ex citationibus curialibus verbalibus et ex terminis tactis pro quibuscumque etiam rebus civiliter intentatas, pendentes et indeterminatas ibidem ad districtus terrarum proprios et ad primos et proximos terminos terrestres in singulis terris et districtibus proxime celebrandos, remittere et prorogare dignata est prout praesentibus remittit et prorogat ad ulterius procedendum juxta juris formam, praefigendo illis terminum et terminos talem et tales, qualem et quales hic coram Sacra Regia Mte

ex ipsarum citationibus habere debuerunt juxta latiore[m] earum processum continentiam in judiciis terrarum et districtuum respectivis. Ita tamen, quod pars partem in his causis ex citationibus curialibus et terminis tactis pendentibus ad eosdem terminos terrestres primos in terris et districtibus propriis adcitare debet. Et habent, habebuntque partes terminum et terminos ad prosequendum et continuandum easdem actiones suas ex dictis citationibus suis in primis et proximis terminis terrestribus in terris et districtibus illis, in quibus citationes positae et executae sunt, talem et tales, qualem et quales in hac praesenti generali regni conventionem vel coram Mte Sua Regia habuerunt, vel habere debuerunt...

Causas vero omnes et singulas judiciales ad hanc conventionem generalem regni de omnibus terris et palatinatibus regni a judiciis terrestribus et castrensibus per motiones, apellationes ab eorum sententiis provenientes, remissiones ex citationibus ad prosequendas motiones et apellationes, quae scilicet adhuc in colloquiis generalibus non sunt practicatae, necnon etiam omnes et singulas officii, a quibus videlicet castrensium, commissariorum et succamerariorum officii per apellationem ad Mtem Regiam vel Suae Mtis Regiae iudicium devolutas et post curiam tendentes, pendentes et indecisas, tum etiam omnes et singulas causas criminales ex citationibus criminalibus ad tribunal Mtis suae devolutas ad prima et proxima colloquia generalia in singulis terris et palatinatus (sic!) proxime juxta assignationem ordinationis praefatae celebranda, sua Majestas limitare dignata est, prout praesentibus limitat et prorogat juxta tamen praescriptum ordinationis praefatae. Excepta criminali causa pro invasione domestica Nobilis Joannis Wągrowski, quam Mtas sua ad petitum nuntiorum terrestrium, sibi ipsi iudicandam reservavit. Et habent ac habebunt... etc.

Si vero aliquibus de causis in statuto regni descriptis, praefata generalia colloquia temporibus certis in ordinatione conventionis modernae descriptis proxime indicata non fuerint, extunc partes in suis praefatis omnibus et singulis causis... habent ac habebunt terminum in allis colloquiis generalibus vel in conventionem regni generali, ubicumque in regno proxime celebranda... talem, qualem in hac moderna conventionem, vel coram Majestatis Regiae praesentia habuerunt...

Causas autem omnes et singulas in judiciis colloquialibus jam practicatas et a colloquiis ad conventionem generalem modernam devolutas, pendentes et indecisas et etiam coram assessoribus in praeteritis conventionibus generalibus regni... practicatas et decretas, ab eisdemque assessoribus ad Mtem Regiam per apellationem devolutas, vel etiam per eosdem assessores ad Mtem Regiam propter prolixitatem remissas et etiam eas, quae in deliberatione Mtis suae pendent sua Majestas sibi hic iudicandas relinquere dignata est, quas cum consiliariis in hac praesenti generali regni conventionem iudicatura est, non obstante hac ipsa limitatione...

Palatinatus Brestensem et Junivladislaviensem ac terram Dobrzynensem, nec non palatinatum Mazoviae, etiam juxta praescriptum ordinationis praefatae juxta postulationem nuntiorum earumdem terrarum in praefata ordinationem expressum conservando.

*(Liber Actorum terrestrium 11. Acta convent. crac. 1553. p. 445.)*

**Str. 19. 35) Sig. 1538 in Piotrków de incomp.**

Patrz *Vol. leg. I*, 527 i 530.

**Str. 20. 36) mógłby podobno na nim sprawiedliwości dojść.**

Wedle statutu Zygmunta Igo 1543 r. miał sejm prawo, niedbałych lub nieosiadłych dygnitarzy za instygowaniem posłów ziemskich, pozbawić urzędu.

Sienicki wykazujący tak wymownie czczość prawa instygowania, był na sejmie 1565 r. głównym popieraczem ustanowienia osobnych w każdej ziemi instygatorów, skarżących urzędników o niedbalstwo. Projekt nie utrzymał się, a poprzestać musiano na konstytucyi, że instygator królewski na delacyę posłów, niedbanych ma przed sąd spoywać.

**Str. 20 i 21. 37) kupić musi... drożej a niż przystoi.**

**38) ...zniewolenia... które cierpimy przez składy gdańskie.**

Najślabszą stroną programu szlacheckiego eksekucyi były domagania się reform ekonomicznych. Patrząc z zazdrością i nienawiścią na bogate mieszczaństwo, przypisywano to bogactwo wygórowanym cenom towarów i produktów przemysłu krajowego i wymyślono w końcu potworne ustawy 1565 r., zabraniające kupcom polskim jeździć po kupie za granicę, jak niemniej wywozić przerobiony w kraju przemysłowo surowiec. Ustawę taką, tyczącą się garbarzy, znajdujemy już pod r. 1538 <sup>1)</sup>.

Słuszniejszém o wiele była skarga szlachty na monopolizowanie handlu zbożowego przez *emporium* gdańskie, której Zygmunt I już 1539 r. zadosyć uczynić się starał. Chwilowo traciło miasto *emporium* na rzecz Elbląga, jak w r. 1577. Ustawa o niesprowadzaniu towarów była wobec portowego miasta bezsilną, i dla tego, o ile zniszczyła ona miasta wewnątrz kraju, o tyle Gdańsk podnosił się i kwitnął z ich szkodą, mało wiedząc o rządzie innym, prócz własnym miejskim.

**Str. 21. 39) a ku dobremu Rzeczypospolitéj.**

Mowa niniejsza Sienickiego może słusznie uchodzić za pierwsze obszerniejsze myśli stanu rycerskiego o eksekucyi praw, rozprowadzenie. Powołuje się ona na te właśnie artykuły, które na str. 38 podaliśmy. Punkta jój dałyby się streścić, jak następuje: 1) *incompatibilia*, 2) sprawdzenie tytułów prawnych w posiadaniu królewsczyzn, 3) podniesienie sprężystości rządu przez zaprowadzenie karności między urzędnikami, 4) zabezpieczenie sprawiedliwości, 5) unia ścisła z Litwą za pomocą wspólnych sejmów, 6) ustawy ekonomiczne w samym szlacheckiego stanu interesie, 7) zniesienie sądownictwa duchownego nad świeckimi.

O synodzie, którego żądają artykuły 1550 r. Sienicki nie wspomina, może dla tego, że spodziewano się właśnie zebrania soboru powszechnego trydenckiego, na który król w jesieni 1553 Jana Drohojowskiego, biskupa kujawskiego, Stanisława Tęczyńskiego, wojewodę krakowskiego (po śmierci Kmity) jako posłów przeznaczył, dodając im do boku Andrzeja Frycza Modrzewskiego <sup>2)</sup>.

**Str. 23. 40) upominając Jego Świątobliwość, aby Concilium złożył.**

**Materyały do historii kościoła i religii w Polsce 1549 — 1555.**

Do stosunków Zygmunta Augusta z kościołem w pierwszych latach panowania, jak i do stanu religijnego Polski w owych kilku latach, podajemy tutaj kilka cennych, niedrukowanych dotąd materyałów w chronologicznym porządku, które uzupełnią niejednym rysem to, co podają Monumenta Theinera i Relacye Nuncyuszów.

<sup>1)</sup> Vol. leg. I, 548. — <sup>2)</sup> And. Fric. Modrevii: *De emendanda repub.* Wyd. bazylejskie, str. 214.

Zaraz po śmierci ojca szle Zygmunt August Marcina Kromera, kanonika krakowskiego do Pawła IIIgo z zawiadomieniem o swoim wstąpieniu na tron i obediencyą. Papież z swój strony szle księdza Martinengo z kondolencyą i powin szowaniem, żądając oraz od króla, aby jednego przynajmniej biskupa na sobór, z Trydentu do Bononii przeniesiony, wyprawił. Zygmunt August nie uczynił za dosyć temu żądaniu, może dla świeżo zawartego przymierza z Cesarzem, z którym Paweł w coraz gorsze popadał stosunki. Po śmierci Pawła (10go listopada 1549 r.) przedstawia Zygmunt August potrzebę jak najspieszniejszego zwołania soboru w Trydencie i wyboru papieża, któryby temu zwołaniu był chętnym, w poselstwie do Ferdynanda, powierzonym Andrzejowi Czarnkowskiemu, kanonikowi krakowskiemu. Akt sekretny dnia 6 grudnia z Krakowa datowany nosi na sobie cechy umiarkowanego a głębokiego zapatrywania się na te sprawy Samuela Maciejowskiego, ówczesnego kanclerza.

**1. Z instrukcyi danej Czarnkowskiemu.** Deploranda est omnino ac miseranda condicio nostrorum temporum, quibus magna in parte Christiani orbis perturbata religio, cum aliorum malorum fons et origo est, tum, quod nusquam inter homines ..... tutaque fides et quod intestinis dissidiis seditionibus et rebellionibus regna et imperia exagitantur, viresque barbarorum et hostium Christiani nominis, dum Christianorum armis non reprimantur, in dies etiam augentur. Horum vero malorum levandorum atque adeo cum suis radicibus extirpandorum spem maxime in singulari Cesareae et Vestrae Mtibus, ab hominibus passim reponi, Serenissimus rex meus animadvertit, neque ignorat, cum utraque Mte aliquando et Divo parente suo hortando et rogando per nuncios ea de re actum esse. Compertumque habet, Mtibus Vris studium et voluntatem ad eam rem non defecisse: ceterum eventum adhuc tam piis conatibus non satis respondisse. Cum autem Pontifex maximus nuper vita excessisset, hortatur Ser. Rex meus Ser. Mtem Vram, ac sicut filius patrem charissimum, obnixe rogat, ut ipsa cum Cesareae Mte in eam curam atque cogitationem potissimum nunc incumbat, quo novus Pontifex ejusmodi creetur, qui posthabitis rebus omnibus, soli religioni restaurandae et ab omni labe purgandae, componendibus aut sedandis Christianorum inter ipsos dissidiis summa cura vacare non modo velit, verum etiam possit, quandoquidem in Pontifice plurimum situm est. Quo Mtes Vrae tandem solitum piorum laborum et studiorum suorum fructum capiant. Ad quam rem Ser. Rex meus omne studium et operam suam, quatenus ea cuiquam usui possit esse, Mtibus Vestris ultro defert, cum, quod ad earum voluntates libenter suam adjungat, tum pietatis et religionis gratia, in qua propuganda ac defendenda majorum suorum studia enituisse non ignorat, tum autem sua quoque et suorum causa, propterea quod ne suas quidem ditiones ab hac ista religionis calamitate et contaminatione prorsus inanes esse videt, persuadetque sibi, nec sibi servaturos esse fidem eos, qui Deo non servent. Quicquid igitur ista in parte Cesareae et Vestrae Mtes fieri cum Sermo Rege Nro volent, nihil is recusabit, quod recte et cum dignitate praestare posset. Significabit autem V. R. Mtas plena fiducia, quid facto sit opus, aut quo ipse una cum Cesareae Mte voluntatem suam inclinet.

Oświadczenie to przyszło zapóźno „cum in horas novi Pontificis publicatio expectetur“ <sup>1)</sup>. Andrzej Czarnkowski pojechał z obediencyą do Juliusza III, obranego dnia 7 lutego 1550 r., w myśl cesarza Karola. Mniej gorliwy w ogóle <sup>2)</sup>, poświęcał Juliusz III niewiele troskliwości Polsce, nie wiedział co się w niej działo, czego najlepszym dowodem breve do Zygmunta Augusta w różowych kolorach stan religii w Polsce przedstawiające, umieszczone pod nr. 4. Tymczasem z roz-

<sup>1)</sup> Odpowiedź dana Andrzejowi Czarnkowskiemu przez Ferd. (Arch. wied.).—

<sup>2)</sup> Ranke: *Gesch. der röm. Päpste*, I, 280.

poczęciem rządów Zygmunta Augusta, ruch religijny przybierał coraz ogromniejsze rozmiary. Objawia się on przedewszystkiem jako walka z wyższym duchowieństwem, to przez nieuiszczanie dziesięcin, to przez jawne wspieranie księży z biskupami w sporze zostających. Szerzą się paszkwile przeciw duchowieństwu, skargi na jego szkodliwą wolność od podatków i pospolitego ruszenia. Na polu dogmatycznym domaga się szlachta komunii pod dwoma postaciami. Dotknięci klątwą przychodzą do kościołów podczas nabożeństwa, lekceważąc wyrok. Zdarzają się w kościele gorszące sceny. Tak Jakób Przyłuski (1550) podczas ogłoszenia bulli jubileuszowej protestuje głośno nazywając odpusty „oszustwem”<sup>1)</sup>. Mnożą się kaznodzieje szerzący z ambon nowe wyobrażenia: Wawrzyniec Discordia, Jan z Koźmina „mieniący się być kaznodziejami królewskimi”, Szymon Proszowita. Samuel Maciejowski, biskup krakowski, party przez kapitułę ku energicznym przeciw tym zgorzseniom krokom, uważa przeprowadzenie reformy w łonie samegoż duchowieństwa za pierwszy warunek poprawienia stanu rzeczy<sup>2)</sup>, dodając „*maxime autem cavendum est, ut non ex quacumque levi causa censurae extrahantur*”. Śmierć biskupa zmienia politykę duchowieństwa, w skutek czego nagromadzony palny materiał gwałtownym wybucha płomieniem.

2. List Z. Herbersteina 9 maja 1551 o sprawach religii w Polsce. Ita in Polonia in religione est novatum ut mirum monstrosunque adeo sit, tam subito tantam fieri potuisse in sacris mutationem. Plures jam sacerdotes a Samuelis episcopi morte uxores duxere, easque ex nobilium familiis. Ita, ut liquido appareat, nobilitatem omnem perpaucis senibus exceptis, ad res in religione novas aspirare, non tam fortasse, quod consultum christianae pietati esse velint, quam ut ordini ecclesiastico, cujus hucusque summa fuit auctoritas et opes, maxime aegrefaciant. Jocum ludumque quispiam Germanorum nostrorum coepta fuisse putet. Nam quae ego nuper apud eos de Eucharistia sacra, quae in oculis suis (ciboria vocant) asservatur, proculcata audivi, tam horrenda sunt, ut opinione mea nihil hujusmodi sit in Germania admissum. Et quod equites nonnulli sacerdotibus et praepositis suis decimas et proventus, alias se pensuros negant, nisi eis illi utriusque speciei eucharistiam praebeant, id parvum quiddam hominibus videtur. Bonos, piisque in ecclesia viros ea res quam maxime angit, attonitosque reddit. Bona autem sacerdotum pars perinde in utramque dormit aurem. In episcopis parum est praesidii. Rex facilis est et flexibilis, parumque consiliis et actionibus hujusmodi obviari ire videtur.... Tu następują znane o Orzechowskim i Dziaduskim szczegóły, zakończone zdaniem: „Tantum videlicet momenti ad rerum mutationem unius episcopi immaturus attulit obitus”<sup>3)</sup>.

Wyprowadziliśmy już powyżej początek przywileju danego duchowieństwu w grudniu 1550 roku (str. 59), gdzie przytoczono także dwa przeciw herezykom edykta. Wspomnieliśmy także o wytoczeniu pierwszych pozwów o herezję. W czerwcu 1551 zebrał się dawno oczekiwany synod w Piotrkowie, który miał się poprawą zachwiebanego moralnie duchowieństwa zająć. Postom kapituły krakowskiej Bartłomiejowi Gantkowskiemu i Wojciechowi Kijewskiemu dano jako instrukcję memoriał o stanie duchowieństwa, skreślony przez Piotra Myszkowskiego, Stanisława Górskiego i Marcina Kromera, który o ile smutne rzuca światło na stan duchowieństwa, o tyle chlubnie świadczy o odwadze niepospolitej ludzi, którzy go pisali i w myśl jego działali, ludzi, którzy razem z Stanisławem Hozyu-

<sup>1)</sup> Z aktów kap. krak. — <sup>2)</sup> *Non alia igitur ratio melior visa est suae Dom. Rev. quam ut ante omnia visitationes seu alias inquisitio super moribus et vita clericorum et secularium personarum per universam dioecesim instituerentur.* (Akta kap. krak.). — <sup>3)</sup> Z arch. wied.

szem przyczynili się potężnie do odrodzenia kościoła i zwalczenia różnowierstwa. Podajemy tutaj wstęp owego memoriału:

3. Memoriał o stanie kościoła w Polsce r. 1551. Quantum ad morum reformationem, quae est maxime necessaria, et a qua totum initium sumendum est, praesertim a majoribus, ante omnia fatendum est has omnes adversitates et persecutiones Ecclesiae et servorum Dei justo Dei iudicio merito super Ecclesiam et super ejus ministros venisse, propter peccata et scandala et mores depravatos sacerdotium et eorum qui praesunt Episcoporum, propter eorum ambitionem et nimiam avariciam, qui obliti professionis suae, obliti jurisjurandi, officiique sui pastoralis, immemores Dei, immemores damnationis et severi iudicii divini, posita omni verecundia et quasi surdi ad oblocutiones et linguas hominum dissolutam vitam agunt in luxu, in comessionibus, in carnalibus desideriis et libidinosis cogitationibus negligentes officium suum pontificale, sordidis lucris intenti, mercaturas exercentes. Nec mirum est tales esse ipsos Episcopos, cum sint indocti sacras scripturas et jus canonicum, ac legem Dei prorsus nescientes, quibus ignoratis, neque seipsos, nec sibi subjectos, cogere sciunt: sed nec viros literatos et prudentes in curiis suis tenent, quorum colloquio consilio et prudentia in actionibus causis et casibus laudabiliter uterentur<sup>1)</sup>. In quorum locum nonnulli ex ipsis dominis Episcopis sacerdotis suspectos, haereticos proscriptos a divinis suspensos et errorum suorum palpatores assentatoresque ad se acceperunt, eosque apud se tenent, alunt, fovent, ex quorum consuetudine et comitatu, veluti ab hominibus morbidis, morbidi ipsi efficiuntur. Eosque haereticos et alios turbulentos contra Ecclesiam armant, animant, instruunt, tuentur, hominibusque saecularibus, qui Ecclesiam infestant, commendant, et protegendos tradunt, qui sub alis eorum degentes, pravis ac sediciosis concionibus excitant et exalunt odia atque audaciam saecularium contra ordinem ecclesiasticum. Et non modo hi ipsi domini Episcopi non prohibent ab ovili suo haereticos ipsos, sed ipsi soli domini Episcopi facta haereticorum et idolatrarum facere dicuntur<sup>2)</sup>. Adeo enim sacrosanctas ecclesiasticas constitutiones contemptui habere dicuntur, ut et festa ab Ecclesia instituta et pias ceremonias ac jejunia non observent, carnibus in quadragesimo publiciter cum saecularibus vescantur, utraque Sacramenti specie, personas saeculares communicent et nonnisi tria tantummodo Sacramenta in Ecclesia relinquunt, alia omnia rejiciant, baptismum romanum damnant, rutenicum probent<sup>3)</sup>. Quidam etiam ex ipsis dominis Episcopis nullius fertur esse religionis ac fides<sup>4)</sup>. Sed ignoscant domini Episcopi vicia sua sibi ante oculos poni et denunciari, quandoquidem locus, tempus et necessitas id flagitent.

Dicenda sunt enim propter emendationem ea, quae ad ipsos dominos Episcopos pertinent: de dissolutis eorum curiis et moribus servorum. Fama est vulgata, familiares et servos Episcoporum homines esse ebriosos, luxoriosos, libidinosos, mimos, scurras, histriones, quos attentius avidiusque Episcopi audiant, quam verbum Dei. Ut priscis temporibus domus Episcoporum scholae erunt pluribus.... In quorum nunc mensa nil sacrae lectionis legitur aut disputatur, quod vel prudentiam augeat vel timorem Dei incutiat vel amorem ejus excitet.

Sed et in hoc non vacant reprehensione domini Episcopi, quod nepotibus et consanguineis, pueris ac servis suis indoctis, illiteratis et vilia ministeria obtinentibus, lenonibus etiam sacerdotia conferunt et hominibus nihili ecclesias onerant, qui et non faciunt officium suum et nil a prophanis differunt. Unde fit, ut

<sup>1)</sup> W drugiej części memoriału, noszącej tytuł *specialis correctio*, zarzuty te spotykają prymasa Dzierzgowskiego. — <sup>2)</sup> Jakób Uchański, biskup chełmski. — <sup>3)</sup> Drohojowski, biskup kujawski. — <sup>4)</sup> Mowa o A. Zebrzydowskim, potem tak gorliwym.

saeculares videntes has indignitates, culpa Episcoporum in Ecclesia fieri, scandalisuntur ex hujusmodi viciosis clericis reliquos omnes viciosos censent. Indeque odio habent ecclesiasticas personas et dote sua Ecclesia spoliare nituntur. Ad haec domini Episcopi redditus suos et eleemosynam pauperum male absument in conviviis, comessionationibus et vinis delicatis, parantes mensas Luculli. Ad voluptatem aedificant, fratribus et consanguineis suis aut nil penitus dant aut multum donant et ampla eis bona ex redditibus Ecclesiae coëmunt: et eos ditant atque attollunt, qui postea hac eleemosyna et pane Christi impinguati, dilatati, incrassati, recalcitrant, quorum ex adipe prodit iniquitas: efficiunturque inescati ab ubertate fortunae, fiuntque hostes ac persecutores Ecclesiae, religionis ac fidei, superbi, violenti, injusti, raptores, homicidae. Quorum tamen divitiae, nomen et gloria cito perit: maledictione et infamia sola remanente. Id quod prisca illa nostrauque haec actas videt in nepotibus Episcoporum Łaski, Lubrański, Konarski, Oleśnicki, Krzycki, Rzeszowski, et domini de Górka, quorum flagitia cunctis hominibus notiora sunt, quam ut explicari illa sit necesse. Quorum fortunis dum serviunt, domini Episcopi animas eorum in aeternam perditionem tradunt.

Synod prowincjonalny piotrkowski, na którym gorliwi katolicy wystąpili z taką odwagą przeciw zakorzenionemu złemu, wlał w duchowieństwo wyższe nowego na chwilę ducha. Najbardziej podejrzani, jak Andrzej Zebrzydowski obejmujący właśnie 17 sierpnia 1551 r. ster dyecezyi krakowskiej, wystąpili w zaczepny sposób przeciw herezyi. Wznieciło to ową gwałtowną burzę na sejmie 1552 roku. Wybrano inkwizytorów *morum* duchowieństwa po dyecezyach i wznowiono zaniebdany urząd inkwizytorów *haereticae pravitatis*. Stanisław Hozysz z polecenia kapituły wygotował „*Confessionem fidei et doctrinae catholicae*“, która przed ostatecznym orzeczeniem soboru powszechnego miała służyć jako wskazówka w zamęcie zdań o artykułach wiary. Pomimo tych prac synodu widzi kapituła krakowska 1554 r. potrzebę nowego, „byle jego postanowienia wykonane zostały“. „*Nam et proxime praeteritae Synodi Piotrcoviensis nullam hactenus vel in minimo executionem factam videmus a quoquam dominorum episcoporum*“<sup>1)</sup>.

Na sejmie 1550 r. wyznaczono poselstwo na sobór trydencki<sup>2)</sup>. Posłowie ci w 1552 r. nie wyruszyli jeszcze na miejsce swego przeznaczenia. Poniżej umieszczony, nieznany list Juliusza III do Zygmunta Augusta, jak w różowych kolorach przedstawia stan religii w Polsce, tak niebardzo téż dopomina się o posłów na koncyljum.

4. Julius Papa tertius Sigismundo Augusto. Charissimo in Christo fili, salutem et apostolicam benedictionem. Vellemus crebras offerri nobis occasiones tum ad Mtem tuam litteras dandi, tum eam, populosque una suos atque omnem istam nobilissimam nationem, pro loco, quem obtinemus beneficiis et commodis in singulos dies afficiendi et ut Majestas ipsa tua et regni istius omnium ordinum homines plane animum nostrum inspicerent, cujusmodi ille sit, quam promptus atque propensus cum ad universae Christianae Reipublicae incolunitatem et salutem, tum praecipue erga istius regni nobis et propter Deum et propter ipsum etiam regem charissimi non custodiam solum et conservationem, verum etiam amplitudinem, decus et ornamenta. Quae quidem omnia sincere et recte existimantibus in cunctorum ipsius regni ordinum, populorumque inter se concordia et unanimi in recta erga Deum ejusque filium Jesu Christum, Dominum nostrum, aeternae nobis salutis auctorem, religione et in catholica fide sententia atque consensu sunt posita. Nam quantam vim habeat ad regnorum, provinciarumque robur et firmamentum ista religionis et catholicae fidei, cum principum tum populorum inter se consensio, ex iis provinciis, quae se diversis atque impiis opi-

<sup>1)</sup> Akta kap. krak. — <sup>2)</sup> Przypis 4) str. 52.

nionibus discindi permiserunt, facile est cognoscere, atque utinam ne tam multa et atrocia ejus rei exempla, tam nostra, quam patrum memoria haberemus, per quae perspicuum omnibus sit, per religionis et Christianae libertatis praetextum atque occasionem, occulte omnium legum vincula, quibus totum Christianae Reipublicae corpus conjunctum continetur, dissolvi, potestates labefactari, principum ac regum ipsorum legitima imperia detractari et aboleri, omniaque divina atque humana misceri simul atque confundi, ut ab illis non bonus ullus ordo, sed confusio, non Christianae charitatis aequalitas, sed odiorum in superiores ordines explecio, non observatio rectae religionis, sed cupiditatum licentia quaeratur. Itaque prava illa Deoque ipsi inimica consilia ii etiam eventus, quos necesse est, consequuntur, ut infirmitatis ex mutua aemulatione, domesticisque seditionibus universi veluti corporis partibus atque membris totum ipsum praefatorum regnorum ac provinciarum corpus, quod prius vera religione concordiaeque munitum, ad omnes externas injurias propulsandas validissimum erat, nunc et externis bellis conteratur et domesticis cladibus obruatur. Quae Christiani nominis labe ac detrimentum, quantam nobis propter eorum, qui sua culpa corruunt perniciem molestum est: tantum laeticiae, verissimaeque in domino voluptatis capimus, cum audimus, apud aliquas nationes velut in isto nobilissimo regno rectam in Deum religionem, fidei unitatem, Catholicorum sanctionum observantiam (ex quo nimirum Christianorum populorum concordia et tranquillitas eorundemque robor et fortitudo existit) conservari. Nec desperamus talibus bonorum auxiliis sublevati, praecibusque apud clementissimum Dominum adjuti, quin consilia, laboresque nostri, quos pro haeresum extirpatione et pro Christianae disciplinae puritate restituenda jam dudum capimus aliquem Deo gratum et Christiano populo salutarem exitum ejusdem Dei benignitate sint habituri. Quod etsi spes oecumenici concilii, quod ad tollenda de religione dissidia a bonis tantopere flagitatum, atque a nobis ut tandem id rite perfici posset, tanta contentione elaboratum fuerat, languidior videatur esse facta ex hac ejusdem concilii suspensione, non minus sane incommoda et nobis molesta, quam necessitate expressa, cum propter haec bellorum et inter Christianos principes discordiarum exorta impedimenta omnia humanis viribus atque consiliis hoc quidem tempore viderentur esse obstricta: tamen major cunctis et voluntatum et temporum difficultatibus Dei est ipsius bonitas et potentia ut et ex tenebris lucem creare, et in hominum refrigeratis cordibus ignem sui coelestis amoris denuo potens sint accendere. Domini enim est salus et super populum suum benedictio sua. In quo nos ipsi nec sollicitudine aut cura, nec opera, aut consilio, aut labore ut quae adhuc perficienda restant absolvantur, boni usquam pastoris officio, quantum cum Dei auxilio poterimus, sumus defuturi: et tamen ex eis ipsis quae jam ab eodem concilio diligenter examinata, statuta, promulgataque fuerunt, decretis, habent non parum multa, quin potius multo maxima ac gravissima in quibus acquiescere possint, qui ad haec intelligenda et scrutanda non superbiam aut contumaciam, nec sanctorum patrum atque hujus supremae Sedis, cum dominus tantum commisit auctoritatis, contemptum, sed simplicitatem cordis et veritatis solummodo studium, et christianam imprimis humilitatem mansuetudinemque afferunt. Nam declarata et confirmata sacrarum Scripturarum, librorumque, quos Dei Ecclesia recipit, itemque divinarum traditionum auctoritate constitutasque de peccato originali, de justificatione, de fide, de operibus, de Ecclesiae Sacramentis in genere, tum singillatim de baptismo, de confirmatione, de sacrosancta Eucharistia, de penitentia vera, solida et per omne tempus a catholica Ecclesia retenta, approbataque sententia, plurime et maxime quae multos antea torquebant, controversiae sunt sublatae, ita, ut patefacta in his veritas nullam jam fere de reliquis omnibus quae in disceptionem venerant, sententiis, quatenus ad Christiana dogmata pertinet, impiorum animis obscuritatem, dubitationemque relinquat. Nam quod ad alteram

partem correctionis morum et purioris vitae reformationem spectat, nos ipsi, quae ab eodem concilio, magno pietatis studio, et persapiente consilio incoepata fuerant, ea deinde adhibitis doctissimis gravissimisque viris, tum de cardinalium numero, tum de eodem Episcoporum, qui in ipso concilio interfuerunt, conventu, exquiritis etiam per litteras exterarum provinciarum praelatorum opinionibus atque sententiis, prosequi nihilominus atque urgere et ad optatum finem perducere curamus, ut in hac quoque parte et Dei voluntati et conscientiae nostrae et piorum simul votis atque expectationi satisfaciamus. Jamque res eo Dei benignitate adducta est, ut Christiani populi propediem insignem aliquem diligentiae nostrae, ut speramus effectum et rectae in decorem domus Dei voluntatis fructum sint percepturi. Quodsi Mti tuae aut venerabilibus fratribus, istius regni praelatis aliqua ex ista provincia ad communem utilitatem monenda aut in medium proferenda videantur, poterunt, si eis libuerit, nobis significare, eaque nobiscum conferre et suas sententias per litteras aut nuntios huic amplissimo patrum coetui amanter adjungere sibi certo pollicentes, summam a nobis erga se aequitatem et paternam in Domino benevolentiam non defuturam. Nos haec fili charissime ad te hoc tempore scribenda esse duximus, ut Mtem tuam omnesque istius praestantissimi regni ordines de nostris consiliis atque curis deque nostra recta in Rempublicam Christianam ac in istud praecipue nobilissimum regnum, quam nemo certe a nobis auferet voluntatem, participem faceremus. Eam vicissim in Domino hortantes ac rogantes, ut summi viri et praestantissimi regis Sigismundi ejus patris vestigiis insistendo, qui ex istis Septentrionis partibus tanquam clarissimum lumen Christiano orbi effulsit, suorum populorum in recta fide, veraque erga Deum pietate atque in Catholicae Ecclesiae obedientia continendorum sicuti quidem adhuc maxima sua cum laude fecit, curam non deserat, spem meliorum aliquando rerum ac temporum non deponat. Interea si qua novarum opinionum initia istic suborta sint, supprimat, vicinarum sibi provinciarum exempla proponens, earumdem pericula atque exitia cogitet, principiis se opponat, nascentibusque malis nec tam vi quidem aut potentia, quantum sua, tum sacrorum consiliorum autoritate et sapientia medeatur. Cujus sui rectissimi consilii et vere magni Christiani regis in suos populos providentiae in summum Deum pietatis Mtas ipsa tua, sicut alias pluribus locis experta est, uberiores in dies fructus ex Dei erga se beneficentia et suarum rerum protectione capiet. Quod vero nostri in tuam Mtem amoris est proprium cupimus sane intelligere, eam aliquando de nuptiis cogitare, ac sobolis posteritati consulere, ut semen nobilissimi generis, una cum tuis majorumque tuorum bellicis virtutibus, caeterisque eximiis, tum in patriam, tum erga Christianam fidem meritis ad nostram populorumque tuorum praesentium laetitiam et ad posterorum etiam utilitatem propageetur. Datum Romae apud S. Petrum sub annulo Piscatoris. Die IV Februarii Anno Dni 1552. Pontificatus nostri anno tertio.

Zdaje się, że po sejmie 1552 roku wysłano do Rzymu Adama Konarskiego, później biskupa poznańskiego, który zawiadomił króla o sprawie moskiewskiej toczącej się na dworze rzymskim za orędownictwem Karola V. Nie chcąc powierzać tej sprawy duchownemu, szle Zygmunt August Wojciecha Kryskiego, z przedstawieniami, które w końcu ton groźnej protestacji przybrać miały. Oprócz sprawy moskiewskiej miał Kryski i inne polecenia, świadczące, jak król z pewnym rozdrażnieniem występował przeciw mieszaniu się Stolicy Apostolskiej w prawa swego patronatu i wstrzymywaniu potwierdzenia dla biskupów swęj nominacji, jako podejrzanych o herezję.

Podajemy tutaj list podkanclerzego Przerembskiego, pisany podczas podróży pruskiej Zygmunta Augusta w roku 1552, niemniej cztery punkta poleczone Kryskiemu, jadącemu do Rzymu, które w kodexie naszym obok instrukcji w sprawie moskiewskiej znajdujemy.

5. **Joannes Przerembski R. P. Vicecancell. Cardinali Mafeo.** Et si nullus mihi usus cum P. Vestra Rma intercedit, singularis tamen humanitas ejus, quae hic a multis praedicatur, praebet mihi fiduciam, ut enim patrono meo ante annum defuncto Samueli Episcopo Cracoviensi in munere Cancellaria regia benignitate suffectus sim, eumque observantissimum fuisse P. Vestrae Rmae, et ab ea vicissim delectum esse probe noverim, eandem ac maiorem etiam, si fieri poterit, observantiam erga eandem P. Vestram Rmam quasi haereditario jure retinendam mihi esse putem. Id igitur hisce litteris meis testatum facio, me eum esse, foreque, qui studio, observantia et obsequio, erga Rmam Ptem Vestram nemini nostrorum hominum cessurus sim. Quoniam autem solebat supra memoratus patronus meus fidenter multis et magnis de rebus cum Pte Vestra Rma communicare, idem et ego, quoties aliquid sese offeret, mihi faciendum esse existimo, ejusque rei specimen modo praebebo. Petit nunc Serenissimus Rex meus a Sanctissimo domino nostro, ut ne quid negotii de causa religionis exhiberi nunc Sctas eius patiatu Rmis dominis Episcopis Wladislaviensi et Chelmensi, eamque causam etiam Pti Vestrae Rmae commendat. Recte ille quidem et jure, quod petit impetrare debet. Ita enim gerunt sese illi Episcopi, quantum ego intelligo, accommodate ad mores et instituta Ecclesiae Catholicae, ut causa non sit, cur ullis difficultatibus implicari, aut infamia praegravari debeant. Sed si quid maxime esset ejusmodi, deflectere ut nonnihil de via viderentur, tamen ejusmodi nunc sunt tempora et hic status rerum in Polonia, ut irritari eos minime expediat, non modo Reipublicae nostrae, verum etiam Ecclesiae religionisque causa. Nam ut ipsi aequis animis (quod equidem spero) ferrent, id quicquid sibi molestiae, difficultatis, infamiaeque obiceretur, existerent tamen complures, non modo inter nobilitatem, sed etiam in Senatu Regio, qui hanc occasionem perturbandae tranquillitatis publicae et novandae seu potius evertendae religionis in futuris Regni comitiis cupide arripent, et sursum ac deorsum miscerent omnia. Sic nescio an quicquam commodi, incommodi quidem certe ac periculi plurimum, ista exagitatio horum Episcoporum hoc tempore afferret. Nam et superioris anni conventus turbis, de quibus ad Reverendissimam Ptem Vestram scriptum esse scio, magnam dedit occasionem difficultas Episcopo Chelmensi in Urbe exhibita. Ea de re ego mihi, cum pro officio meo, erga Rempublicam nostram, tum pro religione et observantia erga Sanctam Sedem Apostolicam Ptem Vestram Reverendissimam, nunc admonendam esse duxi, ut ea pro pietate et officio suo plurimorum utilitati et quieti publicae potius, quam paucorum rationibus consultum velit, perficiatque gratia et consilio suo, ut in hoc Serenissimi Regis mei iusto atque etiam necessario desiderio satisfiat. Cuius id nunc est studium, ut religionem in hac civitate superiorum temporum iniuria labefactam, ne dicam afflictam quoad fieri recte poterit excitet et recreet. Velim autem, hoc sibi Reverendissima Ptas Vestra persuadeat, quod hoc non scribo ut Episcopis hisce gratificari velim nam cum altero, ita mihi convenit, ut non multum ad me pertinere putarem, si maioribus etiam quam quas pertulit involveretur difficultatibus, sed video non futurum id bono ordinis nostri et religionis, ad quam evertendam, totis viribus apud nos incumbitur. Quod reliquum est opto, ut Reverendissima Ptas Vestra, quam diutissime valeat, et prosperissimis quibusque rerum successibus fruatur, et me in clientium suorum album inscribat officiosum et obsequentem re magis quam verbis expertura. Gedano XVI Augusti. Anno Domini 1552.

6. **Eidem Alberto Criscki cedula.** Aget etiam cum Sanctissimo Domino nostro, atque illi supplicabit, ut Rev. Cardinalibus, haereticae pravitatis inquisitoribus denunciaret, ne quid negotii Episcopis regni nostri exhibeant, neve eos evocent, perfertur enim ad nos, esse quosdam, qui nonnullas ex eis insimulare hae-

resis non cessent, cum nos satis exploratam eorum in retinenda veteri religione constantiam habeamus, alioqui non essemus eos toleraturi, si quid a Sanctae Romanae Ecclesiae doctrina, quam nos magistram religionis sequimur, discreparent. Sed sunt fortassis aliqui, qui privata sua odia hac ratione ulcisci volunt, quibus majorem quam nobis fidem a Sete ejus haberi, non possemus non valde dolere. Vetus hic est quorundam conatus, sed impetraveramus hoc a Paulo III, Setis ejus praedecessore, ne quis a regno nostro evocaretur in iis vel similibus causis, nisi prius nos de eo certiores facti essemus. Quod nos quoque impetraturos hoc facilius a Sete ejus confidimus, quo illius in nos paternae voluntatis majora habemus argumenta.

**7. Scheda pro Orzechowski.** Stanislai Orzechowski causa sit tibi curae, aegreque nostro nomine apud Sedem Apostolicam diligenter, quo is ducta potiatu uxore, quod infrascriptis suadebis rationibus. Primum quod nos pro Stanisla Orzechowski ita petimus, ut certo scimus illum esse Sedi Romanae deditum, ita enim ille proximo Petricoviensi conventu coram Rmo domino Archiepiscopo Gnesnen. fidem catholicam est professus, ut facile docuerit se filium obedientiae esse, ob quam etiam causam dominus Archiepiscopus illi indulserat, ac illum absolverat ad unius anni decursum, ut interea ille a Sede Apostolica remedium sibi quaereret. Item is Stanislaus Orzechowski beneficia ecclesiastica nulla habet, nec habere vult, quae ille ante ductam uxorem ultro resignavit, neque se postea in administrationem Sacramentorum ingessit, neque ingerere vult. Item hoc illius factum irritum esse nequit, sine magno rerum motu, nam cum uxore biennium iam habitat, et filium inde suscepit. Quare ne haec facta infecta sint, affines, cognati, et propinqui illius apud nos contendunt. Item periclitabitur autoritas ordinaria, si Episcopi aut temere absolvisse, aut absolutum denuo ob eandem rem excommunicasse videbuntur, si enim scelus erat uxorem ducere sacerdoti, absolvi non debebat. Si autem fas erat illi uxorem ducere, excommunicari non debet.

Item Stanislaus Orzechowski multis de causis est nobis commendatus, quem ad Reipub. nostrae commoda servare omnino volumus. Item nos servando Stanisla Orzechowski Sedi Apostolicae servimus, curamusque, ne is aliqua vi coactus ad partes Lutheri accedat, magno Sedis Apostolicae detrimento. Quas ob res diligenter petes, ut de plenitudine Sedis Apostolicae cum hoc homine dispensetur, eamque dispensationem tecum ipse adferes, haec tibi serio mandamus, sic omnino habere volentes.

**8. Alia scheda pro domino Padniewski.** Proximis diebus Praeposituram Lanciensem, quam Rmus Andreas Czarnkowski declaratus per nos Episcopus Poznaniensis possidebat, Venerabili Philippo Padniewski Secretario nostro contulimus, de qua ne quid illi negotii istic per Mathiam Wargawski exhibeatur, provideri diligenter a Fte tua volumus, praesertim si impetrationes aut surrogationes aliquas obtinere tentaverit, vel quovis alio modo ipsum Venerabilem Philippum Padniewski inquietare. Nam praeterque quod Sacerdotia jurispatronatus nostri, nullis istius modi laqueis irretiri, ac neque de eis in romano iudicio disceptari patiemur, tum et illud satis cuivis constare potest Mathiam Wargawski ex donatione iurispatronatus qua nititur, nihil iuris habere, quandoquidem, ut scit tua Ftas omnes donationes et expectativae per parentem nostrum concessae, sint in Comitibus per nos ante aliquot annos, omnium ordinum consensu et voluntate sublatae irritaeque factae. Hoc negotium Fti tuae tantae curae esse volumus, quae quod maximae.

**9. Eidem Alberto Criski cedula.** Curabit etiam diligenter, ut causa quae est inter Venerabile Capitulum Cracoviense, et Generosos Boneros ab auditore Camerae advocetur, atque aliquibus Rmis Cardinalibus committatur, et Sanctis-

simi Domini nostri iudicio decernatur. Quandoquidem sex annis iam de ea totis nullo fine litigatur, inaudita autem est neque nobis ferenda auditoris camerae in regno nostro iurisdictione. Qua de re plura ex litteris Venerabilis Joannis Przerembski Vicecancellarii nostri, voluntate nostra scriptis cognoscet. Venerabilis quoque Georgii Podliodowski Referendarii nostri negotia curae F. tuae esse volumus. Sed et de Venerabili Philippo Padniewski etc. Mittimus autem nunc Ftī tuae aureos ducentos, nam plures committere puero huic nolumus, efficere autem phisici (?) nostri praefecti non potuerunt, ut aliquis mercator, qui hic sunt, curandam istic pecuniam F. tuae suscipere, propter difficultates, quibus ipsi nunc bellorum hisce tumultibus impediti sunt. Quare Ftas tua curet ipsa sibi istic pecuniam, si ea opus habebit, nosque per hunc cubicularium faciat certiores. Nos vero quicquid F. tua necessario istic impendet, aut per eum ipsum cubicularium, qui mandata nostra referret mitemus, aut cum huc redierit numerari illi iubebimus. Quae omnia F. tuam curaturam pro ea, quam nobis debet, fide confidimus.

Zamęt religijny rósł tymczasem w Polsce z dniem każdym, a powyższa „*scheda pro Orichovio*“ świadczy, że i król dziwaczne miał o Stolicy Apostolskiej wyobrażenia. Biskupi tracili głowy, przechodząc z surowych kroków do bezwładności, a nie brakło i takich, którzy jawnie popierali myśl reformistyczne. W duchu reformy wypadł téż wybór posłów na koncylium w jesieni 1553, bo wyznaczono jednego z najbardziej podejrzanych biskupów, Drohojowskiego. Stolica apostolska, poznawszy już z mowy Kryskiego, jak drażliwym był Zygmunt August, chwyciła się względem niego łagodnych i ujmujących środków, w 1554 r. darowała mu dochód z Annatów na wojnę moskiewską, kardynałowie wmawiali w niego ojcowską o wiarę gorliwość, a dyspensę małżeństwa z Katarzyną Austriaczką przywiózł 30go czerwca 1553 jako nuncyusz apostolski ten sam Marek Antoni de Maffeis, który od pierwszej chwili w sprawie moskiewskiej, Polsce raczej, niż widokom cesarza i wielkiego księcia Moskwy sprzyjać się zdawał. Nie ma śladu aby ten nuncyusz wdawał się w sprawy religijne Polski, jakoż odjechał niebawem. Karol V, głowa chrześcijaństwa świecka, sprzymierzeniec Zygmunta Augusta, czyni za to, niezawodnie w skutek skazówki z Rzymu odebranęj, przedstawienia młodszemu od siebie panującemu.

**10. Carolus Quintus Rom. Imperator Augustus Sigismundo Augusto Poloniae Regi.** Carolus Quintus Divina favente clementia Romanorum Imperator Augustus, ac Germaniae, Hispaniarum, utriusque Siciliae, Hierusalem, Hungariae, Dalmatiae, Croatiae etc. Rex, Archidux Austriae, Dux Burgundiae, Brabantiae etc., Comes Habsburgi, Flandriae, Tirolis etc. Serenissimo Principi domino Sigismundo Augusto Regi Poloniae etc., fratri, affini et consanguineo nostro charissimo salutem et fraterni amoris omnisque prosperitatis continuum incrementum. Serenissime Princeps frater affinis et consanguinee charissime. Nos pro antiquissima foederum sanguinisque coniunctione et necessitudine, quae praedecessoribus nostris cum Sertis Vestrae progenitoribus, et praesertim Divo quondam Cesari Maximiliano avo nostro colendissimo augustae memoriae, et nobis cum serenissimo quondam principe domino Sigismundo Rege Poloniae Serenitatis Vestrae genitore, immortalis memoriae et cum Serenitate Vestra intercedit, incredibili laetitia afficimur, si quando rerum Serenitatis Vestrae prosperi et foelices successus nobis nunciantur. At vicissim non possumus non ex animo dolere, si quid Serti Vestrae sinistri aut adversi accidere animadvertimus. Quare cum superioribus annis intellexissemus, quorundam turbulentorum et factiosorum hominum callidis consiliis et machinationibus, nonnulla discordiae, dissidiorum et motuum semina in regno Serenitatis Vestrae sparsa esse (quibus si eventus respondisset, conturbata publica pace et tranquillitate in regno Sertis Vestrae grave incendium excitari potuisset) idque mali magna ex parte ex causa religionis originem traxisse; cum quidam

otii et quietis fortasse pertaesi, rerum novarum studio in negotio fidei innovationes tentarent; gravi quidem animi dolore imminentem tunc regno Serenitatis Vestrae calamitatem accepimus, neque enim frustra metuebamus, ne arreptis iniiciis latius incendium serperet, incrementaque sumeret, quae ipsis authoribus, populisque et regno Serenitatis Vestrae funesta, et exitialia forent. Ceterum vel Serenitatis Vestrae prudentia et vigilantia, vel aliorum publicae tranquillitatis studiosorum industria et dexteritate huiusmodi pernitiōsa consilia mature suppressa, et pristinam concordiam, et tranquillitatem inter subditos et status regni Sertis Vestrae rursus stabilitam, et instauratam esse, et audivimus libenter et Serenitati Vestrae, inelytoque isti regno eam foelicitatem ex animo gratulamur. Nam Sertem Vestram unice semper et quidem fratris loco amavimus, ejusque dignitatem et amplitudinem summo semper studio et cura augendam, ornandam et tuendam nobis existimavimus. Et si autem Serenitatem Vestram ea prudentia praeditam novimus, ut quae ad regni ipsius tranquillitatem et securitatem attinet, ipsa sine monitore facile prospiciat, recteque intelligat, eaque constantia, ut non quorumvis facile consiliis permoveatur aut acquiescat, tamen, cum jam antea, ut accepimus quidam in regno Serenitatis Vestrae res novas moliri ausi sint, haud ista frustra suspicari videmur, deinceps quoque non defuturos, qui incolumitati Serenitatis Vestrae invidentes privataeque ambitioni et commodo suo inservientes, subversis Catholicae Ecclesiae ritibus et statutis, ad amplectendam aliam fidei normam Serenitatem Vestram sollicitare, et perducere, aut suscitatis aliis motibus praesentem regni Sertis Vestrae statum labefactare et evertere quaesito aliquo honesto praetextu conabuntur.

Nos itaque pro nostro orthodoxae fidei et religionis nostrae conservandae studio, et pro arctissima conjunctione et necessitudine, qua Serenitati Vestrae devincti sumus, nec impestivum, nec otiosum fore existimavimus, si ea de re Serenitatem Vestram brevibus submoneremus, eiusque sollicitudinem litteris nostris excitaremus, simulque declararemus, quanta nobis curae sint res Sertis Vestrae. Quam etiam amanter et fraterne hortamur, ut nunquam satis laudatis maiorum suorum vestigiis (sicut hactenus prudenter fecit) insistere, nec ab aliis ullo modo se abduci aut quicque tale sibi a quoquam persuaderi patiat, quod labefactandae in regno Sertis Vestrae concordiae, dissidiorumque, contentionum, aut motuum inter subditos causam ullam praebere possit, quinimo diligenter invigilare velit, ut si quid huiusmodi, vel a subditis, vel ab aliis tentari animadverterit, id mature et tempestive et ea severitate prohibeatur, ne seditiosis consiliis aut motibus locus ullus relinquatur. Supervacaneum arbitramur Serenitati Vestrae, hic pluribus persuadere, quam ad regni incolumitatem conservandam, non modo utilis, verum etiam necessaria sit subditorum concordia, e contra vero pernitiōsa et exitialis animorum inter subditos distractio, quae contentionibus, odiis et aemulationibus materiam praebet, cum notissimum et verissimum sit illud: concordia res parvae crescunt, discordia magnae dilabuntur. Statim autem rebus innovatis aut mutatis vincula concordiae dissolvi necesse est. Et si ulla in re mutationes periculosae sunt, tum vero praecipue in regno bene constituto a maiorum moribus et instituto temere recedere, longe omnium periculosissimum est. Vidimus hac nostra aetate in Germania, qui rerum novarum studio ducti, veterem et orthodoxam religionem abiicientes, novamque formam, novumque sacrorum ritum subinducentes totum ordinem, et priscum statum reipublicae conturbarint et subverterint, omniaque dissensionibus, odiis, tumultibus, et seditio-nibus miscuerint, et compleverint, ita, ut pro florentissimo statu misera nunc reipublicae facies apud illos conspiciatur. Nec desunt aliarum nationum exempla, ubi ob causam innovatae et mutatae religionis contentionum, et dissidiorum omnia plena sunt, quae quidem exempla notiora sunt, quam ut longiore commemoratione indigeant, quaeque deploranda potius, quam prolixè recensenda arbitramur.

Atque ut unum e multis recenseamus, quantum his annis proximis labefactata in regno Angliae religio, dissensionum, seditio, motuum, aliorumque, innumerorum malorum cumulum eidem advexerit, ipsa Anglia cum suo magno malo experta est et abunde testari poterit. Rursus vero antiqua religio ibidem iam ex bona parte restituta pristina subito tranquillitas illi exorta, additaque videtur. Atque ita in omnibus pene locis, ubi majorum nostrorum statuta et orthodoxae Ecclesiae sanctiones et ritus hactenus observati sunt, Dei benignitate mediocri adhuc reipublicae status est, non ita certatur odiis, aemulatione et contentio, sed subditi concordēs et unanimes desiderata pace et tranquillitate fruuntur. Et si autem nihil dubitamus Sertem Vestram nostris amantissimis et salutaribus monitis parituram, et pro sua ipsius prudentia, quae ex regni eius usu maxime futura sint, altius perpensuram esse, tamen quo maiore nobis curae res Serenitatis Vestrae sunt, eo maiore etiam studio Serenitatem Vestram amanter et fraterne hortamur; ut quod omnino existimamus Sertem Vestram per se facturam, in orthodoxa fide et religione nostra non modo pro sua persona constanter persistere, nec a maiorum institutis hominum perversorum fraudulentis consiliis, aut machinationibus se abduci sinat, sed nec, si qui aut veterem religionem turbare, aut quaeque in ea innovare, aut novam aliquam normam subditis constituere, et praescribere conarentur, illis temere indulgere aut assentiri, sed potius huiusmodi conatus et futuros inde motus et dissensiones quantum poterit, reprimere, atque coercere ac praecipue, in quo summa prope modum totius negotii consistit, pravis initiis obsistere velit. Qua in re praeterque, quod Serenitas Vestra regni populorumque suorum incolunitati, otio et quieti recte consuluerit, deque Ecclesia et republica christiana optime merita fuerit, nobis etiam rem gratissimam fecerit. Id quod Sertem Vestram pro virili, diligenterque curaturam plane nobis pollicemur. Quam recte valere, et cum incremento rerum suarum diu foeliciterque regnare ex animo optamus. Dat. in oppido nostro Bruxellis Brabantiae die III mensis Aprilis MDLIII. Imperii nostri XXXVIII et Regnorum nostrorum XXXVIII.

Na list powyższy odpowiada Zygmunt August nowém przypomnieniem gwaltownej powszechnego soboru potrzeby, jak następuje:

**11. Sigismundus Augustus Poloniae rex Carolo Quinto Imperatori Romano Augusto.** Serenissime ac excellentissime Princeps et Domine, frater et affinis noster charissime et honorande..... A Maiestate Vestra redditae sunt nobis litterae, ex quibus minime dubia perspectae iam antehac nobis voluntatis ejus, et benevolentiae signa cognovimus..... Adductam se esse veteri et multiplici conjunctione, et necessitudine scribens, amantissime nos ad retinendum in Ecclesia veterem ritum, institutaque majorum cohortatur, et quid in utramque partem veniat illi in mentem, aliquot exemplis in medium adductis saluberrimisque consiliis expositis, prudentissime explicat. Et quod quidem ad religionem attinet, tametsi multae sunt causae, cur nobis antiquos in Ecclesia ritus, atque instituta patrum retinenda semper esse, nec ab iis temere unquam discedendum censuerimus, tamen et commemoratio ipsa in litteris Maiestatis Vestrae paternae avitaeque necessitudinis plurimum fuit nobis jucunda, et adhortatio communicatioque consilii admodum grata, veluti summae prudentiae singularisque amoris et benevolentiae erga nos plena, quo nomine agimus Vestrae Maiestati magnas gratias. Sed nos tamen ad vetera Ecclesiae instituta retinenda, uti paulo ante diximus, cum nonnullae aliae causae tum domestica atque externa semper invitabant exempla, iis enim maioribus orti, iis parentibus geniti sumus, qui diligentissime semper majorum in religione instituta coluerunt, ita etiam a pueritia instituti, atque iis imbuti praecipue, ut novationes in omnibus rebus, sed praecipue tamen in religione summopere fugeremus, cum praesertim eas perniciosas atque exciabiiles omnibus rebus publicis esse iudicaremus. Externa rursus exempla non aliunde

petebamus magis, sumebamusque, quam a Majestate Vestra, Serenissimo fratre eius Rom. Rege parente nostro, a quorum ea in re gravitate, et constantia dissentire, turpe nobis iudicabamus. Itaque, quod ad nos personamque nostram attinget, uti ad eam diem, in iis, quae per manus tradita nobis sunt, constanter atque libenter permansimus, ita et in reliquum tempus permansuri sumus, idque firme sibi polliceri et persuadere de nobis Maiestas Vestra poterit. Verum si de subditis nostris dicendum aliquid est, negare quidem non possumus, contagionem huius mali a vicinis gentibus profectam in regnum quoque ditionesque nostras irrepsisse, compluresque jam ex hominibus nostris pestiferis hisce de religione opinionibus infectos atque imbutos esse, ad opprimendam tamen hanc pestem, nec initio unquam operam, et auctoritatem nostram defuisse, neque nunc deesse, quantum nobis leges et constitutiones regni nostri permittunt. Sed hanc quasi communem huius temporis omnium fere christianorum regnorum et provinciarum calamitatem esse videmus, ut intestinis de religione dissidiis, atque motibus perturbentur, atque iactentur, cui quidem rei ii, quibus instaurandae et constituendae religionis major incumbit cura, vellemus ut remedia opportuna tempestive adferrent, cum neque tanta controversia, tam pertinaciter praesertim multis opinionibus suas tuentibus, tolli aut dirimi, nec animi hominum istorum aliter pacari, ut nos putamus, quam decreto fortassis universalis Concilii poterint. Quam ad rem cum plurimum momenti et auctoritatis in Vestra quoque Maiestate situm sit, praeclare, ut nobis quidem videtur Maiestas Vestra de republica christiana merita fuerit, si effecerit, ut id quod publicam pacem, et tranquillitatem morari adhuc videtur, aliquando tandem flagrantibus et desiderantibus populis reddatur.....

*Datum Vilnae VII Julii 1554.*

Pod koniec pontyfikatu swego przeznaczył Juliusz III Alojzego Lippomana, biskupa Werony, starca twardego i namiętnego, na nuncyusza do Polski. Zanim instrukcye wygotowano umarł Juliusz (23 marca 1555), wybrany po jego śmierci Marcelli (11 kwietnia) obudzający wielkie nadzieje, już po 22 dniach pontyfikatu poszedł za poprzednikiem, a 23 maja zasiadł na stolicy Piotrowej Paweł Caraffa (IV), jeden z najsurowszych i najgorliwszych papieży. Potwierdził on wybór nuncyusza: biskup Werony odpowiadał mu zupełnie. Dnia 14 sierpnia wyprawia on biskupa Alojzego do Polski, z brewem do Zygmunta Augusta <sup>1)</sup> świadczącym, że o złym stanie religii w Polsce dostateczny miał już wiadomości.

O czém jednak zapewne nie wiedział, to o ostatnich postanowieniach sejmu koronnego (w marcu 1555) i o treści poselstwa, które król w skutek tych postanowień do Rzymu miał wyprawić. Na posła przeznaczał król Stanisława Maciejowskiego, kasztelana sandomierskiego a marszałka nadwornego. Kasztelana wyjazd spóźnił się z niewiadomych powodów, tak że doczekano się tymczasem śmierci Juliusza i Marcellego. Z „obediencyą“ więc miał obecnie jechać Maciejowski, a treść instrukcyi jego pod tym względem, w kodexie: *De rebus Sigis. Aug.* zachowana, jednobrzmiącą jest z podanym w Theinerze <sup>2)</sup> aktem. Nie podał wszakże tenże Theiner instrukcyi właściwej, gdzie mowa o żądaniach króla i sejmu. Otóż podajemy tutaj dwie jej minuty, jednobrzmiące z początku, następnie odmienne co do treści, jak je w wspomnianym kodexie znajdujemy.

Pierwsza, po lewej stronie drukowana, pisaną była za odebraniem wiadomości o przeznaczeniu Lippomana na nuncyusza i po odebraniu wiadomości o wyborze Pawła IV, gdyż powiązana jest bezpośrednio z przytoczonym w Theinerze wstępem. Druga instrukcya pisaną była już za przyjazdem Lippomana i w skutek rozmów z nim mianych, w których się zwołaniu soboru narodowego sprzeciwił. Zdaje się zatem, że Zygmunt August wstrzymał wyjazd Maciejowskiego, spodziewając się załatwienia spraw religijnych przez nuncyusza i dla tego pierwsza in-

<sup>1)</sup> Theiner: *Mon. Pol.* II, p. 580. — <sup>2)</sup> II. 586.

strukcyja była tylko projektem, z którego do drugiej wzięto wstęp, a z której wyrzucono co zbytecznym się zdawało, dodano zaś kilka frazesów przeciw zbyt bezwzględnemu postępowaniu w sprawach religii. Pierwszy text pisanym być mógł w końcu czerwca, drugi w końcu roku. Podajemy oba, jako niepospolite światło na dzieje kościoła w Polsce rzucające.

I. Ad S. D. Paulum, ejus nominis Papam quartum, praescriptum legationis a Sermo Dno Sigismundo Augusto, Pol. R. e comiciis regni Magfo Stanislao Maciejowski, Castellano Sandom. Maz. Cur. Reg. datum.

II. Instructio secunda Mgfo Stanislao Maciejowski, Castellano Sandomiriensi et Liubomlensi, Zavichostensique Capitaneo ad Beatissimum D. Paulum IV S. R. Ecl. Pont. Max. a Sermo principe Sig. Ang. R. Pol. data <sup>1)</sup>.

Beatissime pater, si quod unquam fuit tempus, quo Polonia extremis obiecta periculis ad sanctam Sedem Apostolicam, tanquam ad sacram ancoram confugere, et ab ea rebus suis non afflictis quidem adhuc penitus, sed tamen valde dubiis, salutarem opem implorare necesse habuit, nunc certe id est, ne et ipsa (quod omen Deus procul avertat) acerbius quicque patiat, et complures alios christiani orbis populos secum involuat. Hic autem timor non iam a Valachis vel Moscis vel Tartaris ferocibus quidem illis, et anniversariis fere hostibus, illi regno imminet, sed ab ipso omnium gentium Turca immanissimo. Quem olim longis adhuc terrarum spaciis disjunctum et in Mysia, Daciaque Ripensi, atque adeo in Tracia et Graecia bella gerentem, exhorruere tamen maiores nostri, nos iam reliquias infelicis Ungariae ferro et igni excidentem, e finibus nostris aspiciamus, atque adeo longo lateque collucentium incendiorum vapore afflamur. Habet quidem Serenissimus Rex meus pacem cum eo constitutam, sed quam infirma, incerta et infida ea sit, non ignorat aliorum periculis cautior. In tanto autem hoc metu, nemo vicinorum est, ad quem oculos nostros convertat, cuiusque spe erigatur. Serviunt iam Turcis Valachi, serviunt et Tartari magna ex parte, quamvis alioqui indomiti. Ungaria quondam, arx et propugnaculum Christianorum, iam et ipsa paene tota longo et gravi bello defatigata dirum tyranni jugum accepit, et partim ipsius iussu, partim sua sponte infestior etiam propemodum quam ipsi Turcae, vicinis suis fore videtur, atque adeo non obscure id minatur. Ab his autem gentibus magna pars Poloniae cincta est, ab alia parte Moscus, Christianus quidem et ipse, quamquam schismaticus consociatam Poloniae Lithuaniam attingit. Verum is et longe abest et ex professo insuper Lithuaniam bello nunc adoriri parat. Reliqui sunt Bohemi et Germani nobis finitimi, alteri certis foederibus, alteri etiam linguae et originis nexu nobiscum conjuncti. Sed utrique partim in defendenda Ungaria et Austria, partim domesticis dissidiis bellisque civilibus exhausti, viribus alienam et ipsi opem requirere magis, quam suam cuique posse promittere videntur. Porro in nobis ipsis adversus tam potentem, et magno Christianorum malo exercitatum hostem nobis praesidii satis non est, praesertim, quod dissidium de religione, contemptusque institutorum ecclesiasticorum contagio quodam vicinorum populorum ad nos quoque pervasit, magnamque, ut fit, animorum, et studiorum dissensionem secum in Poloniam et adjunctas ei gentes innexit, rem cum alias, tum in bellis et apparatu bellorum longe periculosissimam atque pestilentissimam. Quod malum communi temporum iniquitate, altius iam egit radices permagnasque sumpsit vires. Cum autem Serenissimus Rex meus, in proximis praeteritis comitiis regni sui diligentem sopiendi eius mali, redintegrandaeque inter ordines et homines concordiae ac benevolentiae rationem iniret, summa contentione flagitavit a Mte eius frequens nobilitas, ut reconcilian-

<sup>1)</sup> Obie legacye upzedza text gratulacyjny umieszczony w Monumentach Theinera, którego tu nie podajemy.

dorum inter homines animorum gratia liberum cuique de articulis religionis iudicium permitteretur. Aliter frustra aliquam suscipi curam defendendae patriae contra externos hostes non pacatis prius domi animis dissidentium, dum praetextu diversae religionis pro haereticis et impiis invicem sese insectantur, et alius alii facultatum vitae famaеque periculum intentat. Contra vero admonebatur Mtas ejus quamvis non immemor officii sui, ab Episcopis: esse Mtem ejus ministrum regni Dei, extrema quaeque facere et pati eam oportere potius, quam ut acceptam a maioribus veram veri Dei religionem contaminari, aut perturbari sineret, qua turbata, omnia simul turbari necesse esset. Par esse, ut novatores religionis, vellent, nollent, autoritate Mtis ejus et iusta animadversione ad officium reducerentur. Erat id quidem rectissimum, et officio regio convenientissimum, sed animadvertibat Mtas ejus jam eo progressam esse audaciam hominum, ut acerbioribus remediis irritatum potius, quam curatum iri malum videretur, praesertim, cum R. Mtas ejus in diversam partem ad depellendum ab haereditario principatu suo Lithuaniae bellum Moschicum avocaretur, nec scire posset, quam cito inde se explicatura esset. Esset autem prorsus inutile irritatis multorum inter se animis a Polonia procul Mtem ejus abesse: hoc ne Episcopi quidem diffiteri poterant. Caeteri vero, qui praeter eos Mti ejus sunt a consiliis et bene de religione sentiunt, negabant illi quidem omnino laxandas esse habenas novatoribus religionis, verum temporis tamen causa aliquid ejusmodo eis ad tempus indulgeri oportere censebant, quo neque convelleretur, aut labefactaretur antiqua et orthodoxa religio, et illi tamen placarentur, quo aequioribus animis Concilii definitionem de omnibus expectarent et ad pericula, si qua ingruerent, adeunda, pro patria redderentur promptiores. Nominatim autem in hoc genere proferebantur haec, quae vulgo flagitarentur: nempe, ut cultus divinus lingua vernacula publice in templis perageretur (quod Bulgaris eadem cum Polonis lingua utentibus olim a Sede Apostolica concessum esset). Deinde, ut laicis, quos vocant communia sacra sub utraque specie concederetur, quam antiquitus promiscue in usu fuisse, et nunc etiam apud Graecos, Bulgaros, atque Russos usitari, Boëmis vero ante centum annos Concilii Basileensis autoritate permissam esse constaret. Postremo, ut presbiteris uxores ducere potius, quam per omnia libidinum lustra volutari liceret, quod liceret etiamnum apud eosdem Graecos, Russos et Bulgaros, olim vero aliquando in occidentali quoque Ecclesia licuisset. His rebus vel ad decisionem oecumenici Concilii duntaxat concessis in caeteris acquieturos esse, et in officio fore videri eos, qui novis rebus studerent.

Flagitabatur et nationale concilium, in quo de ritibus ecclesiasticis, dogmatibusque controversis aliquid constitueretur, eo quod oecumenicum Concilium, tardius quam par est, cogi diceretur, et vix unquam ad optatum finem perductum iri speretur. Sed intelligebat Sermus Rex meus non suum esse de rebus ad religionem aliqua ex parte pertinentibus quicquam omnino statuere, ritusque eius mutare, aut aliquid prorsus admittere, quo se a moribus et institutis Ecclesiae catholicae disjungere, et Sedis Apostolicae autoritatem imminuere velle videretur. Ad extremum post longas consultationes atque disceptationes, placuit Maiestati eius rem omnem integram ad Sanctam Sedem

A nobilitate vero flagitabatur nationale Concilium, in quo, cum de his ipsis, tum de aliis ritibus ecclesiasticis dogmatibusque controversis constitueretur, eo quod oecumenicum tardius, quam par est, cogi diceretur et vix unquam ad optatum finem perductum iri speretur. Sed intelligebat Sermus Rex meus non suum esse de rebus ad religionem aliqua ex parte pertinentibus quicquam omnino statuere, ritusque eius mutare, aut aliquid prorsus admittere, quo se Regnumque suum a moribus et institutis Ecclesiae catholicae, quae sanctae hactenus coluit, segregare et Sedis Apostolicae autoritatem aspernari, aut imminuere velle videretur. Ad extremum post longas consultationes atque discep-

Apostolicam, et Sanctitatem Vestram reiicere, et ab ea petere, ut si minus oecumenicum Concilium hoc tempore cogi posset, nationale in Polonia Sctas Vestra indiceret, vel indicendi ejus potestatem ejus Mti faceret, ubi vel temporarie inter dissidentes de ritibus, ac dogmatibus religionis concordiae ratio iniretur. Interim autem visum est Mti ejus regiae cum frequenti Senatu (contentente id inprimis Nobilitate), ut coniventer ipsi, nec fraudi esset cuique dissentire a receptis antiquitus ritibus ecclesiasticis, modo id privatim domi suae faciat, aut in iis duntaxat templis, quae ante praeterita Comitata occupata sunt. Quae quidem perpauca sunt, nec tamen sine magno motu in pristinum statum hoc tempore restitui posse videbantur. Neque vero diutius hanc conniventiam ab Episcopis Mtas ejus requirit, quam ad illud ipsum nationale concilium, aut si forte longius id differretur, ad proxime futura duntaxat regni sui comitia. In caeteris vero templis, quae occupata adhuc non sunt, ne qua deinceps novatio fieret, neu quis obstaret, quo minus in iis sacrorum ritus et conciones recepto more a catholicis sacerdotibus peragerentur, neu quis usquam praecipua religionis christianae capita maledictis et blasphemis insectaretur: qui contra haec faceret, non impune facturum esse, libera enim fore contra eum iurisdictionem ecclesiasticis iudicibus, nec defuturam executionem regiam, et magistratum regionum. Aliis item de rebus, quae ad forum ecclesiasticum pertinent, ut libera maneret nihilominus Episcopis iurdictio sua. Haec sic a Mte ejus ad tempus composita sunt, quamvis reclamarent Episcopi asserentes eam conniventiam sibi esse intolerabilem, inconsulta Sede Apostolica, et rectae religioni damnosam. Verum de malis, ut ajunt minima eligenda sunt; Sermo quidem Regi meo satius et consultius fore videtur hoc tempore, regnum suum nonnullo etiam religionis seu verius rituum ecclesiasticorum dispendio, salvum et incolume conservare, quam nimis anxie vindicanda religione et irritandis animis plurimorum in discrimen

tationes placuit Majestati ejus rem omnem integram ad eam ipsam Sedem Apostolicam et Sanctitatem Vestram reiicere. Ad quam recepit Maiestas ejus primo quoque tempore se per Oratorem suum iis de rebus relaturam esse. Et quoniam in eo non acquiescebant homines ac de acerbitate Episcoporum graviter quaerebantur, visum est Mti Regiae cum frequenti Senatu non inconsultum fore (contentente id inprimis nobilitate), ut reprimerent se parumper Episcopi, nec fraudi esset cuiquam dissentire a receptis antiquitus ritibus ecclesiasticis, modo id in privatis locis fieret, aut in iis duntaxat templis, quae ante illa ipsa comitia a novatoribus occupata sunt. Quaequidem perpauca sunt, nec tamen sine magno motu et perturbatione rerum in pristinum statum hoc tempore restitui posse videbantur. Neque vero diutius hoc institium sive conniventiam ab Episcopis Mtas ejus requisivit, quam ad illud ipsum oecumenicum, vel nationale, quod flagitabatur Concilium, aut si forte longius utrumque differretur, ad proxime futura duntaxat regni sui comitia. In ceteris vero templis, quae occupata adhuc non sunt, ne qua deinceps novatio fieret, neu quis obstaret, quominus in iis sacrorum ritus et conciones recepto more a catholicis sacerdotibus peragerentur, neu quis usquam praecipua religionis christianae capita maledictis, et blasphemis insectaretur, qui contra haec faceret non impune laturum esse; liberam enim fore contra eum iurisdictionem ecclesiasticis iudicibus, nec defuturam executionem regiam et magistratum regionum. Aliis item de rebus, quae ad forum ecclesiasticum pertinent, ut libera maneret nihilominus Episcopis iurdictio sua. Haec sic a Mte eius Regia suadente Senatu importunitati hominum ad tempus indulgere visum est, quatenus tamen Sctas Vestra id ratum habebit. Reluctabantur quidem et reclamabant his Episcopi, asserentes eam indulgentiam, et conniventiam sibi esse intollerabilem, inconsulta Sede Apostolica et rectae religioni perniciosam. Verum de malis, ut ajunt minima..... plerisque sane in consilio regio satius

id abducere, undique pene circumseptum barbaris hostibus, ad omnem bene gerendae rei occasionem intentis. Republica salva et incolumi religionem depravatam corrigi et labefactam restitui posse, si qua vero vis barbarorum, quod absit, Rempublicam affligeret, nemo non videt, quo in statu futura esset et religio, nisi, qui nescit quo in statu nunc sit apud Rhodum, in Graecia, Bosna et proh dolor! in Ungaria. Postulat igitur Serenissimus Rex meus a Scte Vestra majorem in modum, primum, ut hoc factum suum iusta necessitate expressum, in meliorem partem accipiat, ac de ipsius erga se et S. Sedem Apostolicam observantia et obsequio ne secus quam christiano et pio Rege dignum est, sibi persuadeat, Episcopis vero regni ejus temporariam hanc conniventiam exercendae in novatores jurisdictionis propter publicam salutem imperet vel indulgeat. Deinde ut concilium oecumenicum negligentius, quemadmodum existimatur vulgo, ab aliis Pontificibus habitum, nec admodum necessario translatum et intermissum Sctas Vestra maturet, atque adeo acceleret, quo melius tandem consulatur nutanti religioni et Reipublicae christianae. Quod si ratio temporum et inter neciva Christianorum Principum inter ipsos odia ac dissidia id fieri prohibent, etiam atque etiam ut provideat Sctas Vestra, ne illorum culpa suis etiam hominibus, qui culpa vacant, perniciem afferet. Id autem fiet si Sctas Vestra nationale concilium hominibus polonis Mtis eius subditis primo quoque tempore indicat, vel ejus indicendi potestatem ejus Maiestati faciat, cum iis cautelis, quas Mti eius Regiae nobilitas in hoc supplici libello exhibuit, ne quid loci tergiversationi vel detrectationi cuiusque relinquatur. Ei vero concilio Sctas Vestra virum gravem, pium, doctum, prudentem, et cui gloria Dei Opt. Max. salus hominum, et publica populorum tranquillitas charior et antiquior sit, quam quivis aliud, cum amplissima facultate praeficiat, qui autoritate Sctis Vestrae, dexteritate sua et piorum doctorumque virorum,

et consultius fore videbatur: hoc statu rerum regnum illud, nonnullo etiam eorum institutorum, quae in Ecclesia Dei perpetua non fuerant, detrimento conservare, quam nimis anxie vindicandis, et ad libellam exigendis iis, in quibus tamen prora, quod aiunt, et puppis religionis nostrae verti non videtur, irritandisque animis plurimorum in discrimen id adducere, maxima ex parte circumseptum barbaris hostibus ad omnem bene gerendae rei occasionem intentis. Republica enim salva et incolumi, ritus ejusmodi et instituta labefactata aut intermissa in integrum restitui posse: si qua vero vis barbarorum (quod absit) Rempublicam affligeret, neminem non videre, quo in statu futura esset et religio cum omnibus suis institutis, nisi qui nescit, quo in statu nunc sit apud Rhodum in Graecia, Bosna, Dalmatia, et proh dolor! in Ungaria, ne dicam in Germania, ubi silent fere etiam nunc leges inter arna. Quod si intollerabilis esse videretur Episcopis illa conniventia inconsulta Sede Apostolica, vel tantisper duntaxat quiescerent, et suam in novatores rituum, sicuti supra scriptum est, autoritatem et iudicia inhiherent, dum ad eam ipsam Sedem his de rebus referetur. Medicos quoque non semper sectionibus, ustionibus, et violentioribus pharmacis uti solere, quin dare eos interdum nonnihil laxamenti morbo ac fomenta etiam adhibere, quo facilius deinde vim eius superent. Neque nautas rectum semper cursum tenere et urgere, sed cedere nonnunquam ventis, et inflexo per obliquum velo et remigio ad optatum tamen portum contendere. Hoc ipsum videlicet et animarum medicis ecclesiarumque gubernatoribus propositum esse debere.

Quae cum ita sint postulat Serenissimus Rex meus a Scte Vestra majorem in modum: primum, ut hoc factum suum iusta necessitate expressum, in meliorem partem accipiat, ac de ipsius erga se et Sanctam Sedem Apostolicam observantia, et obsequio ne secus, quam de christiano et pio rege dignum est, sibi persuadeat, Episcopis vero regni ejus temporariam hanc conniventiam sive in-

quos partim in comitatu suo habere debet, partim ibi fortassis reperiet, consilio temporum, atque hominum ratione errantes in viam reducat, vacillantes confirmet, infirmiorum desideriis nonnihil indulgeat, denique commoditate et sapientia sua ita rebus moderetur, ut levibus et moderatis magis, quam violentis consiliis omne religionis, rituum, opinionum, studiorum, et ordinum dissidium componat, optatamque tranquillitatem cum vera et sincera pietate, non modo nostratibus, verum etiam vicinis populis, quoad fieri poterit, reponat. Merebitur ea re Sctas Vestra apud Deum quidem boni et vigilantis pastoris praemium, apud homines vero servatae Poloniae et adjunctarum ei ditionum dignam pio et sancto patri laudem sempiternam. In quo confidit Mtas ejus, vos Patres amplissimi et reverendissimi pro officio nostro studiis, consiliis, monitis, gratia, diligentia, et omni ope sua apud Sctem ejus, sibi regnoque suo non esse defuturos. Quod si forte minus, quam par est, Seti Vestrae curae esse videbitur salus et incolumitas nostrorum hominum, nec mature periclitanti apud nos religioni opis aliquid hinc afferetur: Sctem Vestram Vosque Patres amplissimi ac totam romanam Curiam, denique Deum, atque omnes homines testatur Sermus Rex meus, se haec praemonuisse, neque suam culpam in eo fore, si quid alienum a moribus et institutis Ecclesiae Romanae homines sui de ritibus et ratione cultus divini statuere sibi ipsi pergerent, cum ipsius Mtas eorum importunas flagitationes et clamores diutius sustinere et in officio eos continere non possit. Quo commodius autem et placidius, omnia quae ad religionem pertinent apud nos peragentur, postulat Sermus Rex meus, ut Sctas Vestra annatas vacaturorum episcopatum in ditionibus Mtis ejus una cum minutis, quae ita vocantur, servitiis, ipsi benigne et clementer condonet, in munitiorem arcium in finibus regni ipsius, atque praesidia, quibus barbarorum rabies, atque incursiones repentinae sustineantur et reprimantur. Non est incognitum

termissionem exercendae in novatores jurisdictionis propter publicam salutem indulgeat. Deinde ut Concilium oecumenicum negligentius quemadmodum existimatur vulgo, ab aliis Pontificibus habitum, nec admodum necessario translatum, et intermissum Sctas Vestra maturet atque adeo acceleret, quo consulatur aliquando tandem nutanti religioni, et Reipublicae Christianae. Quod si ratio temporum et interneciva Christianorum principum inter ipsos odia, ac dissidia moram ei videntur afferre, etiam atque etiam ut provideat Sctas Vestra, ne illorum culpa suae quoque Mtis hominibus et multis praeterea, qui culpa vacant, perniciem afferat. Nihil autem vetat, dissidentibus quibusdam, Concilium quae non modo non requirentibus, verum etiam recusantibus, aperiri, id tamen et ceterorum principum atque populorum saluti consuli, modo convocentur omnes, ut moris est, et locus libero Concilio et iis, quorum causa id cogi debet, potissimum, idoneus deligatur, qualis esset in aliqua libera civitate Germaniae Serenissimi Regis mei iudicio. Fuerunt et alias turbulenta tempora, neque omnes principes et populi, qui nomine christiano censebantur, Concilium expetebant, aut opus habebant, nec tamen id cogendis Conciliis impedimentum aut moram afferebat. Exerat modo Sctas Vestra auctoritatem suam, certe vel motus istos civilium inter Christianos bellorum sedaverit, vel iis non obstantibus Concilium coegerit, et propitio nomine peregerit. Adspirabit procul dubio tam piis conatibus Christus Opt. Max. qui experefactus olim a discipulis in mari periclitantibus et lacescentibus, remigando tempestatem diram sedavit, quique charissimam sponsam suam Ecclesiam, nullo unquam in discrimine ope sua destitutam reliquit, neque deinceps (si modo verax est, ut est certe) relinquet. Jam vero cum depravati mores nostri et praesertim clericorum, qui ceteris hominibus integritate, et sanctimonia vitae praelucere debent, dissidia haec et labem haereseon in Ecclesia Dei, vel progeminarint, vel certe auxerint et confirmarint operae praetium inprimis ar-

in quem usum olim annatae christianorum principum voluntate et assensu institutae sint. Rectius autem esse videbitur et magis necessarium nunc eas domi ad arcendam a nobis ipsis nostrisque vim barbarorum, quam ad inferendum eis foris bellum, vel etiam ab aliis depellendum impendere. Tunica enim pallio propior est, ut in proverbio dicitur. Nec sane proximum magis, quam nos ipsos diligere divino praecepto jubemur, sed est ordo quidam diligendi homines, qui unicuique a se ipso incipit, ita ut quod quisque, cum ipse non indigeret, in alterius usum volens lubensque concessit, non recte ab eo exigatur, cum aequae ac ille, vel magis etiam indiget. Atque hoc quidem de annatis Mtas ejus jure suo se petere et impetrare debere existimat. Praecari vero illud, ut ipsi Sctas Vestra etiam nummum sive denarium S. Petri, quem vocant, in eundem usum concedat, si non in perpetuum, certe vel in decem annos, quemadmodum a superioribus quoque Pontificibus aliquandiu Mti ejus ac Divo parenti ipsius concessus fuit. Aequum est certe et religioni christiana consentaneum, ut alius alium benignitate sua sublevet. Tam recte autem id conferetur a Scte Vestra, quam quod rectissime, nempe ad providendum, ne homines Christiani in foedam ac barbaram servitutem abducantur, et a veri Dei cultu deducti in sempiternum interitum praecipitentur. Quae cura digna est inprimis Pontificis Max. qui communis est omnium pater et pastor. Faciet autem ea benignitas S. Regem meum et subditos eius Sanctae Sedi Apostolicae et Scti Vestrae in omne tempus obnoxios, et ad capessanda jussa, et instituta ejus alacriores, cum exploratum habebunt homines non sua, sed se quaeri, et vere paterno animo secum agi. Aliter metuendum esset, ne Sctas Vestra alienaret a se ac dispergeret, quos exemplo Christi, cujus vices gerit, etiam abalienatos quaerere, dispersosque congregare debet. Commendabit etiam Orator nostro nomine Scti ejus Reverendissimum et Illustrem D. Sigismundum Archiepisc. Meiden-

bitratur esse Sermus Rex meus, ut reformatio morum et abusuorum, si non in toto orbe Christiano, certe vel in ditionibus suis quamprimum instituat, decusque pristinus, atque dignitas Ecclesiae Dei restituatur. Id autem quoniam modo fieri debeat facile Sctas Vestra rationem consilio et prudentia sua summa explicabit. Quod si neque reformatio, neque Concilium universale perfici hoc tempore poterit, certe vel nationale Concilium hominibus polonis Mtatis ejus subditis, ut Sctas Vestra primo quoque tempore indicat, vel ejus indicendi potestatem Mti ejus faciat. Erit autem curae Sermo Regi meo, ut id sine ullo cujusquam periculo adiri possit, tranquilleque peragatur. Ut autem et cum exoptato fructu id fiat, Sctas Vestra virum gravem, pium, doctum, prudentem, et cui gloria Dei Opt. Max., salus hominum, et publica populorum tranquillitas charior et antiquior sit, quam quidvis aliud, cum amplissima facultate, et summa potestate ei Concilio praeficiat, qui autoritate Sctis Vestrae, dexteritate sua, et piorum doctorumque virorum, quos partim in comitatu suo habere debebit, partim ibi fortassis reperiet, consilio temporum, atque hominum rationi sese accomodans, errantes in viam reducat, vacillantes confirmet, infirmorum desideriis, quantum recte poterit indulgeat, denique commoditate, et sapientia sua rebus ita moderetur, ut levibus et moderatis magis, quam violentis consiliis, omne religionis, rituum, opinionum, studiorum et ordinum dissidium componat, optatamque tranquillitatem, cum vera et sincera pietate, non modo nostratibus, verumetiam vicinis populis, quoad fieri poterit, reponat.

Neque vero alium quaerit Mtas ejus ad id magis idoneum et accomodatum, quam est reverendissimus dominus Veronensis Episcopus in quo sunt summa omnia. De quo ad se misso maxime agit gratias Mtas ejus Regia Scti Vestrae. Verum is negat se habere de eo mandata a Scte Vestra, et videtur abhorrere penitus a nationali Concilio, nec sine causa, ut ipse ait, sed quando

burgensem Ilmi Marchionis Brandeburgensium Electoris et sororis nostrae filium, ut eum Sctas ejus singulari favore et gratia amplectatur, causamque et litem ejus de Halberstatensi ecclesia commendatam habeat et ipsum augendum, ornandumque suscipiat, cum ejus ipsius, clarissimaeque familiae, tum nostra causa. Poterit per eum Sctas ejus magnam Germaniae partem tenere. Nos vero quicquid in eum collatum erit, in nos collatum esse arbitramur.

Postulabit item nominationes binas ad dignitates seu canonicatus in sex ecclesiis cathedralibus regni nostri ab Julio Papa nobis concessas, neque sortitas adhuc affectum a Sete ejus revalidari, sive denuo concedi in forma amplissima. Sunt autem hae ecclesiae: Gnesnensis, Cracoviensis, Wladislaviensis, Posnaniensis, Plocensis, Varmiensis, in quibus idoneos homines, quales haec requirunt tempora collocare cupimus. Discedens autem Roma, indicabit Pontifici et Cardinalibus Protectori et Puteo, se jussu nostro relinquere ibi venerabilem Martinum Tarnowski, pro gestore sive sollicitatore negotiorum nostrorum in futurum, eumque ipsis commendabit.

tam multa obiciuntur impedimenta, et remorae oecumenico, aut per nationale (quod quidem gentes illae expectant et flagitant) obviam eundum est hisce malis, aut alia quaequam exquirenda est ratio Scti Vestrae, qua incitata nostratium hominum de religione cultuque divino dissidia, placide et sine exitiali Reipublicae motu, regnoque periculo primo quoque tempore componantur.

Merebitur ea re Sctas Vestra apud Deum quidem boni et vigilantis pastoris praemium apud homines vero servatae Poloniae et adjunctarum ei ditiorum dignam pio et sancto patre laudem sempiternam. In quo confidit Mtas ejus Regia Vos patres amplissimi et reverendissimi pro officio Vestro, studiis, consiliis, monitis, gratia, diligentia et omni ope, apud Sctem ejus sibi regnoque suo non esse defecturos. Quod si forte minus, quam par est, Scti Vestrae, et vobis curae esse videbitur, salus et incolumitas nostrorum hominum, nec mature periclitanti apud nos religioni opis aliquid hinc afferetur: Stem Vestram, vosque Patres amplissimi, ac totam romanam Curiam denique Deum atque homines Sermus Rex meus testatur, se haec sedulo ac diligenter praemonuisse, certisque legibus in libero populo regnantem diutius eum ipsum populum in officio continere non posse, quin is, posthabita penitus autoritate Sedis Apostolicae, ipse sibi in hac dogmatum, et opinionum varietate, aliqua tamen ratione prospiciat, praesertim, cum perditam et effrenis hominum licentia et audacia ubique gentium usque adeo invaluerit, ut ne austeriore quidem et laxiore potentissimorum principum dominatu refrenari, aut reprimi posse videatur.

**Str. 23. 41) przez pana Tomickiego.**

Zapewne Jan Tomicki, zmarły kasztelanem gnieźnieńskim r. 1575, innowierca, zaliczony między „*Heroes christiani*“ przez Otwinowskiego <sup>1)</sup>, któremu i Świątosław Orzelski w Annalach <sup>2)</sup> liczne oddaje pochwały.

<sup>1)</sup> *Slav. ref.* 532. — <sup>2)</sup> Orzelski, przekł. Spasowicza, II, 69.

**Str. 24. 42) Hieronim Ossoliński.**

Mowa niniejsza z dzienników sejmowych r. 1555 i 1558/9 przedrukowana z dodatkiem na marginesie, że pochodzi z roku 1553, uprzedzała wstępną mowę naszego dyaryusza, a mianą była nie w pełnym sejmie ale w kole ściślejszym samych posłów, o którym tak częste w dyaryuszach Zygmunrowskich znajdujemy wzmianki. Jest ona zarazem wskazówką, że owe dwa dzienniki sejmowe są pióra Hieronima Ossolińskiego, bo rozpoczyna się od słów: „Rzecz, którąm miał przed posły w dzień św. Macieja“, słów, jedynych, którymi się autor w ciągu dziennika 1555 r. zdradza. Porządek myśli w mowie tej schodzi się zupełnie z wstępną oracyą naszego dyaryusza czytana przed królem: żąda ona „konkluzyi“, a oracya nasza jest konkluzyą niedopuszczającą niczego „dopóki król starego powinowactwa nie wypełni“. Hieronim Ossoliński posłował z Krakowskiego, mówca też „w dzień św. Macieja“ doświadczył w Proszowicach złego humoru braci szlachty z przyczyny bezskuteczności obrad sejmowych, był zatem krakowskim posłem.

**Str. 27. 43) niżej przez te wszystkie inne sejmy był.**

Cała mowa Ossolińskiego technie bezwzględna przeciw królowi opozycyą, która też w „libelluszu“ wyraz swój znalazła. Aż dotąd radzi on nie wdawać się w nic nowego, dopóki król nie wykona co powinien; w drugiej połowie mowy występuje przeciw punktom propozycyi królewskiej i nowej formie sądów i obronie potocznej za pomocą podatku. Odrzucając propozycyę bezwzględnie, milczy też o jej punktach w mowie do króla, dążąc do zerwania obrad. Nie godziło się widocznie na to koło poselskie, dla tego już Mikołaj Sieniński, mówiący po Ossolińskim (str. 6) odpowiada na punkta propozycyi.

Frakcyja bezwzględnego oporu opuściła też sejm, nie chcąc zezwolić na podatek, gdy przeciwnie znaczna większość go uchwaliła. „Za pilnym staraniem naszym, pisze król 30go marca do Radziwiłła Czarnego, z kąd też i zdrowiaśmy nadtargali ustawicznie a barzo długo dosiadując, chwata Bogu sejm się dobrze jest dokonał. Bo acz pietnaście tylko posłów, kwoli tym, którzy je nadymali, nie chcieli jeno ruszenia wojennego i na tém, gdy około społecznego z niemi zgożenia wielkie taedingi i namowy były i długie, są ci pietnaście się z sejmum rozjechali; inni wszyscy posłowie, których było około sta osób przyszli z podatkiem, z wiardunkiem, z szosmi i czopowém.“ Podobnie przedstawia przebieg sejmum <sup>1)</sup> sam Hieronim Ossoliński na sejmie 1555 roku, usprawiedliwiając swój opór instrukcyą sobie daną.

**Str. 28. 44) *De novis constitutionibus publicandis.***

Statut króla Alexandra na sejmie radomskim 1505 roku opiewa: *Ne per ignoratam constitutionem novam, quispiam colludi videatur, dum quidquam fieret contra constitutionem, quae ad cognitionem non esset deducta communem, idcirco in constitutionibus nostris plane procedere volentes decernimus, quod nullus obligatus erit ad novam constitutionem servandam, nisi ipsa primum per proclamationem in regno publicetur. (Vol. leg. I. 300.)*

<sup>1)</sup> Dzienniki sejmowe str. 77.

**Str. 30. 45) z propozycy K. J. M. nauczyćbyśmy się mogli.**

Oskarża tu Ossoliński króla bardzo zřęcznie, że wojny tureckiej nie chce i dla tego podnosi zbytnie potęgę tureką; nie chcąc zaś tej wojny nie myśli szczerze o obronie wojewody mołdawskiego. Ustęp o sprawie mołdawskiej i rada, aby się „z królem rzymskim zbuntować”, noszą widocznie cechy insynuacji hetmańskich; pokojowy ton mowy świadczy, że wojna turecka nie była wcale u szlachty popularną.

**Str. 32. 46) od króla Kazimierza w Kolonii przyjęt był.**

Wspomnienie o hołdzie złożonym dnia 15 września 1485 r. Kazimierzowi Jagiellończykowi przez Stefana, wojewodę mołdawskiego, w Kołomyi, którą tu z łacińska Kolonią (Colonia zwykle) nazwano.

## II. Dyaryusz sejmu warszawskiego r. 1570.

(Z c. k. tajnego archiwum w Wiedniu.)

*Rafała Leszczyńskiego<sup>1)</sup>, starosty radziejowskiego: Porządek spraw  
wszystkich, które się działy na sejmie walnym koronnym warszawskim  
Anno Domini 1570.*

### Naprzód przez pana kanclerza

propozycya od JMci Króla jest do wszech wobec krótkiemi słowy oznajmiona.

A to o nieprzezięczeniu, że król duński z Moskwinem *confederaciam* przyjął ku skazie królestwa tego i już przyjazdu zabrania do Narwi..... w tém Króla JMP. poddanym, *fragibiteri* pojął, Króla Pana naszego z kilkanaście okrętów, które do tych czasów w więzieniu ma, któremu potrzeba zabezpieć, aby albo *pacta* dzierżał albo się mu odpór dał<sup>2)</sup>.

Infantska ziemia opatrzenia potrzebuje tak służebnemi jako i żywnością (tak jest) i pieniędzmi dla zapłaty służebnym dwadzieścia i dwa tysiące, aby tak Moskwin jako król duński za temi pakty i konfederacyami nie posiadli zamków inflantskich także miast, ku niemałej szkodzie i skazie Księstwa Litewskiego. Albowiem ks. Magnus, któremu Król JM. zamków inflantskich był zwierzył, do Moskwy zjechał, z kąd się trzeba obawiać zdrady i niebezpieczeństwa..... inne rzeczy wszystkie wedle recessu były podane<sup>3)</sup>.

### Na co panowie posłowie

rozmówiwszy się społecznie, pana Safranca kasztelana bieckiego<sup>4)</sup> za marszałka obrali, z wielką prośbą i przyczyną nazajutrz króla witali bardzo krótkiemi słowy, winszując zdrowia, fortunnego panowania i dziękując za obmyślanie, co jest ku pokojowi a i dobremu rzeczy pospolitej i ku wiecznej sławie Korony téj, nie litując pracy, nakładu, zdrowia, trudności, niewczasu..... jeżeliby do postępuku sej-

mowego przyszło, aby król.... zgodę a miłość między stany duchowne-  
mi a świeckimi postanowić raczył. Aby w zgodzie a miłości tém bez-  
pieczniej rzeczy Koronie przynależące mogły być sprawowane ku sła-  
wie wiecznej, tak jakoby nieprzyjaciel postronny ztąd pociechy ża-  
dnej nie odniósł. A ta Korona tą miłością i zgodą mogła być nietylko  
zatrzymana ale rozszerzona.

O czem król i deklaracją mieć chciał, któremu ta jest podana.  
„Iż jako W. K. M. deklarować się nam rozkazać raczył, tedy się tak  
„deklarujemy, t. j. najprzód w religii aby każdy zostać mógł, a IchM.  
„księża aby postępkim prawnym przeciw nam nie występowali ani  
„tėj mocy nie mieli, gdyż tylko wierność WKMcI wyznawamy ani ju-  
„rydykcyi żadnej inszej nad WM. mieć nie potrzebujemy i teraz po-  
„zwy są na pana Łaskiego, któremi jeźliby mieli extendować, a to  
„imi wszystkie nasze wolności byłyby obrażone. Druga iż wiele szlachty  
„jest spozywanėj o dziesięciny, wdy prosimy abyś między nami a sta-  
„nem duchownym komponować raczył, żeby wiedzieli na czémby prze-  
„stać mieli, a snopowėj dziesięciny aby nie wytykali.“

#### Deklarować raczył Król JMé <sup>5)</sup>.

Z deklaracji od Króla JMci odpowiedź wzięli wedle skryptu,  
który wyżej wypisany jest. A około dziesięciny iż komponować ra-  
czył maluczko, dopsieszywszy się w innych nagłych sprawach obro-  
nie należących. Ale Panowie nie chcieli żeby licencya w ludziach za-  
tém urościć <sup>a)</sup> miała *in religione* nie bacząc już, cośmy za *caput in*  
*Reipublicae libertate* na sobie odnosili, a tak wtargnąwszy się szliśmy  
do Króla prosząc, aby to nam na skrypcie podać raczył, co nam  
słowy powiedziano jest, a przytém podano nam abyśmy zapłatę do  
Infant żołnierzom do Moskwy służyli obmyślali, których do Ś. Ki-  
liana odproszono <sup>6)</sup>.

#### Odpowiedź Króla JMci.

Okolo tego skryptu powtóre tak jako JKM. obiecał skrypt WM.  
wydać pewny, tego WM. dobrze sam świadomi, iż gdy co JKM.  
obiecać raczy i rozkazać raczył, tak jako sama rzecz w sobie się  
działa, na piśmie dać i jako od JKMcI odpowiedź ustnie mieli wedle  
pamięci IMPanów Rad i już panie marszałku JKM. to dawa do rąk  
waszych. Co się dotyczy zgody między stany około dziesięciny, radby  
JKM. widział, aby to koniec swój wziąć mogło, starać się chce z pil-  
nością, aby to między WMOściami postanowiono i uspokojono było  
wedle pierwszej Króla JMci odpowiedzi.

#### Zatém pp. posłowie

okolo obrony prosili, aby *decise et difinitive* Panowie o obronie ra-  
dzili i namawiali, a namówiwszy posłom podali, gdyż baczmy za to

a) urościć = urósć.

WM. być tego potrzebno, a pieniędzy prosili i do Inflant wedle potrzeby wejrzawszy na konstytucyą, iżby pieniędzy dać rozkazali, uważając to, jakoby w niczém konstytucyi ubliżono nie było.

Na co od Króla JMci odpowiedź wzięli:

Którąście przyjęli wdzięcznie, JKM. już przyjmować raczy i jeszcze namówili JMcie, jakoby obrona być miała, a wy też między sobą tak namawiajcie, jakoby szczęście i z sławą Korony téj tego WM. użyć mogli. O pieniądze posłom wiadomo jest każdemu z WM., że ich nie mam zkaąd wziąć, boć to z poborów pierwój było dawano i świadcę się IchMościami każdemu.....

Odpowiedź ks. biskupa krakowskiego <sup>7)</sup>.

Opinii żadnej o nas niech téj nie będzie, abyśmy się starać i obmyślać nie mieli, jakoby gotowość im najprostsza być mogła przeciw nieprzyjacielowi Moskwinowi, k'temu żebyśmy stateczną walkę przeciw jemu mogli podnieść nie tylko ku obronieniu tamtego państwa, ale też abyśmy dostać mogli z rąk jego, tego, co nam wziął, i którymby to kształtem ten *casus belli* miał się począć od nas, nie rozumimy, jedno podatki, wszakże potrzeba naprzód, abyśmy wiedzieli o pierwszych podatkach jako wielkie były i jest. Także i o resztach i o czwartych częściach; aż gdy to wszystko zobaczymy, snadnie z tego będzie pojąć jako wielkim ludem panom Litwie pomódz będziemy mogli i wysadzić osoby do tego niektóre, tak z waszego jako i z naszego koła, t. j. deputaty.

Pan Wojewoda wileński powiedział przesłuszne przyczyny <sup>8)</sup>.

Namówiliśmy się między sobą, aby się ziemia litewska ruszyła także z Podlaściami i z Wołynianami, którzy imiona swe w Litwie mają, wszakże aby to nam państwo W. Litewskie obwarowane było, że WM. panów Polaków wypuszczamy z ruszenia pospolitego, tylko *pro hac vice* aby to na potem *in sequelam* nie szło, a to dla zabieżenia i do ko(ńca) zniszczenia litewskiej ziemi, która nie tylko podatki jest zubożona, ale też na poły zniszczona żołnierzami, ludźmi, przeto temu zabiegając tém pospolitém ruszeniem panów Polaków sfolgować na ten czas musimy, obwarowanie téż porządku ciągnięcia tak polskiego jak i litewskiego, żeby inaksze było niż do tych czasów, gdyż to z wielką szkodą tak Korony jako i Księstwa być baczymy wszyscy. A zatem pieniądze odprawione są do Inflant służebnym.

Actum w poniedziałek po Ś. Trójcy.

W namowy te posłowie wdawać się nie chcieli, ażby im pieniądze były dane i skrypt, który temi słowy dan jest dnia 24 maja.

## Skrypt od Króla JMci.

„Gdyż nas posłowie do ziemstwa koronnego na ten sejm posłani „silnemi prośbami swemi wzywali, abyśmy przed sąd nasz nikogo *de* „*haeresi* nie pozywali, na cośmy im odpowiedzieli, iż jako do tego „czasu o żadnym pozwie nie wiemy w tój mierze, tak i na potem po- „zywać nikogo *pro haeresi* nie będziemy, gdyż uznawać *de haeresi* albo „*de religione* nie naszemu sądowi, (nie naszemu sądowi) królewskiemu „należć rozumimy. A iż JKM. z IMć pany radnemi swemi zgodnie „się namówiwszy i naradziwszy, ustnie WM. powiedzieć raczył, toż „a nie inaczej ku końcowi sejmowi, gdy inne sprawy sejmowe będą „konkludowane, wydać na piśmie będzie raczył rozkazać, o to pilnie „prosząc, żeby WM. obmyślowali, żeby był spokój ..... pospolity.

*De scripto isto inter nuntios catholicos et haereticos magna orta controversia neque quispiam aliud ..... dies aliquod egerunt nisi graviter contruderunt inter se vicissim, quod haeretici ita uti porrectum a Mte Regia ut permaneret, negarunt contra catholici universaliter illud scribi, sed ad dandam in eo particulam quidam contenderunt, cum nisi ad quorundam instantiam porrectum sit.*

Gdy pieniądze obiecane dać za prośbą od JKMci i od panów Rad aby do czwartego dnia poczekano, tedy do Króla JMci za skryptem podanym *de haeresi* szli dziękując przez pana Niemojewskiego zań temi słowy:

## 29 Maii de scripto magnus agunt Regi gratias.

Pamiętamy się dobrze, Najjaśniejszy Królu, o cośmy tu WKM. pragnąc zgody a miłości między stany prosili, na coś nam WKM. odpowiedź dać raczył i uścić to pismem obiecał wedle tego, jakośmy to deklarowali i konstytucją że utwierdzić raczysz w tém nie wątpimy, tak jakoby *de haeresi* JMć duchowni jurysdykcy i statutu nie wyciągali, ani o poczciwości nasze nas nie przyprawiali, gdyż zwierzchności WKMci a nie komu innemu to należy i opatrzyć to tak raczysz, jakoby się w te sprawy świeckie między pany, duchowne nie mieszały, aby *detrimentum et jacturam Reipublicae* za czasem nie przyniosły.

*Deputati* do liczby ..... *Reipublicae*.

Posłowie wysadzili pana Ostroroga, pana Strzałę, pana Malickiego, pana Tarła, pana Widra, pana Krzyckiego, a z panów Rad ks. arcybiskupa gnieźnieńskiego, ks. krakowskiego, pana Wojewodę Leszczyńskiego i pana Starostę trockiego<sup>9)</sup>.

A iż potrzebę też baczymy, prosimy WMM., aby kniazia Romana<sup>10)</sup>, polnego hetmana litewskiego odprawić z IchMć pany Radami wedle konstytucyi raczył, wejrzawszy w nie, jakoby w niczém ubli-

żona nie była, na co my z chęcią radzi przyzwalamy, zwłaszcza że tak równą sumą 3000 na granicach ku obronie dobrze pożytecznym *Rei-publicae* być może.

Na skrypt

JMć pan Lecki

odpowiedzieć i rzecz do JKMcI uczynić raczył, że są niektórzy między nami, że tego skryptu na piśmie nie potrzebujemy. A WKM. wiedzieć raczysz, iż gdy stany zwłaszcza posłowie wszyscy na co się nie zgodzą, że to za *constitutią* pisano być nie ma. A tak proszę aby tego dołożono, że nie wszyscy na to zezwalali.

Pan Szafraniec

na to odpowiedział:

Iż Najjaśniejszy Mć Królu, żeśmy zgodnie przyszli do WKMcI o to prosząc, gdyż to mniejsza jest, iż o pismo różni tylkośmy byli, a nie o same rzeczy, przeto prosimy nam to trzymać, coś nam raz dać raczył i nie wątpimy że trzymać mocno będziesz raczył i konstytucją utwierdzisz. Na co JKMcI. nie odpowiedział, jedno zaraz głową ukazywał, że to uczynić ma.

**We wtorek namowa o opatrzenie sukcesyi Króla JMci '1).**

Która namowa z *votum* pana Leckiego i pana Szremskiego konkludowana jest przez pana marszałka, aby prośba do IchMPanów koronnych uczyniona była, żeby Król JM. tej sukcesyi zaniechać raczył, a w domniemanie narodu polskiego do cudzoziem nie przywoził, gdzieśmy zawždy tę wdzięczność panom swym okazowali, iż potomstwa pana swego nie opuszczali, a wszakże tą przestrogą prosić, aby już pismem tego nie ruszano, coby nam na potomne czasy szkodzić mogło. Ale prze dobre rzeczypospolitęj, nieskończonęj sławy swęj, ten artykuł mimo się puścić raczył, czego też pan Niemojowski dołożył, że się nam o to wdawać nie potrzeba, gdyż deklaracya o unii to w sobie zawiera „jeźliby potomek na Królestwo był“<sup>12)</sup>. A tak jeźli Pan Bóg potomka dać raczy, gotową rzecz po sobie będzie miał, iż gdzieby ten nie był wzięt na Królestwo, opatrzon być ma, a drudzy dołożyli: gdyż panem jest wszystkiego. Potomka chwała Bogu w tym roku nie widzimy ani o nim nie słyszemy, zwłaszcza że królowa sto mil od króla, o tém mało albo nic nie trzeba mówić i przestrzegać, aby o tém najmniej nie mówiono.

### Ultima Maii we środę

posłowie do IMPanów samych z temi artykuły chodzili i przez

#### JMPana Leckiego

rzecz uczynili:

Pamiętamy MPanowie z czém JMP. Wojewoda łęczycki<sup>13)</sup> z innymi IMPany wpośród koła do nas przychodzić raczył, przekładając nam prośbę Króla JMci, także też i namowę WMPanów nam oznajmując około zapłacenia żołnierzom reszt trzech części, które przy Królu JMci zostać miały, prosząc i upominając nas, abyśmy też od tego nie byli, a widząc ku jakiemu by to końcowi przyjść miało, temu w czas zabieżamy, na co my się społecznie rozmawiali i są niektóre województwa, które na to się woliły<sup>a)</sup>, są też zaśię drugie, którym się to nie zda uczynić, gdyż<sup>b)</sup> pierwój to obmyślono było, zkąd żołnierzom miała być zapłata.

Namawialiśmy też artykuł pierwszy wedle recessu około opatrzenia potomstwa Króla JMci. Zaprawdę miłościwi panowie, z podziwieniem to jest u jednych, a u drugich jest rzecz żałosna, iż Król JM. tak mało ufa poddanym swym, iż gdzieby Pan Bóg potomstwo dać raczył wedle woli swój świętej, aby nie miał być opatrzon, gdy się to zawdy po Polakach okazowało, że pokąd tego narodu stawało, zawdy *per gradus aetatis* nie przebierając za pany sobie obierali, jakoż i dzisiejszego pana w leciech małych obrali (i przyszli?) nie okazując tego sobie o nim, aby monarcha tak wielki, będąc młodym władać mógł i władzą swą miał temu dosyć uczynić, ale okazując miłość i wdzięczność przeciwko panu swemu przyrodzonemu z chęcią to uczynili. A gdy im na potomstwie mężkiem kiedy schodziło, tedy i córki królewskie sobie za pany obierali, aczby jój byli małżonka naleźli, pod którego by sprawą, rządem w posłuszeństwie byli. Było też i to, jako kroniki polskie szerzej ukazują, iż gdy im nie stało pana przyrodzonego, wiedzieli o jednym książęciu tego narodu w klasztorze, który mnichem został był i po tego posławszy na królestwo wzięli i za pana do śmierci jego sobie mieli. Także też i Królowi JMci Panu naszemu wątpić nie potrzeba, jeźliby tak jako pierwój przedtém przodkowie jego, na potomku od Pana Boga opatrzony był, że i my i potomkowie nasi przeciwko Królowi JMci przystojnie by się sprawowali i zachowali. Aczmy i tém nie chcielibyśmy sobie *liberam electionem* zagrozić, ani na piśmie co około tego spominać, wszakże przypatrzwszy się stateczności polskiej, wątpić WKMcI nie trzeba, a iż nie rozumiem by było o czém mówić, gdyż potomstwa żadnego nie widzimy ani o niém wiemy, przeto Królowi Panu naszemu ku traktowaniu tego artykułu niepotrzebne być baczmy, gdyż królem i pa-

a) woliły = pozwalaly. — b) gdyż pierwej = ażby pierwej.

nem jest wszystkiego. Ani derogowano JKMc i władzy niczém i owszem każdy z nas powinność na sobie nosząc poddaństwa wszelakiego, posłuszeństwo zawdy czynić chcemy. A tak WM. prosim o radę, jeźliby WM. się widziało, aby współtek z nami JKMc. prosili, iżby tego zaniechać raczył, a nie podawać nas do postronnych ludzi, abysmy tak mieli być przeciw panom swym niemilościwi, ktemu żeby wątpić nie raczył, gdzieby Pan Bóg potomstwo dać raczył, aby opuszczony od narodu swego miał być, co my to bacznie i rozmysłowi WM. zalecamy. Także też WMc i prosimy o przyczynę, aby Król JM. z łaski i miłości swój przeciwko poddanym swoim raczył opuścić sumnę, które na Królestwie św. pamięci matka jego mieć raczyła, jako to nam w Lublinie przyobiecać raczył<sup>14</sup>).

Trzecia rzecz. Panowie litewscy bracia nasi, z któremiście już zjednoczyli będąc jedném ciałem, za niebezpieczeństwem państwa litewskiego od nieprzyjaciela Moskwicina, którymśmy powinni już wszelką dolegliwość za swą własną mieć i wszelkie brzemie na sobie nosić, w niwecz się nie chcą wdawać, ażby WM. współtek z nami należną obronę obmyślić raczyli, tak, jakoby oni bezpiecznie będąc pewni obrony, z nami współtek w inszym kole inne rzeczy namawiać i obmyślawać mogli, gdyż im to bracia ich do tego kresu zamierzili, taką instrukcyę dali, aby się w niwecz nie wdawali, pókiy WM. obrony nie namówili. A tak WM. prosimy, żebyście WM. radzić raczyli, a ten pień z drogi zwalili.

Była też i rzecz czwarta, że gdy JKMc. z radą swą oboją z pany i posły w radzie w zamknięciu byli, pana Wojewody kijowskiego<sup>15</sup>) żaloby przysłuchiwali, tedy niektórzy posłowie, którzy się omieszkali do tego aktu wczas przyjsć, bardzo kołatali, pan Marszałek nadworny<sup>16</sup>) wstawszy z miejsca swego kazał otworzyć i napominanie uczynił, jakby się w tém zachować mieli *pro autoritate* K. J. M. i Rad, puścić kazał. A iż się drudzy bardzo cisnęli, nie znając posła litewskiego laską nazad popchnął, co posłowie litewscy za wielką krzywdę sobie wzięli, mając to sobie za wielkie urażenie i chcieli, aby panowie posłowie wszyscy przy nich na pokój do Króla szli i tam skargę czynili, a w niwecz się wdać nie chcieli, aby koniecznie sprawiedliwości im uczyniono, co pan Marszałek poselski nieco pohamował, ażby o tém pan Marszałek nadworny wiedział, z drugiey strony pan Lecki namowami uczciwymi swemi, słusznymi racjami im to wywodząc nieco ich pohamowali, naostatek panowie litewscy do nich nazad zaszli, tamże odwoławszy je na stronę sobą namówili. Iż summa na tém stanęło, że

#### JMPan Lecki

między temi przemowami i ich też ten despekt przelożyć miał i uczynił dosyć szeroce i dostatecznie temi słowy.

Miłościwi panowie. Brat nasz z panów posłów litewskich obrażony jest niepomału od JM Pana Marszałka nadwornego, jako on mieni, żeby od JMci laską wziąć miał. WM. raczysz wiedzieć, że władłość<sup>a)</sup> urzędu tego nie dla tego dana jest, aby lekkość<sup>b)</sup> komu czynić miano, ale żeby rząd czyniono. Nie dla czego innego WMci Pan Bóg na to miejsce osadzić bracią naszą raczył, jedno abyście WM. we spółek z nami o dobrém a sławném Korony tój radzili, wszystko dobre obmyślać, my się WMciom kłaniali, czcili, ważyli, a WM. nas bracią swą w poczciwości mieli, gdyż z tego tóż koła do tego większego przychodzą, a tak prosimy, abyście WM. ten despekt brata waszego u siebie nie ważyli, takowych rzeczy przestrzegali, któreby z despektem naszym nie były, bo co jednemu, to każdemu z nas stać się może, które ubliżenie za swe własne mamy, i każdego z nas to tak boli, jakoby wszystkich to spotkać miało i opowiadamy się przed WM. pókiy bratu naszemu sprawiedliwość się albo nagroda nie stała, tedy my w niwecz się wdąć nie chcemy.

### Actum w poniedziałek po Ś. Trójcy d. 5 Junii.

#### Do panów posłowie szli.

1. Około reszty ze trzech części, to jest sto i 13 tysięcy: na témże stanęli, jako i pierwój rozdwoiwszy się.

2. Tóż około sum królowej Bony jako i pierwój.

3. Aby JKM. hamować nie raczył czwartój części, z tych dóbr, na których sumy królowej Bony są, choć sumy stare, gdyż je nam obiecał opuścić, *item* konstytucją obwarowano jest: *De bonis omnibus nullis exceptis* <sup>17)</sup>. A ktemu już nam JKM. tego pierwój pozwolić raczył, że po kilka lat wybierano.

4. Aby Król JM. deklarować się raczył około opatrzenia potomstwa, żebyśmy to braci swój odnieśli, albo żeby to raczył mimo się puścić, gdyż panem jest wszystkiego; drudzy tóż do drugiego sejmum recesssem odłożyć, co się pierwszym bardzo za rzecz szkodliwą być zdało.

5. Kniazia Romana jako hetmana polnego co rychlój z pieniędzmi do Litwy wyprawić, aby ludzie, którym służba wyszła, zadzierzeć się mogli, a tamtych kopców bronić, których jeszcze nieprzyjacieli nie posiadał i miał się na co oglądać, także i Ule obronę dał, ktemu aby służebnym póki pieniędzy stawać będzie w skarbie pospolitym dawano w Litwie na pół roka, aby ratunek się mógł dać panom litewskim dla obrony i wtargnienia w ziemię. A *interim* żeby społecznie WMPanowie potężną obronę namawiali jakim pocztem ludzi *ad recuperan-*

a) władłość = władza. — b) lekkość = lekceważenie.

*dum* włości i zamków, które nieprzyjaciel posiadał. A namówiwszy się żeby do powiatów nas z tym odesłano, gdyż nam podatków postępować zakazano, a tam w kupie będąc na powiatowych sejmikach spółecznie obmyślowali, zkądby on poczet ludzi zapłatę swą mógł mieć.

6. Aby Król JM. wedle obowiązku swego konstytucyami utwierdzał zamki pograniczne, trzeba je i żywnością opatrować, a w czas, póki nas Pan Bóg od tak srogiego nieprzyjaciela broni, który przez naszą ślepotę nam się zmeźnił i przez niedbałość naszą ku szkodzie niemałej przywiódł, z ubożeniem ziemi litewskiej, z hańbą późniejszym czasom a z otuchą jego.

### Actum we środę po wtórej niedzieli po św. Trójcy 7 Junii.

Na pierwszy artykuł, cośmy niektórzy pozwolili, niektórzy nie pozwolili.

#### Od Króla JMci powiedziano,

iż potrzebę tego baczmy, zabiegając, aby ku gorszemu nie przyszło, tedy z dozwoleniem IchMM. Rad wszystkich najduje Król JMć, aby ta reszta już na służebne była odłożona. Około sum powiedziano, że żaden Pan z ławy téj, to jest naszéj, któryby to pamiętać mógł, aby Król JM. takowe sumy odpuścić miał, gdyż nie jest sam do tego, a téż o równiejszych<sup>a)</sup> rzeczach pismo bywa, rozumie Król JM. o tak wielkich nie zaniechaliście byli WM. tego sobie pismem opatrzyć.

O czwartą część z tamtych dóbr powiedziano, acz Król JM. postąpił był *de bono esse* z tych sum czwartą część dawać, ale protestacye czynił, aby mu to *in sequellam* nie szło, gdyż starych sum dawnych nie ma, lecz czwartą część dawana, ale dadząli insi, tedy téż Król JM. swych dać obiecał, gdyż wedle konstytucyi nie powinien ich dawać, mimo to.

Co się dotyczy opatrzenia *et de interregno, de modo et loco electionis Regis*, to na drugi sejm Król JM. odkładać raczy *sub vigore recessu* lubelskiego. Około obrony a szafunku Króla JMci za wdzięcznie przyjmować raczy, iż się w tém baczyć raczym, co Królowi JMci z Radami należy, gdyż téż nad konstytucyą nic nie chce czynić i gdy z Rawy<sup>18)</sup> przyjadą panowie deputaci, sprawiwszy się z wielkością sum, wedle tego potrzeba do Litwy przeciwko nieprzyjacielowi odprawować (się) będzie. O opatrzenie zamków dosyć czynić chce wedle powinności swéj, wszakże tylko te zamki, które przez ojca jego, sławnéj pamięci, opatrowane były.

Na to

#### Pan Biecki

marszałek poselski odpowiedź dał panom za namową wszystkich:

a) równiejszych = łatwiejszych.

## D. 8 Junii.

Nasi miłościwi panowie niepomahału jesteśmy żalośni responsu tego, któryśmy wczorajszego dnia przy bytności WM. wszech przez ks. Podkanclerzego od Króla JMci słyszeli, albowiem co się już tych starych sum dotycze, acz ich w mniejszém kole jest bardzo wiele, którzy nie mogą inaczej pomnieć, jedno że Król JM. darować je raczył, ale, abyśmy w dysputacye żadne z IchMM. się nie wdawali, wzdy to Panu Bogu na ten czas poruczyć musimy, życzylibyśmy sobie tego jednak, byście nam tę chuc okazać raczyli, że WM. w on czas, gdyśmy u WM. byli, powiedzieć nam raczyli, żeście tego w pamięci nie mieli. Zaczem byśmy do Króla JMci prósy nie (byli) czynili.

Niemniej toż nam żalosno jest, cośmy w responsie słyszeli, żeby to zdanie spólne Króla JMci z WM. było, że przy jednéj części Król JM. z WMM. zostać raczył około tych sum z reszt, które nam od Króla JMci są uiszczone. Bowiem widzimy dobrze, gdzieby porządkiem swym a trybem szło przy WM. stróżach Rzeczypospolitėj, żeby konkluzya taka być nie miała, gdyż na to my wszyscy zezwalali. By to tak być miało, moglibyśmy sobie nic dobrego w Rzpltej nie obiecywać, gdyż to przed onemi stróżmi Rzpltej, którycheście miejsca WM. zasiedli, nigdy nie bywało. Bośmy z tém do WM. przyszli i o to prosili, abyście nam w tém, w czémeśmy różni byli, zdanie swe opowiedzieli, gdyż niektórzy konstytucyą za sobą mieli i okazowali, drudzy téż, którym to bracia poruczyli, bo inaczejby się tego nie wazyli, by na to pozwalać mieli. I pozwolilibyśmy tego pewnie, gdziebyście nas WM. napomnieli, żeśmy nie umieli przy prawach, przy konstytucyach zostać, pewniebyśmy byli różnej rzeczy<sup>a)</sup> nie byli. I godziło się było WM. dróg takowych szukać, jakobyśmy takowego responsu, który szkodliwy być znamy Rzpltej, nie odnieśli<sup>19)</sup>.

Trzecia mało nam pociechy przyniosła co się czwartéj części ty-czy, którą nam Król JM. pozwolić raczył na obronę Rzpltej, a gdyż WM. raczycie być stróżmi Rzpltej i Radą pana naszego, z inąd baczyc nie możemy dzielności i chęci WM. jedno gdy praw świętych naszych statecznie przestrzegacie. Oto czwartą część mamy wedle prawa pisanego, prawie za optakaniem a ubliżeniem braci naszój: nie odnieśliśmy na pociechę braci swój nic innego, jedno to, tę czwartą część, której pewniśmy być mieli. Przodkowie WM., na których miejscach siedzicie jako statecznie praw przestrzegali, nam ich wcale dochowali, tak téż od Pana Boga zapłatę a od przodków naszych sławę i cześć odnosili: my także będąc potomki ich, widząc żeście miejsca ich zasiedli jako przodków swych, jeźlibyśmy WM. takową poczciwość ..... mieli, a WM. co innego po sobie niż przodkowie oka-

a) różnej rzeczy = różnego zdania.

zowali, nie wiem ja, jakoby nas kto i WM. rozumieć miał. Ale żebyśmy się długo nie bawili, a to tu są prawa opisane, z których nic pociechy nie ma, jedno tę małą obronę, na którą Król JM. czwartą część pozwoił, a przez kilka lat dawał, a na przeszłym sejmie i szóstą uczynił. A tak prosimy, wejrzawszy na powinność swą, którąście sumieniem i przysięgą obowiązali, abyście nam to okazali, że urzędowi i powinności dosyć czynicie, a przeciwko nam tę chęć i miłość okazać raczyli. Bo jeżeli takowe niedbalstwo będziem mieć po WMci, nielza nam, jedno żałując się na WMci przed Bogiem i ludźmi do braci swój odnieść musimy, a na sobie do czasu odnosić, że nas Pan Bóg takowemi stróżmi pokarać raczył.

Obraziła barzo ta expostulacya p. Bieckiego wszystkie Pany. Potem nie zabawiali się rzeczmi, jeno sądy. Wszakże *iterum* Panowie Króla JM. napominali, aby czwartą część z dóbr po królowej Bonie nabytych, pozwoił. Na co kilka dni deliberował, aż potem *pro una vice tantum* postąpił; to *cum protestatione, ne inde fiat sibi aliquid praejudicium*. Za które staranie p. Ostroróg dziękował<sup>20</sup>).

#### 14 Junii.

##### Rzecz pana Ostroroga do Panów.

Miłościwi panowie, takeśmy WM. sobie i miesca, któreście przodków swych zasieść raczyli, dobrze uważyli, żebyście nie co innego jeno pocziwość od każdego z nas odnosili, gdyż nie co innego rozumimy, jedno że wedle powinności urzędów swych dosyć czynicie, radzicie, jakoż to i z mowy onegdajszej JMPana Bieckiego nie nachodziło się nic innego, jedno aby z powinności swój a z miłości brackiej okazowali to przeciwko nam, że prawemi stróżami Rzpltej być raczycie, przywodząc WM. przysięgi i obowiązanie sumienia WMci. Nie rozumiejeie WM. o nas, abyśmy to w ten obyczaj czynili, żebyśmy co WM. przyczytać mieli, jedno aby za milczeniem naszym prawom i konstytucyom naszym nie było derogowano i na potem *in sequellam* nie szło, aby jedną część pozwoiwszy, druga od tego odpaść miała, jakoby przez dekret jaki. Gdyż to cokolwiek się na sejmie stanowi, ma być nie przez ..... ale *cum consensu omnium ordinum*. Też WM. prosili o czwartą część, której nam już Król JM. pozwoić raczył, zkad się znaczy, iżęście WM. *pro una vice tantum* odnieść ją nam raczyli i to z warunkiem i z protestacyami jakiemis, czego nam trzeba przestrzegać, jakoby nam do sądu z panem naszym nie przyszło, ale jako w innych doległościach Korony tej łaska JKMc i przeciwko nam doskonała okazowana była. Inak nie wątpimy, że to do końca znać będziemy. Prosimy tedy aby się WM. zdało społecznie Króla JMci prosić, aby tej czwartej części *in dubium non vocaret*, ale żebyśmy

jéj zawdy z pełna mieć, bezpieczni byli. A około zapłaty żołnierzom jako pierwéj niezgodni byli, także i teraz. Albowiem jedni są, którzy obawiając się niebezpieczeństwa a rozterku jakiego w ziemiech, chcąc aby zapłatę każdy mieć mógł swą, z tych im trzech części pozwalają płacić, drugich téż jest niemało, a znać więcéj, aby prawa swego w niczém nie naruszali. Gdyż konstytucya obmawia i rozkazuje, że nie na co się te czwarte części obracać mają jedno na obronę potoczną i obawiają się, aby to w sequellę nie weszło, aby tą czwartą częścią nie szafowano na opatrzenie zamków i na posły cudzoziemskie albo swoje, a potém przez niedostatek w skarbie w niwecz się wszystko obrócić musiało i owszem aby to WMM. obmyślać raczyli, jakoby te czwarte części rzeczy pospolitéj uszczuplone nie były. WM. będąc jako prawdziwi stróże powinniście spraw naszych ..... podpieierać. A co się raz postanowi, aby nigdy ani kędy indziej nie było tém szafowano jedno wedle okazania konstytucyi.

Na co odpowiedział

ks. biskup krakowski.

Panowie mili! Każda rzecz któraby za staraniem naszym *Reipublicae* pożytek nieść miała, nietylko prosić Króla, Pana naszego, ale przed drzwiami stać i kołatać nie ciężkoby nam było, jakożemy i około téj *quarty* czynili takową pilność, że więtsza być nie mogła, i byśmy mogli co zjednać, jakoby już ta *quarta* nigdy wspomianana nie była, jedno zupełnie zawdy dawana, tak żeby te protestacye nie były: nie zaniechalibyśmy staraniem swém usiłować, jedno wiemy, że temu nic nie uczynimy. A iż to do drugiego sejmku odkłada Król JM., tedy się nam to zda: być bezpieczniéj i z lepszym Rzeczy pospolitéj, abyśmy dobrze wejrzeć mogli w konstytucye, tak że téż to czasu niemało(by) zniósło, gdyby Król JM. z prawem swém i z listy swemi okazować się raczył i upominać, do czego prawo się mieni mieć, a tak gdyśmy to wszyscy zgodnie baczyli być z lepszym a pożyteczniejszym Rzeczy pospolitéj, prosimy a upominamy, abyście WM. od tego nie byli.

15 Junii.

Regis nomine (cum?) Sendomiriensis, Lencicensis Palatini et Regni Cancellarius <sup>21)</sup> jam nuncios adiissent, petierunt ab iis, ut quartam partem per annos tres in bonis ad vitam seu simpliciter locatis retentam, cujus summa se extendit ad 113,001 florenos in solvenda militibus debita concordibus votis concedant, qua de re diutius ea die cum deliberassent, postridie cuncti ad Senatum venientes respondent per suum Marscalcum Castellatum Bieicensem: ut id faciat in gratiam Regis expostulata Senatus non esse sibi integrum, quod consti-

tutio conventus Lublinensis proxime praeteriti de dispensatione partis quartae in eo nimium voluntati Regiae adversetur. Constitutionem vero istam integram et salvam perpetuo manere cupiunt...

### 17 Junii.

#### Deklaracya Panów per Palatinum Lenciciensem.

Nic innego pożyteczniejszego o obronie nie rozumiemy, jedno, żeby pewny poczet ludzi namówion, czémby Litewska ziemia broniona być mogła, jakoż gdzieby było 30,000 ludzi polskich z Litwy, łatwiej podobno z pieszych mogło być, tedy zaledwie temi ludźmi obrona by być mogła, zwłaszcza iż w Litwie tak znieudzony lud, tak wojnami jako też pobory częstemi, stacyami i nieurodzajem, wszakże gdzieby co gwałtownego przyszło, dla postrachu nieprzyjaciela wici dwoje wysłać, a samym się gotować ku wsiadaniu a recuperowaniu po-branych dóbr albo też ku wojowaniu, a ku obmyśleniu, gdzieby zapłatę mieć miało 30,000 ludzi, aby siemiki powiatowe były złożone, na których (aby) ni o czém inném się nie mówiło między Pany Radami a między Rycerstwem jedno o tém.

### 20 Junii <sup>22</sup>).

Na co pana Drojowskiego odpowiedź ta dana jest.

Najjaśniejszy Królu a Panie nasz Mciwy. We wszystkich sprawach rzeczy pospolitéj, której *tantam molem* nosić raczysz, o nic Boga nie prosimy więcej, jedno, żebyś znosić i sprawować raczył ku czci i ku chwale Jego świętej, a ku pamiętce wiecznej swój i tej Rzeczy pospolitéj. Nie miał się przymawiać o pokoju, używając od WMci wszelakiej swobody i uczciwości, a w powołaniu swém acz nic statecznego między nami jeszcze w tém do końca nie jest postanowiono, jedno to co z powinności są powinni, prosimy tedy, byś nas za wymówione mieć raczył. Jako przez pana Wojewodę Łęczyckiego, nam od IchMci z wiadomością WKMcI jest podano o obronie mówić: rzuciliśmy się już do tego, aby odłożywszy inne potrzeby na stronę, temu dosyć czynili, przyznawając to być najpotrzebniejsze i oglądając się też na stronę drugą, czego żaden poganić nie może, że WKMcI. obmyślając dobre Rzeczy pospolitéj po pokój posłać-eś raczył do Moskiewskiego, gdyż należy każdemu chrześcijańskiemu panu strzedz się krwi chrześcijańskiej rozlania i owszem temu zabiegać, jakoby do tego znać i z krzywdą swą nigdy nie przyszło. A iż nie wiemy co posłowie, gdy przyjadą, nam przyniosą, podawamy WKMcI z IMciami, aby Książ Roman, póki stawa pieniędzy w skarbie pospolitym, był opatrzon pieniędzmi i ludźmi dla obrony pogranicznej, a wici dwoje

zaraz żeby WKM. rozesłać raczył i żeby poddani WKMcI w pogotowiu się mieli, osłyszawszy się o nieprzyjacielu ku wojowaniu nieprzyjaciela i recuperowaniu dóbr jego wziętych, gdyż poddani WKMcI na posługę Rzeczy pospolitej radzi gardła i zdrowia swe poniosą, także dla chwały Bożej i dla sławy narodu tego.

Na sejmiki jako na rzecz nową zezwolić nie chcemy <sup>23</sup>).

#### Od Króla JMci odpowiedź.

Jakobyśmy my nie zrozumieli podania IchMci Panów, gdyż osobie naszej należy ruszenie stanowić, a tak myślcie o obronie inszej służebnym ludem. Pan Wojewoda Łęczycki szeroko nam przekładać raczył niebezpieczeństwa pograniczne, *intestina odia*, i jako szkoda wielka w ludziech, tak téż i w dobrach z ruszenia tego być może, a iżby raczej przyzwolili na służebny lud pewny poczet, aniżby ruszenie pospolite być miało, coby mogło być 15,000 ludzi ku sprawie.

#### 22 Junii.

##### Na co pan Potworowski odpowiedział.

Najjaśniejszy Mciwy Królu. Acz w tém Rzeczy pospolitej dogodzić, a czasu ukrócić chcemy, a zwłaszcza w tém, co nam od IchMPanów Rad było podano: tedyśmy inaczéj odprawić nie mogli, i z témesmy do WKMcI przysli prosząc, aby WKM. za ten podatek, który jeszcze nie jest wybran, służebne do Litwy wyprawić raczył, aby te tam państwa nie były od nieprzyjaciela rozszarpowane. Ktemu aby téż ku więszemu zgromadzeniu tych tam pieniędzy przyjść mogło, tedy prosimy, aby WKM. liczbę z tych poborów, jako się obrać, uczynić rozkazał, tak z polskiego, jako z litewskiego. A iż na obronę długo namawiając nie mogliśmy nic inszego naleść, jedno to, co nam od IchMPanów Rad podano, aby były wici rozesłane, a tak i my WKMé prosimy, aby WKMé folgując w tém Rzeczy pospolitej potrzebie i sławie swéj, wici rozkazać raczył rozesłać, aby poddani WKMcI na umyśle mieli dalszą potrzebę przeciw temu nieprzyjacielowi i ku sławie WKMcI. A WKMé jakoś to powinien, będziesz raczył opatrować to, jakoby to ruszenie z pożytkiem Rzeczy pospolitej i sławą WKMcI i z nieuciążeniem nad prawo żadnego, było uczynione. A jeźliby téż to WKMé jako pan mądry obaczyć będziesz raczył, iżby tego potrzeba nie była, tedy nie wąpimy iż to WKMé tak opatrzysz, jakoby było z sławą WKMcI, a z pożytkiem *Reipublicae*. A iż na ten czas nic się nie może postanowić innego, jedno jako rozumiemy to, co w téj mierze od IchMPanów podano, tedy prosimy, abyśmy to mogli odnieść do tych, którzy tu nas posłali, jeźli ruszeniem pospolitem, albo téż pewnym pocztem ludzi bracię swą Księstwa litewskiego ratować na dłuższy czas mamy. Na co prosimy,

abyś WKMe po tym sejmie do tego dokończenia złożyć czas raczył, abyśmy braci swój to odnieśli, a oni w tém zdanie swe WKMcI odeśłali i miłość spólną braterską braci swój Księstwa litewskiego wedle potrzeby okazali.

#### Pan Lecki.

Przychodzi wielekroć przed nas braci naszój, którzy takiego miejsca nie mogą mieć, by sami to przed WKM. przynieśli. Proszą abyśmy odnieśli do WKMcI. Przychodzą do nas skargi rozmaite, że niektórych majątności do dóbr i starostw WKMcI obrócone są, o których-że skargi bywają, aby były wrócone, gdyż jedni musieli zasług odbiegać, drudzy chcąc się przysłużyć i upodobać Rzeczy pospolitej ojczyzny swój, na ostatek summy na dobra WKMcI dawali, gdyż Polacy niejedno pieniędzmi, ale gardły służyć chcą gotowi panom swym. Gdyż tedy wszystko się do stołu WKMcI wróciło, aby téż tym, co jest odjęto, swym porządkiem się wróciło, jakoż WKM. raczyłeś to inszych sejmów czynić, że kto prawo miał wracano mu. Ale jest ich wiele, którzy rozsądku czekają, o drugich powiadają, którzy acz prawo mają, dla częstych sejmów a długich przecierpują, radzi doma mieszkają, i tego zaniechawszy z żałością, doma zostawiają, jako temu żałość jest, co krzywdę cierpi. Tego WKMcI powiadać nietrzeba. Są téż drudzy, którzy powiadają, że mandaty WKM. majątności ich dziedziczne, drugie téż od przodków WKMcI nadane, miały być odejmowane, czego słuchając, musimy tego we dwoje żałować: bo jeżeli tak jest, jako on skarży, tedy słusznie żałuje. A ja gdy to słyszę bojąc się, by mnie téż to nie potkało, żałować tego muszę, jeżeli żeby téż kto był odnisczon. A temu wszystkiemu narychlój się zabieży, kiedy WKM. nie pokładając od sejmu do sejmu, to sądzić będziesz raczył, że gdzieby komu za mandatem co odjęto, WKM. wejrzeć raczysz w przywileje nasze, w których jest to, że przodkowie WKMcI niejedno nas od pozwów wolne czynili, ale ani nas do więzienia brać, ani majątności odejmować WKM. masz.

Trzeci zasię okazali nam pozwy pisane, iż o dziedzictwa od instygatora WKMcI są pozwani, acz jeszcze gwałtownej krzywdy nie mają, aleć ubogiemu ziemianinowi dozoru do każdej rzeczy potrzeba, a on tego przez sługi odprawić nie może, a ktemu że nie z równym, musi sobie ztąd strach nieść, aby to, o co go ciągną nie było mu odjęto, że muszą niejedno do sejmu od sejmu biegać, ale téż i za dworem WKMcI jeżdżąc, nic innego nie odniosą, jedno odkład do kilku niedziel od sejmu do sejmu, tak że muszą o tém myśleć, jakoby tego wolni byli i nas proszą, abyśmy to przed WKM. przynosili. Prosimy tedy, gdyż nam WKM. panować masz, jakoż panować raczysz, abyś nas jako od postronnego nieprzyjaciela bronić raczył, tak téż i od

tych, co mocniejszymi będąc, chude dławia, a zaś mandaty im majątności ich odejmują. Także i tym, którym do stołu WKM. majątności przez dzierżawce odjęte są, aby wrócone były, a o dziedzictwa swe, aby byli w prawie swém niepowinni WKM. się sprawować, za co WKM. od Pana Boga zapłatę, a od nas poddanych swych miłość, którą u przodków naszych zupełna bywała, tak téż nadal WKM. pochop do téjże miłości nam od przodków naszych wrodzonéj, jako w tém nic nie wątpimy, że to WKM. uczynić raczysz. A my jako wierni poddani WKMcI służyć będziemy.

Potém zasię

pan Potworowski

prosił, aby już liczba z poborów dokończyć się mogła.

Tego dnia zaraz od Króla JMci przez

pana Kanclerza

powiedziano na to wszystko panom posłom, iż Król JM. z Pany Radami rozmówiwszy się dostateczną na to wszystko odpowiedź da, a dla liczby kończenia aby deputaci poselscy zostali.

### Die 23 Junii.

Z poruczenia wszech Panów Rad koronnych w niebytności Króla JMci

ks. Biskup krakowski

expostulował z pany posły ziemskimi przy bytności wszech Panów, a to najwięcej, iż oni podawszy tego Panom, aby się deklarowali, coby za obmyślenie obrony po paniech poslech mieć chcieli, gdy im na to przez pana Wojewodę Łęczyckiego powiedziano, że ruszenie pospolite niepożyteczne i owszem szkodliwe być rozumieją, acz pewnym poczem ludzi jako pięćnaście tysięcy obrona skuteczna sprawiłyby się mogła, a na pieniądze dla tego pocztu zkadby inąd się zapomódz, jedno z poborów (panowie) nie rozumieją. A iż poborów niektóre województwa, mieniąc się mieć w téj mierze od braci (*limitatam*) *potestatem* pozwolić nie chcieli: dla lepszego Rzeczy pospolitój panowie (radzili), aby sejmiki powiatowe złożone były, na których, żeby się stateczna namowa około pocztu tego postanowienia stanowić mogła za porozumieniem Panów Rad i Rycerstwa wszystkiego. A iżście WM. na tém przestać nie chcieli, ztąd już baczymy, że na żadne perswazye nigdy przestać nie będziecie, nie tak dla dobrego Rzeczy pospolitój, jako za uporem swoim, abyście to przewiedli, na coście się zasadzili. Ale mamyli radzić społecznie, tedy tak zgodnie a spokojnie radzić mamy, bez wszelakiego zająkania. Jeźliże się wam rada nasza w czém nie podoba, macie plac do tego, czemu się nie

podoba, a podajcie na to miejsce co lepszego, a więcej ani sobie, ani nam nie mieszkaście<sup>a)</sup>. Dał im dobrą łacinę.

### Die 24 Junii. Restium litterae publicatae.

#### Die 27<sup>24)</sup>.

zasię panowie posłowie to co pierwój do Króla i do Panów odnieśli, że na sejmiki pozwolić nie chcą, powiedzieli przez pana Przyłęckiego sędziego grodzkiego krakowskiego, iż za powinnością swą przysięgają, aby nowe rzeczy ku skazie *Reipublicae* stanowione nie były<sup>25)</sup>. O sprawiedliwość wszystkich wobec rzeczy, także i o liczbę poborową prosili, aby wszystkiemu koniec był.

#### Die 28

Komisarze z gdańskich spraw relacją<sup>26)</sup> odprawili, a potem

#### JMc ksiądz Arcybiskup gnieźnieński

szeroce pany posły ziemskie napominał, aby oni tak jako IchMPa-nowie Radni zgodnie a bez wszelakiego sporu na pozwolenie sejmików powiatowych dla obrony statecznej co pewnego postanowili.

Okolo skarg przez nie do Króla JMci odniesionych powiedział, iż na uznanie ich, jeżeli kto sprawiedliwie albo niesprawiedliwie skarży, Król JM. niektóre Pany deputować będzie raczył..... Liczba z poborów przeszłych dostateczna być nie może, aż wszystkie pobory zniosą.

#### Die ultima Junii

Panowie posłowie przyszedłszy do Króla JMci naprzód przez

#### pana Stanisława Karznickiego

Stolnika łęczyckiego prosili, aby dekreta o dziesięciny uczynione pod sądem Króla JMci, w niwecz obrócone były.

Potém

#### pan Lecki

uczynił rzecz o sprawiedliwości w te słowa: Najjaśniejszy a Mciwy Królu. Przypatrujemy się temu dobrze, iż jako dziś na nas tak przed tém i na przodki nasze frasunki i trudności rozmaite przychodziły, jednak przodkowie nasi mieli tę pociechę w frasunkach swych, że potomstwo Panów swych zawždy w oczu mieli, że gdy ich co kiedy

a) nie mieszkaście = nie zabierajcie czasu.

dolegało, a Pan z nich téj doległości przecie mimo sprawiedliwości nie zdejmował, skromnie to na on czas znaszali, zatrudnienie pańskie snadnie wyrozumiewali, będąc pewnej nadzieje, iż kiedy czego Pan nie dokonał, potomek pewnie dokonać mógł. Wspomniawszy czasy one świętego Jagiełła, pradziada WKMcI, aż do czasu sławnej pamięci Zygmunta, ojca WKMcI, to wszystko snadnie się okazać może, iż przodkowie nasi w trudnościach swych jedno samemi potomki przodków WKMcI cieszyli się. Teraz Najjaśniejszy a Miłościwy Królu, my téj pociechy nie mając, bo potomka WKMcI nie widzimy, ustawicznie w żalości a w smutku być musimy, bo to dobrze baczmy: jeżeli WKMcI tego zajątrzenia, które między nami jest prze niesprawiedliwość, uśmierzać nie będziesz, przyjdzie do tego, gdzieby śmierć na WKM. Pan Bóg przypuścić raczył, że jeden drugiemu oczy łupić musi. A tak prosimy, abyś WKM. już nie odwłóczał ode dnia do dnia, czas do tego pewny sobie upatrzysz, uznawać krzywdy a różności między nami raczył. Mamyż tę pewną nadzieję, iż jako w onych rzeczach trudnych około egzekucyi a unii, o które pradziad i dziad, ojciec i stryjowie WKMcI kusili się a nie skończyli, tak i w tém pocieszyć cię Pan Bóg będzie raczył.

Podał potém registr wszystkich skarg do posłów odniesionych. Prosił téż potém, aby czwarta część po trzy lata zatrzymana była wypłacona.

Potém Pan Stolnik wileński mówił skarżąc się na fałszywą monetę, której w Litwie dosyć, a przyczynę na Żydy zganiał, którzy, aby tej prorogacyi którą w Litwie mają, więcéj nie używali, prosił.

Na te rzeczy powiedziano im

od Króla JMci

przez pana Kanclerza, iż Król JMć namówiwszy się z Pany Radami, da im na to odpowiedź.

Tego dnia sprawy Tarnowskiego słuchano.

Prima Julii

Król JMć

kazał posłom powiedzieć, iż na uznanie tych skarg, które do nich odniesiono, deputował niektóre Pany z Rady koronnój. Tam gdy oni będą na tém zasiadać, niechaj strony do nich chodzą, a przed nimi się prawnie rozepczą.

Na czém się ci panowie bawili *usque*

ad diem 5 Julii

a drugie sprawy do Króla JMci referowali, zwłaszcza te które są

*redemptionis bonorum regalium* i te, którzy *praetextu executionis* mienili sobie być *adempta bona nullo jure*.

### Die 6 Julii 27)

Posłowie podali Królowi i Panom reces terażniejszego sejmu, a iż w nim inserowan był on skrypt *pro haeresi*,

pan Lecki

*nomine catholicorum* protestował się, że na ten skrypt większa część posłów nie zezwalała i prosił aby za konstytucyą nie był pisan.

### Die 7 Julii.

Gdy posłów do Króla i do Panów wezwano,

ks. Podkanclerzy

powiedziałwszy, że on reces, który się Królowi JMci był podał z téj przyczyny Królowi i Panom się nie podobał, że się weń były włożyły rzeczy drugie, które dosyć są konstytucyami dawnymi deklarowane, drugie też, które uniwersalami bywają odprawowane. A tak ten reces z Królem JM. dać wam kazał, który czytał.

Potém

Król JMé

powiedziałwszy do posłów i do Panów: Jako na on czas, gdy na żądanie wasze pozwoliliśmy *pro una vice tantum* czwartą część z tych dóbr, które nam po matce naszej zostały, protestowaliśmy się słownie, że to nie z powinności żadnej ale *ex bono esse nostro* uczyniliśmy, a tak aby to nam i prawu naszemu *praejudicium* jakiego nie czyniło, podajemy pisaną protestacyę, którą on głośno czytał. Podał téż potém i deklaracyą na on skrypt, o który była między Pany *contentio* i czytał ją ks. Podkanclerzy głośno.

Między inszemi rzeczami gdy na rzecz

ks. Podkanclerzy

odpowiadał posłom, przypominał to, iżście wy często się skarżyli na instigacyą Króla JMci, jakoby on wielu ich niepotrzebnie wyzywać miał, tedy to WM. wiedzcie, iżci siła takich pozwano była, o których instygator nie wie. A tak żeby to więcej nie było już *ex nunc*, Król JM. wszystkim takim pozwom, na których podpisu instygatorowego nie będzie, *nullitatem* przysądza.

Potem

Pan Biecki

Marszałek poselski żegnając Króla JMci, uczynił rzecz przypomina-

jąc, iż insza przyczyna tego nie jest, że w Polsce nic dobrego nie idzie, jedno gniew Boży, który nad nami zostanie. Naprzód Królu, przez Twoje bezżeństwo, iż bez żony mieszkasz, potem iż sprawiedliwości nie czynisz. A trzecia iż wielka różność jest w chwale miłego Boga. A tak chcemy-li, aby nam Pan Bóg wszystkie rzeczy zdarzyć raczył, prosimy cię abyś naprzód chwałę Jego postanowił, wedle onego testamentu, który Chrystus Syn Jego Pan nasz krwią swą podpisał i śmiercią swą zapieczętował. Potem, abyś sprawiedliwość ludziom czynił, a przeklinać się nikomu przyczyny nie dawał. Staraj się też abyś albo Królową panią do siebie wezwał, albo in-szy stan małżeński bez obrażenia Pana Boga mieć mógł. Około żony sam Król JM. z żalnością i z płaczem odpowiedział.

## Przypisy do dyaryusza sejmu warsz. r. 1570.

Str. 113. 1) Rafała Leszczyńskiego.

Do ludzi znakomitych, których Andrzejowi Dudyczowi, biskupowi pięciokościelskiemu, posłowi Maksymiliana IIgo w Polsce (od 1565 do 1567) dla widoków dworu swego pozyskać się dało, należał Rafał Leszczyński, starosta radziejowski. Głośny na tyłu sejmach mówca, popularny między szlachtą od czasu, gdy złożywszy godność senatorską, na starostwie poprzestał, mógł on znakomite oddać usługi w sprawie, której dwór austriacki od roku 1565 równie gorliwie, jak nieszczęśliwie pilnował, wyniesienia księcia domu habsburskiego na tron polski. Pod dniem 3 lipca 1568 znajdujemy w *Polonica a. 1568 c. k.* archiwum, jego list do cesarza Maksymiliana z Wrocławia pisany, z zawiadomieniem, że sejm rozpocznie się na św. Michał, że on (Radziejowski) wiedząc, jaką sprawę cesarz na tym sejmie mieć będzie, chce się z cesarzem widzieć, byle wiedział, czy go w Wiedniu, czy w Pradze zastanie. Pojechałby zaś chętnie w towarzystwie Jerzego Brauna, konsyliarza Kamery szląskiej. W skutek listu tego, dnia 23 lipca zaprasza cesarz starostę do Wiednia.

Dnia 1 października t. r. donosi Leszczyński, że nie ma dotąd nadziei zbrania się sejmu, szczególnież z powodu zarazy po całej prawie Polsce grasującej, tak, że król jeszcze ani na czas, ani na miejsce, zdecydować się nie może. Skoro tylko sejm się zbierze, nieomieszka donieść i o wszystkiém, co cesarza obchodzić może obszernie (*abunde*) zawiadamiać. Dziękuje za dozwolenie wywozu dziesięciu wozów wina, podobnie jak za inne „*beneficia prius in se collata*“, które „*promptissimis obsequiis promoveri et deservire temporibus perpetuis*“ starać się będzie. Do listu tego, datowanego z Gołuchowa, przyłączono cedułę w języku polskim, którą tu w pisowni oryginału podajemy:

„Zadalo mi sye za rzecz potrzebną to na ty Cedula nyekolyk słów napysać językiem polskym prosche aby my Wasza Cesarska Wyelebnoszcz raczyła oznajmycz yeslyschby to moye pysanye moklby wyczytaczy, abych potim mokl weczyz pysacz w tych rzeczach o ktorych pysacz byloby potrzeiba.“

Z nadzwyczajną ciekawością poszukiwał wydawca, przeczytawszy te wyrazy, dyaryusza lubelskiego sejmu! Ale napróżno: dyaryusza nie było. Pod dniem 23 listopada dziękuje cesarz Leszczyńskiemu za obietnicę doniesień o rozprawach sejmowych i tegoż 23 listopada szle Leszczyński przez konsyliarza Brauna list do cesarza z radą, aby na sejm poselstwo wyprawił. Cesarz zastósował się do tój rady, a Stanisław Prusinowski biskup ołomuniecki w towarzystwie barona Malzana i Macieja Gerstmana, kanonika wrocławskiego, toczyli wśród sejmu negocyacye z królem o kongres w Wrocławiu obu monarchów, gdzie sprawa następstwa na tron Polski ułożoną być miała.

Wśród relacyi poselskich z sejmu lubelskiego nie znalazła się także żadna Leszczyńskiego korespondencya. Dopiero w „*Polonica*“ *anni 1570*, wśród relacyi poselskich opata Cyrusa znajdujący się zeszyt *in folio* poświadczył, że Leszczyński niedaremnie obiecywał być sprawozdawcą sejmowym dla austriackiego gabinetu. Pismo,

ortografia, dziwna w pisaniu i wyrażaniu się nieudolność, w cedule i dyaryuszu jednakie, nie pozostawiały najmniejszej wątpliwości, że R. Leszczyński jest autorem a zarazem i pisarzem dyaryusza. Nie pisał wszakże Leszczyński jako świadek konieczny i uczestnik w obradach, bo dopiero po sejmie z poselstwa moskiewskiego powrócił. Widoczną też jest rzeczą, że niniejszy dyaryusz jest nieudolnym skłenieniem z obszerniejszych notat i mów spisanych przez kogo innego. Objasniamy go wypisami z relacji poselskich opata Cyrusa. Relacje podczas sejmu pisane, podajemy w dosłownym texcie.

### Wypisy z „Polonica anni 1570“ c. k. arch. w Wiedniu.

**7 Stycznia. Warszawa. Opat św. Wincentego Cyrus do ces. Maxymiliana.** Miałem dziś audyencyę u króla. Szeroko się rozwodził, jak gorąco pragnie kongresu z WCM. Mniema, że mu JCM. za złe nie poczyta, iż do tego z gwałtownych przyczyn dotąd nie przyszło. Nuncyusz (Wincenty del Portico) twierdzi, że usposobienie króla względem królowej Katarzyny lepsze. W dobrych bardzo z królową Anną zostając stosunkach, twierdzi nuncyusz, że ożenienie arcyksięcia Karola z królową najlepiejby do tronu, po bezpotomnej śmierci króla, drogę utorowało. Stara się o nią w książę moskiewski, o czém wszakże Mikołaj Talwosz, kasztelan miński, poseł, który z własnoręcznym listem w. księcia do króla polskiego wrócił, nic nie wspomina. Małżeństwo mogłoby tylko wtedy przyjść do skutku, gdyby przyszedł do skutku pokój, co jest wątpliwem. Przybył tu Taranowski przeszłego lata do Konstantynopola wysłany, z Achmet Czauzem. Sułtan odwraca króla od pokoju z Moskwą. Kurbski bawiący tutaj radzi WCMci, aby się udała do Moskwy po przymierze przeciw Turcyi. Gotów Kurbski z tą radą pojechać do WCMci. Król żądać będzie przez posła swego w Wiedniu, interwencyi WCMci w wojnie z Danią.

**8 stycznia. Warszawa. Tenże do barona Trautsona v. Sprechenstein.** Czauz z łatwością odwróci króla od pokoju z Moskwą, skoro Moskwa przez Magnusa Inflanty wojuje. Szwedzki król posła tu wyprawił z portretem synka swego (Zygmunta IIIgo), zapewne go będzie chciał promować na Królestwo polskie. Przystaje z posłem szwedzkim. Mówił mi, że w roku przeszłym król szwedzki z Niemiec, Prus i Polski wiele listów otrzymał z napominaniem, aby pilnował interesu syna i na zjazd wrocławski baczył, który następstwu jego syna w Polsce przeszkodzić może. Król miał to przyjmować obojętnie i ani słówka do króla polskiego o tém nie napisał. Przeciw Magnusowi posyłają ztąd 18,000 wojska.

**10 stycznia. Warszawa. Tenże do Ulryka Zassius (Zaussa), podkanclerzego.** Sejm odłożony. Ci, co się zjazdu wrocławskiego boją, nie chcą, aby coś z jesienego czasu na zjazd zostało, a odwołując sejm teraz, przedłużając zaś potem, chcą zjazd udaremnić. Jeżeli król na to pozwoli, pokaże się, że i on tylko chęć zjazdu udaje. Tutejszy nuncyusz apostolski okazuje najszczerzą dla WCM. przychylność.

**16 stycznia. Warszawa. Tenże do cesarza Maxymiliana.** Król szwedzki posłał do WCMci Andrzeja Lorecha. Dziwne tu rzeczy mówią o następstwie. Największa część utrzymuje, że w razie bezpotomnej śmierci króla, najprędzej otrzyma koronę ten, co się z infantką ożeni. O rzeczach takich najprędzej się przy biesiadach dowiedzieć można. Są tacy, szczególniej Rusini, którzy nie mogą obojętnie (*aequis auribus*) słyszeć nazwiska Austryjaka lub Niemca. Poglądają oni, razem z wieloma Litwinami na Moskala. „*Si rebus sic stantibus casus contingeret, Deus bone! quanta futura esset regni hujus rerum perturbatio, quanta partium diversitas, quam exitialis studiorum destructio! Prussia et Livonia per se vehe-*

*menter nutant. Litvani tot annorum moschovitico bello exhausti quietem expetunt. Undique hostes, hinc Danus, illinc Moscus, ex alia parte Tartarus. Postremo et ordinem theutonicum conciliata Germaniae concordia de repetenda Prussia et Livonia suspectum habeant. Unde quidam ajunt ejus periculi causa Cardinalem Hosium ad Pontificem ablegatum, ut is pro sua auctoritate Ordinem theutonicum prohibeat."*

**17 stycznia. Warszawa. Tenże do ces. Mazymliana.** Król nie dał nuncyuszowi audyencyi w sprawie królowej. Podejrywa mnie, że to ja namawiam nuncyusza do takich kroków. Prymas który 15go t. m. przyjechał, pytał mnie czy Filipina Welser (żona arcyksięcia Ferdynanda) umarła. Chodzi o królowę Annę. Utrzymuje, że Rusini i Litwini będą za Moskałem, Małopolanie za Siedmiogrodzianinem (Janem Zygmuntem, synem Izabelli Jagiellonki i Jana Zapolii, siostrzeńcem króla), Wielkopolanie za księciem domu austryackiego, ale że zgodzą się wszyscy na tego, co królowę poślubi. Siedmiogrodzianin atoli tak przez względy jakie ma u ludzi, jak przez pokrewieństwo, nie będzie jednym z ostatnich kandydatów, a będzie miał za sobą poparcie Turcyi. Zamieszaniu, które po śmierci króla powstać może, chcą senatorowie, jak twierdzi prymas, zapobiedz na najbliższym sejmie, niechże więc JCM. naprzód o sobie myśli.

Posel królewski do Danii w wrześiu z. r. posłany, złego doznał przyjęcia i powrócił. Taranowski z Achmetem Czauszem wracają do Konstantynopola.

**26 lutego. Warszawa. Tenże do tegoż.** Taranowski wyjechał do Konstantynopola. Darowałem mu zegar, aby mi ztamtąd o stanie rzeczy donosił. Król na pytanie nuncyusza względem królowej żadnej dotąd nie dał odpowiedzi.

**6 marca. Warszawa. Tenże do tegoż.** Sejm ma się rozpocząć 16 kwietnia. Król bardzo myśli o pokoju z Danią. Czauszowi tureckiemu, który jedzie do Tatarów, dał 2000 zł.

**10 marca. Warszawa. Tenże do tegoż.** Nuncyusz radzi, aby królowa (Katarzyna) na ręce królowej Anny list do króla przesała. **21 marca.** Kobieta jakaś, czarami się trudniąca, twierdzi, że król, potrójnie przez kobiety zczarowany, serca do żony nawrócić nie może. Kazano ją uwięzić.

**25 marca. Warszawa. Tenże do tegoż.** Przybyli tu dwaj posłowie hospodara mołdawskiego z żądaniem pokoju, ręki córki wojewody kijowskiego (Konstantego Wasyla Ostrogskiego) dla swego pana i wydania skarbów Tomży. Podkanclerzy Krasiniński radzi, abyś WCM. dobrze strzegł granicy siedmiogrodzkiej, bo książę młody (Jan Zygmunt) jest niespokojnym duchem. Twierdzi to także Jakób Woroniecki, krewny prymana, który kilkakroć jeździł do niego. Moskwa, jak mówi Kurbski, chętnie zawrze przymierze przeciw Turcyi z WCM. i królem Persyi. Warto by tego spróbować ze względu na obojętność Polaków. Król miał oświadczyć Łaskiemu (Olbrychtowi), że zjazd z WCM. zapewne przydłuższe trwanie sejmu uniemożliwi.

**26 kwietnia. Warszawa. Tenże do tegoż.** Pojechał ztąd Adam Konarski, biskup poznański, do WCMci w celu pośrednictwa pokoju między WCMcią a księciem siedmiogrodzkim. Posłano do Siedmiogrodzianina, aby posłów naprzód wysłał do Spiry. Ma tu WCMć nieprzyjaciół. Na biesiadzie u prymana podejrywali senatorowie WCMć, że WCMć przez elektora saskiego poburzyłaś Danię do przymierza z Moskwą przeciw Polsce i Szwecyi. Jana Zygmunta polecano Adamowi Konarskiemu w senacie, jako krew polską. Posłów króla miano w Moskwie źle przyjąć.

**3 maja. Warszawa. Tenże do Zaussa.** Przekonywam się codzień, jak mało tutaj pan nasz ma przyjaciół. Rozpoczynają się tu boje domowe. Tarnów, siedzibę Stanisława Tarnowskiego, kasztelana czchowskiego, obległ Łaski i Zborowscy, zamek zdobyty, miasto szturmują. Król posłał Sienińskiego (Jana) kasztelana żarnowskiego na rozjemcę.

**Relacye sejmowe. 9 maja. Warszawa. Cyrus do cesarza Maxymiliana.** Facto jam a diebus aliquot Comitibus hujus regni, licet pauci adhuc praesto sint senatores initio, post consuetas Domini Archiepiscopi et aliorum exhortationes, primo die agi coeptum est, quod differi non potuit absque gravissimo periculo, videlicet: quomodo fines regni tutandi sint contra irruptionem hostium. Certum enim esse ajunt, quod Moscus cum rege Daniae contra ipsos conspiraverit, conscia quoque et per Electorem Saxoniae incitante V. C. Mte sicuti de ea re et ex Germania et Gedano perscriptum huc fuisse V. C. M. jam significavi antea. Tum a Tartaris perecopensibus, irritatis denegatione annui honorarii impendere sciunt non leve periculum. Praeter haec suspicantur moliri aliquid Marchionem Brandenburgensem. Postremo non parum metuunt rebus livonicis, jam nunc turbatis non mediocriter. Rigenses Capitaneum Samogitiae (Jana Chodkiewicza) noluerunt intra urbem admittere, qua de re quaestus est apud regem. Tractandum est etiam de interregno, de modo et loco eligendi regis, de loco conservandi thesauri publici, ex concessione quartae partis proventuum regionum collecti. Item si contingerit hunc vel alium regem plures habere filios, quod uno in regno succedente aliis providendum sit, quum Lithuania et alii ducatus jam Coronae incorporati sint. Item quomodo celerius administrari possit justitia tractandum erit juxta Lublensem recessum.

Nuntii terrestres vel tribuni suis intercessionibus videntur turbaturi omnia, dum se nihil admissuros in communis patriae praepredicium dicitant, hoc quoque addentes, nisi ante festum Joannis concludatur de rebus omnibus, domum redituros nec passuros, ut deinceps comitia protrahantur ultra duos menses vel paullo amplius. Exhaustiri se sumptibus et ad inopiam redigi. De cohabitanda cum rege regina fusius regem dicti tribuni hortati sunt, vel ut regno alia ratione de successore consulat, nec patiat, ut ipso decedente vel intestinis vel externis bellorum incendiis conflagraret regnum florentissimum.

Sunt qui putant regem hunc patientia sua elusurum facile haec omnia et ubi efferbuerint isti primi ardores, obtenturum quod cupiat ut est cunctator eximius, natus quodammodo ad hoc, ut procrastinatione potius, quam celeritate superet.

Ad extremum magna futura hic inter ordinem ecclesiasticum et saecularem de manipularibus decimis disceptatio.

Instructio in causa Ducis Transsylvaniae hoc continet: ut talis fiat inter V. C. M. et serenissimi hujus regis nepotem transactio, quae sit conjuncta cum dignitate V. C. M. et cum indemnitate illius miseri et infelicis juvenis. Nam quod Imperator Turcarum ab illo sibi tradi postulet Cibinum, Varadinum et Lugos V. C. Mtem ab iis, qui certiora ex illis Hungariae partibus scribere possunt, intellixisse non dubito.

**29 maja. Warszawa. Tenże do tegoż.** In vigilia Pentecostes a rege postularunt nuntii ipsis et universis regnicolis cavere ne cogantur subjacere jurisdictioni ecclesiasticae quantum ad inquisitionem de haeresi. Episcopos enim, qui Romano Pontifici subsunt, in hoc cognitionis genere ipsis suspectos et iniquos esse judices. Quibus cum rex post festa respondisset id non esse sui iudicii neque facultatis, rati se per obliquum obtenturos, quod directe non fuissent ausi postulare, videlicet, ut juratum quoddam regni statutum, quo decernitur severa contra haereticos executio hoc pacto quasi abrogaretur: ejusmodi Suae Regiae Serenitatis renunciationem scripto comprehendere et ipsis tradi efflagitarunt, ut quod rex de cognitione, quam sui non esse iudicii sensit, dixisset, ipsi ad executionem, quasi Sua Serenitas illa renunciasset, detorqueere mala interpretatione possent. Quod cum rex et domini episcopi olfecissent, ne qua disputandi et cavillandi praebere materia, noluit huic ipsorum postulationi deferre per aliquot dies Regia

Serenitas. Ita acri super ea re exorta in Senatu disceptatione, quae tandem hodie finita est, rex consentit ut scripto, sed cautissime comprehensum illud suum responsum detur tantopere hoc pacto flagitantibus, ne ulteriori contentione major fieret animorum exulceratio et interim negligerentur necessariae deliberationes de tuitione finium regni, contra imminentem Moscum.

Quod ad Ser. reginam attinet, omnes qui illi ac universae domui Austriae minus favent, per omnem occasionem frigidum, ut ajunt, suffundunt, ut abhorrentem a regina regis animum magis ac magis exasperent et in obstinato proposito confirment. Horum multo maximam partem esse haereticos, qui Transsylvano addicti sunt. Inter quos plerique Rutheni, bona pars Minoris Poloniae atque etiam quidam numeratur praelatus maximi nominis. Reliqui, qui optime cupiunt V. C. Mti vel etiam alioqui regno consultum velint, ita perterritos, quod ne molire quidem de re principii odiosa, audeant. Nam et episcopos, ad quorum munus pertineat regiae Mti salus, obmutuisse omnes, dum alius pro conservanda, alius pro acquirenda, alius pro recuperanda gratia regia, nil nisi grata et placida loquuntur.

De successione vero ita diversas animadverto sententias, ut tot, si Ser. Rex, sine certo haerede discesserit et rebus sic manentibus, futurum est, videantur futuri reges, quot sunt et in regno diversitates et inter proceres factiones. Catholicos tum facile superaturos esse reliquos et causae justitia et sanis consiliis atque viribus, manifestum est. Nam praeter episcopos uno excepto, multi etiam saeculares ei parti accessuri sunt. Taceo, quod et multos diversae religionis, praesertim ex Majore Polonia in V. C. Mtem inclinatos sentio. Episcopus Cracoviensis (Petrus Myszkowski) narravit mihi, se ex Palatino Sandomiriensi (Petro Zborovio) cognovisse, quod defunctus anno superiore Lublini Malzanus, dum ibi esset R. E. Olomucensis, in obeunda legatione VCMti socius, arcanum quoddam S. C. Mti huic regi pro adipiscenda opima in hoc regno praefutura prodidisset consilium. Cujus cognitione rex non parum fuisset immutatus et fors, quod de mutuo cum VCMte egisset et respondisset congressu Vratislaviensi, simulasset omnia. Quale hic illud fuerit, Palatinum noluisse hactenus aperire, cogniturum se forsitan cum tempore per occasionem aliquam.

Vicecancellarius (Krasinski) promovebat Lucam Podoski ad legationem in negotio transsylvanico, quo masovitico consilio una cum Dno Nuntio mature opponendum putavimus. Rex enim Lucam Podoski „sacco di paglia“ appellare solet. Inimici VCMti oppressionem Bohemorum et foedus cum Moschovitico exaggerant, quos rumores etiam Elector Brandenburgicus, ipse thronum ambiens et copias parans, spargere dicitur.

**30 maja. Warszawa. Cyrus ad D. Trautson.** Rex in dies debilitari, insomnesque noctes agere dicitur. „Video, ait Episcopus Cracoviensis, ut reliquos omittam, quod aperta ambitione sibi plurimorum animos (conscio etiam et non improbante rege) conciliet atque obstringat Transsylvanus. Cui jam nunc favent fere omnes, qui submontanam ut ajunt, regionem, incolunt, qui Russiam et Podoliam, magna etiam Minoris Poloniae et Lithuaniae pars, imo qui a veteri religione desciverunt prope omnes. Ita quod nos Catholici, qui C. Mti favemus et regni hujus successionem astruere cupimus, uti longe inferiores, in summo, si rebus sic stantibus casus mortis acciderit, futuri simus periculo, illo, celeri Hungarorum atque Valachorum, quos sibi Transsylvanus habet addictissimos, equitatu advolante et omnem deliberandi moram excludente, eos, qui ipsum pro rege agnoscere nollent, vi cogendo et in suum obsequium atque fidem armis adigendo. Neque, inquit, somnia vel conjecturae haec sunt. Imo scit et ipse rex et non improbat: magna vis est sanguinis et assiduae ipsi addictorum commendationis continuatio. Multum accessit illi ab aliquot mensibus favoris procerum ex hac in

ipsum inclinatione voluntatis regiae, quam nemo expectabat anno praeterito, ubi Regiam Mtem ab illo alienam esse, apparebat omnibus. Monete igitur pro vestro officio S. C. Mtem, ut si rebus suis et nostris consultum cupit, in tempus consilium capiat et quot praesidii atque succursus in tali casu nobis a S. C. Mte expectandum, innuat, vel mihi secreto communicando et aperiendo animi sui secreta super hac re momenti maximi. Promitto et sancte polliceor fidem et taciturnitatem sincerissimam, nisi quod mei similes CMTis fautores et clientes hac spe confirmabo et erigam, ne nos negligi suspicantes, ipsi quoque sensum a S. C. Mte abelionatis animis concidant et alio respicere concipiant."

**11 czerwca. Warszawa. Tenże do tegoż.** ...Transsylvanus sex millia armorum collegisse fertur, quibuscum, cum VCMte reconciliatus bellum se contra Turcam moturum jactitat. Quod valde mihi suspectum videtur. Episcopus posnaniensis scribit Vicecancellario, eundem principem ambire cognationem cum domo SCMtis, jamque sparsus est rumor, filiam Ducis Juliacensis destinatam sibi esse.

**13 czerwca. Warszawa. Tenże do tegoż.** Senatus consilium de causa Tarnoviana et de pensione Seren. Reginae habitum... (De successione) multi prudentiores non absurde ratiocinantur, frustra de his et deliberatum et constitutum iri, quum totum successionis jus, quicquid nunc de eo decretum foret, in armis futurum sit. Nisi is, qui ducta in uxorem Serenissima Infante, quae apud omnes ob singularem virtutem et pietatem... conversis in se studiis contentionem hanc caverit. De quo multus est inter proceres sermo, plerisque in Ser. Archiducem Carolum collimantibus.

Porro VCMtem ignorare nolo Episcopum Cracovissem heri mihi concedidisse, quod his diebus D. Episcopus Vladislaviensis (St. Karnkowski) nescio qua Archiepiscopi Gnesnensis irritatus injuria, sibi dixerit, D. Archiepiscopum pro turbulento suo ingenio, Ser. Regi spem facere quod auctoritate sua archiepiscopali possit et velit, si suae Reverentiae gratum sit, matrimonium hoc cum Ser. Regina dirimere et potestatem facere ducendi aliam, auctoritate pontificia, si ad eam confugiatur plane contempta et postposita. Futuri sunt plurimi, in hac religionis diversitate eam rem probaturi. Sed expectandam esse occasionem, dum ordines Serenitatem suam denuo de revocanda Ser. Regina et illius cohabitatione, qua regno provideatur de successore legitimo, interpellaturi sint. Nec displicere haec Serenitati Regiae ajebat Cracoviensis, sed metuere tragicum ejus rei exitum. Siquidem exploratum habeat VCMtem id laturam indignissime, quum ea res non possit fieri, sine charissimae sororis atrocissima injuria. Quam SCMtas sine dubio vindicatura est.

Moschovitici eventum comitorum expectare dicuntur. Lithuani, se suis rebus consulturos minantur, nisi auxiliis Polonorum sublevantur. Ad festum S. Joannis Baptistae solvenda est militibus summa 166,000 fl. Ex quarta, quam vocant, parte 70 vix millia percepta sunt...

**13 czerwca. Warszawa. Tenże do tegoż.** ...Serenissimum hunc Regem his diebus a nunciis istis terrestribus, ut vocant, captiose interrogatum, ut quum nulla sit spes, rebus sic se habentibus relinquendi ipsis regni successorem haereditarium, designaret tandem, quem sibi defuncto velit succedere. Ad eamque interrogationem non carentem captiosa astutia Ser. Regem respondisse: non suae facultatis esse quem sibi velit succedere, quum libera illis competat novi regis electio. Visuros ipsos suo tempore, quem ipsi sine prole defuncto, velint substituere.

Nova subinde commincentes et proponentes quibus suam Serenitatem agitent atque divexent, gravamina, quale illud est quod proposuerunt die Veneris

proxima: de resignatione illius summae, quae matri Suae Regiae Serenitatis nomine dotalitii inscripta est super certis bonis in Masovia, quae dicitur esse his centenorum et octingentorum millium aureorum hungaricalium, quos in superiori Lublinensi Conventu ipsis pro regni commodo Serenitatem suam promississe, ipsi quidem asserunt. Serenitas vero ipsius negat constantissime, praesertim, cum ejus rei, quod producere possent, documentum nullum habeant. Ex qua contentione magna utrinque nascitur animorum offensio, quam jam nunc et hoc et multis aliis ita crevit, quod dicti nuntii palam dicant, se, nisi rex summam istam resignet pro utilitate Reipublicae, discessuros hinc infectis rebus omnibus propediem.

**20 czerwca. Warszawa. Tenże do tegoż.** Finitis tandem inter Ser. hunc Regem et tribunos illos nobilium altercationibus de solvendis debitis praeterito tempore contractis, de aliis quoque rebus deliberari tandem coeptum est.

Et primum, ut quum et Livoniae et Lituaniae atque Russiae periculum a Mosco, qui jam exercitum octuaginta millium habere per Circassium praefectum dicitur, immineat, Dnus Chotkiewicz Capitaneus Samogitiae in Livoniam, dux vero Romanus in Lithuaniam sese hinc quam primum proripiant ad praesidia, quae iam utrobique contra hostem praefatum collocata sunt. Provisuri, ne quid in illis partibus respublica detrimenti capiat. Imo vel si quis vis major ingruat, celerrime hoc significant, ut ad publicam expeditionem evocari per literas restium, ut vocant, possint omnes, et occurri summis regni viribus queat.

Decretum est, ut ineatur ratio contributionis, qua pro sequente anno, si forsitan nunc cum Mosco pactae fuerint induciae, ali et sustentari possent 35,000 partim peditum, partim equitum.

Ex Domino Nuntio intelligo, Venetos cum Transsylvanis acturos de nescio quo foedere. Regem Poloniae passurum, ut ipso inscio Poloni sub Translyvano, cum VCMte pacificato, militent. Lascum ardentem odio Turcarum, promississe Translyvano, quo alioquin non fovet, aliquot militum millia.

Inter D. Constantinum et Czechoviensem nondum sopita querela. Myszkowski, palatinus cracoviensis mortuus est. Successuri Barzi aut Dembiński ambo Transylvani. Rex post comitia Knysinum rediturus est. Czarcovius post prandium mihi retulit, Ser. Regem, ubi sub finem comitorum tribuni et Senatus de cohabitatione cum regina eum hortaturi sint: petiturum esse, ut in divortium cum Ser. Regina faciendum omnes ordines consentiant. Jam deliberatum ac constitutum esse, qua auctoritate, quo juris praetextu id fieri conveniat. SCMtem non turbaturam Christiani orbis propter unam foeminam, non periclitatura regnum, si Poloni irritati contra illum cum Turca se conjungant.

**27 czerwca. Warszawa. Tenże do tegoż.** Denegata omnis pecunia et literae restium editae. Plerique existimant, regem serio contra Moschum cum nobilitate moturum, non belli causa sed ob denegatam contumeliose contributionem.

Vir gravis mihi retulit, quod in secretis delectorum tribunorum, qui praecipua sunt auctoritate, congressibus, mussitatum sit nescio quid de ipsius Serenitate, quasi et foris defensionem et domi justitiae administrationem negligat, nihil cum ipsis sincere, omnia privatae utilitatis causa agat, impie et probrose vivat, intestinas discordias potius faveat quam dirimat et componat et multa alia regio munere indigna committat, exactoranda et alio in ipsius locum sufficiendo, jure liberae suae electionis, quo nunc potius rebus integris, quam postea ipsius morte omnibus turbatis, utendum arbitrant. Quorum etiam occultissorum consiliorum, Regia Stas non penitus ignora, de se ultro abdicando regno, non cogitat modo sed et cum Rd. Nuntio Apostolico (quod mihi his diebus concedidit) locuta est. Inter alia ex ipso quaerendo, an putaret summum Pontificem posse cum ipso dispensare, cum tot uxores habuerit, et in his viduam, ut sacris initiatus pres-

byter fieret, Ser. Regina autoritate VCMtis persuasa (quod ipsam facturam crederet, si in ipsius gratiam Ser. Archiduci Carolo VCMtis fratri in quem, si sororem suam uxorem duceret, Polonos facile consensuros crederet, regnum resignaret) ut et ipsa religionem ingrederetur. Cogitare enim jam deinceps quieti suae cum subinde valetudine tentatur, consulere, et caste vivere. Si quidem nisi ipse vitium (sic incontinentiam suam ultro confessam vocando) desereret, deserturum jam paulo post esset ipsum, quinquagesimum aetatis annum egressum. In quo ipsius proposito tam bono, consulendi rectius et animae et regno cum suam Serenitatem D. Nuntius, ut aiebat, confirmasset et ut rem serio non simulate aggrederetur, obtestatus fuisset: se de his cogitaturum respondit, certo mihi confirmans, se ipsum de ea re, ubi finitis his comitiis ex eorum difficultatibus ac perturbationibus Ser. sua emeris, denuo aggressurum et utrum sibi constet, tentaturum. Nuntius dixit mihi, se etiam de ea re scripsisse Pontifici, petendo inter alia, ut sua Sanctitas sibi concedat, sub praetextu tractandi cum VCMte negotium creationis Magni Ducis Hebruriae vel Spiram usque accurrendi una mecum ad VMtem Cesaream. Cum qua oporteat de rebus tantis coram agere nunquam hoc satis explicari potest per epistolas. Et hoc illud est, quod VCMti scripsi ante septimanas aliquot, ipsum mihi dixisse, quod orsus fuerit telam, quae VCMti nihil futurum sit gratias, optatius, utilius atque efficacius. Quod utinam fiat, faxit Deus Opt. Max. Ego si sua Rma Paternitas accepto a Pontifice responso, quod ante Cal. Augusti futurum sperat, ad VCMtem proficisci et me comitem et tanti negotio socium habere voluerit, hoc faciam, quod VCMtem velle interea ex clementissimis ejusdem literis cognovero. Consultum tamen arbitror, ne VCM. me in eo tanti momenti negotio posthabeat.

Siquidem dum per comitorum occasionem multis conversando et humores singulorum observando, abstrusa animorum penetrando, varia variorum hominum consilia excutiendo, plurima disco quam hactenus fieri potuit. Quae cum dici quam scribi queant melius, ad felicem cum VCMte congressum meum reservanda puto. Non tamen interim omissurus, quae sine incommodo differri nequeunt. Et primum quod idem D. Nuntius mihi his diebus communicavit secretissime: mortuam esse die Mercurii proxima mulierculam, quam S. Rex in intimo suo conclavi, vix uno atque altero ex secretioribus cubiculariis consciis, jam pridem habuit, forma praestantissimam. Clam elatam et sepultam esse. Quod et ipsum aegrum alioqui et variis perturbationibus conflictatum ipsius animum magnopere discruciet. Ita quod nec in die s. Joannis Baptistae cui dicata haec est, quam alioquin ingreditur, ecclesia, nec sequenti die dominico in publicum prodierit, simulata quadam pedum aegritudine.

Comitia haec ita jam, nulla re tanto conventui digna, decreta et ad finem perducta sunt, ut Recessus ipsorum sub incude sit proditura in publicum, intra biduum vel triduum ubi plerique domum redituri sunt, exulceratis ut apparet erga Ser. Regem animis, relicto apud eundem non parvo vicissim sui odio. Ex qua mutua animorum offensione, quidam ominantur infausta ut turbulenta utrumque subsequutura consilia. Maxime, si statim postquam domum redierint, particulares singulorum districtuum, conventus, ferventibus adhuc animis in Ser. Regis odium celebrandi fuerint.

5 lipca. Warszawa. Tenże do tegoż. Magna contentio orta est inter catholicos et schismaticos de jurisdictione ecclesiastica. Rex utramque partem offensurus. Recessus nondum acceptus, aliquot districtuum nuntii jam discesserunt. Rex admonitus de matrimonio et successore nullum respondit verbum, quod quidam mihi adscribendum putant. Heri mihi dixit vir quidam gravissimus, Serenitatem suam adjecisse animum ad defuncti Castellani Vilmensis, Nicolai Radzivilii filiam, promissam D. Achacio Czema, Palatino Pomeraniae. Desperata jam

contributione, rumor percrebuit, venire tandem legatos ex Moscovia cum sexennialibus induciis. In quarum conditiones et matrimonium cum Ser. Infante, Dnus Nuntius putat regem non consensurum.

**11 lipca. Warszawa. Tenże do tegoż.** Quum die hesterno finem habuerunt inauspicata haec comitia, ita quod jam nunc partim heri, partim hoc mane magna pars nuntiorum terrestrium discesserit, non videtur jam aliquid neque de hoc abominando divortio, neque de successione in publicam deliberationem venturum. Monuerunt quidem die Veneris praeterita, cum jam concludi et finiri vellent haec comitia, suam Regiam Serenitatem communi voce omnes ordines, ut conjugalem potius, quam ejusmodi vitam gereret, et huic suae ac regni orbitati consuleret, etiam adhibitis, ut audio, multis lachrymis, sed proprio ore aliud non dedit ad illam admonitionem responsum, quam, quod speraret, Dominum Deum sibi propediem eam gratiam concessurum, ut hoc super ea re statuatur, quod et Divinae Majestati placeat et ipsis ordinibus futurum sit gratum atque utile.

Die Sabbati parum aberat ab hostili discessione et discordia propter jurisdictionem ecclesiasticam, rege ipso concitante, ut vindictam sumeret de de negata contributione. (Tu kończą się relacye sejmowe.)

**11 lipca. Warszawa. Tenże do tegoż.** Sprawa o Tarnów kończy się, umarła bowiem żona księcia Konstantego, będąca główną waśnią przyczyną. Żołnierstwo niepłatne zważyło się do Piotrkowa grożąc rabunkiem. Król posłał dla uspokojenia wojska Stanisława Kryskiego, kasztelana raciązkiego. Dnia 13 b. m. zawarli posłowie polscy w Moskwie trzechletni rozejm, pod korzystnymi, jak twierdzą Polacy, warunkami. Wielka z tego uciecha. Przypominam projekt Kurbskiego. Mówią niektórzy, że i król polski nie będzie bez udziału w wojnie z Turcyą, jeżeli ujrzy, że inni się do niej na seryo biorą. Obiecał patrzeć przez szpary na zaciąg kilku tysięcy konnicy w Polsce dla siostrzeńca na wojnę turecką czynić się mający. Olbrycht Łaski, jeżeli się WCM. temu sprzeciwiać nie będzie, chce 12,000 konnicy poprowadzić na Wołoszczyznę dla oczyszczenia brzegów Dunaju. Wchodzi on przez Aurelego Cambulatowicza, wygnańca moskiewskiego, w tajemne porozumienie z Tatarami petyhorskimi przeciw Turkom. Posłano pieniądze na żołd do Piotrkowa. Biskupi pomogli, mianowicie płocki (P. Myszkowski).

**19 lipca. Warszawa. Tenże do Trautsona.** Król odsądził kasztelana, czchowski (Stanisława Tarnowskiego) od Tarnowa. Moskwa żądała oddania sobie cudownego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej, na co heretycy pozwalali, katolicy nie.

**26 lipca. Warszawa. Tenże do ces. Maxymiliana.** Po sejmie przybyło do mnie wielu świeckich i duchownych senatorów, prosząc o polecenia ich „*studia et obsequia*” WCMości. Olbrycht Łaski mówił wiele o sposobie, czasie i miejscu wyprawy na Turcyę. Oświadczył się z postanowieniem podróży do WCMci, bez którego wiedzy i woli ani dla Wenetów ani dla nikogo nie przedsięwziąć nie chce. Skarżył się na podejrzenia, jakie w umyśle WCMości nieprzyjaciele jego przeciw niemu obudzili.

Łaski radzi WCMości zgodę z młodym Zapolyą, choćby dla tego, że przez to przychylność Polaków dla WCMości się podniesie.

**1 sierpnia. Warszawa. Tenże do tegoż.** Miałem audyencyę u króla, gdzie mimochodem wspominałem o fałszywych wieściach, jakoby WCMé z księciem Magnusen miała porozumienie. Król odrzekł, że cesarza nigdy nie posądzal, tylko elektora saskiego, który chce zostać sam królem duńskim, a który i względem

WCMci ma złe zamiary. Natraciłem także, że po zawarciu rozejmu z Moskwą, łatwiej będzie się zjechać królowi z WCMcią. Odpowiedział: „*Io, come prima, cosi ancor adesso desidero di vedere la Maesta Cesarea. Dio faccia, ch'io possa quanto piu presto esser consolato di questo mio desiderio. Sara quel, che Dio vorra.*” W niedzielę miał nuncyusz dwugodzinną audyencyę u króla. „*Jam vero, videri sibi (ait Nuntius) omnia umbracula evanuisse, quin imo Serenitatem suam usque ad individua descendendo, voluntatem suam de regno hoc in VCMtem et ejusdem inclitam domum transferrendo, aperte declarasse. Sed rem esse altissimo silentio tenendam, alioqui variis difficultatibus fore obnoxiam, Polonia suis tanto magis reluctaturis (sicuti ipsi in rebus omnibus adversari potius, quam gratificari studeant) quanto impensius Serenitatem suam id velle cognoverint. Verum tamen nosse se illorum ingenia tractare, nec dubitare, quin rem ad optatam finem perducturus sit, sed laborare se maxime horum defectu, quibus rem tanti momenti possit credere.*” Nuncyusz przedstawia znowu WCMci potrzebę podróży swęj do Spiru, w celu porozumienia się z WCMcią, a potem i z Papieżem o rzecz tak ważną. Będzie się starał otrzymać na piśmie przyrzeczenie od króla, aby mieć dowód w ręce, że nie zwodzi.

**9 sierpnia. Warszawa. Tenże do tegoż.** Nuncyusz miał drugą audyencyę i zarecza, że sprawa wyborne idzie. Poselstwo tatarskie tutaj przybyłe żąda donatywy. **Tegoż dnia do Trautsona.** Zjazd obu monarchów pożądaný. Wszyscy przychylni domowi austriackiemu przekonani, że król wszystko uczyni, z wyjątkiem, że z żoną nie będzie chciał mieszkać, a ja mniemam, żeby się i to dało przeprowadzić. Napierajcie na zjazd, król najlepiej usposobiony. Pamiętajcie o pozyskaniu Adama Konarskiego, posła, który u was bawi, a który i z rodu wielkiego pochodzi i cnot wiele posiada i wielką tu ma powagę.

**15 sierpnia. Warszawa. Tenże do ces. Max.** Łaski opowiadał mi, że po śmierci owęj Zuzanny, o której pisałem, król mieszka z córką jakiejś wdowy mieszczanki zwanęj Jezinna (wdowy po Jerzym? Giżanka? Jerzanka?), która opuściła dom pod pozorem pójścia do klasztoru. Jest także w francuzmerze królowej pewna Zajączkowska, o którą stara się dworzanie królewski Zaliński, a która jest w łaskach u króla.

**22 sierpnia. Warszawa. Tenże do tegoż.** Jeden z posłów z Moskwy wracających, Rafał Leszczyński opowiadał mi, że cara nie zastawszy (był w Nowogrodzie), dosyć po ludzku przyjęci byli. Gdy przybył car z ks. Magnusem, usposobienie się zmieniło. Car, chociaż dziesięcioletniego żądał rozejmu, warunki kładł twarde, dary grubiańsko odrzucił, a gdy na ostatnie posiedzenie, gdzie rozejm zawartym być miał, przyszli, wściekłym przywitał ich krzykiem i pobudzał otaczających, aby się na nich rzucili. Zginęliby byli niezawodnie, gdyby rzuciwszy się na ziemię metropolita, nie był cara przebłagał. Konia, którego mu jako dar przyprowadzono, zabił przed oczyma posłów, a pacholce trzymającemu broń wyszarpał. Króla Szwecyi nie mogli posłowie objąć rozejmem, bo car ani wspomnieć o nim nie pozwala. Do rozejmu zmusił go napad Tatarów, którzy na 18 mil pod Moskwę się zapędzili i do 20,000 ludzi w niewolę zabrali.

**28 sierpnia. Warszawa. Tenże do tegoż.** Przybył Taranowski z Turcyi. Mówi, że do Jana Zygmunta Zapolii posłano z Konstantynopola Achmeta Czau-sza, aby go groźbami od wszelkiej przyjaźni i spokrewnienia się z WCMcią powstrzymał. Machmet Basza (wezyr) upominał także króla polskiego przez Taranowskiego, aby siostrzeńcowi takie związki odradzał.

**30 sierpnia. Warszawa. Tenże do tegoż.** Król zdaje się dążyć do odrzucenia rozejmu moskiewskiego, dowiedziawszy się o osłabieniu Moskwy. Nie w in-

nym celu głoszą tutaj wszędzie o złém i ubliżającym przyjęciu, jakiego posłowie polscy w Moskwie doznali.

**6 września. Warszawa. Tenże do tegoż.** Rozsiewają tu wieści, że WCMé starsz się o poruszenie praw swoich cesarskich do Prus i Infant u Stolicy Apostolskiej. Król oświadczał się przed nuncyuszem co do wyprawy tureckiej: *„Se io vederò, che la Maësta del Imperatore, se movera colli altri principi christiani di sorte, che l'impresa sara gagliarda e durabile, non mancharo d'ajutar la Cristianita di tal sorte, che nessun si possa lamentar, ch'io non habbia fatto la mia. Ma prima ch'io vedi gli altri far di buon sonno, non posso far n'anchor io.“*

**12 września. Warszawa. Tenże do tegoż.** Hospodar mołdawski prosi przez posła, aby go król przyjął za syna i żonę mu przeznaczył. Gotów przyjąć każdą, przeznaczoną mu przez króla, jeżeli już księcia Konstantego (Ostrogskiego) córki dostać nie może. *„Breve apostolicum suae Regiae Mti nuper a me exhibitum, animum illius non leviter commovisse, D. Nuntius, cui statim postridie, quo illud acceperat, exemplum ejus transmisit, haud obscure innuit. Commodius fuisse existimans, si alio modo, quam per VCMtem dicta brevia Dom. Magister Theoticus impetrasset, cum natura suspiciosus Princeps facile omnia in sinistram partem accipiat et non desunt, qui per ejusmodi occasionem aegrum illius animum transversum agant et a SCMte abalienare satagant“*<sup>1)</sup>. Kongres tylko mógłby zniszczyć te podejrzenia. Bez wystawności, spokojnie, byle prędzej, należałoby urządzić i odbyć ten zjazd, stanowiąc mający o najważniejszych interesach chrześcijaństwa. Król posyłał do księcia Ostrogskiego po jego córkę dla hospodara.

**20 września. Warszawa. Rossebor de Skorków** (ajent dyplomatyczny zostawiony podczas podróży Cyrusa do Szląska) do ces. **Maxym.** Przyszły dnia 13 b. m. wiadomości o księciu Magnusie z Infant, które, jak nuncyusz twierdzi, są wiarogodne. Car Rusinów (*Ruthenorum Majestas*) ogłosił Magnusa królem Infant i żeni go z swoją krewną. Ślub odbędzie się na przyszłe Trzy króle. Magnus obległ Rewal i Weissenstein, ma 4 tysiące Niemców, 16 tysięcy Moskali. Ogłosił odezwę do szlachty inflanckiej. *„Brevia apostolica ad Episcopos missa sunt per cubicularios regios. Dicit autem vix potest, quantas turbas breve id, Ser. Regi missum, quod in cancellaria plus quam quadragies descriptum fuit, concitarit. Plena est aula, plena convivium, plena templa hujus rei. Sanguine partos esse Prussos dicunt, nec nisi sanguine reperi posse iterum atque iterum repetunt. Krzywiński, Secretarius cancellariae divit mihi: Si sciremus, inquit, armis vos a nobis Prussiam, repetere velle, animaremus in vos prius Turcas et Tataros.“*

**18 października. Warszawa. Tenże do tegoż.** Łaski zgodził się z Bohdanem o odstąpienie Mołdawy. Zapisawszy królowi swoje dobra, czeka na wybuch wojny wenecko-tureckiej, aby opanować Mołdawę.

**25 października. Warszawa. Tenże do tegoż.** Siedmnastu freibiterów królewskich złapali Moskale na Bałtyckim morzu. Siedmiu powiesili. Król uwięzionych Gdańszczan, którzy oskarżeni o zbrodnię obrażonego majestatu przed sejmowym sądem stawali, ułaskawił i uwolnił.

**19 listopada. Z Witowa (pod Piotrkowem). Cyrus do ces. Max.** Wracając na dwór królewski spotkałem Olbrychta Łaskiego w Krzepicach. Mówił mi, że sułtan, przywieziony do wściekłości zgodą Siedmiogrodzianina z WCMcią, grozi i jemu i WCMci i gotuje poselstwo do króla polskiego.

<sup>1)</sup> Breve to z 12 czerwca znajduje się w II t. Theinera str. 747.

28 listopada. Warszawa. Tenże do tegoż. Zastałem niezmienny stan rzeczy. Król przezimuje w Warszawie. Breve papieżkie najgorsze sprawiło wrażenie. Ustanowiono nowe cło na towary od Szląska. Konarski przeznaczony znowu na posła do WCMci. Przybywa tu poselstwo moskiewskie: książę Hrehor Meszczerski, Iwan Cambarius, chrzczony Tatar kazański, Hrehor Putiatyn i diak Osip Nepeja w 2000 koni. Polacy chcą wojny z Moskwą.

6 grudnia. Warszawa. Tenże do tegoż. Gotujący się napad tatarski przez zamrzniętą rzekę, o którym doniósł Jazłowiecki, skłania Polaków do przyjęcia rozejmu.

14 grudnia. Warszawa. Tenże do tegoż. Biskup poznański (Konarski) miał audyencję u króla. Sieradzki, kuryer księcia siedmiogrodzkiego doniósł, że arcyksiążę Karol żeni się z starszą księżką Bawaryi córką. Zmieszało to księcia siedmiogrodzkiego. Doradcy jego Bekiesz i Blandrata mogą z tego korzystać, aby go od WCMci oddalić. Należałoby, aby WCMć czynnie pomógł mu do zyskania ręki drugiej córki księcia bawarskiego albo księżniczki Juliackiej (Jülich Klewe). Zaręczają, że książę oddala heretyków i czyta dobre książki. Przybędzie tu niebawem jego poseł Forgacz. O poselstwie moskiewskim ucichło. Referendarz Czarnkowski jedzie do Brunświku.

15 grudnia. Warszawa. Tenże do tegoż. Biskup poznański jedzie do WCMci. Król chce koniecznie, aby się książę siedmiogrodzki ożenił. Książę Włodzimierz Zabołocki (bawiący na dworze króla wygnaniec moskiewski) powiada, że książę jest dobrej natury, ale ma złych zauszników. Nuncyusz ze względów religijnych bardzo życzy księciu spokrewnienia z katolickim domem.

19 grudnia. Warszawa. Tenże do tegoż. Wielu cieszy się z zgody Siedmiogrodzianina z WCMcią, sam tylko poseł (bisk. poznański) źle o niej wróży, twierdząc, że ją Polacy przyplacą (zapewne dla tego, że zbliży wojnę turecką).

27 grudnia. Warszawa. Tenże do tegoż. Ogłoszono wici na Tatarów. Moskiewskiego i weneckiego posła nie widać. Łaski pojechał do margr. brandenburskiego po pieniądze. Mołdawa oczekuje z upragnieniem jego wyprawy.

#### Str. 113. 2) albo mu się odpór dał.

Do zawikłanych spraw inflanckich podajemy poniżej relację o Moskwie i Iwanie Wasylewicu Andrzeja Schlichtinga z jesieni 1570 r., obejmującą wypadki od początku tego roku i zajmujące wspomnienie o nadziejach, jakie wyprawa Zygmunta Augusta pod Radoszkowice (1568) wśród prześladowanych srodze książąt i bojarów obudziła. Czerpiemy ją z c. k. tajnego archiwum, gdzie się w odpisie razem z relacjami Cyrusa dostała.

Podajemy także kilka listów Zygmunta Augusta do Jana Chodkiewicza, starosty żmudzkiego, administratora Inflant, r. 1570 pisanych. Odpisy z oryginałów biblioteki Stanisława Augusta, opatrzone nagłówkami własnoręcznymi Łukasza Gołębiowskiego, kollacyonowane nie były i dla tego w wielu miejscach są błędne. Zawdzięczamy udzielenie tego źródła Włodzimierzowi hr. Dzieduszyckiemu.

O konfederacji Danii z Moskwą, w dyaryuszu wspomnianej, wiadomość była o tyle fałszywą, że księcia Magnusa, exbiskupa ozylijskiego, a brata króla Fryderyka II, przejście do Moskwy tłumaczonem było jako owoc wzajemnego porozumienia obu władców. Tymczasem przyjęcie Inflant lennem od Moskwy przesądzało prawa Danii do posiadłości w Inflantach nabytych, które Magnus lennem trzymał prawem. O traktacie między Danią i Moskwą, upoważniającym Magnusa

do roli którą odegrał, niema téż żadnej dotąd wiadomości. Drugim poszlakiem współdziałania Danii z Moskwą było zniszczenie gdańskich freibeiterów (korsarzy) pod Bornholmem, którzy wśród wojny morskiej między Szwecją i Danią się toczącej, dowozić mieli Szwedom żywność, sól i inne potrzeby. O wynagrodzenie szkody upominali się posłowie polscy i wysłańcy gdańscy na zjeździe w Szczecinie (1 lipca 1570 r.), gdzie pokój między Danią i Szwecją doszedł (23 grudnia 1570 roku), bezskutecznie <sup>1)</sup>.

**Nova ex Moscovia per nobilem Albertum Schlichting allata de Principis Iwani vita et tyrannide. <sup>2)</sup>**

**Der Moscovitter selbst** ist mit seinem Hofe bey Kolomna, welches 20 meilen von der Stadt Mosk ligt, ober die Occa Fluss gezogen, vnd vorgegeben, ehr wollte wieder den krimischen Tatern, dieser hat in dem vorgangenen Friling in der Moskowitterey gewaltigen Schaden gethan, zihn; fleucht aber vor der Pestilentz, welche grausam in seinen Lendern wüetet. Ehr der Moscovitter zeucht stets ihn grossen heiden vnd welden, helt keine rechte grosse Strasse mit ihnen, kompt auch nit auff Stet, Schlösser, oder hefe, hat zwar nit weit einen hauffen von 20 Tausent mahn, aber geringes vnd ubel gerustes volkes, ober welchen hauffen obristen seindt Knäs Bielsky vnd Knäs Mszczislawsky.

Die gesanten die ehr zue Ewer keniglichen Mayestet schicket sindt diese, die sich rüsten: Knäs Hrihory Miestersky, Knäs Iwan Kamburof, welcher ein getauffter Tater aus dem Kenigreich Casan ist, Knäs Hrihory Putcziatyn, Olif Niepieja, Diak oder ein Schreiber. Sondern weil es in der Mosk in vielen Steten stirbet, so haben sie nicht können noch zur Zeit, zusammen kommen. Der Stet sindt 28, in denen es grausam stirbet, sonderlich aber in der Stadt Mosk, auf einen tag zu 600, auch zu tausent personen.

Die itzigen obristen Regenten in der Mosk sind diese: Knäs Wassiliei Malsalsky Schatzmeister vnd Boris Sukin, sein gesellen: der Moscovitter itzt alle empter mit zweien personen besetzt hat. Traut einer nit.

**Vom Herzogk Magnus.** Es hat ihn der Moscovitter zu einem Kenige in Lieffland gemacht vnd bei grosser Straffe ausschreien lassen daz in ein Jeder also nennen vnd darvor halten sol; das gemeine geschrei ist dort also gewest, daz der Moscovitter Herzog Magno alle Schlösser in Liefflandt het obergeben, halt auff diese Stunde aber nichts ahnselichs von Im.

Es hat auch der Moscovitter Herzog Mangnussen zugesagt seines vettern Tochter, des Knäs Wolodimir, welchen ehr zuvor mit sampt seinem weibe, vnd Mutter vmbracht hat, doch mit der Condition, so ehr Rewel einbekommen wurde, dan Hertzog Mangnus, sich vor dem Moscovitter nit alleine gerumet, sondern vor gewiss zugesagt, ehr hette ein heimlich vornehmen mit etlichen von Rewel, die würden Im die Stadt eingeben.

Da Hertzog Mangnus bey derselbigen seiner kunfftigen braut der Jungfraw Wolodimirowna gewest, hat sie Im geschenckt 3000 Rubel, alles ahn guten dziengen, auch etzliche zobelne Schauben vnd marmurkowe sticken oder mützen, auch viel sachen von leinen gewandt. Der Jungfrawen aber hat ehr nuhr geschenckt ein gross güldene Ketten von 500 vngrischer gulden, ist nach dem baldt wieder aus der Mosk mitt seinen Deutschen, welcher Ehr 200 Ross gehabt, gezogen, zu Pskow hat seiner gewart Knäs Jurgi Tokmakaw mit 3000 Mahn, hernoeh hat Im der Moscovitter geschickt mit dem Iwan Piotrowitz

<sup>1)</sup> *Allgem. Welthistorie* 13 B. 210. *Gralath: Geschichte Danzigs* 200. *Dalin: Gesch. v. Schweden* 4, 14. — <sup>2)</sup> Zachowano pisownię oryginalną.

Chironow mehr volcks, daz ehr also oberall 7000 mahn gehabt, mit denen ist ehr vor Rewel dieselbige einzunehmen gezogen, hat nach einander zwene schnelle Poten oder gonietz zum Moskowitter abgefertiget, aber der Moskowitter hat sie nicht wollen vor sich lassen, als befor(ch)te ehr sich, daz sie nit aus dem Sterben kwemenn, ihn der warheit aber zornig gewest, daz ehr gemercket, es wirde sich nicht also finden, wie Herzog Magnus sich mit seinem (welches ehr mit denen von Riga solt gemacht haben) vornehmen gerumet hatte.

Ihn der Mosk hat der Moskowitter Herzog Magnussen zugesagt vnd angeglobt, daz ehr im volck vnd gelt gnug geben wolt, ehr solte nur ihn Liefflandt die Stet und Heuser, ahn welchen was gelegen wehr, einnehmen, ehr wolte Ihm hulffe thuen bis zu seinem letzten volck. Sondern die Moskowitter machen ihnen diese Rechnung, das dieweil Herzog Magnus so ehr was einnehm, alles mit Moskowittern besetzen muste, so wirdt ehr nit allemahl auch derselbigen stellen oder Schlosser, nach seinem gefallen mechtig sein.

**Von dem dreyiherigen Friedt mit Ewer Kön. May.** Die Boiarowie oder Edelleut vnd ihre sehne, sehn nit gern das der grosfürste mit E. K. May. einen Friedt auffgerichtet hat, befor(cht)en sich, ehr mochte sie unter dis, weil ehr Im Friedt mit E. K. May. sitzen wirt, voln austilgen; hoffen aber das E. K. May. den Friedt nit ahnnehmen oder halten wirdt darumb, das mahn E. K. May. gesanten also tyrannisch dort gehalten vnd tractiret hat.

Die itzigen gesanten, die der Moskowitter, zu E. K. May. schicket, seindt bei im nit sehr ahngenehme leut, lest sie auch also von sich, als fragete ehr nicht viel darnach, wan sie gleich vmbkommen, sie zihen auch alle mit groser Furcht, dan sie sich bevoren gleicher vorehrung wie ihr herr E. K. May. gesanten ihn der Mosk vorehret hat. Es hat auch den Moskowitter hart beim weil verboten, das kein kauffmahn aus den seinen, mit den gesanten mit wahrn in Litauen oder Bolen zihen solt, aber E. K. May. Kauffleuten ist frey mit allerlei wahr heraus zu kommen.

**Von den gefangenen die noch alda vorhanden.** Die ubrigen gefangen, die der Moskowitter itzt nicht hat vmbracht oder vmbbringen lassen sindt auff 2 Schlossern gewest bei 500, die hat ehr beuolen auff Smolensk zu füren, daz sie alda arbeiten sollen, bis man sie entweder loskauffte oder auswechselte; ist aber zu furchten vnd ich halte es gewis darvor, daz wo sie nit werden itzt wan die gros poten bey E. K. May. sein werden los kommen, daz sie alle werden vmbkommen müssen, alle die welche auff Isburgk seindt gefangen gewesen, welcher 100 vnd 40 seindt alle auff eine Stunde im Julio darnieder gehauen worden.

**Von des itzigen Kenigs aus Schweden gesanten.** Dieser gesante leidet in der Mosk grose not: mahn giebet Im einen tagk nit mehr, den 3 gulden oberal auf 57 personen, also das ihr viel schon hunger gestorben sein, müssen nur waser trincken, kwassietz selten, honig oder bier nimmer. Wie E. K. May. gesanten aus der Mosk seindt gezogen ist des Kenigs von Schweden gonietz oder schneller bot mit 4 personen hinkommen, man hat neben einem diak oder Schreiber etliche Oprzitzne (derer helt der Moskowitter bei acht hundert) nach im geschickt, ist von Inen bezwungen worden, daz ehr seine mütze hinter den gurtel hat stecken, den brief welchen ehr von seinem herrn dem Kenig aus Schweden gahabt mit einer handt aufheben, mit der andern sich ahn das leder des diaks sattel ahnhalten vnd also nebenn dem ros, was es hat draben konnen, gegen Hoff lauffen müssen. Dernoeh hat man In aus zu dem Schwedischen (?) gesanten ins gefengnus gestossen. Ist eine feine schene grose person mit ein halb graulichen bart gewest.

Wie seine Unterthanen gegen in gesonnen. Ohne die oprziczney ist keiner nit, der ein geneigtes Hertz zu dem Tyran hette. Wan sie nur Jemandt wusten, zu dem sie sich sicher begeben konten, würden sie Im gewiss abfallen. Wie E. K. May. ist vor drey Tharen im feldt gewest, hatten sich neben dem Knäs Iwan Piotrowitzen (Szujski) viel groser ahnselicher herrn vnd leut, welche mit ihren dienern vnd denen, die sie jene Zeit vnter sich gehabt, derer bei 30 mahn gewest, vorschriben vnd verbunden, daz sie den grossen Fürsten mit sampt seinen Oprzicznen E. K. May. oberantwort hetten, wahn nuhr E. K. May. ins landt gezogen wehr. Do aber E. K. May. nur zurucke zuge, sobald als mahn es In der Mosk erfur, ist vielen das Hertz gefallen: einer hat sich nur vor dem andern vorgesehen vnd gehut, vnd ider sich beforet, man würde sie verraten, wie es dan baldt geschen. Dan drey Knäzen, als nemlich Knäs Wolodiemihr, welcher des grossen Fürsten vetter gewest vnd dess Tochter Herzog Magnus hette nehmen sollen, Knäs Bielski vnd Knäs Mszczislawsky sindt zu dem Iwan Piotrowitzen gegangen vnd das Register der vorbitnus, als wehren noch ihr mehr die sich hinein schreiben wolten, vorhanden, von Im genommen, welches do sie bekommen, haben sie es alsbald zum grossen Fürsten geschickt, wolt ehr nit vortoten worden vnd ihn die hende seiner feindt kommen, so solt ehr, als balde zuruck in die Stadt Mosk zih; ist auch in tag und nacht aus dem Lager hinkommen. Alda hat man Im das Register aller, die sich vorschriben hatten, gezeigt, nach dem Register bis auff diesen Tagk lest ehr vmbringen alle die, die sich vorschriben oder darein vorwilliget hatten als die aus den pskowischen vnd Nowogrodzinschen gebiten. Den Iwan Piotrowitzen welches der vornembste der coniuration gewest, hat der Moskowitter selbst mit einem messer wie Ich E. K. May. in *commentarii*, da Ich von seinem Todtsagen schreiben werde....

Von seiner Tyranny wie man Im zuredet. Es hat sein Kantzler Iwan Michalowitz Wyskowaty vormanet, daz ehr ahn gott doch gedeencken vnd so viel vnschuldiges blut nit vorgissen wolt, sonderlich aber seinen adel nit austilgen, vnd Im zu gemut gefürt, mit wem ehr doch auff die letzte nit alleine kriegen, sondern wohnen wolt, wan ehr so viel tapferer leut vmbringen lest: der grose Fürst aber darauf geantwortet: Ich habe euch noch nicht ausgetilget, habe kaum recht angefangen, sondern ich wiel mich bemühen, daz ich euch alle also auswurtzele, das kein gedechtnis ewer nit bleiben sol. Hoffe das ichs darzu wehr bringen konnen, vnd so es auffs ergste kwem, daz mich Got straffen wolt, vnd ich muste meinem feindt zu fus fallen, so wolt ich im doch was grosses lieber einreimen, ehe dan ich euch meinen pawern, solt zu einem gelechter sein.

Diez, was ich alhie E. K. May. kürztlich beschrieben habe, vnd was ich hernoeh, wie der grosse Fürst die sieben Jhar, weil ich in der Mosk gewest, seine rechte Edelleut vnd bürgern vnd itzt neulich im Julio seinen Kantzler vnd Schatzmeister vmbracht, beschreiben werde, ist nicht erdicht, zeugs mit Got daz ichs alles selbst zum teil gesehen vnd ehrfaren habe.

#### Siedm listów Zygmunta Augusta do Jana Chodkiewicza z r. 1570.

Varsoviae 1570. 16 Februarii. Sigismundus Augustus etc. Mgnfco Joanni Chodkiewicz, Comiti in Szklów et Mysz, Capitaneo Samogitiae, generali in Livonia Administratori, Exercituumque nostrorum ibidem Campiductori, M. Duc. Lituaniae Archimarsalco, covnensi, plotelensi, telsoviensique Praefecto sincere nobis dilecto. Cum Livoniam summis eo tempore periculis expositam ac undique hostium armis septam et circumvallatam videamus, periculum ut sit timendum, si non provideatur, ne Provincia haec in aliquod, quod sane nolimus, perventura sit discrimen, quod ne accidat providendum nobis esse putavimus. Cum vero Since-

ritati tuae ejus provinciae gubernationem, freti ejus erga Nos fide et in re militari peritia demandaverimus, in eaque gubernanda cognoverimus ejus Stis virtutes summamque in administrandis omnibus negotiis, dexteritatem: ut officium Stis tuae ad res omnes administrandas eo melius provideatur, eoque commodius ipsa fungi possit propterea quod crebrius in ea nunc illi necessario sit manere, ut ea ratione Provincia haec ab hostium incursionibus libera officiat, et pericula imminetia facilius propulsentur: Sti tuae ducentos equites stipendiarios et quinquaginta pedites adscribendos ac addicendos putavimus, prout adscribimus et addicimus praesentibus litteris nostris, duodecim florenum stipendii pro singulis equestribus, sex autem pro peditibus consignando, ex thesauro Reipublicae Regni quolibet trimestri sive quartuali, a Magnifico Hieronimo Bużeński, The-saurario Regni, et Zuppario cracoviensi percipienda; qui omnino visis hisce solis teneatur stipendium Sti tuae singulis in futurum quartalibus persolvere non expectatis a nobis, aliis ea de re litteris, has enim praesentes hujusmodi roboris et firmitatis esse volumus. Militum vero horum sistendorum stipendii-que solvendi tempus incipere debet a festo Paschae proximo futuro, durare autem ad aliud tempus, quod Reipublicae expedire videbitur, vel quod Livonia ab hostibus tuta fiat, praesidiisque militum horum minus indigere existimabitur, idque specialibus nostris literis Sti tuae prius indictum et prohibitum existat. Proinde Stem tuam hortamur, mandamusque, ita fieri omnino volentes ut praenomina-to milite ducentorum equitum, et quinquaginta peditum comparato, et in ordi-nem optimum redacto, nobis et Reipublicae in Livonia cum caeteris hic mili-tibus imperio Stis tuae subiectis fideliter et ordinate serviat, omnesque hostium conatus et impetus periculaque ingruentia avertat ac amoveat, provinciaeque sa-luti ac tranquillitati quantum maxime potest diligentissime consulat prout hoc ad officium Stis tuae pertinet. Pro gratia nostra secus Stas tua non factura.

28 marca z Warszawy. Zygmunt August etc. Wielmożny szczerze nam miły. Oddany nam list Wierności twojej, w którym naprzód o książęciu Magnu-sie, iż praktyk swych w ziemi Inflantskiej nie przestaje, WMé piszesz. Osobliwie że Krystyanus <sup>1)</sup> od niego teraz w Rydze leży, dla którego bardzo dobrze że WMé pilność czynisz, jako się skoro wychyli, aby do rąk przyszedł, gdyż o wszy-stkich książęcia Magnusa praktykach wiadomość ma, zwłaszcza morza, aby jako nie dopadł, pilnieby opatrzyć i zasadzić strażą trzeba. Co się dotyczy Rewlan, iż tam i Magnus i moskiewski nalegają, aby się pod króla duńskiego poddali, jakośmy przedtém pisali, abyś o tém WMé za byciem tam fraibiterów naszych czuł, a gdziebyś WMé rozumiał, żeby Królowi JMcI szwedzkiemu wierni nie byli, a obrócić się od niego gdzieindziej chcieli, abyś pilność i staranie czynił, żeby pod panowanie raczej nasze obróćni być mogli; powtóre WMci przypominamy żebyś i owszem na osobném to baczeniu miał teraz, gdyż jako nam WMé pi-szesz pilnie około tego, jakoby ich oderwać od Szwedzkiego mogli, Duński z Mo-skiewskim chodzą, żeby się praktykom tym tak w tój mierze za czasu zabieżało, niżliby gdzieindziej strzelić mieli, aby raczej ku opanowaniu naszemu przywie-dzeni byli, a w témby się już na Króla JMcI szwedzkiego oglądać nie trzeba, bobyśmy się z szwagrem potém snadnie, przy kimby ostać mieli, zgodzić mogli. Do czego jako WMé przypomina, iż summy pieniędzy trzeba na zapłatę żołnier-zom, taby już być musiała, by téż znać wielkie kondycye podjąć *excepto impos-sibili*; tylkoby nam czasu, jeźliby do czego przyjąć miało, pisaniem swém WMé wiadomość uczynił, plenipotencyą téż ku tój sprawie, i na potwierdzenie praw ich posyłamy. Do Króla JMcI szwedzkiego, jako WMé piszesz żeby posłać, trudność

<sup>1)</sup> Zapewne Krystian Schröpfer, kapelan Magnusa, który go do wejścia w sto-sunki z Iwanem nakłonił.

tę o Rewlu przekładając: namby tam już stać nierychło było, ale jakośmy przed tém pisali, abys sam WMé posłał, tak i teraz posyłamy na to WMci *litteras fidei*. Przy tém ku zabezpieczeniu wszystkim niebezpieczeństwom, które w ziemi Inflanckiej są, iż WMé piszesz, żeby się poczet ludzi większy zszedł, pomnisz WMé jako się postanowiło, wiele się tam wyprawić pocztu tego miało. Iż na Rydze wiele należy, dla tego rzecz potrzebna, aby jako najrychlej te traktaty odprawowane były, a iż się pan kasztelan witebski <sup>1)</sup> przy tej komissyi być podjął, nie wątpimy, że téż tam przybył za tém, jakoż aby nie mieszkał rzeczy tej, nie wątpimy, żeś go po ten czas pisaniem swoim WM. napominał. Co się dotyczy Pernawy iż miała być panu Janowi Zborowskiemu <sup>2)</sup> podana, pomnisz WMé na to dobrze, jako się o tém mówiło, że do Parnawy pieniędzy było trzeba, których iż gotowych nie było, aniśmy téż mieli na czém inném takowej summy ukazać i opisać, musiała się Uberfeltowi za tém postąpić, a iż już za wielką trudnością jako WM. sprawę dajesz, do tego przyszło, że się żołnierze w ugodę podali, tego żądamy aby jako najrychlej i jako najlepiej ta sprawa się dokończyła. Burtniki iż zawiedzione są Uberfeltowi, wszystkiego tego Parnawa téż przyczyną jest. Wszakże panu Janowi Zborowskiemu co innego wypatrzyć WMé możesz. Iż już pogody i czas nadchodzi nawigacyi, aby zatém do zamków Magnusowych lud jaki nie przybył, przetoby tamten brzeg mając z księżciem kurlandzkim o tém porozumienie osadzić, i ludziom przejścia do zamków bronić trzeba. O czém WMé jako być najsposobniej może, także i o innych potrzebach Rzeczypospolitej obmyślać będziesz. A że w tamtej ziemi niedostatek żywności i o tej jako mogąc najlepiej WMé obmyśluj, a iż za pieniądze służą żołnierze, tedyby jednak za pieniądze téż żywności nabywać mieli. O wszystkiém przytém co z lepszem być onej ziemi rozumieć będziesz, WMé obmyślaj, zwłaszcza kiedy ruszyć się WMci ztamtąd przyjdzie, abys na swém miejscu przy żołnierzach ostawił czynnego i godnego, bo tam tego, tak rozumiemy, potrzeba będzie, także o innych rzeczach WMé wszelakim niebezpieczeństwom zabiegając jako najlepiej postanowisz *eo addito: facias quantum possis*. Z tém WM. od Pana Boga dobrze zdrowego być żądamy.

**1 maja z Warszawy.** Coś nam TM. pisał o niebezpieczeństwach Ziemi inflanckiej, zwłaszcza iż książę Magnus do ziemi nieprzyjacielskiej przybył, czego się zatém obawiać trzeba i jakoby pod takim czasem zabiegać, aby Rzeczpospolita ku uszkodzeniu nie była przywiedziona, osobliwie zamki w Kurlancie, które pod Magnusem były, aby ku opanowaniu nieprzyjacielskiemu nie przyszły, dla czego WM. lud służebny na tę stronę Dźwiny przeprowadził, także o kule, o prochy i o niedostatki żywności w tamtej ziemi, o pieniądzach żołnierzom że tego potrzeba, aby posłano bez omieszkania: wszystkośmy dostatecznie wyrozumieli o czém wszystkiém ówdzie namawialiśmy z Pany Radami i baczymy tego potrzebę być, aby się jako najrychlej tym niebezpieczeństwom zabezpieżało. A jakobyśmy rozumieli żeby zabezpieczyć tym rzeczom trzeba, aczbyśmy teraz TMci pisali, ale wyrozumiawszy iż już TM. z tamtego kraju wyjechał, czegośmy się za taką niebezpieczeństwem onej ziemi nie spodziewali, bo acześmy TM. w tém pisali, wszakoż z przyczyną tej, iżesmy jeszcze o takiej niebezpieczeństwie do końca nie wiedzieli, ku jakiej na ten czas przyszło za wyjechaniem tego księżęcia: tedy gdyż WMé jako administrator onej ziemi sam tę powinność na sobie nosisz, abys o dobrem tamtej prowincyi radził, tegobyśmy żądali, żebyś do nas przyjechał jako najrychlej, jakobyś zaś, nie mieszkając, będzieli tego potrzeba, tém sposobniej ku tamtym krajom zwrócić się mógł. Jakoż jeżeli TM. pospieszysz i tém rychlej przyjedziesz rzecz nam wdzięczną uczynisz i potrzebie się tej na którą z strony hetmaństwa jesteś

<sup>1)</sup> Paweł Pac. — <sup>2)</sup> Jan Chodkiewicz był szwagrem Jana Zborowskiego, jako mąż Krystyny córki Marcina Zborowskiego.

powinien nie omieszką. Co się dotyczy pieniędzy żołnierzom, także o żywnościach, kulach i prochu, o tém wszystkim dostateczną sprawę da T. Mei pan Mikołaj Zborowski, szydłowski i rumburski starosta, którego odprawić nie mieszkając umyśliliśmy, jakoż żołnierze może TM. upewnić, że pieniądze będą nie mieszkając. Z tém żądamy Twojej Miłości dobrego zdrowia.

**10 października z Warszawy.** Żołnierze nasi niemieccy, którzy pod Emde-nem niekiedy rotmistrzom służyli i przy innych sprawach rycerstwa naszego za wiadomością i wolą TMci w potrzebach bywali, przyjechawszy ówdzie upominać się zapłaty szluznego swego, dali nam sprawę, że pod Hans von Brem nigdy nie służyli, który zasłużone ich pieniądze z skarbu bierał, jakoż i teraz za częstém pisaniem TMci dane mu są pieniądze na rotę, której nie miał nigdy, a na te żołnierze, które go za rotmistrza znać nie chcą. A tak rozkazaliśmy tego Hansa Brema hamować kędykolwiek poścignion będzie, jakoż im list nasz dany w tój mierze. A TMć deputuj komisarzy, którzyby zasiedli (sądzić go).

**24 października z Warszawy.** Jako było zdanie WMci niektórych panów Rad naszych, to jest TMci samego, a Mikołaja Radziwiła wojewody wileńskiego, kanclerza naszego W. Ks. Litewskiego a Ostafieja Wołłowicza, kasztelana trockiego, podkanclerzego W. Ks. Litewskiego, wiernych nam miłych, że mamy być w Grodnie dla przyjęcia moskiewskich posłów, a tamże odprawować sądy i apelacye onego Państwa naszego W. Ks. Litewskiego, przy bytności tychże posłów, aby frekwencya ludzi zawadzała się na dworze naszym: już dawno mieliśmy wyjechać do Knyszyna, mając wolą nieco tam mieszkać, dla odprawy własnych potrzeb naszych, pókiiby i o poslech moskiewskich wiadomość nas doszła, i teraz na tém jesteśmy, abyśmy ztąd rychło wyjechać mogli w tamten kraj, wedle postanowienia WMci z nami. Lecz tego przed WM. wielkimi Radami naszymi, nie możemy kazić przyczyny zatrzymania naszego tu tak długo, że nie dla innego jedno dla niedostatku pieniędzy, których oczekiwamy z Prus i z innych miejsc na oprawę dworu naszego, co komu jest zatrzymane od niemałego czasu w skarbie naszym, bo w skarbie pieniędzy nie masz. Tegoroczne dochody inuszą się na czwartą część rzeczypospolitój odłożyć. A dzisiejszego roku zapłata innym czyniła się. Przeto acześmy gotowi jechać do Grodna, skoro jednak pieniędzy doczekawszy, wszakoż jeźliby posłowie moskiewscy ku temu czasowi na dwie niedziele po św. Marcynie, na kiedy apelacye przypadają, nie byli, o których żadnej pewnej wiadomości nie masz i za niepodobną rozumiemy być, aby tój niepogody mieli się puścić w drogę, a mrozów i śniegów doczekawszy; tedy z umysłu to nasze pisanie do TMci posyłamy komornikiem naszym, żądając od TMci abyś nam WMć radę i zdanie swe wypisał przez tego komornika naszego. Ponieważ te sądy złożyły się są dla frekwencyi ludzi pod przyjechanie posłów, i ta droga nasza na przyjęcie ich do Grodna i innych niektórych przyczyn TMci dobrze wiadomych urosła. Zwłaszcza, aby je daleko przez świat nie wlec, a z mniejszą utratą skarbu naszego tam w oném państwie naszym, co najrychlej nazad je odprawić. A iż onych nie słyhać, co dalej mamy z tém począć, gdyż bez pieniędzy teraz z Warszawy nie możemy się ruszyć, ale umysł nasz na tém jest że jechać. Jedno iż limitacye po św. Marcynie we dwu niedzielach przypadają, które jako się wyżej pomieniło, za przyjechaniem posłów miały być odprawione, jeżeli że je mamy na inny czas limitować, ugadzając pod przyjechanie poselskie. Jakieby remedium najlepsze w tój mierze TMci się widziało, bylebyśmy mogli temu dosyć udziałać, wypisz nam TMć dostatecznie, jakobyśmy mogli w to słusznie ugodzić za mądrą radą TMci wielkiego senatora naszego, którego od Pana Boga na wszem dobrze zdrowym być żądamy.

**30 grudnia z Warszawy.** Na te nowiny niebezpieczne, któreś nam TMć po-  
dał na liście pana Zborowskiego z Infant, i na pisanie TMci nie możemy odpi-  
sować jedno to, abys TMć dał naukę panu Zborowskiemu jakoby tych, którzy  
osiadłości swe pod nami mając, jadą jawnie ku służbom Magnusowym, cicho je  
kazał łapać i sadzać do więzienia, gdyż się nad edykt, który do nich dawno po-  
syłamy (aby nikomu nie służyli a był każdy z nich w domu pogotowiu ku służ-  
bie ziemskiej) śmieli się tego ważyć, ale podobnoby przyszło pierwój je mandaty  
spozywać, by jedno to było w czas, ponieważ Magnus przed się za oblężeniem  
Rewalu, podobno dostać (miasta) musi, gdy jeszcze więcej Moskwy na posiłek mu  
przyjdzie, a u nas jaka gotowość na sejmie postanowiła się, to TMć sam dobrze  
wiesz, boś z powinności swój nie zamilezał o obronę ziemie inflantskiej wszystkich  
dosyć napominać. Co czynić, kiedy tak podobno Pan Bóg mieć chciał, że się mało  
albo nic dobrego nie postanowiło, a nam teraz trudno samym dźwigać nie mając  
ni sposobu słusznego ku ratunkowi. Oznajmiłeś nam téż TMć, że niejaki Iren  
Zone . . . . . w Prusiech, odmieniwszy dengy (dzięgi) w Rydze na talary, je-  
chał do Niemiec i tam zbiera lud dla Magnusa. O tém rozkazaliśmy pisać do  
księcia pruskiego i do wszystkich starost pogranicznych Wielkiej Polski i do  
pomorskich książąt, aby nie przepuszczono takowych ludzi, ale je łapano. Nawi-  
gacya téż morską teraz nie idzie tamtędy przez Lubekę i z Rostoku, i z innych  
miast żeglować z niemi nie mogą. Iż w Kurlandyi zabito posłańca TMci z listy  
przyповідnymi, dla których teraz zamieszanie między ludźmi służebnymi na-  
szemi, że drudzy niepotrzebnie służą, a zapłaty upominać się będą, o tém trze-  
baby TMci samemu pisać list swój do księcia kurlandzkiego, aby kazał winnych  
wynaleźć i pokarać. A będzieli listu naszego potrzeba, tedy się i ten pośle, także  
i listy przypowiedne drugie rozkazaliśmy w kancelaryi koronnej przepisać, które  
się odeszła bez omieszkania do TMci rąk. Cedułę kniazia Połubieńskiego, którąś  
nam TM. posłał, słuchaliśmy jako o Hermes <sup>1)</sup> do niego odpisali, lecz tego się  
niech dowie książę Połubieński albo pan Zborowski pisanem swém wedle pierwszej  
nauki naszój u moskiewskich wojewod, jeżeli Magnus to czyni z rozkazania kniazia  
moskiewskiego, a posiada i buduje te zamki w ziemi naszój, ponieważ lud mo-  
skiewski jest przy nim i owym na wszem mocy takiój dodaje, czyli on tak sam  
waży się tego, bo na tém wiele należy, aby się odkryli z tém Magnusem, jeżeli  
z rozkazania ich pana to sami przymierze łamią, jeżeli téż na Magnusa złożą,  
tedyby i o jego praktyki łacniej się kusić, gdyż téż nasz lud wolny i komu chce,  
ile ku téj potrzebie króla szwedzkiego, może służyć.

**30 grudnia z Warszawy.** Po zawarciu listu naszego do TMci pierwszego,  
przyniesion odpis od Rewlan <sup>2)</sup> na nasz list, którymeśmy im nadzieję o ratunku  
czynili, aby w wierze swój przeciw królowi szwedzkiemu statecznie trwali, z któ-  
rego kopię TMci posyłamy. Obaczysz TM. na niój, że z Rygi i z Pernawy Ma-  
gnusowi wszystek prowiant dodawa się ku potrzebie do obozu. Jakoż i sama TM.  
do nas o tém nie jeden raz dawał znać: nie wiemy jako temu zabieżeć, jeżeli się  
Pernawa nie oswobodzi, a w Rydze komisarze myśli onych ludzi inakziej ku nam  
nie wzbudzą <sup>3)</sup>. Wszakoz rozkaż TM. przeciw panu Zborowskiemu, aby kazał  
mieć pilną straż po drogach, starostom i służebnym nie przypuszczając prowen-  
tów i ludzi do Magnusa. Bo książę kurlandzkie odpisuje téż, nam obmowę czy-

<sup>1)</sup> Hermes (Ermes) na południe od Karkuza i Helmetu, niegdyś do wielkich  
mistrzów, od sekularyzacyi do króla należące miejsce. — <sup>2)</sup> Magnus obległ Rewel  
20 sierpnia 1570, zwinął oblężenie 30 marca 1571. — <sup>3)</sup> Ryga trwała w oporze  
przeciw unii z Rzplą, jaką 1569 ostatecznie przyjęły stany inflanckie. Komisya  
wysłana 1570 do Rygi w celu złamania tego oporu, składała się z Jana Dzia-  
łyńskiego, wojewody chełmińskiego, Jakóba Meck'a, kasztelana rygskiego, Wawrzyńca

niąc na nasz list, któryśmy do niego po niemiecku rozkazali pisać, dziwując się temu, że w Rydze munstrowano i zbierano knechty i wyciągano z niemi dobrowolnie pod niebytność jego: że pod tym czasem w Rydze nie był gdy się to stało, ale odprowadzał ciało syna swego zmarłego gdzieś do swego imienia, i pisze, iż napominał z tego Ryżany, że nie mieli tego czynić i tego dokłada, jako ci knechci przeszli bezpiecznie wszystkie ziemie zadźwińskie do Magnusa, a nikt ich nie hamował: owa jakoby i na naszych niedbałość pokazuje. Oznajmuje też i o tych, którym moskiewski imiona posiadał, że takowych nie mało w Kurlandzie mieszkając, Magnusowi dla wyswobodzenia imion służą i za się ku Kurlandowi przejeżdżają się i z jego poddanych jest takowych wiele; prosi nauki, co z niemi ma czynić, a zna Magnus już imiona im dane pod księciem kurlandzkim, czego wszystkiego może dokazać Magnus, jeżeli będzie im nie czuł o sobie ks. kurlandzkie. Na co da się mu nauka, aby takowych łapał, a nie dał się swejwoli korzenie i ludu z Niemiec nie przepuszczał. TM. też rozkaż takóž: niech pilną straż mają wszędzie w administracyi TMci, a łapają takowych swywołaych, którzy się ważyli nad edykt we czterech niedzielach nie przyjechać do domu i być w gotowości, indzie się nie bawiąc niepotrzebną a szkodliwą służbą Rzeczypospolitęj. Posłał też książę kurlandzkie listy onego kaznodzieje Magnusowego Krystyana po niemiecku pisane do niektórych Ryżan, nawodząc je ku Magnusowi, a przejęto je na drodze i z kursorom wespótek do księcia kurlandzkiego pojmano, z których listów kopie spisać rozkazawszy, do TMci posyłamy, abyś o wszystkiem wiadomość mając, kazał opatrzonym być zabiegając takowym niebezpiecznościom w onęj ziemi. Wiedz też TM. o tém, iż bacząc my tego potrzebę, ponieważ pan Zborowski język niemiecki dobrze umie, i świadom obyczajów tamtych ludzi, tedy zdało się nam przylecić do księdza biskupa żmudzkiego i do pana Działyńskiego, trzecim kommissarzem do Rygi, dając mu takąż równą *facultatem agendi tractandi* we wszystkich sprawach im zleconych i podanych na instrukcyi, jakož do pana Zborowskiego aby tam na tę posługę do Rygi jechał jeden list, drugi do kommissarzów, a trzeci do Ryżan, aby o tém wiedzieli. W jednym fascykule wszystkie trzy listy panu Zborowskiemu posłać żeśmy rozkazali, które abyś TM. krom wszego omieszkania ku jemu posłał, jakoby do drugich kommissarzów pospieszył się czém najrychlejš.

### Str. 113. 3) wedle recessu były podane.

Reces sejmu lubelskiego 1569 odkładał na sejm najbliższy: opatrzenie potomstwa królewskiego, ustawy o bezkrólewiu, miejscu i sposobie obierania króla, założenie skarbu pospolitego, reformę sądownictwa i ewikycę o dobra egzekucyi podległe, a *nullo jure* wzięte (*Vol. leg. I, 795*).

### Str. 113. 4) Szafraniec kasztelana bieckiego...

Stanisław z Pieskowej Skąły Szafraniec (h. Strykoń), zmarły 1590 wojewodą sandomierskim, należał do najwybitniejszych postaci swego czasu. Syn Stanisława, podkomorzego krakowskiego i Sienieńskiej h. Dębno, stanął 1557 pod Pozwołem w 100 koni, za co otrzymał starostwo lelowskie. Posłuje jako wojski sandomierski na sejmie 1569, opierając się poborowi i wołając głośno o zakoń-

Offenberga i Matza Hurader'a (Richter: *Gesch. d. deutschen Ostseeprovinzen I, 55*). Gdy komisya ta nie sprawiła, posłał król w jesieni drugą, na której czele stanęli Jerzy Pętkiewicz, biskup żmudzki, Działyński i dodany w obecnym liście Jan Zborowski.

czenie wlokącego się zgromadzenia. Kasztelanem bieckim został ile się zdaje 1570 r. tuż przed sejmem. Podczas pierwszego bezkrólewia trzyma się Szafraniec Zborówskich; na zjeździe stężyckim protestując przeciw gwałtom austriackiego stronnictwa i aktowi detronizacyi Henryka, ustępuje do obozu przez Zborowskich zatoczonego. Nie chcąc podczas elekcji głosować na króla w senacie, przemawiał w małopolskiem kole rycerskiem za wyborem w. ks. Moskwy, pomawiano go zaś o konszachty z Rosenbergiem, którego liczono między kandydatów. Poszedł jednak Szafraniec z szlachtą za Batorym, a gdy posłom siedmiogrodzkim zabrakło pieniędzy na konieczne wydatki, zaopatrzył ich z własnej szkatuły, wspólnie z Andrzejem Firlejem. Gdy przeciwna strona na Batorego nie chciała zezwolić, podawał jako środek cofnięcie obu kandydatów i wybór nowego. Gdy i tego środka nie przyjęto, a elekcya się rozpołowiła, staje Szafraniec po stronie Stefana i bierze udział w zjeździe jędrzejewskim i krakowskim. Marszałek na sejmie koronacyjnym (1576) otrzymuje pod koniec sejmu kasztelanję sandomierską. W 1582 po Janie Kostce posuwa się na województwo sandomierskie. W sprawie Zborowskich trzyma się na boku, na sądzie sejmowym 1585 nie zasiada. Po śmierci Batorego staje z Andrzejem Tęczyńskim, wojewodą krakowskim, na czele stronnictwa niechętnego zarówno Zamojskiemu jak Zborowskiemu, podpisuje konfederację województw krakowskiego, sandomierskiego i lubelskiego, która Tęczyńskiemu obronę powierza. Gwałtowne postępowanie Zborowskich na konwokacyi zmienia usposobienie Szafranca: na zjeździe okazowania w Pokrzywnicy, oświadcza się przeciw uchwałom konwokacyi a zjazd powołuje go na pośrednika pomiędzy powaśnionemi stronami. Podejmuje się tego Szafraniec na sejmie elekcyjnym, układy wszakże prowadzone między Zborowskimi i Zamojskim rozbijają się. Niecierpliw jak na sejmie 1569, odjeżdża przed głosowaniem i on to zapewne jest jednym z owych „neutralistów“, którzy ani Zygmunta IIIgo ani arcyksięcia Maksymiliana wyboru nie uznawali za prawny. Innowierca nie mógł też sprzyjać Zygmuntowi, gdy się na tronie ustalił. Krzesło sandomierskie zasiada po jego śmierci Jerzy Mniszech. Był jak cały ród Szafranców wyniosłej postaci, pięknej twarzy, brwi krzaczystej. Za żonę miał Annę córkę Walentego Dębieńskiego, kanclerza w. k. i kasztelana krakowskiego, z nią syna Andrzeja starostę lelowskiego i dwie córki <sup>1)</sup>.

**Str. 114. 5) deklarować raczył Król JMć.**

W przewidywaniu śmierci królewskiej spieszyli się różnowiercy do zjednoczenia i uzyskania zagwarantowanej prawem wolności wyznania. Dnia 9 kwietnia 1570 r. odbył się głośny synod w Sandomierzu pod przewodnictwem Stanisława Myszkowskiego, krakowskiego i Piotra Zborowskiego, sandomierskiego wojewodów. Gdy wedle zwyczaju Lutrzy i bracia czescy wielkopolscy i Helweci małopolscy brnęli w kłótnie i przymówki, upominał Zborowski: Proszę, miejcie się do zgody, bo my jesteśmy radzcy królewscy, wiemy, co się dzieje i jak ważne są przyczyny tego, abyśmy się w Polsce złączyli. Zgodzimyli się, wielka jest nadzieja, czego przecie nie rozgłaszać, że król naszą religię przyjmie" <sup>2)</sup>. Jakoż nacisk świeckich przyczynił się do zgody sandomierskiej 14go kwietnia postanowionej. Drukowano co prędzej wspólnie ułożoną konfessyę, która wyszła u Macieja Wierzbity w Krakowie, z dedykacją Zygmuntowi Augustowi.

Nadzieje różnowierców polegać mogły częścią na usposobieniu prymasa Uchańskiego, częścią na sprawie rozwodu króla z Katarzyną, do którego przejście

<sup>1)</sup> Szczegóły z Paprockiego, Orzelskiego, Sarnickiego. — <sup>2)</sup> Łukaszewicz: O kościołach braci czeskich, str. 102.

na inną wiarę lub utworzenie narodowego kościoła drogę utorować mogło. Prymas dawał się w czasie sejmu słyszeć z obietnicą rozwodu bez pozwolenia Stolicy apostolskiej (13 czerwca, p. powyżej s. 138). Żona którą królowi przeznaczano była dyssydentką (list 5go lipca, str. 140). Królewską „*idea fixa*“ w ostatnich dniach jego życia był rozwód z królową, nowy związek, nadewszystko zaś pozostawienie potomka. „Król ożeniłby się z żebraczką, pisze Cyrus 1571, byle mu dała syna.“

Nie byli też bez obawy gorliwi katolicy. Hozyusz zjechał tylko dla tego na sejm lubelski (1569), aby w razie wytoczenia sprawy religijnej pilnować króla. Wobec żądań dyssydentów miał Zygmunt August dawać odpowiedź: złączcie się, pogódźcie między sobą, a zobaczymy. Teraz stanęła zgoda w Sandomierzu. Za ledwie się o niej Hozyusz dowiedział, a bawił podówczas w Rzymie, rozsyła do biskupów listy, aby się mieli na baczności. Dłuższy czas żadnej nie odbierał wiadomości, co się na sejmie stało, przychodziły zaś wieści, że powzięto zgubne dla katolicyzmu postanowienia <sup>1)</sup>.

Deklaracya królewska, którą dyaryusz przywodzi, a która wedle relacyi Cyrusa z 29go maja (p. str. 137) daną była za radą biskupów i senatorów świeckich, aby umysły przejednać i pomoc podatkową na wojnę moskiewską uzyskać, była w istocie „*cautissime comprehensa*“, bo nie przesądzała jurysdykcyi duchownej, a król obiecując nie pozywać *de haeresi*, nie czynił nawet obietnicy, iż wyroków władzy duchownej egzekwować nie będzie, jak to uczynił w r. 1565. Pomimo tego dziękowali posłowie (str. 116) za skrypt podnosząc w odpowiedzi, że tylko jedną, królewską uznają jurysdykcyę. Wpisanie w konstytucyę miało nastąpić przy końcu sejmu, walka religijna odwlokła się też do 6 lipca (str. 131).

#### str. 114. 6) których do św. Kiliana odproszono.

Św. Kilian, dnia 8 lipca. Niewyraźny ustęp, z którego przecież wyrozumieć można, iż król obiecał wydać skrypt tyczący się wolności wyznania wedle ceduły posłów, a sprawę o dziesięciny zawiesił do zakończenia rozpraw o obronie. Skrypt dany był 24go maja (str. 116). Senat sprzeciwiał się, „nie bacząc cośmy za *caput in Reipublicae libertate* na sobie odnosili“, bo obawiał się licencyi „*in religione*“. Skład senatu był wedle notatki w archiwum wiedeńskiem znalezionej (z r. 1569) następujący: 55 katolików świeckich, 15 biskupów katolickich, razem 70 katolików, 58 heretyckich senatorów, 2 szyszmatyków, wakowało cztery krzesła senatorskie. Większość senatu była katolicką, główny zastęp dostarczali kasztelanowie mniejsi, mazowieccy.

Heretykami byli wedle notatki wojewodowie: krakowski, poznański, wileński, sandomierski, trocki, inowrocławski, ruski, smoleński, lubelski, nowogrodzki, witebski, brzeski, chełmiński, mściśławski, malborski, miński, kasztelan trocki i starosta żmudzki. Kasztelanowie więksi: sandomierski, wojnicki, gnieźnieński, żmudzki, brzeski, kijowski, wołyński, kamieniecki, lubelski, połocki, płocki, witebski, czernichowski, podlaski, rawski, brześcieński, chełmiński, mściśławski, elbląski, braclawski, miński. Kasztelanowie mniejsi: sandecki, wiślicki, biecki, radomski, żarnowski, małogoski, wieluński, chełmski, oświęcimski, kamieński, spycymirski, sochaczowski, gostyński, konarski — sieradzki. Dygnitarze: marszałkowie obu narodów, kanclerz i podkanclerzy w. ks. lit., podskarbi wielki koronny. Jako

<sup>1)</sup> *Opera Hosii. Coloniae 1584.* List do Uchańskiego 30 sierpnia 1570, str. 276. *Epistolae virorum ill. Cracoviae 1578;* listy do Karnkowskiego z 7go i 14go października t. r.

szymatyków podaje notatka: wojewodę kijowskiego i kasztelana nowogrodzkiego. Wakują krzesła: wojewody podolskiego, kasztelana kaliskiego, międzyrzeckiego i nakielskiego.

**Str. 115. 7) księdza biskupa krakowskiego.**

Filip Padniewski, Wielkopolein, syn Wojciecha i Małgorzaty z Żernickich kasztelanki kaliskiej <sup>1)</sup>, posłuje jako kantor katedralny krakowski i sekretarz królewski 1552 r. do Wiednia, 1559 r. otrzymuje po Dziaduskim biskupstwo przemyskie i podkanclerstwo, w 1560 r. biskupstwo krakowskie po śmierci Zebrzydowskiego, na którym r. 1572 d. 17 kwietnia (w Warszawie) umiera. Podkanclerstwo zachował Padniewski aż do r. 1565.

W „*Polonica*“ któreśmy przy nocie 1) przytoczyli, występuje Padniewski jako filar austriackiej partii i najlepszy poeta powiernik. On donosi mu, co się w kole senatorskiem dzieje. Otóż stosunki Filipa Padniewskiego z dworem austriackim, wedle aktów archiwum wiedeńskiego odnoszą się jeszcze do roku 1563. Wobec zaburzeń przez różnowierców wszczynanych, które w r. 1560 przybrały rozmiary zbrojnego ruchu, pozorowanego wyprawą na Mołdawę, w celu wprowadzenia tam Despoty Heraklidesa, wobec „zabiegów różnowierczych, aby po śmierci królewskiej, której w kilku już może latach obawiać się należy, utorować drogę księciu różnowierczemu“: Padniewski pierwszy zgłasza się w tajemnicy, przez sługę swego, z listem dnia 30go marca z Bodzencina pisany, do cesarza Ferdynanda, bo tylko dom austriacki może wedle słów listu „przywrócić cześć Bożą, porządek, bezpieczeństwo, obronę i sprawiedliwość, a wszyscy spokojni ludzie w Polsce jedyny w nim widzą ratunek“. Prosi w tymże liście Padniewski, aby cesarz na przypadek, gdyby dyecezyi krakowskiej, pod nieobecność króla, jadącego na Litwę, ostatnia od różnowierców groziła ruina, nie odmówił biskupowi rady i pomocy, zwłaszcza jeżeli jego środki obronne (*obwol er sich dernassen rust, dass er meckht sich selber und dy ganze Geistlichkeit von den kalwinischen defendiren*) nie wystarczą <sup>2)</sup>.

**Str. 115. 8) Pan wojewoda wileński.**

Wojewoda wileński, Mikołaj Radziwiłł Rudy, brat Barbary a szwagier Zygmunta Augusta. Syn Jerzego, zwanego Zwycięzcą, kasztelana wileńskiego i hetmana w. lit. zmarłego 1551 i Barbary Wolskiej, wojewodzianki ruskiej, otrzymał 1547 r. książęcy tytuł od Karola Vgo. W wojnach o Inflanty i moskiewskich za Zygmunta Augusta i Stefana Batorego znaczną odgrywał rolę. Od 1565 roku dysydent, był głową współwyznawców litewskich po Mikołaja Radziwiłła Czarnego śmierci, zastąpił też stryjecznego brata jako naczelnik opozycji przeciw unii. Linia jego pozostała kalwińska. Ostatnim potomkiem jej męzkim był ks. Janusz Radziwiłł, hetman w. ks. lit., smutnej sławy podczas najazdu szwedzkiego za Jana Kazimierza.

**Str. 116. 9) pana wojewodę Leszczyńskiego i pana starostę trockiego.  
10) kniazia Romana.**

Zdaje się, że o wojewodzie łączyckim Janie Sierakowskim tu mowa, bo Leszczyńskiego nie było podówczas na żadnym województwie. Starostą trockim był Jan Chodkiewicz. Książ Roman Sanguszko, hetman polny litewski.

<sup>1)</sup> Paprocki: Herby, wyd. Tur. 308. — <sup>2)</sup> List w a. w. 1563.

**Str. 117. 11) o opatrzenie sukcesyi Króla JMci.**

Pod opatrzeniem sukcesyi rozumiał król nie tracący nadziei rozvodu, nowych ślubów i potomstwa: zabezpieczenie przyszłości królewskiej rodziny na przypadek śmierci swojej, a zarazem, jak się z ustępu tego pokazuje, opatrzenie tronu następcą. Wnosił król tę sprawę po dokonaniu unii na sejmie lubelskim 1569 r. w mowie swojej <sup>1)</sup> z napominaniem, aby na sejmikach była roztrząśniona, „bo jeżeli sukcesyi nie opatrzyacie, tedy ta praca moja i WMciów w niweczby się obróciła“. Wnosząc z listu Cyrusa (30 maja, 137) mógł król życzyć sobie, aby mu odpowiedziano propozycją księcia Jana Zygmunta Zapolyi na ewentualnego następcę.

**Str. 117. 12) „jezliby potomek na Królestwo był.“**

Reces sejmu lubelskiego 1569 mówi „o opatrzeniu potomstwa naszego wedle deklaracyi i recessu warszawskiego“. Deklaracya zaś 1563, w której król zrzeka się prawa dziedzictwa Litwy, kładzie warunek aby to zrzeczenie: „ani osoby naszej ani potomstwa, jezliby nam które Pan Bóg raczył dać nie zgołociło, ale żeby pecziwe a stanowi jego przystojne od Rzeczypospolitej opatrzenie miało, jezli żeby na Królestwo nie było wzięte, a wszakoż nie czyniąc żadnej dysmembracyi koronnej, o takowém opatrzeniu wtędy dopiero stanowione być ma, kiedy na wspólnym sejmie będą stany polskie i litewskie <sup>2)</sup>).

Szydząc z „*idea fixa*“ królewskiej zostawienia potomka, odzywa się Niemojowski: Potomka chwala Bogu w tym roku nie widzimy, bo królowa o sto mil od króla!

**Str. 118. 13) p. wojewoda łączycki.**

Jan Sierakowski z Bogusławic herbu Ogończyk, marszałek sejmu 1548 r., poseł na sejmach 1552, 1553, 1555, 1558, jako kasztelan łądzki zasiada na sejmie 1562/3, jako wojewoda łączycki 1565, umiera w późnej starości 1589. Katolik. Mowę jego za Piastem lub królem szwedzkim podczas elekcji Batorego przytacza Orzelski (II, 230).

**Str. 118. 14) jako to nam w Lublinie przyobiecać raczył.**

Mikołaj Sienicki, którego wielkie znaczenie w dziejach egzekucyi podnieśliśmy na swoim miejscu, wniósł po dokonaniu unii, aby król dobra, na których ciężły sumy królowej Bony, a które spadkiem po matce dzierżał, podciągnął pod obowiązki kwarty. „Wzruszać nas niepomału musi, mówi Sienicki, że WKMc u siebie rozumieć raczysz, jakobyś niektóre państwa koronne a zwłaszcza mazowieckie osobném jakimś prawem a nie królewskim trzymać miał.“ „Przetoż WKMc pokornie prosimy, abys o wszystkich państwach swych jednako rozumieć raczył, iż im prawem królewskim a nie inakszym rozkazywać raczysz, i to, coś już raz obiecać i uiszczyć raczył, na obronę potoczną oddać spełna rozkazał“ <sup>3)</sup>. Spis dóbr tych znajduje się w trzeciej części źródlópisimów do dziejów unii str. 210. Król po wysłuchaniu rady senatu przychylił się w ogólnikowych słowach do żądania posłów wyrażając nadzieję, że mu stany czynem wdzięczność okażą <sup>4)</sup>. Konsty-

<sup>1)</sup> Źródłopisma III, 236. — <sup>2)</sup> *Vol. leg.* — <sup>3)</sup> Źródłopisma III, 207. —

<sup>4)</sup> Tamże str. 219.

tucya 1569 roku zastrzegła: czwartą część oddawać ma każdy *possessor bonorum nostrorum regalium* pod utraceniem dzierżawy. W odpowiedzi i konstytucyi sprawa sporna była o tyle tylko załatwioną, że król na kwartę z dóbr Bony pozwolił, nie było wszakże uznania, którego się domagał Sienicki, że dobra te od innych królewskich się nie różnią. Uznanie to gotów był zapewne Zygmunt August dopiero wtedy pisemnie złożyć, gdyby stany zaopatrzyły sukcesorów królewskich, królowny siostry lub dzieci jego, których się z przyszłego małżeństwa, po rozwodzie z Katarzyną spodziewał, t. j. gdyby pewne dobra Rzeczypospolitej na wieczne oddzieliły im posiadanie. Spór ten prawny był przyczyną, że stany testamentu króla, rozporządzającego dobrami Bony na rzecz Katarzyny, Zofii i Anny, nie uznały, a na infantce Annie wymogły 1576 r. cessyę dóbr po Bonie, zapewniając jej oprawę na tychże dobrach na sejmie r. 1581 dożywociem, przez co zasada Sienickiego ostatecznie odniosła zwycięstwo.

**Str. 119. 15) pana wojewody kijowskiego.**

Wojewodą kijowskim był Konstantyn Wasyl książę Ostrogski, znany popieracz a później przeciwnik unii kościoła ruskiego z Rzymem, zmarły 1608 roku w późnej starości. Żałoba księcia tyczyła się zajazdu Tarnowa przez Stanisława Tarnowskiego, kasztelana czchowskiego.

Po śmierci bezpotomnej Jana Krzysztofa, syna hetmańskiego (1567), majątek hetmański spadł na Zofię, siostrę jego a żonę Konstantego Ostrogskiego (od 1562). Obudziło to żal i zawiść linii drugiej, a mianowicie Stanisława Tarnowskiego, kasztelana czchowskiego, który, ile się zdaje na wiadomość, że Zofia, podówczas brzemienna, mężowi swemu dziedziczny Tarnów zapisała, wspólnie z Olbrychtem Łaskim, wojewodą sieradzkim i Zborowskimi zamek tarnowski zdobył a miasto obległ. W mieście zamknął się książę Konstanty z pocztami Kiszków i Wiśniowieckich. Król na wiadomość o tej domowej wojnie wysłał kasztelana żarnowskiego Jana Sienińskiego na pośrednika. Zapewne w skutek tego pośrednictwa ustąpił kasztelan czchowski. Sprawa wytoczyła się przed sąd sejmowy. Zofia Ostrogska umarła wkrótce potem d. 1 lipca przy urodzeniu trzeciego syna, Alexandra.

**Str. 119. 16) Marszałek nadworny.**

Stanisław Barzy h. Korczak zmarły 1571 r. wojewodą krakowskim, współspadkobierca z Stadnickimi ogromnej fortuny Piotra Kmity, jako jego siostrzeniec. Nominacya jego po Piotrze Myszkowskim na wojewodę i starostę krakowskiego (1570) nie była bez znaczenia; Barzy był gorliwym katolikiem.

**Str. 120. 17) *De bonis omnibus nullis exceptis.***

Cytowane słowa odnoszą się do konstytucyi r. 1562/3: o pozwoleniu czwartej części na obronę potoczną. Naznaczając rewizorów, do inwentowania wszelkiego imienia królewskiego dodaje konstytucya: „*nullo penitus excepto*”.

**Str. 121. 18) gdy z Rawy przyjadą panowie deputaci**

Sejm r. 1569 wyznaczył do boku podskarbiego czterech deputatów: dwóch z senatu: Jana Tarłę, kasztelana radomskiego i Stanisława Przyjemskiego, kaszte-

lana łądzkiego; dwóch z rycerstwa: Stanisława Dębińskiego, starostę chęcińskiego i Dobrogosta Potworowskiego, sędziego kaliskiego, ku „odbieraniu, chowaniu i szafowaniu“ czwartej części. Miejszem odbierania i chowania kwarty miał być zamek rawski. Liczbę czynić mają deputaci na sejmie koronnym dnia szóstego od jego zaczęcia, a dopóki obrachunek skończonym i kwit przez króla za wiedzą Rad i posłów wydanym nie będzie, nie ma się nie na sejmie sprawować. Deputaci wybierani od sejmku do sejmku <sup>1)</sup>.

**Str. 122. 19) który szkodliwy być znany Rzpltej, nie odnieśli.**

Zawikłany text mowy Szafranca zawiera dwa wyrzuty, senatowi uczynione: 1. że senat izbę poselską skompromitował, nie popierając ją przed królem w twierdzeniu, jakoby król na sejmie 1569 r. sum królowej Bony ustąpił; 2. że senat przez podkanclerzego podał jako uchwałę, to, na co z królem bez posłów się zgodził. „Konkluzya taka być nie miała“, mówi Szafranec, bo konkluzya tylko za zgodą króla, senatu i posłów stanąć może.

**Str. 123. 20) p. Ostroróg dziękował.**

Może Jakób Ostroróg, poseł na wielu sejmach, gorliwy obrońca braci czeskich, a od 1566 r. generał starosta wielkopolski.

**Str. 124. 21) *Sandomiriensis, Lenciciensis Palatini et regni Cancellarius.***

Wojewodą sandomierskim był Piotr Zborowski, najstarszy syn Marcina, kasztelana krakowskiego, zmarły na województwie krakowskim r. 1581. Łęczyckim wspomniany wyżej Jan Sierakowski. Kanclerzem Walenty z Dębian Dębieński h. Rawicz, od 1548 r. referendarz koronny, 1550 kasztelan biecki, 1556 sandecki, 1562 podkanclerzy, 1564 kanclerz koronny, za Stefana Batorego 1576 z przy czyny podeszłego wieku puszcza pieczęć Janowi Zamojskiemu, umiera kasztelanem krakowskim roku 1585.

**Str. 125. 22) 20 Junii.**

**Str. 126. 23) Na sejmiki jako rzecz nową...**

Porównaj list Cyrusa z dnia 20 czerwca (str. 139). Posłowie zobaczywszy „załot“ o podatek w mowie wojewody łęczyckiego, radzą czekać na przybycie posła moskiewskiego, upominają króla, aby krwi chrześcijańskiej nie przelewał, ofiarują się z gotowością pospolitego ruszenia; wojsko zaś chcą trzymać dopóty, dopóki pieniędzy bez podatku wystarczy. Przewidując zwyczajny ten opór senatorowie żądają, aby na sejmikach posejmowych o podatku radzono. Sejmiki nie były rzeczą nową, bo mówi o nich najwyraźniej konstytucya 1496 roku, że mają być odprawiane *ante quamvis expeditionem bellicam*, a podczas samychże rządów Zygmunta Augusta spotykamy się z sejmikami relacyjnymi, gdzie posłowie liczbę z działania na sejmie czynili <sup>2)</sup>. Ale dawno niebywałą rzeczą było odnośnienie się do nich po podatki.

<sup>1)</sup> *Vol. leg. I, 783, 784.* — <sup>2)</sup> *Dzienniki sejmowe 1555 i 1558/9 str. 94,*

Kazimierz Jagiellończyk jeszcze, zwykł był na zjazdach nowokorczyńskim, średzkim, opatowskim przeprowadzać to, czego przez sejm przeprowadzić nie mógł. Była to apelacja od posłów do wyborców, która się zwyczajnie udawała. Nie obiecał też w przywileju nieszawskim nic innego, jak że nie ruszy wojny „*sine conventione particulari in Sroda instituenda*”. Idąc za polityką ojca Jan Olbracht zobowiązał się: *Nihil novi statuemus neque bellum movebimus sine conventione communi in singulis terris instituenda*, co było mniej groźnym dla jego władzy niż późniejsza ustawa radomska r. 1504, gdzie o zgodzie stanów na sejmie mowa. Ustawa też radomska odebrała królowi możliwość przeprowadzenia swęj woli przez zjazdy partykularne, a postawiła sejm jako wyraz woli powszechnej ograniczający wole panującego.

W wieku XVI usiłowano wiele, aby zasadę tę rozwinąć i ustalić, usiłowano zjednoczyć się parlamentarnie z Litwą i Prusami, usiłowano zaprowadzić ścisłą koła poselskiego wbrew instrukcyom solidarność, na którą zapewne nieraz bracia szlachta na sejmikach sprawozdawczych srodze narzekała. Za Zygmunta Igo spotykamy się z zgromadzeniami prowincjonalnymi posejmowemi, które protestują przeciw uchwałom sejmu, albo na których uchwały te się poprawiają i modyfikują: za Zygmunta Augusta prócz dyskusji nad postępowaniem posłów, nie spotykamy na nich nic, coby sejm osłabiało i ograniczało. Krakowscy posłowie sprzeciwiający się podatkowi r. 1565, ustępują naleganiom braci. Nawet wtedy, gdy pewna część posłów ustąpiła, jak w r. 1553, mógł król powiedzieć, że większość uchwaliła podatek, bo protest ustępujących nie niszczył uchwały sejmowej. Posłowie czuli, że każde rozerwanie, wśród walki którą z senatem toczyli, wyjdzie na korzyść senatu.

Rzecz dziwna, że właśnie w chwili, gdy przyszło do upragnionej unii parlamentarnej r. 1569, sejm pierwszy obojga narodów sprzeciwił się (*ob limitatam potestatem* niektórych posłów str. 128) poborom, a król i senat podali jako środek zaradczy sejmiki, burząc zaledwie co dokonaną robotę. Zrozumiał jednak sejm grożące niebezpieczeństwo i dla tego przeciw sejmikom uchwałać mającym, jako rzeczy „nowej”, zaprotestował. Podobnie gdy w r. 1578 sieradzkie, sandomierskie i krakowskie województwa odstrychnęły się od powszechnej zgody na dwuletni podatek, postanowiono na sejmie złożyć sejmiki w Szadku, Opatowie i Proszowicach, aby je do zgody przyprowadzić, co i wtedy uważano za rzecz nową, a województwo krakowskie w odpowiedzi danęj d. 16 kwietnia na wezwanie królewskie, prosiło króla Stefana przez posłów Mikołaja Kotkowskiego, Mikołaja Jordana i Jana Silnickiego, aby „sejmiki takie po sejmach nie bywały”<sup>1)</sup>. Od Władysława IVgo czasów „branie uchwał sejmowych do braci” na sejmiki, stało się zwyczajem coraz częstszym i konstytucyjnie uświęconym, zwyczajem który rozbić musiał powagę i znaczenie sejmu.

#### Str. 129. 24) Die 27 Junii.

Porównaj w relacjach sejmowych Cyrusa list z 27 czerwca (str. 139). Uspობienie izby poselskiej względem króla miało być tak nieprzychylnie, że myślano o zmianie panującego. Przyczyny takiego przerzucenia się z serdeczności w nienawiść, odgadnąć trudno.

relacja Cyrusa z 27 czerwca 1570: *Maxime si statim postquam (nuntii) domum redierint, particulares singulorum districtuum conventus.... celebrandi fuerint.*

<sup>1)</sup> Akta do panowania Stefana Batorego (1577 — 1578), manuskrypt biblioteki dzikowskiej J. hr. Tarnowskiego.

**Str. 129. 26) Komisarze z gdańskich spraw relację odprawili...**

Komisya do spraw Gdańska, który w ostatnich czasach dopuścił się wielokrotnie podeptania zwierzchnictwa królewskiego, wyznaczona na sejmie lubelskim, składała się z Stanisława Karnkowskiego, biskupa kujawskiego, Jana Sierakowskiego, wojewody łęczyckiego, Jana Kostki z Stangenbergu, gdańskiego, Mikołaja Firleja, wiślickiego, Stanisława Wysockiego, biechowskiego, kasztelanów, którym jako sekretarzy dodano: Kaspra Geschkaw (Jeszkę), opata oliwskiego, Piotra Rojziusza, archipresbitera wileńskiego i Wawrzeńca Goślickiego, kanonika kujawskiego. Zabawiwszy w Gdańsku od 1 grudnia 1570 do 16 marca 1576, przywiozła ona na sejm gotową ordynację gdańską, znaną pod nazwiskiem *Carncoviana*, która też przez sejm przyjętą została. Posłowie gdańscy radcy Zimmermann, Kempen, Behme i Schilling przeprosili króla dnia 24 lipca. Król wypuścił jeszcze w ciągu tego roku uwięzionych w 1569, burmistrzów Klefelda, Ferbera, Proitego i Giesego. Ordynacja nie przywróciła wszakże porządku, a napięte stósunki z-Gdańskiem podały później przyczynę wojny w r. 1577 przez Stefana Batorego prowadzonej <sup>1)</sup>.

**Str. 131. 27) Die 6 Julii.**

Dnia 5 lipca podano (rel. Cyrusa ob. niżej str. 140) drukowany reces sejmu izbie poselskiej. Nie przyjęto go, bo dnia 6 lipca (p. s. 131) posłowie podali reces od siebie, w którym był „inserterwan on skrypt *pro haeresi*”. Protestował przeciw niemu Lecki w imieniu katolików. Oparty na tej protestacji zapewne, król nie przyjął recesu izby poselskiej, twierdząc, że „jedne rzeczy były dosyć konstytucyami deklarowane” (zapewne wolność wyznania konstytucyami 1563/4 i 1565), drugie zaś: o porządku w oddawaniu za ległych poborów, gdy nowych nie uchwalono, uniwersałami mogą być załatwione. Jest też umieszczony w Voluminach (I, 807) reces prostym uniwersałem. Deklaracja na skrypt *de haeresi*, odczytana przez podkanclerzego, wyszła 10 lipca i stanowiła: „pozywać nikogo *de haeresi* i około tego żadnego rozsądku czynić między stronami aż do blisko przyszłego sejm u nie będziemy” <sup>2)</sup>. Sprawa wolności religii nie została zatem załatwioną za dni Zygmunta Augusta, bo i sejm ostatni, na który przybył Commendoni, nic o niej nie postanowił.

<sup>1)</sup> Obszerny wywód w Lengnichu: *Gesch. der preuss. Lande, II*. Gralath: *Gesch. Danzigs II B*. Ordyn. Gdańska: *Vol. leg. I, 809*. — <sup>2)</sup> Zakrzewski: *Powstanie i wzrost reformacji w Polsce*, 281.

### III. Dyaryusz sejmu piotrkowskiego r. 1548.

z społecznego rękopisu, będącego własnością JW. Łaskiego w Warszawie, kopii z XVII wieku, przechowanej w bibliotece kórnickiej hr. Działyńskiego i z wyimków w Pamiętniku Sandomierskim t. II drukowanych, zestawiony. a) 1)

#### Witanie

#### Króla JMci przez Jana Sierakowskiego.

(w wigilią Wszech Świętych w Piotrkowie, lata Bożego 1548.) b) 2)

Najjaśniejszy Królu a Panie nasz miłościwy. Gdyż Pan Bóg wszechmogący tak to mieć raczył, że nam (WKM. po) świętej a sławnej pamięci Króla pana a dobrodzieja naszego, ojca WKMci z tego świata zejściu mieć a uczynić raczył, nie lza ani się inaczej godzi, jedno to od Jego Ś. Mci skromnie a z pokorą przyjmować, a dziękować że nas tak przez długi czas jego panowania mocą swą boską, stateczną, mądrą a miłościwą sprawą jego w pokoju *et in hoc splendore* zachować raczył. Nic jeszcze nie wąpimy i owszem tém się cieszymy, że jako nas jego święta Mość na pleczy mieć raczył, tak nas i do końca ludu swego opuścić nie raczy. A gdyż też to jego święta Mość przejrzeć raczył, że WKMÉ panem naszym, rządzić i dać nam raczył, czegośmy są wszyscy od Pana Boga wdzięczni, tedy aczkolwiek powinności téj, którejś nam jeszcze WKMÉ wypełnić nie raczył, niwczém odstąpić nie chcemy, jednakże WKMÉ jakoż to pana swego swym i wszego Korony polskiej rycerstwa imieniem witamy. Zalecając swe i braci swéj wszystkiej wierne a powolne posługi w łaskę WKMci, żądając a prosząc u Pana Boga tego, aby jego Święta Miłość początek panowania WKMci poszczęścił i błogosławił raczył, ku czci a chwale swéj świętej, ku pocieszeniu i pożytku, a ku zachowaniu Rzeczypospolitej w całości: a (byś) z pomocą Bożą, przez czas panowania swego tak nam panować raczył, jakoby nas lud boży WKMci od Pana Boga zwierzony, w pokoju, sprawiedliwości, w dobrych cnotach, a w dobrym rządzie bez skwierku a drapieżstwa mieć a chować raczył. Co tak wszystko dali Pan Bóg będzie, gdy WKMÉ jako Król a głowa nasza ktemu się sam mieć i z siebie nam poddanym swym do wszystkiego pochop a przykład dać będziesz raczył. Na którym to wstępie a początku panowania swego, aczkolwiek nie wąpimy, że WKMÉ na to pa-

a) Wyimki z Pamiętnika Sandomierskiego podajemy ściślejszym drukiem, warianty znaczymy: P. S. (Pamiętnik Sandomierski), Ł. (manuskrypt p. Łaskiego), K. (manuskrypt Kórnicki). Temiż cyframi znaczymy także użycie tekstu P. S., K. lub Ł. za podstawę naszego zestawienia. — b) Zachowaliśmy tekst niezmienny P. S. z wyjątkiem zmian ortograficznych.

miętać raczysz, coś najpierw przedsiębrać a pilno obaczać jest powinien, wszakże braci naszej wszemu rycerstwu koronnemu, zdało się za potrzebne przez nas posły swe nieco o tém na krótko przed WKMciami przełożyć a przypomnieć. Co aby WKMcé łaskawie a miłościwie słyszeć raczył, pokornie prosimy.

Miłościwy Królu! mądrze a opatrnie to w Rzeczypospolitej przez przodki nasze jest zrządzono i postanowiono, aby w niej zawdy jeden królem był, u którego wszyscy zwierzchność wszystką wyznawali, a ten aby zawsze *in Republica* był aktorem pokoju, patronem i obrońcą praw i swobód naszych, stróżem i szafarzem sprawiedliwości; każdemu poddanemu swemu rządu i spraw dobrych początkiem. Zaprawdę to wielkie a ważne rzeczy są, które się w powinności WKMcii zamykają, a od zwierzchności WKMcii zawsze pochodzić mają; jest na co pomyślać i częstokroć WKMcii przedsiębrać. Aleć jeszcze przedtém jest potrzeba to WKMcii uznać a zobaczyć, w jakiej Rzpltej panować, a jakim ludziom i jakim poddanym. Bo ludziom rycerskim wolnym a swobodnym, którym nie inak rozkazywać WKM. masz, jedno tak, jakoby się żadne rozkazanie WKMcii wolnościom naszym a prawom koronnym nie sprzeciwiło. Albowiem to rycerstwo w swobodzie i wolności się rodzi, niewoli się nie nauczyło ani jęj z przyrodzenia znają. Toć są wszystkie skarby nasze, bez którego żywi być nie możemy, ani chcemy. Prawa też koronne te są jako dusza Rzpltej, bez których jako ciało bez duszy żadna Rzplta nigdy stać nie może. Albowiem każdy z nas z wolności swęj weseli się, a Rzplta bywa w rządzie a dobrej sprawie postanowiona: odjąwszy prawa, tamby już rządu żadnego, sprawy dobrej i sprawiedliwości nie było; odjąwszy wolności, a cóżby innego zostało, jedno żalosna, okrutna a pogańska niewola, jedno spronsa a szkaradna *rerum confusio* w Rzeczypospolitej.

Przeto prosimy aby WKM. to wszystko dobrze u siebie uważić raczył, to zawsze przed swemi oczyma mieć a to pamiętać, co na osobę WKMcii należy, i coś jest nam poddanym swym powinien. A naprzód prosimy aby WKM. wziąć raczył przedsię powinność swą, którąś nam WKM. wedle przysięgi swęj i wedle przywileju swego wypełnić, a jęj dosyć uczynić powinien, to jest: gdy się co wystąpiło z prawa, gdzie się wolnościom naszym ubliżyło, jakoż to jednak WKMcii czasu swego będzie okazano, aby WKM. raczył wszystko w swęj mierze postanowić i w egzekucję przywieść, naprawić a naprawiwszy potwierdzić według powinności swęj, a potwierdziwszy, nas w tém zachować i bronić, jakoś to przysięgał, a to potem, aby o pokoju od postronnych sąsiad a nieprzyjaciół naszych rządzić raczył, a tu w Koronie swęj. a między poddanymi swimi rząd i pokój wewnętrzny postanowić raczył.

Lecz Najjaśniejszy a Miłościwy Królu, jako to są ważne a wielkie rzeczy, których Rzeczypospolita po WKMcii potrzebuje Panie swym, bo téż to przodkowie nasi mądrze byli przejrzeni, że tym a tak wielkim, ważnym, trudnym rzeczem jedna osoba, sam jeden król największą pracą, największą pilnością swą, dosyć uczynić nie mógł nigdy, a téż się im nie zdało nigdy, aby na jedną osobę wszystkie rzeczy swe, wszystkie rzeczy koronne przełożyć byli mieli, aby tak przy jednej osobie *absoluta potestas* nie została, przeto przydane są Rady ku Królowi, którym Rzplta swych wszystkich wolności i praw w strażą ich zwierzyła, z których każdy przysięgą swą bywa obowiązany, aby przodkiem wszystkie królewskie sprawy i jego przedsiębrania, radami a sentencyami swimi moderował, przestrzegając, aby Król za niedobrem baczaniem swém czego Rzpltej szkodliwego przedsię nie brał.

Przytém aby strzegli tego, aby się nic przeciw prawu nie działo, a bronili téż tego, aby wolności koronne, w jakie wątpliwości a niebezpieczeństwa nie przychodziły, gdyż tak jest, a Pan Bóg nad Rzpltą tak zrządzoną, a postanowioną WKMcii Królem a Panem być przejrzał.

Jest rzecz słuszna a potrzebna, i o to prosimy, aby WKM. jako głowa, na tę Radę, jako członki swe osobliwy wzgląd mieć raczył, albowiem to ich jest własny urząd, że oni wszystkie sprawy WKMcI swemi Radami z powinności moderować się powinni.

Aleć to tego jest największa potrzeba, naprzód aby WKM. raczył tę to Radę swą przywieść ku zgodzie, przyjaźni a jedności, aby oni będąc żadną niezgodą, nieprzyjaźnią, żadną waśnią jeden ku drugiemu zabawieni, mogli zawsze WKMcI zdrową, uprzejmą i przyjazliwą radą podierać i Koronę i nasze też potrzeby a dolegliwości jednostajnie obmyśliwać, której to zgodzie między IchM. Pany nikt inszy przyczyną być nie ma, ani może, jedno WKM., co my tak rozumiemy. Albowiem czasów przeszłych, wiedząc co się między IchMciami dziewało, pytaliśmy się o tём, coby za przyczyna była onych nieprzyjaźni, onych waśni, o którychśmy między IchMPany słychali, tedyśmy największą być rozumieli, że jeden nad drugiego więcej sobie *authoritatis* przywłaszczwał, aby na nim więcej niż na innym należało, na co się jeden wspinając, musiał drugiego lżyć, bo to bez tego nigdy być nie może, ztąd waśni, ztąd jawne i potajemne nieprzyjaźni weszły. *Et merito* temu wszystkiemu WKM. nieinaczej zabiegać masz między Radą swą, jedno każdemu z nich łaskę swą *ex merito* okazując, nie dawając tego na się znać, aby na jednym więcej niż na drugim zależało w Radzie WKMcI, albowiem wszyscy jednak razem być mają, bo inaczej waśni Rzpltej szkodliwe nigdy się nie ustoją. Jakoż jednak WKM. wszystkim jednostajnie powinien łaskaw być, o ich zgodę, przyjaźń z pilnością się starać, albowiem ciż to są panowie, taż to jest Rada koronna, te są książęta, których WKMé Królestwo masz, ci WKM. za Pana a Króla obrali, nie podbiłeś nas WKM. mieczem aniś mocą ku królestwu przyszedł, ani też ten królem polskim bywa, ale którego ci panowie, ta Rada wszystka, uznają być królestwa godnego, a z nami rycerstwem bracią swą młodszą wspolek za Pana dobrowolnie obierają. Przeto godni wszyscy tego aby WKM. wszystkim jednostajnie łaski swęj królewskiej używać, a wszystkich rady jednako używać raczył.

My takież prosimy abyś WKM. rycerstwu swemu łaskawym a miłościwym Panem być raczył przykładem przodków swoich, którzy rycerstwo koronne uznawali być zawsze *robur et firmamentum Regni sui*. Toć jest skarb WKMcI bez myta, żołnierze bez żołdu, czego wiele panów chrześciańskich za pieniądze z trudnością dostawają, to WKM. w Koronie darmo masz. A gdy my to uznawamy, jakoż w tём nie wątpimy, że WKM. na to pamiętać, a takim się panem *in hac Republica* wedle powinności swęj pokazywać będziesz raczył, tedy za tём będziesz WKM. miał poddane takie, którzy miłując ciebie Pana swego, będą mieli cześć a sławę dobrą po wszystkim świecie, pokoju, rządu i cnót dobrych rozmnożenie, sprawiedliwości naprawienie. Tedy dla WKMcI Pana swego takowego statków swych ważyć, piersi swych przeciw każdemu nieprzyjacielowi przy WKMcI Panie swym śmieie nastawić i ochotnie litować nigdy nie będą. Zaczem mając wprzód łaskę bożą, a potem miłość poddanych swych, będziesz WKM. krom sławnym, moźnym, a dali Pan Bóg, nigdy niezwycięzonym.

Miłościwy Królu! toć (ja) na rozkazanie braci swęj i towarzyszw swych przed WKM. jest przypomniono, aby (?) któż z nas wątpił w tём, żebyś WKM. na to pamiętać a tego przedsiębrać nie raczył. Lecz w dobrotności WKMcI osobliwą nadzieję mamy i wszyscy nadzieję pokładamy, nic nie wątpimy, że to obficie i szczerobliwiej po WKMcI uznawać zawždy będziemy, niżli to jest przeze mnie przypomniano. a)

a) Tu zaczyna się tekst kórnicki noszący tytuł: Dyaryusz albo relacya sejmu piotrkowskiego za Króla JMci Zygmunta Augusta, gdzie jest rzecz *ratione* pojęcia za żonę księżnej JMci Radziwiłłowej.

Na to witanie a) Król JMć porozumiewszy się z Pany Radami b), tymże sam odpowiedź dał c) dosyć skłonną, łaskawą, uczciwą, jeżeli ją kiedy Polacy przed tém uczciwszą z ust Pana swego słyszeli *in eum sensum* :

### Odpowiedź królewska.

Wdzięčenem jest tego od WM. i rad słyszę, iż WM. raczycie Króla JMci zmarłego Pana a ojca mego miłego, tak miłe, tak ochotnie wspominać, postęпки a sprawy jego sławne d) wychwalając, których aczem ja sam będąc synem jego do-brzem jest e) świadom, jednak tego jestem f) od WM. wdzięčen, że raczycie mnie potomka jego, na miejscu tém ojca mego JKMcI radzi widzieć, a winszować wszego dobrego od Pana Boga. Nic w tém nie wątpię, że tego wszyscy g) serca raczycie mi WM. sprzyjać, a ja tę wdzięczność od WM. poddanych swych mi-łych znając, nie inaczej téż chcę przeciw WM. zachować, jedno jako przystoi, przeciw tak życzliwym a miłym sobie poddanym.

Raczyliście mię WM. napominać, abych pomniąc a bacząc postęпки przod-ków swych i imi się sprawował; mam to na dobrém baczeniu, abym to wszystko, co jedno za łaską ich jest WM. wszem pospolicie dano, trzymał i potwierdził wedle powinowactwa swego obowiązku. Teżeście mi raczyli przypomnieć IchM. Pany a Rady moje, abym to znał, że są mi przydani, przeto abym z Radą IM. wszystko czynił, na tom zawdy jest gotów, i chcę wszystko z Radą IchM. spra-wować, a bez nich nie czynić.

Co się dotyczy zgody a jedności IM., nie znam nic na tym wstępie pano-wania swego między IM., coby za nieprzyjaźń ich Rzpltej dobremu miała prze-kazować. Jeżeli się co potem trafiło, a ku wiadomości mojej przyszło, starać się o to pilnie będziemy, aby takowemi nieprzyjaźniami swemi, mnie i Rzpltej zatrudniać nie raczyli, onych w zgodę a przyjaźni przywozić, one jako członki swe w téj uczciwości jako należy z Radą swą ważyć, czcić i słuchać.

### Summa propozycyi sejmowej. h)

Po tém witanu i odpowiedzi królewskiej, tudzież propozycya sejmowa jest powiedziana od Króla JMci przez pana<sup>i)</sup> biskupa kra-kowskiego, kanclerza koronnego, Samuela Maciejowskiego *solito more* o niebezpieczeństwie Królestwa od wszech nieprzyjaciół. Tak przez wyjście przymierza z cesarzem tureckim, jako też przymierza nowego pruskiego od cesarza chrześcijańskiego ustawnie(?)<sup>3)</sup> A wszakoż to był grunt wszystkiej rzeczy, iż Król JMć wedle przywileju swego przy swój przysiędze danego dosyć czyniąc obowiązku swemu konfirmować będzie wszystkie prawa pospolite, i dołożył tego ksiądz biskup, że już Król JM. składając z siebie to brzemie, rozkazał i rozkazuje pisać przywileje, któremi wszystkie wolności i prawa pospolite kon-firmować będzie. I osobliwie, komu będzie potrzeba, wydawać roz-

a) posłów koronnych od rycerstwa, K. — b) swemi koronnemi, którzy się ku niemu byli schyliłi tamże i tedy, K. — c) odpowiedział, P. S. — d) z postępków a spraw jego sławnych, K. — e) dobrodziejstw wiadom, a one zawsze na dobrój pamięci mam, jednak jest miłe WM. przypomnienie wdzięczne, K. — f) jestem i tego niemniej, K. — g) wszego z serca życzycie mi WM. sprzyjając, K. — h) Od-tąd wzięto za podstawę text kórnicki, w wielu miejscach lukami przerwany, które textem z Pamiętnika Sandomierskiego, ile starczył, wypełniono. — i) księdza, P. S.

każe, a ten przywilej będzie czytany w sobotę przy wotowaniu Panów Rad JKMcI . . . . . wszech świętych, a w piątek zaduszny dzień, a z tém się wszyscy rozeszli. Posłowie rycerscy <sup>a)</sup> zeszli się do izby swój i z niemalém podziwieniem jeli namowy między sobą czynić około doległości tych pospolitych, o których w propozycyi najmniejszej zmianki nie słyszeli, acz sami na ten czas jeszcze nic nie mówili. Ale zdało się im za potrzebną, aby pierwój anizeliby panowie Radni wotować na propozycyą mieli, z niemi się o tych wszech dolegliwościach namówili, by snać przez zamilczenie swe czasu nie stracili, namawiać się o nich, a ztąd i zatrzeć (?) by się ladajako musieli i większą ujmę wolnościom przywieść <sup>4)</sup>.

#### Prośba posłów.

A tak postali teraz ku Królowi JMci prosząc, aby raczył IchM. Pany Radne obesać, żeby się jutro zejść społem raczyli. A im téj swobody dozyczyć, aby się z IchMPany pierwój, anizby wotować mieli rozmówić mogli. Co Król JM. obiecał był senatory obesać, a dać jutro znać, jeżeli to zejście ich społeczne z Pany być będzie mogło, Z czém się posłowie tego dnia rozeszli i czekali na to posłowie cały dzień a nie dana im jest odpowiedź, aż nazajutrz o południu, bo Panowie zjehawszy się do Króla JMci o tém radzili, jeźliby się z posły mieli zejść przed wotowaniem i dana im jest przez

#### pana Ocieskiego

odpowiedź, iż Król JM. na żądanie WM. starał się o to, abyście z pany Radami JKMcI widzieć a rozmówić mogli i radby był Król JM. téj swobody WM. użyczył. Ale nie zdało się to IchM. Panom tego nowego zwyczaju wnosić, aby się mieli o czém z WM. rozmawiać przed wotowaniem swém na propozycyę sejmową, gdyż to nigdy przedtém nie bywało. Ale po wotowaniu swém, jeźli WM. tego potrzebować będziecie, uczynią to radzi, iż się z WM. społem znijdą i namawiać będą wedle starego zwyczaju. Była o tém niejaka rozrywka <sup>b)</sup> i niemala między posły gadka: jednym się zdało senatory znowu samym od siebie obesać i prosić o toż; drugim się zdało już tak czekać wotowania, jakoby to wszystko oni sami wspomnieli, czego propozycyi królewskiej nie dostawało. Jeźliby więc to oni upuścili, już słusznaby przyczyna była podana expostulować z IchMościami, że się z nami rozmawiać uchraniają i doległości jawnych koronnych przegłądywać (nie) raczą. *Et ita conclusum.....* czekać ich wotowania.....

3 *Novembris* w sobotę po Wszech Świętych

Panowie z Królem JMcią do Rady wszedłszy <sup>c)</sup> . . . . .

a) koronni, P. S. — b) rozmówka, P. S. — c) Przydłuższa łaka, oznaczona kropkami. Relacya P. S. jest odtąd tylko pobieżnym rysem obrad. Manuskrypt kórnicki służy jako jedyny tekst aż do zejścia się z fragmentem mss. Łaskiego.

Ksiądz arcybiskup gnieźnieński Mikołaj Dzierzgowski. <sup>5)</sup>

Naprzód zaczął od litowania śmierci Króla starego, wychwalając sprawy i postęпки jego, a winszując Królowi JMci młodemu na tym wstępie panowania fortun i sławnych dziejów ojcowskich onemu. A od tego wszyscy inni Panowie wota swe poczynali.... O propozycyi sejmowej tak mówił: Początek sejmu i spraw terażniejszych nie rozumiem zkądby się i na co miał zacząć jedno od powinowactwa obowiązania Króla JMci, ale iżem ja tego przywileju co Król JM. nie świadom, któremeś jakom słyssał onegdaj od panów posłów.... raczył, bom przy tém nie był, gdy(ż) WKM. na się dawał, ale gdy i słyseć będę to, co mi się lepszego będzie zdało, powiem.

A zatém gdy umilkł pan arcybiskup,

## ksiądz biskup krakowski

za wejrzaniem królewskiem kazał przeczyść księdzu Przerębskiemu sekretarzowi i sprawie swemu z kancelaryi królewskiej przywilej ten, który JKM. przy swój przysiędze dał. A którego ten sens był, iż się opisał za żywota ojcowskiego, w żadną jurysdykcyę władzą królewską nie wdawać téż i po śmierci ojcowskiej <sup>a) 6)</sup> . . . . . i wolności koronne.

A po tém rzeczeniu

## Arcybiskup rzekł:

Miłościwy Królu, ten przywilej WKMé obmawia, iżes WKM. powinien nietylko potwierdzić prawa, wolności, przywileje koronne tak pospolite jako i osobliwe, ale téż i exekucyą przywieść. Bo tam stoi tak: konfirmować *et exequi*. A dokąd WKMé tego nie wypełniesz, nie masz w niwco wdawać (się) wedle tego swego przywileju. A tak miue się zda, aby WKM. pierwej opisanemu obowiązkowi dosyć uczynił, exekwował prawa, jeżeli się co z nich wykroczyło, naprawił. Toż je potém konfirmował, a niżbyś miał z siebie to brzemie opisane w tym przywileju złożyć, a to gdy WKM. uczynisz, potém o sprawiedliwości postęпку i o obronie mówić będę; co rozumiem. A mówię to okrom którego affektu wedle dowcipu swego, jaki Pan Bóg dać raczył, pomniac na przysięgę swą.

## Biskup krakowski, kanclerz koronny Samuel Maciejowski.

Tak jako ksiądz arcybiskup prałat mój przypomniał śmierć ojca WKMci, także i ja przypomnieć <sup>b)</sup> . . . . . Jakoż to nam WKM. łaskawie obiecować raczysz. A to będzie gdy sprawiedliwość nam czynić a jój pilnować będziesz, która się naprzód począć ma od Pana Boga i kościoła jego. Ale snać żeśmy wszyst-

a) Luka ośmiu wierszy. — b) brak ośmiu wierszy.

kiemu, co się z nami dzieje przyczynę dali niełaski bożej grzechy swemi, tak że możem rzec ono prorocstwo: *Iniquitates nostrae diviserunt nos et Deum*, wiele się dzieje morderstwa, gwałtów nam, przez które Pan Bóg gniewać się raczy. Ale jako jest droższa dusza aniż ciało, tém téż ważniejsza dobra sława, aniż największe majątności, na którą się już targają zobopólnie niewstydlivi ludzie, iż o dobrych, doświadczonych, w Rzeczypospolitėj zasłużonych WKMcI ludziach rozpisują to, co się sromać muszą sami ci, którzy je rozslawiają. I o mnie jednym piszą paszkwiliusze, a gdzie tego miejsce, nic nie mówią. I teraz, jeźliby kto miał co mówić, niech mówi tu a upomni mnie, jako to dobremu przystoi, nie pokątnie, nie utajnie mówić albo pisać. Ale sami ci podobno są winniejsi i czują się w tém: a tém to nie-przystojném pisanem swém chcą na mnie składać, jedno iż ktemu drogi nie mają, więc tylko paszkwiliusze piszą. Byłoby dobre nad takowemi exekucję uczynić. Potrzeba téż zabezpieć tym gwałtom, temu morderstwu, którego dosyć się dzieje i krzywoprzysięstwu, którego się namnożyło, iż nietylko o ładaco przysięgają i na to godzą, aby przysięgi dozyskali<sup>a)</sup>, ale i tych najmują, którzyby z nimi przysięgali. Czemu wszemu nie może być inaczéj zabezpieżono<sup>b)</sup>. . . . . Żadnego względu na osoby mieć nie masz. A to gdy będzie, wszystko inne Pan Bóg szczęścić raczy.

#### Andrzej Zebrzydowski, biskup kujawski

powiedział, że się cieszymy odpowiedzią, którąśmy słyszeli dnia onegdajszego z ust własnych WKMcI posłom rycerstwa koronnego tak łaskawą i miłościwą. Panu Bogu potém dziękował z zdrowego przyjazdu WKMcI i napominał, aby był téj miłości ku Bogu, której ojciec był jego, aby strzegł *dignitatem regiam*, a o niéj radził się magistrów i tego pilnował, aby była zachowana z przyjaźnią *fnitimorum Regnorum Regumque* i powinowactwa swego aby dosyć czynił, a ztąd się ma zacząć, aby się to naprawiło co się omierzło za ojca, aby radą członki swe, które wszystkiéj głowie służą, jednako czcił, ważył a chronił, gdyż wszystkie są potrzebne, acz téż nie wszystkie jednakie sprawy mają. Sprawiedliwość aby mnożył, a przykładem przodków swoich jeździł po Koronie, po państwach swych, sądy odprawując a sprawiedliwość czyniąc. Bo dosyć ubogich jest, którzy kniemu w dalekie strony na sądy jechać nie mogą, a przez niedostatek krzywdę cierpieć muszą.

#### Biskup płocki 7)

powiedział, iż żaden żalować....<sup>c)</sup> starego jeno ten komu naj.... zasłużonemu, mało znając.... dobrodziejem moim i nap..... by naprawienie

a) dozyskali = wyzyskali? — b) oznaczony brak 9 wierszy. — c) braki od pół wiersza znaczone przez przepisywacza.

praw by.... zatem jój omieszkaniem.... niż od Turka albo Tatarzyna ....szkając lepiej wie co ma..... Jako ono powiadają gorszy jeden djabęł domowy, aniż dziesięć dzikich. Obrony przeciw każdemu nieprzyjacielowi rad pomogę, co najlepiej będę mógł wszelakięj.

**Biskup przemyski Joannes Dziadulski. (sic!)**

Takoż jako i inni litował śmierć króla starego, błogosławił młodemu, a pilnie napominał aby Król JM. trwał w staręj wierze, jako i ojciec jego.

**Biskup chełmski Joannes Drojowski.**

Po obżalowaniu śmierci króla starego i uradowaniu się młodemu, napominał, aby się Król JMé starał o dobro pospolite, a ojczyznę opatrował i jeździł po Królestwie dla sprawiedliwości.

**Biskup poznański <sup>9)</sup> nie był na sejmie.**

**Biskup kamieniecki Leonardus <sup>9)</sup> także.**

**Castellanus Cracoviensis, Pan krakowski. <sup>10)</sup>**

a) . . . . .  
Bo tak pospolicie bywa, iż króla naprzód obierają, potem koronują, a zatem w moc mu wszystko dają, a on potem w mocy swęj wszystko mając, exekucyę czyni. Co i nam dali Pan Bóg WKM. czynić będziesz. A na ten czas nie trzeba ni o czém (nie wy)mówić, jedno, o co posłowie koronni proszą, aby wolności swoje mieli a w prawie byli zachowani i z dosyć niemałym ucieszeniem odjadą do braci swęj, gdy im WKM. prawa potwierdzisz, sprawiedliwość czynić będziesz. Statuta które są, dobre, święte, bo w nich dotknięto i o stanie i o radach i o urzędach, od deszczki do deszczki wypełniesz, a z nich exekucyę prawom czynić będziesz raczył. Nie jest ci potrzeba WKMci jeździć po Koronie dla sądów, ale na miejscu siedząc czynić sprawiedliwość. A mieć starosty urzędniki, którzyby byli pilni urzędów swoich i sprawiedliwości. A ci jeźliby winni co komu byli, sprawiedliwość z nich czynić i exekucyą. Nie zarazem ci ma być, ale się z nienagła, potrosze wprawować.

O obronie naszęj, niż jest wojna, jest pilna rzecz mówić. Animiśmy się nią bronili, jeno Pan Bóg nas prawie tak bronił. <sup>11)</sup>

**Wojewoda krakowski pan Piotr Kmita, hrabia z Wiśnie, marszałek w. kor., starosta krakowski, przemyski. <sup>12)</sup>**

b) . . . . .  
w Księstwie litewskiém a nie w Koronie był sejm złożył na granicach w Parczowie albo w Lublinie wedle statutu, a tam wszech wezwąć, i już jako się było opisał(o) unię Księstwa wielkiego litewskiego

a) brak sześciu wierszy oznaczony kropkami, — b) opuszczono 5 wierszy.

i innych jak zatorskiego, oświęcimskiego z Koroną exekwować, kezemu IchM Panowie powinni byli i są Króla JMci napominać a wieść. A iż się to wszystko opuściło, przecieźby tak lepiej być miało, chcieli się od IchM. nauczyć a prosić, aby nie przemieszkiwali starać się naprzód o exekucyą wszystkiemu temu czémby się jedno prawu pospolitemu a wolnościom koronnym w czyjéj to kolwiek osobie i przez kogożkolwiek ubliżyło. A gdyż się już niemało omieszkało tém niezłożeniem sejmu pogranicznego, zaczęm teraz już unii exekucya dojść nie może. Jednak w czém to być może i jest potrzeba niech się zaczęnie, a od głowy naprzód, aby Król JM. swe wykroczenie naprawił, opisanu własnemu dość uczynił. Oprawę Królowej JMci matki swój z Mazowsza jako prawom koronnym przeciwną, zniósł. A potem Panowie IchM. aby sami z siebie exekucyi dość uczynili, to co jedno przeciw prawu trzymają, puścili, nie czyniąc w tém dalszego ubliżenia wolnościom koronnym, których sami stróżami są i prawom które sami uchwalili. A gdy się takowym obyczajem<sup>a)</sup> . . . . .

(Urywek z namów posłów w kole rycerskiém.)<sup>13)</sup>

....*Regum enim ad exemplum totus componitur orbis.* Zgodzili się téż na to, aby już Królowi JMci opowiedzieli, iż cła nowego dawać nie chcą, bo nie są powinni, gdyż jeno Królowi staremu do żywota jego rycerstwo było dozwoliło..... A gdy to naprzód odprawili, potem około korygowania praw namawiać chcieli, przypominali téż zatłumienie i hamowanie słowa Bożego i innych niemało doległości wyczytali, o których umyślnie dla przedłużenia pisać nie chcę. Gdyż łatwie każdy z tych przemów, które senatorom uczynili, uznać może pilne staranie ich. Folgując tedy długiemu oczekiwaniu Panów IMci, bo aż z południa nierychło tych namów swych dokonali i poruczyli dwiema z pośrodką siebie, to wszystko IchMciom przełożyć: panu Boratyńskiemu a panu Podlodowskiemu, a z tém szli ci ku Panom tegoż dnia.

A tam naprzód uczynił rzecz

Piotr Boratyński sekretarz królewski

*prima (oratio) ad Senatum de legum pernicio.*

....Gdzie z ust własnych Króla JMci łaskawe obietnice miłościwi Panowie, które JK.M. dnia onegdajszego ku rycerstwu uczynić raczył, rycerstwa koronnego nie cieszyły i onym otuchy ku odzierżeniu tego o co są posłani nie dawały i gdzieby téż WM. Rady koronne nie widzieli panowie posłowie rodzice téj Korony a bracia

a) Brak 8 wierszy, które kończyły mowę Piotra Kmity a rozpoczynały krótkie sprawozdanie z namów koła rycerskiego. „Po takowém wotowaniu Panów Rad, zeszedli się posłowie, posłali ku Panom, prosząc, aby IchM. raczyli się zjechać, a namówiwszy się z nimi, raczyli o tych dolegliwościach koronnych się namawiać.“ P. S. 181.

swą starszą na tych miejscach i stolcach siedzącą, na których przodkowie WM. siedząc, tę Koronę radami swemi i pilném staraniem WM. potomkom swym i poczciwą i równą innym państwom chrześciańskim zostawili. A jeszcze téż WM. od tych to przodków swych, jako przewiski tak téż powinowactwem, miłością ku Rzpltej niwczém się nie odrodzili. A co większa, WM. panom posłom z sobą rozmawiać wedle dawnych zwyczajów dozwałać raczyście, iż MP. onegdajsze WM. różne *vota* prawu pospolitemu przeciwnie i szkodliwe złąby nadzieję szlachcie polskiej o naprawieniu wolności koronnych uczyniły. Abowiem WM. będąc wiadomi, iż Król JMć żadnego w Koronie po śmierci ojca swego ku posłuszeństwu cisnąć nie śmiał, dokądby JKM. wszystkich spraw i wolności koronnych nie potwierdził i ku skutku nie przywiódł albo nie wypełnił. A WM. niektórzy raczyliście ku temu Króla JM. wieść, jakoby na konfirmacyi samój było teraz dość, a egzekucya aby była takowa, jaka być może na ten czas. Iżali WMPanowie.... Korona konfirmacyi, pisma, obietnic nie dosyć.... ku żadnemu wypełnieniu ich przyjsć.... innego wygardłowanie wolności na stronę.... Jedno iż rycerstwo z miłości Pana.... *polliceremur*, którego pełen jest statut.... długo ten ucisk cierpieli, iż potém nie pierwój na obranie Króla JMci niniejszego zwolnić chcieli, lecz by był JKM. ten list na się dać raczył z tą klauzulą: nie pierwój komu w Koronie po zejściu ojca swego rozkazywać, ażby wszystkie prawa potwierdził i skutecznie exekwował. Tu więc MP. gdzie by to szlachta upuściła, a mimo to w co innego się wdali, z niczémby jeszcze pewniejszém do domów swych nie odjechali, jeno z swoim dawnym *polliceremur*, a z wielkimi niecierpliwemi uciski, gdyż to i WM. i wszem WMPanom jawno, jako się przeciwko wolnościom koronnym wykroczyło, jako prawa pospolite a zwyczaje chwalebne uciśnione. Albowiem nierzkąc, aby ten pański przywilej miał być całe zachowan, ale po śmierci Króla starego raczyliście WM. niektórzy a nie wszyscy Pana wezwać do Korony, nie z tą dostojnością, nie z tą opatrznoscją jako się godziło i jako starodawny obyczaj był Pana nowego przyjmować albo wzywać na państwo<sup>14</sup>). Dając znać WM. niektórzy to na się, jakobyście WM. tym przed innemi łaskę a przysługę jednali i innym tego nie życząc, aby Król JM. był jako obyczaj jest i tu i w innych ziemiach a królestwach na granicach od wszech z wielkością swą pańską wszech przysługę przyjął, a tamże na granicach aby się to było, czém się czas zabawia, stanowiło. Jakoż toż słusznie WM. przystało nietylko Radom obwieścić nowego Pana przyjazd, ale i młodszój braci swój z rycerstwa tak poczciwój przysługi ku Królowi JMci Panu spólnemu życzyć, gdyż wiernemu poddanemu.... jest jedno na pańskich oczu być a onemu się.... .. ku większój całości rycerstwa.... sejm raczyliście przewlec, który.... wszech potrzeb koronnych i téż dla egzekucyi.... przywileju, pierwój na gra-

nicach miał być złożon i sprawowan niżliże pogrzeb. A jeźli że dla czego pogrzeb miał uprzędzić sejm, tedy dla tego, aby prosto z sejmu wszyscy stanowie byli jechali ku ostatecznej posłudze onego świętego Pana, coby byli z serca wszyscy z wielką ochotą uczynili radzi, jako temu, na którego posłudze krwie swój rozlewać nie litowali, za dobrego zdrowia jego przez ono miłościwe, chrześciańskie a prawie ojcowskie jego panowanie. Tam więc za takowém WM. nie wedle biegu dawnego, na stolicę koronną raczyliście skarbu koronnego dozwolić, otworzyć i onym szafować, który rycerstwo koronne ku samėj tylko obronie od wielu lat składali i dawali, z czego JMPan podskarbi czasu swego Koronie według prawa poczet uczynić ma być powinien i tamże JKM. pieczęci koronne potłuc, odmieniać urzędy, rozdawać raczył; w co wszystko Król JM. powinnie przed exekwowaniem praw wdawać się i wedle przywileju na się danego nie miał, jedno jako się WM. przedtém powiedziało, iż się WM. ubiegali jeden przed drugim do przysługi. Nietylko WM. wolności i przywilejów koronnych nie ostrzegli, ale i potém uciskając wolność onę chwalebna i potrzebną obierania posłów, raczyliście WM. niektórzy na powiatne sejmy zbrojnie z arkabuzy, z cudzoziemcy przyjechać, z poczty niezwyklemi odciskając szlachtę koronną a bracię swą odgrażając od wolnego obierania posłów, które obieranie żeby było skażono, czego Panie Boże racz przestrzedz, toby już upadło a niszczało. Czém samém Korona polska przy wolnościach aż do tego czasu została, gdyż się to jawnie pokazać może, iż tēm samém obieraniem posłów i innych.... posyłaniem, Polacy z Królem Panem swym nieprzy.... i rozterkom, albowiem gdy się kolwiek.... albo od Rad, albo od urzędników koronnych nad prawo wykroczyło, pilno się o to posłowie starali, aby był on ucisk jeźliże nie zagrodzon, tedy wždy jako zahamowan, tak, jako by to na potém więcej nie było, który obyczaj wolnego posyłania i sprawowania od posłów w innych królestwach iż nie jest zwyczajny, może każdy baczyć to, ku jakowym trudnościom poddani z swymi pany przychodzą, gdyż wrodzono jest każdemu chcieć *absolute* rozkazywać. A tak rycerstwo z tak wielkiego ucisku w tak potrzebnej wolności swój i Koronie serdecznie a gorzko wszemu się temu zebraniu żałuje: WM. przytém proszą, aby WM. na przyszłe czasy tego przestrzedz raczyli, jakoby szlachta i rycerstwo koronne w wolném obieraniu posłów uciążeni nie byli i jakoby za łaską swoich słuchani i wysłuchani w potrzebach onym poruczonych byli, gdyż WMciom posłów na walny sejm ani posyłać, ani obierać nie potrzeba jest, gdzie WM. sami na nim powinni bywać, a iż tēż uciśnienie młodszej braci pospolicie bywa, albo od Króla JMci, albo od Panów, albo od urzędników Króla JMci wyrządzane, a nierównemu od równego. Jakoż MP. gdyby WM. o to się przyczyniali, aby był na granicy wszem ziemiom, to jest Koronie,

Litwie, Prusom, Szląsku sejm złożon, o który rycerstwo z dawna prosi, którego i na ten czas odstąpić nie chce: unia mogłaby się exekwować, która jest Koronie wielce potrzebna, iż jój ani przestąpić ani zaniechać nie godzi się, jako tego artykułu który między wszemi innemi za najpierwszy Królom polskim był w prośbach podawan, tak też najwięcej przywilej Króla JMci ściąga się na exekucyę tego artykułu.... słusznie zinađ może powinna ta począć exekucya..... *expresse* stoi w przysiędze Króla JMci *omnia.... (inique ab eodem Regno abalienata atque districta pro viribus)* <sup>a)</sup> *aggregabo*, gdzieby więcj unika się.... by Koronie powiaty one nad przysięgi uczyni.... niwczém umniejszać się nie godzi ani jest rzecz podobna.— Jest też IMPanowie nie tajny ucisk wielki, który Korona cierpi przez wielkość złój a nieważnej mince <sup>b)</sup> od dawnych czasów, tak iż też znaćby z mniejszą szkodą obywatela Korony téj użyło przejście nieprzyjacielskiego wojska przez Koronę tę, któryby nie palił ani ludzi brał, aniżli z tak złój a nieważnej mince, albowiem nie bywa ta rzecz do Korony przywieziona, którejby Polacy nie w dwójnasób drożej od kupców musieli kupować, co każdy na złocie obaczyć może, które jako prawo opisane jest po szesnaście złotych łut był kupowan, teraz mało nie po kopie przez złą minnicę podniesion, około której minnice naprawienia i zahamowania zwłaszcza pruskiej, aczkolwiek zdawna i na każdym sejmie było stanowiono, wszakże iż nigdy JM. książę pruskie nie bywał ku temu wezwan, nic się o niój nie skończyło, a jeszcze snać z Litwy jakąś mincę nową do Korony wnoszą. Do którego z takowych mince ucisku jest rzecz potrzebna, aby Król JMci przywilej swój exekwować raczył, a to aby było w Koronie nagrodzono, w czém jest takową minicą uszkodzona.— Na różne a snać nie wedle prawa *decretis* MP. od dawnych czasów żałośliwe narzekania bywały, które różności takowych dekretów niskądinađ powstały, jeno z różnych a sobie przeciwnych statutów, czemu zabiegając przeszły wiek prawem pisaném to jest opatrzył i z Królów JMci każdy obowiązując się raczył, wszystkie prawa i statuta sobie przeciwne skorygować i skomodować <sup>15)</sup>). Jakoż gdzieby *ante omnia* ten artykuł jako jeden z przywilejowanych exekwowan od JKMci nie był, trudnoby sądy sprawowane być mogły, albo bez obciążenia sędziego albo też bez przy mówki ludzkiej.— Jaśnie to MP. nietylko inne pisma, ale i statut a prawo koronne świadczy, jako zdawna IMPanowie duchowni różnie a z wielkimi rozterki z rycerstwem się obchodzili, aż też nakoniec prawem pospolitém Król obowiązując się raczył wszystkie różnice między stanem duchownym a świeckim ku zjednoczeniu przywieść. Jakoż jeszcze jeźli co exekucyi potrzebuje, tedy to, co się prawdziwego słowa Bożego i zachowania uprzejmój miłości w zebraniu Boskiem tyczy, gdyż już mali się z łaską IchMPanów duchownych, mówić

a) *Vol. leg. I. 513.* — b) minca = meneta.

na tém to miejscu, na którym uprzejmie bez żadnej waśni, szczerą prawdę godzi się mówić, tak już ku temu przyszło, albo za IMPanów duchownych podruszeniem albo téż zaniedbaniem prawego wedle słowa Bożego duchownego powinowactwa ich: iż już, coby się miało chwalić, to się gani. Ci którzyby umieli i z łaski Bożej mogliby prawdę mówić, albo jój uczyć, tym nie jest wolno mówić i owszem bywa im broniono. Co tak wielką różność i nieuprzejmość tych czasów w Polsce we wszech ludziach rozmnożyło, iż niczego się ztąd dobrego nadziewać nie potrzeba. Gdyż już tych czasów tak Pan Bóg Polaki skarać raczył, iż rzadko kto z kim uprzejmie, dobrze, brat z bratem i téż najgorszej rzeczy dla małego pożytku nie gani. Nakoniec radeby znać co innego duchowieństwo widziało, albo słyszało, aniżeli te, którzy Pana Boga mianują, albo się około pisma obierają<sup>a)</sup> nie mając przed oczyma onych Chrystusowych słów: *Ubi duo vel tres in nomine meo congregati fuerint, ego in medio eorum sum*, i już niektóre o prawdy mówienie karzą<sup>16)</sup>. Co WMP. jakom pierwój powiedział potrzeba jest, aby exekucją swą wzięło, jeżeli że się co dobrego ma stanowić. Jakoż jeszcze WP. gdzie ten artykuł exekwować się omieszka, prawdziwa chwała i uprzejme mieszkanie ludzkie w zebraniu Bożém, czego się kto lepszemu spodziewać może, *cum in malevolam animam non intrabit?* Jest i innych wiele a potrzebnych miłościwi Panowie artykułów o dolegliwościach koronnych poczet nie mały, z których niektóre tak rok były podane Królowi JMci, niektóre się téż teraz przyczyniły, które wymieniając z osobna przed WM., czasby długi wziąć musiało, wszakże gdy ku temu przyjdzie, porządkiem one WM. podane będą na piśmie. A teraz téż jeszcze niektóre po téj méj rzeczy przez jednego z pośrodka siebie opowiedzą. A téż o WMciach wiedzą panowie posłowie być temi, iż WM. prawo pisane i statuta uprzywilejowane, są dobrze wiadome, jako są statuta o urządziech przeciwko prawom trzymających i téż za expektatywami do stałych (gdzie tego WM. w wotach swych dotknąć raczyli) być rzecz przystojną i potrzebną, aby statut od deszczki do deszczki był exekwowany. Jakoż WM. proszą panowie posłowie z wielką uczciwością jako to swe miłościwe Pany napominają, aby WM. raczyli w tym to artykule wolności koronne naprawić, dotknąwszy się każdy takowy srogością statutu<sup>b)</sup>: *de incompatilibus*, nie dopuszczając panom posłom mianowania takich osób, tudzież gdyż téż surowie statutem jest opatrzono, aby posłowie koronni takowych nie zamilczywali, którzyby co przeciwko prawu opisanemu złe czynili<sup>17)</sup>. A gdyż MP. wszystkiej Koronie na tém tuteczném stanowieniu i odzierzeniu wolności wiele należy, a snać wszystko wedle onój przypowieści *principiis obsta*; proszą tedy rycerstwo WM. pokornymi prośbami, jakoż to słuszna MP., aby WM. uprzejme staranie a chciwe pilności przeciwko Rzpltej okazali, a na

a) obierają = trudnią. — b) wykonawszy na sobie samym statut.

Królu JM. radami swojemi to Koronie tój a ojezyźnie swój wymogli, aby Król JMé wedle opisania swego prawa exekwował i aby JKM. wedle na się danego przywileju we wszystkiém miłościwie rycerstwu swemu zachować się raczył. Co gdy JKM. miłościwie za radą WM. a za prośbą poddanych swych uczynić będzie raczył i obowiązek swój pański ku skutkowi nienaruszenie ani rozdzielenie przywiedzie i to w czém się od kogo wykroczyło, naprawi, zjednać sobie JKM. będzie tём raczył wieczną sławę u potomnych ludzi, u poddanych uprzejmą miłość przeciwko sobie i chciwość ku wszelakim posługom swym pańskim. Jakoż jeszcze MP. w tём nie wątpią panowie posłowie, iż WM. wspomniawszy na powinowactwo swe i na to jakoście WM. od przodków swych nieobrażoną Rzpltą przyjęli, tak tём o to starać się będziecie raczyli, jakobyście WM. potomkom a namiestnikom swoim przyszłym chwałę Boską prawdziwie postanowić, postanowioną Rzpltą także uczciwą i spokojną oddali, jako od IM. jest przyjęta. A tём się WM. okażecie prawdziwymi obrońcami wiary chrześcijańskiej i tём uprzejmymi stróżmi powinowactwa swego ku Rzeczypospolitej, za co Pan Bóg bez wątpienia w łasce swój WM. i wszystką Koronę chować będzie raczył. A rycerstwo koronne za takową WM. przy dobrem Rzpltej stateczność, majątności swych wyłożyć, krwie nakoniec swój przy WM. wylać, nie będą litować. Jakoż WM. niektórzy takowój miłości, nielutowania <sup>a)</sup> krwie, statków <sup>b)</sup> po młodziej braci wielekroć potrzebować i doznawać raczyli onych czasów, gdy WM. na służbach Rzpltej zwłaszcza, gdy się WM. przysługowali onemu świętemu Królowi Panu swemu. Z czém MP. i natenczas powolnie Rycerstwo WMciom dla zachowania praw a wolności przez przodki ich wygardłowanych cheiwie się ofiaruje jako to swym MPanom.

Potém mówił ku Panom Stanisław Podlodowski Lupa, stolnik i poseł sandomierskiej ziemi, człowiek *de republica bene meritus*.

Stanisłai Podlodowski Lupe prima ad senatum. O małżeństwie królewskiém.

V Novembris.

Jako nieumiejętnik nie śmiałem MP. rzeczy tak wielkiej trudnej się objąć, ale za rozkazaniem IchM. braci mój starszej a zwierzchnością Rzpltej, która tego potrzebuje, żeby ci, którzy w niej siedzą, dobrodziejstwo to, które z niej mają służbami swemi jój oddawali, wymówićem się nie umiał. Dziwna jest wszem nam, iż WMPanowie w wotach swych tego dotknaćcie nie raczyli, coście słyszeli od rycerstwa na powiatnych sejmach: żalosci z małżeństwa takiego JKMci. Jakoż i tu panowie bracia moi przez mię tę żalosc WM. opowiadają, która podobno i u WM. jest, bo tak rozumieją i o to WM. pilnie pytają, jeźli się stało z wolą a radą WM., iż Król JMé poddaną swą równą nam za złączeniem zwierzchności swój nam przełożyć ra-

a) nielutowania = nieoszczędzania. — b) statków = majątku,

czył, o czém wolnego a nie uczciwego języka pełno? Panowie bracia wiadomość tego pewną mają ci, którzy to nie jedno w Polsce ale kędy jeno inąd majętności swe mają. Czego się ztąd innego nadziewać, jeno gdy JKM. czém dotknion i téż Korona, że tego z niebezpieczeństwem używiemy<sup>a)</sup> albo krew chrześcijańską rozlejemy, albo sami to krwią swą zapłacimy. Kiedyby nam w to najprzystojniej wstąpić bez obrażenia majestatu pańskiego, przez<sup>b)</sup> WM. pomocy naszych MP. nie umiemy, WM. prosimy, żeby WM. uważywszy zacność koronną i zacność osoby Pańskiej, którójście MP. tak jako i my młodzi bracia obojędzeczy gardła i majętności powinni: prosimy aby za początkiem WM. i za zwierzchnością tą, któraście WM. przełożeni, żebyśmy brackiemu rozkazaniu dosyć uczynić mogli, żeby ta rzecz szła tak z WM. osób, jako z nas, aby na jednej stronie nie zastawała, zkażdbyśmy mieli niełaski JKMci użyć, a w niebezpieczeństwo Rzpltą i osoby swe wnieść, a potem czego Panie Boże uchwaj i upadek Korony, zkażdbyśmy sobie i potomstwu naszemu większą żalność uczynić mogli. Czego WM. z nami pospołu jako wierni synowie Korony a miłośnicy Rzpltej z wielką pilnością postrzegać<sup>c)</sup> macie, a my tę łaskę WM. jako młodszy bracia odslugować będziemy i WM. w uczciwej dobrej mierze postanowić będziecie raczyli i Pana Boga prosić za WM. nietylko sami ale i potomkowie naszy.

Miłościwi Panowie o to prosimy, abyśmy w téj rzeczy słyszeli WM. przy sobie przed Królem JM. wołające, abyśmy wiedzieli, co o czyjój sentencji u siebie rozumieć i jako komu zasługować, a przed bracią swą dziękowaćbychmy mieli.

Po tych przemowach od rycerstwa Panowie IchM. tamże przy poslech porozumiawszy się, obiecali im przez pana biskupa krakowskiego dać odpowiedź gdy się między sobą naradzą, w tém co od nich słyszeli. Od tedy odpowiedzi oczekiwali posłowie we wtorek cały dzień, acz wiele rzeczy między sobą przeganiali<sup>d)</sup>, najwięcej jednak a najpilniej namawiali o kardynalstwie, o którym pospolity słuch był, żeby się biskup niektóry starać miał, którego acz mianowicie nie wspominali, jednakże wszyscy na jednego się domniemywali<sup>18)</sup>. Jeżeli prawdziwe jest to *indicium aliorum* i przynieśli byli w pośrodek zejścia swego Króla Kazimierza przywilej, który około zachowania się kardynała z arcybiskupem gnieźnieńskim deklarował między Zbiskiem Sienieńskim kardynałem a Andrzejem Różą arcybiskupem<sup>19)</sup> w chodzeniu do Rady i w miejscu i w wotowaniu alternatę sobie zachować mieli, ale już na potem żaden sobie kardynalstwa wyprawiać nie miał, ani ma oprócz dozwolenia królewskiego i Rad koronnych pospolitego, a jeżeli komu było tak dozwolono, już jednak arcybiskupa gnieźnień-

a) używiemy = doznamy, — b) przez = bez. — c) postrzegać = przestrzegać. — d) przeganiali = traktowali.

skiego niwczém ani uprzedać ma, ani z nim alternaty mieć, ale ma być pierwszym arcybiskup we. wszem.

We środę VI *Novembris*

dana jest odpowiedź przez pana biskupa krakowskiego na pierwsze podanie poselskie *in eum sensum*.

### Odpowiedź Panów.

Panowie IchM. bacząc być rzecz słuszną a potrzebną, panowie mili posłowie! o którą WM. raczyliście się upominać w rzeczy swój onegdajszej ku IchM., przymawiali się przy Królu JMci ktemu dosyć szeroko, rozważając to wszystko Król(owi) JM(ci) jako jeno najwięcej przystało przywinności<sup>a)</sup> naszój. Co Król JM. z pośrodku nas wziął sobie na rozmyślenie do dzisiejszego dnia, a tę nam odpowiedź dać raczył: co się tyczy exekucyi, téj chce JKM. tak pilnować, aby na wszem była wypełniona, gdy będą naprzód prawa i wolności wszech stanów koronnych potwierdzone od JKMci wedle przywileju JKMci, którym się był obowiązał i któremu dosyć czynić jest gotów.

Co się tyczy przyjazdu JKMci do Korony, nad wiadomość innych Panów i WM. rycerstwa swego, tak JKM. powiedzieć raczył, iż gdy panowie ci, którzy byli przy śmierci ojcowskiej, rozumiejąc (go) być panem zupełnie od śmierci ojcowskiej, do której jeno zahamowana była władza a rozkazowanie JKMci: przyjechał naprzód matkę i siostrę swą miłą w téj żałosci nawiedzić i dosyć uczynić powinowactwu swemu tak w téj posłudze ostatecznej ciała ojca swego zmarłego, jako téż w wypełnieniu tego obowiązku swego. A iż JKM. pierwój sejmu nie złożył, a niż tego pogrzebu, co jako powiadacie miało być lepiej i dla uczciwszego przyjęcia JKMci do Korony i dla téj posługi ciała zmarłego Króla JKMci, powiedzieć raczył: że panowie IchM. w pisaniu swém około tego ku JKMci nie byli zgodni, bo niektórym się to nie zdało, a drugim zdało, a tak JKM. folgując kosztowi temu, który był niemały ku pogrzebowi temu nagotowany, a większyby jeszcze być musiał, gdyby się dłużej ciało to zmarłe pogrzebem odwłaczać miało, chowając je i te koszty, które około niego być słusznie musiały do tego czasu folgując.....<sup>b)</sup> A tak JKM. skoro przyjechać raczył, wezwawszy tych Panów, które tam przy ciele ojca swego zastał i tych, których jeno na on czas JKM. dosiadać mógł, przy bytności ich otworzon jest skarb i najmniejsza rzecz nakazana, którzy dobrze obaczyli nie wielki pokład skarbu tego, a będąc JKM. nie zamożystym Panem ku nakładowi temu pogrzebu królewskiego, nie małe utraty nieść musiał, posły postronne przechowywać i inny koszt wedle pocziwości swój i Korony téj i ciała zmarłego swego podejmować. Powtórzył i po drugi raz JKM.: jakożem

a) przywinność = powinność. — b) opuszczono pół wiersza.

ja terminował tę exekucję, iż ją czynić gotów jest, składając z siebie ten obowiązek swój.<sup>a)</sup>

O pospolity sejm, iż powiadacie, żeby było trzeba inne państwa wezwać ku tej konfirmacyi, aby już w niej i w innych prawach pospolitych wszem pospolita i jawna była konfirmacya, powiada Król JM., że nie był o to napomnian od Rad swych, którem miał z Litwy wezwać, ale pruskim ziemiom sejm złożyć raczył, z którego oni tu posły swe przysłać mają i spodziewa się ich rychło, a gdy też oni przyjadą, chce JKM. zabezpieczyć temu upadku koronnemu, który nie mały cierpi przez minnice złą onego państwa, a postanowić dobrą z radą IchMPanów Rady swój i posłów koronnych.

Coście też przypomnieli aby Król JM. urzędy rozdać miał niejakie, a tym wdać się w jurysdykcję królewską nad opisanie swe, tak JKM. na to powiada: gdy do Krakowa przyjechać raczył, wezwał panów Rad swych, którzy jeno tam byli, aby się społecznie rozmówili i spisali, czego by ku temu pogrzebowi było potrzeba, i co też sprawować jest powinno. To też między innymi rzeczami przypomnieli, iż na pogrzebiech królewskich pieczęci tłuką, laski marszałkowskie łamią i inne rzeczy czynią. Jakoż się to wszystko działo, a JKM. pomniąc na zawiązek<sup>b)</sup> swój, że się opisał konfirmować każdemu prawa a wolności jego, wrócił, to jest urzędy te tym, którzy je zdawna nie od JKMciami mieli. A w tym nie chciał zelżywości nikomu czynić, a nic nowego nie dał.

Co się statutu dotyczy, JKM. rad się o to postara i przyczyni aby był skorygowany, ale to zarazem być nie może, z nienagła być musi. I o tym sejmie piotrkowskim, iż nań z arkabuzmi obronnie przyjechano, nierad to JKM. słyszy i nie podoba się to. A nie tylko o sejmie, ale i o sądy i inne zjazdy potrzebne chce JKM. na potem opatrzyć z radą Panów i też posłów aby były spokojnie, okrom jakiego zatrudnienia i naruszenia pokoju pospolitego sprawowane, a to wszystko konfirmowawszy, listem swym exekwować będzie.

#### O to ożenie Króla JMci.

Mówili Panowie co jeno im należało i dosyć szeroko rozwodzili co im należało, czego JKM. pilno słuchał. A dziś tak odpowiedział, wyznawając to, iż nad wszystką wiadomość Panów a Rad swych tutecznych to uczynił, bo żaden z nich na to JKMciami nie radził, ani o tym wiedzieli pierwiej *nim się to stało*<sup>c)</sup>. Ale gdyż tej wolności używają ludzie wszyscy też namniejszych stanów, iż kto za zrządzeniem boskiem, a gdy ktemu myśli swój przyłoży małżonkę sobie która mu się upodobala obiera, a małżonka każdemu jest od Pana Boga: chce też

a) Tu dodano na marginesie: Co za exekucya być miała, gdyż Litwy, Prusów, Szlżaków i Królowej sprawy nie było! — b) zawiązek = zobowiązanie. —

c) P. S. 184.

JKM. będąc i Królem i Panem téjże wolności i swobody użyć w obieraniu żony sobie. Jeźliż o to idzie, iż to oprócz wiadomości PP. Rad swych uczynił, co zna JKM. iż sprawnie być nie miało, prosił JKM. Panów Rad swoich, aby to przejrzeć raczyli, obiecując to IchM. nic na potém oprócz woli a rady ich nie czynić. A to gdy się już odmienić nie może, aby wlepsze obracali, bo opuszczać mi się onęj nie godzi, gdzie Panu Bogu i jój już szlubił, ani mi tego życzyć chcecie bym to opuścić miał, a co innego czynić przeciw zakonowi chrześcijańskiemu; chuci téż człowieczych, człowiekiem będąc, próżen być nie mogę, a innęj téż, bym tę upuścił, żony już mieć nie mogę. To wszystko co sobie przekładacie niebezpieczeństwa z tego, mniejsze jest u mnie człowieka chrześcijańskiego, *a niż przestąpienie woli i przykazania Bożego* <sup>a)</sup>, na którym mi zawisa upadek zbawienia. *Quid enim prodest homini si universum mundum lucretur, animaeque suae detrimentum patiatur?* I baczcie gdybym jój to, com przed Panem Bogiem przysiągł, złamać miał, czegoobyście innego i wy i inny każdy nadziewać mieli, jakiej téż wiary o mnie być, jeno jeźlibym jój ślub swój i przysięgę złamał, tymżebym i wam wolności wasze i poprzysiężenie swe łamał sposobem. Innegobyście nic oczekiwać ani się spodziewać mogli, czego jako wam wszem tak i JójKMci uczynić nie chcę. A nakoniec powiedział, że do ciała swego, do majątności wszystkiej, do ostatniej koszuli przestać <sup>b)</sup> jój nie chce. A gdyż to już inaczej być nie może, prosił JKM. Panów, aby to IMciom braci swęj *in melius* obracali, zwłaszcza gdy to nie jest nowina, a przedtém dosyć się tego w Polsce trafiało, i nie rozumie JKM., aby miał w tém ubliżyć Majestatu swego pańskiego, iż stanu wam równego małżonkę sobie wziął, gdyż i na królestwa stanów inszych ludzie bywali obierani i wzywani. Daleko tedy mniej to WM. obrażać ma, iż JKM. z stanu rycerskiego szlachciankę wam równą i wolną w małżeństwo wziąć raczył, która rządzić nie ma, tylko małżonką być pańską, a tém jest tylko innym przełożona i uczczona, gdyż poczciwość żona z męża a nie mąż z żony bierze. <sup>20)</sup>

Potém rzekł

ksiądz biskup tenże.

Już ztąd wychodząc Król JM. rozkazał ku mnie, abym i tego nie przepominał to WM. powiedzieć, że Panowie IM. przyczyniając się i upominając JKM., aby się na tym wstępie panowania swego okazał przeciw WM. łaskawym a miłościwym Panem, a JKM. rad chce uczynić, jeno aby téż WM. przeciw JKMci takoważ się miłość a chęć okazywała, jakowój po JKMci oczekiwacie.

Gdy się to dokonało, posłowie zeszedli od Panów i nie będąc kontenci z téj Panów odpowiedzi, zdało się im upominać je, iż nie o to

a) P. S. — b) przestać = opuścić.

są od nich proszeni, aby IM. mieli być *internuntii* od Króla JMci, ale aby im zdania swe w tej rzeczy małżeństwa królewskiego oznajmili przy JKMci. Poruczyli przeto panu Boratyńskiemu mówić ku IMciom i szli tedy zasię do Panów.

Pana Boratyńskiego

*secunda ad Senatum de internuntiatu VII Novembris.*

Z wielkiem podziwieniem, miłościwi Panowie, rycerstwo koronne przyjmuje, iż WM. prósb ich onegdaj ku WMPanom uczynionych ani przyjmować, ani rozumieć raczyli. Jakoż kto czego *nolit* i nie ma uczynić, tedy rozumieć nie chce. Onegdajsza prośba od rycerstwa była ta ku WMPanom, abyście WMPanowie każdy z miejsca swego powiedzieli widzenia i rady swe przy bytności Króla JMci i wszech posłów, coby który z WMPanów o tak nierównem a żałościwem i szkodliwem małżeństwie królewskim rozumieć raczył; tu więc WM. Panowie coś o rycerstwie lżejszego u siebie rozumiejąc, aniżeli by sprawnie<sup>a)</sup> miało być rozumiano, raczyliście się udziałać internuncjami między Królem JMcią a rycerstwem, onego zapomniawszy, iż cokolwiekby rycerstwo dolegało, téż i WM. to odmieniać (?) nie mogło i téż, iż rycerstwo polskie poddanością swą wierną i posługami swemi wiernemi i ważnemi tak sobie i Królów polskich zjednali, iż ku Panu swemu nie rzkać posłowie, ale każdy wolny szlachcic przystęp a miłościwe wysłuchanie mieć powinien. A tak rycerstwo prosi, abyście WMPanowie tak lekce krwie narodu i braci swój, acz mniejszój stanem, ale dali Pan Bóg cnotliwych jako lekkich WM. ważyć nie raczyli, ani Panu nowo wstępującemu na Państwo tej pobietki<sup>b)</sup> nie dawali, jakoby oni nie mieli bywać od JKMci słuchani a w swoich prósbach wysłuchiwni. A abyście WM. wedle onegdajszego proszenia raczyli przy Królu JMci i poslech wotować i widzenia swe jako prawi miłośnicy Pana swego i Rzpltej powiedzieć, coby który z WM. Panów o tém to tak żałościwem małżeństwie rozumiał, i którymby obyczajem to małżeństwo jeźli które jest (jakoż temu panowie posłowie nie wierzą) mogło się rozstać. A tak rozkrwawione ludzkie serca pocieszone mogły być. A tam śród WMciów aby rycerstwo koronne i inni wszyscy wywiedzieć się mogli, jako a na co który z WMciów Panu swemu radzi, aby na przyszłe czasy rycerstwa koronne wiedzieli i umieli, jako i za co któremu z WMciów tu dziękować i owdzie braci swój opowiedzieć, albowiem na powiatnych sejmiech WM. obiecać raczyli mocnie o to stać i JKMci radzić, aby to co się osobą JKMci wykroczyło, naprawiono było, jakoż tego nie wątpi IM. rycerstwo, i(ż) to z miłości poczciwego i dobrego Rzpltej będziecie raczyli znieść z sobą i powinowactwu swemu dosyć uczynić, a przy Królu JMci i przytomności posłów takowe rady podać, jako

a) sprawnie = słusznie. — b) pobietki = pobudki, przykładu.

by to (na) żałośliwe małżeństwo mogło się rozstać, gdyż z JKMci własnych ust to rycerstwu przy witaniu obiecano jest, iż to JKM. wszystko chce uczynić za radą WMciów, a bez WMPanów Rad koronnych nie czynić, jeżeli się JKM. miłościwie wtenczas ofarować raczył, jako to Król chrześcijański a zwłaszcza IMPanowie, gdyby co zgodnie od WMPanów JKM. było podano.

To od nich senat usłyszawszy, iż wieczór był już, obiecali im na to za czasem rozmyśliwszy się, dać odpowiedź, której oni czekali od środy aż do poniedziałku, a *interim Senatus* sami tylko z sobą i z Królem JMcją konsultowali na każdy dzień od poranku aż do wieczora, albowiem różni niepomału od siebie byli, zwłaszcza ci, którzy *Regias partes tutabant*. A w tym czasie przytrafiło się, iż Król JM. na przejeździe będąc, obraził sobie nogę za padnięciem konia i była mu spuchła.

Posłowie oczekiwając téj od Panów Rad koronnych odpowiedzi, o swych doległościach namawiając, wspomnieli téż i postronnych panów dzieje z poddaniami swemi, zwłaszcza Króla Ferdynanda, który z Czechy srogo się obchodząc, téj zamieszki która była przeciw jemu od wszech stanów Królestwa czeskiego sprawę dając, wysłał książki imprimowane, onemi poddane swe winując a okrucieństwo swe, które był im uczynił zacnych a przedniejszych ludzi wielkich stanów ścinając, wiele ich w wieczne więzienie biorąc a wszech popolicie a zwłaszcza stanu miejskiego majątności biorąc, wszelaką obronę wszystką im odejmując, wymawiając; była téż i druga sprawa na tenże obyczaj wysłana od cesarza chrześcijańskiego postępu przeciw książętom niemieckim, a te iż w sobie okrucieństwa więćej a uporu Panów tych niesły, Polacy rozszczycając wolności swe, tém pilniej wczas zabiegać usiłowali, aby znać ku takowym trudnościom z Pany swemi nie przychodzili, poczytali sobie być przystojniej wczas temu zabiegać i pocziwić raczyć krwią swą to opłacić a niż w niewoleniu jakim być<sup>21)</sup>, bo co jest innego wolnemu człowiekowi niewolstwo cierpieć, jeno żywego umarłym uczynić. I te i inne namowy bywały między nimi potrzebne aż w poniedziałek po św. Marcinie dana im jest od Panów odpowiedź.

Odpowiedź Panów wtóra przez pana biskupa krakowskiego na internuntiatum

11 Novembris.

Panowie IM. Rady koronne nie chcieliby sami z siebie żadnego przedłużenia czynić odpowiadaniem swém na to żądanie WMPanów mili posłowie, lecz choroba JKMci, iż jeszcze na nodze boleje, w tém nam niejakiem omieszkaniu uczyniła i pomniąc żądanie wasze o to, abyście WMPanowie zdanie znać każdego w téj sprawie ożenienia królewskiego, tak ważnej słyszeć chcieli, dokładali się w tém IMPanowie JKMci i dopuścił im tego Król JM. Chcą tedy i gotowi są

każdy powiedziec co przy Panu mówili i co mu się w tém powiedziało i radziło, a wierzcie temu i o cnotach każdego dzierżcie, że już co jeno przed panem mówili, przed głową mówili, też téż i tą wiarą przed WMciami powtarzać będą.

To gdy wyrzekł pan biskup krakowski, posłowie koronni,

iż wedle żądania ich, Panowie widzenia swe powiedziec im chcieli oprócz bytności osoby królewskiej, zesli się tamże namawiając między sobą pocichu o tém wotowaniu ich. A iż to pomału między niemi się działo, było *silentium* niejakié jawne, gdy posłowie o tém szemrali. A wtenczas ksiądz biskup krakowski (bo arcybiskupa gnieźnieńskiego natenczas w Radzie umyślnie nie było) począł był wotować, ale

krakowski marszałek poselski

przerwawszy powieść jego początku wotowania rzekł kniemu.

Upominają mnie ówdzie moi towarzyszy MP., że niedosyć się i natenczas dzieje żądosci<sup>a)</sup> naszej u WMciów, bośmy tego dołożyli przed WMPany, że o to prosimy, abyśmy słyszeli radę WMPanów, Królowi JMci i zdanie każdego z osobna o tém małżeństwie przy osobie Króla JMci.

Boratyński dołożył tamże tego.

Miłościwi Panowie, daliśmy tego WMPanom przyczynę słuszną, przecz tego prosimy, abyśmy słyszeli widzenia w tém WMciów wszech, przy Królu JMci, albowiem na sejmiech powiatowych każdy z WMciów obiecał się (za upomnieniem i prośbą rycerstwa koronnego) o to stać i JKMcI radzić, aby to, co się osobą JKMcI wykroczyło, naprawiono było, a ktemu słyszeliśmy z odpowiedzi własnej JKMcI ku nam, iż JKMcI. obiecać się raczył wszystko za radą WMciów czynić, a nie bez rady WMciów czynić.

Panowie IM. na to tamże zesli się z sobą przy poslech, i tak

przez pana biskupa

odpowiedzieli posłom. Panowie IM. nie mieli tego na baczeniu, aby to miało być przy Królu JMci, acz téż i WMciom mało na tém należy, choć przy Królu JMci, choć przez Króla, zwłaszcza gdy to wszystko, co przed Królem JMcią mówili, przed WMciami opowiedzieć chcą. A wszakoż i przy Królu JMci (jeżeli tego potrzebować będziecie) potem to powtórzą. A teraz mi jednak u WMPanów nie zawadzi, że wiedzieć będziecie, cochmy przed JKMcIą mówili o tém, a to dla dalszój przewłoki czasu i powiedzą WMciom, na czém to stanęło,

a) żądosci = żądaniu.

### Posłowie odpowiedzieli.

Dosyćśmy już niemały czas czekali odpowiedzi w tém WMciów, a wszakoż i jeszcze czekać chcemy, gdyż wiemy, iż WM. chcecie nam oznajmić widzenia w tém swe, prosimy aby to było przy Królu JMci, a nam chociaż jeszcze poczekać nie będzie trudno.

Panowie na to schyliwszy się posłali na to pana biskupa krakowskiego do Króla JMci z tém, a ci wróciwszy się tę odpowiedź dali.

### Książd biskup krakowski.

Pytaliśmy Króla JMci, jeźliżby ku temu przyjść miał, powiedział nam, że się temu niepomału dziwuje, iż się to z nim dzieje, i rzekł: długoż mam być na téj dyscyplinie? Ale, aby kto nie rozumiał, bym się czego bał albo bać miał, aczbym nie chciał tak skwapliwym być, znam być żebym oprócz namysłu dobrego co czynił. Jeno zasię, gdybym to dalej przewlec miał, snaćby rozumieli abym czyjém duchem a nie swoim mówić co miał. Acz już rozumiem, że jest co innego w tém i przeto biorę sobie na rozmyślanie, jeźliż to uczynić mam, a jutro wam odpowiem na to.

I w téj odpowiedzi biskup odpowiedział, że to Król JM. mówiąc zatrzęsnał głową hardo, co było u posłów za osobny znak niewdzięczności. A wszakoż oczekiwali téj odpowiedzi królewskiej.

Nazajutrz tedy we wtorek po św. Marcinie Król JM. z Pany Radnemi spółem będąc w Radzie przysłał po posły, a tam gdy przyszli,

### Przemowa Króla JMci ku panom Radnym i posłom rycerskim

*XIII Novembris 22).*

Jeźli dobrze pamiętam, tedy to było żądanie wasze do nas, abym dopuścił wam rozmówić się z IMPany Radnemi swemi o potrzebach koronnych, i dozwoliliśmy wam tego radzi wczora, że żądali nas Panowie i od was, abyśmy byli przy wotowaniu IMciów, przekładając niemałą potrzebę tego, cośmy uczynili. I jeźliż około potrzeb tych koronnych, któreście w propozycyi od nas słyszeli, tedy słuchać będę, jeźliż o czém inném, zwłaszcza co się tyczy małżeństwa mego IMciów zdania słyszeć chcecie, tedym ja już dał odpowiedź tego słuszną i prosiłem o to, aby to u was i wszędzie indziej w lepsze obracali, zwłaszcza gdy się to już stawszy, odstać nie może, jeźli o to idzie żem się w tém Rad swych IMciów nie dołożył. Jakoż to znać muszę i żaden z IMciów o tém nie wiedział, ani nam na to radził. Jużemy tego IMciom obronę uczynili.

Słyszałem, że to najwięcej przed się bierzecie, że nie sobie ale wam równą w to małżeństwo wzięwszy, onę wam przełożył. Tociem przeto uczynił, żem rozumiał i rozumiem téj się być wolności jako kto inny, iż wolno każdemu sobie żonę obierać, a nie kto inszy komu

obiera. Jam téż już za boskiém zrzádzieniem to sobie obrał, a opuścić mi oną nie przystoi, bobym tego uczynić nie mógł oprócz obráżenia sumienia swego, na które najpierwéj každemu się ogládać przystoi, wedle nauki Boskiéj, jawnie nas w tém upominającéj: *Quid enim prodest homini si universum mundum lucretur, animae vero suo detrimentur patiatur?* A gdyżem przez Pana Boga jéj przysiągł, złamać jéj ślubu swego nie mogę, i bym dobrze uczynić to chciał, cobysście o mnie za wiary byli a o przysiędze méj, którąm wam wszystko poprzysiągł mocno zachować, i którą ja mam sobie za osobną modlitwę a na każdy dzień na nią patrzę i jéj dosyć chcę czynić, a jestem gotów, gdybyscie o tém mówić a już stanowiąc chcieli, nie bawiąc się tém, co się stało a odstać nie może, a was wiernych poddanych swych prosimy, abyście to w lepsze obracali, a tego już od nas wdzięczni byli. Co się tyczy prawa wolności i exekucyi, to po mnie poznacie, że tego pilen będę, a was w tém chować jako i przodkowie moi.

To gdy Król JM. mówił było *silentium* niejakié, aż

pan wojewoda krakowski Królowi JMci rzekł.

Miłościwy Królu, o to panowie posłowie prosili, aby nas každego przy osobie WKMcI wotując słyszeli.

Król JM. odpowiedział.

Jeżliż o potrzebach tych mówić macie wedle propozycyi sejmowéj, tedy raczcie mówić. Ale jeżli o małżeństwie mém, tedy nie potrzeba o tém więcéj mówić, bom ja już wam słuszną tego wymówkę i przyczynę powiedział.

Pan wojewoda krakowski rzekł

A więc już o tém więcéj nie mówić.

Król JM. rzekł:

Nie trzeba.

A zatém pan wojewoda krakowski jako marszałek wielki arcybiskupowi wotować kazał (bo to jest urząd marszałkowski).

Arcybiskup gnieźniński Primas regni Nicolaus Dzierzgowski.

Miłościwy Królu, tegoć nam było potrzeba, abyśmy tu o tém mówili, a niewinność wszem swą w tém okazali. Ale iż WKMcI. o tém mówić nie każesz, nie wiem, jako to od WKMcI przyjmować, bo nie około propozycyi sejmowéj to idzie.

Biskup krakowski Samuel Maciejowski kanclerz koronny.

Acz nikt lepiéj powinności naszéj wyświadczyć nie może jeno WKMcI., alem ja i sam tu jestem gotów, téż niewinność swą w tém okazać a to teraz powtórzyć, com i przed WKMcIą mówił.

Król JM.

Acz potém i powtórzyć tego nietrzeba.

Biskup krakowski.

A także mamy być w tych kleszczach: wczoram był gotów i jużem był począł, ale przerwano mi, a gdyż lepak<sup>a)</sup> nie każą jam téż gotów.

Biskup kujawski Andrzej Zebrzydowski.

I jabym się nie lenił powtórzyć *votum* swego, ale iż nie każą o tém mówić, milczeć muszę.

*Similiter alii Episcopi dixerunt*, aż przyszło na Pana krakowskiego Tarnowskiego. Ten jał wspominać wierne rady i posługi Rzpltej swe, potém *in eum sensum* mówił.

Kasztelan krakowski.

A wzdy nie omawiają, wota nie wykładają, zaż ja źle chcę, aby prawa i wolności byli zachowane? Nie dam tego żadnemu naprzód, aby kto lepiej nad mię chciał Rzpltej, i na to, co się stało w tém małżeństwie WKMcI nigdym nie radził, bo znać z słów, kto radził znać, *ex operibus eorum cognoscetis eos*.

*Item* zawarł powieść tę nakoniec. Jam jest człowiek WKMcI, a bez ciebie głowy swój nie uczynić nie chcę i nie mogę, albowiem WKMcI jest ten, który masz regiment nademną, i jam powinien słuchoać jako Pana i w tych i w innych rzeczach, chcę zawżdy słuchoać rozkazania WKMcI. Ależ o tém już, co minęło, prózna mi się zda mówić.

Wojewoda poznański Latalski

jał deklamacye czynić, iż mnie dziwnie sobie wykładają i opisali mnie już po wszej Polsce ci, którzy za polewką pańską biegając, cudzy chleb jedzą, a licencyę tę wzięli. Mocy a rozkazowi WKMcI ja się nie sprzeciwiam i milczeć będę.

Wojewoda krakowski Petrus Kmita<sup>b)</sup>.

To było onegdajsze i dawniejsze panów posłów żądanie, aby nas byli słyszeli przed WMcIą wotujące, a sprawić się mogli, jeżeli kto był przyczyną tego małżeństwa WKMcI.

Król JM. zatém rzekł.

A wszak nie o tém ma być mówiono.

a) lepak = chociaż. — b) dopisano: *Vivat!*

## Wojewoda krakowski.

Jeno końca WKM. słuchaj, bo nie darmoć odtąd poczynam, przyjdę ku propozycyi swój.

Król JM. przerwawszy rzecz jego rzekł.

Ale nie o tém macie mówić, i cóż, na tążem dyscyplinę przyszedł tu, wszak wam powiedam, że o tém nie macie mówić. Pójdęć lepiéj precz!

## Wojewoda krakowski.

Wzdyc *in libera Republica libere* mogę i mam mówić. A przeto odtąd poczynam, iż gdybyśmy tu przed posły mówili, cośmy i przed WKMcią mówili, okazałoby się, jeżeli kto z nas w tém winien, albo jeżeli o kim dobrze i źle i ci którzy słuchają i inni mówić mają, bo ja mówię, swobodnie mówię, a to o każdym, cobym i w oczy rzekł, bo *quod vidimus testamur, quod audimus loquimur*. Bo ludzie muszą mówić, co jawnie znają, a nie rozumiem, by przez to kogo źle rozumieć albo wymawiać, a zwłaszcza téj obiadu polewki niech jeno przestaną, tedy mówić o nich nie będą. A samo się to odejmie, gdy kto przyczyny do tego nie da, aby o nim mówić miano, albo źle rozumieć.

Wojewoda brzeski Leszczyński <sup>23)</sup>.

Ten młody Pan w Radzie jał wtenczas z Panem Królem JMcią dosyć uczciwie expostulować *in eum sensum*: Nierad tego słyszę Najjaśniejszy Mci Królu, iż nam Radom swym wolnego wotowania obyczaj powinny WKM. zawierasz, abyśmy o tém nie mówili, coby się WKMci podobać nie miało. Nowy to M. Królu obyczaj, a chwalić go nie masz przecz w Radzie królewskiej: to mów a to nie mów. Ta wolność zawdy za panowania WKMci przodków i za ojca WKMci była cale zachowana i powinowactwo nasze to niesie, abyśmy wolno mówili a bezpiecznie radzili o lepszym a uczciwym Rzpltej. A na ten czas o tém małżeństwie WKMci to sobie wolno rozumieć, mieć nie raczysz, boś nam przełożonym Panem, ale wolność nasza WKMci jest prawem opisana. Bez nas Rad swych nic czynić, ani stanowić nie zechcesz i nie możesz. A iżem ja o tém małżeństwie ani wiedział ani radził, łatwiebym się z tego wyprawił<sup>a)</sup>. Ale na tém nie dosyć jest, jeżeli ja albo i kto inny na to nie radził, jeno jeżeli na nie i teraz nie radzą albo inni. A jeżeli WKM. wszystko na wolności swój stanowić raczysz a czynić masz wolno, co chcesz, nic po nas, po Radach, nic już po prawiech nie będzie.

## Król JM.

Nie rozumiejże WM., hym ja zabraniał wolnego mówienia, mów-

a) wyprawił = wywiódł.

cie, o czém chcecie, ale mi się zda nie potrzeba o tém więcej, gdyżem dał już tego słuszne przyczyny.

Wojewodowie potem IM. wotowali.

Pan poznański Andreas de Górka, Capitaneus majoris Poloniae.

Żądali panowie posłowie, aby widzenia każdego z nas słyszeli około exekucyi i małżeństwa tego wszem żałościwego ani majestatu WKMcI bardzo przystojnego; o czém WKM. każesz milczeć. Dziwowałbym się temu, iż tak pilno panowie posłowie o to proszą, bym nie baczył, iż to z miłości ku osobie WKMcI, ku lepszemu Rzpltej czynią, bo w tém zaraz i uniżenia majestatu WKMcI i zatrudnienia a ztąd i upadku Rzpltej przestrzegają, czego ja w nich ganić nie mogę, ale owszem chwalić muszę i radbym co innego od WKMcI słyhać, a niż to, iż nam *eam limitatam facultatem* WKMcI czynić a nie zwykło w Radzie polskiej wwozić raczysz, gdyż nas w niej przodkowie WKMcI w całej a zupełnej chować raczyli, i naród polski nie zwykł innęj cierpieć. Raczyłeś WKM. tak rok przy tém być, gdy za ojca WKMcI na przeszłym sejmie było powiedziano, aby też o jednym niektórym artykule nie mówili a drugiego nie wspominali, znałeś to WKM. jako o to wszyscy przeciwko onemu świętemu Panowi byli wzruszeni <sup>24</sup>).

Pan kaliski Martinus Zborowski.

Ja kasztelanią mam, na którą nic nie biorę, jeżeli jeszcze ktemu nie mam mówić, to mi się zda na dwoje szkodować będę, iż i pieńiądze tu strawię i milczeć muszę, ale jeżeli tę rzecz tak zagrzebiemy, która jest zła, a zaniechamy jęj tak, wyniknie z niej co gorszego rychło, a tak mi się zda *inter duo mala eligendum minus malum*.

Pan chełmiński Nicolaus Grabia podkanclerzy koronny

coś skrycie powiedział. — Miłościwy Królu. Widzę ja ten pień na drodze, potrzebaby go zwalić, na WKM. wszyscy zmawiają, żebyś nie dopuszczał mówić: snadnieć o przyczynę i wymówkę, alie ja jeszcze tego nie baczę, abyś WKM. był w tém winien i wierzę by panowie posłowie przestawać mieli na téj powieści WKMcI, a najlepięj ten pień zwalić, tedyby się o wszystkim wolno mówić mogło.

Pan międzyrzecki Konarski.

Miłościwy Królu mówić co o tém nie zda mi się, bo już *quod oportet, non est remedium*, i panowie posłowie, iż o to tak pilnie mówią, nie wiem, by im to poruczono, bom nie był na sejmie.

Pan halicki Sienieński de Gologóry.

Miłościwy Królu każdemu jest groźne słowo a zakazanie WKMcI, a mnie tém sroźsze, im rozumiem, żebym się trudnięj odgrześć mógł,

ale ja jednak około tego małżeństwa od WKMcI prokuratorem nie będę, boć wszyscy powiadają, że jest złe. Jać go téż chwalić nie mogę, ani to we mię iść może, ani dali Bóg pójdzie, by mi się podobać miało i abym chwalić je miał.

A gdy senatus wszystek w wociech swych obszedł się,

Król JM. uczynił rzecz k'niemu w ten sposób.

Nie rozumiem, co za nieszczęście że mię rozumieć nie chcecie, gdyż wam powtarzam wielokroć, że ja WMPanom mówić nie zabraniam, jedno iż rozumiem, że się to rozstać nie może, zwłaszcza za temi przyczynami, którem WMciom dał; powiadam że próżno się tém bawić a czas tracić, co się odstać nie może, a do czego słusznej przyczyny nie masz.

Arcybiskup powiedział.

Miłościwy Królu mogłoby się dosyć słusznych przyczyn znaleźć, żeby się to rozstać mogło.

Król odpowiedział.

Mogłoby to, ktoby był przestronnego sumienia, ale ja go nie jestem.

Wojewoda krakowski.

Miłościwy Królu przestronne a ciasne *extrema sunt*, ale gdyby mogło być, toby była sprawiedliwa.

Król odpowiedział na to.

O już ja wiem co czynię!

Zatém się senatus rozszedł. Posłowie takoz odeszli z niemalém uciążeniem serc, iż baczyli zawartą moc senatorów koronnych nie tylko w czém inném, ale i w swobodném ale wolném wotowaniu, na czém należą wolności i prawa koronne. O tém szeroko się namawiali, nazajutrz dzień cały, ciężko to sobie mając, iż Pan na wstępie panowania swego to czyni, i *senatores* będąc Radami i stróżmi *Regni et Regis* wolno mu tego, a niektórzy *cum aplausu* dopuszczali, posły *licenciosos* nazywając, polewki pańskie wymawiając, obyczaje cudzoziemskie francuskie, włoskie przypominając, a prawie Panu otuchę dając.

Przeto zdało się posłom za potrzebne Pana naprzód upomnieć, aby raczył u siebie zachować całe *dignitatem senatoriam more patrio*, wotowania ich nie przekazywał, wolnego mówienia nie hamował, ale owszem aby pilno słuchał, z ich radami ku lepszemu się sprawował.

Pany także, aby raczej polskich obyczajów bronili, a niż w cudzoziemskie się wdawali. O czém poruczyli ku Królowi JMci mówić panu Jaroszowi Ossolińskiemu, a ku Panom Lupię Podlodowskiemu

*veterano suo*, i nazajutrz po tych swych wspólnych namowach szli ku Panom, gdzie już i Król JM. był. A tam naprzód rzecz uczynił Hieronim Ossoliński.

Hieronimus Ossoliński ad S. R. M. — O wolném senatorskiém wotowaniu.

Najjaśniejszy miłościwy Królu, acz o ważnych a wielkich rzeczach mówić mnie jest trudno, a wszakoż gdym jest jeden z posłów od rycerstwa koronnego, a poruczyli to mi bracia moi, nie chciałem im się z rzeczy słusznej a potrzebnej wymówić, ale iżem dowcipowi swemu i pamięci nie dufałem, nie chciałem się tego objąć, ale by mi było wypisano i dano co jest przez wszystkich wobec namawiano. Jesteśmy téj nadziei miłościwy Królu, iż w dobrej pamięci mieć raczysz z jaką chucią panowania WKM. rycerstwo koronne i wszyscy poddani WKMci oczekiwali, tak iż téż i u ojca WKMci prośbami swemi starali, aby WKM. nam, za Pana za zdrowia jeszcze swego dać raczył<sup>25)</sup>. Mając to dufanie, iż WKM. wszystkie defekty Rzpltej naprawić miał, i gdy ktemu przyszło, żeś WKM. do Korony wjechać raczył, aczkolwiek z małżeństwa WKMci, które jest nam żałośne, Rzpltej szkodliwe, wszyscyśmy byli zasmuceni, a wszakoż mając za to iż za przyjazdem WKMci do Korony miało to być dobrą radą WKMci opatrzone, wszyscy WKM. z wielką wdzięcznością i i poczciwością, jako na tak prędkim wjeździe WKMci za nieobwieszczeniem być mogło, przyjęli, na drogach wszędzie WKM. zajeżdżając, miłościwe poddania przeciw WKMci Panu swemu okazując, za które byliśmy téj nadziei, iżemy z WKMci Pana sobie miłościwego mieć mieli. Ale Najjaśniejszy Królu onegdajsza odpowiedź WKMci bardzo nas zatroskała, tak iż WKM. znać mógł z jaką żalnością od WKMci odeszliśmy, albowiem taką odpowiedź od WKMci słyszeli, jakiej ludziom wolnym od Pana swobodnie zwolonego<sup>a)</sup> słyszeć śnać nie przystało. Jużbyśmy byli zwątpili, byśmy byli nie słyszeli od WKMci przedtém, iż WKM. przysięgę swą przypominacés raczył, której strzedz pilno WKM. chcesz i zawdy ją na dobrém baczaniu mieć, a za jedną modlitwę przeczytać raczysz, na której przysiędze to jest opisano, iż WKM. wedle swobód i wolności naszych rozkazywać nam masz, między któremi to jest niepośledniejsza, iż nietylko Rady koronne z Królem radzić wolno mają, ale téż i rycerstwo o doległości swe i koronne napominać, a zawzdy u Królów polskich wota Panów IM. Rad wolne bywały. A tak prosim WKMci, abyś Panom IMciom dopuścić raczył mówić w tych rzeczach, o któreśmy IchMciów prosili. Ażeby IchM. przygodę tę koronną zleczyć mogli ku zachowaniu dostojęstwa WKMci i koronnego, ponieważ to wszyscy ludzie z tém być znają, i WKM. o toż prosić raczył, aby to w lepsze obrócono było. A to co w lepsze obrócono być ma złe

a) wolnie obranego.

być musi, a z tego nic dobrego być nie może. WKM. raczysz wiedzieć, iż Rada ta, która siedzi przy boku WKMci, jest z Rzpltej wolnej na te miejsca wzięta, bez której, jako i bez rycerstwa stanowić WKM. na nas nie możesz. A tak prosimy abyś nam WKM. tak rozkazować raczył, jakoby wolności nasze wcale zachowane były, które abyś nam WKM. tak chować raczył, jako od przodków WKMci chowane były, chceszli WKM. tę miłość i to posłuszeństwo po nas mieć, jakie przodkowie WKMci mieli.

Lupa Podlodowski po nim mówił *secundo ad Senatum de tuenda autoritate senatoria*. — O powinowactwie przysięgi ich, o uczciwem poważaniu posłów.

Wiek panowania Króla JMci Pana naszego sławnej a świętej pamięci miłościwi Panowie a starsi bracia nasi, nietylko abyśmy prośbami naszymi pokornymi ale i płaczem tego zaniechiwać nie chcieli. A iż już za panowania JKMcI Pana naszego miłościwego, przestać się nam i teraz nie godzi WKM. napominać i prosić i z powinności WMciów, któreście powinni Królowi JMci i Rzpltej osobami swymi i nam. A zwłaszcza WM. moi miłościwi panowie duchowni, którzyśmy obdarzeni od Korony szczerze a obficie, pamiętając tedy na to dobrodziejstwo, które wam przodkowie nasi i my sami rękoma swymi dochowali, tak iż siedzicie na miejscach tych Panowie pomazani, a nie bez przyczyny to przodkowie nasi uczynili, abyście siedzieli z Panem pomazanym chrześcijańskim, dla tego, abyście nietylko Królowi JMci, ale i każdemu Królowi JMci swobodnie mówili, a z powinowactwa napominać go mieli.

Miłościwi Panowie świeccy acz to pomniemy, żeśmy mianowicie niektórych z IMciów napominali, żebyście WMPanowie pamiętając miejsca przodków swoich, których acz nie osobę ale powinność też nosicie, prosimy, aby WMPanowie na powinność swą pilnie pamiętać raczyli i na przysięgę swą, w której jest to dołożono: *Quidquid vero scivero, intellexero damnosum, prae custodiam et ut ex me fiat, opponam et illud avertam. Sic me Deus adjuvet*. Teraz mili Panowie za tém nowém panowaniem JKMcI a utwierdzeniem na to Państwo, trzebaby pamiętać WMciom na tę przysięgę, a zwłaszcza około tego artykułu małżeństwa JKMcI, które jako ludzie przed się wzięli, co od braci swój WMPanowie dobrze wiecie, rozumiejąc ztąd niebezpieczeństwo nietylko teraz ale i na potomne czasy: prosimy i napominamy, aby WM. na nas mniejszy a chudszy stan tak bardzo przekładać nie raczyli, pamiętając powinowactwo swe, które jest większe niż nasze, boście WM. Radą pańską i sumienie wasze przysięgą jest obowiązane, k'temu żeście WM. nam pracy swojej obiecować w powieciach raczyli i k'temu z WMciów niektórzy nas ponukać(?) pamiętając na przodki swe, które zawsze nic nie żalowali, na ostatek i gardł swoich, a gdyby tego czynić WM. nie raczyli, cobyśmy innego o WMciach

rozumieć mieli, jeno żeby WM. nas ubogą szlachtę bracią swą z Królem JMcią ku niedobrej mierze przywieść chcieli. Prosimy WM. aby natychczas dowcipów swych litować nie raczyli wiary i powinowactwa przeciwko Rzpltej tak bardzo upadłej, której WM. począwszy od gardła aż do ostatniego punktu wszystkoście powinni, jakobyśmy k'czemu takiemu nie przyszli, coby Króla JMci Pana naszego miłościwego i nas nieprzespiecznymi uczynić mogło, a potem wszego narodu polskiego ku złej sławie, czego Panie Boże racz zachować.

Miłościwi Panowie, z wielkiem podziwieniem jest to u panów posłów, iż niektórzy z początku WM. a Rad koronnych przeczytać<sup>a)</sup> tu raczycie cudzoziemskie zwyczaje, francuskie, angielskie, włoskie, któreśmy sąsiedztwa świadomi, że są niedobre. Będąc WM. stróżami prawu popolitemu, a tak Król JM. Pan nasz nie cudzoziemskie ale polskie, koronne, nam poprzysiądz raczył; k'temu jeszcze polewkami nas nazywają. Prawda jest, że IM. Pany nasze — nami sługami dawniej zasłużone, ale każdy z nas służąc, wolności swój zapomnieć nie chce, ale poprawić jeżeli może, a gdyby się to na prawej a sprawiedliwej mierze postanowić mogło, żeby każdemu równo z liczby Rzpltej płaciło się, tak jako równo powinność winniśmy gardły swemi ofiarować, każdyby polewkę sobie warzył jakoby chciał, a k'temu jakoby rozumiał<sup>26)</sup>. K'temu nas WM. *licentiosos* zowiecie, które słowa lekkim ludziom a nie nam braci waszój, którzy na sobie osobę wszój Korony nosimy, przystoją, k'temu: *contra oportet non est remedium*, któryś z WMciów wspomniał, prosimy aby WM. pamiętali na to, że WMciom radzi służymy, uczciwość czynimy, żebyśmy téż od WMciów toż odnosili, a tych kształtów cudzoziemskich wnosić nie raczyli do Korony polskiej, jakobyśmy my wolni ludzie tém obrażeni nie byli, czegośmy ścierpieć nie mogli. Jeźliże WM. miłościwi Panowie to taki po sobie raczycie, żeby WM. około artykułu około małżeństwa JKMcia jako panowie posłowie opowiadają WMciom i proszą, żeby przy osobie Króla JMci zeszli się, WM. zda, żeby ten orszak rycerstwa przy WMciach wotować miał, a zdałoby się WMciom, żeby po dwa z województwa: chcą w wociech podeprzeć i to okazać statecznością swą pracy swój w niczém nie odstępując. (?)

Odpowiedź dał od Króla JMci książdz biskup krakowski natenczas.

Król JM. folgując czasowi małemu a bacząc nie małą materyę rzeczy téj, któraście przed JKMcia przełożyć raczyli, do jutra to odkłada, a da wam tam odpowiedź. — Z tém się rozeszli.

Nazajutrz w piątek rano posłowie

zszedłszy się obrali między sobą po dwu z województwa każdego wotować przy Panach przed Królem JMcią na górze, jeźli żeby

a) przytaczać.

im kazano nagle dołożenia pana Podlodowskiego w jego rzeczy ku Panom wczorajszej.

A w tém Król JM. już *in senatu* będąc, przysłał po posły, którzy gdy przyszli Król JM. przez

pana biskupa krakowskiego

naprzód uczynił obmowę, że JKM. nie bronił ani zahamywał na on czas IMPanom Radom swym wolnego wotowania, aby miał tym derogować władzy wolnej w tém IMciom, jedno JKM. tego, o co prosicie, dał IchMciom przyczynę. Aby Panowie przy was wotowali i słuchał już o tém zdania IMciów. A wszakoż i teraz na żądanie wasze powtórę dozwala IMciom mówić o tém przy WMciach. I za tém pan marszałek wielki kazał JM. księdzu biskupowi wotować.

Areybiskup gnieźnieński Nicolaus Dzierzgowski.

Miłościwy Królu. Przodkowie WKMci zawdy się przeciw Radzie swój tak zachowali, jako przystoi przeciwko członkom swym, o czém jest dosyć w Polsce pisma *Annales* polskich i nie wiem czemu im hamować mieli wolnego wotowania. Ale oni częściej Pana swego hamowali i sławnej pamięci ojciec WKMci niedawno zmarły dopuszczał zawždy wolnie w Radzie swój wotować. WKM. onegdajszego dnia nie raczyłeś nam dopuścić o tém mówić, o co panowie posłowie żądali, nie wiem, jeźliż to WKM. z niewiadomości jeszcze, jeźliż z młodości swej uczynił, znośniejszaby rzecz była, ale jeźli z jakiego innego przywidzenia toś WKM. uczynić raczył, tedyby to były niedobre a nieprzystojne rzeczy, proszę aby WKM. czynić na potém tego nie raczył, bo jednak powinniśmy to z przysięgi.

Co się tyczy exekucyi przy tém stoję, jakom i naprzód powiedział, żeś WKM. powinien nie tylko potwierdzić wszystkie prawa, wolności koronne, ale i exekucyą im uczynić a naprawić zarazem, co się z nich wykroczyło pierwój, aniżbys się w jaką jurysdykcyą królewską wdać miał wedle przywileju swego.

O małżeństwie WKMci, o czém'em już nieraz zdanie swe powiedział, ale iż im więcej o niem mówić potrzeba, tém więcej żalu przybywa. Jakom tego nie był przyczyną, takem i przyzwolenia nie dawał, a owszem nigdy mi się nie podobało i teraz go nie chwale i to k'temu powiem, co WKM. sumienia swego obciążeniem allegujesz, toć sam rozum ukazuje, gdy kto co uczyni *contra dignitatem*, *contra bonam famam*, żeć to nie może być *cum bona conscientia*. A ktoby to chciał w niwecz obrócić, już tam obrażona *conscientia* być nie może; i jabym to WKMci śmiał radzić, ażebyś je opuścił, a tę złą sprawę, która się wszędzie rozniosła z siebie i polskiego narodu tém starł. Miłościwy Królu, toć małżeństwo jest *clandestinum*, nie jest pewne ani mocne, żaden-ci tego inaczój WKMci nie powie,

chyba pochlebce, którym WKM. wiary nie dawaj, boć pochlebstwo równe jest truciznie: z przodku słodka, ale potem gorzka bywa, a przysięga którą WKM. w tém małżeństwie wspominasz, ważna być nie może, bo każda przysięga ktemu się ściąga i to jest *finis juramenti*, aby było *licitum et honestum*. A tak ja proszę, abyś WKM. Rady swe i wszystko rycerstwo tém pocieszyć raczył, aby to małżeństwo przez WKM. było opuszczone, ponieważ wszyscy ludzie i sam go WKM. nie chwalisz, bo nie masz co.

#### Biskup krakowski Samuel Maciejowski kanclerz koronny.

Przedsięwzięcia panów posłów ja ganić nie mogę, bo jest dobrém, że się o to starają, coby mogło być *cum bono Reipublicae*. Ale nam *custodibus* lepiej przystało, bo nas na to przystanowiono. A iżem ja powinowactwu swemu dosyć czynił, Panu Bogu to świadczę, i tym którzy tego wiadomi, jakom się zawždy starał o dobro Rzpltej, aczbym tego sam sobie wspominać nie chciał, bo to więc z własnych ust niewdzięcznie bywa, ale abym lepiej milczeniem swém suspicyi o sobie nie dał, na te pokątne mowy, któremi mię źle sławia, to jednak kazać mogę, żem i przyczyny złej opinii o sobie nie dał, bom wiernie Rzpltej i WKMc i służył, a z przodku jeszcze starałem się pilnie o to, abyś WKM. w małżeństwie żył i gdy pierwsze ożenie WKMc i odwlec chciano, jam się starał, aby się co rychlój stoczyło, i aczem był niezamożystym<sup>a)</sup>, jednakem się nie wymawiał jechać po małżonkę pierwszą WKMc i jeździłem, co mnie nie mało kosztować musiało, strzegąc aby było z dobrą sławą Korony i WKMc. A gdy umarła nieboszczka żona WKMc, pisałem do Litwy, ku WKMc i o drugą, abyś WKM. pojąć raczył, potem, abyś do Korony WKM. przyjechał, a na Szląsku mieszkał, gdyż to był uczynił Król Ferdynand i dla znajomości i dla częstego bywania między nami, co gdyby było, snadźbyśmy téj trudności nie mieli. Staralem się potem, abyś WKM. na Rusi, na zamkach pogranicznych przemieszkiwał i znałem, żeś WKM. był téj chuci<sup>b)</sup>, aż to zaszło, co się stało, i gdyż to już WKM. uczynił, jednak od tego odciągałem, rając lotaryńską księżnę, i starałem się, żeś tu WKM. tak rok przyjechał, i to ma rada była u Króla starego, abyś już WKM. z nami mieszkał<sup>27)</sup>, nie podobało się to innym ludziom, a kto to rozradził, źle uczynił. A wždy to na mnie składają i mnie inaczej sądzą a niżem się starał, gdyżem i najmniejszej suspicyi nie dał, żal mi tego, że mi inaczej sądzą. Ale to jest rzecz nie dziwna, bo tak piszą, że kto najwięcej Rzpltej służy, najwięcej suspicyi miewa; i około tego małżeństwa, bym ganiąc mógł co pomódz, aczem nigdy nie chwalił, radbym pomógł. A wedle przysięgi swój, którą nam wczora przypominano, radbym się oponował, jeno że to już próżno, bo kto chce czemu

a) niezamożnym. — b) chęci.

zabieżeć wczas *principiis obsta, sero medicina paratur*. Aczci mnie się i teraz nie wszystko podoba i nie pomału mię onegda wzruszyło, żeś WKM. nieco nazbyt obostrzył, koszule onój nie trzeba było wspominać, bo WKM. masz rozumieć, co im się dzieje albo dziać będzie, toć się i WKMci dzieje, a co WKMci to i im. O czém teraz nie masz czasu mówić, ale co się tyczy małżeństwa tego, aby z niego być nie miało, to ja powiem, co rozumiem, a wszakoż, jeżeli kto lepiej powie, rad przestanę, bom nie *pertinax* w swém *propositum*, ale troją rzecz przywodzę przeciw temu: przysięgę, potomstwo i *clandestinum matrimonium*. Przysięgę, żeś naprzód WKM. przysięgał *Reipublicae*, ale ta przysięga najwięcej się ściąga na wolności i prawa koronne i już się nią hamować (nie) może ślub małżeński, aby Król przysięgłszy Królestwu nie mógł już ślubie małżeństwu, to się na to nie ściąga. Albowiem nie jest to przeciw prawu koronnemu, ani o tém statutu nie masz, by się Król ożenić nie miał, też okrom wiadomości Rad; abys téż WKM. tę opuścił, innéj żony mieć byś nie mógł. Tém się wykroczyło, żeś miał równą sobie pojąć, bo to i dawna przypowieść: *aequalem tibi ducito*. Ale gdyż już z nią chcesz mieszkać, jest małżonką doskonałą. Co się tyczy płodu, toć jest sąd Boży, któremu wszystko łącno i płód dać, dosyć ci ich jest i tu, którzy spojowali wdowy, i acz przedtém płodu nie mieli, dziś z nich płód mają, a téż by to słaba wymówka, bo nie tylko dla płodu żonę pojmują, ale *et propter vitandam fornicationem* wedle nauki Pawła św. *ad Corinthios*. A nie dla płodności małżeństwo rozstać się nie może. *Clandestinum matrimonium* tego nazywać już nie możemy, bo ku wiadomości wszech przyszło i przyjechała tu i wzięłaś ją sobie. Prosiłiśmy już dosyć WKMci, a gdy proście miejsca nie masz, a inaczej być nie może, innéj w tém rady dać nie mogę, jeno jako bym był dał w téj przygodzie WKMci, którą może wziąć na przykład<sup>a)</sup>. Jechałeś WKM. na przejażdżkę i stłukłeś się, ja, bym to był przedtém wiedział, żeby to być miało, *opponerem me.....* Ale zem nie wiedział a stało się jest, iż tak *casus* przyszedł; nie radzę aby już przeto nogę uciąć, iż się stłukła, ale ją leczyć, a iż już inaczej być nie może, musisz WKM. cierpieć do czasu, aż się zleczy. Takież i to prosimy, a gdyż WKM. nie chcesz gwałtem, i ja téż tego od WKMci odjąć nie mogę, ani chcę: aby to w lepsze obrócić Pan Bóg sam mocen i acz ja to staranie panów posłów chwale, ale być nie może inaczej: *feras, non culpes quod vitari non potest*. Pan Bóg sam, dali bóg, to w lepsze obróci jako i Piotrowi dopuścił się siebie zaprzeć, iż dufał swéj mocy, a wszakoż i to zaprzeczenie w lepsze mu obrócił. Musić Pan Bóg trestać ludzi jako i przodki nasze treskał<sup>b)</sup>. A tak ja nie mogę ani rozumiem nic innego jeno prosić, jakoż proszę jeżeli

a) Tutaj zaczyna się tekst fragmentu JW. Łaskiego, który odtąd za podstawę przyjmujemy, jako starszy i poprawniejszy. — b) zapewne: troskał.

może być, ale gdy prosbie miejsca nie staje, gwałtem ci tego na WKMcI dojść nie mogę. A nie już przeto inne potrzeby omieszkiwać, iż byś sprawiedliwości czynić nie miał nam. Nie rozumiem, coby innego czynić, jedno czekać, że to Pan Bóg w lepsze obrócić raczy, gdy się odstać nie może już, nie do końca lżyć a tego strzedz, aby była głowa zdrowa wedle nauki świętej. *Estote prudentes si(cut ser)-pentes*, bo to jest przyrodzenie węzowo, że głowy wszystkim broni a zakrywa ją, choć też inne członki zbijają; łatwie gdy głowa zdrowa, inne ciało roście: trzebać i nam téj głowy chronić, boć wzdry i członkom zdrowo gdy głowa cała.

Biskup kujawski Andrzej Zebrzydowski to przypominał.

Żebyś WKM. nie opuszczał na stronę téj prosby i tak pilnego starania rycerskich ludzi, z którymi i ja proszę, jeżeli być może, abyś WKM. to uczynić raczył, ocz tak statecznie proszą. A jeźliżby być nie mogło, aby się tu co znalazło, czémby się to mitygowało. A iż tak pilno o to i długo proszą, nie bez przyczyny czynią, bo tém jedném samém wszystko się hamuje i sprawiedliwość ludzka i inne potrzeby koronne.

Biskup poznański nie był na tym sejmie.

Biskup płocki Noskowski po staremu i źle.

Biskup przemyski Joannes Dziaduski to powiedział,

że *clandestinum matrimonium nullum est*, a źle jest, albowiem kościół zakazuje takowego utajnego małżeństwa, jako i snadź na stronie było i snadź o północy, a sprawy *et facta principum* mają być *clara*, nie żadną chucią uwiedzione, jako to małżeństwo jakąś miłością. Alić *non bene conveniunt nec in una sede morantur Majestas et amor*. A wszakoż jako się kolwiek stało, dosyć mamy równych przykładów z małżeństw, które się *propter communem utilitatem Reipublicae* za dopuszczeniem Ojca świętego rozchodziły. Też czy Loysowa dziewczka Hedvigis brała była ślub *cum Guilhelmo duce Austriae, et quindecim diebus celebratis nuptiis accedente etiam copula carnali*: jednakże iż to Rady koronne baczyli być z niepożytkiem koronnym, odeгнаły owego, a z dziadem albo przodkiem WKMcI Jagiellem księdzem litewskim złączyła się. Mnich także jest wzięt na Królestwo i żonę miał za dopuszczeniem papieżkiem *in commoda Reipublicae hujus christianae*. Dosyć i innych jest trafunków takowych. Co się tyczy sumnienia WKMcI: *tenuis est religio timere culpam, ubi non est culpa*. Nic w tém WKM. sumnienia swego przed Panem Bogiem nie obrazisz, będziemy my wszyscy za to pokutować, jako i za mnicha króla pokutujemy. A téż takowa przysięga w takowém małżeństwie jest przeciw kościolowi, bo *in turpi voto non aedificatur ecclesia*. Nie racz WKM. prosby rycerstwa swego

wszystkiego dla osoby jednej odrzucać. *Melius est, ut unus pereat quam universa gens*, gdyż to być może. *Si enim iusiurandum violandum est, Reipublicae causa violandum est.*

Biskup chełmski Joannes Drojowski inter cetera to powiedział.

Niocz więcj nie idzie jedno o potomstwo WKMci, na którém nam wiele należy. A wszakoż ja w tém tak rozumiem i na to zwalam, jako ksiądz biskup krakowski powiedział.

Episcopus Camenecensis Leonardus

*optimus verbi divini praeco absens fuit.*

Pan krakowski Joannes comes in Tarnów.

Ku każdój sprawie umiejętnego a sprawnego potrzeba, jeźli ku boju, tedy meztwa, jeźli ku radzie, tedy rozumu a wolnej myśli, bo kto chce o czém rozeznąć, ma być próżen waśni i złego mniemania o inszych, ale te sprawy nasze trudno idą, bo siła złego mniemania jeden o drugim. Słyszę, iż poczynają IMPanowie wota swe od sprawowania się tych suspicyi, które téż i mnie dotykają, ale nie daj tego Boże, aby była rzecz powinna sprawować się każdemu z jego suspicyi pokatnej; wszak ktoby mówić albo z kim miał jakie podejrzenia, toby gdzie tego miejsce jest miał powiedzieć. Słyszałem wczorajszego dnia przypominanie przysięgi, którąśmy są obowiązani, o którą ja dawno wiem i dobrze pomnię oprócz tego przypomnienia, bom ja dawno poprzysiągł; abym jój przedtém nie umiał, w téj szkole bym się jój już nie nauczył i dalibóg przedsię swojej dosyć czynię. A radzę to Panu swemu, co mi należy i staram się o dobrem Rzeczypospolitéj. Radziłem i pierwszych czasów, abys był WKM. z nami tu mieszkał, radziłem abys był z Królem Ferdynandem znajomość wziął, radziłem i potém abys WKM. w Rusi przemieszkiwał, na coś wszystko WKM. zezwalać raczył. Ale nie wiem, czemu tego nie dopuszczono WKMci i do Króla Ferdynanda jechać i do Rusi. O małżeństwie tém świadomes dobrze WKM. żem ani radził ani wiedział; i owszem railem inną, acz nie ja sam, ale byłem tym instrumentem, przez którego to sprawowano, z czémem ku WKMci słał i pisał. Radzić o tém, co się już stało a rozstać się nie może, nie umiem: to jest na woli WKMci, a gwałtem tego nikt odjąć nie może, bo to pień jest, którego ruszyć nie może, jeno WKM. Powiedzieć już *pro finali* nie opuszczę, nie uczynię za temi racyami, któreś WKM. przewodził słuszne, a temu się sprzeciwiać, co ktoś słuszniejszemi obyczajami wywodzi, i wspierać tego *ex odio* albo *conspiratione aliqua* nie jest rzecz; a to się wszystko znaczy z takowych upominania, bo ktoć o kim złe domniemanie ma, tego upomina. *Medium* innego ja w tém nie najduję, jeno aby się zahamowało na potém to złe, na

które zdawna ludzie narzekają: ale tém się hamować, co się odstać nie może, nie zda mi się, gdyż WKM. tego odmienić nie raczysz. Za słusznemi wywody by to mogło być, a uprosićbym mógł, klęknąłbym na obie kolanie. Ale gdy być nie może, więc się témże przedsię bawić, cóżby to było, jeno moskiewską pieśń: tananaj, tananaj, tananaj, a co pilniejszego, omieszkiwać; jedno przedsię o témże, o témże.

Wojewoda krakowski Petrus Kmita comes in Wiśnicze.

Tak mam rozumieć, że ta dzisiejsza mowa z onegdajszej rzeczy urosła, żeś WKM. uprzedził nas a zakazał mówić o tém małżeństwie. Ano jest *non minor pars libertatis* wolno mówić, a WKM. winienes słuchać, abyś rozeznać umiał między złém a dobrém. Mnie się to onegdą samemu stało, gdym począł mówić, przerwałeś mi WKM. rzecz i zakazałeś mówić. Nigdy się to żadnemu nie działo, ani mnie od ojca WKMci i radbym to wiedział, abyś się w tém obaczył, a nie zabraniał nam Radzie swój wolnego mówienia: bo ztąd ci pochodzą dobre rady, gdzie wolnie mówią ci, którzy radę dają, a ktemu, gdy się sami zgadzają, boć przez niezgodę dobra rada być nie może. Dalibóg nie jestem przyczyną żadnej niezgody ani waśni, nie uwodzi mię téż *privata* ani żadnych konspiracyi nie mam; wolną myśl ku radzie mam, wolno téż w niej mówić chce. O małżeństwie tém WKMci, iż tak statecznie mówią panowie posłowie, jestci to znak miłości ich przeciw WKMci, gdy pańskie dobre opatrują, a tego WKM. bądź od nich wdzięczen, ani tego za upór im poczytać racz, ale to obaczywszy, iż oni opatrują *honestum* WKM., chciej się ktemu przyklonić, raczjéj sobie uważyc *honestum* niż *delectabile*, boć to jedno w tém co się stało, jest, a ta dwoja rzecz trudno się społem zgodzić tu ma, ale w téj mierze jedna drugiej ustąpić przystojnie ma. Jakoż gdy WKMci wola będzie, Papież święty przez dobre Rzeczypospolitej łatwie to rozgrzeszy. Jakoż ja proszę, racz się WKM. obaczyć, uważywszy stan swój królewski i poczciwe Korony téj, która wszystko społecznie nieść musi. A gdy to WKM. uczynić raczysz, jakoż ja w tém nie wątpię, że Pan Bog oświeci umysł WKMci, iż to przelożysz, co jest *honestum*, a to odrzucisz *delectabile* na czas; zkađ WKM. będziesz miał sławę wielką a miłość od poddanych.

Wojewoda poznański Latalski około małżeństwa inter cetera in eum sensum.

Małżeństwa tego ja nie chwale, ani mi się podobać może, a nie tylko mnie, ale i naobczejszym postronnym ludziom. Przyczyny'm radą ani zezwoleniem swém kniemu nie dał. Abyś je WKM. opuścił, jest ci to na woli WKMci, ale słusznieby za radą panów Rad swych i na żądanie wszech, jeden dla wszech opuszczon być miał, a da miły Pan Bóg, że natchnie myśl WKMci iż to uczynisz: *nonne duodecim horae diei?* Przyczyn do tego dosyc być może, gdy jeno WKM.

będziesz raczył, bo dosyć w Polsce przyczyn się znajduje *in divortiiis*, a i to jest niemała, iż to rycerstwo obawia się, wątpiąc w potomstwie WKMcI. Bo jednak jeźliż uchowaj Boże byś bez płodu zejść miał, potomka by z ciebie nie mieli, a Niemcom nie przywykli<sup>28)</sup>, a owszem przodki WKMcI Pany swe tak miłowali, iż i potomków ich nie opuszczali: ani tego świadectwa żaden znaleźć może, aby kiedy Pana swego Polacy opuścić mieli. A za takową ich miłością nie było to nigdy, aby się Pan przeciwieć miał takowej prośbie ich, jakową oni teraz ku WKMcI czynią. Przywiódł téż przykład Alexandra Króla, iż Moskiewkę żonę miał, która się Polakom nie podobała; był i w wielkiem zelzeniu i ubóstwie przez niemiłość poddanych, bo gdzie miłość jest poddanych przeciw Panu, tam wszystko Pan ma i jabym to rad widział, abys WKM. sobie tém u nich miłość zjednał a uczynił, ocz proszą; a daj Panie Boże, by ten dzień był tak fortunny, aby to uprosić mogli. Jeźli to być może, albo nie *non est meum divinare*: o tém lepiej panowie biskupowie praktykować mogą. Ale o to mówię, coby WKMcI uczynić służyło<sup>a)</sup> na prośbę rycerstwa swego. Mocą wziąć nie możemy, jeźli WKM. sam chceć nie będziesz, alebym rad widział, aby ta prośba miejsce miała u WKMcI.

#### Wojewoda sandomierski Joannes comes in Tenczyn.

Téż jako inni Panowie odtąd począł, aby Król JM. wolnego mówienia Radzie swój nie zabraniał, gdyż na to są Rady ustawione, aby przedsięwzięcia Panów hamowali. Czego się wiele przygadzało w Radzie polskiej i w innych rzeczach i małżeństwach pańskich; bo się téż było trafiło za Króla Kazimierza, dziada WKMcI<sup>29)</sup>, który, iż się mu była nie upodobała żona, która mu była zmówiona i przywiedziona, przyjąc jój nie chciał. Jednak za radą panów Rad swych zwyciężył affekt swój a usłuchał rady ich przez lepsze Rzeczypospolitéj. I nam-ci na tém mało, iż radzimy, jeźli WKM. co chcesz czynić masz, a nie to, nacz<sup>b)</sup> radzimy. A gdyż ten sławny Pan dał się nawieść na małżeństwo pożyteczne Rzeczypospolitéj, a więć uważył zdanie Rady swój, aniż nieupodobanie swe, zaczęć jednak błogosławił mu Pan Bóg potomstwem wielkiem, sławnem po wszem świecie: czemubys się WKM. odwieść nie miał dać od tak szkodliwego i dobrej sławie téj Korony i WKMcI i przyjaźni postronnych narodów i Panów, gdyż się jest wszystkim nie wspanobowało — i bywać to, iż co ludzie ganią, dobrze być nie może. A tak proszę racz WM. *consentire* prośbie ich wszech, za co Pan Bóg będzie błogosławił.

#### Wojewoda kaliski Kościelecki

prośbę takież uczynił, aby to małżeństwo opuścił.

a) przystało. K. — b) na co.

## Wojewoda łączycki Jarunt.

Jam onegdajszego dnia milczał z rozkazania WKMcI aczem rozumiał, żem tego winnie nie miał czynić; ale kiedyś WKM. dopuścił mówić, ja proszę abyś WKM. tego małżeństwa utwierdzać do końca nie raczył, a owszem je opuścić jako Rzeczypospolitęj szkodliwe. Albowiem *persona Regis non est privata sed publica*, przeto jako sławny jest uczynek pański ku ucieście i sławie poddanym, tak téż i grzech i obłądzenie i zły uczynek królewski nie może być jeno z upadkiem a osławą pospółstwa. A gdyż to znamy wszyscy, że z tego małżeństwa WKMcI nic dobrego wszem przybyć nie może, proszą, gdyż to oprócz<sup>a)</sup> sumnienia obrazy — jako ja tu od IchM. panów biskupów slysze — uczynić możesz; co i sam przyrodzony rozum każdego obaczyć może, iż *male permissa rescinduntur*. Raczzę WKM. odłożyć na jedną stronę serca nasze, które są *in squalore et luctu*, a na drugą tę osobę jedną, którąś sobie WKM. ulubił: a obaczyć racz, coć opuścić raczej przystoi, zwłaszcza gdyż tak czyniali przodkowie WKMcI. I to téż u siebie poważyc racz, jeżeli to rzecz godna będzie tak wielkiego orszaku ludzi prośby opuścić dla jednej tylko osoby.

## Wojewoda brzeski Leszczyński.

Pan Bóg a łaska ojca WKMcI na ten mię stolec wyniosła, acz rozumiem, czego to miejsce potrzebuje, bo zdrowej, mądrej a uprzejmej rady, a ja znam niedowcip swój. Ale jednak na chuci i miłości przeciw dobremu Rzeczypospolitęj i WKMcI Panu swemu nie schodzi i jeżeli nie chytrze radzę ale życzliwie, bo to radzę, co by było z lepszym Rzeczypospolitęj: to zawdy rozumiejąc, iż *consilium malum consultori*<sup>b)</sup> *pessimum*. Najj. M. Królu, Pan Bóg rozmaicie swemi dary szafując, różne państwa różnemi téż obdarzył majątnościami: jedne bogactwy, drugie roskoszą osobnych użytków, niektóre męztwem, inne dowcipem nauk rozlicznych, to téż Królestwo panowania WKMcI tém ozdobił, iż dał rycerskich ludzi dostatek, a to jest wszytek skarb WKMcI, którym ze wszemi innymi Królmi porównać możesz. A to rycerstwo WKMcI iż innego nic takowego nie mają, w czémby się kochać i cieszyć mieli, mają takowe wolności, któremi téż inne narody przewyższyć mogą, a tych oni i przodkowie ich zawdy pilnie strzegą. A ta jest między niemi naprzedniejsza wolność ich, iż prawy swemi to ogrodzili, że wolno zawdy obierać sobie Pana mają, i biorą go do prawa swego, a nie sami do obyczajów jego przystawają; ktemu aby przy jednej osobie pańskiej *absoluta potestas* nie ostawała, téż przydali ku Panu z pośrodka siebie Radę *custodes* tych praw i wolności swych i przeto nie jednego, nie dwu, ale wiele ich

a) bez. — b) *consultari*. Ł.

są przydani, aby jeżeli się jeden albo dwa obładzą, drudzy poprawowali. Ktemu ci to przysięgą bywają obciążeni, aby strzegli poczciwego i pożytecznego Korony téj i królewskiego. A iż osoby WKMcI dobra sława być nie może, jeno z pożytkiem koronnym, także *contra* uniżenie osoby WKMcI nie może téż być jeno ze złém a nieużytecznym Korony. A iżem ja tu slyszal wszytki się zgadzając na to, że małżeństwo WKMcI jest z uniżeniem Majestatu WKMcI i Korony téj, winienes WKM. uczynić to, nacz się zgadzają wszytcy ludzie i proszą. A mam tę nadzieję o WKMcI, że tego małżeństwa zaniechać będziesz raczył, boś się o to winien starać, abyś Koronie téj i dobrej sławy i innego wszego przyczynił a nie ulżył. A gdyż to wszytcy ganią, dobrze być może, bo *vox populi vox Dei* i by to było nie z Pana Boga, nie mogłyby być tak zgodne głosy wszech ludzi przeciw woli Boskiéj i odmienić by to raczył, aby tak zgodnie nie ganili: ale iż zgoda jest, a ktemu z upadkiem Rzeczypospolitéj wszytcy ganiąc żałują, proszą wszytcy, abyś je WKM. odmienić raczył. Słyszę, że WKM. mówić raczysz, aby to było w lepsze obrócono: jabym to rad widział, abyś WKM. w lepsze obrócił sam, bo oprócz WKMcI żaden tego uczynić inny nie może, bo jest to trudna *alchimia* uczynić rzecz dobrą ze złéj, jeżeli zła ona wyrzucona nie będzie. A nietylkoć małżeństwo jest ustawione *propter vitandam fornicationem*, ale *magis propter procreandam sobolem*. A gdyż miłościwy Królu i *privatae personae*, na których mało albo nie należy, zwykły się jednak około małżeństwa swego naradzać, aby było *cum honesto*; a osobie WKMcI są dla tego Rady przydane, aby zdaleka pilno opatrywali *honestum et commodum* WKMcI i *Regni*; a ponieważ wszytcy jednostajnie ganią, jednostajnie proszą: i ja Najjaśniejszy M. Królu proszę, abyś to złe na stronę odłożyć raczył a w lepsze obrócił sam. A racz WKM. prosić Pana Boga, aby oświecił myśl WKMcI ku lepszemu Rzeczypospolitéj. A to tak chutliwe<sup>a)</sup> staranie poddanych swych racz przyjąć wdzięcznie, iż napominają i przestrzegają upadku, boć to z miłości ku WKMcI Panu swemu czynią; a ztąd się znaczy łaska Boska, gdyć miłują poddani Pana swego. boć za takową miłością ich przodkowie wiele zyskiwali i wiele mieli.

#### Wojewoda ruski N. Firlej

prośbę uczynił także dosyć nieźle, aby to małżeństwo szkodliwe Rzeczypospolitéj na stronę odłożyć raczył.

#### Wojewoda podolski Mielecki także.

#### Wojewoda mazowiecki Dzirgowski także.

a). gorliwe.

## Wojewoda belzki Sieniawski

nie był na sejmie przy bytności posłów, ale potem był przyjechał i siadał na sędziach z Królem JMcią i z tymi Pany, którzy byli zostali, o czém będzie niżej.

Pan poznański Andreas Comes in Górka, Capitaneus generalis Majoris Poloniae.

Najjaśniejszy a namilóściwszy Królu. Iżes WKM. onegdajszego dnia zabronić raczył mówić wolno nam Radom swym o tém, ocz panowie posłowie chcieli słyszeć zdania nasze: niepomałum się temu dziwował, gdyż dobrze pamiętam, iż ojciec WKMci nietylko aby zabraniać tego miał, ale owszem każdego pilnie słuchał; i o przodkach WKMci toż słyszę. A iż się zasię wróciło, a WKM. dopuściłeś nam mówić swobodnie, *gratulor reipublicae nostrae*, że się jój to wróciło, co prawnie mieć ma. Słyszałem, iż panowie posłowie o dwoję rzecz zdania nasze słyszeć chcieli: o konfirmacyi, o której ja téż teraz rozumiem, com i pierwej powiedział, a o małżeństwie, o którym że (*sic*) ja nietylko nie radził, ale anim wiedział, wymówiłeś mnie WKM. raczył, które podobać mi się nie może, bo nie jest wedle dostojenstwa WKMci majestatu *par matrimonium* i nie przychodzi z niem, co z innemi małżeństwami królewskimi Koronie przypadało. Przyjaźni nie wiem, o którą się zawždy pilnie téj Korony przodkowie WKMci starali, rozumiejąc temu, że na niéj każdemu państwu wiele należy, i którąś pierwszém ożenieniem WKMci u cesarza chrześciańskiego i króla rzymskiego, sławnych a możnych panów sobie i wszemu narodowi polskiemu był zjednał. Bogactwa nie widzę<sup>a)</sup>, które z innemi małżeństwami przypadało, zażechmy nie widzieli, co za wspomozienie i zbogacenie pierwsze małżeństwo WKMci Koronie przyniosło? A tak ja przedsiębiorąc<sup>b)</sup>, iż *non est par matrimonium* WKMci, przyjaźni z niego nie wiem, bogactwa nie baczę, i owszem upad Korony, zmierzzenie u wszech ludzi a ztąd *pericula multa, non mando* z Pawłem ś. *sed consilium do*<sup>c)</sup>, abyś to małżeństwo WKM. na stronę odłożyć raczył, a to upodobanie jednéj osoby dla wszech nas opuścić, pomniąc na to, iż my wszyscy dobrowolnie WKM. za Pana sobie w leciech młodych zwolili, co się przedtém żadnemu innemu nie stało; słuza<sup>d)</sup> téż dla nich wszech to uczynić a tę żalóść, którą z tego małżeństwa mają z ich serc znieść, bo nie toć obicie czarne ścian tych smuci serca ludzkie, ale więcéj to takowe małżeństwo, które byś WKM. odmienić raczył, objaśniło by się to i weseliłoby serca ludzkie, by téż najpyszniejszym złotogłowem obite było<sup>30)</sup>. A ponieważ tedy wszyscy jednakie rady WKMci podajemy, nie racz WKM. na stronę tego odmiatać, bo gdzie jest jednostajny *vox populi vox Dei*, ale to co baczą szkodliwego odrzucić,

a) manuskrypt Ł. ma: nie wierzę, K. lepiej: nie widzę. — b) przedsiębrać, Ł. — c) radzę, K. — d) słuźna, K.

gdyż tego słuszną przyczyną być może i bez obrażenia sumnienia WKMcI to uczynić będziesz mógł, gdy jedno będziesz raczył, a Pan Bóg Wszechmogący przez Pana Chrystusa niech raczy serce WKMcI Duchem swym świętym ktemu natchnąć.

Pan kaliski Marcin Zborowski.

Miłościwy Królu. Wyrozumiałem tu troję rzecz, iż Panowie IchM. przed WKMcIą przekładali niewiadomość swą o tém małżeństwie WKMcI, żalosc z niego a prosbę, iżbyś WKM. to małżeństwo opuścił. I jam na nie nie radził, żałując już to rok minął z prośbą, teraz nie omieszka<sup>a)</sup> proszę, byś je WKM. odłożył raczył, gdyż słyszysz wiele złego przypominania o nióm i sam go WKM. nie chwalisz.

Potém i wszyscy castellanowie, Rady koronne zgodnie się ktemu przymawali i jednostajnie wszyscy radzili i prosili, aby Król JM. małżeństwo to opuścić raczył. Acz jednak nie jednako przyczyny rozjęcia onego wyczytali, nie jednako wszyscy ganić śmieli, a wszakoż jeden *erat universorum scopus*, prośba stateczna, aby je opuścić raczył.

Co słysząc posłowie rycerscy takową ich wszech prośbę zgodną (*paucissimis exceptis*, którzy acz jednak prosili, ale jednak pod znaczną pokrywką, która się więcej ściągała ku nauce foldronku<sup>b)</sup> małżeństwa tego, aniż ku opuszczeniu) i rozumiejąc to posłowie, iż Król JM. chciał zarazem dać tamże odpowiedź, acz im od panów senatorów odpowiedź nie była dana na pytanie ich, jeźliby mieli i oni wotowaniem swém IM. podeprzeć: nie zdało się im jednak takowego czasu opuścić, aby na tak poważne zgodne rady IM. nie mieli się i sami prośbami swemi ktemu przyczynić. Przeto tamże stojąc, mało się co zrozumiawszy, kazali panu Boratyńskiemu, uprzedzając odpowiedź królewską, prośbę téż od siebie wszech ku Królowi JMci uczynić, który nic się na to nie namawiając, mało namysławając — bo czasu nie dostawało, a przedtém ani zminki<sup>c)</sup> posłowie o tém mieli — wystąpiwszy takową rzecz uczynił, wywody wielkie, proźbę tak pokorną czyniąc i téż wszyscy tak posłowie koronni, jak téż *circumstantes* wszyscy, których niemałe mnóstwo było i z dworzanów przedniejszych królewskich i zacnej szlachty, klękali czyniąc dosyć rzeczy jego.

Petri Boratyński tertia ad Regiam Majestatem a nunciis.

Pokorna prośba o małżeństwa opuszczeniu.

Już od tego czasu Najjaśniejszy Miłościwy Królu, słusznie ci wszyscy w myślach swych upaść mogą, którzy na tém WKMcI wstępowaniu na państwo Koronie polskiej upadek albo poniżenie obiecowali,

a) toż nie omieszkiwam, K. — b) foldronek = poparcie (*Förderung*). — c) wzmianki.

gdyż się jasnie teraz ukazało, iż WKM. myśli swe pańskie nie z krewkości człowieczeństwa, ale z bożą wolą zgadzać raczysz. Albowiem będąc WKM. Panem i głową tój to Korony, wzdam<sup>a)</sup> widzenia swego własnego o swęj osobie używać nie raczysz, i owszem za prośbą rycerstwa swego względem tóż onego mędrca słów: *ubi multa consilia, ibi multa salus* miłościwie WKM. dopuściłeś Radom swym jawnie namawiać o naprawienie tego, czémby się od osoby WKMci wykroczyło, tak przeciwko dostojności królewskiego Majestatu twego, jako i przeciwko uczciwemu o polskim narodzie u postronnych ludzi mniemaniu. A iż takowe Rad koronnych namowy i tóż od rycerstwa prośby jednostajne zgodne z okazaniem uprzejmęj miłości przeciwko WKMci Panu swemu i Rzeczypospolitęj są się stały; snadnie iście, każdy temu wierzyć może, iż takową zgodę i stateczność przy pocziwém koronném sam Duch święty rozmnożyć i utwierdzić w tak wielkim i różnym poczie ludzi raczył. Jakoż najj. miłościwy Królu, słyszećs WKM. raczył, iż Rada koronna nierzkąc, aby tego przygodnego małżeństwa tylko z serca gorzce<sup>b)</sup> żałować mieli i ono ganić, ale i tam wnet przytém Senat przedniejszy koronny są takowe drogi i obyczaje podali, któremi to obyczajmi snadnie, gdzie WKM. będziesz raczył, tak tajemnie z nierównym człowiekiem złączone małżeństwo rozwiść się może i z takowém opatrzeniem ten to rozwód Senat koronny wynajdując, iż tэм to rozwiedzeniem ani sumnienia chrześciańskiego, ani prawa małżeńskiego WKM. nie obrazisz, a to miłościwy Królu, czémes dostojność swą królewską poniżył, rycerstwo swe koronne zelżył i zasmucił, a czémes nieprzyjaciela koronnego sobie śmielszym uczynił: wszystko z weselem wszem nagrodzisz. A tóż miłościwy Królu te przyczyny, któreś dnia onegdajszego WKM. poddanym swym za tэм to żałościwém małżeństwem potwierdzić raczył, nie zdadząc się być obywatelom koronnym z łaską WKMci Pana ich miłościwego mówiąc, za doskonałe z wielu przyczyn. Albowiem jako jest za jednę przyczynę wymieniono, iż ślub małżeński tak Królowie jako i inni ludzie dzierżeć powinni, a iż tóż więćej w tэм człowiek słuchać Pana Boga, aniże ludzi. Przywodzono tóż i to, jakoby prawo koronne było tylko o obieraniu królów a nie królowej. Przypominano jeszcze od WKMci, iż WKM. pojawszy poddanych swych równą a sobie sam nierówną, jakobyś WKM. jęj nizki stan swoim stanem królewskim ochędożył i uzacnił. To tóż za jednę przyczynę powiedziano, iż jako każdemu człowieku wolno sobie żonę obierać, tak tóż i królom nie ma być broniono. Tu obacz najj. miłościwy Królu, a ucieklszy się w sercu ku Panu Bogu twemu, uważyć racz tyle, ile ku ślubowi małżeńskiemu należy, gdzieś się był WKM. pierwęj rodzicom swym zapisać raczył we wszem ich być posłuzen i iżes tóż pierwęj WKM. przysiągł Koronie wszytkiej prawa nienaa-

a) przecież. --- b) gorzko.

ruszone odzierzeć, między któremi poprzysiężonemi prawy to téż jedno jest, iż nie WKM. bez rady a przyzwolenia Senatu koronnego czynić nie miał ani masz. A takową przysięgą swą miłościwy Królu jako pierwszą jużes się był WKM. Koronie zniewolił, aniś już WKM. onej swój przysiędze co ubliżyć mógł, którąś jest WKM. przy pomazaniu swém na Królestwo uczynił, tymto pośledniejszym ślubem jednemu człowiekowi przyrzeczonem z uniżeniem zwłaszcza stanu swowego pańskiego a ku upadkowi vszej Korony. A tak miłościwy Królu, gdyż wedle Boga i wedle rozumu rzecz podobniejsza i pocziwsza, potrzebniejsza ma być obierana i od ludzi chowana słusznie: tedy WKM. pierwszą przysięgę trzymać masz, którąś już WKM. z przejrzenia i wezwania boskiego *ad diadema Regni* uczynić raczył, a ten to ślub pośledniejszy jako ten, który się stał tajemnie nad wolą i wiadomość WKMci rodziców, nad radę Senatu koronnego, iż się téż stał ten to ślub *contra canones de clandestinis matrimoniis*, a wedle onej sentencyi zwłaszcza: *in periculoso ac turpi periculo rescindere votum*: powinnie tedy, miłościwy Królu, może być takowy ślub *sine onere conscientiae* dla dobra Rzeczypospolitój z WKMci złożon, a tém się WKM. posłusznym Panu Bogu twemu okażesz, gdy więć WKM. będziesz miłował pospolitego chrześciańskiego człowieka dobre, aniż swą własną rozkosz. A iż miłościwy Królu o obieraniu żony Królom w statucie nigdzie nie stoi, nic innego zaprawdę tego nie czyniło, jedno iż Polacy przodkowie nasi téj wiary byli ku Panom swym, jakoż są od okazowania w polu cnót swych jako na szczerój jasności i wiary przeciw Panom swym nazwani. Polacy tak się téż tego nie przestrzegali, aby Król polski miał stanowi swemu wysokiemu kiedy na skrytém a nizkiém miejscu co obraźliwego uczynić. A wszakżeś téż miłościwy Królu nietylko prawa pisane WKM. ale i chwalebne *consuetudines Regni* cale zachowywać poprzysięgł, między któremi zwyczajmi ten téż jeden ucziwie od Królów polskich był chowany, iż Król polski nie tylko nad wolą i wiadomość rodziców swych, ale i nad przyzwolenie Rad, ile pamięć ludzka świadczy o starym ojcu WKMci, o Królu Kazimierzu świętój pamięci, małżeństwa sobie bez pomocy koronnej zwalać nie mógł. Nie stoić téż w prawiech koronnych miłościwy Królu o zabiciu męża od żony *et e converso*, ani *apud Spartas Lycurgi legibus* było opatrzone, jako miał być *adulter* karan; a wzdram takowy okrutnik tu w Polsce przez takowe nieopisanie statutu tém srogiego karanja nie unika. Ale to miłościwy Królu jasnie brzmiąc przywilej koronny w te słowa osobie królewskiej opatrzył: *nullos contractus aut inscriptiones, quae communem regni laederent honestatem suscipiemus neque tenebimus*. I na inném miejscu témto małżeństwem prawo koronne znaczy się być uciśnione, z tych to opisanych słów: *Nemo de stirpe ducum in hoc inlyto Regno Poloniae dignitates, officia, castra, munitiones possideat*. A WKM. poddana

swą pojawiający tak wiele WKM. królów w Polsce naczynić raczył, jako wiele ta to małżonka WKMcI krewnych w Polsce, w Litwie ma. A tak miłościwy Królu, aczkolwiek o ożenieniu królów polskich *expresse* w statucie nie stoi, wszakże za takimi wywody jasnemi i za doświadczonei zwyczajmi, które są z dawna w Koronie około ożenienia królów polskich trzymane słusznie, istic to małżeństwo WKMcI z poddaną złączone teraz nie ma: a iż się też za tém małżeństwem powiada o przyochodożeniu nizkiego stanu tój tam małżonki WKMcI wysokim stanem królewskim, toć każdy najj. miłościwy Królu przyznawać musi, iżes WKM. zacnością swą okrasieć raczył tój to paniej, aleś WKM. z łaską WKMcI wspominając, stan osoby swój królewskiej, tudzież poddanych swych niepomału poniżyć raczył, pojawiający WKM. poddaną swą a zwłaszcza takowój familii i z takowego ludu wzięwszy sobie małżonkę, którzy dopiero od półtora sta lat *ex summa et inculta barbarie* wiarę prawdziwą chrześciańską uznali i w tymże też krótkim wieku stan rycerski i herby od nas Polaków dopiero przyjęli. A tak najj. a miłościwy Królu, gdyż obywatelom koronnym nie jest rzecz i prośba ku WKMcI Panu swemu o tój tam pani, którą sobie WKM. w małżeństwo przyjmować raczysz, ale tylko *res agitur* o zelzeniu stanów koronnych, tém się tedy małżeństwo okrasieć nigdy nie może ku pociesze obywatelów koronnych, gdyż *nobilitas genitorum* potem *morum* czynią zacnego człowieka. Ile też ktemu, iżby Królowi jako innemu komu miało być wolno żonę obierać, i owszem najj. miłościwy Królu byłby to sprośny zakon, aby ten, który nadawcą i obrońcą wolności sam będąc, nie miałby też tójże wolności użyć, gdyż i pszczoła starsza, którą matką zową nie robiąc sama na to zimie tak udziela i innym pokarmu, jakoby sama głodem pierwój niżli która inna nie umarła: a wszakże miłościwy Królu między tylko sobie równymi *conditiā* i rodzajem tój to wolności obierać sobie żonę roztropnie i poczciwie ludzkie baczenie nie żeby dopuszcząć miało, ale przebaczyna a nie karze. Abowiem jako jest rzecz *honestis moribus* przeciwna, gdy kto z szlachetnego albo z rycerskiego stanu będąc, pojmie nierzkąc kmiotównę poddaną swą, ale i sławetnego miasta mieszczkę, acz nikogo postronnego tém ani zelży ani uszkodzi, jeno sam siebie; daleko tedy więcj *publicarum personarum* nad stan wykroczenie obraża *honestas institutiones Rerumpublicarum*, których przykładem mają się wszytscy inni ich poddani ludzie sprawować. Abowiem najj. miłościwy Królu gdy kto *publicam personam gerit*, ten stan nietylko czynienia ku zelżywości albo ku szkodzie onym, podle<sup>a)</sup> których i wezwania i przełożenia dostał, jako jest od Polaków Król polski wezwan, czynić nie może, ale ani żadnych innych nie wedle stanu swego rzeczy, aczby też nie owszem szkodliwych używać mu nie przystoi. Gdyż wiemy, iż mężczyźnie małego a nizkiego stanu mocować się z zwierzęty albo

a) dla.

prząc kądziel nie jest zelżywość, a wzdam Król Sardanapalus o przędzenie kądziele między białemi głowami, *Comodus* cesarz zasię rzymski o mocowanie się ze zwierzęty są przyszli ku zelzeniu i ku obrzydzeniu sławy na świecie. Nie przecz inszego miłościwy Królu ci to wymienieni królowie ku takowój niewdzięczności byli przyszli, jedno przez to, iż ludzie mądry wypisując o powinowactwie każdego króla dołożyli tego, aby król każdy wszytki swe pociechy, roskoszy i téż inne swe użytki być rozumiał, aby się kochał w takowych, któreby się ściągały ku czci i pożytku państwa i téż poddanym jego a nie królowi tylko samemu ku roskoszy. A ztąd najj. a miłościwy Królu, uznawszy WKM. iż takowa wolność rozumiana być ma tylko o osobach, na których mało ludziom abo nic nie należy, a nie o lndziech przełożonych, słusznie za témto małżeństwem téj i takowój wolności uzurpować nie będziesz raczył WKM. ku uniżeniu zwłaszcza dostojności rodzaju królewskiego i ku przekazaniu pożytecznego w Rzeczypospolitój państw swych. Mogliby téż to miłościwy Królu jeszcze to za témto małżeństwem powiedzieć, iż żadnemu królowi na to nie przychodziło z narodu WKMci ani innym na świecie królom, aby który kiedy raz zwoloną żonę opuścić kwoli i sławie Rzeczypospolitój miał. Jest miłościwy Królu tego pewna wiadomość, iż świętój pamięci Władysław Król węgierski, stryj WKMci z Królową *Matiaszową* dla dobrego państw swych się rozwiódł<sup>31)</sup>. Takież ojciec WKMci niedawno zmarły, chwalebnej pamięci dwie księżnie, jednę *machelborską*<sup>32)</sup>, drugą *mazowiecką* już sobie za małżonki umyślone, Radom swym prze pocziwe dobre koronne przemienić musiał. Zasię i o Królu macedońskim, iż synowi swemu dziewczki starosty swego pojąć nie chciał dopuścić. Jest téż miłościwy Królu jasne pismo, iż niejaki Król *Massynissa* pojął był *Syphacis Regis* żonę, téż królową, a wzdam jedno przeto, iż mu był powiedział hetman rzymski *Scipio* być takowe ożenienie zelzeniem stanu jego królewskiego, z téj przyczyny, iż był w więzieniu będącego króla żonę pojął, hnet *Massynissa* miłując pocziwe stanu swego królewskiego, wzgardził owém małżeństwem powiadając żenie swój tę przyczynę być tego z nią rozłączenia, iż pierwój ślubił Rzymianom bez ich woli *cum Siphace Rege* mężem jój, w żadną powinowatość się nie wdawać; na czém ona królowa dla dobrego męża swego chciwie przestała i od jadu niewyomownego śmierć podjęła. Jakoż snać miłościwy Królu i ta cna pani miłując pocziwe i dobre osoby twój pańskiej i Rzeczypospolitój za tak pilném staraniem wszech poddanych WKMci nie będzie snać od tego, za wiadomością zwłaszcza tego, iż *Agar* od *Abrahama* patryarchy, jako jemu nierówna, nietylko sama ale i z synem *Abrahamowym* z przejrzenia boskiego była wygnana; aby na onój pierwszój swój kondycyi wojewódzkiej, jako w Polsce najprzedniejszej dla rozszerzenia pomocy i sławy u postron-

nych panów przestać nie miała. Jakoż i jeszcze miłościwy Królu każdy z pierwszego WKMcI małżeństwa uważać może, jako wiele powagi, nadziei, pomocy u postronnych narodów tém to małżeństwem by Polakom było, a snąć zginęło, abowiem miłościwy Królu za pojęciem onéj świętej małżonki swéj, jako synowice cesarskiéj, a dziewczki króla rzymskiego, rozszerzyć był raczył granice państwa swojego, od moskiewskich granic aż do Afryki tak spokojnie i pożytecznie Koronie téj, iż nierzkąc ludzie szlachciwi aleć i poddani WKMcI, szukając ćwiczenia nauk pocziwych, nieinaczéj jedno jako tu w Polsce te tam strony przejeżdżali; czego teraz przez osławienie tego to WKM. ożenienia nierównego używać przed wielkiém od postronnych narodów urąganiem z pociechą nie mogą. A gdyż więc już najj. a miłościwy Królu już ktemu przyszło, iż za dozwoleciem twém pańskim, Rady koronne przy bytności twéj pańskiéj i wszego tego sejmku są się w wotach swych jednostajnie zgodzili, iż to małżeństwo osoby twéj pańskiéj, także téż poddanym WKMcI było ku upadkowi i poniżeniu; i o témże używając Senat koronny uprzywilejowanéj *autoritatem suam senatoriam*, radzą WKMcI i proszą, jako Pana i Króla chrześciańskiego, abys WKM. tego małżeństwa żalosiwego zaniechać raczył, biorąc na sumienie swe tak duchowna jak i świecka Rada, iż tém WKM. sumienia swego chrześciańskiego nie obrazisz: teda téż od rycerstwa koronnego posłowie najj. i miłosiwego Króla wierni poddani WKMcI Panie nasz miłosiwy Królu, przy IM. Radach koronnych, jako przy strożach dobra Rzeczypospolitéj polskiéj stojąc i tenże upadek Korony z tego to małżeństwa rozumiejąc, jako o tém, o którém IchM. Rady koronne szeroco *sententiae* swe dawały, napominają Pana swego w nadziei łaski twéj pańskiéj i miłosci chrześciańskiéj, abys naprzód od Pana Boga takowe wszem ludziom brzydliwe małżeństwo, z pokorą a skruszoném sercem przyjmować raczył i tak za to mieć, iż to zasmucenie z ożenienia tego na Koronę Pan Bóg albo za twój pański przeciwko bóstwu Jego występki, albo téż za grzechy poddanych twych teraz dopuścić raczył, upominając w tém Ojciec niebieski każdego innego człowieka, aby sobie człowiek grzeszny niedufał, ale się upamiętał a woli swéj krewkiéj poniechawszy, ku Panu Bogu w miłosci przeciwko bliźniemu, aby się nawrócił. Napomina téż najj. a miłosiwy Królu rycerstwo koronne we wszéj wiernéj poddaności przeciwko tobie Panu swemu, WKM., abys od tak uczciwego Senatu koronnego, tobie Panu swemu uprzejmie życziwego od tak zwłaszcza mądrego i pobożnego Senatu, iż cokolwiek niedawno zmarły Król, ojciec WKMcI świętéj pamięci po sobie na świecie chwalić zostawił (jakoż wiele jest chwalić), tego wszystkiego dostąpisz za radą i za pomocą ich, iż téż WKM. za ich radą i pomocą na stolec ten za żywota swego podniósł: abys WKM. ich tak pilne staranie, o tve przodkiem pocziwe pańskie, potem a wszéj Ko-

rony pożyteczne, miłościwie przyjmowai i chować raczył. Samo téż od siebie rycerstwo koronne wierni poddani i uprzejmi miłościwój dobrej sławy twój pańskiej Królu miłościwy jako jeszcze Panu młodemu we wszej pokorze przypominają, abys WKM. uważyc raczył, iż Korona polska nie mając w sobie ani srebra, ani złota, takowe rycerstwo ma, którzy tylko się w tém kochają, iż prze rozlewanie krwi swój, prze pocziwe narodnych Królów a Panów swych za czcią szlachectwa swojego wolnościami wysłużonemi z każdego innego Królestwa szlachtą aż do tych czasów zrównywały, coby śnać z nierównego małżeństwa twego pańskiego upuścić i u postronnych narodów utracić na potém musieli. Proszą przytém WKMci pokornie rycerstwo koronne jakoż to Pana swego miłościwego, abys WKM. tego małżeństwa poniechać raczył, względem miłości sławy przodków swych jako *Wladislai, Kazimiri, Sigismundi regum* i inszych Królów względem jednostajnego na ten rozwód od Senatu zezwolenia, a co najwięcej miłościwy Królu, względem łaski Boga, stwórcy swego, z którą cię on razu tego najduje i do serca twego przez próby ludzkie a napominania, jako Pan miłościwy kołacze. Jakoż najjaśniejszy Królu a Panie nasz miłościwy i powtóre cię wierne rycerstwo twe przez tegoż Boga miłosierdzie pokornie klękając na swe kolana z rozrzewnionemi sercy płacziwemi oczyma prosi.— A zatém tu wszyscy posłowie koronni i którzy jedno na ten czas przytém byli dworzanie, panięta zaraz klękneli, wiele ich oczy swe z łez ocierając, jawnie żal serdeczny wyznawając tak, iż okrom Rad koronnych jeden nie był, któryby ochotnie przypaść na kolana swe, pilno patrzeć na Pana swego, choć téż było i obecnych tamże dworzanów niemało, nie miał.

Na co Król JM. (wielkiej niewdzięczności znak po sobie ukazując) jął kiwać głową i mówić: Wejże ich! wejże! trzebaż tego?! Jednak Boratyński nie przestawając, rzecz swą konał. Abyś WKM. serca swego chrześciańskiego od woli boskiej od senatu swego uprzejmego rady, od tak serdecznych pokornych łez, bez wszej chytrności albo waśni prób poddanych swych odchyłać nie raczył, alić abyś WKM. to małżeństwo jako tajemne z nierównym sobie człowiekiem złączone, wniwecz obrócić raczył, z miłości to WKM. czyniąc przeciwko Panu Bogu swemu i przeciwko dobremu sam swój pańskiej osoby i państw swych. Będziesz WKM. raczył uśmierzyć tém zaburzone serca ludzkie, i to miłościwy nasz Panie, czém-és dostojność swą królewską poniżył, przyjaciół i rycerstwo swe zelżył, a gorsze<sup>a)</sup> zasmucił, czém-és téż WKM. nieprzyjaciele koronne przeciwko sobie śmielszymi uczynił, wszystko to sobie opuszczeniem tego małżeństwa i państwom swym obficie nagrodzić. A tém téż WKM. na potém

a) gorzko.

o sobie chwalebna pamięcią porównasz z innymi sławnymi niegdyś będącymi królmi na świecie, gdy WKM. tu na ten czas więcej folgować będziesz raczył i sam swemu i poddanych swych pocziwemu, a niżli tój małej i krótkiej rozkoszy z małżeństwa tego swego. A prawie tém miłościwy Królu już sobie aż do rozlania krwie wobec, wszystkie poddane swe ku posługom swym chciwsze, wierniejsze bez wątpienia WKM. zjednać będziesz raczył<sup>33</sup>).

Johannis Sierakowski ad senatum prima XIX Novembris.

O żalósnej odpowiedzi królewskiej, o niezgodnych wotach pańskich, o wykładaniu opaczném przysięgi rzecz, a potém upomnienie o zgodną a jednostajną radę IchM.

Miłościwi Panowie, ciężkie a żalósne było zawždy wspomnianie nasze około tego małżeństwa Króla JMci Pana naszego z temi doległościami i temi trudnościami i temi niewdzięcznościami naszymi, któreście WM. dnia onegdajszego dosyć szeroce przed JKMciami przełożyli, a JKMciami rozumieć dali; ale nierówno a daleko cięższe nam dziś jest, gdychmy już ostatnią a nam żalósna odpowiedź po tak mądrych a ważnych perswazyach WMci, po tak pokornej prośbie i płacziwém klękaniu naszym od JKMciami słyszeli, po której o każdej inniej rzeczy i potrzebie naszej nadzieja wszytka jest nam dziś odpadła. Wszakże niżli nam przyjdzie to uczynić, co już w tój wierze podle rozkazania braci naszej i powinności swiej uczynić się będzie godziło: zdało się za potrzebne panom posłom jeszcze napomnienie brackie ku WMPanom uczynić, dla tych zwłaszcza, od których onegdajszego dnia niedosyć się nam stało, a na których, jako widzimy, to wszystko, o co idzie, należy, co mnie wszytscy jednostajnie żadnego nie wyjmując, powiedzieli i powiedzieć rozkazali i nauczyli. Miłościwi Panowie, jako się począł sejm ten, był głos pospolity między wszytkim ludem i dziś jest, że to wszytscy mówią, by Panowie chcieli wszytscy a jednostajném całém a uprzejmém sercem potrzeby i doległości koronne przedsiębrali i obmyślali, wszytkoby z tym dobrym a cnotliwym Królem rządnie a dobrze postanowić mogli, i tego mniemania z nadzieją wspolek wszytscy byli i są, że i to, co się jest w osobie JKMciami obłądziło, by niektórzy nie przeszkadzali i wszytscy zgodnie a jednakiém sercem to przedsięwzięli, około tego nam żalósneho JKMciami małżeństwa, bez wątpienia tak tego dobrotliwego Pana przywiedliby ku czemu by chcieli. I była téż ta jedna przyczyna, żechmy żądali każdego z WMci zdanie słyszeć, jakoby kto u siebie to małżeństwo ważył, a cobychmy byli to wyrozumieli, co by téż kto z WMci w tój mierze o Rzeczypospolitój i jej dolegliwościach rozumiał i jako to kto przeglądał i opatrywał. I prawda, żeśmy słyszeli wota WMci w tém tylko zgodne, żeście WM. wszytscy ganili to takie małżeństwo Pana naszego, za których WM. zgodném

zganieniem my żalosne a smutne rycerstwo uczyniliśmy hnet owę pokorną prośbę ku JKMcI. Nie wstydzaliśmy się tego uczynić przed Panem swym, co tylko przed samym Bogiem godzi się czynić, aby JKM. to swe przedsięwzięcie, które się wszem Radom i wszem ludziom nie podoba i Rzpltej jest wielmi<sup>a)</sup> szkodliwe, odmienić raczył. Lecz po tak pilnej a pokornej prośbie, iż WM. wespołek z nami tak żalosna odpowiedź od JKMcI potkała, nie inną przyczynę tego być baczymy, jeno tę, że aczkolwiek WM. zgodnie zganili, aleście niezgodnie radami swemi Pana od tego odwodzili i owszem niektórzy z WMciów jeszcze więcej serca JKMcI dodawali, aby przytém tém stateczniej stał; a już się to prawie na oko okazało, co w ludzkiem mniemaniu o niektórych z WMciów było. Abowiem niektórzy z WMciów mniej waząc zelżywość Majestatu Pańskiego, żalność wszytkiego ludu, uniżenie Koronie, niewdzięczność wielką wszytkiego narodu polskiego i inne wszytki nieprzespieczności, które nam z tém małżeństwem Pana naszego przysły, a niżli osobliwy afekt i to uwiedzenie w miłości niedługo trwającej z młodości Pana naszego, przywiedli za tém małżeństwem onegdajszego dnia w pośrodek Rady wiele przyczyn wywodząc to, jako się właśnie stało, a jako się odmienić nie może, dając też nadzieję o płodzie tej małżonki Pana naszego. Miły i wszechmogący Boże! azaż Rzplta tego potrzebuje, albo i wszytek lud tego żąda, aby płód tego małżeństwa był, który chociażby i był, któż jest ten, komuby ten płód wdzięczniejszy był, niżeli matka jest! Tego wszytscy potrzebujęm i tego żądamy, aby to małżeństwo się odmieniło, a z inszej sobie równiej małżonki JKM. Pan nasz płód swego świętego a chwalebego narodu<sup>b)</sup> ku pociesze po sobie ostawić raczył. Powiedzieli tóż niektórzy panowie WM., że prawa o tém nie masz, aby Król bez woli Rad swych ożenić nie miał. Jest tak, że tego w prawie nie masz, abowiem jako to rzecz nigdy podobna nie była, aby kiedy Królowi polskiemu przyjsć na to miało, tak tóż o tém, jako o rzeczy niesłychanej i niepodobnej nic pisane nie jest. Ale to<sup>c)</sup> na to jest, że Król polski zgoła nic bez Rad koronnych czynić nie może, nie tylko w tak wielkiej a ważnej rzeczy, około małżeństwa, na którym Rzpltej wiele należy, aleć i w najmniejszej, by tylko na niej co najmniej Rzpltej należało, czynić nic oprócz Rad nie może, abowiem by czynić mógł bez koronnych Rad, a cóżby było po Radach? chyba żeby kto chciał rozumieć WM. być Radą samego Pana tylko, a nie koronną, bo takiej Rady Pan by mógł posłuchać, kiedyby chciał. A kto chce rozeznąć, jeźliście są Radą samego Pana tylko, czyli pańską i koronną, wejrzawszy w przysięgę WMci którą każdy z was czyni, gdy w Radę bywa bran, snadnie to każdy rozeznąć będzie mógł. A nakoniec jeźli o pismo idzie, oto i ten przywilej JKMcI mamy

a) wielce. — b) rodu. — c) K. tekst Ł.: ale ja na to jest.

za sobą. Uczynił to JK.M. przeciwko woli ojca swego, a uczynić tego nie mógł, będąc *in potestate patris* <sup>34)</sup>, jako tam stoi rzecz <sup>35)</sup>. A iżby kto chciał tak rozumieć, żeby na ożenieniu królewskiem mało albo nie Rzpltej należeć miało, ten się w tém bardzo myli. Abowiem *esto*, żeby mało należało Rzpltej sprzyjażnić się z Pany wielkimi, zacnymi i możnymi przez małżeństwo pańskie, pomoc ktemu poczcziwą małżonką wnieść do Korony (*quod non conceditur*): tedyż wzdam na tém małżeństwie wiele należy Rzpltej, z którym nieprzyjażń wielkich a możnych panów, zelżywość pańska, wzgardzenie wszego narodu polskiego przyszło: zkąd czego się innego nadziewać mamy, jedno trudności a walk długo nieupokojonych. A szkodliwe-li jest to małżeństwo Rzpltej (jakoż jest) dotknij się tu każdy z WMciów, a wejrzyj pilnie w przysięgę swą, jeżeli że temu dosyć czyni, coś przez imie Stworzyciela swego przysiągł. *Quidquid vero scivero esse damnosum R. me opponam et avertam*; tu snadnie każdy to u siebie poważyć może, jeżeli temu dosyć czyni. Prawda, że téż to niektórzy z WMciów wykładali, iż gdy się co stanie stronie królewskiej, niemaczéjby się miał *opponere et avertere*, jeno radą, radząc Panu, aby tego nie chciał, coby szkodliwego przedsięwziął a nie chciałby rady posłuchać, żeby to już tak zostać musiało przy woli królewskiej. MPanowie nie radzi a z wielką żalością tego słuchali, żeście WM. przysięgę swą na tym gruncie niektórzy być wykładali, abowiem, gdy już przyszła na tak wielką interpretacją przysięga WMciów, na której Rzplta wszystkie swobody ugruntowała, nie możemy inak rzec, jeno już *periclitantur, jura periclitantur libertates, in dubium vocantur immunitates Regni*, a już to przyszło w wielką wątpliwość za WM. stróży, co zawzdy za wszech przodków WM. aż dotychmiast<sup>a)</sup> pewne było; wykładcie WM. na ten kształt przysięgę swą, podle boku pańskiego siedząc, a cóż to inszego czynicie, jeno Panu dawacie przyczynę i naukę, aby także JK.M. przysięgę swą wykładać umiał, jako wy swą wykładcie. Mówicie, nie powinienem się inaczéj *opponere et avertere*, jedno radą, a nie chceli Król uczynić, musi tak to zostać, a cóż to innego czynicie, jedno dawacie przyczynę do tego, iż Panu będzie wolno uczynić co chce, was się nie radząc? A czemu się was ma radzić uczyniwszy, gdy jednak to musi zostać, jako uczynił, chocia mu inak radzić będziecie, co jeżeli już tak być ma, a czego się nadziewać innego bychmy mieli, jedno iżebyście *ex libera patria servilem* uczynili, abowiem tym wyrokiem przy Panie będzie już *absoluta potestas*: uczyni co umyśli, a chocia i będzie źle i za upadkiem Rzpltej albo i ubliżeniem swobód naszych, jednak tak zostać musi, gdy wy powiadacie, iż *post factum* ratować nie możecie; nie tak przodkowie WMciów *opponam et avertam* rozumieli, abowiem za ich zastawieniem częstokroć to, co królowie już byli uczynili, nazad się cofać musiało.

a) dotychmiast = dotąd.

Przysiągł był Kazimierz Król pierwój Litwie, praw i swobód koronnych nie poprzysięgać, ani potwierdzić Polakom, bo im na tém wiele należało: przedsię onych mądrych i statecznych Panów koronnych *opponam* sprawiło to, że przysięgę swą pierwszą Litwie złamać musiał i koronne prawa i wolności poprzysiągł i potwierdził<sup>36</sup>): dobrze ci rozumieli *opponam et avertam*; takiego *opponam* Rzplta dziś po WM. potrzebuje. Obacz-że tu każdy, jako ten Król wszytkiemu Księstwu litewskiemu złamać przysięgę musiał za stateczném zaparciem przodków WM. dla dobrego Rzpltej, a WM. niektórzy dziś powiadać, że Król JM. tej jednéj białej głowie przysięgi złamać nie może! Użałujcież się WM. wszytcy tego cnotliwego Pana swego, jednéj już nadzieje naszéj, a uważcie to u siebie z jaką krotofilą, z jaką trudnością, z jaką niewdzięcznością ludzką tego małżeństwa używać ma, nie wątpię w tém, żeć was nakoniec w tém winować musi, a z jaką łaską kto tego używać będzie, to snadnie u siebie każdy powiedzieć może; użałujcie się sami siebie, użałujcie się nas żalosego rycerstwa, użałujcie się wszech obywatelów koronnych, a rozmyślcie się, z jaką rozkoszą tego używiemy wszytcy i zawdy używać będziem (będąc tego isczy?), że jako widzimy, iż to na was zależy, tak cośkolwiek nieforemnego zatém na nas przyjdzie, we wszytkiem tém będziem wiedzieli, kogo z WMciów winować będziem mieli. Przywiedzion téż był w pośrodek Rady przykład obrażenia nogi Pana naszego na ten to rozum, iż gdy się już stało, nie godzi się nogi uciąć iż boli, ale leczyć. Takci jest, iż leczyć, aleć się téż trafiaje wrzód w nogę człowieczą tak szkodliwy, że gdzieby noga ze wrzodem ucięta nie była, wszytkoby ciało zarażone być musiało. To obrażenie nogi Pana naszego dali Pan Bóg nie zarazi ciała wszytkiego JKMcI, ale ten wrzód małżeństwo JKMcI, tenci boli wszytki członki JKMcI i ten wszytek lud boli, tenby trzeba odciąć, aby ciało wszytko, aby ciało JKMcI tego bolu nie cierpiało, a którzyż to insi lekarze zleczyć mają, jeno WM., którymi Rzplta Pana swego i sama siebie w stróżą zwierzyła i na to przysięgą obwiązała? Przypominali téż niektórzy konspiracją jakąś: cnota i stateczność nasza, to jest konspiracja nasza, a téj dali Pan Bóg żaden na źle rozumieć nie może. A Panie Boże daj, aby taką konspiracja i między WMciami była, jakowa jest między nami, abyście się WM. tak konspirowali z taką pilnością, z takiém sercem wszytcy jednostajnie stanąć o pocziwe Pana swego, z jaką zgodą, z jakiém sercem my się staramy: nadzieja w miłym Bodze, żebychmy się z lepszymi a weselszymi sercy do braci naszéj wrócili, niżli się już na to zaniósło. Przeto jeszcze a już ostatnie WM. upominamy i dla miłego Boga prosimy a upominamy wszytcy tak *in genere*, nikogo nie mieniać, aby już każdy z WM. dotknąć siebie i powinności swéj raczył, a wszytcy zgodnie, jednostajnie, a nie tak, jakośmy dotychmiast widzieli, rzecz tę tak wielką a ważną, na

której aż dotychczas sejm się jest zawiesił, i to wszystko, czego Rzplta potrzebuje, przedsięwziąć raczyli, a niechaj to mniemanie, które o niektórych z WM. do tego czasu było z ludzi wynidzie. Co się stanie, gdy WM. zgodnie a jednakiemi serycy *autoritatem eam senatoriam* w to włożycie, a Pana swego w upadku a błędzeniu w młodości jego podeprzeć a Rzpltą ku upadku już tak blisko się ścigająca zratujecie, a wtedy *authoritatem suam* tak ożywicie, tak iż tój ważności będzie, jako przodków WM. była, abowiem, gdzie to nie będzie tak, *oppressa autoritate senatoria* czego się innego wszytscy nadziewać mamy, jeno *oppressionem jurium et libertatum Regni*. Uznamy-li WM. tak, jakochmy dotychczas znali, a nie tak, jako prosimy i jako wszech *in genere* upominamy, nie lza już będzie, jedno mianowicie upominać te, kim się to zatrudnia. Nie pomoże-li i to, a cóż dalej czynić będzie się nam godziło, jedno już więcej na ścianę grochu nie miotać, a rozmówić się potem co dalej czynić będziemy mieli, podle rozkazania braci naszój i powinności swój.

To gdy Sierakowski dokonał, tedyż *coeperunt singuli dicere: Nunquid ego sum?*

A naprzód obmowę uczynił przed posły

Arcybiskup gnieźnieński Primas Regni Nicolaus Dziergowski.

Pomniąc na to, czémem za łaską Boską jest i ktemu przysięgę swą, mówiłem, radził, czyniąc dosyć powinowactwu swemu i mówię, radzę to, coście słyszeli, co mi jeno przysłuszało i jako mi Pan Bóg dał, acz niewymownie nazbyt, alić cnotliwie nie chwaliłem tego nigdy i nie chwale i bym wiedział, jako się dalej temu *opponere et avertere*, starałbym się o to najsilniej.

Biskup krakowski kanclerz koronny Samuel Maciejowski.

Ja na swém miejscu siedząc, radzę Panu swemu ku dobremu Rzpltéj, ile najwięcej mogą baczniej i cnotliwie i około tego małżeństwa, słyszeliście com mówił, chcąc by było zdrowo ciało i głowa. Abowiem Król JM. gdychmy jeno poczęli o tym artykule z nim mówić, uczynił przemowę swą ku nam biskupom, abyśmy pomniąc powinowactwo swe to jemu radzili, coby się zgadzało z Boską nauką. WM. téż przypominacie na wszem przysięgę. Przetoż bacząc iżem przysięgł Królowi i Rzpltéj, radziłem téż, aby było zdrowo i głowie i ciału, bom obojgu powinien i jeźlim komu dosyć nie uczynił, sprawię się i okażę niewinność swą. Chwaliłem i teraz chwale to tak stateczne staranie WM. posłów koronnych, że tak pilnujecie o dobrem i poczciwém Rzpltéj Pana swego i powiedziałem, że to nam naprzód przystało Radzie pańskiój, okazałem też to, że przyczyny do tego małżeństwa, radą ani zezwaleniem swém nie dał, i już gdym się o tém dowiedział, co się stało, przyczyniałem się zinađ o małżeństwie pań-

skiem, pierwój nim jeszcze te *solemnitates* ostawienia ożenienia tego i przyjmowanie było. A to, chcąc temu zabieżeć, co się dziś dzieje i jakom ja Panu tego nie chwalił, wie dobrze Pan, com z nim téż i w komorze mówił. Czego zostawiać mi nie słusza<sup>a)</sup> i WMciom nie słusza. Słyszeliście, com mówił przy WMciach i Panowie IM. wiedzą, jakem się przeciwiał i prosił, i bym wiedział te racye, jakoby już temu zabieżeć, radbym się starał i zastawił, ale iż Pan powiedział, iż tego odmienić nie chce, mówiłem, aby to już leczyć i dałem był już przykład o stłuczeniu nogi, że gdy już inaczej być nie może, a stało się jest, aby raczej leczyć a nie odciąć, takżeż téż, aby nie dla tego, co się stało, Pana odrzucić, ja tego nie radzę, ani chcę, ale już to leczyć jako być może, jeżeli kto co innego lepszego wie, ja rad przyzwolę, bom nie *pertinax in sua sententia*. Niech na niēm nie staje, gdy kto co lepszego wynajdzie, jeno ja na przysięgę swą pomniąc, mówię i radzę co umiem, a rad się zgodzę z innemi, gdy co lepszego najda. Ale o innych przyczynach ja iscie mówić nie śmiem, jeno to, com powiedział. — A to się rozumiało o Pana odrzuceniu, które też wpierv wspominał.

#### Biskup kujawski Andreas Zebrzydowski

takież obmawiał, że radzi *fideliter* to, co rozumie pożyteczniejszego wedle przysięgi swój.

#### Biskup płocki Noskowski

*Hoc tamen addito*. Jeżlim czego nie dołożył pierwój, teraz powiedam, żebym i gardła i majątności nie żałował, *propter dignitatem Regni*.

#### Biskup przemyski Joannes Dziaduski.

Mówiłem dosyć i przypominał, iżby się mogło naprawić takżeż, jako i pierwój się było naprawiło około małżeństwa *Hedvigis* córki Loissowej *cum Jagiellone* i mówiłbym więcéj, by co jeszcze pomogło.

#### Pan krakowski Comes in Tharnów.

Jał expostulować, iż słowa moje opakując przysięgę przypominacie, na którą dobrze pomnię a sumienie moje isci przysięgę, bo ją pomnię i zachowam się wedle niéj, i w tym artykule dosyć jéj czynię, nie chwale tego, iż widzę że źle, ale już nie wiem *quibus modis* by temu zabiegać, bym wiedział, powiedziałbym. Aby Pan na jednego radzie przestawać miał, tak w téj jako w inszych rzeczach nie chwaliłbym tego, by wszystko *deberemus efferre* jednako Panu radzić, aczci to nie dopiero się dzieje, że Pan z Radami swemi radzi się osobliwie, a radzić co innego przyszło jedno *servata dignitate* pańską wszędzie cnotliwie radzić. Jeżeli Pan rady méj słuchać nie

a) niesłusza = nie godzi się.

chce, rozkazać-ci ja mu nie umiem, ani mogę, ani przeto nikt mnie źle mianować nie może, bo mówię to, co sumienie moje wedle przysięgi czuje i ma być użyteczniejszego Rzpltéj. *Medium* ja około tego znaleźć inszego nie mogę, jeno gdy Pan nie chce puścić, to na Pana Boga, który jeżeli raczy, łatwiej nas z tego wyjmie, jakoż z wiela przygód Polskę wyjmował i to może sam odmienić w Panu naszym: *Cor regis in manu Domini est, quocunque voluerit flectet illud*. A tak już nie lza, jeno tego od niego samego czekać, a wedle czasu radzić, gdyż się to samo odstać nie może, aby jednak circumstancesy, któreby miały ztąd niebezpieczeństwa i szkody przynieść, odciąć, bywałyć i przedtém szpetniejsze takowe uwiedzenia. Ono i za Jagiełła téż ci o tém czytamy, że był weselszy pogrzeb a niż nupcye: dosyć się innych rzeczy gorszych przygadzało, a wzdry je Pan Bóg, gdy raczył odmieniał. I aby się téż Pan dobrze już chciał ktemu nakłonić, ocz prosimy, jednakże to z trzaskiem być nie może, wzdryc trzebaby było o tém pomówić, jakoby to nie było przeciw słowu Bożemu i jakoby to miało być za dispensacją papieską, ale iż już Pan powiedział: nie chcę nic uczynić, ja już nie wiem dalej i to mówię co rozumiem, a miałby to każdy odemnie przyjąć, bo inaczej nie umiem, ani rozumiem, bo jeżeli się jeno wykladać będziem, a wdzięcznie od siebie nie przyjmować, to już źle. Proszę, nie chciejcież mnie inaczej mniemać, jeno jako słyszycie. Powiadam to dalibóg, co rozumiem być pożyteczniejszego Rzpltéj. *Si ex Deo est, stabit, si non est* odmieni to sam Pan Bóg, a gdyż to snać być nie może, tedy już przeto nie omieszkiwać innych potrzeb, ale *ad ulteriora procedendum*.

#### Wojewoda krakowski Petrus Kmita comes in Wiśnicze.

Słyszeliście WM. com mówił, choć i teraz mówię, nie chwale tego i owszem ganię; to chwale, iż się o to pilnie staracie, iż téż z was idzie, co nam należało; ale świadczę się Panu Bogu, iż mówię z serca i miłości Rzpltéj a nie z której waśni, bo rozumiem temu i każdy inny, kcemu to idzie, ale co dalej z tém czynić, Boże daj, by kto nauczył.

#### Wojewoda poznański Latalski.

Obmówił się téż, iż co czyni i radzi, *ex amore Reipublicae* mówi. Baczę to i znam, jako i każdy inny, iż ztąd jest zelżywość koronna, a leczyć już dalej ja nie umiem, to jednak i postronni ludzie i potomstwo nasze chwalić będą, iż na naszym i rycerstwa staraniu nic nie zeszło, bo o to pilnie prosimy, iż o to uprosić nie możemy, gwałtem tego chcąc, téż nie możemy. Prosiłem i prosić będę, Panie Boże daj to, aby się umysł pański odmienił. Bym sposób taki wiedział, którymby się to odmienić mogło, powiedziałbym rad, bo nie to tak wiele boli, jako kogo innego prosić: i padać krzyżem rad będę, bym jedno pomódz mógł, ale jeżeli nie będzie mogło być, tedyby już

o czém inném mówić, jakoby temu złemu zabiegać, aby wzdy nie zaraz wszystko ginęło, a wolności nasze całe były.

**Pan poznański Andreas comes in Górka.**

To napominanie WM. panowie mili posłowie bardzo wdzięcznie przyjmuję, bo rozumiem, że to z miłości Rzpltej czynić raczycie, gdyż trudna jest rzecz samemu się człowiekowi zaraz uznać albo zawzdy baczyć. To małżeństwo pańskie ganiłem zawdy i teraz ganię, żałowałem, a teraz tém więcej żałuję, bo im więcej o niém mówimy, tém żałośliwsze być musi i szkodliwsze, każdy obaczyć może. Przypomnieliście WM. i teraz płód z małżeństwa tego być sobie nic nie pożądatliwy, by téż dobrze to małżeństwo, czego Boże uchowaj zostać miało, że płodu z niego, chociażby był, nie nie żądacie, na czém nam wiele wszem należy, bo tegoż jednego Pana już mamy, z którego potomstwa onego narodu świętego oczekiwamy. Żądacie téż WM. abychmy byli zgodni i to mi się podoba, bo gdzie się sami na jedno nie zgodzimy, trudno to o czém mówimy łączyć mamy. Zgadzaemy się na to, iż złe, ale nierówno wszyscy domawiamy, jakby to złe odjąć, a tego wozu inaczej powściągnąć nie możemy, jeno wszyscy zgodnie, nie: jeden tam, drugi sam, ale by wszystkim zaraz zgodzić się i zachamowawszy wściągnąć. A gdybychmy się zgodzili, jużby słuszną przyczyna była na Pana, gdybyśmy zgodnie zeznawając, że to jest złe, zgodnie téż Pana ktemu wiedli, aby to złe Pan opuścił. A wierzę temu, gdybyśmy to jeno zgodnie wywiedli, że to słusznie uczynić mą, a mybyśmy się na to zgodzili dla lepszego Rzpltej i pańskiego, nie mógłby się Pan, ani wierzę chciał sprzeciwić, bo jeźliby nas w tém usłuchać nie chciał, a tém zelżywość nam Radom swym uczynić miał, cóżby innego czynił, jeno sobie zelżywość, rozślawiłoby się to, że Pan na tak zgodną Radę swą baczenia mieć nie chce. Ale ja mam tę nadzieję w Panu Bodze, że jeszcze raczy obrócić się na Pana naszego, a on uznawszy w nas zgodę uczyni to, co należy dobremu chrześciańskiemu Panu a Królowi naszemu.

**Pan kaliski Marcin Zborowski.**

Uganiwszy tę rzecz, iż spólnie z nami, że jest zła a z niej upad Koronie przypada, nie słyszę, aby który z WMciów powiedział jako to złe zleczyć; byłoż téż to za Króla Aleksandra, iż będąc Panem w Litwie pojął sobie moskiewkę stanu sobie równego, bo książęcego, a sam téż był Księciem wielkim tylko, jednak Polacy, gdy go ztamąd za Pana sobie na Królestwo brali, iż się im ta moskiewka nie podobiała, nie przyzwatali, aby ją na Królestwo z sobą podnieść miał, i nie zwano jój Królową, jeno moskiewką, nie miała w Polsce oprawy i niedługo tu mieszkała, jechała do Litwy i tam zdechła (!) I nam do tego trzeba zgody, jako na on czas między Panami była, i by to już

ostać miało, czego Boże uchwaj, co by z tém czynić. Widzimy co za zatrudnienia już się dzieją na sejmie, nic się nie dzieje, omieszkiwa się wiele, a to wszystko dla tego, co je tu złém zowiemy. Proszę ukażcie co kto rozumie, bo jeźliże to złe leczyć będziemy musieć się odjąć, ale jeźlibychmy je tak leczyć mieli, żeby to tak zostać miało, taki nie zleczy my, ale do końca skażemy, bo pókié tego złego nie wykorzenimy, dobrze być nie może, opuścimy li to, iż Pan tak chce mieć, tak ci i co drugiego będzie chciał mieć i potém trzeciego *et per infinitum*, jeźli mu będzie wolno wszystko czynić, a nas nie słuchać. Ale niechaj się to złe rozstanie, aby i drugie nie przyszło. Tém to leczyć chcemy, aby na potém to nie było, a cóż potém jeźli to *in futurum* opatrzymy, a gdyby się to złe z nami rozstać miało i cierpieć je mamy: małoż nam na tém, ale chcemyli i na potomne czasy opatrzyć, aby nie było, tedy to teraz rozwiedzmy.

Pan halicki Sieniński.

Byłoby dobrze, kiedyby *omnes ad unum*.

A takowemi obmowami gdy się *senatus* obszedł, obiecali między sobą jeszcze o tém na koniec namówić, jakoby w to po drugi raz zgodnie wstąpić, a z tém się rozeszli.

Nazajutrz we wtorek wigilią ofiarowania Panny Maryi XX novembris.

IMPanowie mieli sesyę w Radzie oprócz Króla i po dłuższej swęj konsultacyi, przysłali są po posły, którzy gdy knim przyszli, dana jest im odpowiedź od Pana przez

pana biskupa krakowskiego

na ten sens, iż IMPanowie za tém tak częstém upominaniem WMciów starali się między sobą, aby już zgodnie o tém namawiali, ocz prosicie i każdy pomniąc na przysięgę swą, powiadał tu co rozumiał, nie mogli innego nic znaleźć, jeno jeszcze Królowi JMci rozwiesić te wszystkie niebezpieczeństwa, któreby z tego małżeństwa przyjść miały i te racye wszystkie, a prosić jednostajnie, aby Król JM. temu małżeństwu dać pokój a ono odrzucić raczył, iżebyście i wy i Król JM. snadniej doznali, iż zgodnie to JKMci radzimy i jednostajnie prosimy nie każdy z osobna, ale przez jednego wszytce sentencyą swą Królowi JMci powiemy, jakoż to WM. słyszeć będziecie, iż o to pilnie starać i prosić będą przy WMciach i wespołek z WMciami, ale iż to teraz już za opóźnieniem i skróceniem czasu (bo już wieczór) być nie może, a jutro téż święto Panny Maryi ofiarowania, odłożył tę rzecz Król JM. do trzeciego dnia po ranu, a JMPan poznański od nas wszech przemowę i prośbę ku JKMci uczyni.

Posłowie tamże stojąc prosili, aby to dzisiaj było, bo jeszcze *quatuor horae diei*.

Panowie IchM. wespolek z posty posłali tedyż ku Królowi JMci prosząc, aby knim raczył przyjsć, abo ony ksobie tam przypuścić.

Król JM. wymówił się spozdzeniem<sup>a)</sup> czasu i niedużością swą<sup>b)</sup>, bo jeszcze na nogę liutał<sup>c)</sup>, a odłożył *in diem tertium*.

Pan poznański tamże domawiał się u Panów IchM., gdyż mu mówić każą, aby go nauczyli przy poslech coby mówić miał, bo gdyby snadź swój głowy dowcipu mówił, onego by potem winowali, albo w przyłożeniu większém, albo niedołożeniem rzeczy.

*Senatus* mu powiedział, żeś dosyć tu WM. słyszał między nami dedukcyi, temż WM. chciej narabiać, ani się ktemu znać będziem. A z tém się Rada rozeszła.

We środę dzień ofiarowania Panny Maryi *silentium* w Radzie było, *dies enim sabati*.

#### We czwartek nazajutrz XXII novembris.

Panowie IchM. schodzili się do Rady, a Król JM. téż knim przyszedł i tamże usadowiwszy się w Radzie posłali po posty stanu rycerskiego, którzy téż byli od rana wszytcy społem. A ci to gdy przyszli i ustanowili się, zatém Pan poznański powstał i z wielkimi uczciwościami ku Panu w te słowa od wszego Senatu rzecz czynił.

Castellani posnaniensis Andreae Comitiss in Górka Capitanei generalis majoris Poloniae ad Majestatem Regiam a Senatu et ordine equestri XXIII Novembris.

Najjaśniejszy a miłościwy Królu, nie jestem od Pana Boga tak daleko łaską jego świętą zapamiętały, iżbym się w tém czuć i baczycie nie miał, iż *magnitudo causae*, która na mnie przez IchM. Pany a Rady koronne włożona jest, potrzebuje kogo innego a dostateczniejszego wymową, niżeli ja jest, któryby tak wielkiej potrzebie dosyć uczynić a one dostatecznie wymówić mógł; lecz jakom o to nie stał, takem się tego wymówić *hoc nomine* nie chciał, abym nie był widzian takowym być, którybych Rzpltej językiem swoim służyć nie chciał, której krwią i żywotem tym, jakom powinien, tak téż chutliwie służyć chcę. A tak, iż się nic dzieć bez wspomżenia Boskiej łaski nie może, ku temuż się prośbą swą uciekam i proszę, żebyście téż WM. wszytcy *quorum causam acturus sum*, sercem a umysłem uczynić raczyli, prosząc, aby jego święta miłość przez jednego syna swego Pana naszego Jezu Chrysta Zbawiciela i Odkupiciela naszego niedostatek mój łaską swą świętą podpomódz, a wargi moje otworzyć raczył, iżby to, co mówić będę, było ku czci imienia Jego świętego i dobremu kościoła Jego. Amen, amen, amen.

Proszę téż przytém aby mnie WKM. łaskawie i miłościwie słyszeć raczył. Nie zda mi się za potrzebne najjaśniejszy a miłościwy Królu, abych to znowu *recensere* miał, co się jest przez te niedziel

a) spóźnieniem. — b) słabością. — c) liutał = cierpiął.

kilka działa około ożenienia WKMcI, lecz począć muszę od owéj mowy, którą pan Sierakowski przed kilkiem dni ku IchMPanom a Radom koronnym, bez bytności WKMcI (miał), którój rzeczy ten grunt był, iż panom posłom *ab equestri ordini* tak się zda, iżechmy niezgodnie zdania swe powiedzieli. Aczkolwiek dosyć szeroce ten pan wojski o tém jest mówił, jako z wielką żałością stan rycerski przyjmuje to takowe ożenienie WKMcI, a wszakoż tém téż rzecz swą zawiązał jest i prosił imieniem wszech panów posłów, żebychmy się jednostajnie zgodzili, takżeż je u siebie znaleźli, jakie oni znajdują, a znalazłszy to WKMcI radzili, żeby je WKM. jako nierówne Majestatu WKM. na stronę odłożył, mając w tém zupełne ufanie, iż gdzieby się ku takowéj mierze przywiodło, a IchM. Rady koronne widzenia swe z żądliwością ich zgodzili, iżeby to snadnie u WKMcI impetrowali, o co już są tak wielką pilnością i pokorą przed mało przemienionym czasem WKM. prosili. Którą rzecz gdyśmy od panów posłów usłyszeli, jesteśmy na to mówili przy bytności panów posłów, co każdy z miejsca swego rozumiał, mówiliśmy i drugiego dnia sami z sobą bez panów posłów w téj rzeczy, szukając tego między sobą, iżebychmy powinowactwu swemu, którechmy WKMcI i Rzpltej winni, dosyć uczynili i mówiąc z takowemi pilnościami o tém domówilichmy się tego między sobą i w tém jesteśmy się jednostajnie zgodzili, że wszyscy nie chwalimy tego ożenienia WKMcI, a gdy się nam nie podoba i do tego wiele przyczyn słusznych mamy, sami IchM. to poruczyli mnie, abych WKMcI to imieniem IchMcIów opowiedział, iż się IchM. wszem nie podoba, obaczywają to, iż jest *impar* dostojenstwa WKMcI. Takowemu tedy poruczeniu dosyć czyniąc, WKM. przy bytności tych to wszech Rad koronnych to takowe jednostajne zgodzenie nasze opowiedam, aczkolwiek się w tém pamiętamy, iżesmy o to WKM. przedtém prosili, żebyś był WKM. to takowe ożenienie na stronę odłożyć raczył, chociaż onéj naszej próby WKM. wysłyszeć nie raczył, jednak przedsię i powtóre prosimy, a ku téj próbie radę swą przykładamy, i WKMcI to śmieie radzimy, prosząc żebyś WKM. zdanie swoje ku naszemu przyłączyć raczył, a to po sobie okazał, iż się i WKMcI nie podoba, gdy się nam nie podoba, a to już na radę naszą uczynić raczył, czegoś na prośbę naszą uczynić nie raczył, abowiem, gdy to na sobie WKM. przewidziesz, z nami się w tém zgodzi, na radzie naszej przestanie, na której słusznie przestać ma i bezpiecznie może snadniejszą ktemu drogę znajdzie, iż takowéj wiernéj radzie naszéj WKM. dosyć uczynić będziesz mógł, bez obrażenia sumienia swego. A iż to WKMcI radzimy, słuszne przyczyny do tego mamy: cnotę w naród polski wrodzoną, miłość stateczną ku Panu swemu, *denique* przysięgę, którąśmy ku temu obojemu WKMcI przysięgli, ta nas ktemu przywodzi, iż o to pilniéj prósbami prosimy, to uczynić WKMcI śmieie radzimy.

A iżbych to pokazał, że WKM. słusznie a powinnie na radach naszych przestawać ma, zda mi się za potrzebne, iżbych nieco powiedział o swobodach Korony téj, o dostojenstwie Rad jój a powinowactwie WKMc. Wiadoma to już jest rzecz WKMc, iż Rzplta tego Królestwa w tych swobodach zasadzona jest, iż wolną elekcyą mamy wybrać sobie za Pana, kogo chcemy, tak téż *autoritas* Rad koronnych w téj swobodzie zostawiona jest, iż tenże Pan z takowém powinowactwem na Państwo wstępuje, iż bez Rad swoich i tychże koronnych nic czynić nie może, a owszem to czynić powinien, na co się Rady jednostajnie zgodzą, w której swobodzie byliśmy przez przodki WKMc aż do tego czasu zachowani. Jakoż tego jawne i pamiętliwe znaki są. Albowiem *ut caetera* na ten czas *omittam*, któreby się sławnie wspomnieć mogły, jako się to zawsze pokazywało, iż królowie polscy na żądaniu Rad swoich przestawali, to przypomnę, co się téż w takowej mierze, w jakiej się dziś rzecz toczy, dziewało. A iż jako innych rzeczy, tak téż ożenienia królowie polscy bez wiadomości a rady Rad koronnych nie stanowili, te żony pojmwali, chociaż się im nie podobały, a iż się jedno to Radom widziało; a tych nie pojmwali, któreby radzi byli pojęli, iż się to koronnym Radom nie podobało. Dziadowi WKMc królowi Kazimierzowi, gdy w stadło małżeńskie, dziewczka, córka cesarza Zygmunta była przywieziona, dowiedziawszy się tego, iż była niecudna, ubrawszy się tak, iż osoba JKMc nie była znajoma, zajechał oblubienicy swojej do Skawiny, ujrzawszy oczyma swemi, o czém mu usta ludzkie powiedały, przybieżał do Krakowa, opowiedział Radom swym, iż żadnym obyczajem pojąć jój nie chciał; usłyszawszy to Rady, powiedziały to są JKMc, iżby takowe przedsięwzięcia jego wielki upad Koronie przynieść mogły, dając do tego pewne a słuszne racye, król Kazimierz usłyszawszy takowe rady, chociaż były przeciwne chuci jego, przestał na nich, acz mu się nie podobało, jednak onę niecudną, iż się to podobało Radom koronnym pojął i szczęścił Pan Bóg ono tak święte i pożądané małżeństwo, abowiem z oną, chocia niecudną żoną, miał sześć synów, z którego pocztu czterej królmi koronowani byli, piąty kardynałem, szósty tak królewiczem umarł, dziewczek dosyć, które rozdane są za Rzeskie książęta, a z nich WKM. krewnych dosyć zrodzonych, powinowatych dosyć masz. To się okazało, iż więcej deferował zdaniu Rad swych, niżli podobaniu swemu, a pojął tę żonę, chocia mu się nie podobała. Tom powiedział o dziadu WKMc, powiem także o ojcu. Ojciec WKMc sławnej a świętej pamięci nowo z tego swiata zeszyły, wziął téż był także nico przedsię, około nierównego małżeństwa dostojenstwu swemu; mianować nie chcę, o tém ludzka pamięć wieku tego jest. Doszła ta rzecz wiadomości Rad koronnych, zaparli się są o to, odradzając

ono takowe przedsięwzięcie JKMc i ono odradzanie nie k'myśli było JKMc, abowiem to już był prawie umyślił uczynić, lecz *tantum va-  
luit* u JMc *autoritas hujus senatorii ordinis*, iż téż takowe małżeń-  
stwo skończył, *tribuens* więcéj Radom swym, niżli przedsięwzięciu swemu.  
Jednak iż w tém ojciec WKMc i sławnej a świętej pamięci rady Rad  
swoich posłuchał, nigda tego nie żałował: poszczęścił mu Pan Bóg  
pocziwie dwoje ożenienie, które zawzdy z wiadomością Rad swoich  
stanowił. Dał mu to, iż chocia jest według człowieczego powinowa-  
ctwa umarł, żywie w WKMc, gdyż WKM. po sobie zostawił, który  
siedzisz na miejscu jego. To się już pokazało, iż przodkowie WKMc  
i te żony pojmwali, chocia się im nie podobały, iż się  
jedno Radom koronnym widziało, tych nie przyjmowali, które się  
im samym podobały, gdy się Radom widziało. A gdyż się to tak zachowywało i zachować ma, prosimy żeby WKM.  
w témże dostojenstwie nas Rady swe zachować raczył, w którym  
przodkowie WKMc przodki nasze Rady koronne są zachowali, zgo-  
dzić się raczył z widzeniem naszém, okazał to po sobie, iż więcéj  
dufa zdaniu Rad swoich niżli sobie, pokazał to po sobie raczył, iż  
temu to ludu bożemu nie inaczéj rozkazować chce, jeno jako chrze-  
ściańskiemu królowi swobodnym ludziom królować przysłuża, dał po  
sobie znać, iż to czynić chce nietylko, coby się jeno podobało WKMc,  
ale to, coby się godziło, gdyż to po nas znać raczysz, iż my niczego  
innego od WKMc nie prosimy, jeno tego, w czém słusznie być wy-  
słuchani mamy być, to radzimy, do czego nas powinowactwo nasze  
przywodzi, a co nas ku radzie przywodzi, toć WKM. ku przystaniu  
na radzie naszéj słusznie a sprawiedliwie przywieść ma. A jako my  
WKM. za Pana swego wyznawamy, tę wiarę, miłość WKMc oka-  
zywali i okazować myślimy, którą przodkowie nasi przodkom WKMc  
pokazywali, tak nas téż Rady swe w takowémże dostojenstwie i  
w tych swobodach zachowaj, w których zasadzeni i do tego czasu  
przez przodki WKMc zachowani są, co gdyby nam odjęto było, a  
témby się odjęło, gdyby rady nasze zgodne w żadnej ważności u WKMc  
nie były, jeźli żeby ten *ordo senatorius* uczczon *et in priori dignitate*  
zachowan nie był, to racz WKM. z sobą poważyc, iż takowe zel-  
żenie nietylko by na nas samych zostało, dotknęłoby téż  
i osoby WKMc. Nie bez przyczyny najj. miłościwy Królu z obu  
stron WKMc ten *ordo senatorius* zasadzon jest, dla tego iście po-  
sadzony jest, iż bys WKM. bez rady ich nic nie czynił: gdyby na ich  
radzie nic przestawać nie miało, a coby po nich było, bylibyśmy  
równie, jakoby jakie malowane statue. Przeto prosimy, żebyś WKM.  
*dignitatem* Rad swoich zachować raczył, a żadną rzeczą rzetelniej  
zachować nie mozesz, jeno kiedy na radach naszych przestawać bę-  
dziesz raczył, nie będzieszli przestawać, zelżysz nas Radę swoją,  
zelżyszli ją, nietylko nas zelżysz, lecz téż i samego siebie, abowiem

taka zelżywość nasza dotknęłaby się i osoby WKMc. Abowiem i głowa wnet słaba będzie, gdzieby członki od niej odjęte były. Pta-kowi wytargawszy pierze, kczemuż się przytrefi? latać nie będzie; odjąwszy ten Senat od boku WKMc, cóż za majestat WKMc będzie, jeżeli się *autoritas* Rad koronnych starga? *perichitabuntur libertates nostrae*; kiedy Rady w dostojenstwie swém zostaną, zostaną i w całości swobody nasze, dla tegoż nas Rady koronne zowią stróżmi swobód a prawa polskiego pospolitego, a dobrze mówią: *sumus etenim*, gdyżzechmy słusznie są, tedy w tém zostawać mamy, i żeby dostojenstwo nasze zachowane było, które, gdy w mierze swój zostanie, zostaną w całości swobody i prawa nasze, te takowe swobody i prawa nasze są nam ozdobili ziemne majątności nasze, które acz przyrównane być nie mogą onym, które postronne nacye obfite mają, jednak temi swobodami swemi, które są nam przez przodki nasze wielkimi nakłady i rozlaniem krwi ich dostane i postanowione, które to swobody nasze, jako duszę swoją miłujemy, a gdzieby nam odjęte być miały, tak to w sobie pokładamy, jakby téż duszę z ciała odjął. Te to swobody nasze są uczyniły, które się osławiły po dalekich krainach, iż usłyszawszy o onych wielkich majątności ludzie, w obfitych a bogatych krainach mieszkając, są statki swoje poprzędali, a z wielkimi skarby do téj Korony przyciągnęli i tu się posadzili, radniej tu przedstawając na tych mniejszych majątnościach, w takowych swobodach, niżli na onych większych przy onych swobodach mniejszych. Mogę téż to prawdziwie przed osobą WKMc powiedzieć z osoby swój, iż o tém wiem, że o takowychże rzeczach niektórzy ludzie i teraz w niektórych państwach coś takowego przedsięwiorą, słysząc o takowych swobodach naszych, które, gdzieby wszem, czego Panie Boże racz uchować, naruszone być miały, bez pochyby odmieniliby umysły swoje, jeżeli żeby téż kto WKMc perswadować miał, abyś WKMc innym królom tém równie nie był, iż w takowych swobodach postanowionym ludziom królować *et non absoluta potestate* raczysz. Zaprawdę, zaprawdę to powiadam, iż się takowy na tém bardzo myli, jest tak iż są inne państwa, któremi Pan rozkazuje, jako dziedzic, na które królestwa dziedzicznym prawem przypadają, tym rozkazują tak, jako ludziom niewolnym, nad któremi powinowate a dziedziczne prawo ma. Lecz iż Korona polska nie przyrodzonym prawem na WKMc przyszła, nie podbiłeś nas mocą, ani mieczem swobodnymi ludźmi będąc, nie będąc tego powinni, jeno z nadziei téj, którąśmy o WKMc jeszcze w dzieciństwie WKMc wybraliśmy cię sobie za Pana nie innym sposobem, jedno, iżbyś wolnym ludziom panował a nie inaczej, jeno wedle prawa, a swobód naszych, a chociaż królowie polscy tak swobodnym ludziom rozkazywali, sławnie przedsię panowali, a nie przychodziło to na nie nigdy, co téż i za naszój pamięci na insze króle przychodziło, nie pokaże tego nikt, aby Król

polski w bitwie (których wiele z nieprzyjacioły koronnymi staczali) zginąć miał; nie pokaże nikt, aby w takowych bitwach który z królów polskich pojman być miał<sup>37</sup>), a to wszystko Pan Bóg z téj przyczyny poszczęścił, iż we wszystkich sprawach królowie polscy wedle zdania Rad swych postępowali, bez ich rady nic nie czynili i dawać téż to raczył to a takowe serce temu to rycerstwu, od których WKM. posły przed sobą widzieć raczysz, iż męstwem swém tak tego bronili, iż nigdy nic takowego na Pana ich nie przychodziło i nie litowali żywotów swych, w największe niebezpieczeństwa widać, iżby bezpieczeństwo osoby pańskiej zachowali. Gdyż się to już przez mię pokazało, iż WKM. słusznie na radach naszych przestawać masz, prosimy iżebyś już tak zgodnej rady naszej posłuchać raczył, a odrzucić od siebie to takowe małżeństwo WKMci, śmieć to radzimy uczynić jako wierne Rady WKMci rozumiejąc temu, iż to bez obrażenia sumienia swego uczynić możesz, które my jako mamy, takieśmy go téż obrazić nie chcemy. Opatrzyć to JM. książdz arcybiskup z IchM. pany biskupy, którzy się sumieniem naszym opiekają, a już to WKM. raczy uczynić krom dalszych odwołok, aby się sprawy koronne sprawowały, które się wszytki na téj to samej rzeczy zachamowały. A to niechaj WKMci nie rusza albo nie obraża, iż tyle o swobodach naszych przodków i dostojęństwie Senatu tego, o powinowactwie WKMci powiadamy: musimy zaprawdę to czynić przykładem naszych przodków, którzy z jakąś śmiałością i pilnością zastawiali się o swobody koronne, mogłoby się wiele przypomnieć, przypomnieć jednak nieco o stateczności a miłości *in Rempublicam regni hujus* onych cnych przodków naszych. Przodkowie nasi w tych takowych swobodach zasadzeni będąc, o których się tu powiada, siedząc na tych miejscach, na których my teraz siedzimy, śmieć zastawowali w tém, kiedy który z królów polskich co takowego przedsiębrał, a nie wstydzili się mówić temi słowy: Nie będziec to Królu! Myć tego jeszcze najjaśniejszy a miłościwy Królu nie mówimy: nie będziec to Królu, lecz pokornemi a pilnemi prośbami prosimy, iżbyś na radzie naszej przestał, coć wiernie a śmieć radzimy. Pokazać się téż i to może, iż tak śmieć mówili, gdy tego potrzebę być znali, a Panom swym królom polskim tyle domawali, iż téż król Kazimierz dziad WKMci z wielką pokorą nie wstydział się klękać przed Radami swemi<sup>38</sup>), a toż my teraz po WKMci nie żądamy, a miasto onego, co się przedtém od królów dziewało, oto onegdajszego dnia to cne rycerstwo WKMci *robur firmamentum regni hujus* są przed WKMcią na kolana swe klękali, prosząc iżbyś WKM. takowe ożenienie odłożyć a odmienić raczył. Nie mogę ja tego zamilczeć co za stateczność przodkowie nasi, Rady koronne czasu panowania króla Władysława Jagiełła są po sobie pokazali. Ten to król Władysław na sejmie walnym, który w Brześciu kujawskim trzyman był, obowiązał się był Radom swym

do pewnego czasu prawa potwierdzić koronne, na tymże walnym sejmie Rady koronne obiecali téż są listem swym temuż to królowi, syna jego imienia Władysława, który potem uherskim królem będąc, a z Turkiem bitwę mając zginął, po śmierci jego za Pana sobie wziąć, który to list ku wiernéj ręce schować dali Zbyskowi biskupowi krakowskiemu. Gdy on czas przyszedł, a król Władysław, onemu obiecaniu nie chciał (z czyjego nawodu to był uczynił, to się w kronikach znaleźć może), tak ona rzecz Rady koronne obrazila, iż tenże Zbyszek on list, który mu był zwierzon przy bytności krolewskiej *proceribus Regni* oddał, dając to znać, iż gdy Król dosyć czynić listowi swemu nie chciał, żeby kto i oni nie byli powinni onego listu swego trzymać, a na znak tego nie wstydzieli się przy bytności pańskiej dobyć broni swéj, którą każdy na on czas przy sobie miał, a on list swój przed Królem w drobne kęsy zsiekali i to się stało na walnym sejmie, który wtenczas trzyman był<sup>39</sup>). Myć tego teraz nie czynimy, list ten, którymś WKM. obiecać raczył swobody nasze potwierdzić, a to wszystko *in debitam executionem* przywieść, z czego się jest wykroczyło, w wielkiej zacności u siebie mamy, a po słowie pańskiém za pierwszą rzecz u siebie ważymy, a chociaż nam na tém sercu nie schodzi, które przodkowie nasi mieli, téż miłość *in Rempublicam* mamy, którą oni mieli, jednak rady swe poczciwe przed WKMciami powiadamy, przed WKMciami klękamy, list WKMci taki w takowéj poczciwości, jakom już powiedział, mamy. Przeto ażebym powiedział koniec rzeczy swéj, już ostatecznie prosimy, żebyś WKM. obaczyć raczył wierną radę naszą, pilną a pokorną prośbę tego tu cnego rycerstwa swego, raczył obaczyć powolność naszą a wspomniał na powinowactwo swe, przestać raczył na radach naszych. Pociesz dziś lud boży tak wielce zasmucony z tego to ożenienia WKM. uczyni sobie dziś tę sławę, która po wszystkim świecie słynąć będzie, uczyni sobie wieczne a dobre imie, nieskończoną pamiątkę. Dziś z nas Rad swoich, z tego cnego rycerstwa sobie powinowatych powinowatsze i chutliwsze ku służbom swoim uczynisz, a jakom początek mowy swéj od wzywania łaski boskiej uczynił, iżby mi ona podpomódz raczyła, a mnie wymówić wedle potrzeby dozwolić raczył, tak téż ku temuż Panu i teraz każdy z WM. ze mną prośbę uczynić racz, prosząc, iżby Pan Bóg z łaski swéj świętéj tę to rzecz moję w serce JKMcii tak wlepić raczył, iżby się pożytek z niéj ukazał, co iżby Pan Bóg przez jednego Syna swego Pana naszego Jezu Chrysta uczynić raczył, rzeczmy wszytcy Amen.

Zatém wszytscy *astantes* rzekli *uno ore: amen.*

Król JM. tam zarazem na to odpowiedzieć nie raczył, ale tamże przez pana biskupa krakowskiego obiecał nazajutrz, namyśliwszy się dać wszem słuszną odpowiedź.

A z tém się onego dnia *Senatus* rozszedł.

Co się tego dnia wszystkiego i w nocy około téj odpowiedzi toczyło, acz to chcieli mieć cicho, jednak wszyscy wiedzieli, iż biegano *ab Anna ad Pilatum cum tabellis. Esto iudicium aliorum.*

W piątek nazajutrz po Pana poznańskiego przemowie ku Królowi JMci a Senatu XXIII novembris.

Posłowie rano zeszli się są do rady na miejsce swe poselskie zwyczajne oczekiwać, gdyby po nie przysłano, ku słuchaniu téj odpowiedzi, którą Król JM. na tę radę i prośbę Senatu swego, którą uczynili przez Pana poznańskiego, *uno ex eorum ordine*, obiecał dać, i rozumiejąc posłowie koronni z téj deliberacyi Króla JMci, że nie inszą odpowiedź słyszeć mieli, jedno dawną oneż sobie niesmaczną, bo, by inną dać miał, a już usłuchać rady i prośby Senatu swego, nie mieliby już nacz *ad deliberandum* sobie brać, tak, jako JKM. uczynił. Chcąc jednak temu jakokolwiek zabieżeć, zdało się im jeszcze IchMPany *latenter* napominać *sub praetextu* dziękowania za zgodną ich radę i prośbę, którą *pridie* ku Królowi JMci uczynili, aby przy niej stale trwali i Panu nie dopuszczali inakszéj odpowiedzi dać sobie, jedno jako przystoi na tak zgodnéj radzie Rad swych przestać raczył, i poruczyli panu Podlodowskiemu Lupie tę rzecz IMciom przedłożyć. Posłali przeto ku Panom IMciom prosząc, aby je k'obie jeszcze przypuścili na małą rozmowę pierwéj, nimby Król JM. między IchM. do Rady przyjść miał, co i uczynili, a tam gdy przyszli pan Podlodowski takową rzecz uczynił ku IMciom.

Stanislaus Podlodowski Lupe ad Senatum tertia.

Aby IchM. przy radzie i prośbie swéj Królowi JMci podanéj stali a bronili, aby *autoritas* ich *senatoria* nie była obrażona *adverso Regis responso*.

Wielką nadzieję MPanowie mamy w zachowaniu téj świętéj Korony, w zadzierzeniu swobód a wolności naszych, nam wysłużonych krwią przodków naszych, słysząc WM. naszych miłościwych Panów jednostajne głosy i myśli w Rzpltej i jednostajną radę WMci'w przez JMPana poznańskiego Królowi JMci podaną, za co my WMciom naszym miłościwym Panom dziękujemy i prosimy, żebyście WM. przy tém stać raczyli, co JMPan poznański od WMciów dosyć szeroko jest powiedzieć raczył, a swych przodków w tém nie odstępywali, którzy w téjże Koronie siedzieli, jako i WM. dziś siedzicie i jako oni wiecznemi u nas zostali, tak téż i WM. u nas i u potomstwa naszego za tą statecznością wiecznemi da-li Pan Bóg zostanieie. A iż WM. tę rzecz od Pana Boga poczęli, od sławy pańskiéj i kòronnéj, gdyż ludzie na to pamiętają na zakon i na poczciwość, w którém Państwie to żadnym obyczajem ani zwalczone być może, ani nigdy zginąć, jedno iż JM. książd biskup krakowski mój miłościwy Pan tego dolożyć

raczył, że JKM. był gotów WMciom wnet odpowiedź na tę rzecz dać, to jest u nas w wielkiem podziwieniu, iż na tak wielką rzecz, na radę WMciów wszech, wobec Rad swych Król JM. miał gotową odpowiedź. Jeżeli-że to tam za czyją radą, jako ono zowią komorną, a osoby lekkiej mimo WM. takowy Senat, Król JM. miałby WM. Radom odpowiadać, nie moglibyśmy dobrej nadzieje mieć, w grunciech i swobodach naszych, w których my największą nadzieję mamy, iż WM., jako stróżowie wolności naszych, będziecie strzedz *autoritatem senatoriam*, na której nam wszystko należy, abowiem, gdzieby ta zginęła, zginęlibyśmy i my z swobodami naszemi i z majątnościami. Nie rozumiemy o WMciach, aby WM. co innego z Panem w komorze mówić mieli, a coś innego tu w pośrodku Rad, jeno prosimy WMPanów a upominamy, jakośmy dalibóg nic nie zaniechali, żeby WM. społu *dignitatem vestram et libertatem nostram simul tueantur*.

Panowie IchM. in instanti na to odpowiedzieli.

Boże uchowaj, ażebyście o którym z nas tego domniemania byli, aby inaczej gdzieindziej Panu swemu radzić miał, a niż tak, jako i tu mówi i radzi.

Boratyński tuż stojąc, rzekł jest.

Nie w inny obyczaj to przypominamy miłościwym Panom, jedno w obyczaj przysięgi WMciom, bo jeźliby JKM. inną miał dać odpowiedź, a niżliby być miała za tak zgodną radą WMciów i pokorną prośbą naszą, *periclitaretur dignitas senatoria* WM., a ztąd jużby *in discrimen* upadły wolności nasze i prawa. Abowiem, ktoby się snadź na potem nadziewać miał, aby co nam miało być cało zachowano, gdyby ta *dignitas senatoria* a rady WMciów były na stronę od JKMci odrzucone, za którą aż do tego czasu to na dobrej wierze było zachowano, iż królowie polscy będąc tylko *interpretes legum* nigdy *absoluta autoritate* panować Polakom nie mogli, sami osobą swą jedno *adjuncta autoritate Senatorum Regni tanquam custodum regum, ac legum*, czego utracić *posteritati* byłaby rzecz nieprzystojna i szkodliwa.

Panowie IchM. na to schyliwszy się.

Była między nimi długa konsultacya, aż potem wyprawili z pośród siebie ku Królowi JMci Pany biskupa krakowskiego i kujawskiego, wojewodę krakowskiego, poznańskiego i sandomierskiego a Pana poznańskiego, aby i to jeszcze tam Królowi JMci przelożyli, w czém sami od posłów upomnieni, a IchM. tam byli czas niedługi, aż Król JM. z nimi zaraz do Rady przyszedł, gdzie to i posłowie już byli, a tam *in Senatu* usadowiwszy się, Król JM. podał panu biskupowi krakowskiemu księgi kamienne, na których była terminacya odpowiedzi téj, którą miał dać od Króla JMci i nim to pan biskup przeczedł, było maluczkie *silentium*.

Potém Król JM. tę przemowę uczynić raczył, sam naprzód. Króla JMci własna przemowa.

Tak rozumiem, żeby nam to dobrze przystało na radę i na żądanie WMciów samemu dać odpowiedź, ale rozumiejąc to o sobie, żeby mi pamięci tak wiele nie miał, abych na tak wiele rzeczy zaraz odpowiedzieć miał, dałem JM. księdzu biskupowi krakowskiemu własną swą terminację, wedle której on WMciom wolę moją w tych rzeczach powie.

Pan biskup zatém assurgens dixit.

JKM. nasz miłościwy Pan raczył mi jest poruczyć, abym imieniem JKMcI tu odpowiedź dał, którą mi téż sterminowaną podać raczył. Potém usiadł i tak rzecz miał.

Aczkolwiek JKM. jeszcze aż do początku sejmu tego na to upominanie i prośbę WMciów wszech, jakoście jeno poczęli około tego małżeństwa JKMcI upominać, dawał już nieraz odpowiedź, ale iż się jeszcze WMciom zdało prośby ku JKMcI potwierdzić, radami swemi upominać, żałuje tego JKM., iż to jeszcze słyshał, i od WMciów Rad swych i od panów posłów rycerstwa Korony téj, już i wtenczas i w téj rzeczy, którą uczynić nie jest JKMcI rzecz można, ani przez innego, jeno przez tę przyczynę, którą nieraz powtarzał między WMciami, a to uchraniając obrażenia sumienia swego. A to które słyshał przypominanie od WMciów zachowania się przodków swych i naszych, rozumie JKM., że to wszystko przyrównanie daleko jest od tego, ocz WM. prosicie, a żadnej *similitudinem* oni któj nie mają, bo to obacza JKM., iż te sprawy a ich adinwencye jako ludzkie, łatwie z czasem ku lepszemu mogą być odmienione; ale ta sprawa, o którą się tu rzecz dzieje, nie jest między sprawami ludzkimi, ani z ich inwencyi, jedno właśnie boska, a z wyroku jego i przypada téż każdemu z wolą jego; odmienić jój ani JKM. ani żaden nie może, ale owszem przystoi każdemu i JKM. chce się tak zachować, jako niesie powinowactwo jego z innemi w tém równie ku Panu Bogu; bo acz w innych rzeczach zna się być tém, czém jest, wyższym, ale w tém jeden, jako jeden który z WMciów w małżeństwie każdemu równy, bo acz wyższy niższą pojmie, albo téż wyższa za niższego idzie, jednak to u Pana Boga jest jednako, bo przed Panem Bogiem w małżeństwo przysięgają i ślubią, a tak JKM. pomniąc ślub swój i przysięgę ku Panu Bogu, tego przestrzega, aby czém jój nie ubliżył, widząc pismo Pawła świętego: *Alligatus es uxori noli quaerere solutionem*, a tak, acz by chciał rady WMciów i żądania rycerstwa w tém posłuchać, uczynić tego w tém nie może, pomniąc naukę apostolską: *Oportet Deo magis obedire quam hominibus*. Bo to JKM. na dobrém baczeniu ma, iż gdy będzie miał łaskę Bożą, wszystko dobrze sprawować, za nią dobrze będzie i rady WM. zdrowych dostawać, a jój we wszem na-

śladować, ale jeźliby sobie tę łaskę bożą utracił i nie iścił mu przysięgi swój, nicby téż i za radą WMciów dobrze prowadzić nie mógł, ani ku pocziwemu, ani ku dobremu Rzpltej. A tak, by to była rzecz można, a to się działo na on czas, gdy to uczynić miał, snadnieby się od tego dał odwieść i usłuchać w tém rady WMciów i prośbie dosyć uczynić, żeby téż był równą sobie pojął, ale gdy się to już stało, a za słowem boskiem odstać się nie może: JKM. żąda i prosi WMciów, abyście to już wdzięcznie przyjąć raczyli, iż temu, ocz prosicie, dosyć uczynić nie może. W innych każdych rzeczach, któreby jedno nie obrażały sumienia, chce JKM. rad i żądania usłuchać przykładem przodków swych, które z napominania WMciów JKM. sły-szał i wie postęпки ich, a onych naśladować chce, i by téż dobrze tych *exempla* przodków swych nie miał, tedy jednak nie chciałby nic czynić oprócz woli i rady WMciów, jakoż nie czynić nie chce, ani się inakszym okazować przeciw WMciom Radzie swój, i w témże baczeniu mieć, jako i przodkowie JKMci, a bez nich na potém nic nie czynić. I żąda, prosi JKM., abyście tego żadnemu uporowi JKMci nie przypisali, jeno temu doskonałemu uważaniu obrazy sumienia, aby w niczém słowu bożemu nie ubliżył. Jakoż by to uczynić miał, byłaby to rzecz znaczniejsza w osobie JKMci chrześcijańskiego Pana; ale w innych rzeczach nie upornie jedno z radą a wiadomością WMciów postępować gotów jest, ile jeno będzie przysłużyło JKMci i możność zno-siła. Radby JKM. widział, abyście WM. dalej postępować raczyli, bacząc, iż się niemało mieszka i sprawiedliwości ludzkiej, którejby JKM. omieszkiwać nie chciał. i innym potrzebom koronnym.

Gdy tego ksiądz biskup krakowski dokonał, Król JM. czapkę zdjął,  
a rzekł jest.

To, co JM. ksiądz biskup krakowski odemnie mówił, są słowa moje z poruczenia mego i proszę, abyście je przyjąwszy już to WM. wdzięcznie przyjęli, co się stało.

Potém Król JM. usiadł.

Posłowie przez marszałka swego tamże prosili IchMPanów, aby na mały czas raczyli ich społem doczekać, ażby się oni maluczko z sobą porozumieli, a IchMciom oznajmili, a szedłszy na dół *non contenti* z takowój odpowiedzi Króla JMci, jednak to na IMPany naprzód włożyli, wywiadując się od nich, jeźli tą odpowiedzią dosyć się stało *autoritati eorum*, a jeźli na niój przestają, i poruczyli panu Krzyckiemu, podkomorzemu poznańskiemu, człeku statecznemu, a w sprawach Rzpltej *veterano*, ku Panom IchM. mówić.

Krzycki ad Senatum XXIII novembris.

Miłościwi Panowie, zda mi się, iż nie potrzeba WMciom repe-tować aktu około tego artykułu, który nas już tu cztery niedziele

bawi i wszem się dobrze w pamięć wbił, ale to się nam zdało potrzebne WMciom przypomnieć, żechmy się jeszcze z przodku słyszeć dali, iż my nad rozkazanie braci swój w tém nic stanowić nie możemy, bo nam są srodze rozkazali, abychmy się w żadną rzecz nie wdawali, jeżeli żeby Pan tego uczynić nie chciał, ale raczej abychmy im to odnieśli, a słysząc tę skuteczną odpowiedź Króla JMci, iż na tém już umysł swój zasadził, że tego odmienić nie chce, zdało się nam w tém WMciów widzenia dołożyć, jeźliż się za takową zgodną radą WMciów i prośbą pokorną naszą dosyć stało *autoritati vestrae senatoriae* takowém odpowiedzeniem pańskim, iż on, odłożywszy radę WM. senatorów ważnych w tymże umyśle stoi, jako dawno, i jeźliż już WM. na tém przestawacie, albo przestać macie, a gdy my to wiedzieć będziemy, namówiwszy się, to, co się nam będzie godziło uczynić, WMciom powiemy.

*Senatus* to słysząc, kazali posłom mało odejść od siebie, aby namówiwszy się, dali odpowiedź, a po godzinie i rychlej przystali zaś po posły, i dał pan biskup krakowski *in eum sensum* odpowiedź.

#### Odpowiedź Panów IchM. przez pana biskupa krakowskiego.

Panowie posłowie IchM. Rady koronne toż rozumieją, co i WM., iż się nie dosyć stało w téj odpowiedzi JKMci ani radom naszym tak zgodnym, ani prośbom naszym, bo gdyć kto o co prosi, a nie uprosi, niedosyć - ci się mu dzieje, ale iż się czas spozdził, chcą się Panowie IchM. o tém wolniej namówić, to u siebie dobrze uważyc i z Królem JMcią dobrze namówić, a gdy się naradzą, będziecie<sup>a)</sup> WM. mieli od IchMciów stateczną odpowiedź.

#### W poniedziałek nazajutrz

IMPanowie już z południa było, gdy przystali po posły.

#### *Senatus ad Nuntios per Episcopum cracoviensem.*

IMPanowie dosyć się o tém namawiali, coście im onegda zadać i pytać raczyli. A to, jeźli się dosyć stało odpowiedzią WMci radzie ich i prośbie waszej. Inaczéj téż tego obaczyć nie mogą, jeno jako i WM., że się niedosyć stało radzie naszej. Ale aby tém *autoritati senatoriae* miało być uwleczone a onéj się naruszyło: IchM. Panowie są na tém różni a nie zgadzają się: jednym się widzi, iż tém nic nie jest *derogatum*, a drugim zaś inaczéj.

Po téj odpowiedzi panowie posłowie prosili, aby ich raczyli mało poczekać, a oni im wnet dadzą odpowiedź, *quod et factum est*. Poruczyli panu Boratyńskiemu.

a) Przydłuższa luka w tekście Łaskiego, którą wypełniamy tekstem kórnickiego rękopismu.

## Pan Boratyński ad Senatm.

Sądząc być rzecz przystojną MPanowie, od Rycerstwa posłowie we wszystkich sprawach onych, ku Królowi JMci Rad koronnych przyczyny i pomocy ktemu używać, nie omieszkiwają, jakoż aż do tego czasu są panowie posłowie w tém się zachowali, iż pierwój mimo podanie WMciów, coby się tu na tym sejmie stanowić i Króla JMci prosić miało, w niwecz prośbami swemi nie wkraczali, ani nad wydanie wot WMciów jakoby sprawowano miało być, przed stanem nie czynili, czego przeszły tego to sejmu postępek jest dostateczne świadectwo, iż nic się od WMciów panom posłom tu tak różnego nie podobało, czego by byli WM. za prośbami i napomnieniem ich i z nimi pospołu Króla JMci nie sollicytowali, czyniąc to WM. jako prawie stróżowie wolności koronnych, którą to WMci zgodę posłowie rozumiejąc być Panu Bogu wdzięczną, Rzpltej pożyteczną, z niemi się weselili, mając tę nadzieję, iż WM. już w każdej rzeczy zgadzać się mieli. Iż więc MPanowie na onegdajszą prośbę pana Krzyckiego ku WMciom uczynioną, jeżeli żeby się *autcritati* WMciów *senatoriae* dosyć nie stało, za onegdajszą od Króla JMci odpowiedzią na WMciów podanie rady i jednostajne od wszech prośby przez JM. Pana poznańskiego o rozstaniu tego żalosego małżeństwa z Królem uczynionego i na co WM. przez księdza biskupa krakowskiego panom posłom powiedzieć raczyli, iż WMPanowie jesteście różni, nie zgadzając się w tém. Która to różność WMPanowie, jako obrazić mogła z serca wszech obywatelów koronnych, każdy uważać może, gdyż nikomu jeszcze nie wyszło z pamięci, jako i przed kilkiem dni, w rzeczy ku Królowi JMci przez JMPana poznańskiego mówionej zgodnie raczyliście tak *autoritatem senatoriam*, z prawa koronnego pisanego i téż chwalebnych zwyczajów tak uważać i umocnić, iż to każdy z tak jasnych dowodów na potém uzna, jakową *autoritate* a władzą u króla polskiego Senat koronny jest uprzywilejowany, iż nierzkąc, aby Król JM. polski na jednostajnej radzie i prośbie wszech Rad i rycerstwa koronnych nie miał mimo wolę swą pańską przedstawać, ale (na) największej części powinien Król JM. acz nie na wszytkiej ale na zdrowszej przedstawać! A WM. by to wzięwszy od przodków swych upuścić mieli, na czém samém prawa, wolności, uśmierzenie od okrucieństwa umysłu królewskiego należy, gdy nie bez przyczyny to jest prawem koronném opatrzone, aby król bez rady Senatu, bez pozwolenia posłów nic nie stanowił?! Abowiem pospolicie za zejściem w której Koronie króla, cudzoziomiec za króla bywając obieran, mógłby téż *peregrina gubernatione uti*, gdzieby Rad oniej ziemi albo onego królestwa, do którego będzie wezwan, słuchać nie miał, abo nie był powinien, a tém był królestwa chrześciańskiego lud przez Papa Krysta wyzwolony niewolą uciśnion. A tak WMPanowie, po-

wolnie upominamy, aby WM. uważyc to u siebie raczyli, żeście téj Korony synowie, którą Pan Bóg acz złotem, srebrem uposzedzić raczył, wszakże nad inne narody wolnością uszlachcić nie omieszkał, tak się Polacy z każdą nacyą zrównać mogą rycerskim stanem swym. A gdyż więc częstokroć krwią oblane wolności koronne, samą statecznością Rad koronnych przodków WMci aż do tego czasu zadzierrzane i WMciom z tą nadzieją i wiarą oddane, abyście téż to WM. potomkom swym zachować i oddać byli powinni: jakoż MPanowie rycerstwo pokornemi prośbami wszech WMciów prosi, abyście uważwszy u siebie, iż na téj samej władzy Rad koronnych wszystkie prawa i wolności należą, raczyli to zgodnie uznać i panom posłom jednostajnie powiedzieć: jeźliże się WMciom *autoritati senatoriae* dosyć stało albo nie od Króla JMci, abowiem mimo takowe od WMciów odpowiedzenie, nie śmieliby się panowie posłowie w niwco dalszego wdawać ku sprawowaniu na tym tu sejmie.

Po téj przemowie poselskiej IchMPanowie Rady koronne *ad consultandum* sobie wzięli, a posłom doczekać odpowiedzi swój na dole w izbie ich kazali. Wszakoz jednak dnia tego nic nie odpowiedziawszy, rozjechali się. Nazajutrz we wtorek taką odpowiedź dali.

#### Odpowiedź IchMPanów przez biskupa krakowskiego.

IchMPanowie Rady koronne, panowie mili posłowie na to WMciów upominanie, któreście uczynić raczyli, aby to IchM. zgodnie obaczyli, jeźli się co onegdajszą JKMcii odpowiedzią im i władzy ich senatorskiej nie ubliżyło, iż Król JM. za zgodną radą IMciów i na prośbę wszech tego, co prosili i radzili, nie uczynił, w tém upominając ostrzegać raczycie *dignitatem* ich *senatoriam*, co acz im to lepiej samym należało, jednak tego od WMciów wdzięczni są. A znają to, iż się radzie od JKMcii dosyć nie stało, jakochmy i przedtém to WMciom powiadali. Ale iż słyszeli około tego na kilku sesyach JKMcii obmowę i z tą pokorą, którąście i WM. baczyli, iż wszystkie napominanie nasze już teraz cierpliwie przyjmował, słuchając pilnie, a k'temu powstawszy prosił, aby mu tego za złe nie mieli, ani za upór poczytali, iż uczynić tego nie może, warując w tém obraży sumienia, które przedsiębrał a nie wzgardzenie które Rad swych, bo JKMcii nie rzekł: zgoła nie uczynię, ale powiedział: nie godzi mi się uczynić i dołożył tego, żeby to rad uczynił, gdybym mógł i by mi się godziło. A tak IchM. to przedsiębiorąc, nie zda im się, ani baczą, jakoby w tém dalej postępować mieli, a zgodzili się wszytscy na to i słysząc téż od JKMcii, iż co potrzebować będą ku lepszemu Rzpltej uczyni, a nie bez rady IMciów nie uczyni: zda się IMciom o tém dalej nie mówić i naradzać, czego Rzplta potrzebuje i jakoby się temu zabieżało wszystkiemu, coby jeno z tego małżeństwa przyjść miało (złego?), a to opatrzyć, aby się to na potém zahamowało i co się jeno w Rzpltej skazyło,

aby było naprawiono, a WM. jeżeli chcecie tu wysadzić z pośrodku siebie niektóre osoby, aby tu IMPany o tém namawiali, albo jeżeli téż chcecie tam odnosić a społem namawiać i z nami potem stanowić, to jest na woli waszój, jako chceć będziecie. Jeżeli tu wysadzić niektóre, jeżeli tam odnosić.

Posłowie tę rzecz *in crastinum* odłożyli i była nazajutrz sessya między nimi i namowy niemałe, na których niedługo bawiać namówiwszy się, poruczyli *ad Senatam* mówić JMPanu Krzyckiemu.

#### Krzycki ad Senatam.

Z wczorajszej rzeczy, którą nam od WMciów JM. ksiądz biskup krakowski roztropnemi słowy powiedział, to my rozumieli, że się WM. na to zgodzili, iż w onegdajszej odpowiedzi JKMci *autoritati* WMciów niedosyć się stało, abowiem o coście prosili i radzili około małżeństwa tego JKMci i dowodziliście WM., że to ożenie pańskie, jako jest nierówne jemu, tak téż zelżywość niesie Panu i Koronie; nadziewaliśmy się co innego słyszeć od IMciów, aby w tém usłuchał rady WMciów, a iż tak zdrowej nie usłuchał rady, z wielką żalością ubolewamy. A zda się nam przypomnieć zachowanie ojca JKMci, który Radę swą tak ważył i tak około małżeństw i rzeczy innych rady WMciów słuchał. A co mu za nagroda téj chociaż pańskiej postuszności: oto u postronnych królów i cesarzów mając miłość, od własnych nas poddanych odbierał życzliwe usługi. A to wszystko szło za oną wdzięcznością, którą po nim znali i ten pożytek z tego miał, iż był sławny, tak, że téż wszyscy panowie postronni używali rad jego. Czegoście WM. niektórzy świadomi, boście z nim społem rozsądzali, a z tego téż i z nim wespół wszędzie slynęli. I wszytek naród polski był wdzięczny, tak żechmy syny swe do innych krajów na naukę i dla innego ćwiczenia dawali, którzy dzisiaj z niewdzięcznością wyjeżdżać ztamtąd muszą. A gdyzechmy i téj żalości na ostatek doczekali, że Król JM. na początku panowania swego Radę tę WMciów, którą ojciec jego sławny bywał, na stronę odłożył, sława ojca JKMci i wszech WMciów mdleje, wdzięczność u ludzi ginie. Śnadnie ztąd poznać możemy: za nieboszczyka króla na sejmie pełno postów postronnych było, a dziś żadnego nie masz. Bo acz dawno to wiedzieli, że JKM. nasz w młodych leciech uwiedziony miłością małżeństwa tego, za radą WMciów wszech miałby odrzucić, co inak iż się dzieje: znać słyszą, jako jest wielkie podobieństwo, już inne umiemanie o WMciów Radzie biorą, a niechby jeden oko komu wykłuł najmniejszym posełkiem<sup>a)</sup> 40). Ztąd zobaczyć możecie, jeżeli władzę i sławę dawną macie. Niemniej i tego z żalością używamy, iż słyszeliśmy, jakoście czytali przodki swe i postęпки ich, aby władze swęj

a) Wyrażenie przenośne odpowiadające dzisiejszemu: Nie ma na zaproszenie oka.

nie upuścili, którą WM. teraz tracicie. Raczył JM. ksiądz biskup powiedzieć, abychmy dalej radzili o potrzebach Korony tój, gdyż my zawsze to WMciom powiadamy, jeszcze i od początku sejmu tego, że się nam uczynić nie godzi, abychmy się za tym sposobem w co innego wdawać mieli, bo nam to bracia nakazali, a gdyż téż wiemy, że WM. powieści i władze swój nie macie. Bo Pan na radach WMciów nie przestawa, a w tém niedosyć się dzieje *autoritati* WMciów, bez której jako ciało bez dusze być nie możecie. A gdy jój nie macie, jesteście martwe ciała, abysmy mieli o czém dalej z WMciami mówić i stanowić. Jakoż Pan przyjmie co chce, a czego nie chce nie przyjmie, a gdy k'temu czapkę zdjawszy powie, że tego nie uczynię, WM. to wdzięcznie przyjmujecie i na témby wszystko już stanąć miało, jako i teraz. A tak trudno my mamy się w co wdawać i konsultować, gdyż znamy, że władzy nie macie. Prosimy, nie chciejcie tego WM. inaczej od nas przyjmować, jeno że to z miłości ku WMciom czynimy i mówimy i z tego żalu, że się ubliża WMciów władza senatorska, bo znamy, że się to z nią łamią wolności i prawa nasze i to wszystko, o czémbychmy z WMciami mówić mieli. A tak prosimy miłościwi księza, którzyście w tém białém ubraniu osiedli, Pana raczcie tak chędogo władzą swą zachować, jak przodkowie WMciów. A gdy to uznamy, że się przywróci WMciom władza senatorska, tak żeby Pan w Radach swych przestawał, łatwie o innych wszech rzeczach stanowić z WMciami będziemy.

Panowie IchM. posłom przez JMPana wojewodę krakowskiego w ten sens odpowiedzieli.

Panowie mili posłowie, onegdajszego dnia uczyniliście pytanie, jeżeli się dosyć stało dostojęństwu naszemu, a Król JM. na radę naszą małżeństwo swoje opuścić chciał. Znamy to wszyscy, że się dosyć nie stało, bo nam JKM. dał przyczyny, przez co uczynić nie może, za temi wywody, któreście słyszeli: *Ad impossibilia nemo tenetur*. Zda się nam, abyście o tem radzili, coby było z lepszem Rzpltej i poczciwém Króla JMci. Odjechanie wasze, radźcie, aby było dobre i dla postronnych nieprzyjaciół, którymby serca przybyło, gdyby usłyszeli, żeście się rozjachali, nie statecznie nie postanowiwszy — i dla większej trudności sprawiedliwości pospolitej i dla hamowania morderstw a najazdów, czego się dosyć namnożyło. A tak potrzeba tego, abyście o tém mówili, cobyście lepszego być obaczyli. Wdzięcznie téż od WMciów Panowie przyjmują i dziękują, że się staracie o zachowanie władzy i dostojęństwa ich, a IchM. z powinności swój radzą WMciom, abyście się tak namawiali, żeby z tego nie było co gorszego.

Po tój odpowiedzi panowie posłowie odeszli, a naradziwszy się, nazajtrrz tak mówili przez

pana Stanisława Podlodowskiego.

Acześmy miłściwi Panowie nigdy tego nie opuścili, za każdym przyjsciem do WMciów opowiadać wolę a rozkazanie braci swój, od którego nam, jako tym ludziom, którym oni swobód i wolności swoich zwierzyli, odstąpić się nie godzi: także i teraz to WMciom opowiadamy. A wszakże tu przyszlichmy ku WMciom za podaniem wczorajszym chcąc slyszec, co a jako stanowić chcecie o Rzpltej, żebyśmy ku upadku i Korona nie przyszła, co WM. (u siebie tak mamy) trudno uczynić, a w to ugodzić możecie, dokąd się *autoritas* WMciom nie przywróci. A jako pan wojewoda krakowski powiedzieć raczył, że *ad impossibilia nemo tenetur*, jako to *impossibile* u Króla JMci małżeństwo opuścić a Rad swych w tém posłuchać, tak też u nas *impossibile* co innego czynić, aniż co nam bracia nasi poruczyli, zwłaszcza, gdy WM. *autoritatem suam* nie macie; jako w to wkroczyć raczycie, slychać będziemy. A tak raczcie WM. o koronnych rzeczach mówić, a my będziemy slychać.

Na to *Senatus deliberabat* cały dzień i z Królem JMcią po uczynionych konsyliach aż w wieczór odpowiedzieli.

Episcopi cracoviensis ad Nuntios a Senatu.

Panowie mili posłowie, mając to przed sobą IchMPanowie Rady koronne, z czémeście tu przyszli, rozmawiali się na to, jako kto z miejsca swego rozumiał i umiał. Chcieli zgodnie WMciom odpowiedzieć, ale było nieco różnice między IchMciami; bo się niektórym zdało, aby tę rzecz Królowi JMci powiedzieli i jego się w tém dołożyli, co od WMciów slyszeli, aby jeszcze napomnienie ku JKMcii uczynili, a niektórym się zdało, abyśmy zaraz WMciom odpowiedzieli, a wszakoż na tém stanęło, żeśmy do JKMcii szli, aby on sam ten węzeł rozwiązał, którego żaden inny rozwiązać nie może. Tameśmy slyszeli od JKMcii to, co i dawno, że w témże umysłu swego odmienić nie chce, za temi wywody, któreście już nieraz od JKMcii slyszeli, ale ku dalszym potrzebom koronnym postępować chce i jest gotów. Panowie IchM., którzy na ten czas przy tém nie byli, jako JM. ksiądz arcybiskup i inni Panowie, znieśli tu wota swe, o którychmy do IchMciów ślali. Wszystkim się to zda, gdy JKMcii inaczéj uczynić nie chce, a WM. powiadacie, iż dalej postępować nie możecie, abyście dalej radzić mieli: a tak widząc, co Król mówi, iż tego odmienić nie chce i co wy też mówicie, iż nie możecie: trzeba się obawiać, aby *in his extremis* nie zaczął się upadek koronny. I zdaje się IchMciom, aby w tych rzeczach było radzono, które od IchMciów slyszeli, a iż się WM. wymawiacie zakazaniem braci swój, od której jesteście tu posłani: starodawnać to jest, że się uporu między posły takowego zachowało, iż to często powiadali, że im bracia

zakazywali, ale téż to Panowie IchM. pomni, że im tego zawzdy dokadaj, aby si Panw w rzeczach trudnych dokadali i bywao to nieraz, że si Panw z kadego powiatu z osobna radzili. A tak konkluzji inszej powiedzie wam nie moemy, jeno to, i gdycie wypowiedzieli, że trudno o czem macie radzi, bycie wiedzieli, jeli my chcemy. Panowie IchM. cha i gotowi s, ale i wy powiadacie, że nic czyni dalej nie moecie, ibycie to od nas pewnie wiedzieli: my téż nie moemy, a nam powiecie, jeli chcecie z nami radzi.

Stanisai Podlodowski Lupe ad Senatam in crastinum a nuntiis  
quinta, ultima.

Wczorajszego dnia MPanowie przez JM. ksidza biskupa krakowskiego raczyli nam WM. powiedzie, że to s *duo extrema* weel ten okoo maeństwa JKMc, ktorego téż nikt inny rozwiaza nie moe, jeno sam Krol JM. czego uczyni nie chce. A drugie rozkazanie braci naszej, od ktorego my nie odstapimy ani si nam godzi, acz nam WM. upr w tej rzeczy przyczyta raczycie, czego do siebie nie baczymy. Abowiem na tym sejmie we wszystkichemy si WMciw dokadali, nie bez woli onych nie czynili, tak i nie jest pamitnik<sup>a)</sup> aden, aby na ktorym sejmie panowie posowie czeciej si z WMciami rozmawia mieli. A gdy WM. znacie, co to za *extrema* przyszychmy ku WMPanom, chcac sysze rad, co dalej czyni. Ale nas tego rozumiejcie, że tego sysze chcemy, jakimby ksztatem ten sejm ku nam mia by, jakoby Korona ku upadkowi nie przysza, aby kto pod sposobem<sup>b)</sup> sadw ucinion nie by, od postronnego nieprzyjaciela Korona w pokoju bya, domowy nieprzyjaciel jakoby si umierzy mog. Jelie WMPanowie to rozumiecie, eby si wam *autoritas senatoria* przywroi moga, na ktorej nam wszystko naley, a Krol JM. na radzie WMciw przestawaby chia, snadbymy i my rozkazania brackiego musieli ustapi a spoem radzi, ale dokad to nie bdzie, że JKMc. na radach przestawa nie zechce, prono si nam z WMciami wdawa w co, ani bdziemy.

To si między pany posy toczyo. Panowie IchM. Rady koronne rozumiej, i Krol JM. *authoritati* ich *senatoriae* w tem, o co posowie od rycerstwa instancye czynili okoo maeństwa jego, dosye uczyni nie mia, sysząc téż i si posowie mimo<sup>c)</sup> przywroenie od Krola JMci senatorskiej wadze w niwco wdawa nie smieli ani chcieli: przeto IchM. posawszy po posy, namawiali si przy nich kady z miejsca swego, jakoby si sejm ten najbezpieczniej rozjacha mog, ochraniajc jakiego upadku koronnego i innych potrzeb omieszkania.

a) nikt nie zapamita. Pozostao po tem wyrażeniu si, zacierajce si ju dzisiaj: od pamitnika. — b) pozorem. — c) bez.

A naprzód JM. książdz arcybiskup gnieźnieński, prymas, zdanie swe  
in eum affectum powiedział.

Gdyż list Króla JMci, który na się dał, obmawia, iż JKM. powinien naprzód *confirmare et exequi* wszystkie prawa, niżby się miał w jaką jurysdykcyę pańską, nie zda mi się, aby się tak co innego kończyć miało albo zacząć, bo exekucya przedniejsza być nie może, jak na sejmie pospolitym, gdzieby było książę pruskie, Pano wie litewscy. A tak mi się widzi, aby sejm inszy był złożony. Co się tyczy sądów, tak mi się zda, iż kiedy inne rzeczy nie idą, tedy i ta, a JKM. aby się nie wdawał: odwłoka temu wszemu mała być może, bo sejm inny w kilku a najwięcej w niedziel dwunastu być może. Co się tyczy obrony, aby było ruszenie pospolite *vigore Conventus*, jeźliby nadeszła takowa potrzeba. A potoczną obronę pograniczną Król JM. powinien, aby granice były opatrzone z skarbu tego pospolitego, który JKM. po śmierci ojcowskiej wziął. Mnie się nic innego nie zda, jeno żechmy winni wszyscy starać się, aby listowi temu i obowiązkowi królewskiemu dosyć się stało.

Biskup krakowski kanclerz koronny.

Słyszałem tak, iż panowie posłowie powiadali, jeźliże *autoritas* nasza nie wróci się nam Radom koronnym, że oni nie mogą nic z nami stanować ani radzić. Ja nie wiem, kto co rozumie *de autoritate nostra*, siedzimy na miejscach swych każdy, nikt nas nie degradował, bo się każdy zachowa, jako nań przystoi *pro autoritate*, gdy siedzi na miejscu swém. Jeźliż przeto, że nas Pan nie słuchał w tém, cośmy mu radzili, nie masz w tém degradacyi, bo Król powiedział racye swoje, uporem nie szedł i powiada, że przeto się nas nie radził, iż tu rozkazania żadnego nie miał, bo ojciec tu rozkazywał, a on w inném państwie mieszkał. Dokłada tego, by był wczas z tego upomnion, usłuchałby był rady naszój, ale to już teraz, gdy się to osławilo i ludziom i kościołowi, zakłada się sumnieniem, że tego uczynić nie może. A cóż ja mu dalej uczynić mam? Czyniłem dosyć powinności swój: ganiłem, radziłem, prosiłem; iż tego uczynić nie chciał, gwałtem na nim przewieść nie mogę, bo to nie jest na naszój woli, jeno Boskiej, który to sam odmienić może, jeźli raczy. Ale iż nas tém chce nawiedzić, chwala Bogu. Jabym to rad widział, by wszystko było wedle woli naszój, ale że to być nie może, Bogu to zostawić. Widzę, że tego sam Pan żałuje, a tak zda mi się, że się tém nie obrażila *autoritas senatoria*. Mogę radzić o wszytkiem z Królem, gdy siądzie na miejscu swém. Bym widział, aby co przeciw przywilejom *directe* czynić chciał albo nad prawo co więcej wyciągał, a jabym mu na to nie radził, a usłuchałby mnie w tém nie chciał: rozumiałbym, żeby już była obrażona *autoritas senatoria*. Ale za temi racyami

jego nie jest obrażona, bo i owszem przeprosił nas za to i obiecał czynić, co mu radzić będziemy. By konfirmować praw nie chciał, przymówiłbym się do tego, aby je konfirmował, ale powiada: chcę, uczynię. Jemu tego nie trzeba, jeno nam: bylibyśmy winni sobie i Rzpltej, gdy nam dają, abychmy brać nie chcieli. Zawiesić to na dalszy czas, Boże uchowaj! Jeżeli-że tu już innych jako Litwy i Prus nie masz, im-ci na tém mało zależy<sup>41)</sup>, ale nam więcej. Bo nie jest-ci litewskim ani pruskim królem, jeno polskim. Ten nie należy nikomu tylko nam Polakom. Mają Litwa i Prusy téż posłów i będą tu, jedno Boże daj, abyśmy sami byli zgodni ku Panu. Aleć ja to wiem, że Prusowie i Litwa mają już konfirmacye swe<sup>42)</sup>, a takbych ja radził, abychmy i my brali, kiedy nam dają, aby było rychléj co nabyć, bo Bóg wie, co się potem będzie działo i co się przedtém około Pana działo. Nie podobało się to ludziom i umarł wielki biskup a znaczny kanclerz starając się o to, aby była osoba pańska lepiej opatrzona i dziś tego potrzeba. A tak proszę i radzę, abychmy działali, co działać potrzeba, gdyż Pan obiecuje, iż wszystko uczynić ma, co radzić będziecie. O egzekucyę téż powiada, gdy się k'temu przychylicie, łatwie ją z wami wspolek uczynić może. A dalej ja nie wiem, coby czynić miał i ja, coby więcej powinien. Dosyć em Pana prosił, radził, napominał, już go ochraniać muszę, byleby co gorszego z tego nie urosło.

#### Biskup kujawski Andrzej Zebrzydowski.

Gdzie się dwie rzeczy *contrariae* zejda, tam *medium* trudno ma być nalezione. Powiadali panowie posłowie, że się im nie godzi w niwco wdawać nad rozkazanie braci, a zwłaszcza, iż Pan rady naszej nie usłuchał, na czém się funduje *autoritas* nasza. Z drugiej strony Pan nie może się na to przywieść, aby spuścił to małżeństwo, a tak trudno tu środek znaleźć, a pozwoliłbym na to, aby się na inszy czas odłożyło, by nadzieja jaka była, żeby się odmienić mogło, aby ku lepszemu przyjść miało, ale baczę, im dłużej się wlecze, tém większe inkonweniencye przypadają. A tak widziałoby mi się, aby z temi rzeczami nie omieszkiwając, aby co być może się odprawowało, a dalej nie mieszkało.

#### Biskup przemyski

zgodził się z arcybiskupem we wszystkich punktach.

#### Biskup chełmski Drojowski inter caetera.

Opuścilihmy czas, a co teraz usiłujemy, ano już *praeteritum*, trudna rada. I terazby trzeba warować, bychmy czasu nie opuścili.

#### Pan krakowski Joannes Comes in Tarnów.

To co mówić chcę, miał każdy odemnie przyjąć dobrym umysłem, gdyż to mówię, co najpożyteczniejszego baczę Rzpltej. Co się

tyczy około naszej powagi, której aczeście powinni strzedz, gdzieby tego była potrzeba, ale iż jój tu nie baczę, nie rozumiem przeczby uchroniać mieli radzić o potrzebach Rzpltej. Gdyż tu Król JM. obiecuje, że wszystko uczynić chce za radą naszą, a gdzie Pan z Radami czyni, źle być nie może. *Ratione* tego małżeństwa jabym rad uprosił, aby z niego nic nie było, ale by ludzie na racyach przestawać nie mieli, nigdyby żadnej rzeczy końca nie było. A gdyż te przyczyny, które Pan daje, *habent similitudinem veri*, bo powiada, że gdy to uczynił, nie był Panem naszym i pokorą tego zbywa, prosi ofiarując się na wszystko. Prawdać jest: przodkowie nasi pilno tego strzegli, aby władza ich była była zachowana za spólną pomocą ryccerstwa, bo bez rady i pomocy ich temuby dosyć nie uczynili. Chlubimy się dzisiaj wiarą i cnotą przodków swych, którą zawždy Polacy sławni byli, tak żeby téż z największych dzieł, bo to skoro Polakowi cnotę przypomniono, stał jak wryty<sup>a)</sup>, trzeba nam na to pomnieć, jako oni Pany swe miłowali, iż ich do gardła nie odstępowali, nietylko, aby mieli co nietrefnego Panu swemu myśleć. A terazby się mieli słyzać<sup>b)</sup>, Panu władzę wymowować, zagraadzać mu, aby nie sądził, aby exekucyi w rękę nie miał, i odwłózczać te rzeczy na dalszy czas, które mogą teraz wziąć koniec, złaby to rada, abowiem król musi strzedz *autoritatem suam*. Tylkości tę władzę ma i to urząd jego sądzić a bronić, bo co to innego jest nie sądzić, nie miej władzy, jeno, jakoby Pana osławiać, nieprzyjacielom serca dodawać, a sami niechuć po sobie okazować, co jednak się osławić musi, bo jeźliż to pisać będą, co Pan uczynił, tedyż téż i to, jakośmy się przeciw jemu zachowali. Konfirmacyi nie brać a Matko Boża! jakaż inna być ma, jeno za listem pańskim, za tym-ci trochę wosku, wszystkie są wolności nasze. Exekucya sama się łatwo czynić będzie, gdy Pan będzie władał a sądził, a tak mi się nie zda, abychmy tę mieli odkładać, a tém co nas potyka, gardzić.

#### Wojewoda krakowski Petrus Kmita comes in Wiśnicze.

Dnia onegdajszego panowie posłowie chcieli słyszeć, co dalej jużby czynić nam się zdało, ale iż Król nie dał nam więcej z tym pacierzem do siebie chodzić, tedy się mnie nic innego téż nie zda, jeno by te rzeczy odłożyć. Aczem to od Pana słyszał, iż wyczytali niejakię *incomoda* z tego odłożenia, jednak się mnie nie widzi, abyśmy mieli odstąpić tego listu, którym się nam Pan opisał, iż wszystko pierwój ma nam Pan naprawić i potwierdzić, nimby się w inne sprawy wdać miał, bo jakobyśmy mieli dufać innym przywilejom, w którym są wolności nasze, gdyby nam Pan życzyć tego swego przywileju nie miał, albo coby nam po innych liściech, gdybychmy je jedno chowali, a exekucyi ich nie mieli, równieżby to takie było, jako się

a) Odtąd wracamy do manuskryptu Łaskiego. — b) mieli władzę ujmować, K.

za cesarza Maksymiliana trafiło, iż do niego był przyszedł jeden opat z przywilejem na majątność niemającą, która mu była odjęta. Cesarz przecziwszy pilno przywilej, a pieczęć oglądawszy, wrócił mu zasię jest, a rzekł: księżę opacie, schowajcież ten list pilno, bo dobry przywilej jest. A my téż imienia pilnować każemy, takieżby nam się działo, gdy nam Król dawszy na się list, miał się w co innego wdawać nad opisanie swe. Ale tego naprzód trzeba, aby nad opisanie swe listowi swemu dosyć uczynić, a gdyż to być na tym sejmie teraz nie może, aby na inny było wszystko odłożono i tam się skończyło. A tém się nic nie ubliży cnotcie i wierze naszój, iż się to odłoży na inny sejm, co tu być nie może, i przypominać w tém cnotę i wiarę nie baczę by była potrzebna, bo temu ją pospolicie przypominają, kto na nią nie pomni, ale Polacy ją zawdy dobrze pamiętają i dalibóg dobrze pamiętać będą, i o co jeno teraz czynią, z cnoty i miłości czynią, bo to baczą z lepszym być pańskim, gdy Pan statecznie wszystko postanowi ze wszemi, bo to wszystkim należy, i wszystkich Panem jest, ale iż tu wszech nie masz, zwłaszcza kogo było potrzeba, nie rozumiem, czém się innym dzieje, jeno iż panowie kanclerze nie tak sejm rozpisali, jako tego potrzeba była, bo Litwa nie jest wezwana. Prusów téż nie wiem, czemu nie masz, acz być mieli, bo gospody im było rozdano, i byli tu słudzy ich, którzy z gospód zasię ujechali. Jeźliż przeto, iż są im konfirmacye wydane, jakom tu teraz słyszał, tedy nie możem nikogo winować, jeno pany kanclerze, iż takowe rzeczy wydają nad wiadomość Rad koronnych, coby być nie miało, a nam wszem tego jest potrzeba, aby ze wszemi społem statecznie wszystko było postanowione, a nie osobliwie jednemu nad wiadomość drugiego, gdyż wszem na tém wiele należy.

Wojewoda poznański N. Latański inter cetera.<sup>a)</sup>

Mają téż Panowie swoje posły (?)

Wojewoda sandomierski Joannes Comes in Tenczyn.

Jakom jedno o tym sejmie usłyszał, aczem na nim mało radził, tedy rozumiałem temu, że nic innego na nim być nie miało, jedno iż miał urodzić inny sejm takowy, na którymby się wszystko stanowić mogło porządnie, jakoż go jest potrzeba i nie rozumiem coby za niechęć a niewiarę kto znać abo rozumieć miał przeciw Panu, gdyby te wszystkie rzeczy na inny sejm odłożone były. Sam o sobie to powiem, acz dalibóg miłość moja przeciw Panu i Rzpltej była zawdy znajoma, i dzisiaj témże się być czuję i miłuję Pana swego tak, jako kto najwięcej może, nierzkąc, abym mu miał myśleć co takowego, bom się w Polsce urodził i w Polsce się chował, innemu językowi nie rozumiem, jeno polskiemu, a ztąd każdy rozumieć może, że innego Pana mieć nie chcę, jeno któryby mnie rozumiał i ja jemu,

a) Trzech głosów senatorskich poniższych brak w kórn. manuskrypcie.

jakoż go mam, abym inszego pragnąć miał, zawiódłbym samego siebie, bobym mu rozumieć nie mógł, anim się téż indzie nie zasłużył, ani mam, kimbych się indzie zasługował, jeno jakom się w Polsce Panom swym przysługował, takem i swe na to wiódł, aby się téż tu raczej a nie indzie przysługowali. Zda mi się za potrzebną, abychmy nie opuszczali tego sejmu pospolitego, aby wszystkie państwa nań wezwane, a to co jest pilniejszego, porządnie się z wiadomością wszech stanowiło. Tego chwalić nie mogę, że innym państwom są wydane konfirmacye, osobiwie nad wszech wiadomość. O unią nie rozumiem jakoby Litwa na nią zezwolić nie miała, gdyż już dawno za zwoleniem ich i Rad koronnych jest dobrze zobopólnie opisana, jeno tego potrzeba, aby wedle praw byli wezwani na ten sejm walny; a już tam exekwowano co w niedługim czasie być może, a do téj doby ażby się stoczyło, niechbychmy byli gotowi dla nagłej a wielkiej potrzeby koronnój. Sądy téż mi się zda, gdyż nie ma wszech stanów ku temu sejmu należących, aby były zawieszzone, ponieważ się to nie stanowić nie może.

#### Wojewoda łęczycki.

Nie obaczywam żadnej szkody z odłożenia sejmu tego, bo owszem potrzeba jest tego, aby się wszystkie sprawy koronne dobrze postanowiły, a gdyż to tu być nie może, tedyć trzeba innego, na którymby być mogło.

#### Pan poznański Andreas Comes in Górka.

Ja nie baczę, coby ztąd miała być za zelżywość Panu, że się te rzeczy odłożą na inszy czas, ni przecz innego, jedno aby tém lepiej były utwierdzone, bo nie rozumiem żadnego takowym być, żeby miał co innego Panu swemu myśleć albo przedsiębrać, jedno to, co przystoi dobremu, cnotliwemu a wiernemu poddanemu, a zwłaszcza Panu temu, którego przodkowie fortunnie nam a sprawiedliwie od niemałych wieków panowali, i którego teraz od onych świętych Panów, potomka jedynego samego mamy. Jeźliby przeto zelżywość miała być rozumiana Panu, gdy się poddani uczciwie powinowactwa jemu upominają, tedyćby żadna *Respublica* na świecie być nie mogła, i owszem mi się zda znak wielki miłości poddanych przeciw Panu, gdy go w uczciwości i powinowactwie zachować chcą, a o to uczciwie napominają, pokornie proszą, zaprawdę to jest wielka sława pańska i poddanych, a nie masz, coby kto o tém na potomne czasy pisać miał, jeno dobrze, a zda mi się, że przeto nietrzeba się obawiać odłożyć tych rzeczy na inszy czas, gdyż tu teraz swego skutku wziąć nie mogę.

#### Pan kaliski Marcin Zborowski.

Pan uczynić nie chce, posłom się nie godzi odstąpić od tego, co im rozkazano. Trudna sprawa, ale wzdycyć lepiej, aby się chociaż

z tém poczekało do czasu, a dobrze postanowiło, niżli się tak jednako zagrzebło. Chwaliłbym ja mógł, aby sprawiedliwość była, ale by nie taka, żeby się miała na jedną osobę ściągać, drugim ku krzywdzie. I ekukcyi aby się dosyć stało, nie oném dawném *pollicemur*, ale jużby czynić a ku temu wezwać wszytkich ziem. Nie dbałbym-ci ja o tę palmę, którą niektórzy chcą mieć, wierę niechby rządźili, by jedno nie ze szkoda Rzpltej a nie z uciskiem ludzkim, jako się mnie działo; wiązano mię ślubem, nie przeparałszy prawem, a wzdry żaden o to słowa nie rzekł, chociaż rządźili.

Pan biecki Jan Ocieski inter cetera.

Opatrzyłby jednak tu trzeba, aby dalej w tém żalósneń małżeństwie nic się nie postępowało, gdyż się nad prośbę rodziców i wiadomość Rad stało, iż jest przywieziona, bychmy potém i ocz drugiego nie mówili: już się stało! Trzeba téż i o tém namówić, tu czyją władzą miał być złożon sejm walny i wojna dla potrzeby.

Pan halicki Sienieński.

Aby sejm był odłożon. *Bona instrumenta faciunt bonum artificem*, by miał worek JMPana poznańskiego, mógłbym téż tu dłużej mieszkać.

Pan chełmski Mikołaj Grabia podkanclerzy koronny.

Aby to na dalej nie odkładać, co być może teraz, a dobrze by spisować te wota pańskie, aby znać, kto radzi dobrze, a kto źle.

Potém i inni kasztelanowie *varii varie*

*sentiebant* jedni z tém trzymali, *qui erant populares*, jako były arcybiskup gnieźnieński, biskup przemyski, wojewoda krakowski, wojewoda sandomierski, wojewoda łęczycki, wojewoda brzeski, wojewoda mazowiecki, Pan poznański, Pan kaliski i innych kasztelanów nie mało, drudzy zaś *qui palam tutabantur partes Regii matrimonii*, jako byli: biskup krakowski, biskup chełmski, wojewoda poznański, wojewoda kaliski, wojewoda ruski, wojewoda lubelski, Pan wojnicki i inni niektórzy kasztelanowie; biskup kujawski był *neutralis*, biskup płocki nieczęsto w Radzie bywał i mało mawiał, biskupa poznańskiego na tym sejmie nie było, ani arcybiskupa lwowskiego, ani biskupa kamienieckiego, ani wojewody bełzkiego, ani biskupa alperskiego, ani biskupa chełmskiego z Prus. <sup>43)</sup>

Posłowie po tém wotowaniu pańskiem, iż już było późno a nazajutrz niedziela, odłożyli namowy swe *in diem tertium*. Przeto między nimi *silentium* było przez niedzielę, ale *inter senatores hoc ipso die* stało się *disturbium* niemale (2 Dec.). Abowiem Król JM. po obiedzie w niedzielę wezwawszy ksobie jawnie dwu Panów: biskupa krakowskiego, kanclerza, i Pana krakowskiego, hetmana koronnych, uczynił

sobie tylko z nimi *neglectis ceteris Senatoribus gravissimis* zamknioną radę *usque ad vesperam*, co inni wszyscy Senatorowie *aegreferebant*, posłowie koronni z niemałym podziwieniem to przyjmowali, iż tak jawnie Król JM. na samym wstępie panowania swego *pauco*s w radę sobie *eligebat, optimos quosque negligebat*, i acz to znali, że ta rzecz wszech dolega, jednakże i oni na to jawnie narzekali, co gdy doszło wszęgo Senatu, cięższe sobie mieli to upośledzenie swe od Króla JMci, a prawie jakoby godni równie nie byli.

#### W poniedziałek przeto III decembris

gdy je wszystkie Król JM. obsyłał przez Floryana Zebrzydowskiego, referendarza litewskiego, aby się wszyscy do Rady zeszli, ci wszyscy nie chcieli *in Senatum* ku Królowi JMci iść, każdy z osobna uciążając *neglectum suum*, który dnia wczorajszego od Króla JMci cierpieli, a zwłaszcza pan wojewoda krakowski *acerbius* inwehował i co za wskazanie jego było ku Królowi JMci przez tego to Zebrzydowskiego referendarza, acz nie tajne między ludźmi było, a wszakoż i to się *in privato* działo, a tu nic innego nie wypisujemy, jeno co się *in publico* toczyło, nie zdało się to wtaczać o tém, dosyć jest, iż ich wszech tych to senatorów statecznych pismem tém oświecona będzie, abowiem *vocati* iść nie chcieli i dnia tego żadna rada nie była, prze ich nieprzyjście. Ale nazajutrz we wtorek w dzień świętej Barbary *IV decembris* ci wszyscy Panowie, których Król JM. do rady swój w niedzielę zaniedbał namyślnie wezwać, *qui erant populares*, zebrawszy się spolem wszyscy szli do Króla JMci, a zamknawszy się z nim, każdy z osobna, począwszy od arcybiskupa aż do kasztelanów *graviter expostulabant*, że się z innemi w Radzie zamyka, one upośledzając a wzgardzając, jakoby niegodne rady swój u siebie poczytając, i innym okazując, gdyż tak wiele należą ku radzie, jako ci, z którymi się osobnie zawierał, tak cnotliwie i wiernie radzą, że ojciec jego doznawał zawsze uprzejmój rady ich i wszyscy obywatele koronni pożyteczną być znali, postronni ludzie zawsze chwalili. A tém konkludowali expostulacye swoje: gdyż WKM. nami gardzisz a nam nie dufasz, my tedy z WKMcią radzić nie możemy ani będziemy, a z tém wyszli są od Króla JMci. Jeżeli im tam jaką odpowiedź dał, innych to wiadomości poruczam.

Acz jednak snać tego zamknięcia swego z innymi Pany przycznię<sup>a)</sup> dał potrzeby *rerum suarum privatarum et non publicarum*.

Posłowie w poniedziałek cały dzień się namówiwszy, we wtorek skoro po odejściu tychto Panów od Króla, posłali ku Królowi JMci, prosząc, aby je k'sobie przypuścił, a Radę swą ktemu wezwać raczył, co był Królowi JMci obiecał. Lecz gdy po te Pany słał, którzy z nim expostulowali, nie chcieli do Rady przyjść.

a) przycznię = przyczynę.

A tak Król JM. zatém odłożył posłom do jutra przyjsie ich, wymawiając się IchMciom chorobą niektórych Panów.

#### V Decembris.

We środę zasię panowie posłowie oczekiwali, gdyby Król zasię JM. po nie przysłał wedle wczorajszej obietnice, ale, gdy się już póździło, posłali zasię kniemu, jeźliby już kniemu przyjsć mogli. Wymówił się niedostatkiem zdrowia swego, do dnia jutrzejszego odkładając.

#### VI Decembris.

We czwartek dzień świętego Mikołaja, oczekiwając postowie *non sine thaedio*, posłali ku Królowi JMci, iż już chcą ku JMci przyjsć, wymówił się lepak <sup>a)</sup> świętem, bo się trafiło było święto, św. Mikołaja.

*Interim mutuum erat concilium*, bo i posłowie (acz nieradzi) próżnować powolnie musieli, i Panowie się do Rady nie schadzali wszyscy, aż one, którzy przychadzać nie chcieli do Rady, namawiano od Króla JMci, aby się zejść raczyli *in Senatum*, z czego IchM. folgując potrzebom Rzpłtej nie wymawiali się, ale *sub ea conditione*, aby Król JM. jako je jawnie zelżył omieszkaniem ich, zamykając się z innymi tylko; one opuszczając, jawnie im téż to nagrodził, a przy wszech *in Senatu* obmówił. Co się i stało, abowiem w piątek *in vigilia* poczęcia Panny Maryi *VII Decembris*, gdy się *in Senatum* zesšli, Król JM. naprzód Panom, przez ich nie wezwał do Rady swój, którą miał z innemi zamknioną w niedzielę, obmowę uczynił na ten kształt przez biskupa krakowskiego.

#### Obmowa Króla JMci Senatui.

Król JM. jakoście niektórzy WM. wiedzieć chcieli o niewezwanie albo nieobwieszczenie do Rady w przeszłą niedzielę, raczy to WMciom wykładać: iż tego JKM. nie z żadnego wzgardzenia osób i rady WMciów uczynić raczył, jeno za osobliwą a właściwą potrzebą swą i jest JKM. na tém, aby jednostajnie rady WMciów wszech słuchał, a byłby tego JKM. wdzięczen, abyście WM. z JKMcią porozumiewać się raczyli o sprawach pospolitych wszytcy, abowiem JKM. temu rozumieć raczy, iżby na WMciów zgodną radę wszytki sprawy snadniej szły. Jakoż JKM. WMciów napomina, abyście zgodnie raczyli o tém radzić, czego czas i Rzpłta potrzebuje. A JKM. okaże się jednakszym każdemu z WMciów Panem i Królem.

Potém po posły koronne posłano, którzy, gdy przysšli, takową rzecz ku Królowi JMci uczynili przez pana Boratyńskiego.

#### Petri Boratyński ad Regiam Majestatem quinta.

(O tém, iż posłowie przywileju koronnego odstąpić nie chcą, wszakoż, aby przeto Korona upadku nie wzięła, przy podaniu Rad

a) lepak = jednak.

koronnych przestawają, aby im sejm był złożon, wojna uchwalona, służebni przyjęci, cła aby nie brano.) Gdyż już niemało czasu przeszło najj. a miłościwy Królu, przez który czas Senat koronny radami swemi, posłowie téż od Rycerstwa na tymto sejmie prośbami WKMcI sollicytowali o opuszczeniu zwłaszcza tego małżeństwa i takowego, które to małżeństwo uznali być naprzód osobie WKMcI nierówne, Koronie szkodliwe, obywatelom wszem żałośliwe i (u) wszech innych narodów z obrzydzeniem rodzaju polskiego, a co szkodliwszego z upuszczeniem wiela pomocy: gdyż téż potem Rady koronne *inter cetera posita securitate*<sup>a)</sup> senatoria tego Królestwa, okazując całą nierozzerwaną myśl i stateczność swą w téj rzeczy, są przez jednego z pośrodku siebie, przez JMPana Poznańskiego, człowieka w Radzie i Rzpłtej zacnego, a chwalebnie zasłużonego, radę i płacziwe prośby WKMcI podali, radząc i prosząc, abys WKM. to małżeństwo opuścić raczył, a tames więc najj. a miłościwy Królu, przy czém się inném zostać i okazać się raczył, niżliże przy tém, o co się u WKMcI zebranie tego sejmu pracowało, a tegoś WKM. uczynić ani przyjąć raczył, co była rada i wola wszech obywatelów koronnych; iż téż już ku temu najj. a miłościwy Królu przyjść musiało, gdyż WKM. około rozłączenia tego żalosego małżeństwa swego, Senatu koronnego jednostajnego i zgodnego słuchać nie raczył: nie widziało się najj. a miłościwy Królu panom posłom w co bezpiecznie więcej i dalej wdawać albo sprawować około wolności koronnych, zwłaszcza iż téż w pierwszych prośbach swych na początku sejmu panowie posłowie niemały poczet artykułów mianowali, i ostatek podać obiecali na piśmie, które reformacyi i exekwowania potrzebowały, aż do tego czasu ani z osoby WKMcI, ani z kogo innego nie się przez te wszystkie sześć niedziel exekwować i naprawiać nie poczęło, i iż téż wszej Korony Rycerstwo są swym posłom poruczyli, w niwecz się nie wdawać, gdzieby około małżeństwa WKMcI na dobrej mierze nie było postanowiono. Wszakże najj. a miłościwy Królu, iż we wszystkich postępках swych panowie posłowie widzenia i rady Senatu koronnego na tym tu sejmie używali są, i w tém tu tego nie zaniechali, aby IMciów widzenia i rady użyć nie mieli, uchodząc od kogo przesądzenia płochości albo uporó na potem, jakoby ztąd się do domów swych rozjechać mieli, opatrzywszy Koronę od wszelakiego upadku i jakoby przeciwko przywilejowi temu, który jest Rycerstwu od WKMcI dany, na którym wszystkie ich wygardłowane wolności należą, niwczém się nie wykroczyło, jakoby każdy szlachcie i obywatel koronny bez tresktania mógł być w domu swym zachowan. Jakoż IchM. Senat koronny, czyniąc zadaniu panów posłów i téż powinowactwu przeciw Rzpłtej swemu dosyć, są IchM. każdy z miejsca swego radę o bezpieczném ztąd odjechaniu podali, wszakże różnie się w tém dali słyszeć. Niektórych abowiem jedne

a) Rady koronne *interposita autoritate senatoria*, K.

wota, które zwłaszcza szły z podania JM. księdza arcybiskupa gnieźnieńskiego, jako pierwszej Rady koronnej, były w tę sentencję: Gdyż się to jawnie okazało, iż ten sejm jest tak złożony, na którym się rzeczy potrzebne exekwować nie mogą, ani też WKM. może na nim przywilejowi od siebie Rycerstwu przed kilkiem laty danemu wypełnić, którego to przywileju, jako przysiężonego w niczym postąpić<sup>a)</sup> się nie godzi: widziało się tedy IchMciom, abyś WKM. teraz tu na tym sejmie w Lublinie albo gdzieśindziej Koronie i innym wszystkim ziemianom siem złożył, a tam dopiero aby się wszystkie rzeczy sprawowały, exekwowały na onym sejmie przez WKM. o coś się WKM. zapisać raczył, a czemu się zwłaszcza tu teraz dosyć stać nie może przez nietrefne złożenie tego sejmu. W czym niektórzy Panowie kancelaryę koronną winowali, iż oni wiedząc zapis WKMc i też, iż jest to wszem ziemiom uprzywilejowano na jednym a na pewnym miejscu sejm czasu zwłaszcza tego składać, w tym tak nie postąpili, aby się tu teraz nie zatrudniło było, winowali też i z tego kancelaryę, iż oni snadź WKM. nad przywilej koronny, bez obwieszczenia k'temu Rad koronnych dopuścili na Księstwo litewskie podnieść i też już pruskim ziemiom *litteras confirmationis auctoritate WKMc inconulto et inscio Senatu* wydali pierwój, niżli Koronie tej, której Korony ziemie pruskie są tylko członki. Podali też najjaśniejszy a miłościwy Królu IchMPanowie, tamże przy JM. księdzu arcybiskupie stojąc, i na JMci obmyślanu dobrego Rzpltej przestawając, gdyż nietylko się o zachowaniu wolności wewnątrz Korony tu radzić i opatrywać godzi, ale i o tym, jakoby od postronnego nieprzyjaciela Korona w obronie zostana i zachowana była, podając przeciwko nieprzyjacielowi nawalnemu uprzywilejowaną z dawna obronę, ruszenie wszech przy WKMc i na które, aby tu sejmu tego dwoje wici wyszły, a potem trzecie, gdyby tego była potrzeba, aby były wysłane. Przeciwko też nieprzyjacielowi potocznemu, to jest *ab insultibus*, aby byli ze skarbu pospolitego, którego powiadali być niemało, *milites mercenarii* przyjęci wedle potrzeby.

Jeno<sup>b)</sup> więc najjaśniejszy a miłościwy Królu *privatarum personarum iudicia* aby były zawieszane na inny siem. Radzili też IchM. Panowie, gdyż panowie posłowie od szlachty w niwecz się dalej wdawać nie chcą a siem inny pospolity wszem ziemiom być potrzebny IchM. powiadają: aby na tym tu piotrkowskim sejmie w Parczowie albo w Lublinie był sejm uchwalony bez dalszej odwołki IchM. radzili. Gdyż się więc wyżej najj. a miłościwy Królu o różnych IchMPanów wociech wspomiono, były iście wota niektóre IchMców, które coś innego w sobie miały, niżliże to, czego na ten czas Rycerstwo i sam czas i koronne postęпки potrzebuja. Abowiem niektórzy z IchM. Panów opatrzywszy to IchM. sobie, aby to, co będą mówić, nikogo

a) przestąpić, K. — b) inne, K.

nie obrażało, o co i teraz panowie posłowie od Rycerstwa proszą, raczyli IchM. szlachtę napominać, aby szlachta koronna pomnieli na to, jako przodkowie ich poddaność swą przeciwko zwierzchności swój chowali, także téż aby i od nich była zachowana. Które to IchMciów napomnienie, Rycerstwo, jako młodsi od IchMPanów, starszej braci swój, powinni wdzięcznie przyjąć, wszakże tego téż WKM. swego miłościwego Pana upewniają, iż aczkolwiek jest albo bywa przystojne napominanie takowe, wszakże inegdy<sup>a)</sup> ani do inszych ludzi ma być czyniono, jeno gdy rzecz tego potrzebuje, albo gdy się w ludziech wątpi. Tu miłościwy Królu czas przeszły okazał i niniejszy to świadczy, iż Rycerstwo koronne, naśladowując przodków swych około powinowactwa swego, w niczém ku napominaniu przyczni nie dają, abo-wiem są téj wiary Rycerstwo o WKMcii Panie swym, iż WKM. na to pomnić raczy, iż król polski dotąd nie bywa za Pana zwolon, aż pierwój obieca i tém się zniewoli i aż poprzysięże, zapisze prawa, wolności wszem chować i mocnie dzierżyć. Jakoż to WKM. téż obo-wiązać raczył. Nigdy teda w serca ich nic innego nie wstępowało, ani się niechaj WKMcii wobec o wszech i każdym z osobna niczém inném, nikt o rycerstwie WKM. nie przysługuje, jeno iż WKM. Pana swego miłują, poddaność swą wiernie chować chcą, wolności przywilejów swoich w niczém nie odstępując, gdyż tego nigdy i tu i gdzieindziej cztaez(?) Majestat WKMcii na kogo w prawdzie okazać może, aby co po którym Polaku odchylnego od posłuszeństwa WKMcii poznał albo doświadczył. Byłoby téż przypominano w pośrodku IchM. o jakiémś pisaniu, co się tu na tym sejmie sprawuje, aby na potém mogło się wiedzieć kogo z czego winować, i owszem najj. a miłościwy Królu, osobliwie byłoby rycerstwo z tego Panu Bogu dziękowało, gdyby się było o każdym to pisało i wolno każdemu mówiło, czego kto kiedy przyczynę dał i po dziś dzień dawa, snadźby na ten czas WKM. łatwiejszym a miłościwszym Panem swym poddanym okazać się raczył, iżby *Respublica* tak zatrudniona nie była. A okazałoby się to, gdzieby wolno i dziś mówić, przecz co kto czyni, a iż ich snadź wiele jest, którzy nie WKMcii, nie Rzpltej, ale swymi własnym rzeczam folgując, na przekazaniu są wszemu dobremu, jakoż jeźliże nie terażniejsz-y wiek prze bojaźń, tedy wzdam przyszły osądzi takowe wedle ich zachowania w Rzpltej, a Rycerstwo koronne i z dawnego zachowania swego i z terażniejszych swych postępków jaśnie zawzdy okaże, iż nic nad powinowactwo i nad przystojność, nad téż pocziwe a wszech ludzi chwalebne postępkie nie czynili ani czynią i owszem, acz są na ten czas nad nadzieję w prośbach swych przesłuchani<sup>b)</sup>, wszakże wszytko

a) nigdzie nie. — b) niewysłuchani. Na marginesie przy słowach: Jeźli nie terażniejszy to przyszły wiek..., dopisano: *Vaticinatur Boratyński*, po drugiej zaś stronie: *Nihil est tam occultum quod non revela....*

to grzechom swym a nieszczęśliwemu czasowi przyczytali, nie biorąc nic acz za tak wielką przyczyną aż do tego czasu ostrzszego, przedsię mając tylko w Panu Bogu nadzieję, iż to Pan Bóg i powinowactwo WKMcI Rycerstwu za czasem nagrodzi, a to w lepsze obróci, czém Korona w osobie WKMcI jest na ten czas zasmucona. Gdyż więc prze słyszenia takowych wot najj. a miłościwy Królu od Senatu koronnego nic panom posłom od Rycerstwa nie przystało, jedno na IchM. Rad koronnych widzeniu, które Rycerstwo uznali, iż było podane z wielkiej miłości przeciwko WKMcI Panu swemu miłościwemu, ku dobremu Rzpltej, a które się, zwłaszcza z prawem koronném zgadzają: jakoż na takowe podanie IchM. Radom koronnym, zwłaszcza tym, którzy przy podaniu JM. księdza Arcybiskupa zostali, jako przy miłośniku WKMcI i dobra pospolitego przed WKMcIą swym miłościwym Panem panowie posłowie i tu dziękują i braci swęj IchM. zalecić nic nie zamilczą. A tak więc najj. a miłościwy Królu uważwszy panowie posłowie potrzeby koronne i téż swe powinowactwo to poselskie, które to w sobie ma, aby ku szkodzie poseł onemu, od którego bywa posyłań w niwecz się nie wdawał, na tém umysł swój postanowili: gdyż WKM. od wszech Rad zganionego małżeństwa swego odstąpić za wszytkiego stanu koronnego zgodną radą i za wszech płacziwemi prośbami, onego dla czci i dobrego osoby swęj pańskiej i wszęj Korony nie raczyłeś, a tém się stało *diminutio autoritatis senatoriae*, w której się komprehendują wszytki swobody koronne, a na którego to Senatu radzie król polski każdy wedle praw koronnych postępować powinien, jako na tych, którzy są na to postanowieni i z pośrodka rycerstwa wybrani i uprzywilejowani, aby byli *custodes legis et Regis ne quid faciat Rex nisi quod jubet justa et scripta lex*, co gdy się naruszyło, a przyszło ku temu, iż *Senatus diminutionem suae auctoritates* cierpi; iż téż miłościwy Królu, przywilejowi temu, któryś WKM. za żywota ojca swego świętej pamięci Koronie na się dać raczył, prze nietrefne złożenie tego to sejmu, dosyć się od WKMcI stać nie może, obowiązując się WKM. tym tam przywilejem żadnego z obywatelów koronnych ku posłuszeństwu po śmierci ojca swego nie cisnąć, dokądby WKM. praw swych koronnych nie potwierdził, i ku słusznej i ku powinnej exekucyi nie przywiódł: na tém są panowie posłowie, aby na widzeniu i podaniu IM. Senatu koronnego przestali, a na tém zwłaszcza widzeniu, które szło z JM. księdza Arcybiskupa gnieźnieńskiego (i było?), a tak więc miłościwy Królu WKM. jakoż to swego miłościwego Pana posłowie od rycerstwa proszą, abys WKM. siem tu teraz w Lublinie albo Parczowie albo na inném przyległym miejscu na inny czas wszem ziemiom: Litwie, Prusom, Szląsku złożyć raczył, gdyż się ani unia jako pierwszy artykuł, ani *alienatio bonorum a Regno*, ani téż o minice, ani o prawa na Księstwie mazowieckim prze niewezwanie

a niebytność tych to stanów i osób, którymiby się stanowić i sprawować miało, exekwować może, zwłaszcza gdyż te artykuły są zdawna ku exekwowaniu od szlachty za naprzedniejsze, jako się pierwój powiedział, podawane, i na te téż WKM. najwięcej list swój pański dać-és raczył<sup>44)</sup>. A abyś WKM. jakoż to Pan chrześcijański, gdyż téż to, a nie inne Senatu koronnego widzenie jest, na którym IchMciów wszytkiem widzeniu panowie posłowie przestawają, raczył obywatele koronne a Rycerstwo swe wierne we wszytkiem wedle przywileju koronnego na się danego miłościwie a nieprzestępnie zachować, a tak życzliwych poddanych swych ani cły, ani myty, które pospołu z onym świętym Panem ojcem WKMci sprawiedliwie koniec wzięty, nie cisiać, osobliwie WKM. Rycerstwo płacziwie prosi, aby WKM. ani czém inném tak uprzejmego a skromnego Rycerstwa swego w tém małżeństwie swém zasmucić dalej nie raczył, abowiem tak się WKM. zachowawszy, przysięgi zapisu swego przestąpić nie będzie raczył. A tém miłościwy Królu bez wszego wątpienia od Pana Boga WKM. obfite miłosierdzie zjednać sobie raczysz, Panom chrześcijańskim i pogańskim dasz WKM. przykład dobrego chrześcijańskiego a nieupornego panowania poddanym swym. Miłościwy Królu, da i uczyn to WKM. o swém przyszlém panowaniu dobrą wiarę i pocieszną nadzieję, która ta sama nadzieja ludzie w powinowatęj miłości zachowywa, a co więcej, zjednasz sobie WKM. tak chciwém a prawie ojcowskiém panowaniem chwalebna i nieumorzona u przyszłego wieku pamięć, ku czemu Rycerstwo WKMci pomagać wszytkiemmi możliwościami swemi chciwie się ofiaruje, jakoż to swemu miłościwemu Panu; zwłaszcza tém chciwiej, gdzie to uznają, iż WKM. wedle obowiązku swego pańskiego im zapisanego, zachować się przeciwko nim będziesz raczył, a gdzie WKM. zachowawszy zwierzchność swą wedle uiszczenia tu inny siem taki złożyć raczysz, na którymby ci wszytscy byli, którzy do tego należą, i na którymby, gdyż się tu ten stać nie może, wolności koronne wygardłowane wypełnić się i exekwować słusznie mogły. O co i powtóre posłowie od Rycerstwa WKM. pokornie proszą, jakoż to swego miłościwego Pana, gdyż tego odstąpić nie chcą i nie śmieją, aby się w co nad przywilej koronny wdawać mieli<sup>a)</sup>.

Król JM. wysłuchawszy tego od posłów, obiecał dać tegoż dnia odpowiedź, a po konsultacyach *in Senatu*, przysłał jest po pany posły i dał im przez biskupa krakowskiego odpowiedź *in eum sensum*.

#### Odpowiedź Króla JMci.

Król JM. panowie posłowie WMciom na to, co jest od WMciów słyszał, powiedzieć rozkazał: naprzód, co się tyczy przywileja, któ-

a) W manuskrypcie kórń. cały środek mowy od słów: Gdyż tego nigdy i tu i gdzieindziej — aż do słów: Gdyż WKM. od wszecch Rad zganionego małżeństwa swego — opuszczony.

rego odstąpić nie chcecie, powiadając, iżby to było podanie niektórych Rad koronnych: Król JM. to słysząc raczył, iż się niektórym, a zwłaszcza przedniejszym zdało, iżby na ten czas pierwój konfirmacyę praw Król JM. dać raczył, a potem aby się exekucya czyniła i tu teraz w czémby się mogła dzieć i na potem zawzdy. A tak, gdyż to jest na woli Króla JMci, gdy się Rady w wotach swych rozdwoją albo nie zgodzą, zostać, przy której stronie JKM. raczy: przeto JKM. czyniąc przywilejowi swemu dosyć i składając już tu teraz z siebie obowiązek swój, kładzie i dawa JKM. list potwierdzenia wszem stanom koronnym, który to list, acz już na pergaminie napisany i zapieczętowany, ręką JKMci podpisany, tu się podał, wszakże, że JKM. w liście tym to swym poprawić, coby się widziało potrzebnego, nakoniec wszystko odmienić, wedle potrzeby dozwalać raczy, a JKM. za radą Rad swych rozkazać inny list napisać i wydać WMciom odmówić nie będzie raczył. Exekucyę też JKM. prawem czynić chce i to teraz, czemu się stać może i na potem ją JKM. czynić chce aż do śmierci. A co się też tu od WMciów podało, aby inny sejm mocą tu tego sejmku był złożon, wszem ziemiom *autoritate regia* teraz, aby do tego tam sejmku pospolite ruszenie albo wojenne listy, które wiciami zowią, były wysłane: JKM., gdyż to wedle praw koronnych w mocy ma sejm składać, pospolite ruszenie rozkazać, jeżeliby potrzeba było: nie chce tedy JKM. i na ten czas nikomu innemu o tém radzić dopuścić albo ustawować a składać, czego Rzplta i prawo koronne samój osobie królewskiej zwierzyło i dało, zwłaszcza, gdzieby się władza a zwierzchność JKMci dalej zawieszać a w jaką wątpliwość przewodzić miała, gdyż JKM. sam jest już po ojcu swym przyjętym, a zdawna koronowanym królem. Temu też JKM. dosyć czyni, na co się obowiązać raczył, potwierdzeniu praw daje exekucyę, iż tu zarazem być nie może wszytką JKM. czynić one obiecuje; abowiem, gdzieby się władza a zwierzchność JKMci zawieszała, przyniosłoby to Koronie, czego Boże uchowaj, wielką szkodę, książęta lenne teby już odpadły od Korony, jako książęta pomorskie i inne, od których to lennych książąt jakoby się leno<sup>a)</sup> nie przyjęło przedtém, niżli - że rok wynijdzie po śmierci zmarłego króla, jużby nie byli potem powinni lena przyjmować. Jest też potrzeba w rzeczach koronnych do cesarza chrześcijańskiego, tureckiego, do króla rzymskiego i do innych królów posyłać i od nich zasie też je przyjmować, jakoż jeszcze był król stary Pana kaliskiego do Turek jechać naznaczył<sup>45)</sup>, którzy to posłowie, gdyby się zwierzchność JKMci zawiesiła, nie mogliby być posłami, czego jest potrzeba wielka, ani się odłożyć, ani zaniechać może. A też to JKM. obaczywać raczy, gdzieby się wszytki sprawy na inny sejm zawiesiły, ztąd się nie sądziwszy rozjechało, których to sądów jest wielka potrzeba, abowiem

a) lenno.

już prze stare lata Król JM. niedawno zmarły, iż rozsądzać nie mógł, od kilka lat odkładane rzeczy na ten terażniejszy sejm przypadły, zwłaszcza morderstwa, gwałcenia, najazdy domowe, których się JKMcI cierpieć więcej nie godzi. A przyszloby to ku wielkiemu upadkowi koronnemu i osoby JKMcI, gdyż Pan Bóg nawięcej tego dwojga powinowactwa od każdego króla żąda, aby poddanych swych bronili, a potem aby je sprawiedliwie rozsądzali, a tak JKM. będąc powinien w téj rzeczy więcej Pana Boga słuchać, aniżeliże ludzi, który chce, aby królowie mocniejszemu słabszego, chytremu prostego, bogatemu ubogiego, przełożonemu osierociałego, skretnemu <sup>a)</sup> spokojnego uciskać nie dopuszczali: chce i jest JKM. na tém, aby wszytkiemu powinowactwu swemu królewskiemu i zwierzchności swéj pańskiej, jako już po ojcu swym doskonały, od wszecz zwolony koronowany król, Pan i zwierzchni sędzia wszecz poddanych swych dosyé tu na tym sejmie czynił, aniby JKM. wdzięcznie przyjmować od poddanych swych mógł, gdzieby kto JKM. w wątpliwóść przywozić miał, jakoz JKM. WMciów wszecz napominać raczy, abyście WM. odłożywszy rzeczy niepotrzebne na stronę i o których propozycya sejmowa nie była, sprawowali inne rzeczy, potrzebniejsze Koronie, a JKM. miłościwie się ku wszytkiemu da nachylić, na coby jeno JKMcI Rady koronne IchM. radziły <sup>b)</sup>.

To usłyszawszy posłowie od rycerstwa *exacerbati* odeszli, a iż już było późno im się namawiać, zmówili z sobą ranne zejście na jutro, acz téż było święto *Conceptionis Mariae*.

#### VIII Decembris.

W sobotę dzień Poczęcia Panny Maryi posłowie od poranku konsultacye swe mieli, i już na ten czas *unanimité* konkludowali między sobą, w żadne się rozmowy z Królem JMcią w niwecz wdawać, ponieważ nic nigdy otrzymać nie mogli, i owszem *contrarium* zawsze prośbam swym słyszeli; jeno już żegnać, i posłali do Króla JMci, aby je ksobie przypuścił, a Panów Rad koronnych ktemu wezwał (bo już było na ten czas po mszach i po obiedzie), ale się Król JM. wymówił pruskiemi sprawami, odkładając im pewnie to ich ksobie przypuszczenie do poniedziałku tylko.

#### IX Decembris.

Przez niedziele *silentium* było, *dies enim festus est*.

#### X Decembris.

W poniedziałek panowie posłowie oczekiwając niemają chwilę na dzień, aby Król JM. one ksobie przypuścił, tak, jako był w sobotę obiecał, a bacząc to, iż ninacz innego jeno na zwłokę je cią-

a) skretny? niespokojny? W Linde'm nie ma. — b) Manuskrypt kórn. ma odpowiedź królewską znacznie skróconą.

gnął, posłali ku Królowi JMci pana Krzyckiego, prosząc Króla JMci i Panów IchM., aby im, dalej nie odkładając, dopuścili przyjsć ksobie, a powiedzieć co między sobą namawiali, na co im Król JM. tam odpowiedzi nie dał, ale hnet oznajmić posłom obiecał. Potém nierychło przysłał jest knim dwóch senatorów ważnych, Pana poznańskiego *Comitem in Górka*, a Pana kaliskiego *Martinum de Zborów*, upominając *a Senatu* posły a i żądając, aby im ciężko nie było poczekać do dnia jutrzejszego, dając im tę otuchę, awaby<sup>a)</sup> je potkać mogła tak łaskawa JKMcii odpowiedź, żeby z większą pociechą, a już ją teraz mają, do braci swój odjechać mogli, na co IchMciom tamże pan Boratyński od posłów dosyć na czas przytrefną, z nielada pocziwém upominaniem odpowiedź dał na ten kształt.

Petri Boratyński ad posnaniensem et kalisiensem Castellatum  
responsum a nuntiis.

Jako miłościwi Panowie to tu poselskie koło znają być posłowie niższe i mniejsze nad ono Rad koronnych, od któregoście WM. tu są posłami, tak też z tém większą poważnością uczciwém a uprzejmém przyjęciem zejścia tego tu WMciom są panowie posłowie wdzięczni, zwłaszcza miłościwi Panowie, iż ci a te osoby są WM. zesłane, którzyście się prawymi miłośnikami Rzpltej, czasów niniejszych doległości okazywać raczyli, a tém więcej jeszcze mają z tego panowie posłowie radość, iżescie są WM. o to ku panom posłom przyszli, aby oni do jutra jeszcze zetrwali, w którym czasie snadź się znajdują te a takowe obyczaje, któremi się będzie mogło naprawić, w czém się Rzpltej wykroczyło. O co miłościwi Panowie jako są się panowie posłowie za poruczeniem braci swój płacziwemi prośbami przez te kilka niedziel u Króla JMci starali, tak i teraz za wskazaniem wszech miłościwych Panów swych a braci starszej, nietylko zetrwać do jutra, ale i jako prawi rodzice téj Korony i prawdziwi miłośnicy Pana swego i ojczyzny swój krwie każdy swój ulać dla naprawienia tego, czém się naruszyło to, co od najdawniejszych wieków Polacy potomkom swym cale zostawiali, są gotowi i WMciom się ofiarują swym miłościwym Panom z tą wiarą i nadzieją, to panowie posłowie miłościwym Panom czyniąc, iż WM. Rady koronne znając to, iż oczkolwiek panowie posłowie od Rycerstwa Króla JMci Pana swego proszą, jest WM. Radom i potomkom naszym, także jako i Rycerstwu potrzebne i pożyteczne. I też nie insze jest powinowactwo Rady koronnej wedle przysięgi ich, jedno to wszystko, coby było Koronie szkodliwego odwrócić, i o to się zastawić, czemu miłościwy Panie poznański i WM. miłościwy Panie kaliski się zastawiać mimo wielu innych Polaków dobrze przystoi, gdyż tego WMciów rodzice, niogdy<sup>b)</sup> będący, dobry przykład dawali. Abowiem pan Szamotulski, przodek WMciów miło-

a) awaby = czyliby; K.: ażeby. — b) niogdy = niegdys.

ściwi panowie z Górki, będąc od Korony tój po niegdy króla będącego polskiego śmierci, przyjmować nowego króla do Korony posłan, gdzieby się był obiecał prawa koronne dzierżyć, iż więc mu zarazem od onego książęcia nie obiecano było o dzierzeniu praw, a wzięto było od nowego Pana na rozmyślenie: hnet się sam pan Szamotulski zastawił, powiadając: „Jeszcze nam Panem nie jest, a już się o dzierzeniu naszych praw rozmyśla, a to są Koronie nierozmysłne rzeczy“<sup>a)</sup>; odpowiedzi nie czekając, chciał jechać precz, czém nietylko swe serce wielkie i uprzejmość przy Rzpltej okazał, ale z wielką i wieczną swęj familii sławą i czcią innym ku stateczności przy wolnościach koronnych wielki przykład dał<sup>46)</sup>. Nie mniejszy tóż miłościwy panie Zborowski stateczności i miłości przeciwko Rzpltej przodek WMci Pan niejaki Rytwieński nieowszem<sup>b)</sup> dawnych czasów użył, który, iż król niegdy będący polski zarazem przysięgi na dzierzenie praw był nie uczynił, zastawił się, mówił, czynił, a nakoniec, gdy był posłem na sejm obran, bez glejtu królewskiego i uiszczenia wszech Panów nań jechać nie chciał, powiadając, iż król każdy, który albo przysiędz poddanym nie chce, albo przysięgi nie trzyma, już nie jest król ale okrutnik, a tak ja, acz się w niczém występny nie czuję, albo w niczém być przeciw królowi nie znam, wszakże mu dufać nie chcę, gdy on powinowactwu swemu dosyć czynić nie chce; którém to tak statecznym przy wolności koronnej przodek WMci miłościwy panie Zborowski zastawieniem, pociągnął za sobą wszytką Małą Polskę i arcybiskupa gnieźnieńskiego Zbyszka, który Rytwieńskiego we wszytkiem cale podpierał, zostawując ten to Rytwieński familii swęj a WMciom Jastrzębcom herbowi swemu tę w one czasy dzielność swą przy dobrém Rzpltej za jeden drogi klenot, nieinaczěj pocziwy i zacny, jeno jako rycerzowi rana na twarzy bywa pocziwa z przegranej bitwy<sup>47)</sup>. Czego mił. Panie, jako jest rzecz wdzięczna WMci słuhać na ten czas o przodkach swych sławnych w dobrém zachowaniu u Rzpltej, takościé tóż WM. powinni pilnie starać się o to, abyście synom swym a sobie takową sławę *et cum foenore* zostawili, o jakową się starali przodkowie WMci zostawić potomkom swym po sobie. Jakoż miłościwi Panowie, Rycerstwo koronne nic w tém nie pochybuje<sup>c)</sup>, iż Król JM. tegoż będąc przyrodzenia i kochania, jako inni królowie bywali, którzy sobie za najrozkoszniejsze pokarmy wedle pisma *de Alphonso Rege* królu aragońskim, sławę dobrą poczytali, nie będzie od tego, aby JKM. na WMciów jako Rady koronnej perswazyach i prośbach przestawać nie miał, gdyż to JKM. (ma Rycerstwo za to) jako Pan mądry wiedzieć raczy, iż niegdy królowie będący, nietylko iż dla sławy swęj rozkoszy sobie wymowali<sup>d)</sup>, ale i dla dobrego poddanych swych w kondycyą sług się podawali, jako o Agesilausie królu lacedemoń-

a) rzeczy nieznoszące rozmysłu. — b) niezbyt. — c) nie wątpi, nie myli się. — d) ujmowali.

skim pismo świadczy. Jedno WM. chciejcie powinowactwu swemu, jako Rady koronne i jako miłośnicy przeciwko Panu swemu i ojczyźnie swój, cale bez chytróści dosyć uczynić i u Króla JMci o to się starać, jako czas i Rzplta potrzebuje, a panowie posłowie, jako pierwój się słyszeć dali, do jutra wedle rozkazania WMciów Rady zetrwają.

Po odpowiedzi takowej posłowie Pany IchM. wyprowadzili wszytcy z wielkimi uczciwościami aż przed miejsce ich *in Senatum*.

#### XI Decembris.

We wtorek bacząc już Król JM., iż posłowie koronni nic sprawować nie chcieli oprócz tych mianowanych potrzeb a doległości koronnych naprawienia, ku którym się JKM. za tego małżeństwa sobie tylko ulubieniem nawieść nie mógł, jeno już żegnać, posłał jest knim biskupa krakowskiego, kanclerza koronnego, pana Samuela Maciejowskiego i kasztelana *Comitem in Górka*, a kasztelana kaliskiego *Martinum in Zborów*, namawiając posły, aby się nie rozjeżdżali, z takowém (jako się JKMciami zdało) niepostanowieniem rzeczy innych, nieopatrzeniem potrzeb koronnych, a tego im od Króla JMci podając, około małżeństwa tego, iż na to zezwolił za radą ich, téj małżonki swój, do sejmu drugiego walnego nie koronować ani oprawy nie zapisować, aż na on czas, za radą Rad koronnych tylko, którym samym o tém radzić należy, około tego postępować a nic w tém wszém, tak koronowaniu, jako oprawie jój nie czynić bez namowy z Radami koronnemi do sejmu drugiego.

Posłowie bacząc nietakową odpowiedź, jakiej oni żądali i Rzplta potrzebowała, bo nie o koronacyi ani oprawie jój oni mówili, ale o koronne potrzeby, o naprawienie swobód i wolności swych zdawna nadanych, dla których skończenia o drugi sejm prosili za radą i widzeniem Rad koronnych, a nie dla namów o koronacyi i oprawie jój, a słysząc to różne podanie sejmu drugiego od prósb ich potrzeb koronnych, dla których samych miał być повинnie złożon: nie dali tam IchMciami żadnej odpowiedzi, jeno obiecali sami ku Królowi JMci i téż Panom IchMciami, co już jest między niemi i to, co będzie namówiono, odnieść i powiedzieć. A hnet, gdy ci Panowie odeszli, już dalej posłowie nie czekając, aby po nie Król JM. przysłał, ani się téż dalej upominając przypuszczenia swego, szli są *in Senatum*, gdzie Król JM. i z Radami był, a tam naprzód dali odpowiedź przez pana Krzyckiego na to podanie Panów, którzy do nich przychodzili.

#### Krzycki ad Majestatem Regiam.

Wielekroć było podano najj. a miłościwy Królu to *medium*, którechmy i teraz od JM. księdza biskupa krakowskiego między sobą od WKMciami nam opowiedziane słyszeli i przedtém, nim było namówiono żegnanie przez pany posły: ale, żechmy się wdawać nie rozu-

mieli, aby nam należało, i nie chcieli za uchronianiem *autoritatis* Senatu koronnego, stróżów wolności naszych, o które zawždy starać się powinni są, a nam téż o tém mówić nie jest rozkazano od Rycerstwa koronnego, od których jesteśmy tu za rozkazaniem WKMcI posłani, opatrywać doległości koronne, a dawne opatrzyć wolności, a nie, abychmy o tém co stanowić mieli, co nam teraz nad nadzieję i oczekiwanie łaskawej odpowiedzi od WKMcI podano. Co iż nas za tak pilném staraniem naszym i pokornemi prośbami potkać nie mogło, jużechmy przyszli WKM. jako Pana swego żegnać, jużechmy to towarzyszewi swemu polecili. To gdy domówił Krzycki, wystąpił Sierakowski, żeganie takie od panów posłów ku Królowi JMci uczynił.

**Żeganie posłów od Rycerstwa Króla JMci przez Ur. Jana Sierakowskiego wojskiego włocławskiego, w Piotrkowie d. 12 grudnia 1548. a)**

Najjaśniejszy miłościwy Królu! Gdyż to jest rozkazanie a wola braci a towarzyszew moich panów posłów od Rycerstwa, aby jako przez mię WKM. witali, téż gdy już ktemu przyszło żegnali: acz się znam ktemu być podle rozumu i wymowy niegodnym, i zaprawdę téż potemu zdrowia nie mam: nie chcąc jednak mniemania takiego komu o sobie uczynić, aby mię kto każdój pocziwój a słusznój *in Republica* posługi schraniać się nie mniemał, wymówić mi się nie zdało. A mając nadzieje w Panie Bodze, że niegodność moję podpomoc raczy i wymówić da, i téż mając nadzieję w przyrodzonej dobrotliwości WKMcI, nie wątpię, że to co przez mię mówione będzie, z rozkazania i nauki towarzyszew moich wszystkich, żadnego nie wyjmując, WKM. łaskawie a miłościwie wysłyszeć raczysz, jako to chrześciańskiemu Panu od wiernych poddanych należy.

Od początku tego sejmu miłościwy Królu aż do tego czasu, o tém wszystko staranie nasze było, abychmy na tym urzędzie poselskim będąc tak się zachowali, jako wiernym a cnotliwym sługam Rzpltej, wiernym a życzliwym poddanym WKMcI należy, a nie inszego przedsię nie brali, nie innego nie czynili, jeno to co podle wiary i cnoty czynić się godzi, których cnotcie i wierze bywa co zwierzone. Jakoż za to mamy, żeśmy się tak zachowali, albowiem to jest natura każdego posła, iż ten komu bywa poruczono co, sprawować tylko ma, co mu bywa poruczono, a niczego inszego domysłać się nie ma, ani wedle cnoty może.

Iż poselstwa WKMcI do powiatów to w sobie miały, żeś WKM. wskazać wszem poddanym swym raczył, byczyny położenia tego sejmu: między inszemi ta jedna, a znać naprzędniejsza i jako na ten czas nie mniejsza, opowiadając żeś WKM. tu na tym sejmie powinności swój dosyć uczynić się ofiarował, podle zapisania swego, to jest prawa koronnego i swobód naszych potwierdzić i w exekucyę przywieść, tedy téż to ztąd przyszło jest, iż bracia nasi posyłając nas tu, a dając nam naukę, jakobyśmy się sprawować mieli, trzy rzeczy naprzód, a nadewszystko nam przedsięwziąć kazali. Pierwszą, to nam wszem żalosne WKMcI małżeństwo, abychmy się o to ze wszytką pilnością o to starali, jakoby się to odmienić mogło, a mimo to nie inszego przedsię nie brali, aby przodkiem w osobie WKMcI to naprawiono było, co naprawienia potrzebuje; dopiero aby WKM. to w prawach koronnych a w wolnościach naszych i w nas naprawował, co też naprawienia potrzebuje, a gdzieby się to było z pociechą nas wszech sprawić mogło. Była nam druga rozkazana i w niej dostateczna nauka nam była dana, abychmy potwierdzenie i naprawienie praw i swobód

a) Przedruk z Pam. Sandom. T. I.

naszych tak przedsiębrali, jakobyśmy bez braci naszej Litwy, Prusaków, Zatorzan i Oświecimian, nie około tego artykułu nie sprawowali, rozkazując nam sobie na pomoc brać te artykuły z sejmu 1542<sup>48</sup>), pieczęciami Rad koronnych zapieczętowane i rękoma ich podpisane, w których jest to tak sejmową uchwałą opatrzone i postanowiono: *de unione et executione*, iż gdzieby się to było wszystko do przyszłego sejmu nie wypełniło, więcęć Rycerstwo posłów swych na żaden sejm słać nie miało, jako tam szerzej stoi, tego też i teraz, gdyby było ktemu przyszło, abych nie odstępowali, są nam rozkazali. A gdyby to wypełniono było, rozkazana nam była i trzecia, abychmy i tego wszystkiego nie zaniechali u WKMcI prosić, czegośmy u ojca WKMcI za żywota jego prosili, tak jako WKM. na przeszłym sejmie sam słyszeć raczył i przed WKMcIą to się opowiedzenie stało, że po JKMcI z tego świata zejściu prosić a upominać się tego u WKMcI nie mielichmy nigdy zaniechać. A tak my dosyć czyniąc rozkazaniu braci swęj i powinności naszej, czyniliśmy co się wiernym a cnotliwym sługom Rzpltej czynić godziło. A na-przód prosilichmy, upominalichmy IchM. Pany Rady koronne, a stróże WKMcI i Rzpltej, upominaliśmy, jako te, za których wołą, wiadomością, wielką i osobliwą otuchą, tak wielkie brzemie jestechmy na się przyjęli, prosząc, aby się przyczyniali, *autoritatem suam* w to włożyli, tak jakoby się to małżeństwo WKMcI odmieniło. Zaczem IchMPanowie mówiąc o tém przy WKMcI należli byli wszytcey to WKMcI małżeństwo być WKMcI nierówne a nieprzystojne.

Prosbę uczciwą i pokorną ku WKMcI czynili, zgodną a jednostajną radą WKMcI na to dali, iż to swe przedsięwzięcie WKM. mógł i słusnie miał odmienić. My też są za IchM. prosili, klękali i jeźliby był grzech, na summienie swe brali, niczego nie opuszczając, cóżkolwiek jedno się zdało być podobną przyczyną ku otrzymaniu tego u WKMcI.

Gdy nakoniec WKM. w tém wołą swą deklarować raczył, że to rzecz możliwa WKMcI nie była, by się to odmienić mogło, tedy tu już stanęła wszytka sprawa nasza, dalej się facultas nasza extendować nie mogła, i jeszcze na on czas przyszło już było ktemu, żechmy z tém do braci swęj podle rozkazania ich jaćhać mieli, lecz nie chcąc aby co na nas zostać miało, strzegąc się tego, aby na nas co nie schodziło, ważyliśmy się też nad rozkazanie braci swęj, żechmy to włożyli na IchMPany, jako na te, którym to więcęć należało, prosząc aby był każdy z IchMciów zdanie swe powiedzieć raczył, cobychmy dalej wszyscy czynić mieli, a jakoby to opatrzone być miało, żeby rozjachanie nasze Koronie upadku i trudności nie przyniosło, o czem IchM. Panowie mówiąc, różne zdania swe powiedzieć raczyli; albowiem niektórym się zdało, żeby odłożywszy to na stronę, co innego się sprawowało, a coby się tu sprawić nie mogło, aby na przyszły sejm i dalej, byłaliby potrzeba odłożono, a WKM. aby już sądzić raczył począć.

Ta sentencya, iż rozkazaniu naszemu poselskiemu i przywilejowi temu, któryś WKM. wszem poddanym swym dać na się raczył, przeciwna była i jest, nie zdało się nam bezpiecznie, ani rzecz można była na nięj przestać, leczechmy obrali za bezpieczniejszą sentencyą IchMci tych Panów, którzy uważywszy poczciwość dostojenstwa WKMcI, strzegli tego, aby WKM. tym się Panem być nie pokazał poddanym swym, żeby WKM. listowi swemu, który pierwszy od WKMcI poddani mają, czego nie ubliżył. Téż uważywszy polecenie nasze, które mamy od braci swęj, widząc że bez tych, którzy są potrzebni ku temu dzisiejszemu sejmowi, a nań nie są wezwani, sprawa żadna około exekucyi być nie może, strzegąc téż i tego, aby ten przywilej WKMcI w czem naruszon nie był, a Rzplta w jakie niebezpieczeństwo wwiedziona nie była, zdało się IchMciom dobrze i bezpiecznie, aby te wszytkie sprawy, które się skończyć i sprawić nie mogą, były na drugi siem wespołek i sądy WKMcI odłożone.

Na téj sentencyi jestechmy przestali, i przy nięj stojąc uczyniliśmy prosbę ku WKMcI onegdajszego dnia, aby WKM. podle IchMciów tych to Panów zdania

sejm inszy położyć raczył, i tegochmy uprosić nie mogli. Prawda że nam są powiadane przyczyny, przez się WKMcI nie zda inszego sejmu dla tych spraw położyć, dla których ten jest położon, albo jeźliby miał być inny złożon, tedy jednak *ea lege*, aby się na tym co sprawować poczęło, i sądzić by WKM. począł, a coby się tu nie skończyło, na ten to drugi aby było przelożono, a i z drugiego na trzeci etc. wywodząc to, żeby to takie przelożenie wszystkich spraw miało być z wielu przyczyn niebezpieczne, i też wszystkie inne sprawy, jako z książęty lennemi i postronnemi pany miały tym być zachamowane.

Miłościwy Królu! nie chcemy ani się nam godzi ujmować WKMcI *autoritatem*, co ku sprawom postronnym należy, i owszem prosimy, aby WKM. czynić i sprawować raczył, jako Pan a Król, wszystko to, cokolwiek WKM. rozumiesz być potrzebnego sobie, Koronie i Rzpltej, tak z książęty lennemi jako i z inszemi postronnemi Pany. Wszak WKM. do tego czasu wszystko to *autoritate sua regia* sprawować raczył, raczyłeś WKM. posły swe do Panów chrześciańskich śnać i do pogańskich stać, i oni także ku WKMcI posyłają, wszyscyśmy to radzi widzieli, i nikogo to nie obrażało, o to i ten sejm *autoritate sua* raczyłeś WKM. położyć, zjachaliśmy się wszyscy nań na rozkazanie WKMcI, nie niwczém nie jest *detractum autoritati regiae* WKMcI. Abowiem ta rzecz a sprawa nasza, którą my poddani z WKMcIą Panem swym osobliwe podle zapisania WKMcI mamy, a nie do inszych takowych spraw WKMcI nie mamy, ani téż co innego przedsię bierzemy, jeno to, co podle zapisania WKMcI godzi się nam przedsiębrać. A przeto gdyż już jakom pierwój rzekł, wszystka sprawa nasza tu stanęła, a dalej się nasza *facultas poselska* extendować nie może, ponieważ mimo to, co się najpierwój przedsięwzięło, podle rozkazania braci naszój, nie innego przedsiębrać nam się nie godzi, niezła jedno już tak nam z tym odjechać, a braci to swój odwieść.

A iż WKM. to oświadczenie czynić raczył przed wszemi Radami i nami posły, że WKM. powinności swój dosyć uczynił i brzemię to, które na WKM. było, jest z siebie złożył i list potwierdzenia jest ukazał, tedy my téż prosząc przodkiem, aby to nam niełaski WKMcI nie niosło, także oświadczenie czynimy przed WKMcIą, przed IchMPany Radami koronnemi i przed tém wszystkiém eném Rycerstwem, którzy tu przed WKMcIą stoją, że my tego za dosyćuczynienie nie przyjmujemy, ani na tém przestawamy, albowiem nam jeszcze ktemu było nie przyszło, ani do tego czasu przyjąć mogło, abychmy byli w téj rzeczy z WKMcIą sprawować mieli, nie są WKMcI ukazane *vulnera Rcipublicae*, których jest wiele, nie jest to jeszcze WKMcI pokazano, w czém się prawom koronnym i wolnościom naszym ubliżyło, a w tém wszystkiém naprawienia i potwierdzenia od WKMcI potrzebujemy, tak téż za to nie mozem tego mieć, aby się nam od WKMcI podle zapewnienia dosyć stało, lecz z tém oświadczeniem do braci swój odjeżdżamy, że my zapisu tego, któryś WKM. nam wszem poddanym swym dać na się raczył, niwczém nie odstępujemy, a iż się téż tego strzeżemy, aby odjeżdżania naszego, nie wniemał kto być przyczyną niebezpieczeństwa koronnego i trudności jakiejkolwiek nas i braci naszój, tedy stojąc przy zdaniu IchMciów tychże Panów, przy tém stojemy, iż przyjeździeli gwałtowny nieprzyjaciel, na Koronę WKMcI, *autoritate hujus conventus* będziesz raczył WKM. wici podle obyczaju wysłać, a my chcemy być gotowi i tam się postawimy, gdzie tego potrzeba będzie, a to czynić przy WKMcI będziemy, co cnotliwym rycerskim ludziom czynić należy. Iż téż IchMPanowie wskoki<sup>a)</sup> nieprzyjacielskie tak opatrzyć raczyli, żeby WKM. ze skarbu koronnego, który ojciec WKMcI przez wiele lat zbierał, i my się częstokroć do tego przykładali, pewny poczet służebnych ludzi chować raczył, tak i my prosimy, żeby WKM. na początku panowania swego tym się Panem pokazać raczył<sup>b)</sup>, że WKM. czuć o tém a pilnie to omyślać raczysz, że nikomu, lek-

a) nagle napady. — b) dotąd K. i Ł.

kim ludziom zwłaszcza, mając już gotową na gwałt obronę, państw swych drapać i szkodzić nie dopuścisz, co (że?) nieprzyjacieli żadnego serca na WKM. mieć nie będzie mógł, i WKM. sobie miłość poddanych swych i u nich o sobie dobre mniemanie raczył będziesz uczynić. Acz iż też IchMPanom to się zdało, aby sądy WKMcii wespolek z inszemi sprawami, które się tu kończyć nie mogły, na drugi sejm były zawieszono, o toż my WKM. pokornie prosimy, a zwłaszcza te sprawy, które na sejm przypadły, aby za tēm żegnaniem naszym już też stanąć mogły, prosimy. Albowiem sejm walny po tēm zawzdy zrozumian być ma, póki ci wszyscy na sejmie byli, którzy ku sejmowi przysłuszają, jako naprzód Król, Panowie a posłowie, gdyby już chociaż jeden człowiek sejmowy, i jako posłowie odjachali, wnet wszystkie sprawy, które na sejm, a nie za dworem przypadły, stanęły zawzdy, także i natenczas prosimy, aby WKM. ten sejm i każdy inny raczył w tēm mierze zachować, jako i przodkowie WKMcii zachowali.

Przytēm miłościwy Królu za to mamy, że WKM. w dobrej pamięci to mieć raczysz, jako na przeszłym sejmie, przy bytności WKMcii posłowie od Rycerstwa prośbę ku JKMcii czynili, o cło które zowają nowém, aby był JKMcii. złożyć raczył. WKM. to sam słyszeć raczył, iż ksiądz biskup krakowski tē był odpowiedź imieniem Króla JMci dać raczył, że Król JM. nie chciał dopuścić o tēm mówić, powiadając że je do śmierci miał swęj, i o tēmże się sejm łódzki rozjechał. Aczkolwiek może to być pismem okazano i teraz, gdykolwiek WKM. to wiedzieć będzie raczył, że to cło nie do śmierci ojca WKMcii, ale tylko do czasu było, ustawiono, potēm uniwersały, wszakże jednak gdy już śmierć JKMcii to skończyła, już to samo stanęło, bracia nasi rozkazali WKMcii Pana swego prosić, aby WKM. członki (celniki?) powściągać i hamować raczył, żeby ony już nikogo tēm cłem nie obciążały, bo gdzieby tego nie przestali, bracia nasi to WKMcii opowiedzieć rozkazali, że trudna aby się im więcej trapić dopuścili. A iż też jeszcze nie wątpimy, że WKM. dobrze to wszystko u siebie rozważywszy, sejm ten pospolity, ktegośmy uprosić nie mogli, czasu swego WKM. jako potrzebny złożyć będziesz raczył.

Panowie posłowie WKMcii swego miłościwego Pana proszą, aby WKM. IchMciom Panom duchownym i świeckim rozkazać raczył, z zamków i kościołów i z niektórych ratuszów miejskich przywileje koronne, które mają na ten to sejm znieść, rozkazać raczył, aby je WKM. oglądał, i my także albo posłowie nasi, iż to, co będzie potrzebowało naprawienia, WKM. naprawić i potwierdzić będziesz raczył.

A już to koniec rzeczy swęj czyniąc, a z tēm jako się jest powiedziało, do braci swęj odjeżdżając, WKM. swego miłego Pana żegnamy, żądając aby WKM. nam długo szczęśliwie panować raczył, jakoby przodkiem panowanie WKMcii przywileju, który WKM. nam poddanym swym dać na się raczył, nie obraziło, pokąd się to zwłaszcza nie wypełni, co WKM. jest powinien wypełnić, potēm w pokoju, w sprawiedliwości, w dobrym rządzie zachować raczył.

Przytēm prosimy, aby WKM. nam cnemu Rycerstwu swemu, wiernym a życzliwym poddanym swym, łaskawym a miłościwym Panem być raczył, a nie przeciwnego do uszu swych o nas dopuścić nie raczył, ale to o naszym szlachetnym narodzie polskim, cnocie i wierze naszej sobie zawzdy niewątpliwie obiecować raczył, czego wszyscy przodkowie WKMcii po przodkach naszych i po nas wielokróć dostatecznie doświadczyli. A to jest co w swém i braci naszej imieniem WKMcii jakoż to swemu miłościwemu Panu ofiarujemy.

To gdy dokonał Sierakowski od posłów,

Król JM. sam przez się dał odpowiedź.

Oświadczając się Panu Bogu i IchMciom Radom swym i wszem ludziom, że nic na niēm nie schodzi, co rozumie być lepszego a po-

żyteczniejszego Rzpltej. Jeźliżby więc co takowego na Koronę przypadło, za takowem sejmu tego rozejściem, już się nic winnym nie być (czuje), jeno oni sami, bo obowiązkwowi swemu dosyć uczynić chciał, konfirmacyę dawał, a zatém powinowactwu swemu królewskiemu dosyć czyniąc, sądzić chce *ac munia obire sua*, miłość swą wyświadczać przeciwko poddanym swym.

A skoro Król JM. to wymówić raczył, posłowie rycerscy uczciwość poddaną Panu swemu uczyniwszy, odeszli *et amplius in Senatu* nie bywali, a pożegnawszy się sami (kczemu też pan Boratyński przemowę czystą żegnania tego wspólnego uczynił), niektórzy tedyż wyjeżdżali z Piotrkowa, drudzy acz mało co poostali, jednak już *nihil publicum* nie sprawowali.

Po takowem tedy sejmu rozejściu senatorowie wielcy, ci zwłaszcza, którzy więcej Rzpltej dobrze opatrywali, a niż *partes regias*, gdy Król JM. sądy zaczynał, być przytém nie chcieli, na sędziach z nim nie sądzili i nie siadali i owszem rychło po rozjechaniu poselskiem i sami wyjeżdżali, upominając wielokroć Króla JMci *ut ab iis omnibus supersederet*, ale Król JM. z małym pocztem senatorów zostawszy i drugich ksobie, tych zwłaszcza, którzy ani na sejmie byli i małżeństwa tego z powinowactwa bronili, przyzwawszy; nakoniec jedno ze dwiema, z biskupem i z kasztelanem krakowskim sądy odprawował, więcej, jeźli się prawda znać ma, *jurisdictionem suam* fundując, a niż z chuci sprawiedliwości, bo więcej spraw nie odprawiwszy, *cum thaedio rejecerunt*; exekucyę rzkomo czyniąc morderstwom, jednego Kierzyńskiego ściąć dali, więcej ich wolno przepuszczając już osądzone i prawem przeparte, okrutne morderce, żony mężów swych zabijacze, *in favorem partium* wypuszczali, jawne gwałtowniki domów szlacheckich opuszczając już osądzone. Które wszystkie rzeczy, kczemu się ściągają, jako konają<sup>a)</sup>, acz się dobrze baczyć może, jednak *esto judicium*<sup>b)</sup> *aliorum, scientes videntesque perimus*: to jednak obaczywać Polakom nie wadzi, w co wolności jego przyszły, już napoły *libertas servitute mutata*. Sejm, Pan jego bez senatorów, bez posłów rycerskich i owszem nad radę ich i prośbę tych odprawuje, sądzi, jurysdykcyą swą extenduje nad opisanie swe przeciw jawnym a największym wolnościom koronnym, dopiero sejm prawy rozumieć chce, gdy senatorów niedostaje, posłów Rycerstwa koronnego niemasz, a niektórym tylko wolno jest, co chcą przewodzić *sub praetextu* sprawiedliwości, *communem libertatem* ucisnąć. A co więcej: między poddanymi uciśnienia i zwaśnienia wielkiego przyczynę dając, *autoritatem* bowiem poselską lżąc a niszcząc, wysłał po wszystkiej Koronie listy (nakształt *tyrannorum* pod szczetem<sup>c)</sup> nabożnej chuci ku poddanym) wszystko na posły rycerskie składając, niewinnym się wyprawując,

a) dokonywają się. — b) kórń. manuskrypt, Ł. ma *judiciorum*. — c) szczytem? ozdoba? pozorem? p. Linde.

jawnie przegrążając, mógłby być niemałą przyczyną zaburzenia wewnętrznego, by nie tak się jawnie wszystko działo, iż nietylko, aby się Polak pytać o tём miał, ale tysiącami ich słyszało, widziało, baby naostatek o tём bajać umieją, co się na tym sejmie toczyło. By naostatek i tych świadków posłów swych Rycerstwo nie miało, a wszak łatwo każdy wyrozumieć będzie mógł z tego postępku sejmowego prawdziwie a właściwie spisane go i z tego recessu królewskiego, który jako nowy a niezwykły wydany jest, tak się tęż nam zamilczeć nie zdało, aby wzdry ludzie znali, że Polakom i na poddanej miłości przeciwko Panu swemu i na staraniu się pilném o wolności swoje nic nie schodzi. Co Panie Chryste racz im dać a szczęście *in saecula saeculorum. Amen.*

Tego recessu królewskiego takowy wypis jest, który bodaj nigdy nie bywał, bo Polacy *non scriptis sed factis* wiarę swą wyznawać zwykli.

Sigismundus Augustus Dei Gratia Rex Poloniae, magnus Dux Lithuaniae, Russiae, totius Prussiae, Masouiae, Samogitiae etc. Dominus et Haeres. <sup>a)</sup>

Vniversis et singulis Praelatis, Baronibus, Castellanis, Capitaneis, Terrarum dignitarijs et Officialibus, totique Nobilitati Regni nostri, ac caeteris cuiuscunque status et conditionis subditis nostris, gratiam nostram Regiam: Sic horum temporum ratio postulat, vt factorum nostrorum consiliorumque, rationes vobis per nos reddendas existimemus. Quod tanto minus grauatim facimus, quanto magis conscij nobis sumus, recte voluntatis nostrae summique studij erga populum fidei nostrae a Diuina Maiestate concreditum. Ad cuius salutem et incolumitatem conservandam, simul vt ad Regni huius gubernacula accessimus, omnes curas et cogitationes nostras contulimus. Itaque statim vt renunciatum nobis est, Diuum parentem nostrum, cuius animae Deum precamur propicium, ex hac vita excessisse, cum sub id tempus Vilnae essemus, ad Regnum nostrum è vestigio accurrimus, ac memores officij nostri et Jursiurandi à nobis praestiti, communicato cum Senatoribus Regni nostri, de die, deque loco consilio, Comitia ediximus, in quibus saluti et tranquillitati Regni nostri communi consilio prospiceremus. Simuletiam eò nos onere liberaremus, quod vltro susceperamus: cum ante annos duodecim, post acceptum à subditis nostris Jursiurandum, in teneriore aetate nostra, septem ante annis, nostrum et ipsi vicissim Jursiurandum dedimus: literas etiam conscribi iussimus, quibus nos obstrinximus, Jura quorumcunque et Priuilegia, siue publica siue priuata confirmaturos et executioni mandaturos. Ac diem quidem Comicijs edixeramus, Diuo Laurentio sacrum,

<sup>a)</sup> Tekst podajemy wedle spółczesnego druku w c. k. Archiwum w Wiedniu, z zachowaniem ortografii. Przypisy wedle kodeksu L. i K.

ad quae statim, ut iusta Diuo parenti nostro persoluissimus, nobis proficisci deliberatum fuerat. Interesse enim Regni nostri videbamus, vt maturarentur Comicia, quò facilius impendentia pericula, semota qua uis cunctatione propulsari possent. Caeterum qui venerant ex Maiori Polonia Consiliarij, ad exequias Diui parentis nostri, supplices a nobis contenderunt, vt prorogarem Comiciorum *diem* <sup>1)</sup>, quod sub id tempus impediri dicerent homines, domesticis laboribus et re sua familiari tuenda. Simuletiam et reliquorum Senatorum et totius Equestris ordinis nomine, nobis promiserunt, expedita nobis *fore* <sup>2)</sup> omnia, si tantae voluntati Senatorum et Equestris ordinis maioris Poloniae cecissimus. Nos etsi videbamus, parum grauem hanc esse causam prorogandorum Comiciorum, quod qui Nuncij electi essent, ea forent *conditione* <sup>3)</sup>, vt non defuturi essent eis Villici, per quos frumenta conuehere et rem suam familiarem tueri possent. Quid autem futurum esset, si qua necessitas postularet, vt iuxta Regni constitutiones, expeditione generali decreta, viritim omnes insurgerent: qua quidem expeditio, sub hoc messis tempus, fieri plerumque consueuisset. Censebamus itaque publicam necessitatem, rebus ijs priuatis anteponendam esse. Sed ne cui tum prefractius tueri sententiam nostram videremur, dimoueri nos de ea passi sumus, atque ad proximam dominicam post festum sancti Lucae, Comiciorum tempus prorogauimus, ea spe maximè illecti quam nobis ostenderat Reuerendissimus dominus Archiepiscopus Gnesnensis, caeterique Senatores maioris Poloniae, minore tum negotio nos ea quae ad Regni tranquillitatem pertinerent confecturos, Itaque Comiciorum diem, aduentu nostro ipsi praeuertimus: ac Spiritus sancti auxilio inuocato, retulimus ad Consiliarios Regni nostri et terrarum Nuncios, ijsdem de rebus omnibus de quibus ad minora Comicia Nuncios nostros miseramus: simul etiam paratos esse nos ostendimus, fidem per nos datam liberare, ac Jura, priuilegia, libertates, communitates, siue publice, siue priuatim, quibuscunque concessas confirmare et executioni debitae mandare: et exemplum confirmationis per nos faciendae, produci *fecimus* <sup>4)</sup>, vt terrarum Nuncij diligenter

<sup>1)</sup> *Videbant* enim comitia haec nec recte indicta esse praesertim non vocatis ad ea Ducatum incolis quibus intererat, nec bene confici posse prout re ipsa comprobatum est.

<sup>2)</sup> *Nec certe* M. R. promissis frustrata fuisset, expedita illi omnia fore, si tantae Senatorum et equestris ordinis voluntati in reipublicae rebus maximis iisque necessariis (quarum inferius fit mentio) stetisset.

<sup>3)</sup> *Non res* familiaris illis majori curae fuit, quominus ad ea comitia venire nollent, qui grauius ferebant et Regis adventum (cui obuiam ire parati erant) celatum illis fuisse et iusta mortuo regi insciis illis indicta, peractaque; volebant enim ipsi iis interesse, eaque de re imprimis in his comitiis expostulabant sed pro postero ordine indicta comitia ceteris regni ducatibus neglectis.

<sup>4)</sup> *Exemplum* literarium quidem exhibebatur, non vero libertatum restitutio, non iurium executio, non errorum reformatio fiebat, quae omnia senectute patris decrepita, turpiter variata fuere, sed solum exhibebatur vetus illud: pollicemur.

id secum expenderent, et si quid mutandum, addendum, minuendum putarent, de eò nos certiores redderent. Quoniam verò in obligationis nostrae literis, quas ante duodecim annos dederamus, scriptum erat, confirmare nos et exequi debere, erant qui verba haec ita *interpretarentur* <sup>5)</sup>, vt *priorem* <sup>6)</sup> esse debere executionem confirmatione existimarent: cum tamen et verborum et rerum, ac ipsius naturae ordo, huic eorum sententiae reclamare videatur, sequi enim non praecedere solet confirmationem executio.

Cum etiam in Judicijs prius sententiae ferantur, deinde confirmantur, postremo executioni mandentur. Deinde quam habiture essemus executionis mandandae auctoritatem, nisi prius per Jurium et priuilegiorum confirmationem eam essemus consequuti. Neque enim mandari potest executio, nisi ab eò qui cum summo imperio potestateque versatur. Discessum tandem est a Consiliarijs nostris in eam sententiam, vt confirmarem primum Jura et priuilegia omnium, deinde quae possemus, hoc tempore executioni *mandarem* <sup>7)</sup>, quae non possemus in aliud *tempus* <sup>8)</sup> reijceremus. *Qua de re* <sup>9)</sup> cum conuenisset inter Consiliarios nostros: cumquè Nuncij terrarum exemplum confirmationis ad se recepissent, facturos eos putabamus, vt si quid in eo exemplo corrigendum putarent, nobis significarent. Ecce autem praeter spem et expectationem nostram accidit, vt illi longè alia *de re* <sup>10)</sup>,

<sup>5)</sup> *Imo* verius sic privilegium Regis habet, non prius ad parendum nobis quemquam teneri debere, quam confirmasse jura, privilegia, libertates sive publice, sive privatim quibuscunque concessas et executioni debitae mandassemus.

<sup>6)</sup> *Nec immerito* nam a plurimis praedecessoribus regijs etiam ab ipso Augusto rege processerunt multae locupletes confirmationis literae nec non jusjurandum de ratihabitione omnium jurium et executione eorum et quod majus est, contenta privilegii regii (non prius Nobilitatem ad parendum teneri, quam rex omnia jura confirmaret et in debita executione poneret) clare pro nuntijs pugnant, nec potest id dici inversus ordo, quia non de verbis aut scriptis res agitur sed de executione eorum. Jam enim ipse juramento spondit omnia inuolabiliter tenere sed quia vivo Parente executio ad illum (nihil enim vivo Parente jurisdictionis in Regno habuit) non pertinebat, litteris post praestitum juramentum sese obligavit exequi omnia, quam primum illi liceret. Et hoc jam esset confirmatio(nem) in suum ordinem quoque redigere, sua cuique tribuere, non scripto nunc pollicere, quod juramento jam fundavit olim, sed re ipsa praestare. Quid enim polliceatur se tenere nobis, quum nihil habeamus, quod habere aequum est, quid confirmare, quum omnia turpi errore manent variata.

<sup>7)</sup> *Eaque* nulla erant aut quae errori mandata sunt.

<sup>8)</sup> *Ad Calendas* graecas, non enim non potuit, sed non voluit.

<sup>9)</sup> *Imo* nunquam inter consiliarios hac de re conveniebat: optimi enim quique palam monuerunt, non prius quemque teneri obedire Regi, quam confirmaret jura, simulque exequeretur, juxta privilegium Regis. Viderunt quidem in Senatu ostendi exemplar confirmationis, quod nec lectum tum erat nec ab eis receptum sed nec intra eos hoc toto conventu visum, ne contractatum quidem est.

<sup>10)</sup> *Ea de re*, quae maxime e Republica fore videbatur, cujus nulla mentio usquam a Rege fiebat, non erat enim quod triumpharet, re pessime in perniciem Reipublicae acta sed erat in rem illius quod sileretur.

quam de qua Comicia per nos edicta fuerunt, aut de qua relatum ad illos fuit nobiscum agerent. Nam *magnis* <sup>11)</sup> precibus à nobis contenderunt, vt vxorem nostram legitimo matrimonio nobis copulatum, quod impar esse hoc matrimonium dicerent, dimitteremus, eamque repudiareremus. *Nos non* <sup>12)</sup> licere nobis respondimus, quod obstaret verbum Dei, quò, qui alligatus est vxori, non quaerere solutionem iubetur, obstaret Sacramentum Ecclesiae, quò firmitus cum vxore coniungitur maritus, quàm vt separari ab invicem possint: oportere nos, obedire magis Deo quàm hominibus: neque petendum à nobis esse, quòd salua fide et *religione* <sup>13)</sup> nostra facere non possemus. Nam si fidem vxori, vel Deo potius datam violassemus, quid sibi subditi nostri promittere deberent de fide sibi per nos data? Cumque illi petendi finem *non facerent* <sup>14)</sup>, assurreximus tandem, atque cum à Consiliarijs nostris, tum à terrarum Nuncijs postulauimus, vt ne durius factum hoc nostrum acciperent. Nam quod imparem à nobis ductam esse dicunt, fecisse hoc antea quoque in hoc ipso Regno prouectae iam aetatis *Re-*

<sup>11)</sup> *Non ipsi* soli sed una cum universo Senatu auctoritatem ejus sequuti qui summis rationibus consiliis relinquendam contendebant. Cui id maxime intererat legitimum ne hoc dici mereretur, quod inscijs parentibus, inconsulto Senatu, prohibente ecclesia clandestinum scilicet matrimonium contractum est in obscuro pago, nocte media, amore non bono consultore urgente.

<sup>12)</sup> *Si* super clandestino matrimonio fides tenenda est, in quo se errasse rex inferius fatetur, ergo illud jusjurandum super diadema Regni factum frangendum est, quo vovit, illud, quod communem Regni honestatem laederet non suscipiendum neque tenendum, hac vero excusatione quivis error sine emenda manebit contra illud. In turpi proposito rescinde votum. Hoc vero matrimonii votum, cum regi sit turpe, Regno periculosum, de stirpe ducum contra jura regni, merito dissolvendum est (ut impar conjugium) vel solo exemplo Guilelmi ducis Austriae, qui contractum matrimonium cum Hedvige regina dissolvere coactus est, ac dispensante Sede Apostolica iterum Jagelloni etiam invita nupsit nulla alia causa praecedente, quam quod inconsulto Senatu in perniciem regni juncta erat Guilelmo. Reipublicae causa dissolutum est.

<sup>13)</sup> *Nec id* nuntii terrarum petierunt quod salva fide et religione fieri non posset, sed quod ii ipsi consiliarii episcopi et in primis eorum Archiepiscopus, quorum in Senatu praecipuus est ordo non in aliud lateri principis juncti, quam ut id curent, ne quid contra legem Christi ab illo fieret, facile fieri posse, si mutuam, communemque charitatem, quae totius Christianismi fundamentum est, in consilium adhiberet potius, quam privati affectus studium; nec eo laedi religionem palam dixerunt. (Imo qua ratione sibi quisquam certi de fide regia promittere debeat, qui contra leges patrias et mores uxorem in regni exitium duxerit, libertates non exequeretur, auctoritatem sibi usurparet) a).

<sup>14)</sup> *Nemo potest* inficias ire hoc M. Regiam fecisse, at non tum, quum a suis reverenter universorum flexo genu cum lachrymis rogata fuit: imo tum adeo acerbe hoc tulisse, ut omnium animi obstupescerent. Quae enim erat vultus torvitas, quod responsum: nemo non novit. Certe si non impetrasse, quod in rem M. Suae petebant attamen benignius audiri merebantur.

a) Ostatnie zdanie (od: *imo*) tylko w K.

*gem* <sup>15)</sup>, in annalibus nostris reperiri. Ex alijs vero Regnis, non pauca eius rei exempla peti posse. *In hoc* <sup>16)</sup> erratum à nobis alicui videri posse, quod neminem Senatorum in consilium, de ducenda vxore hac adhibuissemus. Sed quia superstite Diuo parente nostro, nomen Regis tantum retinebamus, omnis autem autoritas et Jurisdictio penes illum erat et in magno Ducatu Lithuaniae à Regno nostro et Consiliarijs eius longius aberamus, nihil erratum esse, si *Senatores* <sup>17)</sup> Regni, qui nondum nobis parere tenebantur, et à quibus longiore locorum interuallo disiuncti eramus, in consilium non adhibuissemus. Deinceps nunquam nos commissuros, vt non communicato cum Senatoribus Regni nostri consilio, vlla de re ad Rempublicam pertinente, quicquam statueremus: quiduis aliud a nobis peterent, quodquidem in potestate nostra esset et praestari à nobis liceret, nihil nos eorum precibus esse negaturos. Sperabamus nos quidem, hoc tam benigno responso nostro mitigatos iri animos eorum. Caeterum accepto eò, negabant se in mandatis habere, vt vllis se negocijs implicarent, si quod *de fratrum suorum* <sup>18)</sup> voluntate de repudianda per nos vxore petebant, non obtinuissent. Itaque ne mandati fines excessisse videri possent, redeundum sibi ad suos rebus infectis *esse* <sup>19)</sup> dicebant. Interea vero provideri postulabant à Consiliarijs, ne quid Regnum detrimenti caperet. Quorum parti *minori* <sup>20)</sup> visum erat vt Comicia in Parczow,

<sup>15)</sup> *Optima* mehercle collatio fuit: proavus meus Jagello male, ergo et mihi licet facere pejus. Cur non potius M. R. sumit ob oculos praeclara facta avi, patris suorum, quam caeterorum, qui licet in annalibus reperiuntur a nemine tamen, hoc nomine laudantur, extat enim in eo casu scriptum, laetiora fore ipsarum justa quam connubia.

<sup>16)</sup> *Non potest* ergo mirum videri, quod nobilitas de matrimonio hoc, de quo nec in provinciis, neque in generali conventu a R. Mte propositum fuit, tractavit: hominis siquidem est errata sua, non nisi coacte agnoscere, prout et hic error regius multorum consiliorum diffinitione relatus non est, nobilitatis vero officium sollicitare principem suum, ut omnis error eradicetur ac eo inprimis consilio, conventus regni generales statuti sunt, ut libere monere liceat, at in eo matrimonio clandestino impari, nocivo erratum est non sine maximo regni incommodo merito ergo equestris ordo mentionem illius iniecit et opposuit.

<sup>17)</sup> *Ergo* magis errare licuit. Quae hic patrociniatio huic matrimonio? dicitur enim: autoritas omnis penes parentem erat. Respondeo: Cur ergo inscio et invito optimo parente fit, qui priores connubias summo cum decore regni, summa omnium laeticia peregit? Dicitur: Senatores longius disjuncti nobis erant. Respondeo: tanto minus licuit, quicquam soli facere, vel si deerant regni Senatores, non tamen Ducatus illius longo intervallo locorum disjungebantur, quorum nemo laudavit nedum consuluit, multi restiterunt praeter solos Radivillones, fabulae hujus autores.

<sup>18)</sup> *Ut par* et aequum erat.

<sup>19)</sup> *Quoniam* caetera omnia hic confici non posse intelligebant.

<sup>20)</sup> *Imo* maximae parti: major etenim est pars Senatus ac ordo equestris, qui bene volunt, quam una Regis persona, quae erravit, cum nonnullis Senatoribus, qui palam regii matrimonii tutabantur partes, cum quibus equestris ordinis res erat et contra quos agebatur.

aut Lublin edicerentur, et ad ea Lithuani vocarentur, vt ibi de unione pridem *promissa* <sup>21)</sup>, tandem certi aliquid statueretur: vel potius quod erat promissum per maiores nostros ad rem conferretur et executioni *debitae* <sup>22)</sup> mandaretur. Vna etiam Prutheni et Zathorienses: ac Oswien-czimenses vocarentur, atque ad ferenda Regni onera adducerentur. *Interea* <sup>23)</sup> temporis, ne qua nos Jurisdictione fungeremur, siue in euocandis ad bellum subditis nostris, siue in Jure dicendo et suo cuique tribuendo. Sed vigore Conventus, restium literae mitterentur, quibus, qui secundum leges patrias tenentur, ad bellum euocarentur, neque ius vllum per id tempus à nobis diceretur, vsque ad alia Comicia, prope Lithuaniae *finēs* <sup>24)</sup> per nos edicenda. Pars contra *maior* <sup>25)</sup>, aequum et ipsa fore censebat, vt edicerentur in finibus Regni Comicia, conficiendis vnionibus *istis* <sup>26)</sup>, verum illud absurdum existimabat et iniquum, cum nos haberent Regem coronatum, cui Jusiurandum dedissent omnes ac vicissim à nobis accepissent, vt arceremur à Regijs muneribus, quae praecipua sunt, contra hostes tueri, et ius cuique suum tribuere.

Nuncijs terrarum auditis Consiliariorum nostrorum sententijs, eas esse magis è Republica decreuerunt, quae à minori parte dictae essent, quibus quasi quoddam inter *Regnum* <sup>27)</sup> constituebatur. Quod cum ad nos esset perlatum, voluimus ipsi quoque Senatorum nostrorum sententias audire. Quibus auditis, ac diligenter expensis, maioris partis sententiam approbauimus, neque operam nostram nos negaturos

<sup>21)</sup> *Et hic est secpus, cui innitebantur nuntii equestres, ut omne promissum, quod hic M. R. debitum vocat (frequens enim hic debiti exequutionis fit iteratio) exsoluatur.*

<sup>22)</sup> *Si debitae ergo minime subterfugiendae. Animadvertat hic quisquam haec enim causa fuit solutionis conventus hujus et non tantum matrimonium regis.*

<sup>23)</sup> *Quoniam id cautum erat privilegio regio de non intromittendo se in gubernacula regni, etiam post mortem parentis, donec omnia confirmaret et debite exequeretur. Teste illo paragrapho, non prius ad parendum nobis quemquam debere etc.*

<sup>24)</sup> *In finibus enim regni suscipiuntur reges, non jam adeptis thesauris ac sede regia occupata, de juribus ac libertatibus regni tractari solitum est, sed illic in finibus regni juxta morem proprium jura omnium provinciarum exhibebantur et exequabantur.*

<sup>25)</sup> *Imo minor et aduersa.*

<sup>26)</sup> *Absurdius et iniquius est contra privilegium suum, quod sub fide juramenti edidit quicquam fieri: non prius etc.*

<sup>27)</sup> *Ubi eligitur coronaturque rex ac munia sua obit, comitia (quod maximum est) indicit, usufructu honorum ac insignijs regni palam utitur, quod Magestati Regiae palam jam accidit, interregnum dici non potest praesertim, quum illum solum regem omnes agnoscunt, illi soli defferunt. Sed id unum equestres nuntii utpote in eo passu jurium et libertatum regni custodes flagitant, quod legibus proprijs fieri ab antiquo cautum est, quodque ille privilegio suo facturum se obligavit et hoc velle fieri non meretur dici interregnum fieri velle, imo optimum regnum fieri velle.*

diximus, vt prope Lithuaniae fines Comicia alia edici possent, vt sic Nunciorum postulationi satisfaceret, neque tamen propterea iusticiam indici oportere, aut alterius nomine quam nostro, qui Rex electus et coronatus sumus, expeditionem generalem decerni, aut restium literas mitti. Confirmata in hunc modum sententia maioris partis Senatorum nostrorum, confirmationem in genere Jurium et priuilegiorum omnium produci, ac terrarum Nuncijs manu nostra subscriptam, et sigillo ob-signatam dari iussimus: permissa nihilominus potestate dicendi, si quid *additum* <sup>28)</sup> ad eam vellent, nos omnia non grauatim concessuros, quae iusta à nobis et legitima petita essent. Producta confirmatione hac, solenniter protestati sumus, nos obligationis nostrae literis *satisfecisse* <sup>29)</sup>, nec impedire iam quicquam posse, quominus omni auctoritate et Jurisdictione Regia fungeremur: *qua nos* <sup>30)</sup> etiam fungi et exercere velle omnia, quae ad munus nostrum Regium pertinerent. Renunciatum nobis fuit postea, Nuncios discessum parare, Nos primarios Regni nostri Senatores ad eos missimus, qui persuadere illis conarentur, ne rebus infectis discederent: subijcerent ante oculos, quae inde pericula *secutura* <sup>31)</sup> essent, laeticiam enim ex eo hostes *capturos* <sup>32)</sup>: futurum etiam, vt hoc rumore sparso de discessu Nunciorum, Republica non constituta, *sinistram* <sup>33)</sup> de se suspicionem apud exteros conflarent: denique vt aliqua tamen re mentes eorum demulceri possent, *detulimus* <sup>34)</sup> hoc illis, quae facta nondum essent, de ijs nihil statuere nos velle, nisi in proximis Regni maioribus Comicijs, de omnium Consiliariorum nostrorum sententia. Caeterum haec illi per nos oblata spreuerunt, ad quae *teneri* <sup>35)</sup> iam deinceps nollemus.

<sup>28)</sup> *Cur ergo sigillo Regni obsignata ac manu Regis subscripta, si liberum fuit quaecumque addere, mutare pro arbitrio nuntiorum?*

<sup>29)</sup> *Quod difficile probari potest, nam executioni et contentis privilegii satisfactum hactenus non est.*

<sup>30)</sup> *Contra illud: Non prius etc.*

<sup>31)</sup> *Maxima vero ex eo matrimonio oriri senserant omnes.*

<sup>32)</sup> *Majore passim hostes utuntur laetitia ex eo Regis connubio.*

<sup>33)</sup> *Non caruissent certe sinistra de se apud exteros suspicione, si hoc siluissent Regis connubium, vetus nomen est apud exteros, Poloniae regnum liberum semper fuisse et reges suos non pro libidine sua, sed ex arbitrio eorum imperium habere, legibus non viribus a).*

<sup>34)</sup> *(Delatum erat ad nuntios, quod M. R. de coronatione hujus conjugis et dotis reformatione nihil velle statuere ad comitia Regni usque futura. Ridiculum. Nullam certe equestres nuntii nec mentionem quidem fieri voluerant coronationis tam inparis, regnoque periculosi matrimonii, nec dotis, quae nulla est, nec.... reformationis. Siquidem sequitur deformatio ex eo matrimonio non reformatio b).)*

<sup>35)</sup> *Satis apposite M. R. ad ea teneri deinceps non vult, quae illius spectant decorum regium, nulla alia honesta ratione, quam illa: Nitimur in vetitum ambigimusque negata.*

a) K. Manuskrypt Ł. ma: *juribus*. — b) Ustęp objęty nawiasem tylko w manuskrypcie K.

Paulo post venerunt ad nos, habere se in mandatis dixerunt, ne quo se negotio implicarent, si de vxore per nos repudianda, nihil impraetrassent, *deinde* <sup>36)</sup> vt prius executionem fieri Jurium omnium et privilegiorum postularent, quam in Jurisdictionem nostram consensissent. Quae cum hoc tempore fieri non possit, propterea quod quorum *intererat* <sup>37)</sup>, maxime vero Lithuani, vocati ad Comicia non essent, necessario sibi discedendum esse. Petiuisse se à Consiliarijs, vt providerent, ne quid interea detrimenti Regnum acciperet. Quorum nonnullos quos ipsi iudicarent à Republica stare, censuisse, vt ad alia Comicia prope fines Lithuaniae per nos edicenda, rejicerentur ea omnia, de quibus in ijs consultandum erat. Restium literae vigore Comiciorum mitterentur, iusticia nulla cuiquam administraretur, contra leuiore incurSIONES miles à nobis aere nostro aleretur. Horum itaque sententijs se niti dixerunt, atque eas é Republica dictas esse decreuerunt: à nobis <sup>38)</sup> vero petiuerunt, vt nos quoque in eis acquiescere dignaremur, literas restium vigore Conuentus scribi permitteremus, et à Jure dicendo abstineremus: caeteris in rebus libenter se nos Regem et dominum suum agnoscere, ac debitam subiectionem et *obedientiam* <sup>39)</sup> praestare nobis velle: permittere etiam vt sicut antea fecissemus post obitum Diui parentis nostri, Legatos ad Imperatoriám et Regiam Roma: Maiestates, ac in Turciam quoque, ac in alias quascumque terras, de Regni rationibus constituendis, de pace et foederibus firmandis mitteremus. Jusiurandum à Vasallis nostris reciperemus: et omnibus alijs Regijs muneribus fungeremur: modo ne *iusticia* <sup>40)</sup> per

<sup>36)</sup> *Id enim* par, aequumque erat ac regis privilegio cautum.

<sup>37)</sup> *Quod* nullius alterius, quam Regis vitio factum est eo, quod conuentum hunc simul regni et Ducatum communem indúcere, prout consilarii regii monuerunt, neglexit, quum non ignoraret eo se fore astrictum privilegio non prius ad parendum sibi quemquam teneri debere, quam confirmasset jura privilegia libertates omnium et executioni debitae mandasset, quorum haec praecipua sunt: Unio Ducatum, moneta, Ducatus Prussiae, Conuentus generalis in Parczow aut Lublin, quae omnia non alibi rectius confici potuisse, quam in eo legibus descripto conuentu. Cum ergo id praecipuum a M. R. omissum est, rectius nuntii fore putarunt in aliud tempus idque non longum caetera differre, quam si parere in toto auctoritati regiae cogerentur, priusquam privilegium hoc suum in toto sortiretur effectum libertates suas in dubium vocari. Quomodo enim de caeteris privilegijs bene sperare possent, si huic regi proprio satisfactum non esset, quod omen Deus avertat.

<sup>38)</sup> *Haec* omnia aequissima fuere, nec subterfugienda christiano principi promissis satisfacere, plurisque habere communem tranquillitatem, optimam subditorum de se expectationem qua subditorum animi pacatiores ac promptiores in principem suum redderentur, quam privatae auctoritatis, cujus mora nulli juncta erat periculo, procrastinationem.

<sup>39)</sup> *Certe* interregnum hoc dici non potest.

<sup>40)</sup> *Et* merito, culpa enim ipse vacare debet, qui in alios debet animadvertere.

nos cuiquam administraretur<sup>a)</sup>. Petierunt etiam vt simul atque ipsi discessissent, Comicia pro *absolutis*<sup>41)</sup> haberemus, neque geri quicquam sub eorum absentia pateremur, quod ad Comicia proprie pertinere videretur. Maxime *vero*<sup>42)</sup> ne ius diceremus neue iusticiam administraremus. Quibus dictis nobis valedixerunt, ac fidem suam, studium, obseruantiam et debitam subiectionem, suo et fratrum suorum nomine, verbis nobis detulerunt, et commendarunt: nihil nos dubitare debere, quin si quando necessitas postularet, vitam etiam suam et sanguinem pro nostra dignitate profusuri essent. Illud *tamen*<sup>43)</sup> protestati sunt, quod literas confirmationes per nos datas non recipere, et confirmationem Jurium, iusticiaeque administrationem in alia Comicia per nos edicenda pendere vellent. *Quod si*<sup>44)</sup> cui Principi, soluto curis animo, sibi tantum vivere, genioque suo indulgere propo-

<sup>41)</sup> Vide Polone laesam nuper auctoritatem nuntiorum, comitorumque Regni, quae sola fuere hactenus tutamentum Regni, tamen semper enim, ut hic dicitur discessu nuntiorum absoluta comitia habebantur. Agnosce num his comitiis idem fit. Imo nunc vera comitia discessu nuntiorum, summorumque Senatorum putantur, dum paucis pro libidine sua quaevis facere, quem volunt sub praetextu iudiciorum onerare, alios absolvere et hoc eo studio, ut omnis nuntiorum, comitorumque autoritas amputetur, ac penes illos nescio quos maneat solos.

<sup>42)</sup> Non quod nuntii equestres ea fieri absolute nollent, aut prohiberent, quae sunt pernecessaria et quae a mortuo rege negligi moleste tulerunt, sed ea prorogari solum cupierunt tantisper, quo ad praecipua Regni in conventu generali per Majestatem Regiam determinetur, sine quibus liberum Christianum regnum stare diu non potest. Quo enim consilio oppressis succurrere possit, qui prior opprimit (opprimit vero qui e libero servum facere conatur non minus quam e vivo mortuum) multa enim contra jus moremque priorum a M. R. fiunt: aduentus in Regnum insciis regnicolis, thesaurus regius occupatus inconsultis senatoribus, impar matrimonium in perniciem Rpeae inductum, autoritatis regiae ac obedientiae subditorum usurpatio contra praescriptum suum. Qui vero jus dicere, leges ferre aliis velit, inprimis meminisse debet legem, quam tulerit ipse servare, jussoque prior subire.

<sup>43)</sup> Causa est, quod vetus solum confirmationis elogium illud: Pollicemur, obmissa exequutione, quae omnium libertatum et jurium finis, accipere noluerunt, promissis enim non aliter familia.

<sup>44)</sup> Ex superioribus illis ubi dicitur: „miles a nobis aere nostro aleretur“ satis constat illos hoc maxime velle, ut non in diem viveret, sed Regno invigilaret, foedera conficeret etc. Sed magis placuit genio suo indulgere quam uxorem non providendi sed perdendi Regni causa, non sine crimine jun(ctam dimittere).

a) W manuskrypcie K. i Ł, sam text uniwersału od słowa *administraretur* różny, brzmi jak następuje: „...*administraretur, theloneum vero novum ne exigi deinceps mandaremus. Quoniam vero semper observatum esset, ut discessu nuntiorum terrestrium absoluta esse comitia putarent, neque ulla negotia, quae quidem ad comitia pertinerent, deinceps gererentur, propterea ut nos posteaquam discessissent Comitia pro absolutis haberemus*“ i t. d. jak wyżej. Do „*theloneum*“ odniesiono uwagę: *Hoc siquidem theloneum novum nonnisi ad tempora vitae nuper mortui regis, ab equestri ordine concessum erat, merito ergo mortuo rege abrogare debetur.*

situm fuisset, optanda erat conditio, quae ferebatur à terrarum Nuncijs, vt nulla defendendi Regni, nulla iusticiae administrandae cura sese implicaret, sed in diem tantum viueret. Verum nos, qui non nobis, sed Regno nostro nos natos, et propter subiecti nobis à Deo populi vtilitatem, Regem nos electum interpretabamur, longe alia in sententia fuimus. Quid enim durius nobis et molestius accidere potuisset, quam esse spectatorem eius rei, quomodo subditi nostri, quorum cum nos caput sumus, eodem illos quo membra corporis nostri loco habeamus, neque minus eorum, quorum corporis nostri membrorum *saluti* <sup>45)</sup> et incolumitati prospectum cupimus, vel ab externis, vel à domesticis hostibus, fortunis suis, vita etiam per vim *spoliarentur* <sup>46)</sup>, et inopes a potentioribus, opprimerentur. Itaque habita cum Senatoribus Regni nostri consultatione, respondimus terrarum Nuncijs, et mirari nos et dolenter ferre, quod non modo non perfectis, sed ne coeptis quidem rebus, ijs quae ad Comiciorum consultationem pertinerent, quaeque propositae *nostro* <sup>47)</sup> nomine fuissent, prius finem Comiciorum esse vellent, quam vllum eorum factum esset exorditum, penes quemuis alium, quam penes nos, eius rei culpam residere, quod rebus infectis è Comiciis discederent. Quod si prius quam ad ea venissent, licere sibi putauerunt domi *statuere* <sup>48)</sup> aliquid, de quo nulla ratione dimoueri se paterentur, iam neque Comiciorum, neque Consiliariorum Regni nostri usum vllum fore, quorum nulla prorsus apud eos esset autoritas, quid sibi fas esse putarent domi quicquam decernere, ac obfirmatis animis, cum eiusmodi decretis ad Comicia ma-

<sup>45)</sup> *Quam* pulchre cohaeret hoc scriptum cum illo Regis responso uxorem hanc ita sibi placere, ut non patiatur illam secum dissolvi *à deo koscule* et sanguinis profusionem, certe hic nulla membrorum, quae dicuntur cura.

<sup>46)</sup> *Quae* omnia non sopita sed aucta sunt sub imperio suo.

<sup>47)</sup> *At* nulla in propositione regis mentio matrimonii. Quod Regno magis quam caetera quae proponebantur nocivum senserunt, honesti enim prima semper esse debet ratio quam utilis ac alterum altero proponendum.

<sup>48)</sup> *Nonne* domi et foris prima debet esse cura honesti, libertatisque retinendae, quum unum ex altero pendet? Imo nuntii usum consiliariorum Regni maximum apud eos fore approbarunt, id enim et non aliud apud RM. sollicitauerunt, quod consilarii communi consilio nocivum fore Regno etiam praesente R. M. sententias eorum excipiente agnoverunt (palamque illis demonstrarunt ac hortatu eorum M. R. unanimem consilii sui sententiam, ac supplicem petitionem, uno ex eorum Senatorio ordine verba faciente, suo ac nuntiorum nomine obtulerunt, causasque ac exemplo veterum, quibus hoc matrimonium sibi, suisque nocivum, dissolvi possit, exposuerunt. Nuntii vero illorum auctoritatem secuti tantum supplices rogabant. Verum usum consiliariorum, auctoritatemque Senatoriam laesam, planeque annihilatam ipsi quidem Senatores agnoverunt, planeque fassi sunt, quum MR. consiliis illorum ac petitionibus, prout par aequumque pro more institutum primo erat, non stetit a).

a) Wyrazy w nawiasie tylko w manuskrypcie K.

iora venire. Quodsi *mandatum* <sup>49)</sup> illis erat, ne quo se negotio implicarent, nisi prius de vxore repudianda à nobis impetrassent, excessisse eos fines mandati, cum audita propositione nostra, ac exemplo confirmationis, quod exhiberi iusseramus ad se *recepto* <sup>50)</sup>, hoc ipso quod recepissent illud quasi de eo nunc satisfactum illis esset *consultaturi* <sup>51)</sup> mandati sui fines excesserint. Etiam atque etiam vehementer nobis dolere, quod in ipso Regni nostri exordio, nulla culpa nostra, non eam quam sperabamus Nunciorum *ergo nos* <sup>52)</sup> voluntatem experiremur, qui propositione nostra audita, et exemplo confirmationis ad se recepto, ne verbo quidem facto de ijs quae proposita nostro nomine fuerunt, de alijs rebus minus *necessarijs* <sup>53)</sup> mentione iniecta, in ijs solis sesquimensum et amplius consumpsissent: neque adduci se passi essent, vt vlla de re tractarent, quae ad Regni salutem conseruandam pertinere videretur. Nam quod executionem causarentur, tamquam in ijs Comicijs ea fieri non posset, *Lithuanis* <sup>54)</sup> ad ea non vocatis, eam nobis minime legitimam causam videri, quam ob rem infectis rebus discedi oporteret. Cum praesertim à Consiliarijs maioris Poloniae qui praesentes aderant in iustis Diui parentis nostri, promissum nobis fuerit, facilia nobis et expedita futura omnia, si quod tanto studio contendebatur, in longius tempus Comicia reijci voluissemus. Quorum nos *fidem* <sup>55)</sup> sequuti, etsi nullae iustae causae pro-

<sup>49)</sup> Nam haec est nuntii eujuslibet natura, ne quicquam aliud potius curet, praeter id, quod is, a quo mittitur mandavit.

<sup>50)</sup> Nec recepto nec approbato, palam enim tam Senatores quam equestres nuntii monuerunt, non a scriptis sed ab ipsa exequutione confirmationem incipi oportere: siquidem scriptorum hactenus satis habemus.

<sup>51)</sup> (*Quid consultaturi?* quum Senatores ipsi audito eo exemplo confirmationis praesente Rege et nuntiis illud reprobarunt ac alio opus esse dixerunt.) a)

<sup>52)</sup> Satis ample ex supradictis constat de voluntate nuntiorum erga principem, quum de illorum responso dicitur, superius libenter se nos regem et dominum agnoscere, pro dignitate nostra sanguinem effundere.

<sup>53)</sup> Imo pernecessariis, qui regis et Regni honestum utileque praeseferebant.

<sup>54)</sup> Ea enim prima debetur Regno exequutio, ut Lithuaniae caeterorumque Ducatum unio jam pridem litteris firmata exequatur. Eam ob rem facile intelligebant Regem non posse nec debere soluto Senatu, absentibus nuntiis in conuentu hoc rebus omnibus satisfacere, eamque licentiam homicidiorum, violationum et caeterorum similium posse arcere, cum nemo illi obedire praescripto illius cogi debet, priusquam obligationi suae satisfecerit. Et ea de causa plurimis Senatoribus iisque maximis in Rplea probatis visum est ab iis iudiciis superedere et protestati sunt palam, nolle se iis immisceri et una cum nuntiis comitia relinquerunt. Quibus absentibus iudicia vera et determinata fieri non potuerunt, quod res ipsa demonstravit, nam plurimas praecipuasque causas, puta: homicidiorum, violationum M. R. propter absentiam Senatorum plurimorum in alia comitia relicere conata est. Testis est Biechowski.

<sup>55)</sup> (*Si fidem* illorum M. R. secuta fuisset staret profecto sententiis eorum in repudiando matrimonio et pro certo res omnes magno sua Rpcae bono constituisset.) b)

a) Tylko w manuskrypcie K. — b) Tylko w manuskrypcie K.

ducebantur, quamobrem id a nobis fieri oporteret, in eiusmodi tamen Comiciorum prorogationem consensimus. Nunc iterum vt rejiciamus à nobis postulari. Quod nos quidem non recusare, quatenus id in *potestate* <sup>56)</sup> nostra fuerit, quo ad vnicum hunc actum vnionis cum magno ducatu Lithuaniae, sed vt et Jurisdictionem nostram et omnia praeterea, quae hic recte exequi possumus, in illa Comicia pendere patiamur, id nobis aequum non videri, neque vlla ratione permittendum. Quod de vnione cum Lithuanis, in ijs Comicijs non tractatur, id nulla eoztra culpa euenisse. Nam per *temporis* <sup>57)</sup> angustias, Lithuanos nuocare nobis non licuit. Habent illi Jura sua, vt è Regno litterae ad eos mittantur, quibus ad Comicia Regni venire iubeantur, id facere nobis fas *non est* <sup>58)</sup>: prius nos in Lithuaniam proficisci, atque ibi Comicia edicere, et rationibus animos eorum flectere, necesse foret, vt Nuncios suos ad fines mittant, vbi Comicia Regni maiora per nos edicerentur, vt ibi de vnione tractaretur. Hoc nos facere in animo habere: neque vlla de re magis fore sollicitos, quam vt, quoad eius fieri poterit, vnio ista conficiatur. Quae cum hoc tempore confici non possit, vt propterea suspensa sint omnia, neque vllius rei quae possit fiat executio, vtque confirmatio nostra propterea non recipiatur, id nobis ita vt maiori *parti* <sup>59)</sup> Consiliariorum nostrorum prorsus iniquum et absurdum videri. Non posse nos omnia simul exequi, omnium rerum *exordium* <sup>60)</sup> tamen aliquod esse oportere; literas confirmationis iam nos dedisse, executionem facere paratos esse, modo significant Nuncij, quid sit, quod à nobis executioni mandari velint. Quae fieri poterint hoc tempore, omnia nos facturos, quae non poterint in aliud tempus reiecturos, *ad impossibilia* <sup>61)</sup> neminem obligari. Ac in litteris nostris quibus nos obstrinximus, disertis verbis illud scriptum esse: pro viribus nostris, *quicquid* <sup>62)</sup> ostenderint Nuncij posse nos exequi,

<sup>56)</sup> In cuius ergo potestate id erat? cum Senatus et Nuntii hoc voluerunt, Regis tantum aquirebatur assensus.

<sup>57)</sup> *Tempus* angustum hic M. R. patrocinari non potest, nam monita erat per Senatores Regni ante menses sex, dum adhuc Vilnae ageret de hoc communi conventu.

<sup>58)</sup> Imo fas est: habetur enim rescriptum unionis, quo obligati sunt ad eos conventus venire et se submiserunt.

<sup>59)</sup> Imo minimae. Quae pars hic toties nominatur major solus Episcopus Cracoviensis cum Castellano Cracoviensi.

<sup>60)</sup> At nullum apparebat exordium praeter illud: pollicemur.

<sup>61)</sup> Quae impossibilia? Num coelum invertere, num viribus Atlanta superare? non, sed executionem iurium fieri perficere, quibus sese obligavit.

<sup>62)</sup> Toties nuntii repetebant opus esse matrimonii clandestini et absque Senatorio contra legum sanctiones contracti, imparis, Regno nocivi, solutione, iurium, monetae reparatione, dignitatum incompatibilium executione etc. Sic enim et Senatores censuerunt a verbo ad verbum, hoc est *od deszczki do deszczki* statutorum executionem fore necessariam, attamen de his a M. R. quamvis saepius ea inculcabant, nullum fiebat exordium, sed ne verbum quidem.

faciant periculum, quid illud sit, dicant: nos eorum voluntati obtemperare paratos esse, pro virili nostra, ita vt nos obligavimus. Vt autem praescribant nobis, quibus muneribus Regijs fungi, à quibus abstinere debeamus, id nobis absurdum et praeposterum videri: neque nos intelligere, quis hanc eis *authoritatem* <sup>63)</sup> dederit. Nos Dei *praescriptum* <sup>64)</sup> sequi potius velle, qui vult Reges iudicare egeno et pupillo et oppressos ab iniuria vindicare. Atque ita existimare, quod per hosce annos nulla fere Comicia foeliciter cesserunt, non aliam eius rei causam fuisse, quam quod propter *affectam* <sup>65)</sup> et aetatem et valetudinem Diui parentis nostri, iudiciorum cursus fuit impeditus, ac periculum esse, si vt adhuc fieri videmus, vox oppressorum et sanguis eorum, qui crudeliter à suis fratribus *interempti sunt* <sup>66)</sup>, in coelum clamare perrexerit, ne maior etiam aliquas nos Dei vindicta maneat. Quare malle nos Dei quam Nunciorum praescriptum sequi, Jus cuique suum tribuere, oppressis subuenire, de siccarijs poenas persequi velle, vt mitigetur ira Dei, melioresque concedat consiliorum nostrorum in Comicijs progressus, quam adhuc factum videmus. Neque nos propter Nunciorum discessum, pro absolutis Comicia habituros: quandoquidem non illorum discessus, sed Regia promulgatio absoluta esse Comicia indicat: semperque fuit hoc observatum, vt post Nunciorum discessum *Judicia* <sup>67)</sup> exercerentur: quae nonnisi in Regni Comicijs exerceri consueverunt, quae ad solam Regiam Maiestatem, non ad Nuncios pertinent. Quae cum absoluta sunt, tum demum voce praconis absoluta esse Comicia promulgatur. Literas quoque restium, non Conuentus sed nostro nomine scribi nos facturos: neque enim au-

<sup>63)</sup> *Autoritatem* eam libere monendi, etiam urgendi leges patriae dedere, quae regis imperium praescribunt, libidinemque imperandi coherent, in officio principem subditis ac subditos principi retinent, moderantes ne ad extrema veniatur. Autoritas praeterea privilegii, quo provisum est, non prius ad parendum Regi quemquam teneri debere, quam confirmasset iura et executioni debitae mandasset.

<sup>64)</sup> (*Videat* quisque, quae hic nuntiis struitur a scriptoribus calumnia, quasi illi fieri hoc nollent, qui priores M. R. in primo congressu monuerunt, ut et ea, quae Deus fieri praescribit, maxime curet, oppressis occurrat, jus ex aequo dicat, et in his comitiis non recte consulebatur, nec enim recte potuit consuli absente plurimo Senatu, sed solum id unum curabatur, ut autoritas regia funderetur. Si enim iustitiae causa ea iudicia fieri cupivit, quorsum ergo facta est plurimarum causarum limitatio?) <sup>a)</sup>

<sup>65)</sup> *Comitiorum* olim non succedentium causa olim fuere Regina et Gamrathus nunc vero qui?

<sup>66)</sup> *Testis* est Drzewicki, qui non solum ut poenas de interempto Biechowski lueret, sed etiam a causa dicenda ad futura usque comitia absolutus est.

<sup>67)</sup> *Judicia* potest quidem rex etiam absque conventu exercere, non tamen absque Senatoribus ideo non ad solam R. M. pertinent. Sed Comitia fieri non possunt absque nuntiis.

a) Tylko w manuskrypcie K.

thoritatem nostram Regiam, in dubium à quoquam vocare par est: quandoquidem eo iam onere levati sumus, quo vt leuaremur, ideo potissimum Comicia haec ediximus. Dedimus exemplum confirmationis priuilegiorum, quod *receperunt* <sup>68)</sup> Nuncij. Cum vero toto mense et amplius id apud se retinuissent, ac diem de die ducendo alia quaedam ad rem *non pertinentia* <sup>69)</sup>, protulissent potius, quam aut de ijs quae proposita nostro nomine fuerunt, aut de exemplo literarum confirmationis quicquam agerent: Nos nihil aliud quam extrahi tempus ab illis videntes, ipsas confirmationis literas, manu nostra subscriptas, et signo obsignatas, produci atque illis dari fecimus, parati adhuc addere, si quid addendum putassent. Quas si illi *recipiendas* <sup>70)</sup> non existimauerunt, testari nos Deum Opt. Max. testari Senatum nostrum vniuersum, testari Nuncios ipsos et quotquot alij praeterea praesentes hic adessent, nos officio nostro functos satis illi *fecisse* <sup>71)</sup>, ac plus etiam prope nos demisisse, quam Regia nostra dignitas ferre videbatur, Comicia per nos mature edicta de consiliariorum nostrorum sententia *promissis* <sup>72)</sup> quorundam Poloniae maioris Consiliariorum adductos, qui faciliora fore deinceps nobis omnia pollicebantur, in aliud tempus longius nos reiecissee. Nunc etiam quo ad actum vnionis Regni cum magno ducatu Lithuaniae, nos in aliud tempus et locum *reijcere* <sup>73)</sup> paratos esse, neque postulatum a nobis quicquam esse, quod non concesserimus, quoad fides et *religio* <sup>74)</sup> nostra patiebatur. Itaque si quid aut ad Regnum, aut ad priuatas aliquas personas, ex ista Comiciorum dissolutione *detrimenti* <sup>75)</sup> peruenerit, nos omnes eius

<sup>68)</sup> *Mirum* est hoc, quod saepius inculcatur, nuntios exemplum confirmationis ad se recepisse, quum illi nec recepisse se fatentur, nec velle recipere palam in Senatu protestati sunt. Fieri potuit, ut aliquis in privato illud recepisset, verum publicitus nil contrectatum est nec visum inter nuntios.

<sup>69)</sup> (*Imo* pertinere ad Rpcam regis conjugium, saepius experientia edocti sumus. Hinc enim Regno maximorum regnorum amicitiae, summorum principum affinitates, quibus pax finitimorum, amorque firmatur. Quae omnia eo impari matrimonio non parta sed amissa cernuntur. Quae enim apud externos nostri mentio, quae matrimonii hujus fabula? Quis ignorat, quae insuper prioris matrimonii suspicio?)<sup>a)</sup>

<sup>70)</sup> *Quid* illic *recipiendas* existimaret, quum Senatus ipse prior non *reciendas* putavit, imo aliis opus esse palam R. M. dixerunt?

<sup>71)</sup> *An* satisfacit, qui promittit solum, nec diu promissa exequitur? Optime redderet creditori debitum, si is qui debet fateatur se satisfecisse illi, cui debet, cum ille id maxime neget, nihilque ab eo accipit.

<sup>72)</sup> *Promissis* cupit satisfieri, qui ipse promissa negligit.

<sup>73)</sup> (*Et* optime dictum: reijcere.)

<sup>74)</sup> *Fides* et religio christiana vult obedire parentibus, vetat matrimonia clandestina, eaque legibus dissolvit. Denique omnia ad mutuam omnium charitatem et non ad regnorum dissidium vergit.

<sup>75)</sup> *Detrimentum* vero Regno si unde majus, ex hoc matrimonio maximum venit, hinc enim contraria omnia illis, quae a priore conjugio proveniebant: sum-

a) Tytko w manuskrypcie K.

rei culpa vacare velle, quandoquidem per nos non stetit, quominus eum quem deberent progressum et exitum Comicia haberent, qui tanto erga subditos nostros studio ferimur, vt non modo *facultates* <sup>76)</sup> nostras, verum et vitam nostram, si qua id necessitas postularet, pro eorum salute et incolumitate profundere dubitaturi non essemus. Cum itaque quantum in nobis fuit fecerimus omnia, quae iuxta literas obligationis nostrae facere tenebamur: cuius rei testem Deum, testes inuocamus omnes homines quotquot praesentes hic adsunt, quod foelix, faustum et fortunatum Deus esse velit: ad omnia Regia munera exercenda, ad hostem pro viribus nostris arcendum, more maiorum nostrorum et iuxta Regni constitutiones, expeditione bellica generali decernenda, ad oppressos subleuandos, ad iusticiam ex aequo cunctis administrandam paratos nos offerimus: nihil dubitantes, cum iusticiam nostram clementia *temperatam* <sup>77)</sup> subditi nostri cognouerint, futurum, vt maiore deinceps animorum in nos inclinatione propendeant. Cum praesertim non alia res magis curae nobis futura sit, quam vt Regijs muneribus, iuste et legitime exercendis, eorum studia conciliare nobis queamus. Quae quod nobis suo et fratrum suorum nomine terrarum Nuncij deferunt, cum debita fide et subiectione, grato animo accipimus, ac vicissim illis ac vniuerso Equestri ordini gratiam nostram Regiam pollicemur. Iterum atque *iterum* <sup>78)</sup> facturos nos promittentes, vt nos tales erga illos geramus, nullum vt in nobis boni et suorum amantis Principis officium requirere possint. Haec *bona fide* <sup>79)</sup> ita vt acta

morum principum inimicitiae, maximorum regnorum dissidia, finitimorum odia et si verum fateri licet, primi matrimonii non foeliciter illis Lithuaniae partibus cessi, suspicio.

<sup>76)</sup> *O utinam* illa profusio sanguinis et facultatum extenuatio, olim nonnullis: *az do koszule* in perniciem Rypcae proh! dolor, promissa, nobis et Regno in subsidium ornamentumque seruetur, quem nos praeclarum sanguinem etiam extremo halitu, si quae id necessitates unquam postulauerint, defendere, tutarique minimam illius iacturam dubitaturi unquam sumus.

<sup>77)</sup> *Haec* omnia ut nuntii gratissimo exceperunt animo, ita omnes nos fore speramus; majore tamen spe futurorum aleremur, si praeterita corrigerentur, quae necdum aufugerunt longe praesentia, salubri omnium consilio non privatorum arbitrio (alias *wedle takrocznego nazwiska: komorna rada*) statuatur, concedantque, futura Deo propitio optime cederent.

<sup>78)</sup> *Tarda* gratia non est gratia, nam bis dat, qui cito dat. Apostolus enim ad Romanos I. qui miseretur in hilaritate non inuitus nec coactus.

<sup>79)</sup> *Hucusque* satis hoc scripto nuntiis detractum est, satis diu blanditiis lusum, caetera haec taceri praestiterat, si M. R. voluit aliquam captare benevolentiam fidemque huic scripto conciliare, verum scriptorum hoc potius vitio fit, qui calamo suo tam acriter insolescunt, ut nusquam sibi bene constant, nunc negant, nunc ajunt, nunc miscent Gualonis Terentiani: ajunt ajo, negant nego etc. multa praetereunt. Qua enim bona fide haec scripta fore (asserunt) quum vix initium verum sit, medium hic tacetur, nulla enim thelonei novi, quod M. R. contra libertates publicas occupat, nullo dignitatum Regni, nulla autoritatis laesae Senatoriae mentio, quae maxima fuerat occasio solutionis conventus; finis longe

sunt in Comicijs, perscribi et ad vos mitti mandauimus, non solum vt quomodo res hic gesta esset cognosceretis, verum etiam si quid aliter ad vos allatum foret, quodquidem ab hoc scripto nostro discreparet, vt ei fidem non haberetis. Multa *nobis* <sup>80)</sup> in ijs Comicijs acerba et permolesta acciderunt: non tam quod personam dignitatemque nostram regiam offenderint, quam tamen saluam esse Reipublicae interest, quam quod videbamus, nihil agi in ijs maiore studio, quam vt Regni tranquillitas turbaretur. Quod mandato vestro factum esse <sup>81)</sup> vt credamus, adduci nulla ratione possumus. Spectata enim nobis et probata est fides, integritas et virtus vestra, quam etiam erga Diuum parentem nostrum, dum in viuis esset, declaratis. Neque nobis verisimile fit, vos à maiorum vestrorum summa illa virtute vel minimum deflectere posse aut velle, qui erga Reges suos et dominos, fide semper fuerunt et obseruantia singulari. Deinde et illud memoria tenemus, quantus clamor fuerit omnium: quod regnante Diuo parente nostro, extremis illis annis, ius non diceretur, neque iustitia administraretur. Sed *sunt* <sup>82)</sup> fortasse, quos dies ipsa manifestabit et vos aliquando cognoscetis, qui ad stabiliendam auctoritatem suam et comoda augenda, permagni id interesse putant, si nostrae auctoritati detrahatur aliquid: si nemo sit qui subleuet oppressos, qui ab iniuria

alius est, quis enim negare potest nuntios monuisse Senatum, ut si illi auctoritatem suam saluam fore per M. R. intelligerent, eos paratos esse ac velle cum illis de Rpcae negotiis tractare, hoc non obstante, quod nihil de repudianda uxore a Rege impetrassent. Senatores palam testatos esse universis, se nullam prorsus auctoritatem retinere, nam M. R. consiliis eorum acquiescere noluit, quare de caeteris Rpcae negotiis, tum nec tuto posse, nec commode velle se quidquam statuere.

<sup>80)</sup> (*Si* hoc acerbum et permolestum, qui monitus est, ut privilegio suo satisficiat, non prius antequam jurisdictionem usurpet, quam iura et privilegia confirmet et exequatur. Quis est, qui sibi de M. S. bene polliceatur, ut leges proprias amplecti velit, cui hoc suum praescriptum acerbum ac permolestum videtur? Longe acerbius et molestius olim patres nostri leges suas a principibus extorquebant, urgebant.)

<sup>81)</sup> *Et* haec est summa indignaque in nuntios calumnia, quasi illi aliud quidpiam curare debeant, quam id, quod illis mandatum sit, nec credere velle id fore legato mandatum, quod referet ab eo, a quo missus est, nihil aliud est, quam illum, a quo mittitur, calumniari, de honestate ac vilipendio. Quare hoc ipsum, quod hic dicitur: non possumus adduci, ut credamus id mandato vestro factum esse, eo equestrem ordinem appulit, ut ipsi re omni fidem nuntiorum liberent, id factum esse mandato illorum testentur, quod per omnem occasionem praetermittere nolunt. Iudicia in nomine Regis fieri in provinciis non sinunt, commissiones regias non patiuntur, omnia usque ad comitia majora in Lublin aut Parczów reiciunt et confirmationem et executionem iurum illic fieri expectant, pro summa illa virtute, quam erga parentem M. S. declararunt, ne vel minimum ab ea deflectere posse aut velle videantur.

<sup>82)</sup> *Qui* illi sint, nostrum non est iudicare, non levis tamen coniectura in eos cadit, quibus hoc Regis conjugium placet. Qui enim in uno, praesumitur fore in altero et certe experimur, hoc matrimonium ad stabiliendam auctoritatem eorum et augenda comoda permagni interesse ut hic dicitur.

vindicet, qui iustitiam administret, sed tancquam in quodam interregno ita viuatur, *tenuiores* <sup>83)</sup> à potentioribus opprimantur, aliena per vim eripiantur, caedes impune fiant et alia nefaria multa designentur. Quod quam vobis minime expediat, ipsi proculdubio intelligitis: vestra itaque *interest* <sup>84)</sup> magis quam nostra, vt nos cum alijs Regijs muneribus fungamur, tum praesertim Jure dicendo suum cuique tribuamus, atque ab iniurijs, si quae cui vestrum inferuntur, vos vindicemus. Nam quod ad nos ipsos attinet, eo loco sumus per Dei misericordiam, vt non cuiusvis iniuriae simus opportuni, ac facile nos ipsi defensuri *simus* <sup>85)</sup>. Caeterum de vobis agitur, de fortunis vestris, de salute et incolumitate vestra, quae certe non minori nobis curae est, quam nostra ipsorum salus et incolumitas: neque minus vestram salutem et fortunas vestras, quam nos ipsos conseruatos cupimus. Vnde enim nostra salus? nisi ex vestra, vnde vestra nisi ex nostra pendet salute? Neque caput absque corpore neque corpus absque capite saluum esse potest. Quare cum non alio vos loco habeamus, quam quo membra nostra nobis charissima, non quid Nuncij à vobis postularent, praeter voluntatem proculdubio *vestram* <sup>86)</sup>, sed quid vobis expediret maxime, attendendum putauimus. Quamobrem et iudicia exercemus, qua *summa* <sup>87)</sup> possumus aequitate et defendendi vestri onus vobiscum vna ferre non recusamus: quaemadmodum id nos debere libenter agnoscimus. Omnia enim vobiscum una pro vobis *facere* <sup>88)</sup> et pati parati sumus; nulla vt res nobis accidere possit iucundior, quam si bene vobis esse, si citra cuiuscumque iniuriam vitam quietam et tranquillam vos agere cognoscamus. Quam ad rem, omnes cogitationes nostras conuertemus: neque de nostra magis, quam de vestra salute solliciti semper esse volumus. Quod vt ita esse intelligatis, re praestare malumus cum res postulauerit, quam verbis pluribus vobis polliceri. In cuius rei fidem et testimonium Sigillum nostrum praesentibus est appressum. Datum Piotrcouiae in Conuentione generali postridie festi sancti Thomae apostoli. Anno dom. MDXLVIII Regni nostri XIX.

L. S.

Ad mandatum sacrae  
Maeistatis Regiae proprium.

<sup>83)</sup> *Pereant* qui ista volunt.

<sup>84)</sup> *Quam* bene cohaeret hoc „interest“ cum illo superius: Non minus illorum quam corporis illorum saluti prospicimus.

<sup>85)</sup> *Concedo*: cum suis, non tamen: sine suis, et multo minus: contra suos.

<sup>86)</sup> *Imo* cum summa voluntate nostra.

<sup>87)</sup> *Imo* contra summam aequitatem idque solum in dīstricte cracouiensi non vi iudicii sed pro libidine sua.

<sup>88)</sup> *Kto krzyw? niewiastka*. Nuntiis satisforet, si id praestaret M. R. quod nu tii postularunt, quid enim postulabant? Coniugium turpe dissolvi, executionem iurium fieri.

(Po uniwersale następuje w manuskrypcie Ł. zapisek historyczny w ścisłym z dyaryuszem zostający związku.)

### Stanislaus a Łasko Palatinus Siradiensis

w tém zamieszaniu był otrut, różno powiadają, przez i od kogo: to sam Bóg ukaze czasu swego, gdyż był takiej stateczności, iż wiedząc to sam dobrze okrom małżonki swój nikomu tego nie powiedział. Który potem umarł lata 1549 w sobotę kwietną w Księżu, z żalością wiele ludzi zacnych i panów krześciańskich, którzy w nim wszelakich spraw godność znali.

### Po tym sejmie tak statecznym

ci panowie: Piotr Kmita z Wiśnicza wojewoda krakowski i wiele starostw pan począł opuściwszy stateczne wota swe Królowi pochlebować, a u Królowej Barbary małżonki jego łaski szukać, iż to co na tym sejmie chwalił, to zasię ganił, ukazując życzość a wdzięczność Królowej Barbarze.

### Andrzej z Górkki kasztelan poznański

starosta Wielkiej Polski generał, w majątności pan na ten czas przedniejszy w Koronie, sposobem wszelakim łaski szukał i zabiegał z dary wielkimi, aby go była śmierć nie uprzędziła, więcej niż kto inny to by był po sobie pokazał, gdyż tego znaki wielkie i początki były.

### Insi Panowie także czynili.

Przyczynę tego za pewną twierdzono i na oko im mówiono, gdy był siem drugi złożon, który był w Piotrkowie *anni (1550)*. Posłowie jeli śmieie o exekucyą Króla upominać, a obietnic pewnych według praw a przywilejów żadać. Król obaczywszy i rzecz słuszną, o co prosili i dawno prawem, konstytucyami utwierdzoną, jał do tego chutliwy być.

A drugą przyczynę, iż Król Pany te, którzy *pro parte ejus et uxoris* stali, łaską i majątnościami bogacił.

### Panowie ci

widząc, iż o nie szło, a więcej o ich possessye, które nad prawa dzierżyli, przywiódłszy na to pana Leszczyńskiego, wojewodę brzeskiego, iż on czyniąc z siebie początek exekucyi spuściwszy województwo został na starostwie radziejowskiem, nadziewając się inszych Panów z namowy ich za sobą. Ale *auri sacra fames quo non mortalia pectora cogis?* Odstąpiwszy wot swoich i Rzeczypospolitęj nas braci swęj młodziej udali się na łakomstwo pochlebne, *magis obediendo commodo ac ventri quam Rpeae.*

Joannes Comes in Thenczyn Palatinus sandomiriensis

ten w tój stateczności aż do śmierci wytrwał, iż tego, co Panu ganił, nigdy potém nie chwalił, a był tak uporny, iż Królowej Barbary ani witał, ani urzędu marszałczego *praesente ea* wypełniał, *quem postea mors brevi in tempore consequuta.*

Na témże zamieszaniu ci Panowie pomarli:

Andreas de Górka Castellanus Posnaniensis

*Capitaneus Majoris Poloniae generalis mortem obiit Posnaniae Anno Domini (1551).*

Samuel Episcopus krakowski

*Cracoviae mortem obiit Anno Domini (1550).*

Nicolaus Jarunt de Brudzów Pal. Lancienciensis

*mortuus Anno Domini Piotrkoviae in conventionem (1550).*

Regina Barbara de familia Radivillonum

*Cracoviae in arce moritur anno domini (1551), z żałością królewską a z radością wszech inszych; czego wymówić nie mogli, ani uprosić umieli, to Pan Bóg sam wziął, a odmienić raczył, jako o tém napisano: sine me nihil potestis facere, gdyż to Pan Bóg nam przed oczy ukazał, iż ci Panowie non amore Reipublicae, jedno iż chcieli extendere autoritatem suam ultra metas, zajrzając (ut fit) drugim Panom, iż u króla majoris autoritatis więtszy z tego pożytek mając, bali się o swoje commoda et privata, nam sola miseria caret invidia. Nas posły ciągnęli jedne dary, głupsze polewką, opatrując et quasi tibias inflabant, sami potém na stronie zostali, a myśmy et nostra misera Respublica, jako mówią po polsku, na koszu zostali, i o to prosimy, żebrzemy, quod ultrone spontaneeque nobis offerebatur, a Pan Bóg wie, rychło to otrzymamy.*

Pan Bóg

jako je raczył skarać, *qui in tuto miseram Rempublicam jacentem relinquerunt*, iż w krótkim czasie sami zeszlizli, a potomki swe zostawwszy w jakich trudnościach częścią w zginieniu przyszlizli, *haec sapientibus judicandum relinquo.*

Archiepiscopus Gnesnensis Nicolaus Dziergowski.

Ten jeden najdłużej z tych wszystkich simulatów Panów trwał, bo to *palam profitebatur*, iż bodaj mi uschła ręka, będąci ja Barbare (którą tak zwał) koronował. *Quando autem ex suis subolefecit id discrimini esse proventibus eorum*, nietylko, żeby się nie miał kłaniać, ale do samėj ziemi dudkując, koronował, *cum suis caerimoniariis,*

a potem po nich wszystkich dłużej został *ad fortunae ludibrium*. Gwałt na ten czas *nostra Respublica* cierpiała, którą *pollicitationibus suis* ci Panowie zawiedli, sami onę opuściwszy, zjednali potomkom swym i nam braciej swój u postronnych ludzi niesławę, a u Pana swego wyrozumienie i prawie po sobie pokazanie wielkiej niestateczności a przemienności.

Pana nam w tém mało trzeba winić, bo on, jako cnotliwego przyrodzenia, będąc królem narodu polskiego, uczynić wszystko chciał, co jedno było z pożytkiem, sławą Rzpltej. Ale snadź nie mamy nikogo, jeno sami siebie w tém winić, a rozliczne i wymyślone pychy, tak w osobiech, karmach, w picciu, w chodzeniu, w lubości ciała naszego, *et ut alia praetermittam*; za żadnego wieku polskiego więcej dostatek z krzywdą a z płaczem bliźniego swego w Polsce nie był, krwie rozlanie rozmaitym a wymyślnym obyczajem. Prokuratorów wymyślna chytrość zdradliwa około prawa, jednego z drugim sąsiadem niezgoda, a prawie ludzi opuściła bojaźń boska, *amor Dei et charitas proximi*, a weszła w nie złość nigdy przedtém w Polsce niesłychana. Tak iż Pan Bóg wielce zapalony gniewem, do którego Go przywiodły okrutne a wymyślne złości nasze, pobrał nam Pany godne, ludzie mądre, dawszy nam niektóre, *apud quos omnia sunt venalia*, a którzy cnotliwi zostali *parvae auctoritatis sunt*. *Hoc effecerunt multa et innumera-bilia peccata nostra*. A jeżeli nie uśmierzym złości naszych, a nie ubłagamy gniewu Pańskiego, mozem się czego inszego, gorszego nadziewać.

#### Exspectativae.

Na ten czas żadne państwo ani starostwo z pożytkiem będąc, nie było, na któreby jeden po drugim sobie expektatywy nie wyprawiał. *Mirum et nunquam auditum* człowieku śmiertelnemu obiecować to sobie, co każdy pewien, śmierć. Króćej o tém na ten czas pisać muszę, wszakże po zejściu tych łakomiec insi, którzy ten wiek przetrwają, *et si aliquando Deus miserabitur populi sui*, a odejmie to kupiectwo z Polski, przywróciwszy miłość swą, bliźniego swego, chowania przykazania słowa Jego; szczerzej a jawniej napisano będzie, za co potem ci albo potomkowie ich wstydzic się będą. *Potens est enim Deus, ex lapidibus istis suscitare*.

## Przypisy do dyaryusza sejmu piotr. r. 1548.

### Str. 161. 1) zestawiony.

Przebieg sejmu 1548 r., tak ważnego, znanym był dotąd z dwóch fragmentów dyaryuszów współczesnych. Pierwszy wydrukował J. U. Niemcewicz w I tomie Zbioru Pamiętników o dawniej Polsce (s. 25 — 42), drugi wydrukowano w Pamiętniku sandomierskim tom II (s. 181 — 196, 367 — 380).

Niemcewicz ani słowem nie wspomina o rękopiśmie, który miał przed sobą. Pamiętnik Sandomierski zapowiada wiadomość (s. 196) „przy zeszytce czwartym II tomu“, ale nie dotrzymuje słowa. Można wszakże twierdzić z pewnością, że dyaryusz Pamiętnika Sandomierskiego był tym samym, co nasz, dyaryusz J. U. Niemcewicza różnym od naszego. Z tej przyczyny, jak niemniej z przyczyny oczywistych niedbałości, skrótów i fałszywych uzupełnień w dyaryuszu Niemcewicza<sup>1)</sup>, nie użyliśmy go wcale do zestawienia naszego tekstu, odsyłając tylko w przypisach po wiadomości do niego, gdy się tego potrzeba okazała.

Podstawą naszą były dwa rękopisma dyaryusza, jeden, własność biblioteki kórnickiej hr. Działyńskiego, drugi własność JW. Łaskiego w Warszawie.

Rękopism K. folio, w skórzanej, współczesnej oprawie z kartką: „N. 12 Dyaryusz albo Relacya Sejmu Piotrkowskiego, ręką JM Pana Andrzeja Bartoszewskiego pisany“, nosi w tekście tytuł: Dyaryusz albo Relacya Seymu Piotrkowskiego za Króla JMci Zygmunta Augusta, gdzie jest rzecz *ratione* pojęcia za żonę Xiężny JMci Radziwiłłowej“, rozpoczyna się zaś od „Odpowiedzi królewskiej na witanie Poselskie od Rycerstwa koronnego“. Kart nieliczbowanych 73, pismo 17go wieku. Bartoszewski przepisywał z rękopismu starszego, może spóczesnego, którego pierwsze karty były zbutwiałe i nieczytelne. Sumiennie znaczy on te luki kropkami, niezawsze jednak dobrze czyta, a w łacinie niezbyt biegły, niejednego przekręcenia się dopuszcza.

Rękopism Ł. łaskawie wydawcy przez właściciela udzielony, wchodził w zbiór większy pism i aktów XVI wieku. Ma kart nieliczbowanych mniejszego folio 99. Początku braknie: rozpoczyna się on od słów: „V. K. M. na przyeszczkę y sluklesz szye y... bel przedthim wyedzial a stalo szye yesth“ itd. Kończy się zaś: „Potens est enim deus ex lapidibus istis suscitare“, do czego dopisała inna, późniejsza ręka: „Dotąd zawiera się, co się działo na Seymie Piotrkowskim za Króla Zygmunta Augusta — mowy, proźby różnych posłów przeciw małżeństwu tego Króla, iako też i odpowiedzi na to tak samego Króla, jako za nim różnych Biskupów“. W rękopiśmie jest przydłuższa luka, trzy arkusze pisma wynosząca, „Odpowiedź Panów IchM. przez Pana biskupa Crac.“ (193), urywa się na słowach: „a gdy się naradzą będziecie“, mowa zaś Jana Tarnowskiego (236) roz-

<sup>1)</sup> Dosyć wspomnieć wprowadzenie Arcybiskupa Gamrata (p. 27), Baranowskiego (p. 34) zamiast Boratyńskiego,

poczyna się dopiero od słów: „Trzeba nam to pomniec”. Pismo jednej ręki, odpowiadające kształtem pismom z drugiej połowy XVI wieku. Ortografii próbkę podajemy w dodatkach niniejszego tomu.

**Str. 161. 2) Witanie Króla JMci przez Jana Sierakowskiego.**

Porównaj: Zbiór Pam. o dawnéj Polsce Niemcewicz str. 25.

Podajemy na tém miejscu akta odnoszące się do rozpisania sejmu r. 1548 wypisane z Metryki koronnéj. Zawdzięczamy je uczynności Dra W. Zakrzewskiego.

1. Cracoviae feria sexta postridie festi Corporis Christi (1 Junii). Ad Consiliarios maiores. Sigismundus Augustus etc. Revme in Christo Pater domine syncere nobis dilecte. Etsi Sermi domini parentis nostri mors ingentem animo nostro moerorem attulit, non ideo tamen praetereunda duximus, quae ad nostrum intelligimus officium pertinere. Neque enim ignorat S. Vestra quae nobis persona fuerit imposita: cum ante annos decem et octo Rex Poloniae concordia omnium voluntate designati sumus, corona etiam Regni capiti nostro imposita ac a cunctis Senatoribus caeterisque Regni nostri ordinibus, debitae fidei et subiectionis et obedientiae iuramento nobis praestito. Sed neque nos memoria non tenemus quale iusiurandum et ipsi vicissim dederimus, posteaquam ad annos pubertatis pervenimus, septem a coronatione nostra annis interiectis. Memores itaque personae quam sustinemus, non ita privato dolori nostro quamlibet iusto putavimus indulgendum ut ei curam, quae nos de Regni nostri tranquillitate tuenda et conservanda plurimum anget, non anteponendam duceremus. Cui uni nihil rerum omnium esse praevertendum existimamus. Quare cum ita Deo visum sit Opt. Max. ut quo tempore multo maxime Regno nostro difficultates impendent, eo potissimum non magis nostrum quam patriae parentem de nobis deque illa praeclare meritum, aeternam illam in domum suam vocaret de praesidio stationeque vitae huius decedere iussum: sicut eo superstite fidei datae memores, nullis nos Regni negotiis implicavimus: ita nunc quando ad nos eo mortuo Regni hujus gubernacula delata sunt: omni ratione pro officio nostro procedendum duximus, ne quid nobis ad ea sedentibus Regnum nostrum detrimenti caperet. Non opus est S. Vrae pluribus recensere quam gravibus de rebus maturam nos deliberationem suscipere sit necesse. Nam quo in statu relicta fuerint omnia proximis superioribus Comitibus, quibus et nos a divo parente olim nostro acciti interfuimus, tenet procul dubio S. Vrae memoria. Nunc maiora videntur imminere pericula, postquam is ad superos migravit. Metuendum enim est, ne Turcarum Caesar eo mortuo se solum esse interpretetur iurisiurandi vinculo, quo pacem cum Regno perpetuam retinere fuit obstrictus. De Tartaris etiam non vani rumores afferuntur, quod ingenti numero per campos nostros iter facere velint, cum Caesaris Thurcarum hoste Persarum Rege ex eius mandato bellum suscepturi. Hec quidem fama spargitur, sed interim periculum est, ne quid de arce Balakley instauranda cogitent. Sed neque a Valachis terra nostra Podoliae tuta satis est, quod dubium non est, mandata Thurcarum Caesaris esse facturos. Atque haec quidem eis terris, quae sunt Turcis, Valachis, Tartaris finitima. Sed non minora alijs quoque discrimina impendent, quibus cum Christianis fines sunt. Nam quid Magister quidam ordinis molliatur S. Vra non ignorat: cuius conatibus obviam ire modis omnibus oportet. Sed neque illud clam est S. Vram, quanta sit de finibus controversia, cum Dno Joanne Marchione Brandeburgensi. Quemadmodum etiam ad alias Silesiorum iniurias, de quibus ne iuxta decreta quidem facta satisfactum nostris est, nova haec accesserit, quod probae divi parentis nostri monetae dignitati permultum detractum est, cum eius pretium est imminutum non sine Regni

huius nostro quadam ignominia. Quamobrem, cum quoque veritas oculos, magna undique pericula et ingentes difficultates Regno huic nostro impendeant, cupimus rationem invenire, qua et externa illa propelli possint et simul domesticae res constitui, quo et caedes et periuria reprimantur, et iudicia simul ita exerceantur, ut omnes iustae de illis querendi occasiones praecedantur. Quas ad res, simul etiam ad confirmanda per nos iura et privilegia tam Regni ditionumque nostrarum communia, quam privatarum etiam personarum et locorum quoruncumque privata et quasvis libertatis literas et immunitates a maioribus nostris datas et quae deinceps etiam a divo parente nostro quam diu vixit, donatae sunt, sicut annis ab hinc prope duodecim nos facturos esse literis nostris obstrinxeramus Comititia Regni nostri maiora aedicenda (sic!) - duximus ita et aedicimus praesentibus Piotrkoviae, ad diem divo Laurentio sacrum (10 Augusti), quae minora in Szoda feria quinta post festum Visitacionis Mariae (5 Julii) et generalia in Kolo feria quinta in Vigilia S. Margarethae (12 Julii) de more praecedent. Hortamur itaque S. Vram ut ad utraque haec per nos edicta Comititia proficiscatur, atque ibi una cum aliis qui ex Senatorio et Equestri Ordine praesentes aderunt, audita Nuntii nostri legatione, Nuntios eligat, viros graves et prudentes, publicae non privatae suae rei studiosos, qui de eis quae proposita erunt per Nuntium nostrum, quaeque deinceps in maioribus Comititijs e re nata per nos proponentur, nobiscum una deliberationem suscipiant. Ad quae quidem Comititia nostra maiora ipsa etiam S. Vra se conferet ac fidele nobis consilium suum de quibus rebus rogata fuerit imparciet. Factura nobis rem valde gratam. Quae bene valeat. Datum Cracoviae feria sexta postridie festi Corporis Christi (1 Junii) Anno Dni 1548, Regni vero nostri 19.

Ad Mandatum Suae Mtis Regiae proprium.

2. *Schedula litteris inclusa.* Rediit a Caesarea Mte Magn. Stanislaus de Lasko Pal. Syradiensis, apud quam hoc optinuit, ut causa Prussiae arbitrio ac cognitioni Sermi Dni Romanorum Regis permitteretur, quod melius Paternitas V. ex ipso Mageo Palatino in proximo conventu cognoscat.

3. *Ad Consiliarios minores*, jednobrzmiący z listem 1. bez szczegółowego wyliczenia grożących niebezpieczeństw.

4. *Ad Capitaneos*, aby ogłosili sejm i sejmiki, listy rozేశali, a na sejmikach byli obecni. Toż samo z nadpisem: *Ad praefectos.*

5. *Ad Nobilitatem* t. j. do znakomitszej szlachty, aby na sejmik przybywszy, posłów wybrali. Sejm zwołany dla zatwierdzenia przywilejów i dla radzenia o niebezpieczeństwach.

6. *Litterae fidei.* Jako wzór, list wierzytelny do Województwa podolskiego dla Jerzego Lutomirskiego, jako posła króla na sejmik.

7. *Quietationis copia pro nunciis ad dominum Thesaurarium.* Rozkaz do Podskarbiego, aby Walentemu Dębieńskiemu, Referendarzowi, posłowi Króla na sejmik krakowskiego województwa, Mikołajowi Orzechowskiemu, sekretarzowi i dworzaninowi królewskiemu, posłowi na sejmik sandomierski po 10 grzywien, Janowi Czermieńskiemu, kanonikowi krakowskiemu, sekretarzowi Króla, posłowi na sejmik ruski 20 grzywien *viatici* zapłacić, przy czém dodano: *Aliis autem Nunciis nihil est datum pro viatico, sed legationes illis ad locum sunt missae, ubi erant.*

8. *Instructio ad Nuntios data est sub hac verborum forma.* Instructio ad Comititia minora. Salute dicta et gratia Regia literisque fidei praesentatis, Nuncius in hunc modum verba faciet. Cum esset renunciatum S. Regiae Mte Sermm Dnum Sigismundum primum Regem nostrum, non ipsius

modo Mtis Regiae verum et nostrum patriaeque nostrae parentem et dominum clementissimum e corporis sui diversorio aeternam illam in domum a Deo sibi paratam commigrasse, maiorem quam credi posset ex hoc tam tristi nuntio dolorem accepit quod etsi patre beneficentissimo et Regnum hoc eo Rege et Principe orbatum esse videbat, cuius non domi maior quam foris esset auctoritas, quem non sui modo verum et exteri amarent, colerent, observarent, in oculis ferrent. Virtutum enim et rerum a se gestarum fama terrarum orbem universum impleverat ita, ut vel umbra eius facile Regnum a vi cuiusvis et impetu protegeret. Magnum itaque ex morte ipsius luctum hausit Mtas R., sed ea tamen simul ut se recollegit et quam eius moerori dies erat allatura medicinam eam ratione representavit: statim animum adiecit ad ea, quae ad officium suum pertinere intelligebat. Nam cum ante annos decem et octo concordii omnium voluntate Rex Poloniae renunciatus fuerit, cumque corona capiti Mtis eius imposita postridie debitae fidei et subiectionis ac obedientiae iusiurandum a Senatoribus Regni sui ceterisque ordinibus acceperit, ac septem annis interiectis iusiurandum eius Mtas vicissim dederit, se iura privilegia, libertates et immunitates, omnium Regni ordinum conservaturam. Quoniam expresse cautum fuit, quoad paterna Mtas viverit ne quam in Regno sibi Mtas eius iurisdictionem usurparet, superstite paterna Mte, cavet Mtas eius diligenter, ne contra, quam se facturam promiserat, aliquibus Regni se negotiis implicaret. Posteaquam vero ..... visum est, ut ex hac vita Sermus Dnus parens excederet, tum primum accedendum esse Mtas eius existimavit ad ea quae pridem sibi delata essent Regni gubernacula, quae Dei benignitate freta ita moderari statuit, ut quod triste sui desiderium apud multos paterna Mtas relinquit, id facile leniri posse confidat, cum Sermum suum filium eo curas omnes suas convertisse viderent, ut paternas virtutes si minus superare exaequare tamen queat. Porro si salus Regni et subditorum paternae Mti curae fuit, non committet Mtas haec Regia ut hac in parte secundus illi fuisse videatur, tantoque maiore studio in hanc defendendi Regni curam et cogitationem incumbet, quanto est aetas Mtis eius ad onera quaevis ferenda laboresque subeundos aptior. Quin et illud omni ratione providebit, quod proximis annis superioribus quod propter affectam et aetatem et valetudinem praestare Sacra Mtas paterna non potuit, ut ius cuique suum tribuat, et quae fuerunt hominum querimoniae de non administrata iustitia, earum causae deinceps omnes praecedantur, cum homines ius cunctis aequabiliter dici viderint, omnibus frustratoriis dilationibus reiectis. Haec duo in primis Mti eius curae sunt futura, ut et hostes a finibus Deo iuvante arceat, et a quocunque tandem iniuriam alicui factam cognoverit, eam solum Deum et iustitiam prae oculis habendo propulset. Atque his potissimum, duabus de causis primo quoque tempore Comitibus sibi Regni edicenda esse putavit. Nam quae pericula impendebant Regno dum in vivis esset paterna Mtas, ea ne nunc etiam graviora immineant, metuendum esse perspicit. Periculum enim est, ne Turcarum Caesar quum ad eum rumor de morte Regia pervenerit, minime se teneri deinceps existimet ad foedus cum Regno conservandum. Quandoquidem is quicum (sic, *zamiast* quocum) foedus eiusmodi percussit, in vivis esse desiit. Tartari quoque procul dubio non quiescent, et occasionem sibi datam existimabunt praedae in Regno agenda, atque utinam modo se contineant, ut ne vi aliqua maiore in Regni fines irrumpere conentur; allatum enim est non vanis auctoribus, eos sub quodam Persarum Regis obtentu ditiones invadentes per eos campos iter facere decrevisse ex mandato Caesaris, in quibus est arx Balakley quam sibi Turcae vendicare conantur. Cum autem hoc futurum sit iter illius devium, facile coniecturam ex eo facere licet, diversum illos ab eo cogitare, de quo famam sparserunt. De Valachi quidem fide nihil est, quod certi nobis aliquid promittere possimus. Nam ut maxime is in fide et officio esse velit, sui tamen iuris non est et imperatu maioris facere cogitur, qui simul

ut signum dederit, velit nolit, violandum est ei necessario foedus, quod cum Regia Mte atque adeo Regno ipso non ita pridem inivit. Quam ob rem ex omni parte nobis ingens impendet discrimen. Non ab ijs modo quibus diversa a nobis religio, verum et ab ijs, qui cum eundem nobiscum colant Deum, eandem fidem profitcantur, sanguinis etiam arctiore necessitudine Regiae Mti coniuncti sunt: nihil tamen his rebus moveri videntur, quin et ipsi bellum contra nos moliri dicuntur. Cui enim obscurum est, quanta sit cura et sollicitudo eius qui se Magistrum ordinis profitetur, quantopere in terras Prussiae inhiet, ad quas ius habere se praetendit? Urget, instat apud Sermos fratres Cesaream et Regiam Romanorum Mtes, apud reliquos etiam Principes et omnes status Imperij, ut sibi adiumento sint, quo terras istas a Regni corpore divellere et sub suam potestatem subiungere possit. Et si autem Regia Mtas omnia sibi de Sermis fratribus meliora pollicetur, et quam sancte coluerunt cum divo Parente amicitiam, eam se quoque superstite, qui et Regni et amicorum paternorum successor est, non violatam iri confidat: illud tamen interea non obscure perspicit, nunquam esse quieturum Magistrum istum, nisi qua de re tantopere laborat, eius aliquando compos efficiatur, ut impetratis auxiliariis copiis in terras Prussiae impressionem faciat. Censet itaque Mtas R. tempori malo huic occurrendum et rationes neundas esse, quibus effici possit, ut si quid facere sit aggressus Magister iste, neutiquam nos offendat imparatos. Cum praesertim non desint etiam alij qui minas quasdam denunciare Regno videntur. Nominatim autem Illustris dominus Joannes Marchio quicum (*zamiast* quocum) quoniam de finibus ambigitur, non obscure fert se non nihil offensum esse. Sed et a Silesijs non mediocres nostri ferunt iniurias qui ad voeteres (sic) illas, quas nondum pensarunt, cum tocies id se facturos ostenderint, novam etiam hanc adiecerunt, quod probam Regiae Mtis monetam, vilem admodum reddiderunt, multo minori praecio illi imposito, quam quanto eam valere constat. Ita quoque verteris oculos, multas iniurias, multa huic Regno impendentia discrimina videre licet. Quae quidem R. Mtas pro virili sua, primum Dei auxilio, tum vestrorum Dom. fideli ope freta atque adiuta propulsare a suorum cervicibus conabitur. Neque ullum in se boni Regis bonique pastoris officium requiri pacietur. Adeo ut si qua id forte necessitas postularet, boni pastoris officio fungi, et animam etiam suam pro ovibus suis ponere se promptam offerat et paratam. Neque enim vita hec illi charior est, quae serius aut citius ponenda tamen aliquando est, quam sit salus et incolumitas patriae, cuius tuende causa, nullos labores refugiet, nullis parcat sumptibus, nulla pericula declinabit, etiam si mors ipsa sit oppetenda. Quoniam vero et illud intelligit Mtas eius, de externis periculis propulsandis frustra deliberationem suscipi, nisi prius domi res constitutae sint. Quamdiu enim intus hostis est, intus periculum inclusum est, quae spes est rem foris recte iri posse? Non ignorat Mtas R. tam esse fratrum inter se acerba odia, tantam armorum impunitatem, tantam ferri licentiam, ut iusto proelio commisso, vix tot cadunt homines, quod cadere quotannis dicuntur a fratribus suis miserandum in modum trucidati, ut quem summa cum laude, et nullo unquam tempore intermoritura gloria in hostem nominis christiani gladium stringere licuit, in fraterna potius viscera vibretur, christianoque sanguine, ingenti cum turpitudine, Deique Maximi Optimi offensione imbuatur. Huius autem rei causam hanc esse Mtas eius accepit quod cum aliter ius suum obtinere homines non se posse querantur, armis tandem illud persequi in animum inducant. Hanc itaque caedium causam ante omnia Regia Mtas funditus eradicatam cupit, atque omnes vias et rationes explorare vult, quibus ad ius quisque suum quoad eius fieri posset citra cunctationem aliquam longiorem perveniat, ut cum ius unicuique suum tribui compertum fuerit, ab istis tandem aliquando dissidijs et caedibus mutuis abstineant homines, et quibus armis per haec tempora flagitiose usi sunt in sua ipsorum membra sevientes, unius enim corporis, multa

membra sumus Christiani omnes: ijs in hostem christiani nominis, aut in eum qui patriam oppugnare conetur multo honestius utatur. De caedibus itaque istis reprimendis atque ne frequententur periuria, maiorque sit iusiurandi religio quam hactenus fuisse dicitur, consilia sibi dari R. Mtas postulat, cum ad Comitua ma-iora Dom. Vestrae pervenerint, aut Nuntios ad ea suos miserint, factura omnia summo studio quae ad Regni tranquillitatem conservandam pertinere putaverit. Neque vero non meminit Mtas R. se datis in eam rem literis suis cavisse, quod post obitum Sermi Dni parentis sui nemo subditorum illi parere teneatur, nisi prius ipsis universis omnia iura et privilegia, tam Regni ditionumque suarum communia, quam privatarum etiam personarum, et locorum quorumcunque privata, et quasvis libertates, literas et immunitates, a maioribus suis donatas et quae deinceps a Sermo patre quam diu viveret donatae fuerant et constitutae literis suis confirmasset: atque iuxta continentiam et tenorem, earundem in debita exequutione posuisset. Haec itaque omnia, sicut literis suis se obstrinxit libenter se pro viribus suis facturam et exequuturam in his ipsis quae nunc Piotrcoviae ad diem divo Laurentio sacrum (10 Aug.) aedixit Comitijs offert. Hortatur autem Dom. Vestras, atque ab illis postulat, ut iuxta morem receptum Nuntios eligant viros graves, prudentes, et ad tractandum de rebus tam arduis idoneos, non privati sui alicuius, sed publici tantum commodi, publicae salutis et tranquillitatis studiosos, cum plena et non limitate potestate. Deinde vero qui ex Do. Vestris Senatorii sunt Ordinis una cum illis qui nuncij fuerint renunciati ad locum majoribus Comitijs designatum proficiscantur, atque ibi ea omnia in medium afferant, quae ad Regni salutem et incolunitatem tuendam et conservandam atque ad propulsanda pericula, quae cervicibus nostris impendere cernimus, pertinere videbuntur. Porro Mtas R. quaecumque fuerint illi data salubria consilia, lubenti atque alacri animo amplectetur, neque ullum in se boni Principis et suorum amantis officium requiri patietur.

9. Cracoviae 2 Junii. Wezwanie Rad wszystkich, aby po odbyciu sejmików przybyli do Krakowa na dzień św. Anny (26 lipca) na pogrzeb zmarłego Króla. Takież wezwanie do Chorążych wojewódzkich, udział w obrzędzie brać mających.

10. Cracoviae feria quinta ante festum Transfigurationis Christi (3 sierpnia). Ad Consiliarios majores. Na prośby Rad, którzy przybyli na pogrzeb, odłożony sejm piotrkowski na niedzielę po św. Łukaszu (21 paźdz.). Niechaj na ten dzień Senatorowie i Posłowie przybywają.

11. Taż data. Ad Consiliarios minores. Toż samo z dodatkiem, że sejm uprzędzić ma sejmik w Szrodzie, w poniedziałek po Podwyższeniu św. Krzyża (17 września), generalny zaś w Kole w poniedziałek w dzień św. Jadwigi (15go października), gdzie się ma odbyć wybór posłów). Widocznie nie obrano posłów w Wielkopolsce na sejmiku w lipcu.

12. Ad Capitaneos. Ad Nobilitatem z témże zawiadomieniem.

13. Instructio ad Comitua minora. Donosi Król, że na prośby wszystkich Panów wielkopolskich odłożył Sejm, przedmiot obrad już wiadomy, wezwanie do wyboru posłów.

14. Cracoviae postridie festi Sancti Laurentii (11 sierpnia). Litterae fidei dla Macieja Góreckiego, sekretarza królewskiego a Chorążego poznańskiego na sejmik w Szrodzie.

15. Instrukcyja dla posła na sejm pruski. Przedstawi, że niebezpieczeństwo najbardziej Prusom grozi. Niech uchwalą przedewszystkiém znaczną sumę na subsidium, któraby starczyła na utrzymanie żołnierza. Rady niechaj na sejm do Piotrkowa w niedzielę po św. Łukaszu (21 paźdz.) przybędą.

**Str. 164. 3) od cesarza chrześcijańskiego ustawnie (?)**

Podajemy na tém miejscu w chronologicznym porządku wszystko, co do stosunków dworu polskiego z Królem rzymskim Ferdynandem i Cesarzem Karolem V aż do zawarcia traktatu roku 1549 zebrać się dało. Rzeczy drukowanych oznaczamy datę i wskazujemy miejsce, gdzie ogłoszone były: nowe przyczynki w streszczeniu podane pochodzą wyłącznie z *Polonica anni 1548/9* c. k. tajnego Archiwum w Wiedniu.

**9 stycznia 1548.** Z Wiednia. Ferdynand do Zygmunta z poleceniem sprawy Stanisława Vogelfedera, którego siostra (Zochowska) umarła właśnie w Polsce, zostawiając mu spadek po sobie.

**12 stycznia.** Z Wiednia. Ferdynand do Królowej Bony, w sprawie Kunstata, wierzyciela Królowej Izabelli aragońskiej, matki Bony.

**Styczeń.** Jan, Margrabia brandeburski do Karola V o gwałty przez Polaków w granicach brandeburskich spełnione.

**Styczeń.** Z Trewiru. Karol V odpowiada Królowi młodszemu Zygmuntovi Augustowi na list przez Stanisława Lassotę doręczony.

**31 stycznia.** Z Augsburga. Karol V do Zygmunta I w sprawie granicznych zatargów z Janem, Margrabią brandeburskim. (Łaskiego St. prace naukowe i dyplomatyczne z przedmową Mik. Malinowskiego. Wilno 1864, s. CXLII.)

**2 lutego.** Z Piotrkowa. List Zygmunta Augusta do St. Łaskiego (Pam. o Królowej Barbarze T. I, 101).

**6 lutego.** Z Piotrkowa. Zygmunt I do Stanisława Łaskiego, posła na Sejm Rzeszy w Augsburgu. (Tamże s. CXL.)

Zarzuty przeciw poselstwu Łaskiego, uczynione przez W. Mistrza Zakonu teutońskiego na sejmie Rzeszy. (Dogiel IV, s. 318.)

**3 marca.** Augsburg. List St. Łaskiego do Zygmunta I i Franciszek Russocki do Samuela Maciejowskiego o czynnościach poselstwa polskiego na sejmie Rzeszy. (Prace Łaskiego CXXXIII.)

**10 marca.** Kraków. Zygmunt I do St. Łaskiego. (Tamże CXLIII.)

**10 marca.** Augsburg. Karol V do Zygmunta I. (Tamże CXLIV.)

**10 marca.** Dekret Karola V w sprawie pruskiej. (Tamże CXLV.)

**28 maja.** Kraków. Zygmunt August do Ferdynanda z zawiadomieniem o śmierci ojca, przez Stanisława Ostroroga.

**1 czerwca.** Kraków. Bona do Karola V z zawiadomieniem o śmierci męża.

**13 czerwca.** Z Augsburga. Ferdynanda instrukcja dana Malzanowi, libero baroni in Wartenberg et Penzelin. Uda się do Krakowa na pogrzeb królewski, oświadczy kondolencję i gotowość do rady i pomocy młodemu Królowi.

**1 lipca.** Augsburg. Ferdynanda odprawa Stanisławowi Ostrorogowi, sekretarzowi królewskiemu.

**9 lipca.** Augsburg. Karola V kredytywa dana Truchsässowi, baronowi in Walburg (*S. C. M. Dapifer haereditarius*), z kondolencją do Zygmunta Augusta jadącemu. (Lanz: *Corresp. Karls V, B. II, 616.*)

**Lipiec.** Marcina Kromera poselstwo do Króla Ferdynanda, z zaprosinami na pogrzeb Zygmunta. Ma się upomnieć o zmniejszenie waloru monety polskiej na Szląsku i Morawie.

12 lipca. *Litterae passus* dla Malzana.

1 sierpnia. Ferdynanda listy polecające Jana Rosenberga z Dzierzkowic radcę nadwornego, do S. Maciejowskiego, Jana Tarnowskiego, Andrzeja Górki.

21 grudnia. *Litterae passus* i listy polecające Fabiana Rindlera J. u. Doktora, konsyliarza, Achacemu Czemie i Andrzejowi Górcie.

10 stycznia 1549. Piotrków. Zygmunt August do Ferdynanda. Prośba o „*salvus conductus*” dla posłów polskich jadących do Królowej Izabelli.

26 stycznia. Praga. Ferdynand do Zygmunta Augusta. Odpowiedź przyzwalająca na list powyższy.

11 lutego. Bruxela. Karol V do Ferdynanda. Gdy na ostatnim sejmie Rzeszy spór pomiędzy Królestwem polskim a W. Mistrzem teutońskim o własność, prawo i władzę nad Prusami postanowiliśmy poddać na nowo polubownym układom (*amicabilis tractatio*), a WKM. jako Króla Czech uważaliśmy za pożądanego obu stronom pośrednika, gdy nadto uzyskaliśmy u WKMcii, żeś się tego podjęła, mianujemy cię tym pośrednikiem (*citra tamen praejudicium et impedimentum iudiciarii processus*).

16 lutego. Praga. Ferdynand do Zygmunta Augusta. Poślanie i polecenie Jana Langa, radzcy królewskiego, który „*de nonnullis rebus*” ma traktować. Obok listy polecające tegoż Langa J. Tarnowskiemu, Samuelowi Maciejowskiemu, Sew. Bonarowi, Piotrowi Kmicie.

17 marca. Kraków. List J. Langa do króla Ferdynanda. 13 marca przybyłem do Krakowa, 15go miałem audyencyę u króla, który tu z żoną Barbarą wesoło żyje. Dziwi tu wszystkich, jakim kosztem i zbytkiem król żonę utrzymuje, co budzi niechęć powszechną. Wstyd pomyśleć, że ś. p. królowa Elżbieta innego doznawała traktowania. Pamięć jej odnowiła się za mojem przybyciem, bo miałem być niegdyś jej sługą. Król utrzymuje dwór wielki i wiele wydaje: dobra stołowe już idą w zastaw. Stara on się o sławę surowego sędziego, czém o ile jednych zyskuje, o tyle drugich żraza. Król obiecał w 15tym roku życia potwierdzenie i wyeksekowanie przywilejów, czego, gdy po woli szlachty nie uczynił, wstrzymała go w jego funkcyjach i uderzyła na jego małżeństwo. Nie ma to małżeństwo dobrego pozorów, w królu mało powagi, królowa z twarzy i spojrzenia pustą się wydaje. Wszyscy dobrzy żałują, że się królowa Bona z córkami na Mazowsze udała, przez co Barbarę do Krakowa wpuściła. „*Quae (Bona) ut omnium hominum iudicio indignitatum harum praecipua est causa, ita quoque in eam maxima pars acerbitalis, contumeliae et poenae peccati per divinam vindictam redundat.*”

Cesarz Karol wydał mandaty do Gdańszczan i Elblązan w sprawie religii, niemniej składania daniny do Kamery cesarskiej. Król z tej przyczyny posyła Stanisława Hozyusza. Nie czuje się król bezpiecznym z tej strony i spodziewa się wojny. Dwie też już wici na pospolite ruszenie ogłosił. Przywileje Prus potwierdził król, ale złamał je zaraz nominując Hozyusza biskupem chełmińskim. Powiat też chełmiński i Gdańsk nie chcą mu do rąk złożyć holdu. Większa część szlachty pragnie wojny, w nadziei łupu.

O sprzysiężeniu jakiegś lub praktyce przeciw królowi (którego powszechnie nie lubią) nie się nie dowiaduję. Chyba margrabiowie brandeburscy mogliby mieć jakieś zamysły, ale o tém się tutaj dowiedzieć nie mogę, bo wszyscy zdają się bezpieczni z tej strony. Z dygnitarzy bawią obecnie w Krakowie biskup krakowski, podskarbi koronny, Seweryn Boner. Tarnowski powołany tutaj na sesyę sądowe, nie przybył, chorobą nóg się tłumacząc. Biskup krakowski wybiera się do Włoch po kapelusze kardynałski.

26 marca. Tenże do tegoż. Załączam dzisiejszą odpowiedź królewską <sup>1)</sup>. Król żałuje za przeszłość (zapewne stosunek zły z Elżbietą), zwala przyczynę na innych i życzy sobie dozgonnej przyjaźni z WKMcia.

Mówią, że Karol V nowe wydał do miast pruskich rozkazy. Cieszą się z tego niektórzy, spodziewając się wojny i obiecując sobie prowadzić ją w sojuszu z Turkami i Wołochami.

Po Wielkiéjnocy przybędzie tu królowa Bona. Maciejowskiego prosiła o mieszkanie w jego domu. Chce jechać do Włoch, córki królowi oddając. Mówiono, że we wrześniu r. z. ofiarowała Karolowi Vmu odstąpienie Mazowsza. Kocha teraz księcia pruskiego. Do cesarza Karola szle jakiegoś Włocha Alfonsa z darem sobolów <sup>2)</sup>. Bawi tutaj księcia pruskiego sekretarz Adverus Brandt, w interesie małżeństwa z jedną z córek królowej. Senatorowie chcą dyspensy od papieża; książę pruski grozi, że zerwie. Może i wojna pruska go tu sprowadziła. Są tu i margrabiego brandenburskiego posłowie Jan Promnic i Gotfryd Kanic. Mieli 22go t. m. audyencyę. Opowiadali tutaj, że księżęta sascy i elektor brandenburski w Jutterbach zjechawszy się, porozumieli się względem obrony interesów protestanckich przeciw postanowieniom cesarskiego *interim*. Szukają stronników wszędzie, a więc i w Polsce. Fryderyk Knobelsdorf stara się tu o ewentualne następstwo dla margrabiego, na przypadek bezpotomnego zejścia Albrechta pruskiego.

Andrzej Górka miał z margrabią brandenburskim rozmowę w Bialinie. O czém? niewiadomo. Zeni się Górka z córką Henryka ks. brunświckiego. Żyd jakiś Michał Jud donosił tutaj, że cesarz Karol starał się u książąt pomorskich o dostarczenie żywności z Pomorza do Prus.

Biskup kujawski pojechał do królowej Izabelli na Siedmiogród, aby ją tu sprowadzić.

„*Sacra R. M. res alias fortasse, quas ad Eandem scribam, expectat. Caeterum ego de conspiratione quapiam aliquid comperire nequeo, quod scilicet nulla exstat, aut si exstat, cautissime promitur. De regni quidem affectatione nulla in parte quidquam agi existimo, nisi aliquid in Marchia clandestine cudatur. Aliunde propter inducias et pacificationes institutas tuta huic regno esse videntur omnia. Observant me homines plerique, amici me raro visunt, atque, cum id faciunt, sodales aliquot secum adducunt, ut potestatem et occasionem secretioris et liberioris colloquii omnem praecedant.*”

Król gotów zjechać się z WKMcia w Wrocławiu. Biskup chełmiński ma się o zamiarach WKMei w tym względzie dowiedzieć.

Podczas gdy Langus bawił w Krakowie, Stanisław Hozyusz wyjechał do Wiednia starać się o przymierze z królem Ferdynandem. Otrzymał listy uwierzytelniające 9 marca do Ferdynanda, 10go t. m. do cesarza Karola Vgo, 16go do jego syna, Filipa. Układy te podajemy wedle aktów archiwum wiedeńskiego, gdzie wszakże mylnie pod r. 1548 umieszczone zostały.

<sup>1)</sup> Odpowiedzi téj brak. — <sup>2)</sup> Do tego poselstwa odnosi się list Zygmunta Augusta do Karola Vgo z d. 4go kwietnia, smutne rzucający światło na stosunki matki i syna. „*Mittit isthic ad Caes. Mtem Serma Bonā legatum suum. Ac dedimus nos quidem ei petenti commendatitias litteras, pro ea, quam matri debemus reverentia, velut de bonis et principatibus suis, quos in reyno Neopolitano habet, acturae. Sed quoniam veremur, ne quid etiam aliud ejus Mtas tractet, ut sunt tempora, petimus a S. C. Mte, ut tantum commendationi illae nostrae tribuat, ut ne quid ejus praetextu, quod in praejudicium ac detrimentum nostrum regnique et caeterarum ditionum nostrarum vergere ulla ex parte possit, agi tractarique secus ab ejus Mte patiatur.*”

(Bez daty.) List Zygmunta Augusta ofiarujący odnowienie dawnych przymierzy między cesarzem Fryderykiem i Albrechtem, królem Czech i Węgier, arcyksięciem Austrii zawartych (w odpisie).

11 kwietnia. *Summa eorum, quae per Sacrae Mts Hungariae, Bohemiae Regem Romanorum Consiliarios Rev. Dno electo Chelmensi proposita fuerunt.* Ferdynand zastrzega sobie: 1) ratyfikację cesarza Karola. 2) Odnowienie paktów, gdy dawne przymierze z Albrechtem już się skończyło, przymierze z Fryderykiem w życie nie weszło. 3) Wyraźne oznaczenie wzajemnych posiłków wojennych. 4) Zobowiązanie się, że żadna strona nieprzyjaciółom drugiej pomocy takiej nie będzie, że syn króla Zapolyi ani bezpośrednio ani pośrednio pomocy takiej od króla polskiego nie otrzyma. 5) Uznanie pięcioletniego rozejmu między Ferdynandem a Turcją.

Po otrzymaniu tej odpowiedzi zgłosił się Hozyusz do swego dworu, a otrzymawszy nową informację, odpowiedział.

(Bez daty.) *Responsum post informationem acceptam S. Regiae Mts Poloniae Oratoris ad ea, quae XI mensis Aprilis per Rev. et spect. ac magn. dnos Commissarios a S. Regia Romanorum Mte proposita fuerunt.* Gotowość ze strony Zygmunta Augusta nie jest skutkiem potrzeby ale przywiązania do domu austriackiego. Świeżo przybyli posłowie tatarscy, wołoscy i moskiewscy z prośbami o pokój, a sam władca Turcyi przesłał przez kupca list z prośbą o zachowanie dobrych sąsiedzkich stosunków. Król polski nie sprzeciwia się rozszerzeniu paktów Fryderykowych i pozostawia to do woli królowi rzymskiemu. Pakta te nie weszły w życie, bo i Janowi Olbrachtowi i Aleksandrowi robiono trudności w ich potwierdzeniu, podawano nowe warunki, a oni „*non esse dignitatis suae existimabant, ut iterum ea de re mitterent, quae semel illis esset negata.*” Pamięta zapewne król rzymski, że skoro wstąpił na tron czeski, stał do niego ś. p. Zygmunt Krzysztofa Szydowieckiego kasztelana i starostę krakowskiego i kanclerza względem odnowienia starych z Czechami przymierzy, że ten poseł wszakże, gdy nowe stawiano warunki, do przyjęcia których pełnomocnictwa nie miał, z niczem do domu powrócił. Pomimo tego pakta Fryderykowe miały swoje skutki: Kazimierz Jagiellończyk walczył w spółce z Fryderykiem przeciw Maciejowi węgierskiemu, a król ś. p. pomimo związków pokrewieństwa z królem Januszem „*uno etiam teruncio*” mu nie pomógł, na dwór swój wygnańca nie przyjął, aby tylko dobrych stosunków z domem austriackim nie zerwać. Nowych warunków król przyjąć nie może „*cum ea res ad omnes Regni ordines pertineat.*” Do oznaczenia posiłków wojennych przychyła się król, byle werbunek w państwach sprzymierzających się był wzbroniony. Jana Zygmunta nie może się król wyprzec do tego stopnia, aby miał zapomnieć, że jest jego krewnym. W zamiarach przeciw królowi rzymskiemu pomagać mu nie będzie, ale będzie mu pomagał w tém, co mu się prawnie należy.

Ratyfikacja cesarza Karola i umieszczenie w paktach „*Romani Imperii*” pozostało teraz jedyną zawadą, jaka przymierzu między Ferdynandem i Zygmuntem Augustem w drodze stała. Zażądał Ferdynand w akcie przyszłego przymierza excepcyi Karola Vgo i „*Romani Imperii*”. W odpowiedzi na to:

(Bez daty) oświadcza Hozyusz, że przystaje na excepcyą pod warunkiem, aby do sześciu miesięcy królowi polskiemu wolno było wyjednać cofnięcie jej u cesarza Karola albo przymierze za rozwiązane uważać, gdyby go Karol V nie potwierdził.

Po tych układach spisano dnia 12go lipca akt przymierza, jak go czytamy w Dogielu (T. I, str. 213), z excepcyą Karola Vgo i rzymskiego Cesarstwa, ale bez sześciomiesięcznego terminu ratyfikacyi. Hozyusz udał się do Karola Vgo, który tymczasem postanowił sprawę przymierza połączyć z wiszącą sprawą pruską.

18 lipca z Pragi zawiadania Ferdynand Zygmunta Augusta, że cesarz Karol wyznaczył dzień 16 października i miejsce gdzie podówczas znajdować się będzie na sąd polubowny w sprawie pruskiej, przy którym (w myśl listu z d. 11 lutego) Ferdynand ma być pośrednikiem. Na list ten odpisuje

14 sierpnia z Krakowa Zygmunt August, stanowczo oświadczając, że żadnych komisarzy nie wyszle. „Ferre nobis arbitros ab aliis, id vero si non durum, certe novum et inusitatum est, ita ut maximam id nobis apud nostros homines invidiam conflaturum esse videatur. Quocirca eo rem spectare animadvertemus ex eo responso Caes. Mtis quod nobis Divi Parentis orator post mortem ejus attulit, alia mandata oratori nostro, qui cum diutius opinionem nostram apud Mtem Vram substitisset, nuper tandem ad Caes. Mtem profectus est, ea de re dedimus. Inde ergo nobis responsum expectandum esse existimamus, quo accepto et communicato cum Consiliariis Regni nostri... (uszkodzone)

Już 27 października donosi tymczasem Ferdynandowi Hozyusz z Brukseli, że przyrzeczenie ratyfikacji od Karola Vgo otrzymał, z zachowaniem wszakże excepcyi *Sacri Imperii Romani*, „na którą się Zygmunt August chętnie zgadza”. Hozyusz powrócił do Pragi na dwór Ferdynanda, oczekując przysłania konfirmacji. Nastąpiła ona dnia 12 grudnia w Brukseli „*pro persona nostra et Regnis, Provinciis ac Dominis haereditariis nostris*”, z wykluczeniem zatem *Sacri Romani Imperii*. Zygmunt August uniknąwszy szczęśliwie wmiśzania sprawy spornej o Prusy w sprawę przymierza, oświadczył teraz przez Hozyusza, że gotów przyjąć Ferdynanda „*in arbitrum et mediatorem*” nie jako delegata cesarskiego, ale z własnego wyboru.

Przybył tymczasem do Ferdynanda inny poseł od Zygmunta Augusta: Adam Czarnkowski, „*praepostius gnesnensis, scholasticus cracoviensis et secretarius regius*” z kredencyałami z dnia 3 grudnia, z Krakowa datowanemi. Miał on trzy sekretne polecenia: 1) aby przedstawiwszy Ferdynandowi stan rzeczy w Polsce, zasięgnąć jego rady; 2) aby żądać wysłania na sejm 1550 r. uroczystej legacji króla Ferdynanda i cesarza Karola; 3) aby ofiarować Królowi pomoc Zygmunta Augusta w usiłowaniach około podjęcia przerwane go koncylium trydenckiego; 4) aby proponować kongres obu monarchów. Ostatni akt przytoczyliśmy już powyżej (str. 92), memoryał o wewnętrznym stanie Polski przytaczamy, jak następuje.

„Ut Vra Mtas a fundamentis rem omnem cognitum habeat, Ser. Rex meus V. Mti jussit exhiberi acta comitorum praeteritorum piotrkoviensium, unde non difficile Mtas Vra intelliget, qua ferocia et contumacia nonnulli contra Ser. Regem meum et qua ipse vicissim mansuetudine et patientia usus sit. Neque vero ab omnibus illa culpa sed a paucis fuit instructa, qui apud imperitos rerum, Reipublicae nomen plenis buccis crepantes et jactantes, omnia suo nutu fieri et agi cupiebant, non contenti iis opibus et potentia, quam sibi non contemnendam Regis Sigismundi nuper defuncti lenitate et indulgentia, sive adeo conniventia paraverunt. Per omne enim id tempus, quo regnavit, semel is tantum fuit in Majore Polonia ut Ser. Rex meus nunquam adhuc oras illas adspexit. Quo factum est, ut summam sibi auctoritatem et potentiam Praefectus Majoris Poloniae, penes quem rege absente summa potestas est, apud illius loci homines comparavit, ita ut multi ibi regem vix agnoscant, sed Praefecti arbitratu seu lubentes seu inviti omnia faciunt. Vocatur quidem nunc eo Sua Regia Mtas et magnopere votis bene sententium expetitur, neque ipse abs re fore judicat, ut ea loca visat et insolentes imperio suo adsuefaciat, contumaces ad officium revocet. Suadentque nonnulli ut turbulentum illum Majoris Poloniae Praefectum praefectura amoveat, sed veretur ejus Mtas ne quid juveniliter facere videatur. Subveretur item, ne quid insidiarum illic sibi struatur a callido illo Praefecto, offensarum suarum conscio, quod is cum quibusdam aliis potentiae suae adstipula-

toribus conspirasse et non parvam nobilitatis partem, partim specioso Reipublicae nomine et praetextu falso seductam, partim formidine potentis attonitam, partim etiam largitione corruptam, post se trahere dicatur. Quosdam etiam de Minoris Poloniae proceribus in suas partes pertraxisse videatur. Cujus vero factionis praecipui sunt antesignani: Archiepiscopus gnesnensis, Palatinus Cracoviensis, Castellanus Posnaniensis, qui etiam cum nonnullis principibus finitimis occultos tractatus habere et per eos res suas undique stabilire fertur. Esse autem ex his Ducem Prussiae et Joannem Marchionem Brandenburgensem. Quamquam Sermus Rex meus bene sentit de fide Ducis Prussiae, non ignorat tamen, eum permoleste ferre repulsam concupiti cum Illma Sorore Sua conjugii, negati autem a se propterea, quod Caes. Mtas non placere id sibi, significasset. Cujus ergo repulsae dolor, ne quo illum impellet, cavendum sibi Regia Mtas putat. Quod si forte duo illi precibus vel aliquo alio modo Mtis Regiae consilia de Praefecto illo conarentur infecta reddere, quid tunc ejus Mtas Regia faciendum vel quomodo obsistendum esse censeat.... Si quo autem militari praesidio foret opus, confidit Regia Mtas V. Regiam Mtem ex pactis et promissis suis anno superiore factis non esse defuturam.

Odpowiada na to zapytanie król Ferdynand, że nie posiada wprawdzie dostatecznej znajomości stosunków polskich, aby mógł skuteczną dać radę, że jednak (*ne paterno suo officio deesset*) środki łagodne i ostrożność zdają mu się najstosowniejszemi. Odradza też podróż do Wielkopolski jako niebezpieczną, już z tej przyczyny, że król może nie ma sił dostatecznych aby upokorzyć zuchwałych, już z tej, że pod jego niebytności Małopolska wzburzyć się może. Obiecuje wysłać „*viros egregios*” jako posłów na sejm przyszły. Propozycję kongresu chętnie król Ferdynand przyjmuje.

**Str. 165. 4) a ztąd i zatrzec (?) by się ladajako musieli.**

Porównaj: Pamiętnik Sandomirski. Poszyt VI. str. 179.

**Str. 166. 5) Mikołaj Dzierzgowski.**

Porównaj: Dyaryusz roku 1548 w Zbiorze Pam. J. U. Niemcewicza T. I, str. 27 (wydanie lipskie 1838).

**Str. 166. 6) i po śmierci ojcowskiej.**

Potwierdzenie to praw, wyjęte z Metryki koronnój, zawdzięczamy uczynności Dra W. Zakrzewskiego.

**Confirmatio iurium Regni generalis.** In nomine Domini Amen. Ad perpetuam rei memoriam. Quoniam labilis est et fragilis humana memoria, quo firmitus et diutius ea quae gesta sunt retineri et ad longam etiam posteritatem transmitti possint, quasi remedium oblivionis litterae sunt inventae, ut iis insignarentur, quorum diuturnam, nec facile unquam intermorituram esse vellent memoriam. Quamobrem nos Sigismundus Augustus Dei gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Litvaniae, nec non terrarum Cracoviae, Sandomiriae, Syradiae, Lanciciae, Cuiaviae, Culmen., Elbingen., Pomeraniae, Russiae, tocius Prussiae, Mazoviae, Samogitiae etc. dominus et haeres, significamus praesentibus litteris quibus interest universis, qui nunc sunt, et qui postea futuri sunt. Quod annus iam agitur decimus nonus, cum unanimi consensu et voluntate omnium Rex Poloniae desi-

gnati et delecti sumus, corona etiam capiti nostro imposita. Quo quidem tempore omnes Regni nostri Senatores et Consiliarii, ac ordines reliqui, debitaе fidei subjectionis et obedientiaе iusiurandum nobis praestiterunt: ita tamen ut non prius authoritatem nostram Regiam agnoscere tenerentur, quam divus parens noster ex hac vita excessisset, penes quem solum Regia potestas omnis et authoritas, quoad vita suppeditaret, esse debebat, ita ut re ipsa etiam fuit. Quoniam vero non ea tum fuit aetas nostra, ut ipsi vicissim iusiurandum a Regibus dari solitum praestare possemus, Sermi parentes nostri fidem suam pro nobis obstrinxerunt, litteris etiam suis in eam rem datis: quod simul, ut ad legitimam aetatem pervenissemus, iusiurandum a Regibus Poloniae recepto et usitato more dari solitum et ipsi daturi essemus. Quam nos fidem Sermorum parentum nostrorum, pro nobis interpositam, septimo post coronationem nostram anno liberavimus, ac solenne iusiurandum dedimus, cum de aliis rebus ad officium nostrum Regium pertinentibus, tum etiam de iuribus, privilegiis, libertatibus et litteris immunitatis quibuscunque concessis per nos confirmandis. Quin etiam quo diligentius cautum esset iis quorum summa voluntate Regium diadema capiti nostro fuit impositum, litteras nostras ad singulos Regni nostri Palatinatus dedimus, quibus inter alia nos obligavimus, quasvis libertates, litteras et immunitates, iura et privilegia, iusta et legitima Regni nostri ecclesiastica et saecularia quibusvis ordinibus et hominibus nemine excepto a maioribus nostris Poloniae Regibus, maxime vero divo Cazimiro antiquo, Ludovico, Vladislao proavo, Vladislao magno patruo, Cazimiro avo, Joanne Alberto et Alexandro patruis, et Divo Sigismundo primo, parente nostro donata, omnino rata nos habituros, omniaque inique ab eodem Regno alienata atque distracta, pro viribus nostris recuperaturos et ad unionem Regni aggregaturos, nec imminuturos fines eiusdem Regni Poloniae, sed aucturos et propagaturos pro virili nostra. Posteaquam vero Divus parens noster ex hac vita excessit, Regni gubernaculis nobis delatis, nos memores iurisiurandi per nos anno ab hinc duodecimo praestiti, simul etiam fidei per litteras nostras datae, cum aliis de causis, tum ob hanc praecipue, comitia Regni nostri aediximus, ut quod verbo subditis nostris promisimus, re ipsa praestaremus. Quamobrem omnia iura et privilegia libertatesque et immunitates ecclesiasticas et saeculares, tam publicas Regni et Dominiorum nostrorum, quam Ecclesiarum, Civitatum, Oppidorum, villarum ac aliorum quorumcunque locorum, atque etiam collegiorum et communitatum ac personarum privatarum quarumcunque, status ordinis cuiuscunque, nullis omnino exceptis, a maioribus nostris supramemoratis, Cazimiro scilicet Magno, Ludovico, Vladislao proavo, Vladislao magno patruo, Cazimiro avo, Joanne Alberto et Alexandro patruis, et Divo Sigismundo primo parente nostro et aliis quibuscunque Regibus et Reginis, Monarchis, Principibus et Ducibus Regni Poloniae Dominiorumque illi incorporatorum et subjectorum, sive publice sive privatim concessas, tam in genere quam in specie, ita tamen, quod neque generalitas specialitati, neque specialitas generalitati derogat, approbamus, ratificamus et confirmamus, roburque debitaе firmitatis habere decernimus. Praesertim vero quae in Divis parentis nostri litteris confirmationis expressa sunt. Quarum tenorem hic pro expressis habere volumus non aliter, quam si de verbo ad verbum inserta hic essent. Qua quidem omnia tam in genere quam in specie sancte et inviolabiliter observaturos et in executionem, sicut litteris nostris nos obligavimus, posituros nos esse spondemus, ac verbo nostro Regio promittimus, et vigore iuramenti praestiti nos obligamus, ipsum iuramentum in omnibus eius articulis et clausulis integrum conservando, decernentes authoritate conventus praesentis, si quid aliquando regnantibus nobis, contra ea ipsa iura, privilegia, libertates et immunitates tam publicas quam privatas factum fuerit, quod illud nullam vim habere, sed irritum et inane, nulliusque roboris esse debet. In cuius rei fidem et testimonium, manu nostra suscripsimus et sigillum appendi iussi-

mus. Datum Piotreoviae in Conventu generali Regni 13 Novembris A. D. 1548. Regni Nostri 19.

**Str. 167. 7) Biskup płocki. Str. 168. 8) Biskup poznański. 9) Biskup kamieniecki. 10) Pan krakowski.**

Biskupem płockim był Andrzej Noskowski, poznańskim Benedykt Izdbieński, kamienieckim Jan Drohojowski, kasztelanem krak. Jan Tarnowski.

**Str. 168. 11) jeno Pan Bóg nas prawie tak bronił. 12) Piotr Kmity hrabia z Wiśnic.**

Uzupełnienie wotów Tarnowskiego i Kmity znajdzie się w Dyaryuszu Niemcewicza, niemniej opuszczone w naszym wota Janusza Latańskiego, wojewody poznańskiego, Jana Tęczyńskiego, wojewody sandomierskiego, Jaranda z Brudzewa, wojewody sieradzkiego, Andrzeja z Górki, kasztelana poznańskiego.

**Str. 169. 13) Urywek z namów w kole poselskiem.**

Dnia 3go listopada (w sobotę) wzięli posłowie skrypt „*confirmationis*” jak świadczy dyaryusz Niemcewicza. Poniedziałek (5go) cały zeszedł na naradach „coby mieli Panom powiedzieć bez bycia królewskiego”. Wybrano tam posłów do Senatu Boratyńskiego i Podlodowskiego, którzy dopiero wieczór (o 22 godzinie) odprawili rzecz swoją przed Senatem<sup>1)</sup>. Treść w dyaryuszu Niemcewicza podana zgodna z naszą mową Boratyńskiego, nie wyczerpuje wszakże licznych jej punktów.

**Str. 170. 14) albo wzywać na państwo.**

Podajemy tu w chronologicznym porządku regesta Zygmunta Augusta od śmierci ojca (1go kwietnia) do otwarcia sejmu piotrkowskiego.

Wiadomość o śmierci Zygmunta doszła do Wilna, gdzie młody król bawił, dnia 8 kwietnia, a niebawem lub współcześnie dojść musiał list królowej Bony, przypisujący zgryzocie z niestosownego małżeństwa młodego króla śmierć jego ojca<sup>2)</sup>. 17go kwietnia ogłosił Zygmunt August małżeństwo swoje z Barbarą, sprowadzoną z Dubinek. 1go maja był w drodze do Krakowa, w Ejszyszkach, 6go maja w Wołkowysku, 14go w Kolechowicach, 17go w Zawichoście, 1 czerwca w Krakowie, gdzie też dzień św. Jakóba (25 lipca) na pogrzeb ojca, a dzień św. Wawrzyńca (10 sierpnia) na otwarcie sejmu piotrkowskiego wyznaczył. 15 czerwca wyprawiono Marcina Kromera jako posła do Wiednia i Rzymu. Dnia 26 lipca odprawił się obrzęd pogrzebowy Zygmunta Starego, w następnym miesiącu 19go sierpnia spotykamy Zygmunta Augusta w Niepołomicach. Wybory w Wielkopolsce nie doszły, zmuszonym był zatem król odłożyć sejm do 18go października, a sam pospieszył naprzeciw jadącej z Wilna do Radomia Barbary. 25 sierpnia był król w Łagowie, nazajutrz w Radomiu, gdzie Barbara dopiero przed 28mym wrześnią przybyła. Przed 16tym października puścił się król w podróż do Piotrkowa, królowa współcześnie odjechała do Nowego Korczyna. List 20 października bez miejsca (w Dodatkach do Pamiętników o królowej Barbarze M. Balińskiego) jest niezawodnie już z Piotrkowa pisany<sup>3)</sup>.

<sup>1)</sup> Niemcewicz, I. 32. — <sup>2)</sup> Jagiellonki Przeźdz. I. 193. — <sup>3)</sup> Listy w Pamiętnikach o królowej Barbarze M. Balińskiego, w dodatkach do tychże pamiętników i Przeździeckiego Jagiellonkach tom I.

**Str. 172. 15) statuta sobie przeciwne skorygować i skomodować.**

Patrz: *Constitutiones conventus cracoviensis* (Vol. leg. I, 499). W aktach wyboru i przysięgi Zygmunta Augusta (Vol. leg. I, 495, 515, 515, 516) nie ma atoli o tym warunku najmniejszego wspomnienia, a naciągnięty wywód mowcy technie najgorszą wiarą, tém bardziej, że właśnie pryncypał jego (Kmita) obalił kodyfikację Zygmunta Igo.

**Str. 173. 16) O prawdy mówienie karzą.**

Zdaje się to być przytykiem do współczesnych zatargów Samuela Maciejowskiego i kapituły krakowskiej z Hieronimem Ossolińskim i Janem Taszyckim, które właśnie biskup krakowski ile możności uspakajać się starał.

**Str. 173. 17) którzyby przeciw prawu przepisanemu źle czynili.**

Mowa o konstytucjach piotrkowskiej r. 1538 (Vol. leg. I, 526: *de incompatibilibus*) i krakowskiej 1543 r. (Vol. leg. I, 571): *Satisfaciendo postulacionibus Nuntiorum terrestrium* i t. d.

**Str. 175. 18) jednakże wszyscy jednego się domniemywali.  
19) między Zbiskim Sienińskim i t. d.**

Już wyżej w relacji poselskiej Jana Langa podana jest wiadomość, że się Samuel Maciejowski o kapelusze kardynalski starał, a nawet w celu tym do włoskiej gotował się podróży. Cytat o Zbisku Sienińskim świadczy o grubiej nieznamości ojczystych dziejów u p. Stanisława Podlodowskiego. Możliwy jest tłumaczyć sobie zmianę nazwiska Oleśnickiego na Sienińskiego, spółnością obu domów, ale cóż robi Andrzej Roża, współczesny Janowi Łaskiemu i jego poprzednik z Zbigniewem Oleśnickim? Znany zatarg Oleśnickiego z Władysławem Oporowskim, arcybiskupem gnieźnieńskim, wywołał na zjeździe str. 1451 *lex de Cardinalatu* podaną przez Bandtkiego w *Jus polonicum* str. 259, a podjętą tu jako broń przeciw przychylnemu królowi Maciejowskiemu.

**Str. 178. 20) a nie mąż z żony bierze.**

Jest to streszczenie odpowiedzi królewskiej daniej senatorom, której odpis z autografu królewskiego ogłosił Lachowicz w Pamiętn. do Zygmunta Augusta, a przedrukował M. Baliński w Pamiętnikach o królowej Barbarze. O pierwszych tych burzach sejmowych z przyczyny Barbary porównaj list królewski z 9 listopada (Studia hist. Balińskiego, str. 159).

**Str. 180. 21) a niż w niewoleniu jakim być.**

Wspomnienie współczesnych zajęć w Czechach i Niemczech. Czytaj: Mailatha: *Geschichte Oesterreichs* (Hamburg 1837) i Rankego: *Deutsche Geschichte im Zeitalter der Reformation* (Lipsk 1868) tom IV, 302 — 388. Wypadki czeskie

(1547 r.) spowodowały wędrowkę braci czeskich do Wielkopolski (Łukaszewicz: *Historya braci czeskich*). Stosunki z Janem elektorem brandeburskim obok żywych zawsze stosunków z Czechami wpływały na zapatrywanie się, jakie w mowie znajdujemy (Patrz Ranke, T. V, str. 145).

**Str. 182. 22) Przemowa Króla JMci 13 Novembris.**

Dotychczas nieznaną, jest co do głównych myśli powtórzeniem odpowiedzi danej powyżej senatorom, a udzielonej przez Senat posłom.

**Str. 185. 23) Wojewoda brzeski Leszczyński.**

Rafał Leszczyński złożył województwo na sejmie 1550, jako *incompatibile* z starostwem radziejowskim. Pamiętała mu to szlachta i całe życie wielką obdarzała popularnością. Patrz str. 132.

**Str. 186. 24) przeciwko onemu świętemu Panowi byli wzruszeni.**

Wspomnienie mowy Lupa Podlodowskiego na sejmie piotrkowskim 1547 r.: „Z wielką żałością i podziwieniem tę odpowiedź od WKMci Pana naszego jesteśmy słyszeli — abyśmy o jednych rzeczach milczeli ani ich dalej nie wspominali, a drugie tak jako są powiedziane do braci naszej, abyśmy odnieśli“ (Zbiór Pam. J. U. Niemcewicza T. I, str. 20).

**Str. 188. 25) Aby WKM. za Pana za zdrowia swego dać raczył.**

Przemawia za tém Lupa Podlodowski na sejmie 1547 r. (Zbiór Pamiętn. J. U. Niemcewicza I, 23). Być bardzo może, iż żądanie objęcia rządów przez młodego Króla, wypowiedziane przez Podlodowskiego, kreaturę Kmity, stało w stosunku z widokami Kmity i Bony, aby w ten sposób oderwać Zygmunta Augusta od Barbary, o którym to związku sam Zygmunt August rodzicom i senatorom już był całą prawdę powiedział (Pisma Łaskiego, CL). Był za tém, jak się okaże niżej, i Samuel Maciejowski (192).

O mowie Hieronima Ossolińskiego wspomina list króla do Radziwiłła Rudego z 23go listopada (Studya M. Balińskiego, str. 170).

**Str. 190. 26) a k'temu jakby rozumiał.**

Ustęp ten charakterystycznie rzuca światło na stosunek szlachty do rodzin senatorskich, dwóch obozów, które w ciągu 16go wieku rysowały się bardzo ostro i wrogo przeciw sobie stawały. „IchM. Pany nasze — nami sługami dawniej zasłużone“ — „a gdyby się to na prawej a sprawiedliwej mierze postanowić mogło, żeby każdemu równo z liczby Rzpltej płaciło się, każdyby polewkę sobie warzył, jakoby chciał, a ku temu, jakby rozumiał“ — mówi Podlodowski przypominając senatorom powstanie ogromnych ich fortun. Liczne i kosztowne wojny za panowania Jagiellonów, prowadzone były przeważnie hufcami dostawianymi przez możne rody, w których walczyła uboższa szlachta, a za które możni otrzymywali liczne na dobrach królewskich inskrypcye. „Wygrodenie szkód wo-

jennych" przywileju Ludwikowego, oto owo złotonośne źródło panów polskich, któremu zawdzięczali ogromne majątki swoje. Owe niezliczone przywileje Władysława Jagiełły, Warneńczyka, Kazimierza Jagiellończyka, Aleksandra, dające dobra w zastaw za okrągłe sumy, znajdując swoje naturalne wytłumaczenie w wypłacie należności za służbę wojenną. Przeciw bogaceni się dostawą pocztów wymogła zapewne szlachta konstytucję r. 1527, ograniczającą drużyny możnych do ośmiu ludzi (*Vol. leg. I, p. 474*).

**Str. 192. 27) abyś już WKM. z nami mieszkał.**

Patrz notę 25.

**Str. 197. 28) a Niemcom nieprzywykli.**

Ustęp ten w mowie stronnika królewskiego zdaje się być zwróconym przeciw konszachtom Andrzeja Górki z Brandeburczykami, o których jako senator wielkopolski najlepiej wiedzieć musiał.

**Str. 197. 29) za Króla Kazimierza, dziada WKMci.**

Długosz nic o tém nie wie. Mówi wprawdzie: *Regis ordinatione, tribus diebus in Skavina, substitit nova sponsa, non sine eorum, qui Reginam comitabantur, amaritudine, verentibus, ne poenitentia subiret aliqua animus Regis, matri-monii foedus rescindendi. Sed dilationis causa alia extabat.* (Długosz Ed. Huyssen T. II, str. 126.)

**Str. 200. 30) by też najpyszniejszym złotogłowem...**

Z ustępu tego wnosić można, że król na znak żałoby po ojcu, salę sejmową kirem obić kazał. Zamknięcie to w zewnętrznych oznakach żałoby pozostało królowi całe życie. Jeszcze w roku 1565 donosi o nim poseł austriacki, że zawsze czarno się ubiera i komnaty swoje kirem ma obite.

**Str. 205. 31) Dla dobrego państw swych się rozwiódł.**

Wiadomość o tyle fałszywa, że Władysław wprawdzie przyrzekł ożenić się z Beatrycą, wdową po Macieju Korwinie, ale nigdy z nią ślubów nie zawarł. Stany węgierskie sprzeciwiły się temu na sejmie 1492 r., z przyczyny niepłodności królowej (Patrz: Horwath: *Gesch. von Ungarn. I, p. 410*).

**Str. 205. 32) jedną machelborską.**

O księżnie meklemburskiej niewiadomo. Miał Zygmunt wybór między Leonorą, siostrą Karola i Ferdynanda a wnuką cesarza Maksymiliana i Boną Sforzą księżniczką medyolańską. Prosząc o rękę Leonory, naznaczył król Rafała Leszczyńskiego na posła do Wiednia. W skutek rady cesarza i ze względu na znaczny posąg w gotówce, zwrócił się do Bony. Księżna mazowiecka łudziła się jakiś czas nadzieją wejścia w śluby małżeńskie z królem Zygmuntem <sup>1)</sup>.

<sup>1)</sup> Tomiciańska T. III, str. 179, 219, 205.

**Str. 206. 33) zjednać będziesz raczył.**

Król wytłumaczył sobie mowę Boratyńskiego, jakoby żądał niekoronowania Barbary. „Ale takeśmy więc wyrozumieli, pisze do Radziwiłła Czarnego 18 listopada <sup>1)</sup>, iż k'temu posłowie ciągnąć chcą, abyśmy małżonki naszej nie koronowali i gdziebyśmy na to zwolili, żeby już tak tego poniechać chcieli. A przeto téż to wam oznajmujemy, coby się wam w téj rzeczy dało uczynić.“ Po upomnieniu przez Radziwiłła odstąpił król od myśli ustępstwa co do koronacyi, jak to widać z listu 11go grudnia <sup>2)</sup>.

**Str. 210. 34) będąc in potestate patris.  
35) jako tam stoi rzecz.**

„Deinde nihil nos imperii neque jurisdictioni in eodem Regno vivente Sermo parente nostro, nobis esse usurpaturos, neque coacturos quemquam invitum et recusantem voluntati jussisque nostris parere, sed in ejusdem Sermi parentis nostri potestate quoad victurus est omnia nosque ipsos etiam esse futuros“. (Vol. leg. I, 514.)

**Str. 211. 36) wolności poprzysiął i potwierdził.**

Nie ma nigdzie śladu tak bezrozumnej przysięgi składanej w Litwie przez Kazimierza Jagiellończyka. Szło téż nie o wolności polskie, ale o sporne między Polską i Litwą ziemie. Pomimo pozorniej pokory i ulegania panom polskim, przed którymi kłekał, jak mówi Długosz, Kazimierz Jagiellończyk, umiał unię horodelską zamienić na unię osobistą. Przysięga, złożona w r. 1453, którą Długosz jako zwycięstwo podnosi, mieściła tylko ogólnik dosyć dwuznaczny: *Omnia illicite ab eodem Regno alienata et distracta, pro posse meo, defendam et dilatabo* <sup>3)</sup>, akt zaś potwierdzenia, nieprzytoczony przez Długosza, poprzestaje na zaręczeniu „*quod terras, castra, civitates et quaecumque alia dominia et signanter terras Lithuaniae, Russiae, Podoliae, Moldaviae et alias quascunque regno suppositas et quomodo libet ad illud pertinentes — nullibi ullo tempore a corona regni Poloniae alienabimus vel amovebimus*“ <sup>4)</sup>. Porównywając ten akt z aktami unii 1413 i 1499 r., widzi się przyczynę dla czego na sejmach unii Litwini z Kazimierzowego przywileju wychodzić chcieli.

**Str. 222. 38) nie wstydział się kłękać przed Radami swemi.**

Długosz opowiada pod r. 1452 (Ed. Lips. II, 93), że Kazimierz Jagiellończyk na sejmie sieradzkim: „*petebat flexis genibus, ut dilatio in annum fieret et interim conventio inter Polonos et Lithuanos*“. O ile ta pokora była szczerą, powiedzieliśmy wyżej. W ogóle tradycje wolności polskich najmniej mogły czerpać z dziejów Kazimierza Jagiellończyka pomimo cerekwickiego i nieszawskiego przywileju.

<sup>1)</sup> Studya Balińskiego, 168. — <sup>2)</sup> Tamże 176. — <sup>3)</sup> Długosz, ed. Huysen II, 115. — <sup>4)</sup> *Jus polon.* Bandtkiego str. 264.

**Str. 223. 39) który wtenczas trzyman był.**

Wspomnienie sceny z r. 1426 na sejmie w Łęczycy. Gdy król przywileju rozszerzającego wolności szlachty wydać nie chciał, Zbigniew Oleśnicki wydobyl oddany mu w r. 1425 do przechowania akt uznania syna jego następcą, a szlachta posiekała go mieczami w obecności króla (Długosz, Ed. Lips. I, 490). Była to jedna z najmilszych tradycyi szlacheckich, używana we wszystkich wywodach i gardłowaniach za wolnością.

**Str. 231. 40) niechby jeden oko komu wykluł najmniejszym posełkiem.**

Na sejmie 1548 r. nie było w istocie żadnego posła cudzoziemskiego, czego opozycya jako broni przeciw królowi używa. Tłumaczy się ztąd postanowienie króla, aby wejść w przymierze z domem austryackim i usilne domaganie się przez A. Czarnkowskiego w grudniu 1549 r. do Wiednia wysłanego, aby Ferdynand i Karol V posłów na sejm 1550 r. przysłali.

**Str. 236. 41) im-ci mało na tém zależy.****42) Prusowie i Litwa mają już konfirmacye swe.**

Tak Prusy jak Litwa stanowczo opierały się wejściu do sejmu polskiego. Król Zygmunt August o ile napierał o to na stany pruskie (Lengnich: *Gesch. d. preuss. Land. II, 14*), o tyle nie myślał podówczas weale o unii parlamentarnej z Litwą. O akcie potwierdzającym przywileje litewskie z roku 1548 nie wiemy, z przedstawienia stosunków Zygmunta Augusta z stanami pruskiemi w cytowanym powyżej Lengnichu, wypada, że król delegowanym z sejmu grudziądzkiego senatorom, szlachcie i mieszczanom dopiero dnia 7 stycznia 1549 roku kazał wydać przywilej konfirmacyi, którego nawet z kancelaryi nie odebrali (Lengnich I, 25).

**Str. 240. 43) ani biskupa chełmskiego i Prus.**

Oczywiście chełmińskiego, którym był podówczas Tideman Gise, posunięty 1549 r. na biskupstwo warmińskie, gdy Hozyusz nieindygena pruski chełmińskie od króla otrzymał. Senatorowie pruscy z sejmu grudziądzkiego przybyli dopiero 4 — 6 grudnia: na czele ich stał Tideman Gise. Przywitani króla i senat 7go grudnia, żądając konfirmacyi przywilejów. W sejmie udziału brać nie chcieli. Mieli pierwszą audyencyę prywatną u króla dnia 21go grudnia, już po rozejściu sejmu (Lengnich II, 19).

**Str. 247. 44) I na te też najwięcej WKM. list swój pański dać-eś raczył.**

Cały sejm roku 1548 obraca się około rabulistycznego wykładu następującego tekstu z przysięgi Zygmunta Augusta dnia 4 lutego 1537: „*Postremo, post obitum etiam Serenissimi patris nostri, neminem subditorum nostrorum nobis parere debere, nisi prius ipsis universis, omnia iura et privilegia tam Regni nostri Poloniae, quam ditionum ejus omnia, quam privatarum personarum aut locorum quorumcumque, privata et quasvis libertates, literas et immunitates a supra memoratis majoribus nostris Regibus donatas, quaeque deinceps adhuc a Serenissimo patre nostro quamdiu vivet, donabuntur et constituentur, literis nostris confirma-*

*verimus, atque juxta continentiam et tenorem earumdem in debita executione posuerimus.*" Dzieła całego życia żądano od króla od razu, nie chcąc się poddać władzy dopóki egzekucji nie przewiedzie!

**Str. 248. 45) Pana kaliskiego do Turek naznaczył.**

Marcina Zborowskiego, zapewne na sejmie piotrkowskim. Wyznaczono go też na sejmie 1550 r. na posła do Turcyi (patrz str. 51), ale w 1552 roku jeszcze nie wybrał się w drogę i, o ile dojść mogłem, wcale nie pojechał. W 1552 r. na jego zapewne miejsce przeznaczono Walentego Dębieńskiego. I ten wymówił się chorobą. Traktat d. 3 sierpnia 1553 z Konstantynopola datowany, przywiózł Stan. Tęczynski, kasztelan lwowski (patrz: *Inventarium*. Paryż 1862, str. 149 i d.).

**Str. 251. 46) wielki przykład dał.**

Piotr Szamotulski jeździł 1446 z zjazdu sieradzkiego do Kazimierza Jagiellończyka na Litwę. Długosz (II, 4) tylko jego nazwisko wymienia.

**Str. 251. 47) bywa pocziwa z przegranej bitwy.**

Mowa Jana Rytwiańskiego, starosty sandomierskiego na sejmie w Piotrkowie r. 1459 w Długoszu (T. II, 247). Znajdujemy jej wolny przekład w broszurce z r. 1587: „Krótkie rzeczy potrzebnych strony wolności a swobód polskich zebranie“, świadczący, że Długosz, acz tylko w rękopiśmie, niemało był w XVIym wieku czytany. Egzemplarz kapituły krakowskiej był nieustannie wypożyczany za poręczeniami dwóch kanoników. Do wiadomości podanych przez J. Muczkowskiego (Wiadomość o rękop. Dług. 1851) dodajemy tu następne szczegóły z *Acta actorum Capituli crac.* I tak czterotomowa Kronika Długosza dostała się kapitule legatem Piotra Tomickiego biskupa krakowskiego 1535 r., tegoż roku wypożyczyła ją Jan Tarnowski, w 1548 pożyczca ją Kmita, 1554 Jan Ocieski.

**Str. 254. 48) artykuły sejmu 1542.**

Bielski pisze: „Na tymże sejmie (1542) niemało artykułów było postanowionych i pobór po groszy dwanaście z łanu był uchwalony. „Ze się przedewszystkiem unii domagano, świadczy wstęp do konstytucyi sejmu krakowskiego r. 1543: *Cum subditi Regni nostri Poloniae ex comitiis generalibus ante annum Petricoviae habitis, tam per Nuntios, quam per literas Nobis tum Vilnae agentibus, a Nobis peterent, ut Dominum nostrum Magni Ducatus Lithuaniae cum Regno Poloniae uniretur* (Vol. leg. I, 566). Między dalszemi punktami konstytucyi 1543 r. są zapewne inne odpowiedzi na artykuły 1542 r. Widocznie sejm ten należał do owych, na których szlachta spisywała obszerniej swoje żądania. Bliższe szczegóły znajdują się w Tomicyanach tego roku, znajdujących się w bibliotece petersburskiej.

## Dodatki.

Już wśród drukowania niniejszych dyaryuszów otrzymaliśmy od Dra Wincentego Zakrzewskiego jego odpisy z Metryk koronnych, odnoszące się do sejmów 1548, 1550, 1552, 1553, 1554 i 1555 roku. Gdy wydrukowanie wszystkich tych odpisów opóźniłoby wydanie Igo tomu *Scriptorum* i tak już opóźnione, odłożyć je musieliśmy na czas dalszy, tém bardziej, że „*Acta regni Sigismundi Augusti*” przygotowują się w komisji jako jedna z bliższych publikacji. Poprzestajemy zaś na podaniu tego tylko z łaskawie udzielonych nam odpisów, co koniecznym zdało się uzupełnieniem zawartych w dyaryuszach i przypisach szczegółów.

Drugie miejsce w niniejszym dodatku zajmuje przedruk ustępów dyaryusza 1548 r. z kodeksu Ł., jak niemniej ustępów z dyaryuszów 1553 i 1570 r. w piśmowni oryginału, którym chcieliśmy zadosyćczynić badaczom języka, skoro w skutek uchwały komisji historycznej dyaryusze z zachowaniem piśmowni dzisiejszej wydane zostały.

### 1550. Literae ratione exequentionis.

Zygmunt August z bożej miłości król polski, wielki książdz litewski, ruski, pruski, mazowiecki, żmudzki etc. Pan i dziedzic. Oznajmujemy tym listem naszym wszem wobec i każdemu z osobna, którym to wiedzieć należy. Ponieważ między inszą exekucją, której się nam posłowie od Rycerstwa koronnego na tym sejmie za obowiązaniem naszym listowném są napominali, tego najpilniej u nas prosili, abyśmy do tego przywiedli te Rady nasze i inne poddane, którzy dostojenstwa, urzędy i imiona nasze królewskie, przeciwko prawu i statutom koronnym dzierżą, żeby to wszystko puścili. Napomnieliśmy tych wszystkich, którzy natenczas przy nas byli, aby oni raczej sami z siebie to złożyli, a mianować się nie dopuścili. Ale gdy wszystkie tak twierdzili, iż się w tém nie czuli, aby co inaczej jedno za prawem dzierżyć mieli, pozwoliliśmy tego posłom ziemskim, aby oni nam opowiedzieli tych, o którychby to rozumieli, iżby co przeciw prawu dzierżyć mieli. Albowiem my i przez młodość naszą, i przez to, iżemyśmy nowo naszą sprawę koronną wzięli, wiedzieć tego nie możemy. Co na się przyjąwszy posłowie, mianowali ich wiele tak tych, którzy przy nas są, jako i tych których nie masz, o których to rozumieli, iżby dostojenstwa, urzędy i imiona królewskie przeciw prawu dzierżyć mieli. Na co aczkolwiek ci, którzy przy nas są, to opowiadali, czém okazać chcieli, iż to co im jest przypominano, słusnie dzierżą, albowiem przypominali zasługi swe i przodków swoich, przeciwko przodkom naszym i Rzeczypospolitej korony téj, i na prawa, statuta i na przywileje, które się mieć mienili, odzywali się. A wszakoż posłowie napominać nas pilnie nie przestali, abyśmy już skuteczną exekucję tym rzeczom uczynili, i wedle obietnicy naszej i obowiązku. Na cośmy się długo rozmyślali, przestrzegając tego, abyśmy w czém

prawa pospolitego nie obrazili, powinowactwu i obowiązku naszemu dosyć nie czyniąc, albo mimo prawo czyje co skazując. A tak za dobrym rozmysłem naszym tęsmy najbezpieczniejszą drogę do tego obrali, albowiem wezwawszy posłów od Rycerstwa opowiedzieliśmy im, iż rozumiemy to być powinowactwo nasze, czego się nam napominają, abyśmy prawa i statuta koronne w słuszną exekucję wstawili, a dla tego chcemy powinowactwu naszemu dosyć czynić, a to coby było prawu pospolitemu i statutom koronnym przeciwnego, ku temuż prawu przywieść i w swą miarę wstawić. Ale iż wszyscy ci, którzy tu są, od nich mianowani, ktemu się nie znają, aby co przeciwko prawu dzierżyć mieli, i owszem prawem się a statutem i przywilejami, na które się wolną bronią nie godzi się nam nie czynić, dokąd obron ich wysłuchawszy u siebie nie pokażemy. I dla tego za rzecz potrzebną być się nam zdało, jakożeśmy to tak należli i najdujemy: abyśmy to na blisko przyszły sejm koronny odłożyli, który około roku, dalej albo bliżej, złożony będziemy winni, przed dokonaniem roku tysięcznego, pięćsetnego pięćdziesiątego pierwszego, na który to sejm wszyscy będą powinni prawa, statuta, przywileje i inne obrony swoje znieść, któremiby okazać mogli, iż te dostojenstwa, urzędy i imiona królewskie, które są namienione, jakoby przeciwko prawu dzierżone były, sprawiedliwie, słusnie i prawnie dzierżą. A my tam na onym sejmie, bez wszelkiej trudności i zaniebdania, ku temu przywiedzimy, iż ci którzy słusznych obron na dzierżenie dostojenstw, urzędów i imion królewskich nie będą mieć mogli, puścić je i z nich zstąpić winni będą. A iżby ta rzecz omieszkania jakiego sprawom pospolitym i innym nie czyniła, obiecaliśmy im to słowem naszym królewskim i na tośmy wiarę naszą obowiązali i należli, jakoż i obiecujemy się i najdujemy tym to listem, iż to wszystko cośmy wyżej mianowali, na blisko przyszłym sejmie w powiną, exekucję wstawimy, ani tego dopuścimy, aby kto przeciwko statutom a prawom koronnym i przywilejom dzierżyć co miał. A tój to takowej exekucyi na dalszy czas odkładać nie będziemy, ale jój na tym blisko przyszłym sejmie słuszny a powinny koniec uczynimy, w tém jedno mianowicie ostrzegając, iż ci którzy tu na tym sejmie byli mianowani, będą powinni na ten przyszły sejm kłaść listy, a których niemasz tu, ci pozwani będą. A co się dziedzictwa dotyczy, na to żaden listów albo przywilejów kłaść nie będzie winien i owszem w tój mierze wedle statutów 1532 i 1538 r. mocnie zachowan każdy być ma. A ku większej pewności i świadectwu niniejszy list napisacemy rozkazali i naszą pieczęcią zapieczętować, który jest dan i pisan na sejmie walnym koronnym w Piotrkowie w sobotę dnia świętego Anny świętej, roku pańskiego tysięcznego, pięćsetnego pięćdziesiątego, królestwa naszego dwudziestego pierwszego.

1552. Deputatio certorum Consiliariornm, qui novo iusurando obstricti ea iudicent, quae in Comiciis Mtas Regia ob temporis angustiam iudicare non potuit. Et Nuntiorum terrestrium iusti numeri ad Comicia mittendorum constitutio.

Sigismundus Augustus etc. Quod, nos memores, quod debeamus Reipublicae et subditis nostris pro eo affectu et amore, quo illos complectimur, plurimum operae in defensione Regni et aequitate, qua nihil est nobis prius et antiquius constituenda, ponendum nobis semper esse duximus. Ac eam ob causam comitia et generales conventus aedificare soliti sumus ut in iis collatis sententiis, cum Nuntiorum terrestrium tum Senatus quae sit optima et accomodatissima temporibus defensionis ratio reperiri, et suum cuique adiuvandis innocentibus, puniendis vero noxiis, tribui possit. Nollenus enim profecto, quod ad nos attinet, quemque eodem cum onere quod huc attulerat, et gemitu domum suam reverti, neque iniuriae faciendae, differendis legum poenis, cuiquam quoad fieri potest, ansam

dare. Caeterum cum in illa defensionis Regni deliberatione versaremur, et operam externis legationibus audiendis remittendisque daremus, accidit ut nullum temporis, quod aequitati et iustitiae tribuendum fuit, nobis exciperetur, neque a nobis praestari potuerit, quod optabamus et debebamus etsi neque labori neque valetudini parceremus. Tempus enim id quod a reliquis negociis vacuum iudicii impendebamus perbreve fuit, praesertim quum ita creverint causarum ambages et labyrinthi scriptorum, ut una controversia spacio diei unius cognosci non possit. Praeter haec omnia aerae infectae iudiciis apparentibus minime consultum erat eiusmodi coetum in uno loco, unde contagio facillime extiteret retinere. Quod cum ita esset, intolerandum tamen esse duximus, amplius lachrymas, ploratus et lamenta subditorum audire, caedesque et parricidia ac alia facinora, quae iram divinam et ultionem provocant, nostris propemodum oculis intueri. Metuentes ne si id diutius pateremur, in nos et Regnum nostrum, quod hactenus clementia divina non accidit, redundaret. Quamobrem una cum Senatoribus nostris rationem invenimus, qua et debito nostro et aequitati omnium satisfactum iri speramus. Ea videlicet, ut certi Senatores, quibus id negotii dabitur vel Piotrcoviam vel alium in locum, qui communi consensu eligeretur in autumno conveniant, propter victus commoditatem, cum omnes tam fruges quam fructus abunde suppeditabuntur, et novo iusiurando obstricti sancte et integre iudicent, eaque absolvant, quae hactenus iniudicata fuerunt, ne quis deinceps vel debitum nostrum vel aequitatem requirat. Porro ut haec conveniente modo iusto debitoque ordine agantur, post Particulares Conventiones in singulis territoriis, in quibus nuncii eligi, et mandata a reliqua Nobilitate accipere solent, ad Generales deinde in Kolo, Korczin et Varschevia Nobilitas conveniet, ubi communi consensu initio statuent de poena contra eos, qui frivole et sine iusta causa ab hoc iudicio constituto ad nos provocaverint. Si quidem ut provideatur, ne inani labore iudices tempus terant et ut pondus debitum eorum sententiae et decreta habeant, eoque cicuis causae absolvatur, poena opus est, quae temere provocantes coerceat. Deinde de securitate constituent, quoniam caedes et homicidia patrantur, et violatur iudiciorum auctoritas et sanctimonia. Quare, qua ratione id reprimi possit deliberabit, denique quae poena sit futura in eos, qui lite pendente profectos ad hoc iudicium, vel vulneribus affecerint, vel vita privaverint, utrum praeter poenas legibus et statutis promulgatas, etiam causam amittere debeant. Postremo unde providendum sit de sumptibus et praemiis iis, qui iudicandi laborem subibunt, cum nemo teneatur suo damno utilitati omnium servire.

Quoniam vero huc videtur etiam pertinere, ut Nuntiorum terrestrium iustus numerus et legibus receptus constituatur, cum perpenderemus quantum difficultatis et incommodi inde oriretur, quod ab antiqua et legitima norma discessum sit, hoc quoque in pristinum statum reduci volumus. Videmus enim semper numerum Nuntiorum augere in Conventionibus particularibus. Hic quoque in Comitiis Regni generalibus non raro de loco contenciones existere, interdum de rebus levibus inutili et taediosa prolixitate, propter multitudinem Nuntiorum tempus consumi, quod rebus necessariis tribuendum fuisset. Praeterea aerarium parum utiliter exhauriri, et in Nuncios impendi: quod ad usum defensionis Regni, si pauciores essent, optime converteretur. Quare cum Constitutiones Parentis nostri divinae memoriae evolvissemus et Rationaria Thesauri inspexissemus, ex quibus quid moris et consuetudinis antea fuerit intelleximus, nostram quoque Constitutionem ad id accommodandam esse duximus. Ex Palatinatu quidem Cracoviensi, Poniensi, Calissiensis, Sandomiriensis, Brzestensi, Junivladislaviensi, quoniam in eis Nuntii debitum numerum non excedunt, vetera consuetudine Nuntios eligere debent. Caeterum ex Palatinatu Siradiensi, tres tantum eligantur postea, et ex vielunensi terra unus, ut sint cuniunctim quatuor. Ex Palatinatu Lanciensi duo. Ex Palatinatu Russiae quinque, cum in singulis eius terris, unus eligitur. Ex

Palatinatu Podoliae duo. Ex Palatinatu Lublinensi duo. Ex Palatinatu Belzensi duo. Ex Palatinatu Plocensi duo. Porro quoniam in Palatinatu Masoviae, nulla de causa viginti Nuncii antea eligebantur, cum in aliis Palatinatibus, qui sunt illi magnitudine et amplitudine pares vel etiam superant, tot nunquam eligerentur, talem modum servari volumus. Initio in septem terrarum singulis: Cernensi, Voznensi, Varschoviensi, Zakroczimensi, Wischegrodiensi, Cziechanoviensi, Livensi, in Conventionibus particularibus eligentur Nuncii duo, ita ut ex omnibus terris quatuordecim colligantur. Postea Warscheviae in Conventione generali ex iis quatuordecim Nunciis communi omnium consensu septem eligantur, quo ex singulis terris remoto altero, unus relinquatur. Hunc numerum cum mandatis ad Comitata Regni mitti volumus, cum sit minime necessarium, ut plures mittantur. Postremo in Palatinatu Ravensi, cum antea tres Convenciones particulares fuerint, unam tantum in Sochaczow celebrare volumus, et illinc tres Nuncios tantummodo electos ad Comitata generalia mitti. Harum, quibus sigillum nostrum est appressum testimonio literarum. Datum Piotrcoviae in Conventione Regni generali, feria sexta ante dom. Palmarum proxima A. Dni 1552, Regni nostri 23.

*Przy to minuta. czy odpowiedz.*

### 1552. Prorogatio executionis ad futurum Regni Conventum eiusque efficacis adimpletionis obligatio.

Zygmunt August z Bożej łaski król polski, wielki książę litewski, ruski, pruski, mazowiecki etc. Pan i dziedzic. Oznajmujemy wszem wobec i każdemu z osobna, którymby tego wiedzieć potrzeba. Aczkolwiek roku przeszłego za pilnym staraniem Rycerstwa koronnego obiecaliśmy to byli, iż exekucję praw, statutów i przywilejów koronnych na tym sejmie czynić mieli, na cośmy list ręką naszą podpisany im dali. Na co pamiętając opowiedzieliśmy to przez posty nasze na powiatowych sejmach, iż obietnicy naszej dosyć czynić chcieli, i choć ten sejm inszemi sprawami tak się zabawił był, iż exekucya skutku swego wziąć nie mogła. Aczmy zawdy czynić ją gotowiśmy byli, albowiem i czas się już był skrócił i powietrze podejrzane było, a k'temu wiele ich tu nie było, których exekucya dotknąć musi, którzy pozwani być mieli. A tak za spólnym Rad naszych koronnych, także też i posłów od Rycerstwa, stojąc przy obietnicy swojej i list nasz któryśmy przeszłego sejmku około téj exekucyi na się dali, w mocy we wszę jako jest napisan zachowując, tę wszystką sprawę około exekucyi na blisko przyszły sejm, który w Koronie będzie, odłożyliśmy, jakoż tym listem naszym odkładamy i obowiązujemy się, iż na tym to sejmie już skuteczną prawom wszystkim, statutom i przywilejom koronnym exekucję uczynimy, od deski do deski, pierwej niżli które insze sprawy przed się weźmiemy. A iżby takowa exekucya już dalszej odwołki nie miała, a żaden przed nią nie uległ, jedno aby wszystkich stanów i osób zrówna dotknęła, takesmy zgodnie postanowili, aby za uchwałą sejmową wszyscy obywatele koronni, którychkolwiek stanówby byli, którzybykolwiek dostojenstwa, urzędy tak ziemskie jako też koronne, albo też imiona od stołu królewskiego, którymkolwiek obyczajem, przeciwko prawu pospolitemu dzierżyli, winni byli na tento blisko przyszły sejm, które na takowe dostojenstwa, urzędy albo imiona mają, stanąć i okazać to, iż tego przeciwko prawu nie dzierżą. A my wzięwszy statut przed się i przywileje, czynić to będziemy, co będzie powinowactwo potrzebowało, tak w tych rzeczach wyżej spisanych, jako w innych, któremi się prawu pospolitemu koronnemu ubliżyło. A iż do tego i listów i przywilejów będzie potrzeba, które na różnych miejscach chowają i te będą winni znieść ci, przy których są. A któryby na tymto sejmie nie stanął albo praw swych nie okazał, a okazało się potem, iż to zakryć chciał i uleżeć, takowy karan będzie jako

prevaricator prawa pospolitego. A to wszystko na sejmie obwołano, i po wszystkich powieciach być ma za uniwersalami naszymi, aby żaden niewiadomością się nie zakładał, aby pozywać go nie trzeba. A dla lepszej pewności pieczęć naszą ktemu listowi przycisnąć kazali. Dan na walnym sejmie piotrzkowskim we wtorek przed kwietnią, niedzielą roku Pańskiego 1552, roku Królestwa naszego. 23.

### 1553. Instrukcya na sejmiki przed sejmem

(pisana 15 paźdz. 1552 w Wilnie.)

Non latet Dom. vestras initio hujus anni habita esse a R. Mte cum Ordinibus Regni Comitibus: sciunt etiam eae et meminerunt procul dubio, quibus quamque arduis et necessarijs de causis ea fuerint instituta. Curavit enim R. Mtas eas causas universae Nobilitati, in particularibus et generalibus Conventibus, qui Comitibus illa praecesserunt, de more diligenter exponi, nimirum pericula huic regno, partim ab externis hostibus et vicinis, Tartaris, Turcis, Teutonibus, Hungaris et Valachis, partim etiam a domestica licentia, contemptu legum, intestinis dissensionibus et iniurijs mutuis impendentes. Quae omnia licet maturam atque celerem provisionem omnium consensu requirerent, ita ut non modo ad subitas excursiones verum etiam ad maiorem vim hostium propulsandam parati essemus, non satis tamen expedita et provisa sunt propter quorundam intempestivas alterationes, per quas factum est, ut plurimum temporis in rebus minus necessariis et non ad consultationem Comitiorum pertinentibus consumeretur, et ad extremum omnibus defatigatis et exhaustis, rebus fere infectis, discederetur.

Non destitit tamen per hoc tempus Mtas R. neque adhuc desistit, curare et prospicere ea, quae ad salutem, incolumitatem atque etiam amplitudinem et ornamentum huius regni, existimat pertinere, eaque de causa in Prussiam atque nuper inde in Lituaniam sese contulit. Et quamvis in multis locis grassetur pestis, nec alia satis tuta sint adhuc a contagione, tamen Mtas eius contemnit hoc periculum propter maiora, quae publice huic Regno imminent. Parvi facit sumptus et labores, quos praeteritis Comitibus suscepit, ac denuo nunc, utinam non frustra susceptura est. Posthabet etiam statum rerum Lithuanicorum, qui longiore a huc suae Mtis praesentiam requirebant, ac denuo Regni Comitibus indixit Cracoviae, quandoquidem alia loca non usquam libera sunt a contagione pestis, ad diem S. Priscaae, ad eaque ipsa venire statuit, sperans quod hactenus non omnino successit, iam nunc melius successurum esse, ut imminentibus periculis atque necessitatibus publicis concordi omnium ordinum Regni studio et consilio, non in praesens modo tempus sed in futurum etiam occurratur et succuratur.

Et eo quidem maiore fiducia id sperat Mtas eius, quod non ignorat nunc magis quam ante et proprius ad oculos versari cunctis, sua cuiusque propinquorum liberorum et communis patriae, quae cuncta haec in se complectitur, pericula, quae nova etiam et graviora prioribus accesserunt. Nam quae in Valachia acta sunt, ea magnas difficultates Regno huic allatura, magnisque periculis id implicatura esse, nemo est qui non facile perspicere queat. Etenim Turca communis et acerrimus christiani nominis hostis, dilatato Dei permissu in omnes partes dominatu, ita nos undique cinxit, ut facile nos unde velit, adoriri possit. Cumque et armis viribusque valeat, et celeritate plerumque et inopinatis insultibus magnas res conficiat, metuendum est magnopere, ne eadem arte nos expectatione pacis suspensos repente aggrediatur. Jam Tartari quoque huic Regno imminent, et magno numero cum Turcis coniuncti in armis nunc esse dicuntur, quos et ipsos imperata Caesaris Turcarum, ex cuius nutu pendent, facere oportere dubium non est. Cum eo autem nulla certa pax ad hanc diem tot subinde sub-

orien(tibus) difficultatibus constitui potuit. Sed et nunc Orator Mtis R. quem eius rei causa Mtas eius ad eum ablegaverat, propter motus Valachicos ex itinere reverti coactus est.

Erit igitur consultandum et constituendum quonam modo si qua repentina vis, quod absit, ingruerit, celeriter hosti obviam iri possit, non expectato spatio statutis praescripto post emissas literas restium. Quae mora nobis quidem damnosa et perniciosa est, hostibus vero utilis et optabilis.

Nec levior illa causa est, ut lites et controversiae quae nimium inter homines excreverunt et propter affectam ad extremum aetatem afflictamque valetudinem Sermi Regis Sigismundi piae memoriae, multae per multos annos indecisae pendent, perturbantque non modicum tranquillitatem Reipublicae semel tandem decendantur. Quod quoniam R. Mtas propter alias publicas occupationes Comitiorum circa defensionem Regni et expeditionem Oratorum, ab externis Principibus venientium, et ad ipsos vicissim mittendorum, ipsa per se cum dominis Consiliariis nullo modo praestare potest: praeteritis Comitibus actum est in Senatu et cum Nuntiis ordinibusque, ut nonnullis Consiliariis haec provincia delegaretur: ut ii ad certum tempus locumque convenientes, lites omnes a quibusvis Iudiciis per appellationem ad Suam Mtem hactenus devolutus, cognoscerent et definirent, quo liberius eius Mtas in posteris Iudiciis vacare, omnesque controversias ipsa per se in Comitibus cognoscere et iudicare, sicuti cupit et debet, possit. Eam autem ob rem Conventus novi particulares et generales autumnno praeterito, iudici a Mte eius debuerunt, ut concordii totius nobilitatis consensu certus locus, ubi iudices illi delegati convenirent designeretur, suosque quos illis iungi vellent, nominent et eligant. Deinde ut statueretur, ut ab ijs Iudicibus nulla esset appellatio pro hac vice, aut certe ut poena aliqua sanciretur, contra temere litigantes, aut frivole appellantes. Itemque contra violatores Iudiciorum et eos qui adversarios suos lite pendente ad Iudicium proficiscentes invadunt, vulnerant, vel occidunt, an ii praeter usitatas poenas statutorum etiam causa cadere, et pro victis et condemnatis haberi debeant. Postremo unde suppeditandi sint sumptus atque mercedes iis ipsis Iudicibus delegatis, qui non teneatur cum detrimento rerum suarum servire Reipublicae. Quoniam autem ii Conventus autumnno praeterito propter pestem in multis locis grassantem peragi non potuerunt, nunc id Mtas R. cupit ad effectum perduci.

His igitur de rebus nunc Dom. vestrae inter se consultant, certaue mandata dent nuntiis suis ad generalia Comititia destinandis. Nominent etiam si videbitur quibus pro hac vice committi eiusmodi Iudicia velint. Nam de iis, ac de illis etiam superius expositis rebus, longiorem moram non ferentibus, etsi qua alia item occurrerint in futuris Comitibus Regia Mtas consultare cum ordinibus regni, certique aliquid constituere cupit, ut cursu Iudiciorum in suam viam reducto, iustitia et concordia domi vigeat, et ratione defensionis tam contra levio-rem, quam contra potentio-rem hostem certius et aequabilius constituta, quantum in nobis est provideamus, ne nos imparatos et inertes vis hostilis, quod Deus omen avertat, occupet atque opprimat, cum summo omnium dedecore et atroci vindicta Dei, propterea quod clementer tam diu concesso nobis ab eo ad prospiciendum rebus nostris spatio, ad res minus necessarias et ad domesticas dissensiones abutimur.

Sed meliora sperat eius Mtas de studiis Dom. vestrarum, et amore in Rempublicam, cuius salute omnium nostrorum liberorum, uxorum, propinquorum, familiarium et bonorum privatorum cuiusque salus continetur. Qua si chara sunt Dom. vestris, quemadmodum merito esse debent, hortatur eas atque etiam postulat Mtas R. ut omissis rebus aliis quae in longius et tranquillius tempus differri possunt, ad praesentia pericula propulsanda prorsus animos suos convertant, eligantque Nuntios ad generalia Regni Comititia, non tam verbis iactantes amorem

patriae et Reipublicae quam re ipsa praestantes, non inquietos et ultro sese ingerentes, sed graves et maturos, denique non suis privatis negotiis impeditos, aut odio alicuius salutaria consilia respuentes. Nec vero plures eligant, quam statutis veteribus et praeteritorum Comitiorum constitutione praefinitum est, eisque mandata dent, non alio quam ad utilitatem atque tranquillitatem publicam spectantia, et luculentam atque non limitatam potestatem, de omnibus Reipublicae necessitatibus, quae Suae Mti nomine proponuntur, et cum eius Mte et dominis Consiliariis tractandi, consultandi et consentiendi. Ita fiet, ut Dom. vestrae sibi suisque recte consulant, et R. Mti gratum faciant, eamque alaciorem reddant, ad bene merendum de se, et omnia boni vigilantisque Regis munia abunda.

### Porządek sądów na sejmie walnym w Krakowie na św. Priskę złożonym, postanowiony.

Zygmunt August z Bożej łaski król polski, wielki książę litewski, ruski, pruski, mazowiecki etc. Pan i dziedzic.

Oznajmujemy wobec wszystkim i każdemu zwłaszcza jako co komu na tém zależy, iż my za radą panów Rad naszych duchownych i świeckich i z przyzwoleniem posłów ziemskich szukając obyczaju, którymby zasze a zależałe z dawna sprawy ludzkie mogły być snadnie wedle starodawnego, w prawie opisanego porządku odsądzone, do roku tylko, to jest do przyszłego, bliższego sejmju taki obyczaj tu na sejmie należliśmy i uchwalili, jakoż najdujemy i uchwalamy.

Naprzód aby assesorskie sądy po tym sejmie i też roki które królewskimi zowią, nie były sądzone w tym czasie a w tym roku.

Item aby już na ten czas o wszystko, o coby kto jedno kogo z powiatu do dworu wyzwał, odesłane było do sądu ziemskiego, *cum assignatione termini*, na roki blisko przyszłe, do onego powiatu, w którym jest pozew na kogo położon. Ale *criminales citationes et causae* aby były odesłane na wiece w każdym województwie przyszłe sądzone, wyjąwszy cause o najazd domowy Jana Węgrowskiego, którą my sędzić będziemy, i wszystkie które w tym roku będą przed wiecami albo do nas albo na wiece przypadać, wyjąwszy tylko rzeczy nasze królewskie, tak osoby naszój jako imienia i pożytków naszych jakożkolwiek dotykających, które nie kto inny jedno my jako i przodkowie nasi z pany Radami sędzić mamy. A tam dopiero gdzieby sąd uznał wiecowy być *causam mere criminalem*, aby *cum assignatione terminis* strony na sejm były odesłane, gdyż się do sądu ziemskiego, grodzkiego o wiele dotkliwych rzeczy pozywać mogą wedle statutu, a nie żeby kto kogo *ad instigationem officii* za dworem pozywać miał, okrom albo wyjąwszy iżby kto dochodów do skarbu naszego powinowatych nie wydał albo o którą inną rzecz naszą, a owszem aby na takowe wina w statucie *contra evocatores de proprio districtu* opisana, tamże u sądu wiecowego była extendowana, którzy lada o co za dworem pozywają przeciw statutom to czyniąc. Tak też apelacye od komisarzów i od podkomorzów i od urzędów grodzkich, jako gdzie isć mają, na wieca przyszłe wszytki odsyłamy. Causy wszystkie którekolwiek już były na wiecach sądzone i też które już były u sądu assesorskiego praktykowane, i które są od panów assesorów remittowane *propter prolixitatem* do nas, i też które są sluchane przez nas i na *deliberaciei* zawieszzone, i które są skazane *a mere (sic) per apellationem* od sądu assesorskiego do nas apellowane, my na terazniejszym sejmie sędzić, bez dalszego limitowania odsądzać będziemy, i te też któreby były z wieców przed pany assesory przyszły, a od assesorów do nas remittowane.

Aby więc te sądy tém pilniej były odprawowane, sędzia żadną inną przyczyną chyba chorobą, wojną, morem mógłby odkładać i tu na przyszłych roczech

ma przysiądz, jako *vera infirmitate* albo *legali impedimento impeditus* na sądzie-  
niu roków nie był.

Panowie wojewodowie, kasztelani i inni urzędnicy każdego województwa,  
aby wieca sami osobami swemi, nie zasadzając innemi sądzili, ani czém inném  
z tego się wymawiając, jedno prawdziwą chorobą a poselstwem *extra Regnum*.  
A takowe sądy albo roki aby na zwykłych miejscach i tu już tego czasu i dnia  
naznaczonego sądzili, to jest w województwach górnej Polski.

Poznaniae feria secunda post festum s. Francisci (9 października).

In Calisz feria secunda post f. sanctae Luciae (18 grudnia).

Gnesnae feria II post Simonis et Judae apostolorum (30 października).

Siradiae feria II post Crucis in Autumno (18 września).

Lanciciae feria II post f. Omnium Sanctorum (6 listopada).

In Brzeście feria II post Bartholomei (28 sierpnia).

Wladislawiae feria II post f. Nativ. Mariae (11 września).

In terra Dobrinensi feria II post f. s. Michaelis (2 października) in Lipno.

In Plocko feria II post festum s. Lucae (28 października).

In Palatinatu Masoviae in locis ex antiquo consuetis diebus ut in constitu-  
cionibus Palatinatus Mazoviae apparet.

In terra Ravensi feria II post Martini (13 listopada).

In terra Sochaczoviensi feria II post f. s. Catharinae (27 listopada).

In terra Gostinensi feria II post f. Conceptionis B. Virg. M. (11 grudnia).

W Mniejszej Polsce iż zdawna są czasy w statucie postanowione, wedle tych  
tam tedy czasów mają być sądy wiecowe sądzone i odsądzone bez wszelakiego  
odkładania na każdym miejscu pod winą *privacionis officii*, by téż który z urzę-  
dników przez insze mianowane przyczyny nie był albo nie mógł być. W ruskiem  
téż województwie tak w powieciech wieca mają być sądzone:

W Chełmie w poniedziałek pierwszy po św. Wawrzyńcu (14 sierpnia).

W Haliczu w poniedziałek po św. Bartłomieju (28 sierpnia).

We Lwowie w poniedziałek po Narodzeniu Panny Maryi (11 września).

W Sanoku w poniedziałek po św. Michale (2 października).

W Przemyśle w poniedziałek po św. Franciszku (9 października).

Ale iż *sine delatore* nikt może być deferowan o niezasiędenie miejsca swego  
na wiecach, sędziowie tedy będący zasiadłszy skoro i dawszy wywołać i zapisać  
poczucie sądów wiecowych, będą powinni listownie *absentem dignitarium seu of-  
ficialem*, nam także i instygatorowi naszemu na dworze naszym będącemu defe-  
rować, a takowy list ma być staroście albo podstarościemu onego powiatu albo  
województwa głównemu przez woźnego i szlachtę posłan, aby takowy list był po-  
słan ku nam, albo instygatorowi pod winami na starosty omieszkiwałe urzędu  
starościęgo opisanemi, a tam instygator pod takowąż winą *privacionis officii* bę-  
dzie powinien onego deferowanego pozwać na walny sejm i przeciwko jemu insty-  
gować *ad extendendum contra tales dignitarios et officiales negligentes statutum*.

Item pozwany takowy od instygatora ma mieć rok zawity na walnym sej-  
mie za położeniem pozwu cztery niedziele przed rokiem położonym na pozwie,  
na którym wywodu około niebytności swój nie ma mieć inszego jedno wedle sta-  
tutu a nic innego na pomoc nie ma brać. A stronie przed się będzie wolno czy-  
nić o szkody tak z dygnitarzami niebędącemi na wiecach, jako z starostami omiesz-  
kałymi o nieodesłanie listu, także z instygatorem, gdzieby który z nich takowój  
teraźniejszej konstytucyi wypełnić omieszkał albo zaniedbał. A my na sejmie  
przyszłym będziemy z powinności dojrzenia sprawiedliwości ludzkiej *ad instiga-  
tionem instigatoris officii* takowe pozwanie bez wszelakich odkładów dalszych we-  
dle prawa i statutów osądzić.

A tak tedy gdy sąd takowy wiecowy słusznie zasiędzie miejsce swe wedle  
prawa pospolitego i dawnego postanowienia, ktobykolwiek od takiego blisko przy-

słego sądu i dekretu wiecowego apelować śmiał, aby tamże sędziom wiecowym był powinien położyć takowy 20 grzywien, które to 20 grzywien mają być włożone i zostawione w kancelaryi ziemskiej tak długo i przez ten sposób, iż gdzieby przez nas na walnym sejmie takowa sentencya była retraktowana wiecowa, mają być takowe 20 grzywien onej stronie zasię z kancelaryi na pierwszych rocech albo na położenie ksiąg po onym sejmie zupełnie wrócone.

A iż wiele akcyi byćby mogło i przytoczyć się na wieca, któreby z swęj głównej rzeczy *et valore* nad 20 grzywien mniejsze były, abo za to nie stały takowej apelacyi, aby sześć grzywien za winę tymże obyczajem jako i ten 20 grzywien położyć tamże był powinien.

Ale żeby i stronie szkoda była nagrodzona od onego, który apeluje od dekretu wiecowego, tedy strony na sejmie przed nami będą mieć zawity rok z sobą o szkody odpowiadac, bez odsyłania do onego prawa znowu o szkody, ci i takowi i téż tym obyczajem, którymyby *mere* za prawa pospolitego o szkody odpowiadac, *alias iuxta citionem et processum causae*. I tamże już jako o główną rzecz, także téż o szkody któreby kto wedle prawa pospolitego powinien był odpowiadac, aby przez dekret nasz około dowodów na szkody strony z sobą były rozprawione.

Panowie sędziowie wiecowi aby sądów nie odwoływali swoich, ani się rozjeżdżali z nich, azby wszystkie sprawy na on czas przed sądy wiecowe przypadłe, osądźili i odsądźili. A iżby registra z powiatu pierwszego aż do ostatecznego w oném województwie dosądźali.

A iż się już we wszystkich województwach pewny dzień ku sądzeniu wieców naznaczył, *pro maiori* aby nikt na wiecach brać nie mógł.

A gdzieby więc wojewoda albo który z dygnitarzów umarł w którémkolwiek województwie, albo téż przestrzegając się pracy i nakładu być nie mógł albo nie chciał, my w oném województwie inną osobę tam osiadłą naznaczyć i deputować będziemy. A wszakoż kiedyby który nie wczas spuścił dostojenstwo albo urząd, *simili poena* ma być karan, jakowa jest ustanowiona na *temere* omieszkałe wieców. A wszakoż *subdelegat* być dawan nie ma, jedno gdzieby umarł albo spuścił urząd, wyjąwszy hetmany, którzy dla potrzeby Rzeczypospolitéj, by się jęj nie omieszkało, będą mogli swoje miejsca zasadzić.

Gdzieby który z dygnitarzów i z urzędników na wiecach z którójkolwiek przyczyny nie był albo nie mógł być, tedy przed się od innych będących dygnitarzów i urzędników wieca mają być sądzone, a wszakoż, jako wyżej jest opisano, o szkody od stron i téż o winy będzie mogło być czyniono.

Gdzieby wieca prze przyczyny jakowe słuszne i w statucie opisane nie doszły w którém województwie, wszyscy wobec którymkolwiek przypadł rok albo przypadnie z jakimkolwiek sprawami i z jakowegokolwiek roku na blisko przyszłe wieca, ci potem na blisko przyszłych wiecach będą mieć rok albo na walnym sejmie blisko przyszłym *quod prius eorum in regno fuerit celebratum*.

Nowo téż wszczęte już po téj konstytucyi causy i pozwy, dekrety i przypozwy, będą wolne od tego postanowienia niniejszego, ale starodawnym porządkiem i stopniami prawa mają być sprawowane.

Ale iż postowie ziemscy z brzeskiego i inowrocławskiego województw i ziemie dobrzyńskiej około porządku tego sprawiedliwości ludzkiej przekładali przed nami inne doległości i rozkazanie braci swojej, i prosili aby według zdania panów Rad naszych, którzy byli na to wysadzeni, w tym porządku byli zachowani około apelacyi od wieców, to jest gdy sąd wiecowy zasiądzie miejsce swe wedle prawa pospolitego i dawnego postanowienia, aby żadna strona od zgodnie namówionego dekretu apelować nie mogła, ani apelacya była żadnej stronie dopuszczona. A gdzieby wszystkich zupełnie dygnitarzów i urzędników wiecowych dekret zgodny

nie był, tam będzie stronie *gravatae* apelować wolno wedle dawnego postępku prawnego.

A takowa terazniejsza *authoritas* wiecom, tylko *pro hac vice*, to jest na jednych wieców odsądzenia ma się rozumieć, prawom i statutom dawnym po odsądzeniu takowych a terazniejszych wieców nie nie derogując na przyszłe czasy. Dan w Krakowie na walnym sejmie w piątek przed kwietnią niedzielą roku pańskiego 1553, a królestwa naszego 24.

### Porządek sądów ziem mazowieckich na sejmie walnym r. p. 1553 w Krakowie złożonym, do przyszłego sejmku postanowiony.

Zygmunt August etc. Oznajmujemy wobec wszystkim i każdemu, zwłaszcza jako co komu na tém należy, iż my za radą panów Rad naszych duchownych i świeckich i z przyzwoleniem posłów ziemskich, szukając obyczaju, którymby zasze a zależałe zdawna sprawy ludzkie mogły być snadnie wedle starodawnego w prawie opisanego porządku odsądzone, do roku tylko, to jest do pierwszego bliższego sejmku, taki obyczaj tu na sejmie naleźliśmy i uchwalili, jakoż uchwalamy i znajdujemy.

„Naprzód aby asesorskie sądy“ i t. d. *jak wyżej (str. 304) aż do słów:* (Apelacye od komisarzów i od urzędów grodzkich jako gdzie iść mają na wieca przysze wszystkie odsyłamy.) *Potém następuje:*

Sądy ziemskie aby więc tém pilniej były zawzdy odprawowane, sędzia żadną inną przyczyną chyba chorobą, wojną, morem mogliby roki odłożyć, albo ich nie skończywszy odwołać, i to na przyszłych roczech ma przysiądz, jako *vera infirmitate* albo *legali impedimento impeditus* a nie ku krzywdzie stronie na sądzieciu roków nie był, albo ich téż nie sądził.

A iż w województwie mazowieckim obywatele insze prawo albo statut czynienia sprawiedliwości mają, tedy ku tym namowom spólnym koronnym tego dokładają, prosząc izby im było przyłożono.

Najpierw aby ci, co mają prawa nieodpowiedne i prawa win sądowych nie płacić, nie zakładając się temi wolnościami *pro hac vice* byli powinni odpowiadać na tych wiecach i winy płacić, a wojewoda z wszystkimi kasztelany onego województwa aby te wieca na trzech miejscach sądził.

Pierwsze miejsce w Warszawie *feria I post Bartholomei* (28go sierpnia), a tam ziemie szcerską (*sic*), warszawską, zaliwską z ich powiaty aby sądził, a przy nim *omnes dignitarii et officiales illarum terrarum iudicandarum* aby *praesentes* być byli powinni.

Drugie miejsce w Zakroczymiu, a tam ziemie zakroczymska, wyszogrodzka i ciechanowska z ich powiaty mają być sądzone, tam także *officiales earum terrarum praesentes* aby byli.

Trzecie miejsce w Łomzie, a tam ziemie rożańska, makowska, łomzieńska, wiska i ich powiaty sądzić, gdzie téż *dignitarii et officiales illarum terrarum* wszyscy aby być byli powinni.

A kiedy wojewoda z kasztelany wszystkimi i onych ziem urzędnicy pierwsze te wieca odsądzi i skończy, aby w tydzień drugie, tak téż i trzecie sądzić na tych miejscach naznaczonych poczynał.

Kasztelani wszyscy przy wojewodzie na tych trzech miejscach *soli personalliter*, nikim miejsca swego nie zasadzając, aby byli *sub privatione officii*, tak téż i urzędnicy onych ziem, które będą sądzone *sub eadem poena*, aby byli *praesentes*. A iż są niektórzy z nich nieprzysiężni, tedy kiedy sąd tak ten zasiądzie,

aby przysiądz byli powinni, a tam dopiero najpierw odleglejsze powiaty na tych miejscach mają być odsądzone.

A z téj powinności wojewoda, kasztelani i urzędnicy ziemscy nie mają być wyjęci jedno prawdziwą niemocą i *legatione extra Regnum*.

Pisarzowie ziemscy na tych miejscach kiedy będą sądzone ich ziemie albo powiaty, aby każdy swęj ziemie akcye do ksiąg onęj ziemie zapisował, dla łatwiejszego należienia.

Gdzie więc tym kształtem a porządkiem sąd zasiędzie i sentencję *unanimiter* ferują, a chciałyby kto od nich apelować, tedy wszystkie winy sądowe krom zakładów sądowych aby pierwęj odłożył, a tam teraz niechby apelował, które winy mają być zostawione i chowane w kancelaryi ziemskiej tak długo, ażby na walnym sejmie przez nas ona sentencya była approbowana albo retraktowana, tedy zasię one winy mają być zupełnie *parti appellanti* wrócone na pierwszych rocech, a gdzie sentencya będzie *approbata*, one winy *iudicio praesidenti iurta statutum cedent*.

Aby téż więc i stronie szkoda od *temere* apellantów była nagrodzona, ktoby od dekretu takowego wiecowego apellował, tedy przed nami na sejmie aby już miał rok zawity o szkody stronie odpowiedzieć bez odsyłania do onego prawa znowu czynić o szkody, ale aby przez dekret nasz około dowodów na strony szkody były sobą rozprawione.

A iż na ten czas *pro hac vice* starowiecznym obyczajem przystawamy, folgując wielkości spraw zahamowanych, bo w Mazowszu wieca albo wielkie roki każdego roku bywają odsądzone jako i teraz są odsądzone, a apellacye przed się od kilku wojewód są zadzierżone na wyrok nasz, gdzie tém terazniejszém naszym postanowieniem żadnaby się kauza na wieca nie wróciła; a ubodzy ludzie prędkięj sprawiedliwości by przed się nie mieli, przeto *inhaerentes statuto Masoviae de conventionone Iudiciaria*, ponieważ wszyscy kasztelani i urzędnicy ziemscy *per modum conventionis* mają być powinni, aby wszystkie sprawy, którekolwiek *ex terminis generalibus* na sejm ten się dewolwały, *et ex terminis communibus ad terminos generales, ex appellacionibus et remissionibus cittacionum, a Iudiciis terrestribus, Castrensibus, Commissarialibus et qualibuscunque provenientes, pendentes et interim cadentes*, któreby nie były jeszcze *per assessores* discernowane, były na te wieca albo *veteri cognomine in conventionem iudiciariam* remittowane, a te któreby już były przez asesory praktykowane i *mere* na wyrok nasz przypadły, iżby były *sine limitatione* przez nas na tym sejmie terazniejszym odsądzone.

Ale iż *sine delatore* nikt nie może być deferowan, niezasiędenie miejsca swego na tych to wiecach, sędziowie wiecowi tedy będący zasiadawszy skoro i dawszy wywołać i zapisać akt, będą powinni listownie *absentem dignitarium seu officialem sub iuramento suo praestito*, nam tak téż i instygatorowi *Regii officii* deferować, a takowy list ma być starościu albo podstarościu onego powiatu przez woźnego i szlachcica posłan, iżby ten list przezeń ku nam i instygatorowi pod winami na starosty omieszkiwałe urzędu swego starościęgo opisanemi był posłan. A tam instygator pod takowąż winą *privationis officii* będzie powinien onego deferowanego pozwać na walny sejm i instygować *ad extendendum statutum*.

Pozwany takowy ma mieć rok zawity na walnym sejmie za położeniem pozwu cztery niedziele przed rokiem naznaczonym na pozwie, na którym wyvodu niebytności swęj nie ma mieć inszego, jedno wedle statutu, a stronie przed się będzie wolno czynić o szkody tak z dygnitarzami niebędącymi na wiecach, jak starostą omieszkałym o nieodesłanie listu. Także téż i instygatorem, gdzieby téj terazniejszėj konstytucyi dosyć nie czynił. A my na sejmie przyszłym będziemy z powinności dojrzenia sprawiedliwości ludzkięj *ad instigationem instigatoris officii* takowe pozwane bez wszelakich odkładów dalszych wedle prawa i statutów osądzić.

A gdzieby wojewoda i t. d. *jak w powyższym porządku (str. 306), ustępy: „Gdzieby wieca” i t. d., „Nowo też wszczęte” i t. d., „Ale iż posłowie” i t. d. opuszczone. Zakończenie jak wyżej:*

A takowa terażniejsza *authoritas* wiecom tylko *pro hac vice*, to jest na wiecach tych albo *in hac conventione iudiciaria* ku osądzeniu kaurz ma się rozumieć, prawom i statutom dawnym po osądzeniu takowych terażniejszych wieców nic na przyszłe czasy nie derogując. Dan w Krakowie na walnym sejmie w piątek przed kwietnią niedzielą blizki, roku pańskiego 1553, królowania naszego 24go.

### Abrogatio veteris processus Iudiciarii in Maiori Polonia.

Sigismundus Augustus etc. Significamus etc. Quia cum in praesenti Conventione generali Nuncii terrarum Maioris Poloniae a nobis peterent, ut abrogato veteri processu iudiciario in terris illis hactenus varie partim pro iure scripto, partim quod ex consuetudine et more venit usurpato, ac usitato, ipsis omnibus incolis terrarum Maioris Poloniae, quemadmodum et incolis (terrarum) Minoris Poloniae formula processus Iudiciarii, in statutis Sermi Dni Sigismundi Primi Poloniae Regis parentis nostri desideratissimi in Iudiciis et iudicialibus omnibus causis, nec non officiis, et quae ad officia pertinere dignoscuntur pro lege ac iure uti liceret: nos ea postulacione ipsorum Nunciorum ad ordines Regni videlicet Senatorum et reliquum ordinis equestris coetum relata, ac cum Consilio et assensu eorundem Senatorum et Consiliariorum nostrorum nec non Nuntiorum omnium terrarum, votis Maioris Poloniae Nuntiorum uti aequioribus ad unionem scilicet et similitudinem, quae concordiam maxime conciliat, auctoritatem nostram apponendam, eiusmodi postulata ipsorum eis concedenda, et indulgenda esse diximus, prout praesenti publica constitucione indulgemus et concedimus. Ita videlicet quod quicquid est veteris processus iudiciarii in illis terris Maioris Poloniae id omne plenarie abrogamus, tollimus, antiquamus et extinguimus prohibentes atque interdicientes, ut nemo deinceps in novis causis et post hanc constitutionem eiusque publicationem exorituris eo uti audeat. Quod si quis in praemissis usus eo fuerit, causa sua cecidisse convincantur (*sic*), adeoque noverit nullitatis vitio suum in forma veteri processum subiacere. Verum tamen causae ante hanc constitutionem in quocumque iudicio et officio introductae inibique occupatae secundum, quod iam ante ea coepta sunt veteri processu, ut continentur usque ad finalem executionem seu ipsarum causarum decisionem aut quamlibet determinationem, decernimus. Praeterea vero statuimus deinceps semper observandum, ut omnes pariter incolae Regni Poloniae, in omnibus causis et actionibus suis terrarum Maioris Poloniae et ad easdem terras pertinentium et spectantium Palatinat(u)m omnium omnium sectentur, representent, teneant et observent formulam processus iudiciarii sicut sequitur in statutis novis Sermi Divae memoriae Sigismundi Regis Poloniae praefati praescripta terris Cracov., Sandom., Lublin., Russiae, Belzen. et Podoliae. Quam deinceps ab omnibus dignitariis, Praefectis, Iudicibus, Subiudicibus et aliis officialibus nostris et terrestribus et castrensibus et generaliter ab omnibus subditis nostris terrarum praedictarum omnino volumus et decernimus in omnibus iudiciis et actionibus iuridicis scribendisque Dicis seu cittaionibus, in praedictis causis et actionibus post Conventionem hanc et publicationem huius constitucionis deinceps emergentibus in omnibus terris Palatinatibus et eorum districtibus supranominatis firmiter observari perpetuis temporibus et in aevum. Harum quibus sigillum nostrum est subpressum testimonio literarum. Datum Cracoviae in conventionem Regni nostri generali Sabbato ante Dominicam Palmarum proximo Anno Dni 1553, Regni nostri 24.

### Próby pisowni dyaryuszów z r. 1548, 1553 i 1570.

#### Początek fragmentu K. Ł.

V. K. M. na przeijeszczke ij sluklesz szije ij..... bel przedthim wijedzial zebi tho bicz mijalo opo..... alie zem nije wijedzial a stalo szije ijesth ijz tak casus przisedl nije radze abi ijuz przeto noge ucziacz ijz szije slukla alije ija liecziez a ijz ijusz inaczej bicz nije moze muszisz V K M czierpijecz do czassu az szije zliecz, takijesz ij tho proszjmij, agdisz V K M nije chcesz gwalthem czij ija thez thego od V K M odijacz nije moge anij chce. Abi tho w lepsze obroczyz pan bog sam moczen ij acz ija tho stharanije panow poslow chwalije, alije bicz nije moze ijnaczej.... Pan bog szam dalibog tho w lepsze obroczij, yako ij Piotrowij dopuscziel szije sziejebije zaprzecz ijz dufal szwey moczi a wszakosz ij tho zaprzenije w lepsze mu obroczijel. Muszycz pan bog trestacz liudzij yako ij przodkij nasze tresktał, a tak ya nije moge anij rozumyem nijcz ijnnego ijeno prosszycz ijakosz prosszę yesly moze bicz, alie gdi prozbie mijejjsza nije sthaije gwalthem czij thego na V K M doszcz nye mozem a nije ijusz prze tho inne potrzebi omijeskijwacz ijzbijz sprawijedliwoszczij czinijcz nyemijal....


#### Początek dyaryusza r. 1553.

Potrzebá nászá Nájjaszniejszi Mlczywy Kroliu gij czässy, kthore ijusz *moram non patiuntur*, przinuczają nász do thego, zebyszjmij ku Wászey K. M. Pánu szwemu wolály, gdisz z wászey K. M. számego po bogu, dobre gij złe thu násze *dependet*. A yzechmy Wászę K. M. w młódech liecziez Wászey K. M. thilko z sámiej miłoszczy domu Wászey K. M. sobie zá páná dobrowolnie obrály, nádzieję the máijancz, że pod pánowánien á rządzeniem Wászey K. M. mielyszmy thák chowánij gij záchowánij bijcz, ijákoszmy od przodków Wászey K. M. chowánij bilij. Czemusz byszjmij thesz wolnie przed Wászą K. M. nászym doliegłoszczyszwich opowiedziecz niemielij. Máyacz the zupełną nádzieję, ze nász w łásce a w miłoszci slucháč bęndiesz ráczil, ijáko nálieży Chrzeszczyáńskiemu a Polskiemu Króliowij poddánich thákych, kthorzy cznothá gij myłoszczjá a nye boyáznjá slúziecz pánom swym zwikly. Náyász. M. Królyu, nicz w thim niewáthpiemy, że dobrze W. K. M. wiedziez ráczisz, yákosz gij wiedziez slusznie Wászá K. M. mász yákie mij práwá ijákie wolnoszczyszwich a swobody, yákie káždego stánu gij urzędny powynnoszczyszwich wszeliákiego powynowácztwá gij urzędny opysssáne mámy w stháthucziesch nászich wedlie kthorich gdichmy záchowáni i rządzeny gij spráwówánij bilij od przodków Wászej K. M. nášzego M. P. dochowálá szię thák koruná do rák W. K. M. ijákosz ija Wászá K. M. kwythnaczą byl zástháł....

#### Wyjątek z dyaryusza r. 1570.

Mczwi panowie takesmi W. M. sobie i miessza kthoressczie przotkow swich zassieszcz raczili dobrze vwazili zebissczie nieczo inego iedno potcziwoszcz od káždego z nass odossili, gdisz nieczo inego rozumiemi iedno ze wedlie powinnoszczie urzedow swich dossicz czinicie yakoss to y z mowi onegdayssey J. Mczi pana Bieczkiego nienachodziło ssie nicz inego iedno abi spowiniwssczj sswey a z miłoszczy braczkyye okazowali tho przeciwiwo nam ze prawemi strozmi Rzeczy pospolitey bicz raczicie prziwodzacz W. M. przissiegi i obwiazanie sumnienia W. M. Nie rozumieyczcie W. M. o nass abissmi tho w ten obiczay czinili zebismy czo wm prziczitacz mieli iedno abi za milczeniem nassim pravom i Constitutiam nassim w niczim nie bilo derogovano i napotim *in sequelam* niessło, abi iedna

czesscz pozwoliwssi druga od tego odpaszcz miala iakobi przess dekret iaki. Gdiss tho czokolwiek ssie na seymie stanowi ma bicz nie przess.... alie *cum consensu omnium Ordinum*. Tess wnczi prossili o czwarta czesscz kthorey nam iuss K. J. M. pozwolicz raczil skad sie znacz i zisschie W. M. *pro una vice tantum* odniesz ia nam raczili y tho z warunkiem i s protestatiami yakimiss czego nam trzeba przestzegacz iakobi nam do sadu s panem nassim nie przisslo, alie jako winich dolieglosscziach Coroni tey Laska K. J. Mczi przeciwko nam doskonala okazowana bila. Inak niewatpiemi ze tho do koncza znacz bendziemi. Prossiem i tedi abi sie wm zdalo spolecznie K. J. M. prossicz aby tey czwartey czesscz *in dubium non vocaret*. Alie zebissmi yey zawssdi spelna miecz bespieczni bili. A okolo zaplathi zolnierzom iako pirwey nie zgodni bili takze y terass. Abowiem yedni sa kthorzi obawaiacz sie niebespieczestwa i roztirku iakiego w ziemiech ych czacz abi zaplate kazdi miecz mogl sswa stich ym trzech czesscz *pozwalaia placzicz*. Dru-gich tess iest niemalo a snaczy wieczey abi prawa sswego w niczim nie narussali. Gdiss Constitutia obmawia y rozkazuye ze nie naczto ssie, te czwarte czesscz obraczacz maya yedno na obrone potoczna y obawiaya ssie abi tho w sequelle nie wesslo abi ta czwarta czessczia nie ssafowano na opatrzenie zamkow y na posli czudzoziemskie albo sswoye. A potim prze niedostatek w skarbie w niwecz ssie wssistko obroczicz nie mussialo y o wssem tho w. mezi obmisliacz raczili iakobi tey czwarte rzeczi pospolitey uszczuplone nie bili W. M. bedacz jako prawdziwi strozi powinnisszcie spraw nassich potpieracz. A czo ssie rass postanowi abi nigdi ani kendi indzie tim nie bilo ssafowano iedno wedlie okazania Constituczey.



---





38978

2